MIESIĘCZNIK

TOW. „SZKOŁY LUDOWEJ“

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO * * POŚWIĘCONY SPRAWOM T. S. L. I OŚWIATY.

~~ROCZNIK~~ I. (OD 30. VI.) 1901.
ROCZNIK II. 1902.

REDAKTOR: STANISŁAW NOWICKI.

KRAKÓW. — NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓ[illegible]O TOW. „SZKOŁY LUDOWEJ“.
Z DRUKARNI LITERACKIEJ POD ZARZ. L. K. GÓRSKIEGO (JAGIELLOŃSKA 10).

SPIS RZECZY

pomieszczonych w I. i II. roczniku „Miesięcznika" T. S. L.

Nr. 1. Kraków 31 stycznia 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 2 koron rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 2. parter.

Kółka włościańskie T. S. L.

II.

By dowieść, jak zbawienny wpływ wywrzećby mogły Koła włościańskie T. S. L. na podniesienie i poprawę fizycznych i moralnych warunków, wśród jakich lud nasz żyje, wystarczy, jeżeli wglądniemy w tę ogromną pustkę, w tę szarą dolę codziennego życia chłopskiego. Troska o byt materyalny, o codzienny kęs chleba jest tłem tego życia, oświetlonem od czasu do czasu jakąś słabą aspiracyą polityczną, jakiemś z głębi duszy chłopskiej wyrywającem się pożądaniem czegoś lepszego nad tę dolę, dziś tak jałową, jak nią wczoraj była. Niski poziom oświaty i kultury sprzyja wyjałowieniu się pragnień i tamuje samorodne chociażby usiłowania ludu do zrzucenia fizycznej niedoli i moralnych więzów ciemnoty. Stan taki otacza życie chłopskie ciemną mgłą nieświadomości, odbiera mu a przynajmniej zacieśnia pogląd na szersze cele życia społecznego, słowem znieczula w nim wszelkie szlachetniejsze porywy i pragnienia kulturalnego i umysłowego udoskonalania się. Dlatego, że za nami wiekowe pozostało zaniedbanie oświaty ludu, dlatego lud ten w olbrzymiej swej większości jest leniwy fizycznie i umysłowo, dlatego mieszka licho, nędznie się odziewa, źle się odżywia, szuka znachorów na swe słabości, nie umie się śmiać i bawić, nie umie się częstokroć sam rządzić i sam bronić swego prawa, nie może wreszcie stać się tem, czem być winien jako społeczeństwo, jako naród.

Praca nad ekonomicznem kształceniem ludu, objawiająca się w ostatnich lat dziesiątkach w działalności Kółek rolniczych, w chęci podniesienia kultury rolnej i domowego przemysłu, popchnęły wysiłki społeczeństwa na zbyt jednostronne tory — i aczkolwiek trudno zaprzeczyć, by nic się nie czyniło nad poprawieniem stosunków oświatowych na wsi, to jednak musi każdego uderzyć, że w kraju naszym postęp kulturalny ludu naszego nie jest oparty na równem uwzględnieniu jego potrzeb ekonomicznych i duchowych. Dość porównać kwoty budżetu krajowego, by uznać fakt ten za prawdziwy.

Szkoła ludowa dziś nie daje ludowi tego zasobu wiedzy i pokarmu umysłowego, jaki mu jest niezbędny do podniesienia i spotęgowania w sobie sił moralnych do walki o swe słuszne prawa i stanowisko społeczne. Pozaszkolne kształcenie się ludu naszego jest dziś niezmiernie słabo i niesystematycznie rozwinięte. Poza czytelnią i do znużenia oczytaną biblioteczką, brak ludowi innych sposobów nabywania wiedzy. Odczyty i produkcye sceniczne są dla naszej wsi niemal niedostępne. Produkcya literacka w dziale popularnym zbyt wolno się rozwija w stosunku do wzrastającego zapotrzebowania. Brak jest wreszcie dostatecznych zasobów materyalnych, na których możnaby oprzeć silną organizacyę oświaty ludowej i brak ludzi gotowych oddać się zupełnie tej pracy bez laurów i bez interesu. W takim stanie rzeczy sprawa oświaty i odrodzenia przez nią ludu, przedstawia-

łaby się w kraju naszym niezbyt szczęśliwie. Praca nad oświatą ludu, prowadzona w ramach dzisiejszej organizacyi, przy środkach dziś używanych, przedstawiałaby nader powolny proces przeobrażania obecnego poziomu oświaty najszerszych warstw społeczeństwa. I chociażbyśmy doszli do tej szczęśliwej chwili, kiedy w kraju naszym nie znalazłaby się nawet jedna gmina bez jakiej takiej biblioteczki, to zawsze będzie to sukces bardzo problematyczny, bardzo powierzchowny i nieznaczny.

By »oświata ludowa« przestała być modnym frazesem, używanym i nadużywanym przez powołanych i niepowołanych apostołów i przyjaciół ludu, jeśli szybszym i pewniejszym postępować ma krokiem, musi się stać pewnym stałym systemem, umiejętnie dobranym programem działania i oddziaływania na ducha ludu z pomocą środków możliwie najskuteczniejszych, wnikających w głąb tego ducha i wyobraźni najszerszych warstw społecznych. Czy z otwarciem czytelni w danej gminie kończyć się ma cała akcya »oświatowa«? Czy wyuczenie analfabety czytania i pisania ma być alfą i omegą pracy pewnego grona ludzi oświecających lud? Oświata, jako potęga i moc odradzająca, jako motor udoskonalenia i podniesienia cywilizacyjnego szerokich mas, objąć musi całokształt potrzeb duchowych ludu i zaspakajać te potrzeby ustawicznie z pomocą wszelkich gałęzi wiedzy i umiejętności. Kształcić i urabiać musi nie tylko zmysł praktyczny i wymagania życia powszedniego, ale dobroczynnie wpływać winna na zmysł i smak estetyczny, budzić i uszlachetniać poczucie piękna. Istotnie olbrzymie zadanie musiałaby wziąść na siebie instytucya, któraby tak wszechstronnym wymaganiom wychowania i umoralnienia ludu odpowiedzieć chciała w zupełności.

Czy w dzisiejszych warunkach możemy myśleć o tak szeroko pojętej akcyi? Czy starczy nam sił i środków po temu? Bez złudzeń odpowiedziećby należało, że dziś jeszcze nie. Jesteśmy jednak w zupełnej możności przy dobrej woli i usilnych staraniach stworzyć podstawę dla wielkiego dzieła. Organizacya nasza objęła niemal cały kraj; łatwiej nam dziś zbadać i poznać każdy zakątek tej dzielnicy Polski, łatwiej dotrzeć tam nawet z pochodnią oświaty w ręce, gdzie jej do niedawna nikt się nie spodziewał. Organizacye Kół włościańskich ogromnie ułatwić nam mogą zadanie. Wciągnąć do czynnego udziału w T. S. L. jaknajliczniejsze szeregi najoświeceńszych włościan to pierwszy krok przygotowawczy do silnego i zupełnego zespolenia pracy naszej z pracą samego ludu. Organizacya Kół włościańskich T. S. L. stać się winna pierwszym terenem bezpośredniego zetknięcia się i porozumiewania inteligentnych sfer naszych z ludem. Na tak przygotowanym gruncie rozpocząć się da działalność właściwą: uczyć lud czytać i pisać, organizować w stosownych miejscach regularne i systematyczne odczyty i wykłady, stworzyć teatr ludowy, wędrowny, organizować koncerty ludowe i zabawy towarzyskie. Z pomocą tych i tym podobnych środków, każde Koło włościańskie T. S. L. stanie się niezbędną instytucyą dla każdej gminy, ogniskiem umysłowego życia gromady. Książka i żywe słowo, scena ludowa, muzyka, śpiew, sztuka wreszcie plastyczna, ujęte winny być w ramy szerokiej organizacyi i wciągnięte w odpowiedniej formie do służby dla wielkiej idei odrodzenia narodowych mas przez oświatę. Przygotowanie ścisłego planu, obliczenie sił naszych i środków, jakiemi dziś rozporządzać możemy nie tylko w zakresie działania T. S. L., lecz także przez zgodne działanie pokrewnych instytucyj, jak n. p. Uniwersytetu ludowego, Powszechnych wykładów uniwersyteckich, Komitetów wydawnictw ludowych, Towarzystw teatralnych i zabawowych, winno być pierwszem zadaniem najbliższej przyszłości tak, by lipcowy Kongres dla spraw polskiej oświaty ludowej zapoczątkował szerzej i głębiej pojętą akcyę w zakreślonym wyżej kierunku, opierając ją na nowych, wydatniejszych podstawach, których szczegółowszy zarys starać się będziemy w dalszym ciągu przedstawić, wzorując się na tych formach, jakie za doskonałe uznane zostały u innych narodów, a które w pewnej mierze i u nas dadzą się zastosować.

St. Nowicki.

Z Zarządu głównego.

VI posiedzenie Zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej odbyło się 17 stycznia b. r. pod przewodnictwem prezesa, Dra Bandrowskiego. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia, p. dyr. Sołtysik im. Komisyi katalogowej zdał sprawę z czynności tej komisyi. Komisya układa trzy katalogi; 1) katalog rozumowany, najszerszy, obejmujący wszystkie książki z wyczerpującemi o nich wiadomościami, 2) katalog książek poleconych będzie zawierał krótkie informacye o treści książki, 3) katalog będzie spisem książek zakazanych. Czynności komisyi katalogowej są bardzo obszerne i wymagają ogromnego nakładu pracy, okazuje się niezbędną osobna siła, którаby poświęciła swą pracę prowadzeniu spisu ocen, katalogów i indeksów książek, nadto organizująca się biblioteka centralna wymagać będzie stałej opieki osobnego człowieka. Celem umożliwienia dostarczania książek czytelniom ludowym bezzwłoki, należy sprowadzić na razie po 20 egzemplarzy książek, wydawnictwa księgarni Sikorskiej w Warszawie.

W sprawie ogłaszania ocen książek w »Miesięczniku«, komisya katalogowa wnosi, by ogłaszać te tylko oceny książek, które uznaje się za godne polecenia, i te tylko książki zakazane, których krytyka w organie Zarządu głównego nie wywołałaby dla Towarzystwa kolizyi i szkodliwych ataków ze strony pewnych instytucyi lub sfer.

Wnosi następnie Komisya, by celem ujednostajnienia i ułatwienia pracy wydrukować dwa potrzebne szematy i wezwać ponownie wszystkie Koła i czytelnie T. S. L., które dotąd katalogów swych Zarządowi głównemu nie nadesłały, by uczyniły to co najrychlej. Po dyskusyi nad wyżej przytoczonymi kwestyami, uchwalono odnośne wnioski określając wysokość kwoty dla siły pomocniczej komisyi katalogowo-bibliotecznej oraz na wydatki do kor. 100 miesięcznie.

Wzrastające agendy biura Zarządu głównego, wzmagające się czynności komisyi wywołują potrzebę całodziennego urzędowania. Zarząd główny przeto uchwala wydelegować osobną komisyę dla ułożenia odpowiedniej instrukcyi biurowej. Do komisyi tej wchodzą: dr Bandrowski, Homolacz, Sołtysik, dr Gertler, Parczyński, Oleś i Nitsch.

P. Trenkner zdaje sprawę szczegółową z przeprowadzonych przez siebie lustracyi Kół i czytelni w Zakopanem, N. Targu, Jordanowie i Suchej. Odnośne wnioski przekazano sekcyi czytelnianej i prezydyum.

Dr Koy przedstawia sprawę realności, należącej niegdyś do Woźniaków, która później stała się własnością ś. p. Neumana i w spadku przeszła na Tow. S. L. Cięży na niej dług 600 kor., a zamieszkują ją do dziś dnia Woźniakowie. Uchwalono zaproponować Woźniakom przejęcie tego długu i własności, w przeciwnym zaś razie dopuścić do licytacyi tej realności.

Dr Gertler, jako referent sprawy jednego z członków Koła Mor. Ostrawskiego, po dokładnem i wszechstronnem jej zbadaniu wnosi, by wniosek Koła w Mor. Ostrawie o wykluczenie tego członka z Tow. S. L. zatwierdzić z powodu, że członek ten, według własnego przyznania się, domagał się od władz rozwiązania Koła i siał niezgodę, a więc działał na szkodę Towarzystwa. Wniosek uchwalono, a tem samem pan Jędrzej Słowik, były nauczyciel przy szkole analfabetów T. S. L. w Mor. Ostrawie wykluczonym zostaje z Towarzystwa »Szkoły ludowej«.

W sprawie szkoły w Januszowej, wybudowanej staraniem Koła T. S. L. w Nowym Sączu wydelegowano osobną komisyę, złożoną z pp. Homolacza, Gertlera i Koya, która sprawę własności tej szkoły zgodnie z Zarządem Koła Nowosądeckiego ma ułożyć i zbadać pewne nieporozumienia wynikłe ze zbyt pospiesznej akcyi. W sprawie spadku po ś. p. Zubrzyckim w Nowym Sączu uchwalono spadek przyjąć, przesłać pełnomocnictwo do działania p. dr Zielińskiemu, przewodniczącemu Koła T. S. L. w N. Sączu i upoważnić p. dra Gertlera do przeprowadzenia korespondencyi z dr Gałkiewiczem. Na tem zakończono.

OKOLNIK!

Do wszystkich Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Celem porządnego zorganizowania akcyi składkowej na »dar narodowy 3 maja« w roku bież. upraszamy wszystkie Zarządy Kół miejscowych, we Lwowie zaś wspólną delegacyę Kół tamtejszych, by przygotowały zawczasu jak najliczniejsze spisy osób i instytucyi tak miejscowych. jako też osób zaufanych i instytucyi w odnośnych okręgach sądowych, w miejscowościach, gdzie Kół T. S. L. dotąd niema. Spisy te zaopatrzone adresami osób i instytucyi nadesłać prosimy Zarządowi głównemu najdalej po dzień 15 marca. Na podstawie tych spisów administracya Zarządu głównego wygotuje imienne listy składkowe, które opakowane już i zaopatrzone w adresy nadeśle Kołom celem doręczenia list tych adresatom. W ten sposób pracę Kół zredukuje się do minimum, oszczędzi im się adresowania i wygotowywania list — gdyż opracowany już materyał odbiorą Koła li tylko do rozdania we właściwe ręce. Zarząd główny uprasza o jak najliczniejsze spisy, gdyż rozporządza 6000 list składkowych.

„Przodownicę“ ludowe czasopismo dla kobiet zaprenumerował Zarząd główny dla wszystkich Kół T. S. L. Zarządy przeto Kół miejscowych nie mają obowiązku uiszczania przedpłaty za to pisemko, lecz otrzymywać ją mają bezpłatnie. Podajemy to do wiadomości tych Kół, które o tem nie wiedziały i przedpłatę do Administracyi »Przodownicy« nadsyłały.

Przypominamy niezbędną konieczność wczesnego nadsyłania sprawozdań kasowych i z działalności Kół ze względu na niedaleki termin Walnego zgromadzenia Delegatów w maju b. r. nie mniej wyrównania zaległych należytości za pobrane druki i księgi administracyjne.

Z naszych szkół.

Biała. Ostateczna rekolaudacya budynku szkoły im. Tad. Kościuszki wyznaczoną została na dzień 31 stycznia b. r. poczem zamknięte zostaną w zupełności rachunki budowy tej szkoły. Według orzeczenia prof. Odrzywolskiego jest rzeczą już całkiem stwierdzoną, że suma rachunku nie ulegającego najmniejszej kwestyi wyniesie co najmniej 109.604 kor.

Tomaszowce. Sprawozdanie z frekwencyi dzieci w szkole im. Króla Jana Sobieskiego na obszarze dworskim »Marcela« za I półrocze szkolne 1901/2 wykazuje:

		Ilość dzieci na I i II stopniu nauki:				
Ilość	dzieci	obowiązanych do nauki:	chłopców	44	dziewcząt	47
«	«	zapisanych	«	39	«	41
«	«	uczęszczających	«	39	«	41
«	«	klasyfikowanych	«	30	«	38
«	«	na nauce dopełniającej	«	—	«	19
		Ilość dzieci na III i IV stopniu nauki:				
Ilość	dzieci	obowiązanych do nauki:	chłopców	40	dziewcząt	48
«	«	zapisanych	«	37	«	40
«	«	uczęszczających	«	37	«	40
«	«	klasyfikowanych	«	37	«	39
«	«	na nauce dopełniającej	«	39	«	—

Szkoła posiada 2 siły nauczycielskie: pp. Karolinę Łuczkiewiczównę i Joannę Baczyńską. Przy szkole istnieje wypożyczalnia książek, zasilona niedawno nowemi książkami przez Zarząd główny T. S. L. Szkołę objęło T. S. L. na własność w roku 1897, a nauczycielkom przy niej pracującym udziela Zarząd główny stałe remuneracye roczne w kwocie 200 kor. dla każdej.

Z ruchu Kół.

Koło w Nowym Targu. W dniu 2 stycznia b. r. przeprowadził z ramienia Zarządu gł. lustracyę Koła p. Henryk Trenkner oraz lustracyę miejscowej wypożyczalni. Koło liczy obecnie 71 członków (w r. z. 68). Ogół członków odznacza się przeważnie apatyą wobec zadań T. S. L. Pewna część społeczeństwa zachowuje się wobec Koła nawet wrogo. Przy rozsyłaniu list zapraszających na członków Koła w r. z. kilka osób pozwoliło sobie na mniej lub więcej nietaktowne notatki na listach, podpisując się nawet pełnem nazwiskiem! Natomiast ze strony władz politycznych i Rady szkolnej nie doznaje Koło żadnych przeszkód. Rada szkolna pozwala na korzystanie z lokalu szkolnego na umieszczenie wypożyczalni. Cały ciężar trosk o rozwój Koła spada na barki kilku osób. Miejscowa wypożyczalnia książek liczy około 900 tomów, które z wyjątkiem 200 zupełnie nieodpowiednich, a stanowiących dary prywatne, są wogóle starannie i umiejętnie dobrane. W roku ubiegłym korzystało około 100 osób. Razem wydano w ciągu roku około 1500 czytelnikom 2300 tomów. Najwięcej są czytane powieści historyczne i obyczajowe, najmniej rzeczy fachowe. Istniejąca w mieście wypożyczalnia „Oświaty ludowej“ nie wpływa na zmniejszenie ilości czytelników. Zarządowi udało się uzyskać u Gminy stałe roczne wsparcie na rzecz wypożyczalni w kwocie 100 koron, od Tow. zaliczkowego 30 koron rocznie. Za inicyatywą lustratora Zarządu głównego. zamierza Koło w niedalekiej przyszłości założyć wiejskie wypożyczalnie, nie wielkie na początek: w Czarnym Dunajcu, Szaflarach i Ostrowsku.

Koło w Podhajcach. (Sprawozdanie z czynności za r. 1901). W roku ubiegłym głównym staraniem Koła było doprowadzenie do skutku budowy szkoły w Wolicy, gdzie znajduje się 42 dzieci w wieku szkolnym, które jednak z powodu zbyt wielkiej odległości od szkoły gmin sąsiednich, ze szkoły korzystać nie mogą. Brak odpowiednich środków materyalnych stanął jednak na przeszkodzie dokonaniu tego dzieła. Zarząd Koła utrzymywał bezpłatną wypożyczalnię książek, która mieści się w gmachu Rady powiatowej, liczy 130 tomów należących do Koła T. S. L., 210 zaś tomów do Kółka rolniczego, oddanych Kołu do użytku. Wypożyczanie odbywa się raz na tydzień, a zajmują się tem członkowie Zarządu kolejno po dwóch. Udział czytelników tak jest znaczny, że Zarząd widział się zmuszonym oddać pewną część dziełek do rąk pani dyrektorki szkoły żeńskiej, która rozdaje je raz na tydzień pomiędzy dzieci szkolne. Próby urządzania odczytów popularnych nie obudziły szerszego zainteresowania. Koło zakupiło z końcem roku szkolnego 60 książek na nagrody dla dziatwy szkolnej, nadto uchwaliło Koło kwotę 10 koron na podarek gwiazdkowy dla najpilniejszych a najuboższych uczniów. Koło zakupiło 1 udział „Domu polskiego“ w Mor. Ostrawie za 20 kor., a 10 kor. ofiarowało dla ofiar procesu gnieźnieńskiego. Koło starało się powiększać swe fundusze przez jednanie nowych członków. Posiedzeń odbył Zarząd Koła 7—a Zarządowi głównemu przesłał 100 koron ze swych dochodów. W skład Zarządu Koła wchodzili: Przewodniczący p. Franc. Garczyński, jego zast. Emilia Chrząszczewska; skarbniczka Leopolda Jurkiewiczowa, jej zast. Zygmunt Bider; sekr. Wanda Horóbska, jej zast. Dr Lehman.

Koło w Jordanowie. Lustracyi Koła dokonał w dniu 3 stycznia b. r. p. Trenkner, delegat Zarządu gł. Koło zajmuje się przedewszystkiem zbieraniem funduszów, które w znacznej części przesyła Zarządowi gł., w części obraca na pomoc dla miejscowej ubogiej dziatwy szkolnej. W listopadzie z. r. urządziło Koło uroczysty wieczór Kościuszkowski połączony z odczytem, deklamacyą, śpiewem i muzyką, z wolnym wstępem dla publiczności. Na skutek interwencyi lustratora, Koło zajmie się na najbliższem Walnem zgromadzeniu sprawą założenia bezpłatnej wypożyczalni dla Jordanowa i okolicy.

Koło w Suchej. W dniu 4 stycznia b. r. przeprowadził lustracyę Koła delegat Zarządu głównego p. H. Trenkner. Lustracya wykazała zupełny porządek w księgach Koła. Pomimo dość przykrych stosunków miejscowych, Zarząd Koła energicznie krząta się koło zbierania funduszów na ogólne cele T. S[illegible] Dzieje się to głównie za sprawą energicz[illegible] szych jednostek, ogół bowiem członków [illegible] zachowuje się wobec zadań T. S. L. a[illegible] cznie. Członków Koło posiada 140, ac[illegible] wiek regularnie uiszcza wkładki zaledw[illegible] łowa. Dochody Koła pochodzą w części z [illegible] dek członków, w części z dobrowol[illegible] datków do puszek, umieszczonych przy [illegible] kolejowej, do których urzędnicy i robo[illegible] stale składkują. W roku zeszłym miało [illegible] też dochód z urządzonych przez siebie [illegible] sełek“. Zebrane fundusze w większej c[illegible] przesyła Koło Zarządowi głównemu. [illegible] Kole istnieje również mały księgozbiór [illegible]

pieczą sekretarki, książki jednak ani co do ilości, ani co do jakości nie odpowiadają wymaganiom popularnej biblioteki. Wśród wielkiej ilości dzieł bezużytecznych na terenie małomiasteczkowym, zadziwia n. p. powagą swą tytuł: „Krytyczne rozwinięcie teoryi chemicznej, oparte na podstawie ruchów wirowych niedziałek"... Zarząd Koła pomyśli w przyszłości o urządzeniu porządnej wypożyczalni książek, tem więcej, że p. burmistrz Suchej, w rozmowie z lustratorem Zarządu gł. wyraził przekonanie, że Koło liczyć może na materyalne poparcie Gminy.

Koło w Nowym Sączu. W poprzednim numerze Miesięcznika, opierając się na dosłownie przytoczonej relacyi Zarządu Koła tamtejszego, musieliśmy skonstatować, iż umowa Koła z Gminą w sprawie prawa własności nowobudującej się szkoły w Januszowej nie zgadza się w pewnej mierze z zasadą, iż budynek szkolny wystawiony dzięki dużym ofiarom Tow. S. L. stać się winien jego własnością. Z prawdziwem zadowoleniem możemy dziś zaznaczyć, iż relacya Koła nowosądeckiego polegała na nieporozumieniu, że sprawa własności budynku nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną, że Koło uczyni wszystko, by odpowiednie prawo Towarzystwa do szkoły było wyraźnie zastrzeżone, w szczególności co do obowiązkowego języka wykładowego. Uwaga nasza, określająca zasadnicze stanowisko Tow. S. L. w sprawie budowy szkół nie może dziś dotykać Zarządu Koła w N. Sączu, skoro rzecz wyjaśnioną została w sposób wykluczający wątpliwość o dobrej wierze Zarządu tego Koła w poruszonej sprawie. *(Red.)*

Koło w Żółkwi. Zarząd Koła ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym Dra Jana Opieńskiego, zast. przew. p. Zofię Wyrzykowską, sekr. Maryę Halkową, zast. sekr. Jana Kubisza, skarbn. Władysławę Kamberską, zast. skarb. Stanisława Radzikowskiego. Koło rozpoczyna swą działalność od otwarcia czytelni ludowej w Skwarzawie starej pod Żółkwią.

Koło w Glinianach przystępuje do zorganizowania czytelni ludowych w Hanaczowie, Żeniowie i Wyżnianach.

Koło IV we Lwowie postanowiło gromadzić fundusze na budowę szkoły ludowej w jednej z gmin, najbardziej narażonej na wynarodowienie się polskiej ludności w Galicyi wschodniej. Koło postanowiło w tym celu urządzić szereg koncertów dla dzieci lwowskich z programem zastosowanym dla młodocianego wieku. Koncerta te łączą w sobie dwa szlachetne cele, bo służyć one będą racyonalnemu krzewieniu zamiłowania do muzyki wśród naszej dziatwy, a dochód z nich przyczyni się do doprowadzenia do skutku budowy szkoły polskiej, jaka stać się ma ochronną strażnicą mowy polskiej na kresach.

Koło akadem. we Lwowie założyło nową czytelnię ludową w Hucisku, pod Bóbrką. Koło odbywa w dniu 31 stycznia br. walne zgromadzenie sprawozdawcze za rok 1901.

Koło w Borysławiu urządziło na dochód własny, w dniu 12 b. m. uroczysty wieczór ku czci Kornela Ujejskiego w sali kasyna akc. spółki „Borysław" na Wolance, ze współudziałem p. Popławskiego artysty teatru lwowskiego i pianisty pana dra M. Szenka. Na program złożyły się: Słowo wstępne, gra na fortepianie, solo tenorowe i deklamacya.

Koło w Jaśle. przystępuje do zorganizowania w swym okręgu 6 czytelni ludowych, dla których katalogi przygotowuje komisya katalogowa Zarządu głównego.

Koło w Brodach. Dnia 19 grudnia 1901 roko odbyło się I zebranie członków Koła T. S. L. w Brodach, na którem wybrano pierwszy Zarząd: Przewodniczącą p. Ludwikę Minksową; zast. przewodn. Ks. Stanisława Krausa; sekretarką Leokadyę Kobylańską; zast. sekr. Jana Nikischa; skarbniczką Stanisławę Mayerową; zast. skarb. Zofię Mayerównę; wydziałowymi: Zygmunta Cygę, Władysława Dropiowskiego, Wincentego Tyrana. Koło liczy około 100 członków. (Nowemu Kołu życzymy najpomyślniejszego rozwoju, by stało się środowiskiem umysłowego życia najszerszych warstw ludności polskiej, a kulturalnem i narodowem ogniskiem polskości na wschodnich kresach. *Red.)*.

Koło w Sieniawie urządziło w dniu 22 stycznia b. r. w sali szkolnej uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego, w którym udział wzięła liczna miejscowa publiczność.

Koło im. Ad. Asnyka we Lwowie urządziło w dniu 27 b. m. obchód pamiątkowy rocznicy powstania styczniowego dla ludności podmiejskiej w sali gimnastycznej szkoły św. Anny. Odczyt wygłosił prof. Golczewski, deklamacyę z Łuskiny wypowiedział prof. Kroczkowski, resztę programu wypełnił śpiew choralny „Echa", deklamacya M. St., gra na skrzypcach Z. G. i śpiew solowy p. Pańkow.

Koło III w Krakowie otwarło w dniu 26 bm. VII swą wypożyczalnię bezpłatną przy ulicy Miodowej l. 5 w lokalu „Bezpłatnej pomocy prawnej". W obecności licznie

zebranej publiczności, aktu otwarcia dokonał przewodniczący Koła III p. prof. dr O. Bujwid. Księgozbiór nowej wypożyczalni przedstawia się bardzo dodatnio. tak pod względem doboru dzieł, jak i ich ilości, która sięga dziś do 600 tomów. Otwarcie VII wypożyczalni bardzo dodatnio wpłynie na rozwój wypożyczalni bliżej śródmieścia położonych, które dotąd nie mogły wygodnie i w dostatecznej mierze obsłużyć zbyt licznego nawału czytelników.

Koło w Tuchowie (sprawozdanie z czynności za rok 1901). Koło Tuchowskie zawiązane dnia 9 czerwca 1901. założyło sobie na razie za pierwszy cel oprócz zasilania kasy Zarządu głównego. utworzenie biblioteki (wypożyczalni książek). Na ten cel otrzymaliśmy z Zarządu gł. 20 tomów — nadto od dnia 1 stycznia 1902 zaprenumerowaliśmy „Bibliotekę dzieł wyborowych“ redagowaną przez Piotra Chmielowskiego, a uchwałą z dnia 15 b. m. postanowiono wydać odezwę do inteligencyi miejscowej o obdarowanie wypożyczalni książkami. Wspomnianą też powyżej uchwałą postanowił Zarząd Koła wydać odezwę do okolicy o popieranie celów T. S. L., wnieść podanie do Towarzystwa zaliczkowego w Tuchowie o pieniężną subwencyę, zaprenumerować od 1 stycznia 1902 „Miesięcznik“ T. S. L. i zwołać Walne zgromadzenie na dzień 9 marca 1902. Zamiar Zarządu Koła o urządzenie w grudniu 1901 r. wieczorku myzykalnego na razie się nie udał z powodu braku sił odpowiednich — lecz odroczony został do przjazdu młodzieży gimnazyalnej i akademickiej podczas letnich wakacyj. Członków liczy koło 60. Przewodniczącym Koła jest ks. dr Ignacy Maciejowski, sekretarzem p. Seweryn Iwanicki.

Koło Pań T. S. L. w Przemyślu. (Sprawozdanie z czynności za rok 1901).

Zarząd Koła odbył 2 posiedzenia i Zwyczajne doroczne Zgromadzenie Członków.

Członków liczyło Koło 210; ubyło 25, przybyło 18.

Dnia 28-go marca przejrzał księgi Zarządu Koła p. dr Hryniewiecki, lustrator Zarządu głównego.

W roku ubiegłym najwięcej starań poświęcono wykończeniu szkoły w Rzeczpolu. która zupełnie już jest gotową i w której nauka, jak się spodziewamy, rozpocznie się z początkiem drugiego kursu szkolnego.

Dla powiększenia funduszów. uprosił Zarząd Koła p. dyrektora Czajkowskiego o przedstawienie teatralne, z którego dochód czysty wynosił 68 kor.; również Towarzystwo Miłośników sceny ze Lwowa z przedstawienia, które przyniosło czystego dochodu 86 kor. 80 hal. Niemniej postarał się Zarząd o zawiązanie Komitetu balu kawalerskiego, z którego czysty dochód wynosił 258 kor., urządził festyn z loteryą fantową, czysty dochód 860 kor.; zbierał „Dar 3-go Maja“ (259 kor. 58 hal.); uzyskał ze sprzedaży losów loteryi srebrnej 65 kor.; ze sprzedaży bonów od ks. Regulskiego z Krasiczyna 10 kor.; zebrał przez kursora centowemi składkami 40 kor.; urządził zabawę dziecinną w dzień św. Mikołaja, (107 kor. 90 hal.); część dochodu z tejże zabawy przeznaczono z góry na dzieci wrzesińskie, więc 30 kor. przesłano na tenże cel do Redakcyi „Słowa Polskiego“.

Zarząd przyjął następujące dary: od Towarzystwa Politechnicznego 25 kor., od p. Wachtla 2 kor., od p. Mieczysława Paszkudzkiego (z przeznaczeniem na puszki do bonów po sklepach) 20 kor., od p. Schimmla 2 kor., od Kasy Rzemieślników i Rolników 25 kor., od Towarzystwa Zaliczkowego Rolnego 120 kor., od p. M. Tarnawskiej 6 kor., od p. Friedberga 2 kor., od Koła polskiego wzajemnej pomocy (z przeznaczeniem na Czytelnię) 10 kor., od Bezimiennego (z przeznaczeniem na obuwie dla dzieci szkolnych w Sufczynie) 20 kor.

Zarząd sprzedał zdekompletowane czasopisma i książki z biblioteki ś. p. Stefanii Przedrzymirskiej za cenę 26 kor., które przeznaczył na zakupno i oprawę książek do czytelni.

Na objady w taniej kuchni dla ubogich uczniów wydano 23 kor., na częściową opłatę w internacie dla ucznia seminaryum nauczycielskiego w Samborze 24 kor. Panie z Zarządu obecne na przedstawieniu Jasełek w szkole w Szehynianach rozdały tamże dzieciom szkolnym podarki (obuwie, książeczki) za kwotę 20 kor., udzieliły remuneracyę za prowadzenie Czytelni w Porażu w kwocie 10 kor.; uczestniczyły w egzaminie w „Szkole sług“ w Przemyślu, rozdając nagrody w książeczkach za cenę 4 kor. oraz ofiarowały 10 par butów ubogim dzieciom w szkole w Sufczynie. Zarząd Koła wszedł w układy z kilkunastoma właścicielami handlów, którzy ofiarowali na rzecz Koła pewien procent od sprzedaży, mający się obliczać za pomocą bonów składanych do puszki przez kupujących. Zarząd Koła postarał się o otwarcie w Birczy Czytelni ludowej, dostarczając na początek 50 dziełek. Czytelnię tę prowadzi ks. Dominik Zarytkiewicz, wikary miejscowy. Korzystało z niej osób 58. Czytelni w Porażu zmieniono biblioteczkę, ponieważ dawna była już całkiem znaną miejscowej ludności. Czytelnię w Porażu prowadzi obecnie p. Pelczar, nau

czyciel miejscowy. Czytelnię ludową w Przemyślu prowadziła Sekretarka Koła. Prenumerowano dla Czytelni „Polaka“, otrzymano w darze „Nową Reformę“, „Echo przemyskie“, później „Wiek XX“. Korzystało z niej osób 136. obrót książek wynosił 1.407 tomów. W Czytelni odbywały się często głośne czytania objaśniane obrazkami. Dla Czytelni ofiarowało Towarzystwo Wykładów powszechnych biletów wstępu 60, Koło polskie wzajemnej pomocy biletów 18, Towarzystwo im. Kościuszki biletów 35, Uniwersytet ludowy biletów 55. które to bilety rozdano gościom Czytelni. W Czytelni urządzono Wieczorek styczniowy i dwa przedstawienia amatorskie.

Z literatury ludowej.

(Według oceny krak. Koła akadem. T. S. L. zatwierdzonej przez Kom. katal. Zarządu gł)

Nauka czytania i pisania.

***Elementarz** polski do użytku szkolnego i domowego (Dodatek do kalendarza maryańskiego na r. 1902). Mikołów, nakł. H. Miarki, druk H. Miarki 1901, w 16-ce, str. 64, z rysunkami w tekście. 10 fen.*

Jest to przedruk „Elementarza“, wydawanego nakładem Zakładu im. Ossolińskich. Cechują go (wraz z pierwowzorem) usterki takie: 1. pewien bezład we wprowadzaniu liter nowych, np. trudniejsze *k* poprzedza łatwiejsze *p*; 2. dzielenie pracy na naukę pisania i czytania pisma, oraz na naukę czytania druku. W obu też niema wskazówek metodycznych; który to brak staje się wadą z chwilą, gdy nauczania podejmuje się osobnik instrukcyi nieznający. Po za tem autor, niewiadomo w jakim celu, przed czytankami na wszystkie litery zamieścił tabliczkę mnożenia, pobłądził dalej, opuszczając w przedruku najpiękniejsze czytanki, mające na celu nietylko wprawę w czytanie, ale i rozwój dzieci pojęciowy; pobłądził wreszcie i w tem, że wśród zupełnie ładnych piosenek podaje przestarzałe, a nawet niedorzeczne. W skutek tego elementarzyk do użytku domowego polecanym być nie może; w szkołach ludowych zastąpiłby pierwowzór mógł chyba z tego względu, że jest bardzo tani. Zdobią go przytem ładnie odbite obrazki, szpeci niezbyt dbała korrekta. *A. J.*

Medycyna i hygiena.

*Labonne H. dr. **Jak uchronić się od chorób serca.** Przekład dra St. Bartoszewicza, b. doc. Uniwers. Z 4-ma rysunk. Warszawa, nakł. A. G. Dubowskiego, druk. T. Csernaka, 1902, w 18-ce, str. 46, kop. 20.*

Po krótkiem omówieniu anatomii i fizyologii narządu krążenia, autor przechodzi do zmian chorobowych, dotyczących serca, pobieżnie zaznajamiając czytelnika z objawami tych stanów chorobowych i ze środkami leczniczymi (przyczem posługuje się naukowymi terminami, niezrozumiałymi dla ogółu). Książka ta zatem może się przydać lekarzowi, jako skorowidz, lecz zwykłego czytelnika nie objaśni, jak się uchronić od chorób serca.

Nauki społeczne.

***Carskie ukazy.** (Wydawnictwo stronnictwa demokratyczno-narodowego l. 3). Kraków nakładem Z Czaczki, druk. Związkowa, 1901 r., w 16-ce, 128 str. Cena 30 hal.*

Celem książki jest wykazanie rzeczywistego stosunku rządu rosyjskiego do włościan, oraz ułatwienie ludowi legalnej obrony nielicznych przysługujących mu dotąd praw. W sposób nader przystępny kreśli autor powstanie takich „dobrodziejstw“ rządowych, jak uwłaszczenie, samorząd gminny, szkoły ludowe, bank włościański i stowarzyszenia pożyczkowe oraz zmiany, w tych instytucyach następnie zaprowadzone, porównywa podatki płacone przez włościan w Królestwie z podatkami płaconymi w Cesarstwie i kończy analizą nowej polityki ludowej zainicyonowanej przez ks. Imeretyńskiego. Styl poprawny i dobitny zwiększa jeszcze bardziej wartość książki i czyni ją godną najszerszego rozpowszechnienia nie tylko w Królestwie, dla którego jest przeznaczoną, lecz i w zaborze austryackim i pruskim, gdzie nieznajomość stosunków panujących w zaborze rosyjskim ułatwia propagandę moskalofilską. *W. B.*

B. polecone dla starszych.

Historya i życiorysy.

*Wysłouchowa M. **Opowiadanie Bartosza o Polsce.** (Wydawnictwo Tow. Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza). Kraków, nakładem Tow. Uniw. ludowego, druk*

Związkowa. R. 1902. 16-ka. Str. 32. Cena 10 hal.

Tendencyę autorki najlepiej wyjaśniają własne jej słowa w ślicznej przedmowie: „Opowiem, jako Ojczyzna nasza, którą zła gospodarka, złe rządy doprowadziły do upadku, usiłowała naprawić dawne winy, odrodzić się do nowego życia i jak wówczas źli sąsiedzi ją napadali, potargali jej ziemię". W formie nadzwyczaj przystępnej dla ludu, językiem barwnym i żywym — podaje nam autorka krótki zarys historyi polskiej, począwszy od Augusta II., do trzeciego rozbioru włącznie, kładąc nacisk głównie na prąd reform z przed sejmu czteroletniego, na chęć odrodzenia się narodu polskiego przez lud i chęć naprawienia win swoich. Wielką zaletę książeczki stanowi również gorące uczucie patryotyczne, które przenika opowiadanie Bartosza o Polsce, budząc w czytelnikach miłość Ojczyzny. Dziełko to zaopatrzone jest mapką (zresztą niezbyt wyraźną) i bardzo udatną reprodukcyą obrazu Kossaka, przedstawiającą Kościuszkę z kosynierami przed bitwą Racławicką.

Książeczka p. Wysłouchowej zasługuje na gorące polecenie. *A. W.*

B. polecone.

Pini Tadeusz. **Wład. Syrokomla i jego utwory.** *(Bibl. Macierzy Polskiej nr. 10). Lwów, druk. W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, 1901, w 8-ce małej, str. 247. Cena 50 hal.*

Władysław Syrokomla bezsprzecznie zajmuje najpoczestniejsze miejsce wśród autorów, którzy działalność literacką rozwijali w kraju, w dobie przed powstaniem styczniowem. Są więksi, zdolniejsi od „lirnika litewskiego", ale żaden tak konsekwentnie i stale, jak on, nie zachęcał do postępu i naprawy złych, przestarzałych urządzeń społecznych, żaden nie uczył tak zdrowego patryotyzmu i żaden nie oddziaływał tak dodatnio na wszystkie nieomal warstwy społeczności naszej. Dlatego to on, skromny twórca „gawędy", jest nam tak miły, blizki i drogi. Ukochał go też autor sercem całem i z głębokim pietyzmem, szczerością i prostotą, a zarazem z rzadką bezstronnością kreśli nam dzieje żywota i rozbiór utworów poety. Opowiadanie swe bardzo często uzupełnia ślicznemi słowy „lirnika", a najpiękniejsze jego gawędy, jak „Garść pszenną", „Kęs chleba", „Janka cmentarnika", „Szkołę wiejską", prawie całe nam podaje.

Układ książki odznacza się niezwykłą przejrzystością, a styl i język — prostotą i jasnością, godnemi omawianego poety. Na początku znajduje się piękny portret Syrokomli, a wśród tekstu — pięć ładnie wykonanych illustracyi.

Dziełko zasługuje na polecenie szczególne zarówno młodzieży jak i starszym. *A. J.*

B. polecone.

Łagowski Floryan. **Jan Kochanowski i jego dzieła,** *Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta, 1901 r., w 52.ce, str. 80. (Książki dla wszystkich 34). Cena 15 kop.*

Najważniejsze chwile z życia wielkiego poety przedstawione są króciutko, ale może za sucho. Na tle podróży i przygód zagranicą, tudzież losów jego w kraju zaznaczone powstania niektórych utworów. Wyjątki z najcelniejszych dają pewien obraz jego twórczości. Cytaty z dzieł naukowych o Kochanowskim są stosunkowo liczne

Styl jasny. Książka może służyć raczej obeznanym z przedmiotem dla przypomnienia, aniżeli tym, którzy nic o pieśniarzu nie wiedzą. *W. K.*

Morzycka Faustyna. **Juliusz Słowacki.** *Warszawa, główny skład w Księgarni Polskiej J. Sikorskiej. R. 1901. 16-ka. Str. 77. Cena 16 kop.*

We wstępie p. n. „Kto to był Słowacki" autorka przytacza piękną mowę wygłoszoną przez H. Sienkiewicza w Miłosławiu na uroczystości odsłonięcia pomnika Juliuszowego. Siedem następnych rozdziałów zawierają rzecz o życiu i dziełach wieszcza. Opowiadanie swe autorka obficie przeplata wyjątkami z dzieł i listów Juliusza. Szczegółowszemu rozbiorowi poddane zostały: Jan Bielecki, W Szwajcaryi, Ojciec zadżumionych, Balladyna i Lilla Weneda. Ze względu na trudności cenzuralne, patryotyczna strona wieszcza wyczuwać się zaledwie daje. O Kordyanie, Anhellim, Rozmowie z matką Mokryną Mieczysławską i t. p. wzmianki nawet niema i to oczywiście obniża bardzo wartość książki. Autorka stara się przedstawić stopniowy rozwój twórczości i ducha wieszcza, udręczonego wzrastającą z latami tęsknotą za krajem i matką.

Książeczka zasługuje na polecenie młodzieży i starszym, bo ułatwia zrozumienie dzieł wieszcza. Zaleca się przytem wykładem — nawet dla mało oczytanych dostępnym, stylem barwnym, drukiem pięknym.

Polecone. *A. J.*

Powieści obyczajowe.

Dygasiński Adolf. **Głód i sumienie,** *nowela; Warszawa, nakł. A. G. Dubowskiego, druk. P. Laskauera i W. Babickiego, 1902, w 8-ce małej, str. 45, cena 10 kop.*

Bohater opowiadania, biedny wieśniak,

obarczony liczną rodziną, popełniał często drobne kradzieże dla zaspokojenia głodu dzieci; wręszcie nędza i poduszczenia bogacza sąsiada skłoniły go do zbrodni; jednakże sumienie nie dawało mu ani chwili spokoju, nie pozwoliło korzystać z owoców przestępstwa, a wreszcie zmusiło do dobrowolnego wyznania winy przed sądem. Tendencya autora polega na stwierdzeniu tej prawdy, że głos sumienia może być chwilowo zagłuszonym przez głód i przywiązanie do rodziny, ale ostatecznie jest silniejszym i zwycięża.

Opowiadanie napisane zajmująco, walka z sumieniem przedstawiona prawdziwie.

Polecone. *M. M.*

Dygasiński Adolf. **Wróble.** *Sielanka, nakł. A. G. Dubowskiego, druk P. Laskauera i W. Babickiego 1902, str. 54, cena 20 kop.*

W sposób nadwyczaj barwny i poetyczny przedstawia autor życie wróblej rodziny, gnieżdzącej się w dziupli starej wierzby — walkę jej o byt wśród grożących ze wszech stron niebezpieczeństw, walkę, której ofiarą padają liczne osobniki. Całą „sielankę“ przenika prawdziwa miłość świata zwierzęcego i przyrody wogóle, która cechuje Dygasińskiego, oraz pewien głębszy poniekąd nastrój. Z tego względu oraz dla wysokich a subtelnych zalet artystycznych książeczka ta może być gorąco polecona dla czytelników o wyższej skali kultury umysłowej.

Polecone dla starszych. *J. K.*

Dygasiński Adolf. **Maciek Futa,** *nowela. Warszawa, nakł. A. G. Dubowskiego, druk. Laskauera i W. Babickiego, 1902, w 8-ce małej, str. 41. Cena 10 kop.*

Bohater opowiadania, stróż dworski, wskutek swej bezmyślnej niezaradności i zupełnego braku zdolności samoobrony staje się przedmiotem ogólnej poniewierki, którą znosi biernie, choć z niejasnem poczuciem swej niedoli. Jedynie dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności decyduje się na czyn samodzielny, a mianowicie wyrusza w świat, między ludzi obcych. Powróciwszy po paru latach do rodzinnych stron umie zaimponować sąsiadom swym miejskim ubiorem, a jędzy-żonie pięścią i tym sposobem zdobywa dla siebie uznanie i szacunek.

Tok opowiadania żywy, budzący zainteresowanie, typy i sceny charakterystyczne, pozornie nieraz komiczne, w istocie stwierdzające smutny stan naszego ludu, szczególniej pod względem umysłowym i poniekąd moralnym. Wogóle jednak nowelka ta prędzej może czytelnika zająć i zabawić, niż pouczyć.

Polecone. *J. Gl.*

Dygasiński Adolf. **Pan referent.** *Nowela. Warszawa, nakł. A. G. Dubowskiego, druk P. Laskauera i W. Babickiego. R. 1902. 8-ka m. Str. 41. Cena 10 kop.*

Tendencya autora polega na przeprowadzeniu tej myśli, iż człowiek dobroduszny, łatwowierny i niepraktyczny jest stale wyzyskiwanym i niemal ograbianym przez ludzi nieuczciwych. Akcya rozwija się na tle małomiasteczkowych plotek, wśród ubogiej duchem „inteligencyi“ i oszustów-żydów. Ofiarą zbytniej swej dobrotliwości i płynącego stąd bezczelnego wyzysku jest poczciwy pan referent. Zabarwienie satyryczne nowelki silnie uwydatnia właściwości ujemne osób działających, a tem samem wzbudza politowanie czytelnika dla niepraktyczności referenta i odrazę do wyzysku i nadużywania ludzkiej dobroci; z tego więc względu nowelka wywrzeć może wpływ dodatni.

Polecone. *J. Gl.*

Powieści historyczne.

Zorjan Ed. **Pod godłem krzyża,** *powieść z XV. wieku (pośw. Oleńce córce). Warszawa, Księgarnia Polska, druk. J. Jeżyńskiego. R. 1901. 8-ka. Str. 111. Cena 15 kop.*

Treść opowiadania wyjęta z dziejów Polski w wieku XIV, przedstawia panowanie Jadwigi i Jagiełły, połączenie Polski i Litwy, chrzest tej ostatniej, wojny z Krzyżakami; przyczem za tło służą ówczesne stosunki rycersko-szlacheckie.

Jako idealne motywa czynów ludzkich autor wystawia miłość dla kraju, posuniętą do poświęcenia się, dzielnośé, prawość, wspaniałomyślność. Opowiadanie żywe, zajmujące. Styl czysto polski. Książeczka jest ze wszech miar godną polecenia. *M. P*

B. polecone.

Moralność i pedagogia.

Królikowski Dyonizy. **O wychowaniu dzieci rzemieślników** *(odczyty popularne dla towarzystw polskich). Poznań, nakł. i druk księgarni Św. Wojciecha, 1901, w 16-ce, 24 str. Cena 10 fen.*

Autor stara się przeprowadzić tę myśl, że każdy naród, chcąc się rozwijać musi iść za postępem czasu na wszystkich polach — zwłaszcza wychowania. W wychowaniu dzieci powinniśmy zwracać uwagę na: wzbudzanie poszanowania pracy i wytrwałość w niej, na oszczędność porządek, poczucie obowiązku, na cierpliwość i większe zajmowanie się dziećmi ze strony wychowawców.

Tytuł książki niezupełnie odpowiada treści, bo przy końcu dopiero jest wzmianka

o dzieciach rzemieślników, podczas gdy wszystkie uwagi o ujemnych stronach dzisiejszego wychowania, dotyczą raczej dzieci ludzi bogatych. Całość robi wrażenie pracy dorywczej, nieopracowanej, uwagi o reformie wychowania są zbyt ogólnikowe, zaledwie tu i owdzie zaopatrzone radami praktycznemi, co przedewszystkiem powinno być uwzględnione.

Styl ciężki — dla warstw ludowo-robotniczych niejasny, często niezrozumiały, z cytatami angielskiemi i francuskiemi.

Z tych powodów książeczka niezupełnie nadaje się dla czytelników, dla których ją tytuł przeznacza. *A. W.*

O wychowaniu dzieci. *Sobolewski K. X., proboszcz Jakubowski. Dla rodziców wiejskich. Warszawa, druk St. Niemiry Synów. R. 1902. Str. 48. Cena 15 kop. (Dochód na budowę kościoła).*

Za podstawowy czynnik wychowania autor uznaje zasadę, że rodzice tak postępować powinni, jak postępować dzieci swoje uczą, bo „rodziców po dzieciach się poznaje". Szczególnie jest ważna rola wychowawcza matki. Wychowanie zaczynać się winno od pierwszych lat życia dziecka, a to dla przeważnego wpływu, jaki ma na rozwój charakteru dziecięcego. Celem wychowania jest, aby dziecko stało się „pociechą rodziców" — (szkoda, że autor bliżej nie tłómaczy, jak mianowicie postulat ten rozumie) — i aby „Bóg miał chwałę" z niego. Do celu tego prowadzą środki bardzo liczne i rozmaitej wagi. Niestety, podając je, autor zupełnie zapomniał o jakimbądź planie, skutkiem czego w układzie dziełka zapanował pożałowania godny chaos. Nadto wiele rad wymagałoby uzasadnienia, czego autor także zaniechał. Wreszcie styl i język książeczki rażą zaniedbaniem i niejasnością.

Kacerz i czarownica. *(Wydawnictwo Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza l. 1). Szkice z historyi cywilizacyi: 1. Królestwo światła i ciemności. 2. Młot na czarownice. 3. Kacerz i czarownica w Polsce. Lwów, nakładem Zarządu głównego Uniw. lud., druk Udziałowa, r. 1901, 16-ka, str. 40. Cena 10 centów.*

W dosyć chaotycznym zarysie stara się autor wytłómaczyć pochodzenie i objawy przesądów w wiekach średnich. Pod wpływem przyjaznych lub wrogich sił natury wyobraźnia człowieka zaludniła świat cały duchami dobrymi i złymi. Złym duchom oddają nawet niektóre religie pierwszeństwo w kulcie przed dobrymi, prawie wszystkie zaś przyznają możliwość sojuszu człowieka z dyabłem, przeważnie w celu szkodzenia innym ludziom. Stąd systematyczne prześladowania czarowników przez inkwizycyę, które i w Polsce znalazły odźwięk, chociaż w wiekach późniejszych i w mniejszym niż w Zachodniej Europie stopniu. Wykonanie pod każdym względem mierne. Wykład dorywczy, zatapiający się częstokroć w błahe szczegóły z pominięciem rzeczy większej wagi (n. p. przytoczone są daty stracenia kacerzy — nie uwzględniono politycznego znaczenia inkwizycyi). Niezmiernie liczne i nie zawsze stosownie wybrane cytaty, utrudniają raczej zrozumienie twierdzeń autora (np. zaklęcie rusińskie na str. 9). Styl zawiły, czasem nieumiejętnie popularny; język nie zawsze poprawny, wyposażony znaczną ilością terminów, mało dla ludu zrozumiałych, przytoczonych bez objaśnienia (np. argumenty, funkcya, humanista, komunistyczny, zmistyfikować i t. d.). Wogóle wady w opracowaniu są tak wielkie i liczne, że nie pozwalają polecić książki nawet w braku lepszych. *W. B.*

Jak Niemcy ogłupiają i zatruwają duszę polską. *(Cały dochód przeznaczony na ofiary z Torunia i Wrześni. Lwów, nakładem Gremium księgarzy lwowskich, druk Związkowa w Krakowie. R. 1901. 8-ka. Str. 34. Cena 20 gr.*

W dziełku tem autor poddaje krytycznej ocenie kalendarze, wydawane przez firmę J. Steinbrenera, a rozchodzące się u nas w ilości 70.000 egzemplarzy. W kalendarzach tych, według autora, brak zupełny ducha narodowego; znajdujemy tam natomiast apoteozę Austryi, Rosyi i Niemiec, fałszywe przedstawianie dziejów naszych, poniżanie naszej godności narodowej, wreszcie całą masę bezmyślnych bredni. Twierdzenia swe autor opiera na licznych wyjątkach z tych cennych wydawnictw. Ze względu na szkodę, jaką wyrządzają czytelnikom wydawnictwa p. Steinbrenera omawiane dziełko jest bardzo na czasie.

Różne wiadomości.

Oddział Tow. „Jedność" w Sowińcu na Ślązku otrzymał od krakowskiego Koła Tow. [illegible]. 32 książki do biblioteki oraz kilkana- broszur p. t.: „Katechizm pol. dziecka".

Ostatni spis ludności na Ślązku austryackim według broszury rządu krajowego przedstawia się, jak następuje:

W r. 1900 było mieszkańców na Ślązku

680.423, że zaś w r. 1890 liczono tylko 605.649 osób, więc przybyło 74.774 czyli 12.3 procent. Przed laty dziesięciu Opawskie liczyło 296.449 mieszkańców, a Cieszyńskie 293.093, obecnie stosunek jest odwrotny, bo opawska część ma tylko 301.656 dusz, a cieszyńska 361.656. Wraz z poddanymi obcych państw liczy Śląsk 697.105 mieszkańców.

Według języka było w 1890 r. 178.144 Polaków, 129.814 Czechów i 281.555 Niemców; w 1900 r. 220.371 Polaków, 146.360 Czechów i 296.570 Niemców. Według procentów było w 1890 r. Polaków 30.2%, Czechów 22%. Niemców 47·77%; w 1900 r. Polaków 33·22%, Czechów tak samo 22%, Niemców tylko 44·77%. Stosunkowy przyrost mieszkańców według języka potocznego do całego przyrostu jest następujący: Polaków przybyło 23·7%, Czechów 12·74%, Niemców 5·3%.

Ludność niemiecka w Opawskiem podniosła się zaledwie o 859 dusz, co tłómaczy się po części wzrostem świadomości ludu czeskiego, a po części emigracyą Niemców do innych krajów monarchii. Natomiast w Księstwie Cieszyńskiem ludność niemiecka okazuje za ubiegłe dziesięciolecie wzrost nadzwyczajny, dzięki przypływowi z zewnątrz (a zatem i z Księstwa Opawskiego) oraz wytężonej germanizacyi przez szkoły, wreszcie i fałszerstwom przy spisie... W 1890 r. było w Księstwie Cieszyńskiem 177.418 Polaków, 73.897 Czechów i 41.714 Niemców, według procentów: Polaków 60·6%, Czechów 25.2% i Niemców 14·2%; w 1900 r. zaś było Polaków 218.768, Czechów 85.648, Niemców 56·240; według procentów Polaków 60·8%, Czechów 23·7%, Niemców 15·5%. Z tego wynika, że w Cieszyńskiem przybyło stosunkowo najwięcej Niemców, nieco Polaków, a Czesi okazują pewne zmniejszenie.

Według wyznania Księstwo Cieszyńskie licz 276.485 katolików, 83.492 ewangelików i 9.324 żydów. Że zaś w 1890 r. było katolików 215.956, ewangelików 77.077 i żydów 7.070, więc wzrost ludności katolickiej wynosi 28%, ewangelickiej 8·33%, żydowskiej 31.88%.

Na dochód T. S. L. i Tow. polskiej sztuki stosowanej, urządzoną została w Krakowie staraniem wydawnictwa „Ilustracyi polskiej“, dawno już zapowiadana I Wystawa fotograficzna. Wystawa zajmuje ośm obszernych sal w budynku nowodworskim przy ul. św. Anny i przedstawia się nader okazale, dzięki zapobiegliwości komitetu wystawowego z pp. redaktorem Szczepańskim i prof. Bylickim na czele. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał w dniu 26 stycznia b. r. Prezydent miasta Krakowa, p. J. Friedlein wobec licznych przedstawicieli władz i instytucyj. W pierwszym zaraz dniu zwiedziło wystawę przeszło 800 osób. Żywe zainteresowanie się publiczności tą pierwszą wystawą fotograficznej twórczości polskiej budzi nadzieję, że materyalny sukces wystawy będzie dobry. Podobna wystawa urządzona w roku ubiegłym w Warszawie, przyniosła kilkanaście tysięcy rubli dochodu na cele dobroczynne. Z naszej strony wyrazić nam wypada najszczersze podziękowanie redakcyi Ilustracyi polskie, a w szczególności panu redaktorowi Szczepańskiemu, za pamięć o naszem Towarzystwie i jego donioshych zadaniach.

Bal na rzecz akad. Koła T. S. L. we Lwowie urządza obszerny komitet Pań lwowskich w dniu 10 lutego b. r.

Komitet Oświaty ludu polskiego na Górnym Śląsku, wydał publiczną odezwę z wezwaniem całego społeczeństwa do popierania oświaty, stawiając na pierwszym planie swej działalności organizowanie czytelni ludowych. Pierwszy przykład ofiarności na ten cel dał mistrz Paderewski, składając 100 marek, a księgarnia Altenberga we Lwowie ofiarowała znaczny zapas swych wydawnictw. Wszelkie ofiary na rzecz wspomnianego Komitetu, przesyłać należy pod adresem: Wojciech Sanok, Katowice, Luisenstr. nr. 14. W skład Komitetu wchodzą: Józef Guliński, Stanisław Dębicki, Stefan Thiel, Stanisław Ligoń, Wojciech Sanok.

P. Kasper Wojnar, członek Zarządu głównego T. S. L. pozbawiony został za swą działalność na polu oświaty ludowej w Galicyi i Zaborze rosyjskim stopnia oficerskiego i przeniesiony z Galicyi do jednego z korpusów armii na Węgrzech. Wielka szkoda — mały żal!...

Nowe Koło ludowe naszego Towarzystwa powstanie niebawem w Szczakowej, gdzie na razie zorganizuje Zarząd główny czytelnię, ewentualnie bezpłatną wypożyczalnię książek. Szczakowa jest dużą kolonią górniczą i fabryczną, narażoną na germanizacye z powodu nader licznej klasy urzędników i techników niemieckich, toteż organizacya nasza będzie miała dla robotników ważne znaczenie, skupi ludność okoliczną około wspólnego ogniska oświaty narodowej, stanie się nową placówką przeciw niemieckim uroszczeniom. Inicyatywę w kierunku założenia czytelni w Szczakowej podniosło krak. Koło akademickie przez członka swego, p. Zygm. Podgórskiego.

Na rzecz „domu polskiego“ w Wiedniu ofiarowała pani Bar. Ziemiałkowska chojny dar w kwocie 20.000 koron. Dom taki niezbę

nym się okazuje dla licznych stowarzyszeń polskich w stolicy państwa — a co najważniejsza, znajdzie w nim wygodne pomieszczenie polska szkoła ludowa. Szkoła taka jest gwałtownie potrzebną, by skutecznie przeciwdziałała wynarodawianiu się młodego pokolenia. Stosowną realność na „dom polski" już upatrzono, a zakupno wymagać będzie sumy 60.000 koron. Prezesem „domu" jest p. dr Leon Biliński.

Na „Dar narodowy 3 Maja" dla Towarzystwa „Szkoły Ludowej"

złożyli następujące datki:

Kraków. Na listę nr. 1633: Zubrzycki koron 2, A. L. 0·12, T. R. 0·08, razem koron 2·20.

Na listę nr. 1614: Sentyrz koron 2, Weissbrod 0·20, N N. 0·20, Kurowski 2, Edward W. 1, Sochor 1, Zwoliński 0·10, Mutyarczenko 0·20, Oend. 0·20, Lewicki 0·20, Obst 0·10, Bukowski 0·20, Jossey 1, Zdepek 0·10, Wosik 0·20, Stalmach 0·20 Sowiński 1, Kamieński 0·20, Cierpiałek 0·14, Gizojarski 0·10, Dembiński 0·10, Berger 0·20, Lang 0·20 Mańczak 0·10, Brzezowski 0·12, N N 0·20, Ohm 0·20, Wierzbicki 1, Kume 0·40, Bernhard 0·20, Lufig 1, Mangel 0·40, Morgenberg 0·20, Wanderer 0·20, Schudmak 1, Sperling 0·20, Jabłaner 0·20, N N 0·10, Knobel 0·40, Wacha 0·14, Mende 0·10, Eis. 0·10, Fridel 0·40, N N 0·40, Schwimmer 0·40, Scheuer 0·10, Wątor 0·20, Maciarz 0·10, Gorączko 1, Lechowski 0·10, Guzik 0·10, Hala 0·30 Kowojnin 0·20, Wilk 0·10, Faryna 0·10, Pilczek 0·10, Lasak 0·10, Kukian 0·10, Jaremka 0·10, Matzke 0·20, Ohrynowicz 0·10, Kotowicz 0·10, Grubenthal 0·20, J. K. 0·10, Baja 0·30, Kotro 0·40, Michniewski 0·10, razem koron 22·70.

Na listę nr. 1784: Ks. Kasprzyk koron 4.

Na listę nr. 1711; Garfeinowa koron 5.

Przemyśl. Na listę nr. 621: Klein koron 0·20, Czerniak 0·20, Morecki 0·20 N N 0·20, Scenicz 0·20, Wirtl 0·20, Karaban 0·20, Prugacz 0·20, Wolski 0·20, R. 0·20, Szyszkowski 0·20, razem koron 2·20.

Na listę nr. 622: Gichttner koron 2, Ks. Bieda 1, Osiński 0·40, Górki 1, Szymański 2, Hotnicki 1, Namaczyński 0·40, Rem 1, drobne datki 2·42, Mułek 1, Herrmann 0·40, drobne datki 1·75, K. 0·40, Ozyr 0·20, Szumełda 0·20, Babiarz 0·30, drobne datki 2·54, Żyłek 1, drobne datki 1·15, Popkienin 0·20, Szpetkowski 0·20, F. M. 0·40, K. M. 0·40, Czynski 0·20, Wunsch 0·20, Majckin 1, N N 1, drobne datki 1·68, Cymbałka 0·30, Baran 1, Ho.yk 1, Chodaczek 1, drobne datki 0·70, G. G. 0·20, Hamar 1, Chtiej 1, Moskalik 0·30, Klemra 0·40, N N 6, razem koron 38·34.

Na listę nr. 625: Ungehauer 0·40, Fremda 0·20, G. 0·40, Złotnicki 0·64, Smicz 0·30, Falarz 0·40, N N 0·20, Neuwelt 0·30, Weinberg 0·30, Probstein 0·30, Dawid 0·30, Barański 0·10, Margulies 0·30, Hoeniger 0·30, W. 0·10, Nabied 1, Kł. 0·40, Sch. 0·10, Włodarz 0·20, Galicki 0·10, Józefa 0·30, Połt. 0·30, Osmach 0·40, Czopko 0·10, Weinberg 0·20, Fidel 0·10, Wojtowicz 0·10, Michalski 0·10, Frank 0·40, Kochan 0·40, Janikowska 0·20, N N 1, N N 0·20, Kleszcz 0·40, Menger 0·40, Kleszcz 0·20, Otaliński 1·10, Beka 0·30, Fibich 0·60, Mechetek 0·30, Grossfeld 0·30, Krzysztoforski 0·20, N N 0·10, razem koron 14·04.

Na listę nr. 626: Rutkowski koron 2, Pichon 5, Henner 2, Sonbach 4, Sunt 2, Wolski 2, Dworski 5, razem koron 22.

Na listę nr. 627: Bastak 0·50, J. K. 0·40, Krajewski 0·40, Hochman 0·20, Porter 0·50, Felme 0·50, razem koron 2·50.

Na listę nr. 632: Karmin koron 2, Sawicki 2, Nord 0·30, Schimmel 1, razem koron 4·30.

Na listę nr. 634: Zapała 0·40, Wolmach 0·60, Sokołowski 0·30, Rolinger 0·30, Czyński 0·30, Słupnicki 0·30, Janicki 0·30, Barański 0·60, J. J. 0·20, Scheller 0·40, Tyrz 1, Złotnicki 0·20, Adlatinski 0·30, Grzywieński 1, razem koron 6·20.

Na listę nr. 635: Ehrlich koron 3, Masłowicz 1, Mayerówna 1, Edlinerówna 1, Hopfen 0·60, Bl. 1, N N 1, razem koron 8·60.

Na listę nr. 636: Joanna Monnè koron 1, Karol Monnè 2, Helcia Bernacka 0·50, J. Bernacka 0·50, Boroska 0·20, Elm 1, B. 0·50, Jurkiewicz 1, Leopold S. 0·50, Klaus 2, N N 1, K. Rappé 0·40, B. Rappé 0.40, Miecz. Rappé 0.20, Zofia Rappé 0·20, Szpuner 0·10, Kołodziej 0·10, Łempiński 0·50, Reiniger 0·50, D. 0·20, Karola Stampfl 0·50, Helena Stampfl 0·25, Wanda Stampfl 0·25, Tadeusz Monne 0·25, Stanisław Monne 0·25, Zdzisław Monnè 0·25, Otylia Monnè 0·25, Joanna Glińska 0·50, Eugenia Glińska 0·50, Witold Gliński 0·50, Emilia Floryańska 0·30, Miecz. Floryański 0·50, Romania Floryańska 0·50, Kazimierz Monnè 0·50, Anna Monnè 0·50, razem koron 18·60.

Na listę nr. 637: W. koron 0·20, Szyb. 0·20, Wysocki 0·20, Włoderczyk 0·20, Ks. Smolski 0·40, Fallenbüchl 0·30, X. 0·20, N N 0·20, Rogalski 0·20, Francki 0·40, Janicki 0·20, Sobol 0·30, Złotnicki 1·48, Oller 0·20, J. U. 0·10, W. R. 1, N N 0·20, Rylski 0·20, Zbrocki 0·10, Kipp, 0·20, S. W. 0·40, Greisbuch 0·40, Matzner 0·40, Dekord 0·20, N N 0·50, Scibler et Comp. 0·20, Leszka 0·40, X. Y. Z. 1, N. 0·20, Smyk 0·20, Wonitr 1 N N 0·20, Juszczyk 0·20, Górniak 0·30, Górniakowa 1, Hopucki 1, Stumfeld 0·40, Kazio 0·40, Bolesł. Stroka z gronem nauczycielskiem szkoły męskiej na Garbarzach 5, Parund 0·40, Kochan 0·20, Thumet 0·20, Feinlicht 0·20, N N 0·20, Falz 0·20, D. 0·20, Drzymer 1, Krzysztoforski 0·20, Sauer 0·20, razem koron 22·88.

Na listę nr. 638: Ścigalski koron 0·40, X Y 0·40, J. S. 0·40, F. 0·40, Oller 0·20, C. 0·20, K. 0·20, razem koron 2·20.

Na listę nr. 641: N N koron 0·40, Tarczyński 0·08, N N 1, M. N. 0·02, WZ. 0·50, M. 0·13, F. M. 0·10, N N 0·26, I. S. 0·20, N N 1, S. F. 0·20, Rck. 0·40, Torb 0·50, Julek 0·40, B. 0·40, Władek 0·40, Z. N. 0·11, N N 0·60, N N 0·01, W. 0·13, razem koron 6·78.

Na listę nr. 653: Komarnicki koron 1, Bogdańska 0·20, Barwiński 0·20, Raczenski 0·20, Rydzyński 1, Swirótowski 0·20, Znalezione 0·10, razem koron 2·90.

Na listę nr. 661: N N 0·20, N N 0·20, razem koron 0·40.

Na listę nr. 665: Szczepański koron 1, Wojtasiewicz 1, Krys 1, N N 1, Miazga 0·20, Braunstein 0·20, Reiniger 5, Smolarz 1, Moss. 0·30, F. 1, G. 0·20, Ocheduszko 0·40, Sent. 0·40, Burkiewicz 0·20, Scigalski 0·20, N N 1, D. 0·50, Pr. 0·20, Dilm 0·40, Sroczyński 0·30, W. 0·20, Kruk 1, K. 0·20, K. 0·40, Dr. Sz. 2, N N 0·40, Borys 2, N N 1, Reisner 1, Jacob 1, Freudheim 2, Wolf 2, Reisner 2, Herzig 2, Hartmayer 1, Wolf 1, Freund 0·50, Neuss 0·50, Reisner M. 2, Past 1, Herzig M. 1, Tauber 1, Reisner I. 1, N N 1, Abeles 1, Rosenbaum 0·50, Spiegel 0·40, Mocha 1, Zumitz 1, Krug 0·60, Werker 0·50, Hutterskammer 1, Laufer 0·40, Reisner E. 1, Sand 0·50, Janicki 1, Taubenschl. 1, Tenenbaum 1, Seelenfreund 0·50 H. 0·25, W. 0·20, Ow. 0·40, Sw. 0·30, Rung 0·20, Ral. 0·25, W. E. 0·50, Herzig 0·30, razem koron 56·50.

Na listę nr. 667: Bogdański koron 1, Ebenlanger 2, Zielińska 1, Zieliński 1, Jaworski 1, Rożen 1, Kostheim 1, Studnicki 1, Janecki 1, Kramażowski 1, Dr. Schrembach 1, N N 1, L. 2, Tarnawski 5, N N 1, Angermann 2, Donibacki 10, razem koron 33.

Zestawienie składek

na „dar narodowy 3 maja“ 1901 po dzień 31 grudnia 1901.

Miejscowość Koła	Przesłano list składkowych	Zebrano			Nie zwrócono dotąd list	Zwrócono list bez składek
		Na list	Koron	hal.		
Biała	10	2	129	25	8	—
Bochnia	20	12	65	62	1	7
Borysław	20	7	148	77	—	13
Brzeżany	15	12	132	73	3	—
Cieszyn	20	4	209	84	16	—
Czerniowce	20	6	47	18	14	—
Dąbrowa	10	—	109	20	10	—
Dębica	10	—	—	—	10	—
Gorlice	10	2	45	52	8	—
Jarosław	40	—	16	81	40	—
Jasło	60	22	183	93	—	38
Kołomyja	50	13	175	87	33	4
Kraków	257	138	3636	84	64	55
Krosno	20	16	133	80	—	4
Limanowa	15	3	26	65	3	9
Lwów	501	91	1400	27	38	372
Mor. Ostrawa	30	22	128	64	1	7
Nowy Sącz	40	24	131	56	—	16
Nowy Targ	25	13	141	—	9	3
Oświęcim	10	1	27	17	3	6
Podgórze	40	14	198	06	4	22
Przemyślany	20	16	150	53	1	3
Przemyśl	60	17	263	44	—	43
Radziechów	10	6	67	—	4	—
Rzeszów	45	17	127	89	—	28
Sambor	20	8	163	87	12	—
Sanok	40	28	249	56	12	—
Stanisławów	70	30	678	17	38	2
Suczawa	10	—	—	—	—	10
Sucha	20	3	44	84	—	17
Tarnobrzeg	20	2	82	—	18	—
Tarnopol	40	28	391	87	9	3
Tarnów	70	48	264	36	—	22
Trembowla	20	—	—	—	20	—
Turka	10	—	—	—	10	—
Wadowice	30	3	72	06	27	—
Witkowice	10	—	—	—	—	10
Zakopane	40	7	51	—	33	—
Żywiec	40	27	235	85	8	5
Datki nadesłane bez list na ręce Zarządu głównego			98	77		
Razem	1798	642	10029	92	457	699

Nakładem Tow. „Szkoły ludowej", — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Drukiem Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie, (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Spis ocen Krakowskiego Koła akademickiego (IV), drukowanych w Miesięczniku Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.

SPIS KSIĄŻEK OCENIONYCH.

Wydania z roku 1901.

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Nauka czytania i pisania	—	Elementarz polski dla użytku szkolnego i domowego	Mikołów	10 fen.	1 1902	—
	Piotrowski Feliks	Elementarz, nauka czytania i pisania	Warszawa	10 kop.	4 1902	—
	R. M.	Mały elementarz dla dzieci i samouków	„	10 kop.	6 1901	b. polecone
	Szyc Aniela	Czytanki stopniowane dla dzieci stop. I. w domu i szkole	„	25 kop.	2 1902	polecone
		Wydania z roku 1902.				
	Dzierżanowska M.	Krótka gramatyka polska	Warszawa	20 kop.	7 1902	polecone
	„	Pisownia polska w ćwiczeniach część I.	„	15 kop.	12 1902	b. polecone
	—	Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego	Mikołów	25 fen.	5 1902	—
	Grzymałowski W.	Prawidła pisowni polskiej	Warszawa	10 kop.	7 1902	—
	R. M.	Pierwsze czytanki	„	20 kop.	10 1902	polecone
	Stefania	Elementarz	Łódź	5 kop.	7 1902	polecone
	Szyc Aniela	Czytanki stopniowane, stopień II.	Warszawa	30 kop.	4 1902	b. polecone
		Wydania z roku 1901.				
Nauki przyrodnicze	Bouffał S.	Woda pod względem fizycznym i chemicznym	Warszawa	10 kop.	2 1902	polecone
	Brehm	Z życia zwierząt. I. Zwierzęta ssące	„	10 kop.	7 1902	polecone (trudniejsze)
	Dyakowski B.	Zwierzęta współbiesiadnicze	„	15 kop.	3 1902	polecone
	„	Jak urządzać gniazda i opiekować się ptakami	„		6 1901	polecone
	Flammarion K. (opracował K. T.)	Astronomia czyli nauka o wszechświecie	Lwów	30 hal.	3 1902	b. polecone
	Skrzyńska K.	Co można widzieć przez szkła powiększające	Warszawa	10 kop.	7 1902	polecone
	Umiński Władysław	Jak powstała nasza ziemia i jaki ją czeka koniec	„	30 kop.	2 1902	—
		Wydania z roku 1902.				
	Sroczyński Józef	O wulkanach i przyczynach wulkanizmu	Stanisławów	40 hal.	10 1902	polecone (trudniejsze)
	Stefanowska M.	Miłość w świecie zwierzęcym	Warszawa	10 kop.	11 1902	polecone
	Tołmiński G.	O zaćmieniach słońca i księżyca	„	10 kop.	10 1902	—

…latek … Miesięcznika T. S. L. z 31. stycznia 19…

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
		Wydania z roku 1901.				
Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie	—	Kucie koni i pielęgnowanie ich kopyt (nakł. Oświaty)	Warszawa		7 1902	szkodliwe
	Godlewski Emil dr	Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucz.	Kraków		6 1901	b. polecone
	Hryniewiecki Bolesław	Nasze kasy	Warszawa	12 kop.	2 1902	polecone
	Jankowski Edmund	Zasilanie ogrodów i roślin ogrodowych nawozami	„	30 kop.	2 1902	—
	„	Drzewa przydrożne	„	8 kop.	4 1902	polecone
	Jankowski Stefan	Najważniejsze rośliny pastewne	„	15 kop.	4 1802	—
	Moraczewski Maciej	O budowie zagród włościańskich	„	20 kop.	2 1902	b. polecone
	Natanson Michał	O nawożeniu obornikiem i innymi nawozami; dla użytku gospodarzy wiejskich napisał ... ze Sannik	„	15 kop.	2 1902	b. polecone
	Surzyński Z.	O szkodliwych chwastach i potrzebie ich tępienia	„	15 kop.	7 1902	polecone
	Stefczyk dr Franciszek	Rolnicze spółki magazynowe	Lwów	20 hal.	3 1902	b. polecone
		Wydania z roku 1902.				
	Groesche Franciszek	Ogród wiejski. Popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów oraz podręcznik do nauki ogrodnictwa	Warszawa	40 kop.	7 1902	polecone
	Owsiański Jan	Nowy system rolnictwa wobec postępów wiedzy i w praktyce lat ostatnich	„	20 kop.	3 1902	—
	Sempołowski dr A.	Kanianka i jej tępienie	„	30 kop.	7 1902	—
		Wydania z roku 1902.				
Medycyna i hygiena	Kamiński dr	O zapobieganiu biegunkom letnim u dzieci	Warszawa		6 1901	polecone
	Kneipp ks. Sebastyan	Leczenie wodą	„	30 kop.	12 1902	szkodliwe
	Merczyński Emil	Zdrowie dzieci	Lwów	50 hal.	4 1902	polecone (dla starszych)
	Prószyński Konrad	Jak się żywimy, a jak sie żywić i o co starać się trzeba	Warszawa	20 kop.	5 1902	b. polecone
	Kowalski dr Henryk	O budowie i pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby	Lwów	1 K 60 hal.	7 1902	polecone (trudniejsze)
	Labonne H. dr	Jak uchronić się od chorób serca	Warszawa	20 kop.	1 1902	—
	Sterling Seweryn	O suchotach czyli gruźlicy, jak się tej choroby wystrzegać	„	5 kop.	5 1902	polecone
	Quensel H.	Jak można zapobiegać suchotom płucnym jako chorobie zaraźliwej	„	20 kop.	7 1901	—
	Tchórznicki Józef dr.	Kąpiele ludowe	„	30 kop.	12 1802	b. polecone
	Urban Stanisław	Szanujmy zdrowie; główne zasady hygieny	„		7 1902	polecone
	Wolberg L. dr	Jak żyć, aby być zdrowym; poradnik hygieniczny	„	10 kop.	11 1902	(polecone trudniejsze)
		Wydania z roku 1901.				
Geografia	S. (Sonowski)	Opisanie Królestwa Polskiego, część I, przyroda kraju z rysunkami i mapami	Warszawa	30 kop.	7 1902	b. polecone
	Smiskowa Ant. (Antoszka)	Nasi pobratymcy Słowacy	„	15 kop.	3 1902	b. polecone

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
		Wydania z roku 1902.				
Geografia	Barszczewska B.	Polacy w Ameryce	Warszawa	15 kop.	10 1902	polecone (trudniejsze)
	Korzenski Józef	Obce ludy, obce kraje, ciekawe opisy podróżników, podług oryginału czeskiego opracowała Antoszka	„		10 1902	b. polecone
	Kozłowski W. M.	Jak jest za Oceanem, urządzenia państwowe i życie społeczne Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej	„	15 kop.	5 1902	—
	Krynicki K.	Z niedzieli do środy — i Ze środy do soboty	„	I. 25 kop. II. 20 kop.	10 1902	polecone (dla starszych)
	Obuszek W.	O sławnym żeglarzu Magiellanie, czyli pierwsza podróż na około świata	„	15 kop.	7 1902	polecone
		Wydania z roku 1901.				
Nauki społeczne, polityka i prawo	A. G.	Poradnik sąd. dla wsi i włościan, ułoż. przez sędziego gm.	Włocławek	20 kop.	2 1902	—
	Bobiński Leonard	O testamencie i o pisaniu testamentu. Wykaz obowiązujących w Królestwie Pol. przepisów prawnych	Warszawa	10 kop.	7 1902	polecone
	—	Carskie ukazy	Kraków	30 hal.	1 1902	b. polecone (dla starszych)
	Dutlinger Edward	Stowarzyszenia spożywcze, szkic ekonomiczny	Warszawa	25 kop.	2 1902	—
	Fabius W.	W przeszłości nauka	Podgórze	50 hal.	5 1902	—
	—	Jeden naród, jedna myśl. (Wyd. „Dz. Berlińsk." z. III.)	Berlin	5 fen.	4 1902	b. polecone
	—	Kto jest Polakiem? Głos włościanina do włościan	Kraków		5 1902	b. polecone
	Krempa Franciszek	Komitety powiatowe stronnictwa ludowego	Lwów		7 1902	polecone
	Mikołajski dr Szczepan	Przewodnik przy wyborach do sejmu	„	30 hal.	7 1902	—
	Orsza Stanisław	W pięćsetną rocznicę, o naszych pierwszych książkach, dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim	Warszawa	7½ kop.	3 1902	polecone
	Petrzycki Stanisław	Św. p. A. Stiasny, jeden z męczen. na niwie ośw. lud.	Zakopane	40 hal.	3 1902	szkodliwe
	—	Pobudka wyborcza. Pismo ulotne ku obronie politycznych praw ludu górnośląskiego	Poznań		3 1902	—
	—	Precz z centrum. Wyd. „Dz. Berlińskiego" zeszyt I.	Berlin	5 fen.	3 1902	—
	Wierzba Jan	Opowiadanie z dziejów Polski dla braci włościan	Londyn	30 hal.	3 1902	szkodliwe
		Wydania z roku 1902.				
	Bełza Stanisław	My czy oni na Śląsku polskim	Warszawa	60 kop.	3 1902	—
	Daszyński Ignacy	O formach rządu	Kraków	20 hal	3 1902	polecone
	Jan z Kiernozi	Słowo do braci włościan	Zurych		3 1902	
	Kraszewski J. I.	O pracy	Lwów	50 hal.	5 1902	polecone
	Krosiński Wł. dr	Wiejskie kasy pożyczkowe systemu Raifeisena	„	1 kor.	2 1902	polecone
	Marchlewski J. B. dr	Ekonomia polityczna, czem jest i czego uczy	Warszawa	15 kop.	5 1902	polecone (dla starszych)
	Miecznik Józef	Nauka obyczajowo-społeczna	Kraków	50 hal.	11 1902	polecone
	Próchnicki St. dr	Konstytucya austryacka	Lwów	60 hal.	5 1902	polecone (dla starszych)
	Tałasiewicz J.	Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych	„	40 hal.	5 1902	polecone (dla starszych)
	Wasilewski Leon	Narodowości Austro-Węgier	Kraków	10 hal.	3 1902	polecone

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
		Wydania z roku 1901.				
Historya i życiorysy	Drzewiecki Konrad	O życiu i dziełach A. Mickiewicza	Warszawa	20 kop.	7 1902	polecone (trudniejsze)
	Kozłowski St. H.	Konopnicka (szkic)	„	20 kop.	2 1902	—
	Łagowski Floryan	Jan Kochanowski i jego dzieła	„	15 kop.	1 1902	—
		Kazimierz Brodziński i jego dzieła	„	10 kop.	7 1901	(dla miejskich czytelń)
	Morzycka Faustyna	Juliusz Słowacki i jego utwory	„	16 kop.	1 1902	polecone
	Pini Tadeusz	Władysław Syrokomla i jego utwory	Lwów	50 hal.	1 1902	b. polecone
	—	Rok 1863, wykład popularny	Kraków	10 hal.	5 1902	polecone
	Śmiałowski Eustachy	Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny, wyd. III.	„		2 1902	polecone (dla starszych)
	Wojnar Kasper	Powstanie narodowe 1863—64 r. z rzutem oka na całość dziejów porozbiorowych i sprawa włościańska	„	20 hal.	5 1902	b. polecone
	Załuski W. ks.	Żywot świątobliwej królowej Polski, Jadwigi	Warszawa	10 kop.	5 1902	—
		Wydania z roku 1902.				
	Al. Ar.	St. Moniuszko, jego życie i dzieła	Warszawa	10 kop.	5 1902	—
	Bujno Marya	Narcyza Żmichowska (Gabryela) i jej dzieła	„	20 kop.	12 1902	polecone (trudniejsze)
	Chołoniewski Antoni	Tadeusz Kościuszko	Lwów	1 kor.	12 1902	b. polecone
	—	Dzieje narodu polskiego, opowiedziane dla ludu i młodzieży	Mikołów	1 K 44 hal.	5 1902	b. polecone
	Falkiewicz K. dr	Pieśniarka ludu polskiego M. Konopnicka	Lwów	20 hal.	10 1902	b. polecone
	G. M.	O wielkiej rewolucyi francuskiej	Kraków	10 hal.	10 1902	—
	I. A. B.	Bartosz Głowacki	Lwów	10 hal.	11 1902	b. polecone
	Nitman Karol	Tadeusz Kościuszko i jego stoczona bitwa pod Racławicami	„	25 hal.	12 1902	b. polecone
	Popławski J. L.	Życie i czyny pułkownika Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża)	„	50 hal.	5 1902	b. polecone
	—	Szymon Konarski, w 60-letnią rocznicę stracenia	„	32 hal.	5 1902	polecone (dla starszych)
	Tatomir L.	Mikołaj Wierzynek	Warszawa	10 kop.	11 1902	polecone (trudniejsze)
	Wanda	Szymon Konarski	Kraków	30 hal.	5 1902	b. polecone
	—	Wielki pogrom Krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem i Tannenbergiem	„	10 hal.	10 1902	polecone
	Wysłouchowa M.	Opowiadanie Bartosza o Polsce	„	10 hal.	1 1902	b. polecone
		Wydania z roku 1901.				
Powieści historyczne	Gębarski Stefan	Zdobycie Konstantynopola, opowiadanie historyczne	Warszawa		6 1902	
	„	Król i wójt	„	25 kop.	2 1902	polecone
	Izdebski Wł.	Ścinacze głów, opowiadanie histor. z wojen indyjskich	„	20 kop.	11 1902	polecone
	Jeż T. T.	Narzeczona Harambaszy	„	30 kop.	7 1901	polecone (dla starszych)
	Łoziński Władysław	Dwunasty gość	Lwów	60 hal.	2 1902	polecone (dla starszych)

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Powieści obyczajowe, bajki	Gawałewicz Maryan	Królowa niebios, legendy	Mikołów	1 marka	11 1902	polecone
	Izdebski Wł.	Dzielny Afrykanin czyli wzór korsarzów morskich	Warszawa	20 kop.	2 1902	—
	Le K.	Poczciwi sąsiedzi	Poznań	70 hal.	7 1901	b. polecone
	—	Legendy, część IV.	Warszawa	15 kop.	7 1902	—
	Łapa Hermenegildus	Ucieszne przygody, dowcipy i figle	Poznań	20 fen.	5 1902	bez wartości
	Marzec Fr.	Z pod wiejskiej strzechy	Lwów	90 hal.	2 1902	polecone
	Matuszewicz Ignacy	Królowa śniegu, bajka dla młodzieży	Warszawa	10 kop.	11 1902	polecone
	—	Młyn djabelski na górze Wiedeńskiej czyli rycerz Gniter z Szwarcenau	Cieszyn		6 1901	szkodliwe
	Nałęcz Michał	Antosia	Warszawa	5 kop.	7 1902	polecone
	Orzeszkowa Eliza	Romanowa	"	15 kop.	11 1902	polecone
	Promyk Kazimierz	O strasznym zbóju	"	6 kop.	4 1902	polecone
	—	Piękna historya o cierpliwej Helenie, córce króla Antoniusza, cesarza tureckiego z Carogrodu	Wadowice	15 hal.	5 1902	szkodliwe
	—	Piękna Magdalena i św. Piotr z Prowancyi ze srebrnymi kluczami	Cieszyn		6 1901	szkodliwe
	—	Trzy piękne młynareczki w rękach krwawego rabusia	"		6 1901	szkodliwe
	Warnkówna Jadwiga	Wesele Jagusi	Warszawa	7 1/2 kop.	3 1902	polecone
	Wieniarski Antoni	Dyabeł w domu	Poznań	10 fen.	3 1902	szkodliwe
	"	Wina i pokuta	"	20 fen.	6 1901	—
	—	Wolne chwile, powiastki i gawędy, wydał dr R. Wojciechowski	Lwów	50 hal.	7 1902	b. polecone
	—	Wyrok śmierci	Cieszyn		6 1902	szkodliwe
	Zdziarska Józefa	Żebraczka	Warszawa	56 hal.	5 1902	—

Wydania z roku 1902.

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
	Dygasiński Adolf	Gbur i sumienie, nowele	Warszawa	10 kop.	7 1902	polecone
	"	Wróble, sielanka	"	20 kop.	1 1902	polecone
	"	Maciek Fuła	"	10 kop.	1 1902	polecone
	"	Pan referent, nowela	"	10 kop.	1 1902	polecone
	Dzierzkowski Józef	Slizka do przepaści droga	Lwów	30 hal.	11 1902	polecone
	Dygasiński Adolf	Zeł, bajka	Warszawa		6 1901	—
	"	Znajda, powieść	"		6 1901	—
	H. M. Z.	Piękna Kazimiera i człowiek potwór czyli zemsta z miłości	Cieszyn	40 hal.	5 1902	szkodliwe
	Krystyna	Na nowych drogach	Lwów	30 hal.	7 1902	polecone
	—	Marta i Marya, dwie powieści wiejskie	Cieszyn	40 hal.	5 1902	—
	—	Modlitwa uświęca czyli ojciec Damian	Warszawa	20 kop.	11 1902	polecone
	—	Rozalka, obrazek	"	10 kop.	12 1902	b. polecone
	Sokalski Bronisław	Weź i czytaj, wybór legend i opowiadań	Lwów	25 hal.	5 1902	polecone
	Zdziarska J.	Wyrobnica	Warszawa	15 kop.	3 1902	polecone
	—	Zamek w jaskini w Xa Xa	Cieszyn	40 hal	5 1902	szkodliwe
	—	Życie i czyny Rinaldo-Rinaldiniego	"	40 hal	5 1902	szkodliwe

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Powieści historyczne	Mieczysław z Poznania	Jan Płusek, powieść z czasów Bolesława Krzywoustego	Poznań	48 hal.	10 1902	polecone
	Nitman H. S. dr	Za świętą sprawę	Lwów	40 hal.	2 1902	polecone
	Sokalski Bronisław	Tomkowa mogiła	„	25 hal.	5 1902	b. polecone
	Tuczyński Fr. ks.	Krwawa głowa, powieść z 1846 r.	Poznań	10 fen.	11 1902	—
	Turczyński Juliusz	Nasza Golgota. z martyrologii sybirskiej	Lwów	1 kor.	4 1902	polecone
	Wienihoski A.	Dziedzic Secemina, powieść historyczna z XV. w.	Poznań		6 1902	—
	Zorjan	Pod godłem Krzyża. powieść z XV. w.	Warszawa	15 kop.	1 1902	b. polecone
	Zorjan E.	Dopust boży	„	15 kop.	11 1902	polecone
	Wydania z roku 1902.					
	—	Bóg się rodzi, opow. histor. z powieści Wallace'a „Ben Hur“	Warszawa	1 K 30 hal.	3 1902	polecone
	Bukowiecka Z.	Bohater z pod Majuby, obrazek z wojny transwalskiej	„	20 kop.	11 1902	polecone
	Chociszewski Józef	Wyrwidąb i Waligóra	Poznań	60 hal.	10 1902	polecone
	Gębarski Stefan	Rycerze św. Kingi	Warszawa	75 kop.	2 1902	polecone
	Leśniakowski Ludwik	Obrazek z życia pierwszych chrześcijan	„	10 kop.	10 1902	polecone
	Nowina Jan	Pod Grunwaldem	Stanisławów	10 hal.	12 1902	polecone
	S. M.	Zbrodnia i kara, obrazek historyczny z 1846 r.	Cieszyn	40 hal.	5 1902	szkodliwe
	Wakuła ze Smolnicy	Ludzie z pod słomianej strzechy	Lwów	40 hal.	5 1902	b. polecone
	Zorjan E.	Hołd pruski	Warszawa	20 kop.	10 1902	polecone
	Wydania z roku 1901.					
Powieści obyczajowe, bajki	Anioł-Rafael	Klementyna czyli anioł dobroci	Warszawa	10 kop.	7 1902	—
	„	Szczęśliwy, kogo Bóg błogosławi	„	5 kop.	7 1902	—
	Baranowski Bolesław	Sześć powiastek dla ludu i młodzieży	Lwów	30 hal.	5 1902	polecone
	Bogusławska M.	Ofiara Wiktusi	Warszawa	15 kop.	7 1902	polecone
	Beckstein	Bajki i powiastki 2 t.	Cieszyn	40 hal.	7 1902	—
	—	Baśnie z tysiąca i jednej nocy	„	40 hal.	7 1902	szkodliwe
	—	Bajarz polski, zbiór	Poznań		7 1902	polecone
	—	Bigos z kiełbasy czyli ciekawe powieści i opowiadania ludowe	„	60 hal.	3 1902	polecone
	Brykczyński X. A.	Dobrzy synowie	Warszawa	15 kop.	7 1901	b. polecone
	Barzyński Jul.	Królewna hoża. Historya bardzo dawna o pewnej królewnie, która w chłopcach przebierała	Lwów		7 1902	—
	Dygasiński A.	W parafii św. Huberta, nowella	Warszawa		6 1901	—
	—	Dziewica odważna czyli tajemnice grobów. Z czasów Nerona	„	20 kop.	7 1902	—

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
		Wydania z roku 1903.				
Powieści obyczaj., bajki	Raczyńska M.	Dzienniczek Hanusi Tynieckiej	Warszawa		12 1902	—
		Wydania z roku 1901.				
Poezye	Lasota M.	Śpiewnik Wielkopolski	Poznań	50 fen.	5 1902	—
	—	Najnowsze krakowiaki	Wadowice	30 hal.	7 1902	—
	Syrokor Władysław	Gawędy	Warszawa	3 kop.	7 1902	b. polecone
	„	Janko Cmentarnik	„	3 kop.	7 1902	b. polecone
		Wydania z roku 1902.				
	Laskowski Kaz.	Z chłopskiej piersi, śpiewki	Warszawa	20 kop.	10 1902	polecone
	—	Mały śpiewniczek kieszonkowy	Mikołów	40 hal.	11 1902	—
	—	Pieśni narodowe	Kraków	10 hal.	12 1902	b. polecone
	Pochwiat	Bartosz	Złoczów	2 kor.	10 1902	polecone
	—	Śpiewniczek kieszonkowy	Mikołów	80 hal.	11 1902	—
		Wydania z roku 1901.				
Moralność i pedagogika	—	Jak Niemcy ogłupiają i zatruwają duszę polską	Lwów	20 hal.	1 1902	—
	Kalinowski Kazimierz	Najłatwiejsza droga do bogactwa	Warszawa	10 kop.	7 1902	polecone
	Królikowski Dyonizy	O wychowaniu dzieci rzemieślników	Poznań	10 fen.	1 1902	—
	—	Kacerz i czarownica	Lwów	20 hal.	1 1902	—
	Mazurek ks. Franciszek	Na co my żyjemy na tym świecie	Warszawa	30 kop.	7 1902	—
	—	O synu marnotrawnym z Fabianiego	„	12 hal.	2 1902	—
	Rafał X. Kapucyn	O grzechu	„	10 kop.	5 1902	—
		Wydania z roku 1902.				
	Brykczyński X. Ant.	O małżeństwie i wychowaniu dzieci	Warszawa	15 kop.	7 1902	polecone
	—	Droga, wiodąca do szczęścia wiecznego, z Fenelona	„	30 hal.	2 1902	—
	Jarosiński ks.	Dwie zbawienne nauki dla ludu przeciw wychodźctwu	„		10 1902	—

Dział	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Cena	Odnośny numer Miesięcznika lub Dodatku	Stopień polecenia
Moralność i pedagogika	Lutosławski W.	Z dziejów wstrzemięźliwości	Kraków	20 hal.	7 1902	—
	Skarzyński Z. ks.	Wyznawajmy jawnie naszą wiarę	Warszawa	12 kop.	5 1902	—
	Sobolewski K. X.	O wychowaniu dzieci, dla rodziców wiejskich	„	15 kop.	1 1902	—
	Tomasz z Kempis	O cnotach. Spolszczył ks. A. Chmielowski	„	20 kop.	10 1902	—
		Wydania z roku 1900.				
	—	Wzorowa żona robotnika	Dąbrowa		6 1901	polecone
		Wydania z roku 1901.				
Rozmaitości	Bachowski Franciszek	Pogadanka o socyalizmie; Światło do latarni	Kraków	8 hal.	11 1902	—
	Hoffman Fr.	Przygody myśliwskie wśród lodów północy i lasów połud.	Warszawa	15 kop.	12 1902	polecone
		Hodowla ptaków śpiewających według dra Bodigo A.	„	15 kop.	7 1901	—
	Kalinowski Kazimierz	Legendy	„	45 kop.	7 1901	polecone
	Karczewski Stefan	Towarzystwo ogrodnicze warszawskie	„	5 kop.	2 1902	polecone
	M. J.	Podręcznik dla podoficerów piechoty i strzelców w pytaniach i odpowiedziach	Lwów	15 hal.	11 1902	szkodliwe
	—	Przyjaciel rekruta	„	10 hal.	3 1902	szkodliwe
	Starkel Juliusz	Z wędrówek do ziemi świętej	„	30 hal.	4 1902	polecone
	Tabeau Wiktor	Ogrodnictwo w szkole ludowej	„	50 hal.	2 1902	—
	Zdziarska Józefa	Jasna Góra w płomieniach	Warszawa	$7^1/_2$ kop.	5 1902	—
	Zimmerman K.	O towarzystwach robotników	Poznań	10 fen.	6 1901	—
		Wydania z roku 1902.				
	Hoffman Karol	Książka i czytanie, pogadanka społeczna	Warszawa		11 1902	polecone
	—	Ile kłamstw	Würtenberg		5 1902	—
	Libański Edmund	Z wrażeń wędrownego prelegenta	Lwów	10 hal.	7 1902	—
	Magiera Jan Fr.	Słowianie	Kraków	20 hal.	12 1902	polecone
	—	Podręcznik dla podoficerów piechoty i strzelców w pytaniach i odpowiedziach, zeszyt III.	Lwów	50 hal.	11 1902	szkodliwe
	Sienkiewicz Henryk	Z pamiętników poznańskiego nauczyciela	Kraków	20 hal.	11 1902	b. polecone
	„	Bartek zwycięzca	„	40 hal.	12 1902	b. polecone
	„	Quo vadis	Warszawa		12 1902	b. polecone
	Słowacki Juliusz	Anhelli, Do ks. Al.	Złoczów	24 hal.	12 1902	b. polecone
	„	Lilla Weneda	Brody	60 hal.	12 1902	b. polecone
	„	Mazepa	„	60 hal.	12 1902	b. polecone
	„	Jan Bielecki, Hugo, Mnich	Złoczów	24 hal.	12 1902	b. polecone
	Weyhertówna W.	Krótki zarys piśmiennictwa polskiego do XVIII. w.	Warszawa	25 kop.	12 1902	polecone

Nr. 2. Kraków 28 lutego 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 2 koron rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 2. parter.

Kółka włościańskie T. S. L.

III.

Rolnictwo i przemysł — to dwie niejako atmosfery w rozwoju i kształtowaniu się kulturalnej i społecznej pracy; to dwa niejako prądy w dziedzinie cywilizacyjnego postępu, prowadzące wprawdzie do jednego celu, lecz wymagające odmiennych form dla tem skuteczniejszego oddziaływania na umysły i życie szerszych warstw społeczeństwa. Odmienne warunki rozwoju kulturalnego u społeczeństw przeważnie rolnictwu oddanych, a społeczeństw opierających byt swój i życie o silnie rozwinięty przemysł fabryczny czy kopalniany — wymagają odmiennych środków i form dla pracy w każdej dziedzinie, a więc i na polu szerzenia oświaty i popularyzowania wiedzy wśród najszerszych warstw ludności. Różnica tkwi nie tylko w samej organizacyi specyalnych stowarzyszeń i instytucyi oświatowych, ale przedewszystkiem uwidacznia się w odmianach form, w jakich oświata szerzoną bywa przez powołane do tego czynniki. Różnicę tę wyraźnie rozpoznamy, przyjrzawszy się instytucyom zagranicznym, mającym na celu szerzenie oświaty ludowej i popularyzowanie wiedzy. Zauważymy przedewszystkiem, że najdawniejszą formę szerzenia oświaty wśród najszerszych warstw społecznych, stanowiły biblioteki. Pierwszy żywszy ruch w zakładaniu bibliotek wywołany został w Anglii około roku 1840. Pod wpływem humanistycznych dążeń podnosi Wiljam Ewart, poseł miasta Liverpolu, konieczność opodatkowania gmin na cele tworzenia publicznych bibliotek i powoduje w tym kierunku uchwałę parlamentu z r. 1850 (bil biblioteczny) *). Podatek biblioteczny przynosi dziś Anglii około 5,000.000 kor. na cele oświaty szerzonej z pomocą bibliotek i publicznych wypożyczalni. Ruch biblioteczny przeniósł się i do Ameryki, a zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych, gdzie istnieje dziś 3,803 bibliotek, mieszczących 31,167.354 tomów. Biblioteki tak angielskie jak amerykańskie posiadają nadzwyczaj wygodne pomieszczenie we własnych domach, z których wielka ilość to wspaniałe, monumentalne budowle. Za Anglią i Ameryką w dziedzinie ruchu bibliotecznego podąża bardzo ospale i Europa — zwłaszcza Francya i Niemcy. Aczkolwiek biblioteki miały tu charakter, w znacznej części, instytucyi dobroczynnych, z nader ograniczonym zakresem działania, to jednak biblioteki na szerszą skalę organizowane, zwłaszcza w Niemczech, według wzorów angielskich, dopiero później działalność swoją poczęły szerzyć w większym zakresie. W Wielkiem Księstwie Poznańskiem n. p. od roku 1892 do 1896 założyło dla celów germanizacyjnych t. z. »Geselschaft für Verbreitung von Volksbildung« 111

---

*) S. Michalski. »Popularyzowanie wiedzy i samouctwo«. Część IV. Poradnika dla samouków, Warszawa 1902, Gebethner i Wolf. Wszystkie ważniejsze cyfry czerpiemy z pracy p. S. Michalskiego.

bibliotek z 8255 tomami, oraz zaopatrzyło 31 bibliotek w 1107 tomów. Z prowincyi niemieckich Saksonia posiada najszerzej rozwinięte czytelnictwo, posiadała bowiem w r. 1893 przeszło 1000 bibliotek. W roku 1899 pruski minister oświaty po raz pierwszy wyjednał wpisanie do etatu 50.000 marek na biblioteki.

We Francyi prawie od roku 1848 tworzą się czytelnie i biblioteki publiczne kosztem gmin miejskich i wiejskich, przyczem i biblioteki szkolne dostępne są dla szerszej publiczności.

W innych krajach europejskich gęsto rozsiane biblioteki, jak w Szwecyi, Danii, Szwajcaryi — stanowiły najprzystępniejszą formę, najłatwiejszy sposób szerzenia oświaty wśród najszerszych mas ludności. U nas praca nad zakładaniem bibliotek i wypożyczalni, w ostatnich zwłaszcza czasach, szybszym postępuje krokiem. Prócz wypożyczalni wielkomiejskich, w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i kilku miastach prowincyonalnych, które prowadzą systematyczne zapiski statystyczne, zbadanie umiejętne stanu czytelnictwa na obszarze ziem polskich niezwykle jest trudne. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w zbyt luźnej organizacyi naszych stowarzyszeń oświatowych i w braku odpowiednio przygotowanych ludzi do prowadzenia i kierowania bibliotekami i wypożyczalniami — niedostateczne wreszcie wyposażenie materyalne i brak niemal zupełny pomocy ze strony rządów i władz miejscowych tamuje normalny rozwój bibliotek, wypożyczalni i czytelni, przystępnych dla ogółu. Szybki wzrost przemysłu, wielki przewrót w stosunkach ekonomicznych, wywołany nowemi odkryciami i wynalazkami w dziedzinie techniki w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku wpłynęły też na konieczność szukania nowych, przystępniejszych sposobów szerzenia oświaty i popularyzowania wiedzy wśród mas społecznych. Wzrastające liczebnie, w miarę wzrostu przemysłu, legiony ludności robotniczej, jej ruchliwy, wędrowny niejako charakter, a wreszcie odmienne warunki życia codziennego w ogniskach wielkomiejskich, a fabrycznych w szczególności, spowodowały pionierów szerzenia oświaty do obmyślenia nowych organizacyi, nowych sposobów uprzystępnienia wiedzy i oświaty wśród nizin społecznych«. I tu okazuje się Anglia kolebką idei szerzenia oświaty z pomocą żywego słowa. W roku 1867 podnosi James Stuart, docent uniwersytetu w Cambridge, myśl stworzenia t. z. Uniwersytetu rozszerzonego (»University Extension«) w tej formie, w jakiej po czasy obecne instytucye takie w Anglii działają. Działalność takich uniwersytetów ludowych natrafiała na wielkie trudności z powodu braku dostatecznych środków materyalnych, z których koniecznem było pokrywać duże koszta przejazdu lektorów, opłaty honoraryów i t. p. Dopiero w roku 1876 powstaje w Londynie Towarzystwo centralne, które przez skrócenie kursów wykładowych z 12 odczytów na 6, zdołało w sposób praktyczny zaoszczędzić w wydatkach znaczne pozycye. By działalność swą rozszerzyć w najdalsze zakątki kraju i zapobiedz brakowi odpowiednio przygotowanych prelegentów, by wytworzyć wreszcie jednolitość w organizacyi wykładów, wprowadzono w Oksfordzie t. z. letnie zjazdy słuchaczy, którzy rekrutowali się z delegatów Kółek prowincyonalnych. Tu pod kierunkiem słynnych profesorów przechodzili odpowiednio zorganizowany kurs naukowy. Ważność tych kursów rozumiano i oceniano powszechnie, toteż wśród sfer robotniczych tworzono drogą dobrowolnych składek umyślne stypendya, by tylko umożliwić niezamożnym a zdolniejszym słuchaczom korzystanie ze «zjazdów letnich«. Kursa te zresztą cieszyły się i opieką państwa, które je materyalnie wspierało ze swych funduszów. Po wysłuchaniu całej seryi odczytów zamkniętych w kilku 3 miesięcznych kursach (każdy w 12 odczytach), słuchacz powraca na miejsce swego pobytu i staje się tu propagatorem oświaty szerzonej przez Uniwersytet powszechny. Z czasem tworzą się w Anglii pokrewne Uniwersytetom powszechnym instytucye, jak: »Pałace ludowe«, gdzie poza wykładami uniwersytetu ludowego znajdują pomieszczenie wystawy popularne dzieł sztuki, koncerta ludowe, zabawy dla dzieci i dorosłych, a nawet towarzystwa gimnastyczne. Jedno z pierwszych miejsc zajmuje tu biblioteka, czytelnie, szkoły rzemieślnicze, muzea i t. p. Pokrewną instytucyą pałacom ludowym w Londynie jest t. z. Toynbee-Hall, nosząca nazwę od założyciela swego, ekonomisty Arnolda Toynbee, byłego studenta uniwersytetu w Oksfordzie.

W Austryi dopiero w roku 1893 zorganizowano pod kierunkiem profesorów

uniwersytetu wiedeńskiego systematyczne wykłady, wzorując się na planach angielskiego «Uniwersytetu rozszerzonego» — przyczem Senat uniwersytecki od roku 1895 stale instytucyę wykładów powszechnych subwencyonuje kwotą 7000 złr. rocznie.

Za przykładem Austryi poszły Czechy (od r. 1897), Węgry (od r. 1893 w organizacyi t. z. »Wolnych liceów»), Szwajcarya od r. 1894 dzięki inicyatywie »Towarzystwa kultury etycznej« posiada wzorowo zorganizowaną instytucyę »Uniwersytetu powszechnego«.

W Niemczech najwcześniej propagować poczęły ideę »uniwersytetu powszechnego« t. z. »Volksschulverein« oraz »Verein für volksthümliche Kurse von Berliner Hochschullehrern» w Monachium i Berlinie — za nimi poszły niemal wszystkie większe miasta Rzeszy niemieckiej. W tymsamym mniej więcej czasie wzmaga się i we Francyi idea szerzenia powszechnej oświaty z pomocą zorganizowanych wykładów. Wśród wielu towarzystw odznacza się wybitnie towarzystwo p. n. «La cooperation des idées», które prócz odczytów rozszerzyło zakres swej działalności przez stworzenie własnego muzeum, urządzanie przedstawień i koncertów ludowych.

Systematycznie organizowane wykłady powszechne w Rosyi datują się od roku 1895, kiedy za przykładem Odessy poszły i inne miasta uniwersyteckie.

U nas organizacya wykładów popularnych systematycznie prowadzonych, datuje się od roku 1898, w którym to czasie za inicyatywą młodzieży we Lwowie, a Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie pierwsze poczyniono w tym kierunku próby. Zasługą T. S. L. jest, że pierwsze ono zwróciło uwagę swą na ważność organizowania odczytów po wsiach, starając się poznać grunt dla tej działalności narazie w najbliższej okolicy Krakowa. Brak ludzi rozporządzających dostatecznym czasem, oraz trudności materyalnej i technicznej natury sprawiły, że działalność tę musiano w pierwszym zaraz roku przerwać. W tymże roku 1898 powstaje jednak we Lwowie specyalna instytucya »Uniwersytetu ludowego» im. Ad. Mickiewicza, która wzorując działalność swę na pokrewnych organizacyach zagranicznych, podjęła zadanie z pomocą żywego słowa szerzyć oświatę w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa. Działalność U. L. pobudziła i oficyalne sfery naukowe, grupujące się około lwowskiego uniwersytetu do zorganizowania systematycznych »powszechnych wykładów uniwersyteckich«, działających głównie we wschodniej części Galicyi. Zbyt znaną jest szerokiemu naszemu ogółowi działalność wspomnianych instytucyj, by wdawać się w jej szczegóły.

Rzuciwszy najogólniejszy i pobieżny pogląd na wzrost i rozwój dwóch głównych podstaw szerzenia oświaty i popularyzowania wiedzy wśród najszerszych mas społeczeństwa, wśród obcych narodów z pomocą k s i ą ż k i i ż y w e g o s ł o w a w dwóch odrębnych formach organizacyi i sposobu oddziaływania, należy zauważyć, że podczas, gdy organizacya czytelni, bibliotek i wypożyczalni książek stała się przystępniejszą i łatwiejszą w wykonaniu formą szerzenia oświaty wśród szerokich mas ludowych w miastach i wsiach, organizacye »uniwersytetów powszechnych« przyjąć i rozwinąć się zdołały niemal wyłącznie w miastach i ogniskach wielkiego przemysłu. Wielkie obszary krajów z ludnością wiejską, nawet w Anglii i w Niemczech, z małemi wyjątkami, nie mogły stać się terenem pracy dla organizacyi oświatowej z pomocą żywego słowa. I tu powtórzyćby należało słowa na wstępie powołane, że różnica w warunkach rozwoju kultury, jaka uwidecznia się wśród ludności oddanej rolnictwu z jednej strony — a z drugiej strony wśród ludności związanej z rozwojem wielkiego przemysłu i w ogólności społeczeństw miejskich, wpływać musi na dwoistość środków działa i organizowania pracy oświatowej przynajmniej na dziś, bo trudno przecież wykluczyć możliwość, że społeczeństwa osiągną kiedyś takie środki materyalne i takie warunki, które pozwolą, by w każdej wsi stanęła skromna chociażby świątynia oświaty i wiedzy w małych rozmiarach londyńskiego »pałacu ludowego» a w niej by znaleźli się i jej szerzyciele fachowo przygotowani do swej misyi.

Pragnąc szerzej zrozumieć i głębiej wniknąć w główne podstawy pracy nad oświatą wśród mas ludowych u nas, musi się uwzględnić nietylko warunki materyalne i zasób sił umysłowych, przygotowanych do działania w tym kierunku, ale musi się uwzględnić stan kulturalny różnych sfer społecznych w chwili obe-

cnej, nie mniej charakter ludu naszego. Do stanu tego przystosować należy nietylko miarę wymagań intelektualnych pewnej sfery, ale i organizacyjną formę działania. Dziś już widzimy, n. p., jak wielkie trudności zachodzą, by zorganizować chociażby jakie takie wykłady popularne dla wsi, jak trudno o dostateczne środki w ludziach i pieniądzach, by w dostatecznej mierze rozszerzyć działalność »Uniwersytetu ludowego« lub »wykładów uniwersyteckich powszechnych«. Podczas, gdy lud miejski, robotniczy i stan średnio inteligentny ma możność korzystania z instytucyj popularyzujących wiedzę z pomocą słowa żywego, miliony ludu wiejskiego zdane są na łaskę licho zorganizowanych czytelni pod względem materyalnym i myślowym. To, co dotąd zdziałano w kierunku rozpowszechniania wykładów po wsiach, jest zbyt słabem i na maleńkie obszary zamierzonem usiłowaniem. I jeśli inicyatywę pragnie się skierować w kierunku wynalezienia odpowiednich form dla organizacyi szarzej pojętej działalności oświatowej wśród ludu wiejskiego, gdy zwrócimy uwagę na objawiający się w ostatnich czasach pewien ruch w akademickich Kołach T. S. L., który zdaje się szukać usilnie nowych form dla organizacyi oświatowej wśród ludu zamiejskiego, mimowoli zwraca się myśl na oryginalny typ organizacyi duńskich «uniwersytetów chłopskich» i szkół wiejskich dla dorosłej ludności, których twórcą i wielkim propagatorem był teolog i pedagog duński Mikołaj Fryderyk Seweryn Grundtwig, zasłużony dla narodu swego Duńczyk. Wychodząc z założenia, że najodpowiedniejszym do kształcenia się jest wiek od lat 18 do 30, wyrażał opinię swą o szkole w słowach: «Każda szkoła jest martwa, jeśli nauka w niej zaczyna się od liter — a kończy się na książkach, nie mających związku z odpowiedniem doświadczeniem życiowem uczniów». Opierając się na planach Grundtwiga i przyjrzawszy się bliżej systemowi i organizacyi jego »szkół«, starać się będziemy, w szczupłych ramach ostatniej części tego artykułu rozwinąć pewne wskazówki, któreby inicyatywę w zakładaniu «Kół włościańskich T. S. L.» oparły na realnym planie i wytyczyły im nowe drogi do szerzenia oświaty, uświadomienia narodowego i społecznego naszego ludu.

St. Nowicki.

Z Zarządu głównego.

VII posiedzenie Zarządu głównego odbyło się w dniu 28 lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa, Dra Bandrowskiego. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i przyjęciu do wiadomości tegoż, p. T. Sołtysik czyni uwagę że co do ogłaszania uchwał Zarządu gł. w Miesięczniku, należy uchwalić, by redakcya ogłaszała jedynie te uchwały, które wskaże jej prezydyum Zarządu, wiele bowiem jest uchwał natury poufnej, które wogóle nie mogą interesować szerszych sfer. Wniosek ten przyjęto.

Zmianę nazwy lwowskiego Koła IV na »Koło im. T. T. Jeża« zatwierdzono. Uchwalono wyrazić podziękowanie urzędnikom kopalni w Sierszy za dar jednorazowy 100 kor., oraz 100 koronową wkładkę im. Bartoneców.

Imieniem sekcyi skarbowej przedkłada rachmistrz, p. Oleś zamknięcie rachunków za rok 1901, przyczem zwraca uwagę na niestosunkowo mały dochód z Kół miejscowych. Po przeprowadzonej dyskusyi w tej kwestyi uchwalono sprawę procentowego udziału Kół w dochodach Zarządu gł. przekazać komisyi statutowej.

Tytułem remuneracyi za czynności organizacyjne przy «darze nar. 3 maja« uchwalono asygnować 500 kor. Na wynagrodzenie za czynności redakcyjne uchwalono asygnować redaktorowi »Miesięcznika« T. S. L. za II półrocze 1901 roku 140 kor. Kursorowi zaś za ekspedycyę i roznoszenie pisma kor. 35.

Na skutek prośby Koła III w Krakowie, uchwalono poręczyć kredyt na zakupno książek dla wypożyczalni krakowskich w wysokości 3000 kor. spłacalny w przeciągu lat 5.

Sprawę udzielenia pożyczki 2000 kor. gminie Jawornik (pow. myślenicki) uchwalono odroczyć do chwili ułożenia budżetu, biorąc pod uwagę, iż pierwszem zadaniem T. S. L. jest dbać o gminy kresowe — a budżet tegoroczny wykaże

niewątpliwie deficyt około 19.000 kor. do pokrycia. Podanie Koła Pań w Stryju o darowanie mu ½ wkładek za rok 1901 odroczono również do czasu zestawienia budżetu.

Prośbę lwowskiego Koła akad. o udzielenie zasiłku 200 kor. na zakupno skioptykonu, uchwalono załatwić przychylnie.

P. Owczarkiewicz, skarbniczka krak. Koła Pań składa na rzecz polskiej szkoły w Mor. Ostrawie 1500 kor., za co Zarząd gł. uchwalił Kołu temu wyrazić podziękowanie.

Przewodniczący skonstatował, że od czasu wydawania »Miesięcznika« prasa nasza prawie zupełnie nie wspomina o działalności T, S. L. Uchwalono wobec tego polecić redakcyi Miesięcznika, by odpowiednio prasę codzienną informowała o działalności T. S. L.

(Od rozpoczęcia wydawnictwa naszego niemal wszystkie pisma codzienne w kraju odbierają stale, bezpłatnie »Miesięcznik« z zaznaczeniem ważniejszych ustępów, żadne jednak, najbliżej nas nawet stojące dzienniki nie poczuwają się do obowiązku korzystania z naszych informacyj, by je udzielać szerszemu ogółowi. Smutnem byłoby nawet przypuszczać, by prasa nasza, zwłaszcza demokratyczna, wszelkich odcieni, rozmyślnie zapoznawała pierwszorzędne znaczenie samopomocnej działalności T. S. L. na polu kulturalnego odrodzenia polskiego ludu. Uw. Red.)

P. T. Sołtysik im. sekcyi szkolnej przedstawia sprawy szkoły bialskiej. W szczególności wyłuszcza treść informacyj, jakich udzielił radca p. Załeski, który umyślnie przybył na posiedzenie sekcyi w sprawie uzyskania dla szkoły bialskiej prawa publiczności. Po obszernej dyskusyi uchwalił Zarząd główny:

1) Nie odstępywać od zamiaru utworzenia szkoły wydziałowej w Białej.

2) W czasie bytności wicepr. R. S. kraj. Płażka wysłać do niego deputacyę w tej sprawie.

Wnioski te jednomyślnie uchwalono.

P. Turski na skutek przeprowadzonej w Białej kolaudacyi budowy szkoły im. Tad. Kościuszki przedstawia ostateczne zamknięcie rachunków budowy — a stwierdziwszy, że dokonana rewizya rachunków wykazała zupełną ich zgodność, wnosi o wyasygnowanie przedsiębiorcy Rostowi resztującej należytości w kwocie kor. 6063 hal. 70 i wyrażenie mu uznania i podziękowania za należyte przeprowadzenie budowy do końca. Uchwalono.

Ochronce polskiej w Michałkowicach na Śląsku uchwalono udzielać subwencyę 150 kor. rocznie pod warunkiem, że przygotowywać będzie dzieci do polskiej szkoły ludowej. Zatwierdzono nominacyę p. Zabawki na młodszego nauczyciela przy szkole bialskiej, asygnując mu 25 kor. na koszta przeniesienia się z Mor. Ostrawy.

W sprawie prawa własności budynku szkolnego w Januszowej uchwalono zażądać od gmin interesowanych pisemnej deklaracyi, by na tej podstawie zaintabulować na budynku szkolnym kwotę 6620 kor. na rzecz Tow. Szkoły ludowej z zastrzeżeniem, że w razie, gdyby język polski przestał być w szkole tej wykładowym, Tow. S. L. wycofa włożony na budowę kapitał w powyższej wysokości.

Nauczycielkom w Tomaszowcach i Delejowie uchwalono wyasygnować remuneracyę za I półrocze szkolne 1901/2 przyjmując do wiadomości odnośne sprawozdania ze stanu nauki w tych szkołach.

Sprawę braku opału dla szkoły w Delejowie postanowiono odstąpić Radzie szkol. okr., która ma obowiązek opał dostarczać.

Szkole w Ulicku seredk. uchwalono zaprenumerować czasopismo »Szkoła« i N. Reformę.

Sprawozdanie szkolne za I półr, 1901/2 ze stanu nauki w szkole bialskiej przyjęto z zadowoleniem do wiadomości — a nauczycielce, p. Czaykowskiej na mocy świadectwa lekarskiego udzielono 1 miesięczny urlop.

Na skutek podania krak. Koła akadem. o urządzenie przy Zarządzie gł. centralnego składu klisz do skioptykonów, uchwalono wezwać Koło to do opracowania projektu seryi klisz i kosztorysu, które następnie przedstawione będą Zarządowi głównemu. — Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Do wszystkich Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Mimo kilkakrotnych wezwań ogromna większość Kół nie nadesłała dotąd sprawozdań ani z działalności ani kasowych za rok 1901. By uniknąć opóźnienia w wydaniu Sprawozdania Zarządu głównego za rok ubiegły, wobec zbliżającego się terminu Walnego Zgromadzenia delegatów, w własnym interesie Kół prosimy najusilniej o rychłe odbywanie Walnych zgromadzeń miejscowych i spieszne nadsyłanie sprawozdań. Jest bowiem nader niepochlebnym objawem, nader smutnym faktem, że w sprawozdaniu T. S. L. widnieją całe grupy Kół z fatalną wzmianką »nie nadesłało sprawozdania«. Zwracamy przytem uwagę na konieczność wczesnego i dokładnego zebrania danych statystycznych z ruchu wypożyczalni, czytelni i szkół analfabetów. Niebawem roześlemy formularze, jak w roku ubiegłym, celem zebrania potrzebnych szczegółów, przeto prosimy o dokładne ich wypełnienie i rychły zwrot.

Przypominamy wreszcie sprawę »daru nar. 3 maja« prosząc ponownie o spisy osób i instytucyj, dla których mamy wystawić listy składkowe.

Zarząd główny.

Z ruchu Kół.

Koło akademickie w Krakowie otworzyło w dniu 9 b. m. wypożyczalnię książek w Czarnochowicach (pow. wielicki). Nad organizującą się w Szczakowej wypożyczalnią. kosztem Zarządu głównego, obejmuje Koło akad. opiekę aż do czasu utworzenia się się tamże samodzielnego Koła.

Koło w Oświęcimiu. (Sprawozdanie za r. 1901). Zarząd Koła odbył ośmnaście posiedzeń — z tego 12 zwyczajnych, a 6 nadzwyczajnych, na których roztrząsano różne sprawy dobra Towarzystwa szkoły ludowej się tyczące. Za staraniem Zarządu przyszły do skutku cztery przedstawienia amatorskie. z których czysty dóchód przeznaczano na rozmaite cele i tak: dochód z pierwszego przedstawienia z końcem stycznia 1901 r. odbytego przesłano do Zarządu głównego na polski dom w Morawskiej Ostrawie, względnie na akcyę tego domu; z przedstawienia w dniu 8 grudnia 1901 przeznaczono 40 K dla ubogich uczniów szkół oświęcimskich na odzież etc. — z przedstawienia zaś w dniu 5 stycznia 1902 przeznaczono 60 K na zakupno książek do biblioteki — z przedstawienia wreszcie ludowego w dniu 6 stycznia 1902 r. urządzonego przeznaczone 40 K na straż ogniową, na zakupno sikawki dla gminy Babice (?!). Na premie dla dzieci szkół tutejszych ofiarowano 20 K 44 h. Na dar narodowy zebrano 27 K 17 hal., które w swoim czasie przesłano Zarządowi głównemu. W d. 10 listopada 1901 zebrano składkami kwotę 28 K 40 h., z czego 24 K. 40 h. przeznaczono na odzież i obuwie dla ubogich uczniów szkół tutejszych, a 4 K. na nabożeństwo za poległych w powstaniu listopadowem, które się w dniu 7 grudnia 1901 r. w kościele parafialnym w Oświęcimiu odbyło. Zebrani w dniu 9 stycznia 1902 r. członkowie Koła zebrali między sobą kwotę 10 K. 04 h., którą przeznaczono dla niewinnie więzionego D-ra Rakowskiego. Do Zarządu głównego jako % od członków się należący przesłano kwotę 20 K. Zarząd w najbliższym czasie założy czytelnię ludową w gminie Babice, według uchwały powziętej w lipcu 1901. Z końcem roku 1901 było 74 członków, jednak od 1 stycznia 1902 liczba ta wzrosła do 85 członków. Koło prenumerowało: Głos Narodu, Nową Reformę, Śmigusa, Djabła, Tygodnik illustrowany, Przodownicę i Miesięcznik Tow. szkoły lud. — otrzymywało zaś od p. Juliana Kulczyckiego w darze Dziennik polski.

W bibliotece znajduje się 425 książek w 625 tomach. teatralnych 68, poezyj 39, niemieckich 74 (?) czyli razem 606 książek w 625 tomach. Ruch czytelniczy był nader wielki, bo przeczytano 842 książek w 1702 tomach. Z biblioteki korzystało 60 członków Koła. Obcym bardzo mało się wydaje książek dla braku zgłaszających się. Rok rocznie czytelnia rozszerza się bądź to darami bądź przez zakupywanie nowych książek i z czasem będzie liczyła bardzo wiele doborowych dzieł najcelnielniejszych pisarzy polskich. Wydawanie książek odbywa się raz

na tydzień we czwartek, zamiejscowi jednak członkowie otrzymują je każdym razem, jak tylko się zgłoszą.

Koło III w Krakowie. (Sprawozdanie za r. 1901). Na początku 1901 r. liczyło III Koło 188 członków, w ciągu roku przybyło 11, ubyło zaś 35, tak, że w chwili obecnej ma Koło 164 członków zwyczajnych.

Zarząd odbył pięć posiedzeń, na których obradował nad kupnem książek i udoskonaleniem administracyi w wypożyczalniach, Zarządzający stwierdzili, że ściśle przeprowadzana kontrola i wysyłanie kartek do czytelników zalegających więcej niż cztery tygodnie z oddaniem książek, wydaje dobre owoce, mało stosunkowo książek ginie i koszt odbierania ich jest nieznaczny.

W celu powiększenia funduszów na utrzymanie wypożyczalni i uzyskania pomocy szerszych kół obywatelskich, Zarząd III Koła zorganizował w ubiegłym roku trzy zebrania w wypożyczalniach a mianowicie: na ulicy Siennej, na Podgórzu i na Krowodrzy.

Wypożyczalnie, w liczbie sześciu rozwijały się nader pomyślnie, liczba czytelników, w porównaniu z rokiem przeszłym, podwoiła się, o czem świadczą wymownie niżej przytoczone liczby:

W wypożyczalni pierwszej (Zwierzyniecka 7) zostającej pod zarządem pana Rajchmana, odbyło się w ciągu 1901 r. 49 posiedzeń, czytelników było 4502, wydano 8908 książek.

W wypożyczalni drugiej (Sienna 16) pod zarządem pani Szabłowskiej i pana Fromowicza, odbyło się 49 posiedzeń, czytelników było 8387, wydano 17890 książek.

W wypożyczalni trzeciej (Podgórze, ul. Mickiewicza l. 31) pod zarzadem p. Wolffa, odbyło się 61 posiedzeń, czytelników było 10101, wydano 14443 książki.

W wypożyczalni czwartej (Szkoła na Zwierzyńcu) pod zarządem p. Grabowskiego, odbyło się 45 posiedzeń, czytelników było 1508, wydano 3726 książek.

W wypożyczalni piątej pod zarządem pp. Dymka i Marcinka (Krowodrza, dom gminny), odbyło się 45 posiedzeń, czytelników było 1591, wydano 3535 książek.

W wypożyczalni szóstej (Szkoła na Kleparzu) pod zarządem panny Rotter, odbyło się 50 siedzeń, czytelników było 1914, wydano 3455 książek.

We wszystkicr sześciu wypożyczalniach, utrzymywanych przez III Koło, odbyło się w ciągu 1901 r. 299 posiedzeń, wydano 28003 czytelnikom 51957 książek.

Sekretarka *Helena Witkowska.* Przewodniczący *O. Bujwid.*

Koło w N. Sączu odbyło swe walne zgromadzenie w dniu 12 stycznia b. r. Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorym wybrano nowy Zarząd na rok 1902. Przewodniczącym: Dra Edwarda Zielińskiego, zastęp. przewodn. p. Justynę Weydową, skarbnikiem p. Eugeniusza Stojowskiego, sekretarzem Dra Zygmunta Wusatowskiego; do Zarządu wybrano: p. Emilię Gajewską, Albinę Małecką, Wiktoryę Wusatowską, Jadwigę Walterową, Ludwika Małeckiego, Dra Fran. Kosterkiewicza, Wiktora Gajewskiego, Ks. Jana Siedlika, Józefa Zagrodzkiego; delegatem na walne zgromadzenie oraz lustratorem Kół w okręgu nowosądeckim wybrany p. Wiktor Gajewski.

Koło akademickie we Lwowie wydało w 50 stronnicowej broszurze swe IV sprawozdanie roczne na rok administracyjny 1900/1, t. j. za czas od listopada 1900 do 31 grudnia 1901. Wśród zadań, jakie sobie Zarząd Koła wytyczył, pierwsze miejsce zajęła praca nad tępieniem analfabetyzmu, zorganizowana w „szkole dla dorosłych analfabetów“. Mimo, że Koło posiadało tu dobrane, fachowe siły nauczycielskie, ochotne do bezinteresownej pracy, szkoła nie zdołała zdobyć pokaźniejszej liczby uczniów, a u uczęszczających wyrobić poczucia punktualności i pilności. Stąd nader słaba frekwencya, gdyż z 81 zapisanych uczniów zaledwo 33 wytrwało do końca. W dniu 29 czerwca 1901 odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w obecności prezesa Zarządu głównego, Dra Bandrowskiego i licznych delegatów Kół, przybyłych właśnie na Walne Zgromadzenie. Słaba frekwencya uczniów spowodowała też zwinięcie w bież. roku kursu historyi polskiej i stylistyki.

Czytelnie ludowe były drugim terenem wdzięcznej pracy Koła i jego członków. Odbywano częste odczyty i pogadanki, przeprowadzono 9 lustracyi, przyczem uwzględniano przedewszystkiem miejscowości narażone na obce wpływy, grożące ludowi naszemu wynarodowieniem. W działalności swej w tym kierunku spotykało się niestety Koło zbyt często z nieprzychylnym stanowiskiem władz szkolnych, zwłaszcza z powodu umieszczania czytelni w lokalach szkolnych. Do dawniej skonstatowanych faktów przybyły nowe, które spowodowały nieraz zupełne zawieszenie działalności czytelni (n. p. Botszowce, Rzęsna polska).

We Lwowie utrzymywało Koło 2 publiczne wypożyczalnie na przedmieściu łyczakowskiem i żółkiewskiem połączone z czytelniami pism. W czytelniach urządzano częste odczyty, pogadanki, obchody rocznic narodowych z współ-

udziałem oddziału miejscowego teatru ludowego. W obu bibliotekach lwowskich znajdowało się łącznie 1753 tomy, z których korzystało 9936 czytelników przeczytawszy 17512 tomów. Czytelnie zaopatrzone były w 30 pism peryodycznych. Obowiązki gorliwych bibliotekarzy spełniali: p. Jadwiga Lewicka i p. Julian Smulikowski.

W dziedzinie odczytów popularnych, czyniło Koło usilne zabiegi, by z pomocą żywego słowa szerzyć oświatę wśród ludu wiejskiego i miejskiego. Liczne odczyty urządzono po wsiach oraz w stowarzyszeniach lwowskich, rękodzielniczych. Koło podjęło inicyatywę w urządzeniu teatru ludowego, gdy jednak zorganizowało się osobne Towarzystwo teatru ludowego. Koło przystąpiło do niego, jako członek-założyciel. Z innych czynności zarządu wymienić należy, przyłączenie się Koła do danego przez lwowskie Koło IV. projektu wydawania popularnego wydawnictw im. Jeża. Wskutek jednak niezależnych od Kołu, sprawę tę odstąpiono do wykonania ludziom prywatnym. Koło nabyło 9 udziałów „Domu polskiego“ w Mor. Ostrawie, by przyczynić się do ratowania tej zagrożonej placówki kresowej. Koło brało udział z innymi Kołami w zbieraniu „daru nar. 3 maja“. Koło, jako grupujące młodzież akademicką, brało udział we wszelkich jej publicznych występach, delegaci Koła zasiadali w komitetach towarzystw akademickich. Obrót kasowy przedstawia się w roku sprawowawczym z kwotą 4011 kor. 95 hal. w dochodach oraz 3747 kor. 31 hal. w rozchodach. Koszta „szkoły dla analfabetów“ wyniosły 674 koron 77 hal., wydatki komisyi czytelnianej wyniosły 1085 kor. 80 hal., wydatki zaś sekretaryatu 632 kor.

W skład Zarządu Koła wchodzil: Przewodniczący Władysław Dunin Wąsowicz, zast. przewodn. Zdzisław Tranda, sekr. Karol Argasiński, zast. sekr. Edward Dubanowicz, skarbnik Szczęsny Teodorowicz, członkowie: Wojciech Biega, Jan Bol, Kowalski, Aleks. Medyński, Tad. Moszyński, L. M. Skórski, Bron. Wirstlein, zast. Kazim. Melchert, Maryan Strzetelski. Z powodu rezygnacyi skarbnika i jego zastępcy, obowiązki te spełniali z końcem roku adm. pp. L. M. Skórski i Br. Wirstlein.

W dniu 31 stycznia bież. r. odbyło Koło walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy Zarząd na rok 1902. I tak: Przewodniczącym Trandę Zdzisława, jego zast. Argasińskiego Karola, sekr. Włodzimierza Ossowskiego, jego zast. Adama Stryja, skarbnikiem Skórskiego Ludwika, jego zast. Rudolfa Polta; członkami Zarządu: Biegę Wojciecha, Bielskiego Wiktora, Jastrzębską Justynę, Reutta Leona, Starklównę Marylę, Wład. Dunina Wąsowicza.

Koło im. T. T. Jeża (dawniejsze Koło IV) we Lwowie rozwija w ostatnich czasach ruchliwą w rozmaitych kierunkach działalność. Wspominaliśmy już o urządzonym — staraniem tego Koła — koncercie dla młodzieży, który spełniając uznania godny cel pedagogiczny, równocześnie zasilił stosunkowo znacznym dochodem (310 koron) fundnsz budowy szkoły polskiej, jaką Koło postanowiło zorganizować w jednej z gmin wschodniogalicyjskich, narażonej w wysokim stopniu na wynarodowienie. Koncertów takich, na dochód wspomnionej szkoły, odbędzie się jeszcze kilka. Obok tego utworzył Zarząd Koła niedawno dwie nowe czytelnie ludowe i wypożyczalnie książek w granicznych powiatach: sokalskim (gmina Uhrynów) i husiatyńskim (gmina Szydłowce), utworzenie trzeciej czytelni jest w toku. W lwowskiej wypożyczalni książek, utrzymywanej przez Koło dla kobiet, panie, zasiadające w Zarządzie, miewają systematyczne odczyty z historyi i literatury polskiej. Z inicyatywy Koła powstała też myśl objęcia istniejących szkół dla analfabetów we Lwowie pod wspólny Zarząd wszystkich Kół lwowskich. Projekt ten jest bliski urzeczywistnienia, a w takim razie będzie jednym więcej dowodem możności współdziałania dla wspólnego celu Kół, które dotąd niejednokrotnie, choć niewątpliwie bez złej myśli, wzajemną konkurencyą przeszkadzały sobie, w robocie. Nakoniec i o tem wspomnieć wypada, że Zarząd Koła postanowił zakrzątać się raźniej niż dotąd, także około jednania Towarzystwu nowych członków. Na tem polu, ostatnimi czasy powszechnie dość zaniedbanem, dałoby się—nietylko we Lwowie—zrobić jeszcze niemało.

Koło miejscowe w Drohobyczu. Przewodniczący, Leonard Wiśniewski, zastępca Artur Strzetelski, sekretarz: Józef Diehl, skarbnik: Eugeniusz Szanek.

Zarząd wybrany na Walnem Zgromadzeniu członków, zwołanem w listopadzie 1901 r. (na żądanie Zarządu głównego), odbył dotychczas (luty 1902 r.) 3 posiedzenia.

Koło utrzymuje i zasila funduszami czytelnię ludową w Stebniku, połączoną z bezpłatną wypożyczalnią książek. Wypożyczalnia liczy około 400 tomów; czytelnia posiada 8 czasopism (3 dzienniki). Ruch w tej czytelni jest dość znaczny, ale instytucya ta ma mało cech ludowych, przeważnie bowiem korzysta z niej t. zw. inteligencya (personal miejscowej saliny).

Przy podupadłej za „panowania“ poprze-

dnich Zarządów wypożyczalni książek w Rychcicach, założono czytelnię ludową. Zakupiono dla niej około 100 nowych książek (wydawnictwa: Macierzy polskiej, Wojnara Leitgebra i t. p.) i zaprenumerowano 3 gazetki („Polak“, „Niedziela“ i „Przodownica“). Otwarcie czytelni odbyło się w pierwszych dniach grudnia, dziś liczy ona 50 stałych czytelników.

W najbliższej przyszłości zamierza Zarząd założyć czytelnie w Słońsku i Majdanie a w miarę możności bezpłatną wypożyczalnię w Drohobyczu.

W łonie Koła zawiązała się Komisya odczytowa, która ma zająć się urządzeniem kilku wykładów popularnych (z historyi porozbiorowej, hygieny i t. p.) w czytelniach ludowych towarzystwa.

Zarząd Koła walczy z apatyą członków i publiczności miejscowej, która z nielicznymi wyjątkami nie ma pojęcia o celach i działalności T. S. L. Z tego też powodu uznał Zarząd za konieczne zająć sie obok akcyi oświatowej po wsiach, obznajomieniem publiczności w samem mieście Drohobyczu z działalnością towarzystwa i zjednywaniem mu nowych członków. Na razie udało się Zarządowi zszeregować przebywających stale w Drohobyczu akademików do pracy nad oświatą w T. S. L.

Celem przysporzenia dochodu urządził Zarząd „kolendę“ w dniu Nowego Roku, która przyniosła 39 kor. 30 hal.

Jednem słowem ruch i praca Koła wzmaga i potęguje się — powoli wprawdzie, lecz stale — coraz bardziej, okoliczność zaś, że w obecnym Zarządzie zasiada garść ludzi młodych, chętnych do pracy i pełnych dobrej woli i zrozumienia naszych zadań na kresach pozwala Kołu drohobyckiemu wróżyć, że pomyślnie i z korzyścią dla tutejszej ludności polskiej rozwijać się będzie.

Członków: 112.

Z literatury ludowej.

(Oceny krak. Koła akadem. czytane na posiedzeniach Kom. katal. Zarządu gł.).

Nauka czytania i pisania.

Szyc Aniela. ***Czytanki stopniowane dla dzieci,*** *zaczynających naukę systematyczną, napisała: stopień I. w domu i szkole. (Systematyczny kurs nauk). Warszawa, nakładem i druk. M. Arcta 1901 w 16-ce stron 96 i II. 25 kop., opr. 35 kop.*

„Czytanki“ mają za cel kształcenie dziecka językowe. Treść ich ściśle się wiąże z widnokręgiem umysłowym młodocianego czytelnika. Niniejszy stopień I. zawiera artykuliki, omawiające przedmioty najbliższego otoczenia dziecka w domu i w szkole, oraz najprostsze stosunki rodzinne i koleżeńskie. Pod wielu artykulikami zamieszczono objaśnienia językowe i rzeczowe, pod wielu innymi — ćwiczenia gramatyczne i stylowe. Artykulików jest 53: 36 prozą, 17 „poezyi“. Niestety, niektóre „poezye“ są lichemi wierszydłami. Pożądanemby więc było, aby autorka takie „poezye“, jak „W imię Boże“, „Nasza rodzina“, „Jakie mamy zwierzęta?“, „Co ja mam?“, w następnej edycyi opuściła.

Pomimo to, „Czytanki“ i w obecnym stanie zasługują na szczególne polecenie dzieciom, które elementarz ukończyły. Poza układem bez zarzutu, stylem i językiem pięknym książeczkę zaleca druk wyraźny i korrekta poprawna.

Polecone. *A. J.*

Nauki przyrodnicze.

Bouffał S. ***Woda pod względem fizycznym i chemicznym.*** *Warszawa. Nakładem M. Arcta. („Książki dla wszystkich“). 1901, w 16-ce, str. 62. Cena 10 kop.*

Jest to raczej zestawienie, a nie systematyczny wykład fizycznych i chemicznych własności wody. Treść wykładu, chociaż bardzo przystępna, wymaga jednak elementarnych wiadomości z fizyki i chemii: autor używa terminów bez dostatecznego ich wyjaśnienia, przyczem posługuje się odrzuconą obecnie przez naukę terminologię warszawską. Język jest zastosowany do pojęć inteligencyi.

Ze względu jednak na brak popularnych wydawnictw treści przyrodniczej u nas, dane dziełko może służyć jako szkic wytycznych punktów przy wykładzie dla ludu w tym przedmiocie.

Umiński Władysław. ***Jak powstała nasza ziemia i jaki ją czeka koniec,*** *dostępnie wyłożył... Warszawa, nakładem A. G. Dubowskiego. 1901 r. w 8-ce str. 82 z 12 rysunkami 30 kop.*

Autor zaczyna od przedstawienia historycznego rozwoju nauki astronomii, której pogląd na powstanie świata otrzymał ostatecznie formę teoryi Laplace'a. Na przykładach różnych ciał niebieskich, zwłaszcza mgławic,

objaśnionych dość udatnymi rysunkami, wyjaśnia istotę wspomnianej teoryi i wysnuwa wnioski co do końca świata. poparte odnośnemi zdobyczami nauki.

Rzecz przedstawiona o ile można jasno i zajmująco, przytem językiem bez zarzutu.

W. K.

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

Natanson Michał. ***O nawożeniu obornikiem*** *i innymi nawozami dla użytku gospodarzy wiejskich, napisał z Sannik. Warszawa, wydanie z zapisu Wł. Pepłowskiego w zawiadywaniu kasy im. J. Mianowskiego, druk. Tow. akc. artyst. wydawn. 1901, w 8-ce mał. str. 97, opr. 15 kop.*

Wychodząc z założenia, że ziemię należy koniecznie nawozić. gdyż inaczej wyczerpie sie ona i przestanie dawać nawet nieznaczne plony, autor podaje wzkazówki jak powinno się postępować z nawozami. W pierwszym rzędzie bierze tutaj pod uwage obornik, a omówiwszy obszernie jego znaczenie dla gleby, potrzebę umiejętnego obchodzenia się z nim i wspomniawszy o urabianiu kompostu, przystępuje do omówienia zielonych nawozów. Następuje rozpatrzenie wapnowania i marglowania. W końcu nieco wiadomości o najważniejszych nawozach sztucznych (superfosfat, żużle, kainit, saletra) i o stosowaniu ich w praktyce.

Książeczka podaje w sposób przystępny sporo wiadomości i praktycznych rad co do stosowania nawozów. Jedynie w części o nawozach sztucznych daje się zauważyć pewna nieścisłość, spowodowana widocznie zwięzłością i chęcią nieprzeciążania czytelników zbyt obszernem wyjaśnianiem. Rzecz zasługuje na ogólne rozpowszechnienie wśród nieco wykształceńszych włościan.

B. polecone. *W. Z.*

Moraczewski Maciej. ***O budowie zagród włościańskich,*** *dla użytku gospodarzy rolnych, wyd. z zapisu Pepłowskiego, w zawiadywaniu kasy im. Mianowskiego, druk gazety Rolniczej 1901, w 8-ce mał., str. 129 20 kop.*

W części I-ej przedstawia autor obecny stan zabudowań wiejskich z ich wszystkiemi wadami z punktu widzenia wygody i hygeny. Opisawszy smutny stan chaty polskiego wieśniaka, stawia autor „dziesięć przykazań budowlanych". zawierających przepisy sanitarne, konstrukcyjne; rozwija je systematycznie w części II-ej. Znajdujemy tu szczegółowy opis urządzenia i rozplanowania poprawnych zabudowań gospodarskich, z uwzględnieniem wykonania samej budowy i wartości materyałów do tego celu używanych. Na załączonych rycinach wskazane są wymiary domu mieszkalnego, konstrukcya ścian, pieców, okien, drzwi i t. d. Następuje potem opis budynków inwentarskich, stodół, spichlerzy, piwnic i studni. Kończy autor swe dziełko praktycznemi wskazówkami o „utrzymaniu budowli w dobrym stanie, ich zabezpieczeniu od ognia i ochronie w czasie pożaru.

Dzieło ma doniosłe znaczenie praktyczne. Wyjaśni ono czytelnikowi nie tylko złe, tkwiące w niechlujnem otoczeniu i zagospodarowaniu wieśniaka, nietylko zgubne skutki niechlujności dla jego duszy i ciała, ale wskaże i poda sposoby do usunięcia tego zła i podźwignięcia się z nędzy moralnej, wyrastającej w zgniłej atmosferze — z nędzy, z którą się nasz wieśniąk zżył, do której się przyzwyczaił.

B. Polecone. *W. T.*

Hrypiewiecki Bolesław. ***Nasze lasy.*** *Warszawa, nakł. H. Miączyńskiego. Druk Brzozowskiego 1901, w 8-ce, m. str. 35, 12 kop.*

Ponieważ więksi i mniejsi właściciele ziemscy coraz więcej wyrąbują i niszczą lasy, tak że przy podobnej gospodarce mogłoby ich niedługo zabraknąć, więc też autor tej książeczki występuje w ich obronie. Bardzo malowniczo i poetycznie przedstawia te lasy i wykazuje na podstawie statystycznych danych o ile i z jaką szkodą dla kraju zmniejszyła się ostatniemi czasy ilość lasów i ich gatunków, a także, co może się stać w niedalekiej przyszłości, jeżeli lasy będą całkowicie wyniszczone. Książka ta ze względu na myśl przewodnią i na łatwy i dostępny sposób opowiadania nadaje się zupełnie dla ludu..

Polecone. *St. B.*

Jankowski Edmund. ***Zasilanie ogrodów i roślin ogrodowych nawozami.*** *Warszawa, nakł. autora, druk J. Sikorskiego 1901, w 8-ce, str. 48, 30 kop.*

Po krótkim wstępie wykazującym znaczenie nawozów w ogólności i uwydatniającym pewne różnice, jakie pod względom nawożenia zachodzą między rolnictwem a ogrodnictwem. przystępuje autor do omówienia potrzeby nawożenia ogrodów, poczem zastanawia się nad tem, w jakiej głębokości powinno się umieszczać dane nawozy i w jakim czasie najkorzystniej jest stosować poszczególne ich rodzaje. Dalej omawia nawożenie rozmaitych rodzajów gleb, dzieląc ziemie na piaszczyste, próchnicowe, gliniaste i wapienne. Teraz dopiero przystępuje do opisania poszczególnych nawozów i ich składu chemicznego, biorąc tu pod uwagę tak nawozy zupełne, jak i ważniejsze nawozy

pomocnicze, działające bezpośrednio. Następują wskazówki ogólne jak należy stosować nawozy w sadach owocowych, a dalej szczegółowe już recepty nawozowe dla drzew owocowych, warzyw, trawników, kwiatów ogrodowych, wreszcie dla roślin doniczkowych.

Jak już widać z podanego rozkładu treści, treść ta nie jest należycie uporządkowana, zauważyć nadto należy pewną dowolność i brak konsekwencyi w używanem słownictwie chemicznem. Książeczka pisana niezbyt przystępnie, nie może uchodzić za rzecz popularną, przeciwnie raczej, o ile wnosić można ze sposobu pisania, autor pragnąłby jej nadać cechę pracy naukowej, lecz za taką też uważać jej nie można. Pomimo jednak wielu braków może czytelnikom inteligentniejszym, a obznajomionym już mniej więcej z chemią i fizyologią roślin podać pewne praktyczne wskazówki co do stosowania nawozów w ogrodownictwie.

W. Z.

Nauki społeczne i polityka.

Dutlinger Edward. ***Stowarzyszenia spożywcze.*** *Szkic ekonomiczny. Warszawa. Nakładem redakcyi „Gońca Handlowego.“ 1901, w 8-ce, str. 34, cena 25 kop.*

Autor tej broszury, przeznaczonej głównie dla czytelników zaboru rosyjskiego, dąży do zwrócenia uwagi szerszych warstw naszego społeczeństwa na niedostatecznie uwzględnianą u nas pracę na polu samopomocy ekonomicznej przez wprowadzanie w życie zasad kooperacyi i współdzielczości. W tym celu wykazuje świetne rezultaty działalności stowarzyszeń spożywczych i spożywczo-wytwórczych, podając w streszczeniu powstanie, rozwój, stan obecny i podstawy organizacyi tych instytucyj w rozmaitych krajach.

Pod względem treści, dziełko to jest nader zadawalniającem; mało dostępna forma wykładu i niejasny styl, ze względu na przeładowanie technicznymi terminami, czynią je jednak mało zrozumiałem dla mniej inteligentnych czytelników. *I. G.*

Dr. Wł. Krosiński. ***Wiejskie kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena.*** *Lwów. Nakładem księgarni Polskiej. 1902, w 8-ce, str. 24, cena 1 kor.*

W dziełku tem czytelnik znajdzie dokładne wyjaśnienie wartości kas Raiffeisena jako instytucyj mających na celu zapewnienie pewnej lokacyi dla oszczędności, udzielanie dogodnego i taniego kredytu dla drobnych właścicieli ziemskich. Wywody swe autor popiera krótką historyą kas Raiffeisena w Niemczech, co daje czytelnikowi najlepszy dowód istotnych korzyści wypływających z działalności tych instytucyj. Wreszcie znajdujemy tam szczegółowe wiadomości dotyczące wewnętrznej organizacyi i działalności kas niemieckich.

Dziełko, pisane jasno i dostępnie zasługuje na rozpowszechnienie.

Polecone. I. G.

A. G. ***Poradnik sądowy*** *dla wsi i włościan, ułożony przez sędziego gminnego. Włocławek, nakł. autora, druk. S. Błędowskiego 1901, w 8-ce, str. 36, 20 kop.*

Autor zebrał z ustawodawstwa cywilnego i karnego rosyjskiego ważniejsze przepisy dla ludu i mieszkańców małych miasteczek i przedstawił w sposób bardzo przystępny.

Gdyby język był mniej skażony rusycyzmami, możnaby książeczkę nazwać doskonałą: tak wprawdzie może oddać usługi, ale razi wspomnianą wadą. *W. K.*

Historya i życiorysy.

Kozłowski St. ***M. Konopnicka.*** *Szkic krytyczny. (Książki dla wszystkich Nr. 42). Warszawa, nakład i druk M. Areta, 1901 r., w 16-ce, 103 str. 20 kop.*

Zdaniem autora dusza świata, życia, piękna objawia się w melodyi, drga tonami, pieśnią, rymem lub rytmem. I ten tylko jest poetą, poetą wielkim i twórczym, kto tę melodyę wszechbytu podsłucha, uchwyci i odda tak, aby ją odczuli i zrozumieli wszyscy. Konopnicka melodyę tę wygrała w swoich utworach i dlatego dźwięczą one taką pełnią tonów i uczuć przeróżnych, zawsze subtelnych, wiernych i głębokich. Największą wartość artystyczną przyznaje krytyk tym jej utworom, w których opisuje naturę z plastyką wprost zdumiewającą. Gdy jednak kreśli obrazy z życia ludu wiejskiego, używa zbyt czarnych barw, żadnego promienia słonecznego, przedstawia tylko smutek nędzę i niedolę. Bardzo wysoko stawia krytyk „p. Balcera w Brazylii“, porównując ten utwór do p. Tadeusza, natomiast krytykuje te wiersze, w których autorka porusza czy kwestye społeczne, czy filozoficzne, czy wreszcie kobiece. Te utwory są przesadne, sztywne. nie noszą na sobie cechy talentu.

Cały ten szkic krytyczny napisany jest językiem ładnym. barwnym. czyta się z łatwością i z zajęciem. Język poprawny. Książka odpowiednia tylko dla czytelników bardziej rozwiniętych. *S. K.*

Śmiałowski Eustachy. ***Tadeusz Kościuszko,*** *jego życie i czyny. Praca uwieńczona nagrodą. Wydanie III. Kraków, nakładem*

Tow. im. Tad. Kościuszki, 1901. 16-ka, stronic 80, cena ?.

Życie i czyny wiekopomne Naczelnika opowiedziane są w książeczce wiernie, zwięźle, a szczegółowo. Owczesne wypadki historyczne u nas i za granicą autor tłómaczy i udostępnia rozumieniu czytelnika nawet bardzo mało oczytanego. Garstka szczegółów drastycznych z życia carycy Katarzyny sprawia, że dziełko szczególnie polecić można tylko dorosłym. Szkoda, bo poza wykładem niezwykle jasnym książeczkę zalecają styl język i tendencya patryotyczna. Na początku znajduje się pięknie odbity portret bohatera i widoczek Kopca, na końcu dwa ładne wierszyki: „Pieśń ochotników krakowskich z roku 1794“ i „Bartosz Głowacki“. Strona zewnętrzna bez zarzutu. *A. J.*

Polecone dla starszych.

Powieści historyczne.

Gębarski Stefan. ***Król i wójt.*** *Opowieść z lat dawnych. Warszawa. Skład główny w księgarni Polskiej J. Sikorskiej. 1901, w 8-ce, str. 152, cena 25 kop.*

Opowiadanie z czasów Łokietka, oparte na ściśle historycznych faktach — walce króla z Niemcami i zwycięskich rezultatach tej walki. Gdzieniegdzie wątek powieściowy jest przerywany krótkiemi objaśnieniami z historyi, podającemi w streszczeniu fakty, lub charakteryzującemi epokę. Książka wzbudza zainteresowanie, jest pisana przystępnie i bez żadnego wysiłku ze strony czytelnika daje mu wiadomości z dziejów ojczystych.

Polecone. *M. O.*

Gębarski Stefan. ***Rycerze świętej Kingi.*** *Opowieśc z lat dawnych z 4-ma rysunkami. Warszawa. Nakładem i drukiem M. Arcta. 1902, w 8-ce, str. 218, cena 75 kop.*

Jest to powieść historyczna z czasów Bolesława Wstydliwego. Na ciemnem tle klęsk rycerstwa polskiego, ogólnego przygnębienia i opustoszenia kraju przez niezliczone zastępy dziczy tatarskiej przedstawia autor szereg obrazów i scen, które odtwarzają postaci Bolesława i Kingi, dwór książęcy na Wawelu, obóz tatarski, bohaterską obronę jednego z bohaterów krakowskich i wreszcie — walkę pod Lignicą.

Opowiadanie zajmujące w sposób przystępny i żywy obznajmić może młodocianych czytelników z ustępem dziejów ojczystych.

Polecone. *J. Gl.*

Nitman H. J. dr. ***Za świętą sprawę.*** *Opowiadanie na tle powstania z 1831 r. (Wydawnictwo ludowe, rocznik XV. 7—10). Lwów nakład komitetu, redaktor Br. Sokalski, druk S. Bednarskiego, 1901, w 16-ce, część I. 103 str., cena 40 hal., część II., 104—220 str., cena 40 hal.*

Autor w swem opowiadaniu za „Świętą sprawę“ przedstawia nam zgodnie z historyą przebieg powstania 1831 r., począwszy od 29 listopada 1830 r. do oblężenia i wzięcia Warszawy przez Paszkiewicza na tle historycznym w formie nadzwyczaj przystępnej dla ludu, językiem barwnym i żywym, opisuje autor losy bohatera tej powieści, Franka Krzepskiego, ślusarza, który poświęciwszy osobiste szczęście dla dobra Ojczyzny, walczył do ostatniej kropli krwi, aż poległ pod Warszawą. — Tendencya zawiera się w słowach: „upaść może wielki naród, zginąć tylko nikczemny, więc »jeszcze Polska nie zginęła«, wiara w lepszą przyszłość, praca nad ludem, nad sobą, oto hasło nasze na dziś“.

Polecone. *A. W.*

Łoziński Władysław. ***Dwunasty gość.*** *Opowiadanie z drugiej połowy XVIII w. (Biblioteka kieszonkowa nr. 4). Lwów. H. Altenberg. Druk Zakładu im. Ossolińskiego, 1901, w 16ce, str. 72, 60 hal.*

Opowiadanie, wyjęte z seryi opowiadań IMĆ. Pana Wita Narwoja, daje nam mały obrazek z życia szlachcica, puszczającego się w młodym wieku, na los szczęścia w świat szeroki. W wędrówce owej dostaje się do wojska pruskiego — po odbyciu ośmioletniej wojskowej służby opuszczają w stopniu już oficera i dostaje się szczęśliwem losu zrządzeniem na łono rodziny, którą poczytywał za wymarłą.

Chcąc nadać opowiadaniu swemu charakter epoki, na tle której akcya się rozgrywa, autor używa wyrażeń łacińskich — względnie polskich, brzmiących z łacińska; nie brak i niemieckich, którymi autor ubarwia opowiadanie. Wskutek tego nie jest ono dostępne w całości dla ludu; aby je takiem uczynić, należałoby dołączyć odpowiednie objaśnienia. Myśl opowiadania — pozbawionego głębszej tendencyi — streszcza się w zdaniu IMĆ P. Narwoja: Tak to my Polacy sobie samym najgorsi, a obcym tylko służyć umiemy.

Polecone dla starszych.

Powieści obyczajowe.

Marzec Franciszek. ***Z pod wiejskiej strzechy.*** *Obrazki obyczajowe. (Wydawnictwo ludowe, rocznik XX—4). Lwów, nakład komitetu, redaktor Br. Sokalski, druk S. Bednarskiego, 1901, w 16ce, str. 44 i 1 nl., 90 hal.*

Autor w kilku obrazkach wykazuje korzyści, jakie przynoszą szkoły wiejskie; przedstawia dodatni wpływ ich na te rodziny, gdzie rozumna matka stara się o naukę dla swych dzieci, a z drugiej strony w szeregu innych obrazków maluje smutną dolę rodzin, gdzie dzieci są pozbawione światła nauki.

Opowiadania napisane zajmująco ze znajomością życia ludu, wywierają sympatyczne wrażenie.

Polecone. *M. M.*

Izdebski Wł. ***Dzielny Afrykanin** czyli **wśród korsarzów morskich.** Opowiadanie z życia marynarza, opracował z angielskiego. Warszawa, nakł. Ch. J. Rosenweina, druk W. Thidla synów, 1901, w 16ce, str. 94 i 1 nl., 20 kop.*

Tendencyą autora jest przedstawienie wierności i miłości niewolnika-murzyna dla swego pana, któremu kilkakrotnie ratował życie, narażając się na niebezpieczeństwo w podróżach morskich. Opowiadanie to nuży z powodu swej rozwlekłości i wielu zbytecznych szczegółów, niemających nieraz logicznego uzasadnienia, co po części wypływa z nieudolnego tłomaczenia. *M. M.*

Rozmaitości.

Karczewski Stefan. ***Towarzystwo ogrodnicze Warsz.,** święto drzew, uroczystość sadzenia drzew. Warszawa, nakł. Tow. ogrod. Warsz., druk J. Sikorskiego. 1901, w 16ce, str. 12. 5 kop.*

Jest to odezwa do obywateli kraju napisana w celu propagowania uroczystości sadzenia drzew. Idea broszurki bardzo szlachetna i przy dobrych chęciach łatwo do wykonania. Szkoda, że autor dobry wpływ tych uroczystości opiera na przypuszczeniach, a nie na faktach zaczerpniętych z wpływu takich uroczystości w innych krajach. Informacye co do techniki sadzenia zgadzają się najzupełniej z wymogami sadownictwa.

Polecona *st. B.*

Tabeau Wiktor. ***Ogrodnictwo w szkole ludowej.** Przez nauczyciela kraj. szkoły ogr. w Tarnowie. (Odbitka ze „Szkoły“). Lwów, nakł. Towarz. ogrodniczego w Tarnowie. Druk. I. Związkowa, 1901, w 8ce m., str. 33, 50 hal.*

Praca ta ma na celu zwrócenie uwagi nauczycieli ludowych oraz władz szkolnych na doniosłe znaczenie ogrodów przy szkółkach ludowych. Pomimo niektórych ustępów zasługujących na uwagę (wzrost ilości ogrodów przy szkołach ludowych w państwach europejskich — str. 2, ogrody przy seminaryach nauczycielskich — str. 22, 23), wartość tego dziełka, wobec braku ciągłości myśli głównej i powiązania poszczególnych rozdziałów, ciężkiego stylu, chaotycznego wykładu, oraz nieznajomości głównych zasad ogrodnictwa (stratyfikowanie — str. 11), redukuje się do minimum. *st. B.*

Moralność.

***Droga wiodąca do szczęścia wiecznego.** Czytanie dla ludzi dobrej woli i myśli. Z dzieł ks. Biskupa Fenelona — wyjęte przez O. Huguet. Warszawa, własność i druk St. Niemiry Synów. 16-ka, str. 81. Cena 15 ct.*

Autor opierając się na nauce Chrystusa i Ojców Kościoła, stara się wykazać ważność i konieczność cierpienia dla sprawy Zbawienia wiecznego. Wskazuje korzyści wypływające z niesienia krzyża, wedle woli Bożej, zachęca gorąco do zaparcia się siebie, ciągłego udoskonalania się i naśladowania Chrystusa, twierdząc, że dojść do tego celu można tylko drogą cierpienia i miłości Boga. Przedstawia całą znikomość rzeczy i radości doczesnych, radzi, aby nie myśleć o przyszłości, a bezwarunkowo zaufać Bogu i kończy rozmyślaniem o śmierci — przestrzega, żeby się jej zbytecznie nie obawiać. Strach ten bowiem wypływa z niedoskonałej miłości Boga.

Wyraźna tendencya autora jest zachęcenie czytelnika do życia ascetycznego. Styl jasny — język poprawny.

***O synu marnotrawnym.** Z pism ks. Fabianiego. Warszawa, w drukarni St. Niemiry Synów. 1901. 16-ka. Str. 28. Cena 6 ct.*

Na tle przypowieści o Synu marnotrawnym rozwija autor naukę o miłosierdziu Chrystusa dla grzeszników. Cytuje rozliczne przykłady i wskazuje drogi, jakiemi Bóg prowadzi do nawrócenia i pokuty. Podnosi wielką miłość Zbawiciela dla żałujących grzeszników, kładąc szczególny nacisk na Jego radość z odnalezienia jednej bodaj zbłąkanej duszy. W zakończeniu wzywa czytelników do żalu za grzechy, pokuty i ufności w miłosierdzie Boskie.

Styl trochę zaniedbany, przebija pewien ton kaznodziejski. *T. Pl.*

„Naokoło świata“, pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone opisom ziem, ludów, podróży, zjawisk przyrody i wynalazków. Warszawa, pod redakcyą Wacława Jezierskiego; przedpłata roczna w Warszawie rs. 4, za granicą rs. 6.

Od czasów wydawanego w Warszawie przez ś. p. Sulimirskiego w 7-ym lat dziesiątku ubiegłego stulecia „Wędrowca“, brak pisma popularno-naukowego, poświęconego naukom przyrodniczym i geografii w szerokiem tego

słowa znaczeniu dawał się dotkliwie odczuwać w piśmiennictwie naszem. Brak ten zapełni założony w r. b. tygodnik „Naokoło świata“.

W przedmowie od wydawnictwa (Nr. 1 „Naokoło świata“ redakcya tak określa zadanie i kierunek pisma:

„W epoce, w której ludzkość przy pomocy potężnych i wciąż doskonalonych środków technicznych opanowała odległości, prądy myślowe i ekonomiczne obiegają nasz glob z błyskawiczną — rzec można — szybkością. Każda nowa myśl, rodząca się gdziekolwiek na ziemi, staje się własnością całej myślącej ludzkości. Każdy miejscowy objaw ekonomiczny dotyka mniej lub więcej całą społeczność ludzką, związaną ze sobą stosunkami wymiany produktów.

I niema tak odosobnionego zamieszkanego zakątka ziemi, któryby w mniejszym lub większym stopniu nie uległ tym prądom, nie był myślowo i ekonomicznie zainteresowany w życiu całej kuli ziemskiej. Pismo nasze pragnie być pośrednikiem tych niezmiernie żywotnych interesów między całą ziemią a naszym krajem.

. . . . . prócz informacyjnego (pismo) postawiło sobie jeszcze zadanie pedagogiczne, kształcące, postawiło sobie za cel rozpowszechnienie wśród czytelników takich gałęzi wiedzy o przyrodzie i człowieku, które stanowią konieczną podstawę do głębszego zrozumienia zjawisk ziemskich, jako pewnej syntezy i syntezę taką nazywamy geografią w dzisiejszem naukowem tego słowa znaczeniu.

Naturalnie, że obok uwzględniania krain dalekich, gromadzić i grupować będziemy na pomienionej ogólno-naukowej podstawie, wiadomości geograficzne o własnym kraju, którego dokładne poznanie każdy winien uważać za swój obowiązek“.

Leżące przed nami 7 numerów pisma świadczą, że redakcya rzetelnie stara się wypełnić zakreślony program. Ujemną stroną wydawnictwa stanowią dosyć marnie wykonane ryciny, co zależy zapewne od gatunku papieru. Należy jednak spodziewać się, że z biegiem czasu, gdy stan materyalny wydawnictwa ustali się, brak ten zostanie usunięty. Natomiast dobrą stronę pisma stanowi jego taniość: 4 ruble rocznie w Warszawie, 6 za granicą.

Szczerze polecamy ogółowi ten nowy tygodnik. Z pożytkiem czytać go mogą zarówno starsi, jak i młodzież. Zarząd gł. ma nadzieję że w razie zgłoszenia się większej ilości przedpłatników, uda się od Redakcyi uzyskać pewną zniżkę dla Kół, które przez Zarząd główny zechcą zaprenumerować „Naokoło świata“.

Różne wiadomości.

Na rzecz Mor. Ostawskiej Szkoły polskiej złożyło Krakowskie Koło Pań T. S. L. do kasy Zarządu gł. 1500 kor. Należy żywić nadzieję, że za przykładem tego Koła poruszy się ofiarność i innych Kół na cel najdalej na zachód wysuniętej warowni polskości, narażonej na ustawiczne ataki nieprzyjaznych nam żywiołów.

Dowód pamięci z dalekiej Ukrainy o T. S. L. dał rodak nasz, p. Z. Ziemięci z gub. Kijowskiej, nadsyłając gotówką rubli 100 z prośbą o wpisanie go w poczet członków założycieli, oraz rb. 100 na rzecz pols. szk. w M. Ostrawie.

Wkładkę im. Róży i Franciszka Bartoneców złożył p. Józef Cechak w kwocie 100 kor. na cele T. S. L., jako zebrane przez urzędników i podurzędników zakładów górniczych w Sierszy ku uczczeniu srebrnych godów małżeńskich pp. Bartoneców. Z kwotą tą wpisany został pan Jan Cechak w poczet członków dożywotnich T. S. L.

Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego w Warszawie ofiarowało dla „centralnej biblioteki“ Zarządu gł. T. S. L. przeszło 100 dzieł naukowo-popularnej treści i przyrzekło nadal bezinteresownie przesyłać nam egzemplarze recenzyjne. Podnosząc fakt ten z gorącem uznaniem dla ofiarności warszawskiego wydawnictwa, pozwalamy sobie zwrócić się równocześnie do firm księgarskich polskich z prośbą, by dla dobra rozwoju czytelnictwa wśród najszerszych sfer społeczeństwa naszego zechciały choćby w własnym interesie naśladować piękny przykład Kasy Mianowskiego.

12689 egzemplarzy własnego organu p. t. „Véstnik Ustredni Matice Skolske“ wyekspedyowała w r. 1901 czeska „Matica“ szkolna. Przy każdym numerze tego pokrewnego nam miesięcznika wychodzi 1-arkuszowy dodatek z wykazem składek i datków, drukowanych małym petitem. Do kancelaryi „Maticy“ wpłynęło w roku ubiegłym 12.779 spraw, rozesłano 10.720 list składkowych na tak zwany „Świętowacławski dar“. Z cyfr tych można wnosić o rozmiarach pracy w Zarządzie pokrewnej nam instytucyi czeskiej.

słowa znaczeniu dawał się dotkliwie odczuwać w piśmiennictwie naszem. Brak ten zapełni założony w r. b. tygodnik „Naokoło świata“.

W przedmowie od wydawnictwa (Nr. 1 „Naokoło świata“ redakcya tak określa zadanie i kierunek pisma:

„W epoce, w której ludzkość przy pomocy potężnych i wciąż doskonalonych środków technicznych opanowała odległości, prądy myślowe i ekonomiczne obiegają nasz glob z błyskawiczną — rzec można — szybkością. Każda nowa myśl, rodząca się gdziekolwiek na ziemi, staje się własnością całej myślącej ludzkości. Każdy miejscowy objaw ekonomiczny dotyka mniej lub więcej całą społeczność ludzką, związaną ze sobą stosunkami wymiany produktów.

I niema tak odosobnionego zamieszkanego zakątka ziemi, któryby w mniejszym lub większym stopniu nie uległ tym prądom, nie był myślowo i ekonomicznie zainteresowany w życiu całej kuli ziemskiej. Pismo nasze pragnie być pośrednikiem tych niezmiernie żywotnych interesów między całą ziemią a naszym krajem.

. . . . . prócz informacyjnego (pismo) postawiło sobie jeszcze zadanie pedagogiczne, kształcące, postawiło sobie za cel rozpowszechnienie wśród czytelników takich gałęzi wiedzy o przyrodzie i człowieku, które stanowią konieczną podstawę do głębszego zrozumienia zjawisk ziemskich, jako pewnej syntezy i syntezę taką nazywamy geografią w dzisiejszem naukowem tego słowa znaczeniu.

Naturalnie, że obok uwzględniania krain dalekich, gromadzić i grupować będziemy na pomienionej ogólno-naukowej podstawie, wiadomości geograficzne o własnym kraju, którego dokładne poznanie każdy winien uważać za swój obowiązek“.

Leżące przed nami 7 numerów pisma świadczą, że redakcya rzetelnie stara się wypełnić zakreślony program. Ujemną stroną wydawnictwa stanowią dosyć marnie wykonane ryciny, co zależy zapewne od gatunku papieru. Należy jednak spodziewać się, że z biegiem czasu, gdy stan materyalny wydawnictwa ustali się, brak ten zostanie usunięty. Natomiast dobrą stronę pisma stanowi jego taniość: 4 ruble rocznie w Warszawie, 6 za granicą.

Szczerze polecamy ogółowi ten nowy tygodnik. Z pożytkiem czytać go mogą zarówno starsi, jak i młodzież. Zarząd gł. ma nadzieję że w razie zgłoszenia się większej ilości przedpłatników, uda się od Redakcyi uzyskać pewną zniżkę dla Kół, które przez Zarząd główny zechcą zaprenumerować „Naokoło świata“.

Różne wiadomości.

Na rzecz Mor. Ostawskiej Szkoły polskiej złożyło Krakowskie Koło Pań T. S. L. do kasy Zarządu gł. 1500 kor. Należy żywić nadzieję, że za przykładem tego Koła poruszy się ofiarność i innych Kół na cel najdalej na zachód wysuniętej warowni polskości, narażonej na ustawiczne ataki nieprzyjaznych nam żywiołów.

Dowód pamięci z dalekiej Ukrainy o T. S. L. dał rodak nasz, p. Z. Ziemięci z gub. Kijowskiej, nadsyłając gotówką rubli 100 z prośbą o wpisanie go w poczet członków założycieli, oraz rb. 100 na rzecz pols. szk. w M. Ostrawie.

Wkładkę im. Róży i Franciszka Bartoneców złożył p. Józef Cechak w kwocie 100 kor. na cele T. S. L., jako zebrane przez urzędników i podurzędników zakładów górniczych w Sierszy ku uczczeniu srebrnych godów małżeńskich pp. Bartoneców. Z kwotą tą wpisany został pan Jan Cechak w poczet członków dożywotnich T. S. L.

Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego w Warszawie ofiarowało dla „centralnej biblioteki“ Zarządu gł. T. S. L. przeszło 100 dzieł naukowo-popularnej treści i przyrzekło nadal bezinteresownie przesyłać nam egzemplarze recenzyjne. Podnosząc fakt ten z gorącem uznaniem dla ofiarności warszawskiego wydawnictwa, pozwalamy sobie zwrócić się równocześnie do firm księgarskich polskich z prośbą, by dla dobra rozwoju czytelnictwa wśród najszerszych sfer społeczeństwa naszego zechciały choćby w własnym interesie naśladować piękny przykład Kasy Mianowskiego.

12689 egzemplarzy własnego organu p. t. „Věstnik Ustredni Matice Skolské“ wyekspedyowała w r. 1901 czeska „Matica“ szkolna. Przy każdym numerze tego pokrewnego nam miesięcznika wychodzi 1-arkuszowy dodatek z wykazem składek i datków, drukowanych małym petitem. Do kancelaryi „Maticy“ wpłynęło w roku ubiegłym 12.779 spraw, rozesłano 10.720 list składkowych na tak zwany „Świętowacławski dar“. Z cyfr tych można wnosić o rozmiarach pracy w Zarządzie pokrewnej nam instytucyi czeskiej.

Oceny akademickiego Koła IV.

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Nauki przyrodnicze.

Stefański Strzecha. **O ziemskim świecie.** *Warszawa, wydawnictwo Kroniki rodzinnej, druk Gazety rolniczej, 1902 w 16-ce, str. 77 i 1. nl. — 10 kop.*

Poprzestając na wyjaśnieniu zjawisk, zachodzących na „ziemskim świecie", tłomaczy autor powstanie gór, mórz, wulkanów, pokładów węglowych, torfu, urodzajnej roli i t. p., jednem słowem daje spory zasób wiadomości elementarnych, budzi zaciekawienie i zachęca do dalszego badania świata otaczającego. — Rzecz napisana naukowo, ale nadzwyczaj przystępnie, może być zrozumianą przez zupełnie nieprzygotowanego czytelnika. Można ją polecić do czyteln wiejskich i miejskich.

B. polecone. *Zofia R.*

Arctówna Marya. **Botanika na przechadzce,** *cz. 1., 16 tablic kolorowych, z rysunkami 159 roślin pospolitszych i z tekstem objaśniającym ułożyła. Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta. 1902, w 8-ce, cena 60 kop.*

Maleńki atlasik botaniczny znanej popularyzatorki zasługuje na to, żeby być w ręku każdego chłopca czy dziewczyny. Zalecają go bowiem . nadzwyczajna przejrzystość i łatwość w użyciu. W prawdzie dość znaczna ilość (około 8%) roślin jest niewłaściwie kolorowanych, ale usterki te częściowo wynagradza poprawny rysunek. W każdym razie, choć książeczce daleko do pierwowzoru (Dalitzsch? ,.to jednak może wyrugować niemieckie „Pflanzenbilder" z rąk podrostków.

B. polecone. *W. K.*

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

Stanisław Chełchowski. **Jaka jest przyczyna tegorocznego nieurodzaju pszenicy,** *czyli o musze heskiej i jej szkodliwości dla użytku rolników. Warszawa 1902, druk W. Musielewicza Złota 24. 8-ka, str. 24. 60 gr.*

Treść tej książeczki daje zupełną możność kołom rolników poznania przyczyny tegorocznego nieurodzaju pszenicy, gdyż bardzo wyczerpująco traktuje o tegorocznym szkodniku łanów pszenicy, musze heskiej, opisując stopniowy jej rozwój, jak również i sposób szkodzenia. Styl jest zupełnie odpowiedni dla czytelników wiejskich.

Polecone. *S. M.*

Zwierzchowski A. **W sprawie podniesienia ogrodnictwa krajowego.** *(Z teki samouka III. Warszawa. Nakładem autora. Druk Kowalewskiego. 1902. 8-a, str. 64. 30 kop.*

Jak rozumie autor sprawę podniesienia ogrodnictwa w kraju naszym, trudno sobie zdać sprawę. Wspomniawszy o wielkich plantacyach owocowych w Ameryce i innych krajach, zachęca współziomków do zakładania handlowych sadów na wielką miarę, na kilku lub kilkunastu włókach, zapewniając o rozproszkowaniu drobnej własności i o tem, że produkcya ogrodowa głównie, a nawet jedynie jest zdolna podnieść stan. Założenie zatem autora, chociaż w gruncie rzeczy bardzo piękne, musi pozostać tylko pobożnem życzeniem, a może odstręczyć drobnego posiadacza, zwłaszcza przy braku ducha assocyacyjnego w tej warstwie. Tak się przedstawia ze społeczno-ekonomicznego punktu widzenia. Praktyczna i teoretyczna strona rzeczy stoi w przerażającej sprzeczności z wszelkimi zasadami i wynikami nauki. Polecanie np. różnorodnych odmian do hodowania, pociąga za sobą niejednolitość towaru, co stanowczo sprzeciwia się zasadom handlowym, żądającym towaru wyrównanego. Teoretyczne rady (które nawiasem mówiąc, nie powinny mieć w tej książce miejsca), przedstawiają stek różnorodnych ogólników własnych i zapożyczonych. Miscelanea straszne, uprawa łubiem. koniczyny, dyń, orzechów laskowych etc. wszystko to ma się znaleźć w jednym ogrodzie, jak to autor pomieścił w jednym ustępie, a nawet w jednem zdaniu.

Bod.

Medycyna i hygiena.

Gałecki Stanisław. **Wykład popularny o suchotach płucnych,** *istota choroby, środki zapobiegawcze i zasady leczenia, skreślił asystent oddziału chorób wewnętrznych, dr med. Wł. Janowski w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. (Odbitka ze Zdrowia). Warszawa, nakł. redakcyi Zdrowia, M. Arcta, druk St. Niemiry, 1902 r. w 8-ce. t. VII. i 62, 30 kop.*

Autor opisuje istotę gruźlicy, szczegółowo traktuje dz ał II. o środkach zapobiegawczych, wkońcu mówi o leczeniu. Wartość tego dzieła stanowi masa wskazówek hygienicznych co

do zachowania się samych chorób, jak i otoczenia. Język poprawny, styl niezbyt łatwy czynią to dzieło dostępnem tylko dla czytelników dobrze już oczytanych.

Dr X.

Wernic Leon dr. **Jak ratować tonących,** *napisał lekarz wolnopraktykujący w Kaliszu i lekarz kaliskiego okręgu Pom. ratowania tonących Kalisz. Nakł. kal. okręgu Tow. ratow. tonących, druk Gazety kaliskiej Gebethner i Wolff w Warszawie 1902 r., w 16-ce, str. 37 i II. 10 kop.*

Autor przedstawia całą grozę śmierci od utonięcia, podaje środki zapobiegania jej przez zachowywanie przepisów hygieny przy używaniu kąpieli, oraz cztery sposoby ratowania tonących i cucenia wydobytych z wody, które illustruje rysunkami. Brak tablic anatomicznych, objaśniających układ organizmu ludzkiego i naukowy sposób wyrażania się, czyni książkę przystępną jedynie dla ludzi posiadających już pewien stopień wykształcenia, co zaznacza we wstępie autor, przeznaczając ją „dla przedstawicieli intelligencyi duchownej i świeckiej".

Zofia R.

Lewiński dr. **Jak powinien zachować się chory na żołądek,** *podług... Napisał dr Wład. Sterling. (Książki dla wszystkich 25.) Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta, 1902 r., w 16-ce, str. 80. 15 kop.=40 hal.*

W dziełku tem autor rozpatruje przyczyny chorób żołądkowych, opisuje najważniejsze środki spożywcze i ich strawność, podaje ogólne przepisy dyetetyczne dla chorych na żołądek. Wkońcu opisuje poszczególne choroby żołądkowe i podaje specyalne przepisy dyetyczne przy każdej chorobie. W każdym cięższym przypadku radzi wzywać pomocy lekarskiej. Język poprawny, lecz styl nie popularny czyni to dziełko dla szerszych mas niedostępnem prawie.

Dr. X.

Gałecki Stanisław dr. **Ważniejsze pasorzyty ludzkie wewnętrzne i zewnętrzne.** *(Książki dla wszystkich 23.) Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta, 1902 r., w 16-ce, str. 68 z rysunkami w tekście, 10 kop.=26 hal.*

Autor opisuje pasorzyty ludzkie zewnętrzne i wewnętrzne wedle trzech typów zoologicznych, pierwotniaków, robaków i stawonogich. Omawia sposoby ich rozmnażania się, dostawania się do organizmu ludzkiego, mówi o szkodach, jakie wyrządzają gospodarzowi (osobnikowi, w którym, albo na którym się znajdują) i w krótkich słowach podaje sposoby uchronienia się od nich. Język poprawny, styl mało popularny, oraz opisy zawiłych stadyów rozwoju niektórych pasorzytów czynią to dziełko niedostępnem dla szerszych mas.

Dr X.

Bergman Ludwik, dr med. **Leczenie pijaków i walka z alkoholizmem,** *(odbitka ze Zdrowia). Warszawa. E. Wende i Sp. Druk St. Niemiry, 1902 r., w 8-ce, str. 54, 30 kop.*

Autor, opisawszy straszne skutki alkoholizmu i znaczenie jego dla społeczeństwa, omawia sposoby walki z alkoholizmem, jak to leczenie alkoholików w specyalnych zakładach dobrowolne lub przymusowe, zakładanie towarzystw wstrzemięźliwości i t. d. Wkońcu podaje, co doświadczenie różnych krajów wykazało, że walka prowadzona na zasadach umiarkowania, a nie absolutnej abstynencyi, osiąga znacznie lepsze wyniki.

Język poprawny, lecz styl nie popularny czynią to dzieło mało dostępnem dla szerszych mas.

Dr X.

Historya dziejów i literatury.

Bałaban Józef. **Popularne historye Polski,** *ozdobiona 82 illustracyami. Lwów, druk. Ludowa, 1902, w 8-ce, str. 164 i 3 nl. z illustracyami w tekście opr.*

Rys dziejów narodu naszego skreślony popularnie, to zjawisko dość rzadkie u nas. Książeczka p. Bałabana illustrowana udatnie przez p. Winterowskiego, zasługuje na uznanie i polecenie do bibliotek, chociaż wiele w niej wad i usterek. Całość jest zbyt sucha, obciążona ogromną ilością nazwisk i dat. Tak n. p. ze str. 80 i 81 dowie się czytelnik, że 15. lutego 1514 Henryk stanął w Krakowie, 18. czerwca uciekł, 17. maja 1576 Batory poślubił Annę; albo ze stron 120 i 121, że Sobieski 17. czerwca 1596 (raczej 1696) umarł, że August II. koronował się 15. września 1697, a książę pruski ogłosił się królem 18. stycznia 1701. Balast to niepotrzebny, a nawet szkodliwy. Opisując strój husarza (107, 108) autor zbytecznie aż dwa wymienia źródła: Daleyraca i Starowolskiego, obciążając tekst coraz to nowemi nazwiskami. Co do błędów pisze Elba zam. Łaba (1, 10), Walois zam. Waleryusz lub Valois (79), Mołdawa (kraj) zam. Mołdawia (120), Altrand zam. Altransztat (123), na str. 4. mówi o grodach czerwieńskich nie tłomacząc ich istoty. Opowiadając o Adelajdzie, siostrze Mieszka, trzebaby wspomnieć, że była matką św. Stefana; Henryk Brodaty, nazwany potomkiem w prostej linii Władysława II., zamiast wprost wnukiem. Stanisław August całkiem uniewinniony, sądy o królach bardzo gołosłowne (tak Zygmut August na str. 78 figuruje jako „naj-

sympatyczniejszy“ król, Batory jako „najlepszy“ (85), a Chrobry i Kazimierz Wielki jako „największy“. Co do języka forma „sejm zebrany się“ (100) jest karygodna i na str. 49 widzimy wścielając zam. wcielając, na 75 Wołowski zam Wołoski. Za dużo wyrażeń obcych, jak rekonwalescent (42), pretendent (58) i t. p. Korekta niedbała, zostawiła takie błędy, jak: Obortyci (2), Zimowit (13), niepodzenie (120)... Co do rysunków mylnie podano na str. 68 portret Zygmunta Augusta, jako podobiznę starego, zresztą rysunki są udatne, zwłaszcza na str. 8, 9, 16, 93; szereg ich kończy się portretami: Bojki... Franciszka Józefa, którego zasługi p. Bałaban szeroko wywodzi, twierdząc, że w ślady cesarza wstępuje szlachta, a pomyślność naszą pod zaborem austryackim podnosi do kwadratu. Dzieje porozbiorowe przedstawione zresztą interesująco i dobrze.

Powieści historyczne.

Żdżarska Józefa. ***Jan Trzeci pogromca Turków.*** *Warszawa, druk S-ów St. Niemiry, w 8-ce, str. 13 z portretem. 20 kop.*

Jan Trzeci po sławnem zwycięstwie pod Wiedniem powraca do swego Jaworowa, gdzie się tłumnie zbiegają Polacy, aby powitać króla-zwycięzcę. Wójt jaworowski występuje z darami i przemową do króla, potem odbywa się huczna zabawa, na której król, królowa i cały dwór bawią się i tańczą wespół z kmieciami. W czasie tej zabawy król przypomina sobie walkę pod Wiedniem, gdy orszaki polskie z pieśnią „Bogarodzica“ rzuciły się na wrogów — a wtedy Matka Boska, Orędowniczka Polski, ukazała się wśród błękitów i dała im zwycięstwo.

Niema tu ani akcyi, ani żadnego obrazowania i dlatego nic prawie z tych wierszy nie zostaje w pamięci. Wiersz marny a niekiedy nawet nie jasny.

St. Krusz.

Powieści obyczajowe.

Klemens Junosza. ***Niepiśmienny obrazek z powieści.*** *Wydawnictwo ludowe tomik XII. ks. 234. Lwów 1902, nakł. komitetu wydawnictwa dziełek ludowych, 12-ka, str. 55, cena 25 hal.*

Do wsi Olszanki wciska się młody handlarz żydowski Chaskiel. Bezprocentowemi pożyczkami zyskuje zaufanie chłopów i wkrótce z ubogiego żydka staje się pierwszą figurą we wsi. W sidła jego wpada gospodarz Rybak, który będąc w kłopotach pieniężnych, przyjmuje ofiarowaną mu pożyczkę, a jako „niepiśmienny“ w dobrej wierze, znaczy krzyżem fałszywe kwitki, podsunięte mu przez lichwiarza. Dzięki przebiegłości Chaskla całe mienie Rybaka przechodzi w jego ręce; chłop doprowadzony do obłędu myślą o nędzy czekającej jego samego i całą jego rodzinę. w przeddzień licytacyi swej zagrody, zabija żyda, poczem w d i kilka umiera w szpitalu. Rodzinę jego ratuje „dobry pan hrabia“, który wykupuje zagrodę z rąk żydowskich i oddaje ją wdowie, synów zmarłego kształci na rzemieślników i staje się dobroczyńcą całej ich rodziny.

Książka jest bałamutną; apoteozuje dobroczynność hrabiego, który jest główną przyczyną nieszczęścia Rybaka. Wszakżeż Olszanka jest jego własnością, żyd-lichwiarz jego pachciarzem. Walka Rybaka z wyzyskiem żydowskim trwa lat dziesięć i nikt pomocnej dłoni mu nie podaje... Dobroczynność hrabiego w nieuprzedzonym czytelniku musi wywołać niechęć i gorycz. Rybak umarł, rodzina jego zaopatrzona; pozostaje jednak wieś cała, którą dalej rujnuje Chaskiel. Na to hrabia nie zwraca uwagi. Książka może obudzić skutek wręcz przeciwny intencyom autora: niechęć do panów, będących jak w tym wypadku pośrednią przyczyną niedoli chłopów i bierne wyczekiwanie lepszego jutra, zamiast szukania środków obronnych przeciw lichwie żydowskiej. Mimo zajmującego opowiadania polecić jej nie można.

Zofia R.

Chatrian Erkman. ***Wygnaniec.*** *Powieść, wydanie nowe. Księgarnia Polska. druk J. Jeżyńskiego. 1902, str. 119. 20 kop.*

Po zajęciu Alzacyi, Prusacy usuwają leśniczego francuskiego za odmówienie złożenia przysięgi władzom niemieckim a na miejscu jego osadzają Prusaka, Gotthelfa. Wygnaniec traci mienie, żonę, córkę ukochaną, wyjeżdża do Francyi, skąd po dziesięciu latach powraca jako ślepiec; lecz i niedołężnego starca prześladują Prusacy. Umiera wreszcie, raniony apopleksyą na wiadomość o weselu córki swego wroga Gotthelfa, wieść ta bowiem nasuwa mu wiele smutnych i bolesnych wspomnień o jego ukochanej córce.

Książka budzi silnie uczucia narodowe, zachęca do walki z najezdcą i przedstawia w taki sposób wroga, krzywdy doznane i smutne ciężkie stosunki, iż pośrednio może się to stosować i do nas. Język i styl nieświetne ale proste i zrozumiałe.

Polecone. *A. Z.*

Edward Szajowski. ***Chleb za kamień,*** *zdarzenie prawdziwe z życia ludu wiejskiego. Lwów 1902, nakład komitetu wydawnictwa dziełek ludowych, druk Szczęsnego Bednarskiego, str. 56. 15 hal.*

Książeczka ta winna się jak najszerzej rozchodzić wśród ludu. Napisana bardzo zajmująco — przedstawia dwóch braci, z których jeden lenistwem traci spuściznę ojcowską a drugi zapobiegliwością i pracą wytrwałą dorabia się, zakłada sklep chrześcijański w gminie (przez to wypędza żyda z karczmy) a gdy brat marnotrawny przybywa z długiej wędrówki żebraczej do domu, ofiarowuje mu miejsce zarządzającego sklepem — i z całą rodziną tworzy zacne gniazdo we wsi, świecące innym — przykładem.

Treść to najkrótsza, wcale nie wyczerpująca ożywionej akcyi. Całość napisana językiem poprawnym i dostępnym dla wszystkich.

Polecone. *T. S.*

Duchy czarnego boru czyli kamienne serce, *wydanie drugie, z rysunkami. Warszawa, druk J. Sikorskiego Warecka 14, 1902. 47 str. 8-ka.*

Ubogi węglarz Marcin udaje się do złego ducha gór i ten go wzbogaca, ale odbiera mu serce a wkłada wzamian na jego miejsce kamień. Marcin źle używa bogactwa, jest skąpy, wypędza własną matkę a żonę zabija za to, że pomagała biedakom. Sam czuje się nieszczęśliwym, bo nic go nie zajmuje, aż zwraca się do dobrego ducha gór i z jego pomocą odzyskuje swoje dawne serce, duch powraca życie jego żonie i zamieszkują we troje z matką.

Silnie zaakcentowana moralna tendencya, że pieniądze ujemnie wpływają, jeśli się dostaną w ręce człowieka o złem sercu i jeśli nie są zapracowane.

Język prosty, ogromnie przystępny, zrozumiały nawet dla najmniej przygotowanych czytelników.

Polecone. *J. Z.*

Piotr Loti. ***Nowele i szkice,*** *przełożyła Wila Zyndram Kościałkowska. Biblioteka Mrówki. Lwów, nakład Księgarni polskiej, w 8-ce małej, str. 114, cena 40 hal.*

Na treść książki składają się trzy szkice i dwie nowele. W szkicach autor przenosi czytelnika w świat obcy. — Pierwszy szkic „Jej cesarska Mość Wiochna“ zawiera opisanie święta kwiatów w cesarskim pałacu Japonii. Drugi „Pagody podziemne“ przenosi nas w Annam do świątyni buddyjskiej. Trzeci do klasztoru na górze Synai. — Szkice pisane barwnie z prawdziwem wyczuciem piękna i zrozumieniem otoczenia i przeszłości. Nowele: jedna daje w treści przebieg życia a wkońcu śmierć marynarza na pobrzeżu Bretanii, druga przywiązanie do wróbelka przestępcy wywożonego do Nowej Kaledonii. Jedna i druga nowela wykazuje w autorze psychologa umiejącego wyczuć dreszcze serc biednych i bezradnych. — Język tłómaczki dobry. — Książkę polecić można dla ludzi już trochę oczytanych.

D. P. S.

Poezye.

Pieśni narodowe. *(Wydawnictwo groszowe imienia T. Kościuszki), wyd. X. Kraków 1902, nakł. K. Wojnara, druk Literacka, w 12-ce, 48 str., cena 10 hal.*

Jest to właściwie tanie, niezmiernie skrócone wydanie zbiorku p. t.: Pieśni narodowe z muzyką, ułożonego przez p. Świerzyńskiego, na który też powołują się odnośniki, wskazujące melodyę. Na treść składają się 52 pieśni, umiejętnie dobrane. Zbiorek ten powinien znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie, zwłaszcza przy obchodach narodowych.

B. polecone. *W. B.*

El. (Kazimierz Laskowski). ***Z chłopskiej piersi,*** *śpiewki, serya trzecia. Warszawa, nakł. A. G. Dubowskiego, druk F. Czernaka 1902, w 16-ce, str. 72. 20 kop.*

Zbiór — trzeci już z rzędu — serdecznych, nader wdzięcznych wierszy, piosnek osnutych na tematach ludowych. Gdzieniegdzie znajdzie się wiersz lub zwrot niezrozumiały może dla ludu — ale całość bardzo prosta a piękna nadaje się zupełnie do wiejskich bibliotek, ucząc wielkiej miłości ojczyzny i przywiązania do rodzinnej gleby, do swojskich zwyczajów i zdrowej tradycyi.

Polecone. *T. S.*

Rozmaitości.

Aleksander Zdanowicz. ***Noc świętego Marcina.*** *Wspomnienie z roku 1863. Lwów. Skład główny księgarni Altenberga, 1902. Z drukarni Ludowej we Lwowie. cena 60 hal.*

Urywek ten nie może dać szerszego pojęcia o rozpaczliwej walce 1863 r., autor bowiem ciężko ranny i uwięziony 11-go listopada (jest to właśnie owa noc św. Marcina, którą Zdanowicz opisuje), dalszego przebiegu walki nie widział osobiście. Daje więc czytelnikowi tylko garść osobistych wspomnień, spisanych z pewną żołnierską szorstkością, ale zajmująco. *Y.*

Nakładem »Tow. Szkoły Ludowej«. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 3. Kraków 31 marca 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 2 koron rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 2. parter.

Kółka włościańskie T. S. L.

IV.

Dziwne podobieństwo w systemie nauczania i stosunkach szkolnych znajdziemy, jeśli porównamy stosunki te z doby, kiedy w Danii idea wyższych szkół ludowych (dla dorosłych) poczęła zajmować umysły światlejsze — ze stosunkami obecnemi i systemem wychowania szkolnego u nas. Po roku 1814, a więc w czasie oderwania Norwegii od Danii przez Szwecyę, wśród upadku ducha narodowego budzi się świadomość, że jedynie wzrost oświaty i wykształcenia wśród najszerszych warstw ludowych może ducha tego podnieść, uczynić go odpornym na wszelkie pociski i zakusy wrogów; budzi się reakcya przeciw systemowi szkolnemu, przeciw jego klasycznemu programowi, który ćwiczył jedynie pamięć uczniów, ćwiczył a nie kształcił uczuć i woli u przyszłych obywateli kraju. Mimo poparcia prasy, walka przeciw staremu systemowi nie była dość skuteczną. Rzucono się przeto do samopomocy społecznej. Idea Grundtwiga znalazła wielu zwolenników, stworzono nowy typ szkoły ludowej prywatnej dla dorosłej ludności. W program nauki wchodziły: język ojczysty, literatura, mitologia, historya, statystyka, prawo i nauka o państwie. Pierwszeństwo oddawał tu Grundtwig nauce języka ojczystego. »Zaniedbywanie języka ojczystego — oto słowa Grundtwiga — przyczynia się do wymierania ducha narodowego, gdyż język jest najdoskonalszym wyrazem tego ducha i jego właściwości; wszystko, co jest oryginalne, ma swój początek w języku ojczystym; jeśli go należycie nie uszanujemy, życie narodu będzie w niebezpieczeństwie«. Ucisk germanizacyjny w Szlezwigu wywołał ofiarność publiczną, która pozwoliła Grundtwigowi zorganizować pierwszą »szkołę wyższą« dla ludu w miejscowości Roedding, gdzie zakupiono grunt i po roku 1844 wzniesiono budynek szkolny. Wielki zwolennik planów Grundwiga, profesor uniwersytetu w Kiel, Chrystian Flor, opuścił wysokie swe stanowisko, by w tej nowej szkole ludowej objąć kierownictwo nad nauką, która nie miała zresztą na celu fachowe wykształcenie ale zadaniem szkoły było ogólne, obywatelskie kształcenie ludu. W ścisły program nauki weszły: język ojczysty, historya i literatura ojczysta, język niemiecki, historya powszechna, ogrodnictwo i rolnictwo, rysunki, miernictwo, nauki przyrodnicze w zakresie potrzeb rolnika, matematyka, wreszcie muzyka, śpiew, nauka pływania i gimnastyka, urządzano wreszcie zbiorowe wycieczki do stolicy dla oglądania zbiorów i muzeów. Nauka w szkole, oparta głównie na żywem słowie, udzielana była bezpłatnie. Jedynie uczniowie z dalszych okolic, którzy pragnęli zamieszkiwać w samym zakładzie płacili koszta utrzymania. Kurs nauki zrazu dwuletni, skrócono później na jednoroczny — a dla osób starszych wiekiem zastosowywano nawet plan naukowy na jedno półrocze. Po kilku latach istnienia szkoły zażądało ministeryum, by uczniowie składali egzamin. W odmownej odpowiedzi ówczesnego kierownictwa szkoły znajdujemy ustęp,

który najlepiej charakteryzuje jej cel i powołanie: »Wyższa szkoła ludowa« nie ma na celu w ciągu roku przygotować fachowców, lecz obywateli społeczeństwa; szkoła ma przedewszystkiem zadanie wychowawcze. Chodzi jej więcej o kształcenie uczuć i woli, niż o ćwiczenie umysłu, chodzi dalej o przygotowanie uczniów do życia, do jego wielkich i szlachetnych zadań, nie zaś do szkół innych. Brakujące wiadomości nabędzie każdy w miarę potrzeby, jeśli wyjdzie ze szkoły ze wskazówkami ogólnemi«.

W roku 1864, po wojnie pruskiej utraciła Dania część swego terytoryum a z niem i siedlisko pierwszej szkoły nowego typu w Roedding. Zapobiegliwość publiczna sprawiła, że szkołę przeniesiono ze nową granicę, do wsi Askov, gdzie dziś znajduje się centralny związek »wyższych szkół ludowych.« Zasługa spopularyzowania i rozszerzenia organizacyi »szkół» spada na Krystyna Kolda, syna szewca, ur. w r 1866. Praktyczne rozwinięcie ruchu tego wśród mas jest jego dziełem. Ucisk narodowościowy po wojnie pruskiej pobudzał instynkt samoobrony i samopomocy narodowej. I rząd pruski zwolna dochodził do przekonania, że nowy system nauczania w prywatnych szkołach Grundtwiga i Kolda nie przynosi szkody narodowi, że plan nauki odpowiada potrzebom szerokich mas ludowych a nawet postanowił rząd materyalnie subwencyonować zakłady prywatne oparte na wspomnianym planie naukowym. Po wojnie pruskiej ruch oświatowy wzmógł się ogromnie a liczba tych »chłopskich uniwersytetów« wzrosła do 54. Program naukowy zmieniał się często, przystosowując się do charakteru i stopnia kultury danej okolicy. Przy szkołach tych istnieją biblioteki oraz zbiory naukowe — a w większej części stanowią one własność prywatną kierowników i stowarzyszeń. Na dwa i pół miliona mieszkańców ilość »uniwersytetów chłopskich« wzrosła w r. 1894 do l. 80. Mimo składek publicznych na cele tych szkół, rząd udzielał coraz hojniejszych zapomóg. Gdy w r. 1853 zapomogi te wynosiły 4000 kor., dziś dosięgły one kwoty 300.000 koron rocznie. O błogosławionym wpływie szkół tych na podniesienie się umysłowości i kultury wśród mas narodu duńskiego zbyteczne tu wspominać. Dość zauważyć, że podniesienie się stosunków ekonomicznych, osuszenie olbrzymich przestrzeni błotnistych i nadbrzeżnych nieużytków, rozmiarami dorównywujących prowincyi zrabowanej przez Prusy, podniesienie się eksportu zboża, handlu i gospodarstw wiejskich opartych na produkcyi nabiału — wszystko to stworzyły pokolenia wykształcone na »uniwersytetach chłopskich«. Ruch ten zrodzony w Danii oddziałał i na pobratymczą Norwegię, stąd przeniósł się do Szwecyi i Finlandyi. W Finlandyi w krótkim czasie uzbierano 100.000 marek i otwarto 2 na razie szkoły na wzór duńskich »uniwersytetów chłopskich«, dziś istnieje ich 22 a każda liczy około 800 słuchaczy. By uzupełnić naszkicowany wyżej zarys organizacyi uniwersytetów chłopskich w Danii, przytoczyć należy bardzo ciekawy ustęp z wrażeń odniesionych w czasie odwiedzin jednej ze wspomnianych instytucyi przez Dr. Zofię Kowalewską, jaki znajdujemy w znakomitej pracy p. S. Michalskiego p. t. »Popularyzowanie wiedzy i samouctwo«.

»W klasie panuje taka cisza, że chyba słyszeć możnaby było przelatującą muchę. Wszyscy zwrócone mają oczy na rektora i tylko głośne sapanie nosem jakiegoś bardziej zapalonego i nieumiejącego ukrywać syych uczuć słuchacza, zdradza jego wzruszenie i przerywa ciszę«. A dalej czytamy: »Po powrocie do wsi rodzinnej, były student przez całe życie mówi z największą czcią i wzruszającym zapałem o tych latach nauki, jako o najszczęśliwszej epoce swojej egzystencyi. Każda ze szkół urządza doroczne święto, na które zjeżdzają się możliwie wszyscy dawni uczniowie... Zauważono, że młody chłopiec lub dziewczyna po ukończeniu uniwersytetu niechętnie żeni się i wychodzi za mąż za tych, którzy nie otrzymali podobnego wykształcenia. Zdarza się też często, że młody parobczak z »uczonych« upatrzy sobie dziewczynę, ale przed ślubem wymaga od niej, aby przebyła czas pewien na »uniwersytecie« i w tym celu odkładają ślub na rok lub dwa. Niejednokrotnie też młoda, świeżo poślubiona sobie para jedzie razem do jednej ze szkół przeznaczonych dla obu płci«.

Wszystko, co o »uniwersytetach chłopskich« w Danii da się powiedzieć, może mieć dla nas tem większe znaczenie, że organizacye te rozwinęły się i działają wśród społeczeństwa wprawdzie wyżej pod względem kulturalnym stojącego, ale

zbliżonego bardzo do nas swym charakterem przeważnie rolniczym, opartym na szerokich masach ludowych, stale osiadłych i oddanych rolnictwu i jego kulturze. Stąd bardziej usprawiedliwioną być może chęć wzorowania się naszej organizacyi oświatowej wśród mas chłopskich na instytucyach dawno wypróbowanych i za doskonałe uznanych w Danii i wśród starych plemion anglo-saksońskich.

Z tytułu naszych artykułów należałoby wnosić, że na wzorach wspomnianych pragnęlibyśmy oprzeć organizacyę i zakres działania »Kół włościańskich T. S. L.« Czy to możliwe? Czy stać nas na siły i środki do wykonania tak doniosłej w skutkach organizacyi? Toć tu chodzi o stworzenie systemu wychowania ludu! U nas, w kraju nędzy i analfabetyzmu, w kraju szkół wiejskich bez nauczycieli, w kraju, gdzie toleruje się nauczanie analfabetów w izbach szkolnych, gdzie za wielki objaw łaski uważać należy zezwolenie władz szkolnych na postawienie w izbie szkolnej szafki z biblioteczką — i tu marzyć mamy o stworzeniu nowego, niezależnego systemu, nowej kategoryi »szkół« niezależnych? Mierz zamiar według sił! Nikt zapewne, kto pracę nad uświadomieniem ludu i jego oświatę poważnie traktuje, nie będzie się łudził, by w naszych dzisiejszych stosunkach można stworzyć dzieło w tej mierze i w tych ramach, jak je stworzył mały, lecz zapobiegliwy i solidarny naród duński. Brak nam dziś dostatecznych środków materyalnych a nawet intelektualnych; bez złudzeń przyznajmy, że lud sam w olbrzymiej swej części, ten grunt do działania, nie jest jeszcze tak przygotowany, by można liczyć na właściwe z jego strony zrozumienie i ocenienie ważności podjąć się mającej działalności na wzór akcyi »uniwersytetów chłopskich« w Danii. Mimo wszelkie przeszkody i trudności, wzorowe organizacye »wyższych szkół ludowych« dla ludności dorosłej winny być ideałem i celem zorganizowanej działalności Towarz. »Szkoły ludowej« a terenem przygotowawczym, umiejętnie, wytrwale i konsekwentnie uprawianym powinny stać się Koła włościańskie Tow. Szk. Lud. Plan pracy i środki, jakimi dziś rozporządzamy winny wyrabiać u ludu zrozumienie ważności samokształcenia się, winny wyrabiać samodzielność i kształcić zmysł organizacyjny i budzić potrzebę stowarzyszenia się i samopomocy tak na polu ekonomicznego jak umysłowego rozwoju. Środkami, jakimi dziś rozporządzamy na wsi, są: czytelnie i wykłady popularne. Czytelniom wiejskim brak dziś samorządnej organizacyi — być nią winno »Koło włościańskie«, opierające swe czynności na specyalnie opracowanym, i do miejscowych stosunków przystosowanym regulaminie. Zarząd składać się winien z najoświeceńszych we wsi włościan i delegata Zarządu głównego. Wszędzie dążyć się winno, by każde Kółko posiadało własny, choćby skromny lokal. Uważać to należy za nader ważny moment — a kasa Zarządu głównego, czy też opiekuńczego Koła miejskiego winna nie szczędzić na ten cel wydatków, które i tak będą nader niewielkie wobec taniości lokalu na wsi. Wkładki członków włościan mogłyby być obniżone do minimum n. p. do 1 kor. rocznie, by umożliwić najuboższym nawet należenie do Kółka. W Krakowie i Lwowie raz w rok urządzonym być winien krótki, zimowy kurs, dla przygotowania lektorów z posród samych włościan; ułożenie przystępnego kursu nie będzie rzeczą zbyt trudną — a kandydatów chociażby było nie wielu, sukces moralny zawsze będzie znaczny. W najogólniejszy plan kursu wejść winny: płynne, jasne pod względem stylistycznym czytanie druku i pisma, przystępna metoda uczenia analfabetów, najogólniejszy zarys z dziedziny historyi i literatury polskiej, nauk przyrodniczych i społeczno-politycznych, wreszcie pouczanie o organizacyi T. S. L. i czynnościach administracyjnych, o prowadzeniu czytelni i bibliotek bezpłatnych i t. p. Tak ukształceni lektorowie i kierownicy Kół byliby wielką pomocą w szerzeniu oświaty z pomocą przygotowanych w druku odczytów systematycznych w najodleglejszych zakątkach kraju, przyczem szerokie pole do działania mieliby i prelegenci Kół miejskich a zwłaszcza akademickich. Co winno podać się ludowi w formie popularnych wykładów? Nader korzystnie kwestya ta przedstawia się nam, jeśli bliżej przypatrzymy się wynikom ankiety w sprawie popularnych wykładów po wsiach, jaka odbyła się we Lwowie z końcem lutego b. r. zwolana przez Zarząd tamt. Koła akademickiego.

Wzięli w niej udział, prócz wielkiej liczby akademików, wybitni popularyzatorowie wiedzy, a trafne myśli rzucone przez nich zasługują na osobną wzmiankę. Inicyatorom ankiety, którzy już od kilku lat akcyę w tym kierunku prowadzą,

chodziło w pierwszej linii o dokładne sprecyzowanie przedmiotów w tym »Uniwersytecie chłopskim« wykładać się mających. Uświadomienie narodowe ludu, przez akademików skutecznie propagowane, okazało się tu niewystarczającem, wykłady z dziedziny nauk humanistycznych niezawsze miały chętnych słuchaczy, trzeba było zejść na grunt więcej realny. W tym też kierunku rozwinął szereg projektów referat p. Dunin-Wąsowicza. Wyjmujemy z niego kilka myśli w nadziei, że wywoła to na łamach naszego pisma dyskusyę, tak w naszej pracy potrzebną. Nie zapoznając bynajmniej potrzeby uświadomienia narodowego przez wykłady z historyi i literatury polskiej, których liczbę należałoby ograniczyć, przedstawia referent projekt doboru wykładów więcej praktycznych. Zapoznanie słuchaczy wiejskich z literaturą powinno się odbywać raz lub dwa razy do roku w rocznicę mickiewiczowską naprzykład, przyczem pożądanemby było rzucenie ogólnego rysu literatury ojczystej z uwzględnieniem ówczesnego stanu Polski. Zresztą postacie wybitniejsze, więcej typowe możnaby traktować przy sposobności historyi polskiej. Ewentualnym lukom z literatury zapobiedz może nowe »wydawnictwo popularne p. t. »Wyborowe dzieła literatury polskiej«. Historyę nb. porozbiorową możnaby objąć w kilku wykładach, przypadających na 4 główne rocznice narodowe, natomiast więcej wagi winno się kłaść na historyę jako mongrafią danej miejscowości także z punktu widzenia społecznego, traktującą sprawy, lud obchodzące i jemu najbliższe (o uwłaszczeniu włościan etc.). Historya przedrozbiorowa, ujęta w 3 główne epoki, winna iść w parza z opisem ziemi rodzinnej, ze zaznajamianiem ze stosunkami, w innych dzielnicach panującymi. Tu wykorzystaćby można cały szereg podań dziejowych, przywiązanych do starych zamków i ruin. Przychodzi się wreszcie do dziedziny więcej praktycznej. W pierwszej linii ochrona praw i pracy chłopskiej winna tu być najwięcej uwzględnioną. Należą tu więc wykłady o stosunkach prawno-państwowych, składające się na to, co nazywamy uświadomieniem politycznem ludu, nadto wliczyćby tu można dział ekonomiczny, traktujący o podniesieniu dobrobytu przez mądre urządzenia i pożyteczne instytucye wiejskie np. kasy Raiffeisena, spółki parcelacyjne itd. Ostatecznie dochodzi się do wykładów z dziedziny nauk przyrodniczych, pomiędzy któremi rozróżnićby trzeba dział ludowi więcej znany np. gospodarstwo rolne, leśne itd., od mniej znanego: astronomia, geologia i i. Prelegenci tego działu powinni być wybitnymi fachowcami, ażeby na każde zagadnienie mogli dać wyczerpującą odpowiedź. Najwięcej z tego zakresu uwzględnićby należało hygienę i to nie tylko ciała, ale hygienę mieszkań, pożywienia, rady w nagłych wypadkach, więc lecznictwo i weterynarya.

Nad powyższymi punktami referatu wywiązała się na ankiecie dyskusya, w której największą wagę kładziono na narodowe i polityczne uświadomienie ludu, kwestyę zaś wykładów praktycznych radzili niektórzy odłożyć do wykonania dla fachowych ludzi np. wędrownych instruktorów; do planu, podanego przez referenta, dodano myśl głoszenia biografii ludzi, którzy doszli do doskonałości w pewnym kierunku, czem objęłoby się także etykę. Z rad ogólnych podnosimy najważniejsze postulaty dla przyszłych prelegentów: w odniesieniu się do wykładu — gruntowne zaznajomienie się z przedmiotem, ułożenie prelekcyi, przerutynowanie jej w gronie osób w tym kierunku doświadczonych (na posiedzeniu komisyi odczytowej). Wreszcie wygłoszenie z pamięci, w sprawie zaś samego wygłaszania — używanie tonu jak najmniej wyniosłego, unikanie zarozumiałości i apodyktyczności, pożądanem również byłoby uprzednie zaznajomienie się z otoczeniem, ze stosunkami w danej wsi panującemi, by módz łatwiej odczuć potrzeby słuchaczy. Rzecz naturalna, że nie można planów na sposób wykładania i jakość wykładania układać z góry, i jedno i drugie musi się dać nagiąć do miejscowych warunków. Co do osób prelegentów zauważano, że możnaby do tej akcyi wciągnąć wiejskich nauczycieli, jakkolwiek z drugiej strony mogłoby się to spotkać z nieprzyjemnościami dla nich samych i dla instytucyi ze strony władz, zresztą wykłady nauczycieli jako osób, codziennie stykających się z ludem, a więc dla niego już spowszechniałych, mogłyby nie budzić tego uroku, jaki ma wykład zapowiedziany z »miasta«. Przeważną część zastępu prelegentów stanowić bedzie młodzież akademicka, dla której praca w tym kierunku będzie prawdziwą szkołą dla jej przyszłego obywatelskiego życia. Jeszcze jedną myśl podnieść należy,

rzuconą na ankiecie: stworzenie dwu kategoryi słuchaczy przez podział na starszych i młodzież obojga płci. W ten sposób możnaby w dwóch izbach odbywać równocześnie prelekcye, składające się razem na to narodowe i polityczne uświadomienie. Młodzieży możnaby systematycznie mówić o historyi i geografii polskiej, o literaturze, coś z etyki — starszym o ordynacyi wyborczej, prawach obywatelskich, o hygienie i weterynaryi.

Z ożywionej dyskusyi na ankiecie wnosić wypada, że młodzież nasza licznie się zaciągnie w szeregi prelegentów »Szkoły ludowej«, a starsi, wytrawni w tym kierunku działacze, nie odmówią jej i nadal swoich rad. Koło akad., które zainicyowało szczęśliwie tę akcyę i ma zamiar prowadzić ją planowo i systematycznie spełni przez to najpiękniejszy obowiązek publiczny, jaki cięży na młodzieży polskiej, szukającej pól dla pracy społecznej.

Dowiadujemy się, że pierwsze prelekcye w myśl wywodów ankiety już się odbyły w okolicznych czytelniach podlwowskich, a skioptikon, który zakupuje Koło z zasiłku Zarządu gł., powiększy niezawodnie zastępy słuchaczy.

Jeżeli plany te wejdą w czyn, dostarczą dosyć materyału do ocenienia w praktyce ich wpływu i wartości. Będzie to w każdym razie tylko praca przygotowawcza, wystarczająca na dziś. oparta na środkach, jakimi dziś rozporządzamy. W miarę wzmagania się sił materyalnych T. S. L. i pogłębiania się świadomości społecznej i narodowej u ludu, dzisiejsze »wykłady popularne« powinny wejść w stałą organizacyę »wyższych szkół ludowych« na wzór duńskich szkół Grundtwiga. Są w kraju naszym okolice tak już pod względem kulturalnym wysoko stojące, że zorganizowanie szkól takich nie wymagałoby wiele trudu, jak n. p. w powiecie tarnobrzeskim, lwowskim lub krakowskim. Na razie organizowaćby je można jako kursa powiatowe lub dla pewnej tylko grupy gmin lub parafii. Szersze omówienie planu nauki i szczegóły samej organizacyi »szkół wyższych« dla dorosłych stać się winny przedmiotem bardzo skrupulatnych, fachowych studiów i rozważań ludzi powołanych, dlatego trudnemby było zamknąć przedmiot ten w ramach tych uwag, które, jak to już wyżej zaznaczylibyśmy miałyby za zadanie zainicyowanie i rozbudzenie ogólniejszego zainteresowania się tą sprawą. Że godną jest ona bliższego rozważenia, uzna to każdy, kto bliżej ma sposobność obserwowania rozwoju działalności naszej na polu oświaty ludowej. Dyskusya, jaką pragnęlibyśmy w tej sprawie ożywić na łamach »Miesięcznika« wyświetlić może wielostronnie omawiany przedmiot i stać się wyrazem szerszych sfer dla których praca nad ludem nie jest pustym frazesem, lecz czynem.

St. Nowicki.

Z ruchu Kół.

Koło im. Ad. Asnyka we Lwowie. Z ruchu kursów prywatnych i wykładów z dziejów i rzeczy ojczystych, oraz z ruchu czytelń za r. 1901 zaznaczyć należy: założenie nowych czterech kursów w mniejszościach polskich; założenie nowej czytelni w Zielonowie, kolonii polskiej (pow. Rohatyn) o 62 tomach; zasilenie trzech dawniejszych czytelni — a to w Twierdzy 60 tomami, w Wołostkowie 52 tomami, w Małowodach 46 tomami. — nadto rozdało Koło kilkadziesiąt nagród pilności dla dziatwy w Kosowie i Małowodach. Koło prenumeruje dla czytelni swoich i kursów czasopismo „Zorzę“.

Koło w Borysławiu. (Sprawozdanie za rok 1901). Stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia Tow. Sz. l., wprowadzające jako rok administracyjny rok kalendarzowy, sprawozdanie nasze przedkładamy za r. 1901 mimo, że właściwie kadencya obecnego Zarządu rozpoczęła się w połowie tego roku i trwa jeszcze przez parę miesięcy roku bieżącego.

Kierującą myślą naszej działalności było unikać wysiłków chwilowych sprowadzających potem zwykle apatyę, nieraz zupełny zanik czynności a dążyć do stworzenia z Koła instytucyi stałej, tak potrzebnej, koniecznej i trwałej, jak instytucye społeczne, autonomiczne lub rządowe, miejscowej instytucyi oświaty. Staraliśmy się w tym celu o jak najlepszą administracyę, uregulowanie budżetu, regularne odbywanie posiedzeń, porządne prowadzenie ksiąg i korespondencyi.

Co do działalności na zewnątrz, zwróciliśmy główną uwagę na bezpłatną wypożyczalnię i czytelnię. Otrzymawszy po byłej

„Czytelni im. Tad. Kościuszki“ w spadku wcale ładną bibliotekę, powiększoną odkupionemi dziełami, prowadziliśmy jak wskazuje specyalne sprawozdanie, z pożytkiem wypożyczalnię, która o ile się zdaje ma trwałe podstawy bytu.

Koło posiada własny lokal, wynajęty wspólnie z Tow. gimn. Sokół, przy ulicy dawniej pocztowej. Inwentarz powiększył się o 3 stoły, 2 szafy i 43 krzeseł, otrzymanych po Czytelni im. Kościuszki.

Wspominamy, choć wypada to właściwie z ram niniejszego sprawozdania, jako urządzony już w bieżącym roku, d. 12 stycznia wieczorek, który dzięki bezinteresownemu udziałowi pp. Popławskiego, artysty teatru lwowskiego i Dr. M. Szenka pianisty oraz p. J. Apfla, wzbogacił fundusze Koła czystym zyskiem w kwocie około 150 K. Członków liczyło Koło 77. Sprawozdanie kasowe za r. 1901 wykazuje w dochodach i rozchodach 1231 K 53 h. w czem saldo na rok 1902 K 417 59 h.

Skład Zarządu od dnia 25 czerwca 1901: Adam Łukaszewski, przewodniczący; Dr. Maks. Kapellner, zastępca przewodniczącego; Julian Tokarski, sekretarz; Piotr Miączyński, zastępca sekretarza; Jan Langer, skarbnik; Kazimierz Broniowski, zastępca skarbnika.

Koło w Samborze. (Sprawozdanie za r. 1901). Koło samborskie Towarzystwa szkoły ludowej liczyło z końcem roku 1900 zwyczajnych członków 96.

W ciągu roku 1901 ubyło członków 7, przybyło zaś 18 tak, że z końcem roku 1901 liczyło Koło członków zwyczajnych **107**.

Wkładkę statutem przepisaną zapłacili wszyscy członkowie Koła.

Wydział starał się jak najusilniej o jednanie jak najwięcej członków Towarzystwu i przysparzanie mu funduszów, ale mimo odezw w dziennikach lwowskich, krakowskich i w Tygodniku samborsko-drohobyckim, zapraszających na członków, mimo że zapisanie się na członka Koła nie wymaga żadnego trudu, bo wystarczy przesłać przekazem pocztowym wkładkę 2 koron, mimo dalej, że rozwieszono po mieście po lokalach tabliczki z napisem Towarzystwa, nie udało się zjednać dla Towarzystwa takiej ilości członków, jakiejby się spodziewać należało.

Usiłowania Wydziału rozbijały się zawsze o dziwną obojętność w tej sprawie obywateli naszego miasta.

Jak w latach ubiegłych, tak i tego roku utrzymywało Koło bezpłatną wypożyczalnię książek.

Ilość książek wynosiła z końcem roku **1900** **561 dzieł.**

W ciągu roku 1901 przybyło dzieł 18 (28 tomów), więc z końcem roku 1901 liczyła biblioteka wypożyczalni **579** numerów.

Ilość czytelników, korzystających z wypożyczalni zmieniała się ciągle. W przeciągu roku 1901 wypożyczono **243** czytelnikom **1580** tomów.

Od października 1900 r. utrzymuje Koło szkołę analfabetów dla terminatorów, do której to szkoły w bieżącym roku szkolnym, tj. 1901, uczęszcza od 1 października 1901 **25** terminatorów, którzy porobili w czytaniu i pisaniu dość znaczne postępy. Nauka odbywa się w lokalu Szkoły przemysłowej w środy i soboty od 7—9.

Nauki udziela z wielką gorliwością nauczyciel Szkoły wydziałowej p. Karol Blaha.

Dla starszych analfabetów nie udało się szkoły otworzyć z braku chętnych do nauki czytania i pisania.

Jeżeli fundusze pozwolą i sprzyjać będą okoliczności, można będzie w przyszłym roku szkolnym utworzyć szkołę analfabetów dla żołnierzy tutejszego garnizonu.

Bezpłatną wypożyczalnię jak w latach ubiegłych tak i tego roku zajmowała się Pani Tomaszewska przy pomocy 3 uczniów gimnazyalnych z VII klasy. a mianowicie: Puta, Chudia i Harbuta, którzy z wielką gorliwością wypożyczalnią się zajmowali.

Większej i energiczniejszej działalności nie mogło Koło przedsięwziąć i rozwinąć, a to wobec szczupłych środków materyalnych, Koło bowiem musi się w wydatkach bardzo ograniczać, gdyż, jak wiadomo, część dochodów z wkładek musi Koło odesłać Zarządowi głównemu Towarzystwa na ogólne cele tegoż.

Skład Wydziału na rok 1902. Przewodniczący: Dr. Franciszek Tomaszewski. Zastępczyni: Marya Kieszkowska. Władysław Popiel, Dr. Potocki, Andrzej Stopka, Hlavaty, wydziałowi.

Koło w Sieniawie. W ubiegłym roku administracyjnym odbył Zarząd Koła 2 posiedzenia oraz 2 zgromadzenia ogólne członków Koła. Prócz odczytów z przeszłości dziejowej i o powstaniu 1863 r. pouczano zebraną publiczność i młodzież o zadaniach i celach Tow. Szkoły ludowej, zachęcając do jak najliczniejszego wpisywania się na członków. Koło poczyniło starania w celu pozyskania na członków Rady gminne w Woli buchowskiej, w Ubieszynie i w Majdanie; Rada gm. w Sieniawie już w r. 1900 zapisała się na członka T. S. L. W dniu 16 lutego odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła. Koło posiada bezpłatną wypożyczalnię książek dla swych członków, obejmującą 388 dzieł w 572 tomach. Zarząd Koła przesłał Zarzą-

dowi gł. jako część wkładek 50 kor., na gimnazyum cieszyńskie 13 K 34 h., zaprenumerował „Miesięcznik T. S. L.“, zakupił 52 książki Wydawnictwa Bibliotek dzieł wyborowych i 12 tomów Skargi „żywotów świętych“. Członków miało Koło 46. Do Zarządu Koła na rok 1902 wybrano: Przewodniczącym ks. Tom. Wlazowskiego, zast. Flor. Gardziela, sekretarzami: Wład. Michalika i Wład. Łańcuckiego, skarbnikiem Fran. Wendekera, zast. Emila Gajewskiego.

Koło I. (męskie) w Krakowie. (Sprawozd. za r. 1901). Walne Zgromadzenie Koła w r. 1901 odbyło się 14 kwietnia. Zgromadzenie to zaprosiło ponownie na przewodniczącego ks. Tadeusza Chromeckiego, oraz wybrało zastępcą przewodniczącego p. Kazimierza Bartoszewicza, skarbnikiem p. Ludwika Hipolita Małeckiego, zastępcą skarbnika p. Franciszka Pecenkę, sekretarzem inż. Eustachego Śmiałowskiego, zastępcą sekretarza p. Jana Świętka, członkami Zarządu panów: Wincentego Kondolewicza, Leonarda Lepszego, Dra Antoniego Malkiewicza, Józefa Parczyńskiego, Władysława Niewiarowskiego i Lesława Rzewuskiego.

Do komisyi kontrolującej zaproszono panów: Michała Konopińskiego, Przemysława Kotarskiego i Karola Krupińskiego.

Delegatami na Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Szkoły Ludowej“ wybrani zostali panowie: Dr. Adam Doboszyński, Wincenty Kondolewicz, Michał Konopiński, Przemysław Kotarski, Leonard Lepszy, Dr. Antoni Malkiewicz, Władysław Niewiarowski, Franciszek Pecenka, i Lesław Rzewuski.

Nowo obrany Zarząd rozpoczął swoje czynności posiedzeniem, odbytem dnia 18 maja, pierwszem i niestety ostatniem pod przewodnictwem ś. p. ks. Tadeusza Chromeckiego, który wkrótce potem osierocił Koło nasze. Straciliśmy w nim długoletniego, pełnego gorliwości i poświęcenia przewodnika, który rzec można, był duszą Koła naszego i z młodzieńczą energią zajmował się naszemi sprawami.

Cześć i chwała Jego pamięci!

W roku ubiegłym dwie głównie sprawy zajmowały Zarząd Koła: szkoła analfabetów i zamierzona budowa szkoły kresowej w Leszczynach, koło Biały.

Szkoła analfabetów, tak jak dawniej, mieściła się w szkole wydziałowej św. Floryana i zostawała pod bezinteresownem kierownictwem dyrektora tejże szkoły, p. Józefa Parczyńskiego. Rozwijała się pomyślnie. W r. szkolnym z 1900 na 1901 uczęszczało do niej 80 mężczyzn, z których 43 nauczyło się czytać i pisać.

Grono nauczycielskie w tym czasie składali: Ks. Józef Piechnik, oraz pp. Stanisław Wajda i Teofil Orszulski.

W dniu 23 czerwca 1901 r. zakończył się rok szkolny uroczyście, w obecności zastępcy przewodniczącego naszego Koła, ora panów: Radcy szkolnego Mieczysława Zaleskiego i Inspektora szkół Antoniego Medarda Kaweckiego.

Po skończonej uroczystości, obdarzono wszystkich uczniów książkami przeważnie treści historycznej i powieściowej.

Po wakacyach rozpoczęto naukę w tej szkole dnia 15 września 1901 r.; w listopadzie r. z. zaś szkoła znacznie się rozwinęła, wskutek pozwolenia uczęszczania do niej, udzilonego przez władze wojskowe żołnierzom w czynnej służbie będącym.

Spowodowało to powiększenie liczby uczniów do 157 i było okolicznością pomyślną, gdyż analfabeci wojskowi, ludzie młodzi, będą mogli korzystać z nabytej wiedzy przez dłuższy szereg lat, zapełnią użytecznie wolne chwile swej służby i wróciwszy do swych miejsc rodzinnych, rozniosą po kraju naukę czytania i pisania.

Z drugiej jednak strony nagły rozróst szkoły postawił Zarząd w kłopotliwem położeniu ze względów finansowych, potrzeba bowiem było zamiast dwóch, utworzyć cztery oddziały nauki, oraz liczbę nauczycieli podwoić.

Obecnie grono nauczycielskie składają: Ks. Franciszek Kraupa, oraz panowie: Jan Orczykowski, Teofil Orszulski, Jan Planecki i Stanisław Wajda.

Zarząd zwrócił się z prośbą do Rady m. Krakowa o podwyższenie subwencyi, która w roku ubiegłym 300 K. wynosiła, na tysiąc Koron, oraz wniósł petycye o subwencye do Wydziałów powiatowych, jakoteż Magistratów miast, położonych w tych powiatach, w których rekrutuje się 20 pułk piechoty, dostarczający uczniów wojskowych naszej szkole.

Dotychczas tylko jeden Magistrat m. Nowego Targu, odpowiedział na petycyę naszą, posyłką dziesięciu koron.

Nowy Zarząd będzie musiał energicznie zająć się tą sprawą i postarać o fundusze na utrzymanie, rozwiniętej nadspodziewanie szkoły analfabetów.

Co do zamierzonej budowy szkoły w Leszczynach, postarał się Zarząd o plany tej szkoły, które wypracował bezinteresownie sekretarz Koła, oraz zbiera w dalszym ciągu fundusz na budowę, zapomocą odnośnej skarbonki. Dotychczas jednak zebrano dopiero 8269 K. 90 h., z czego wydano już na zakupno gruntu i na założenie tymczasowej szkoły w Leszczynach, o której niżej, 4100 K, tak, że na budowę pozostało zaledwo 4169 K

90 h, potrzeba zaś na nią przeszło 20 tysięcy Koron.

Wobec tego odniósł się Zarząd Koła do Zarządu głównego z prośbą, o możliwie rychłe zbudowanie szkoły, ofiarowując na ten cel całą zebraną już kwotę, oraz obowiązując się nadal składki zbierać. Tymczasem zaś wskutek petycyi wniesionej do Zarządu przez mieszkańców przysiółka Leszczyn, oraz wobec tej okoliczności, że Schulverein, tuż obok Leszczyn, na polach lipnickich, zbudował już szkołę niemiecką, otworzył Zarząd w październiku 1901 w najętym lokalu, pierwszą klasę szkolną, jako filię szkoły bialskiej.

Otwarcie tej klasy połączone było z wieloma trudnościami i niemałemi kosztami, które z funduszu budowy przyszłej szkoły pokryć musiano. Szczególnie napotkał Zarząd wielkie trudności z powodu braku odpowiedniego lokalu na szkołę i znacznych wymagań, jakie w tym względzie stawiały miejscowe władze szkolne. Ostatecznie po przeprowadzeniu znacznych adaptacyj, zezwolono na umieszczenie klasy w domu, położonym tuż obok gruntu, nabytego pod budowę szkoły, zastrzeżono jednak, że w klasie tej nie może uczyć się więz cej jak 25 dzieci. Tyle też przyjęto i tyle uczęszcza do klasy w Leszczynach, której nauczycielem jest p. Aleksander Śmidowicz, należący do grona nauczycielskiego szkoły bial skiej.

Prócz zbierania składek przeznaczonych na szkołę leszczyńską, zapomocą skarbonki obnośnej, czuwał Zarząd za pośrednictwem p. Franciszka Pecenki nad skarbonkami Tow. „Szkoły Ludowej“ zormieszczonemi po handlach, urzędach i innych miejscach publicznych.

Na polecenie Zarządu głównego, powierzył Zarząd lustracyę kół miejscowych w Krzeszowicach i Zwierzyńcu p. Ludwikowi Hipolitowi Małeckiemu, a w Bochni, Jordanowie i Tarnowie p. Janowi Świętkowi, którzy czynności tej dopełnili i stosownie do obowiązujących przepisów zdali sprawę wprost Zarządowi głównemu.

W roku ubiegłym przybyło Kołu 8 nowych członków, ubyło wskutek śmierci 10, wskutek wyjazdu 2, tak, że niestety ogólna liczba członków umniejszyła się o 4 i wynosi obecnie 452, licząc w to jednego członka honorowego, 14 założycieli i 8 dożywotnich.

W celu omówienia i załatwienia wszystkich spraw wyżej wymienionych, jakoteż innych drobniejszych, odbył Zarząd od ostatniego Walnego Zgromadzenia siedm posiedzeń.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 1262 K. 69 h. w rozchodach 1353 K. 29 h. Niedobór przeto w dniu 1 stycznia 1902 wynosi 90 K. 60 h.

Kończąc na tem sprawozdanie, nasze dziękujemy Świetnej Radzie miasta Krakowa za subwencyę. Czcigodnemu jej prezydentowi za pozwolenie zbierania składek na szkołę leszczyńską, Magistratowi miasta Nowego Targu za datek na szkołę analfabetów, oraz wszystkim tym, którzy w usiłowaniach naszych wspierać nas raczyli. Zarazem zwracamy się do wszystkich Szanownych Członków Koła z usilną prośbą o gorliwsze zajmowanie się sprawami Koła szczególnie przez jednanie nowych członków i popieranie wśród szerszej publiczności zbieranych przez Koło składek.

Do Zarządu Koła na rok 192 wybrano na Walnem Zgromadzeniu: Przewodn. Kaz. Bartoszewicza, zast. L. H. Małeckiego, sekretarzem Eust. Śmiałowskiego, zast. Jana Świętka, skarbnikiem p. Lesława Rzewuskiego, zast. Winc. Kondolewicza, wydziałowymi: Dra Ant. Malkiewicza Wł. Niewiarowskiego, J. Parczyńskiego, Fr. Pecenkę, inż. Edw. Uderskiego i Mat. Zamorskiego.

Sekretarz: *Śmiałowski.* Za prezesa: *Kazimierz Bartoszewicz.*

Z literatury ludowej.

(Oceny krak. Koła akadem. czytane na posiedzeniach Kom. katal. Zarządu gł.).

Nauki przyrodnicze.

Flammarion K. ***Astronomia, czyli nauka o wszechświecie,*** *podług .... opracowała K. T. (Bibliot. Macierzy Polskiej nr. 11) Lwów, nakl. Macierzy Pol., druk W. L. Anczyca i Ski w Krakawie, 1901, w 8-ce, str. 186 z rycinami w tekscie. Cena 60 hal.*

Autor dotyka wszystkich prawie zjawisk i zagadnień astronomicznych. Po wyjaśnieniu istoty i celu astronomii i krótkim opisie używanych przez nią przyrządów (lunety, teleskopy) rozpoczyna od ziemi, zastanawiać się nad jej kształtem, położeniem w przestrzeni, obrotem koło osi — stąd dzień i noc— obrotem koło słońca — stąd różnica w klimacie i pory roku. wyjaśnia, co to są strefy, równoleżniki i t. p., a następnie przechodzi do słońca, księżyca (poświęca mu 2 rozdziały; fazy, ruch koło ziemi i swej osi, jego

powierzchnia i wygląd), zaćmień, tudzież do pozostałych siedmiu głównych planet, które kolejno opisuje, uwzględniając stosunek ich do oświetlenia, ciepła, długości dni i lat, wielkości, odległości, przypuszczalnego zamieszkania i t. p. Zajmuje się następnie kometami, t. zw. gwiazdami spadającemi, istotą i rodzajami gwiazd, najważniejszemi ich konstelacyami widzialnemi u nas, mgławicami, drogą mleczną i t. d. Kończy wzmianką o układzie kalendarza i jego reformach.

Rzecz traktowana nietyle naukowo, ile raczej popularnie, jasno, zrozumiale, wymaga jednak pewnych już wiadomości wstępnych zwłaszcza z geografii, historyi, geometryi i fizyki, mniej więcej w zakresie 3—4 kl. gimn. (tutejszej). Sposób przedstawienia niekiedy niezwykle barwny, jak n. p. str. 47, 48, 55. cały rozdział X, str. 114 i inne. W ciągu opowiadania mimochodem wspomina o dawnych fałszywych wzobrażeniach i poglądach na przedstawione właśnie zjawiska.

Co do polskiej przeróbki tego dzieła, to nie wszędzie możnaby ją nazwać zręczną. Wyrażenia czasem nieudolne, n. p. o wiele za dużą (str. 61); o światłość (zam. światłość str. 63); zrównanie (wiosenne zam. porównanie); koło podbiegunowe w tekście a koło polarne na fig. bez objaśnień, czy to tosamo; dalej str. 36, wiersz 14—11 od dołu niejasno, nieudolność w tłómaczeniu można zauważyć także na stronnicy 45 i innych. Brak w tekście zaznaczenia do jakiego zdania odnosi się figura, co czasem może początkującym sprawiać pewną trudność. Na rysunkach wziętych z francuskiego oryginału nie pozmieniano oznaczeń co się wydaje nienaturalnem (n. p. str. 61, e, a, p, h, początkowe litery francuskich nazw pół roku, nie mające nic wspólnego z naszemi nazwami). Wreszcie napisy rozdziałów w ciągu tekstu umieszczone rozrywają jego ciągłość; lepiej byłoby umieścić je z boku jako streszczenia.

Z tem wszystkiem dziełko posiada wielką wartość pedagogiczną i można je bardzo polecić zarówno początkującym w celu nauki, jak i tym, którzy mając zamiar popularyzować w odczytach wiedzę astronomiczną, chcieliby w tym celu znaleźć pewne praktyczne wskazówki. *A. M.*

B. polecone.

Dyakowski B. ***Zwierzęta współbiesiadnicze*** (*Książki dla Wszystkich 40*) *Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta 1901, w 16-ce, str. 85 i 1 nl. z 5 rysunkami. Cena 15 kop.*

Każde żywe stworzenie w morzu, na ziemi i w powietrzu znajduje się w pewnej zależności od drugiego stworzenia silniejszego i więcej rozwiniętego, ciągnąc zarazem z niego dużo korzyści, co powoduje ciągłą styczność i obcowanie między niemi, a nawet czasami rodzaj formalnego stowarzyszenia. Autor tej książki dla zaznajomienia szerszego koła czytelników ze stowarzyszeniami istot żyjących i z celem istnienia takich stowarzyszeń, przytacza cały szereg rozmaitych przykładów z życia tych stworzeń. Styl poprawny, wykład popularny, dostępny nawet dla mało oczytanych.

Polecone. *St. B.*

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

Stefczyk Dr Franciszek. ***Rolnicze spółki magazynowe.*** (*Wydawnictwo Towarzystwa „Kółek rolniczych". III. rok L. 13). Lwów, nakładem Zarządu głównego Tow. Kółek roln. we Lwowie. Druk. Udziałowa 1901. w 8-ce, 51 str. Cena 20 hal.*

Celem rolniczych spółek magazynowych, opartych na zasadach kooperacyi i rozwijających się pomyślnie w Niemczech i niektórych krajach austryackich jest unormowanie handlu płodami rolniczemi drobnej i średniej własności ziemskiej.

Tworzenie w naszych warunkach rolniczych spółek magazynowych przy ścisłem współdziałaniu tej nowej instytucyi z istniejącemi kółkami rolniczemi zapewniłoby trwałe podstawy dla ich rozwoju, rozszerzając i uzupełniając zarazem działalność kółek. Prawidłowe zorganizowanie na tej drodze handlu rolniczego, przez zbliżenie małorolnego producenta do konsumenta i usunięcie nieuczciwych pośredników handlowych miałoby doniosłe znaczenie dla drobnych właścicicieli ziemskich zarówno pod względem moralnym jak i materyalnym. Odwołaniem się do inicyatywy ogółu, a głównie do Tow. Kółek rolniczych kończy autor to pożyteczne dziełko.

B. polecone. *J. G.*

Owsiański Jan. ***Nowy system rolnictwa wobec postępów wiedzy i w praktyce lat ostatnich.*** (*Wydawnictwa redakcyi „Rolnika i Hodowcy"). Warszawa, druk Wł. Szulca, 1902 r., w 8-ce. Cena 20 kop.*

Jest to broszura polemiczna, w której autor bardziej zgryźliwie niż rzeczowo broni ogłoszonego dawniej przez siebie dzieła p. t. „Nowy system rolnictwa".

Wzmiankę tę umieszczamy tu dlatego, że tytuł dzieła mógłby wielu w błąd wprowadzić. *W. Z.*

Etnografia.

Smiskowa Antonina (Antoszka). ***Nasi pobratymcy Słowacy.*** *Warszawa, Księgarnia*

Polska, druk M. Łozińskiego syna, 1901 r., w 8-ce małej, str. 60, 1 nl. Cena 15 kop.

W bardzo zajmującym wykładzie opisuje autorka byt Słowaków, oraz podaje historyę i geografię zajmowanego przez nich kraju, przyczem silny kładzie nacisk na dążenie do wyrwania się z pod jarzma węgierskiego, co pomimowoli nasuwa czytelnikowi myśl o własnym kraju. Wykład jasny, przystępny, styl poprawny, bardziej jeszcze podnoszą zalety tej, już ze względu na swą treść, zasługującej na uwagę książki.

B. polecone. S. B.

Nauki społeczne i polityka.

Daszyński Ignacy. **O formach rządu.** *(Wyd. Tow. „Uniwersytet ludowy“ im. A. Mickiewicza). Kraków, nakł. Tow. „Uniwersytet ludowy“, druk. Związkowa, 1902, w 8-ce, str. 41. Cena 20 hal.*

Książeczka zawiera opis różnych form rządów, jakie dotychczas miała ludzkość. Autor zdaje się nie postawił jasno przed sobą pytania, dla kogo przeznacza swoje dziełko: nie ogranicza się bowiem na opisie najbliższych w czasie ustrojów politycznych, lecz przebiega niemal całe dzieje ludzkości od społeczeństwa rodowego aż do „narodowej republiki bez stanów i bez klas“, która ma powstać w przyszłości. Historya owa oświetlona jest u autora z punktu widzenia socyologii klasowej; nie wielkie zaś rozmiary, nadto nie wysoki poziom umysłowy spodziewanych czytelników spowodowały zapewne, że twierdzenia swe autor wypowiada w sposób dogmatyczny. Zewnętrzna strona opracowania nie jest bez talentu; główną wadę stanowi za obfita treść i jednostronne oświetlenie; język jest wszędzie jasny i zrozumiały.

Polecone. T. G.

Wasilewski Leon. **Narodowości Austro-Węgier.** *(Wyd. Tow. „Uniwersytet ludowy“ im. A. Mickiewicza). Kraków, nakł. Tow. „Uniwersytet ludowy“, druk. Związkowa, 1902 r., w 8-ce, 32 str. Cena 10 hal.*

Po krótkiej wzmiance historycznej o powstaniu i rozwoju Austryi, kreśli autor kolejno narodowy stan posiadania i wzajemne stosunki licznych narodów, wchodzących w skład państwa, zwracając uwagę na coraz potężniej budzący się w ostatnich czasach ruch narodowy, przechodzący u wielu narodów w dążność do wyodrębnienia państwowego. Jedynym skutecznym środkiem, mającym unormować wszystkie stosunki narodowościowe w Austryi, jest zdaniem autora „zdobycie powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania“.

Wykład przystępny, lecz dorywczy, grzeszy zbyt słabym uwzględnieniem naszego własnego kraju (Polakom galicyjskim, spiskim i orawskim poświęcił autor niespełna stronicę), dołączona mapka polityczna wykonana jest niedbale i nie zawiera wielu ważniejszych nawet miast, wymienionych w wykładzie. — Pomimo jednak tych usterek dziełko może oddać usługi przy oryentowaniu się w stosunkach wewnętrznych Austryi.

Polecone. W. B.

Wierzba Jan, **Opowiadanie z dziejów Polski dla braci włościan.** *Wyd. 2-gie poprawione. Londyn, wydanie Polskiej Partji Socjalistycznej, druk. Partyjna, 1901 r. w 12-ce, str. 52, 30 hal.*

Po krótkim wstępie omawiającym szczęśliwe wskutek komunistycznego ustroju Słowian czasy przedhistoryczne oraz upośledzenie włościan w dawnej Polsce, przystępuje autor do historyi porozbiorowej. Cały ten okres przedstawia mu się jako walka ludu narówne z rządem zaborczym, jak ze szlachtą, która „ukochała Moskali“ za pomoc przy gnębieniu włościan i jawnie lub zdradziecko starała się zniweczyć powstania. Wypadki przedstawiające mniej materjału do tego rodzaju poglądów historycznych, jak n. p. konfederacja Barska lub Legiony, zostały całkowicie pominięte. Za przyczynę klęsk i nędzy uważa autor łatwowierność ludu, który „choć wieszał panów, myślał, że są pomiędzy nimi uczciwi“, a za jedyny sposób zaradzenia złemu — wyrżnijcie szlachty i wspierających ją Moskali oraz urządzenie na zasadach wspólnej własności zdobytych w ten sposób gruntów. Kończy się książka wezwaniem do wstąpienia w szranki P. P. S., która, jak sądzi autor, w ten właśnie sposób dąży do zaprowadzenia wolności i dobrobytu.

Tendencyą swoją dziełko może wywierać wpływ bardzo szkodliwy, zwłaszcza w Zaborze Rosyjskim dla którego jest przeznaczone.

Szkodliwe. W. B.

Jan z Kiernozi. **Słowo do braci włościan.** *(Wydawnictwo Związku postępowej młodzieży polskiej im. H. Bukowskiego). Zurych, nakł. Z. Czaczki, druk. Związkowa w Krakowie, 1902 r., w 8-ce, 32 str.*

Autor książeczki dąży do wykazania, że przyczyny wszelkich krzywd i niedoli chłopa polskiego jest w pierwszej linii rząd zaborczy, a następnie szlachta polska. Tłomaczy on, że uwłaszczenie zostało dokonanem wbrew usiłowaniom rządu i szlachty, o chłopów dbali bowiem tylko: „Kościuszko i rząd polski, co ogłosił w r. 1807 zniesienie poddaństwa i ci światli i oświeceni rodacy nasi po

miastach, którzy domagali się od szlachty ciągle, żeby nam nasze krzywdy naprawiła i rząd narodowy w powstaniu". Dalej wykazuje autor, że bank włościański, który powstał za polskie pieniądze, służy jeno interesom rosyjskim, że ciężkie i niesprawiedliwe są podatki, że złe i szkodliwe są szkoły ludowe, że niedostateczny wreszcie i niewyzyskany należycie jest samorząd gminny. W końcu wyprowadza autor wniosek, że chłopi sami tylko mogą los swój poprawić, a to przez dążenie do niepodległości Polski, do wprowadzenia odpowiednich reform w systemie podatkowym, w samorządzie gminnym, szkolnictwie, prawodawstwie i t. d. Książeczka jest napisana przystępnie, ze względu na to jednak, że historyczny pogląd na dzieje porozbiorowe zawiera rzeczy z prawdą niezgodne i że w rozbudzaniu antagonizmów klasowych dochodzi do tego, że nie potępia szukania opieki u urzędników rosyjskich przeciwko szlachcie, nie należy polecać tej książeczki do rozpowszechniania w zaborze rosyjskim, dla którego jest przeznaczoną.

S. K.

Pobudka wyborcza. *Pismo ulotne ku obronie politycznych praw ludu górnośląskiego, wydane przez Marcina Biedermana. Poznań, nakł. i druk „Pracy", 1901 r., w 4-ce, str. 46.*

W tonie spokojnym, językiem literackim omawia autor wzrost ducha narodowego na Górnym Śląsku, germanizacyę przez kościół oraz konieczność wybrania (w r. 1903) polskich posłów, przy czem szczegółowo wykazuje gdzie i o ile taki wybór jest możliwy. Hasłem wyborczym nie powinna być walka z umiarkowanym stronnictwem „Katolika", bez którego poparcia pożądanych wyborów przeprowadzić się nie da. — Znaczną wartość nadaje broszurce skrzętnie zebrany materyał faktyczny o stosunkach Śląskich.

W. B.

Precz z centrum! *(Wydawnictwo przyjaciół ludu polskiego, zeszyt 1). Berlin, nakł. i druk „Dziennika berlińskiego", 1901 r., w 8. 15 str. Cena 5 fen.*

Broszurka niniejsza, omawiając sprawę wyborów przyszłych do parlamentu w Niemczech, nawołuje do wyboru swoich — Polaków, którzy potrafią odczuć niedolę rodaków i ująć się za ich krzywdami. Dotychczasowi bowiem posłowie, księża-Niemcy, grupujący się w centrum, stronnictwie katolickiem, nie uwzględniali potrzeb i żądań wyborców swych, Polaków, stojąc niekiedy na wprost wrogiem stanowisku wobec interesów ekonomicznych, społecznych i politycznych warstw pracujących. Radzi zatem, przypominając, „że jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem" — zerwać zupełnie z centrum, a zabrać do skuteczniejszej obrony swych praw, opierając się wyłącznie na własnych siłach.

I. Dz.

Bełza Stanisław. ***My czy oni na Szląsku Polskim?*** *Warszawa, nakł. Gebethnera i Wolffa, druk W. L. Anczyca w Krakowie 1902, w 12-ce, 50 str. Cena 60 hal.*

Broszura ta, jako odpowiedź na odezwę 4 redaktorów pism górnoszląskich, spowodowaną ukazaniem się broszury „Precz z Centrum", jest tejże broszury pogłębieniem i dalszem uzasadnieniem.

Po skreśleniu historyi ruchu narodowego na Szląsku roztrząsa autor systematycznie całą odezwę, wykazuje błahość dowodów przytoczonych na zbicie hasła, rzuconego przez „Dziennik berliński" i za utrzymaniem dalszego sojuszu z Centrum. Jako ocena kształtujących się stosunków Polaków do Niemców na Szląsku pruskim wobec zbliżających się wyborów do parlamentu książka ta jest na czasie i warta bliższego zapoznania.

I. Dz.

Petrycki Stanisław. ***Św. p. Alojzy Stiasny, jeden z męczenników na niwie oświaty ludowej,*** *skreślił... emerytowany nauczyciel. Zakopane, nakł. autora, druk J. Litwińskiego w Wieliczce, 1901, w 8-ce, str. 21. Cena 40 halerzy.*

Fatalny los nauczycieli ludowych spowodowany mniej niż mniernem ich uposażeniem oraz bezwzględną zależnością od złej lub dobrej woli pp. starostów i inspektorów, uwidoczniony w życiorysie ś. p. Alojzego Stiasnego — oto treść danej broszurki. Wskazówki autora, jako osoby dobrze znającej te stosunki z własnego doświadczenia, mogłyby mieć większe znaczenie, gdyby nie forma, w której zostały podane. Jednakże bezład, zacofanie autora, rozgoryczenie względem zwierzchności bliższej, dziwnie się kojarzące ze służalczym lojalizmem względem władz wyższych — sprawiają to, iż dziełko niniejsze zupełnie się do rozpowszechniania nie nadaje.

Szkodliwe. S. B.

Orsza St. ***W pięćsetną rocznicę o naszych pierwszych książkach, dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim.*** *Warszawa, Księgarnia Polska, druk J. Jeżyńskiego, w 8-ce małej, str. 134 i II. Cena 7½ kop.*

Autor w broszurze tej przedstawił rozwój oświaty w Polsce, czynniki oddziaływające na jej rozwój i formy w jakich wystąpiła. Mamy zatem przyjęcie chrześcijaństwa wraz z doniosłym wpływem na rozwój Polski, dalej mamy wiadomości o najdawniejszych rękopisach, kronikach, bibliotekach klasztor-

nych, szkołach niższych i wyższych ze sposobem uczenia i podziałem nauk. W miarę rozwoju wewnętrznego Polski, potęgi i wpływu duchowieństwa, napływu osadników niemieckich zachodzi potrzeba zmian doniosłych przez Kazimierza W. przeważnie przeprowadzonych przy podniesieniu dobrobytu kraju, zebraniu praw i podniesieniu nauk przez założenie Szkoły głównej, zamienionej dzięki zapisowi królowej Jadwigi na wszechnicę. Wkrótce wszechnica staje na wyżynach współczesnej nauki europejskich i ściąga z sąsiednich krajów tłumy żądnych nauki i wiedzy żaków, jakoteż i profesorów. Życie żaków i profesorów barwnie przedstawione zaznajamia nas z kierunkiem scholastycznym nauki na wszechnicy, której znaczenie ujawniło się na soborach powszechnych. Nowa epoka humanistyczna popchnęła naukę na nowe tory, wydała wielu znakomitych ludzi i przygotowała złoty okres w twórczości ducha polskiego. Wynalazek druku nie mało też przyczynił się do bujniejszego rozwoju. Kierunek humanistyczny zwalczany później przez wszechnicę spowodował upadek jej znaczenia. Broszura doprowadzona właśnie do chwili rozpoczynania się upadku wszechnicy jest nadzwyczaj zajmująco, zrozumiale i popularnie skreślona, tak że pożądana jest druga część, zapowiedziana przez autora. Oprócz kilku błędów stylistycznych i nielicznych myłek chronologicznych (jak Wojciech z Brudzewa urodzony 1445 a † 1457...) całość mało pozostawia do życzenia.

Polecone. *J. Dz.*

Powieści historyczne.

Bóg się rodzi. *Opowiadanie historyczne z powieści Wallace „Ben Hur“ przerobione przez H. Sł. z przedmową ks. A. Brykczyńskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa, 1902, w 8-ce, str. 215. Cena 1 kor. 30 hal.*

Jest to streszczenie powieści Wallaca „Ben Hur“. Autorka słusznie zamieniła tę powieść na opowiadanie historyczne, pragnąc ją uprzystępnić naszemu ogółowi, — opuszcza więc wiele ujemnych stron tej powieści. Jak już sam tytuł wskazuje — autorka za przedmiot swego opowiadania bierzę tę ważną epokę dziejową gdy „Bóg się rodzi“, a więc poganizm upada i jawi się jutrzenka chrystyanizmu. Przedstawia nam dalej panowanie rzymian w Judei, ich sposób postępowania napozór legalny, a w gruncie samowolny, którego ofiarą pada główny bohater opowiadania wraz z matką i siostrą. Ze względu na treść pouczającą, a styl poprawny i dla ludu zrozumiały — życzyć należy aby książka ta została rozpowszechnioną.

Polecone. *A. W.*

Powieści obyczajowe.

Warnkówna Jadwiga. ***Wesele Jagusi.*** *Obrazek z Pałuk, nagrodzony na konkursie „Gazety Świątecznej“ w r. 1899. Warszawa, wydawnictwo „Gazety Świątecznej“ i Księgarni Krajowej K. Prószyńskiego, druk G. Paprockiego, 1901, w 8-ce m., str. 40. Cena $7^1/_2$ kop.*

Jest to szczegółowy opis obchodu weselnego u włościan z okolic Wągrowca. Panna młoda, sierota Jagusia, po śmierci matki i wyjeździe ojca do Brazylii dostała się na służbę do dworu, gdzie nią się państwo przez 10 lat serdecznie opiekowali i w końcu za mąż wydają, hojnie wyposażywszy. Przy końcu tego opowiadania luźnie dodane są fakt niespodziewanego powrotu z Brazylii ojca panny młodej, wyrzekającego na zgubne skutki gorączki emigracyjnej, oraz rzekome „zwycięstwo“ jednej z dziewcząt wiejskich, polegające na tem, iż pragnący się z nią żenić Niemiec-kolonista obiecuje się spolszczyć.

Zaletami tego opowiadania są zajmujące szczegóły etnograficzne i sympatycznie przedstawiony stosunek dworu do chat wiejskich.

Polecone. *J. Gl.*

Bigos z kiełbasą czyli ciekawe powieści i opowiadania ludowe. *Poznań. Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego, 1901, w 8-ce mał., str. 154. Cena 30 ct.*

17 opowiadań, utrzymanych w tonie gawędziarskim, nieraz nawet rubasznym; przeważnie tematem ich jest przedstawienie w przykładach dobrych skutków wstrzemięźliwości, umiarkowania w wydatkach, pobożności, zamiłowania oświaty i t. p. w przeciwieństwie do smutnych warunków życia tych włościan, którzy cnót powyższych nie posiadają. Wśród paru opowiadań historycznych zasługuje na uwagę opowieść z 46 r. p. t. „Krwawa Głowa“, uwydatniająca dobrze zrozumiane uczucia obywatelskie autora. Wogóle całe dziełko jest przepojonem szczerym a prostym patryotyzmem i głęboką, istotnie wieśniczą religijnością, co wynagradza w zupełności zbytnie nieraz moralizatorstwo, czyniąc książkę bezwzględnie pożyteczną, a dla mniej oczytanych — i zajmującą.

Polecone. *J. Gl.*

Zdżarska Józefa. ***Wyrobnica,*** *powiastka. Warszawa, w drukarni St. Niemiry Synów, 1902, w 16-ce. Cena 15 kop.*

W tej krótkiej powiastce opisaną jest do-

broć i szlachetność biednej wyrobnicy względem sierotki Jagusi; — ten jasny obrazek z życia wiejskiego może wywrzeć na czytelników wpływ dodatni.

Polecone. *M. M.*

Wieniarski Antoni. ***Dyabeł w domu.*** *Powieść (Polska Biblioteczka Ludowa l. 1). Poznań, nakł. i druk. Fr. Chocieszyńskiego, 1901, w 16-ce, 23 str. Cena 10 fen.*

„Pan Julian. szpak nielada“, który „szedł raz obraną drogą, mówiąc sobie, że on nie bocian, że nie jego powołaniem świat czyścić“, długo „wywijał się z pazurków miłości“. Wreszcie nadszedł i jego okres — ożenił się. Odtąd zaczęła się także jego bieda. Żona potrzebowała ciągle nowych toalet i uciech, a „pan Julian, brnąc w długi, zaczynał pić od rana a kończył do poduszki“. Żona — dyabeł — widząc co się święci, „wyjechała za granicę z jakimś przystojnym paniczykiem“, który jej „w nagrodę poświęcenia kupił śliczną willę“.

„Biedny“ pan Julian umarł marnie „na progu kamienicy“.

Autor pomieścił w książeczce tyle rzeczy o tak płytkiej treści, tak pod każdym względem marnych i pisanych językiem wytartym „salonowym“, że jest ona stanowczo szkodliwą. *W. K.*

Rozmaitości.

Przyjaciel rekruta. *Kilka serdecznych uwag dla wstępujących do wojska. Napisał... Lwów druk. Józefa Chęcińskiego, 1901, w 16-ce, str. 27. Cena 10 hal.*

Autor podaje rekrutom kilka rad, które mają ich uchronić od utraty wiary, uczciwości i poszanowania dla władzy, pozwalającej, między innemi łaskawie i na to, że mogą mówić po polsku. Zaleca więc śmiałość w manifestowaniu wiary katolickiej, odwagę wobec nieprzyjaciół panującego i ojczyzny (n. b. Austryi) i ślepe posłuszeństwo dla „prawowitej“ władzy. Ostrzega przed towarzystwem złych, socyalistów i innych „pędziwiatrów“, pragnących tylko zguby niedoświadczonych.

Kilka trafnych uwag, wypowiedzianych w książeczce wcale nie może zrównoważyć większej liczby nierozumnych, albo wprost szkodliwych, nadto, forma, w jakiej są wyrażone, jest pod każdym względem nędzna.

Szkodliwe. *W. K.*

Różne wiadomości.

Pod adresem Zarządu głównego nadesłano następujące pismo, poprzednio już ogłoszone w pismach codziennych, a podpisane przez Zarządy Kół lwowskich:

„Delegaci Kół lwowskich Towarzystwa Szkoły ludowej na wspólnem zebraniu d. 4 marca 1902 r. powzięli jednomyślnie następującą uchwałę:

„Nie przecząc ważności i koniecznej potrzebie działania kulturno-narodowego na korzyść kresów zachodnich, zniewoleni jesteśmy zwrócić uwagę Zarządowi głównemu, że wyłączne w tym kierunku rozwijanie akcyi Towarzystwa z zupełnem prawie w ostatnich czasach zaniedbaniem potrzeb ludu polskiego w Galicyi wschodniej musi sprawie narodowej nieobliczalne wyrządzić szkody. Niebezpieczeństwo wynarodowienia na kresach wschodnich jest, jeśli się uwzględni słaby poziom kultury i nierozwiniętą należycie samowiedzę narodową u zamieszkałego tu włościaństwa polskiego, bodaj czy nie większe i grdźniejsze niż na Zachodzie. Systematyczna, świadoma celu, a nie przebierająca w środkach działalność żywiołów, których pragnieniem i dążeniem jest oderwanie tego ludu od polskości, odebranie mu wiary i języka ojców wymaga z naszej strony niemniej energicznego i systematycznego przeciwdziałania. Nie chcemy zaboru — ale swego bronić musimy. Zadaniu temu Koła Towarzystwa, mające siedziw miastach wschodniej Galicy, o własnych siłach podołać nie mogą. Zwracamy się przeto do Zarządu głównego, a przezeń do całego Towarzystwa Szkoły ludowej z usilną prośbą o niezwłoczną pomoc i jak najwydatniejsze poparcie. Domagamy się, by Zarząd główny czem rychlej rozwinął w kierunku kresów wschodnich działalność również wytężoną jak ta, która na terenie zachodnio-kresowym ujawiła się w szeregu lat ostatnich. Nie wdając się w szczegółowe umotywowanie naszego wezwania, wyrazamy nadzieję, że głos nasz wysłuchany będzie i prośbie naszej stanie się zadość“.

„Tad. Kościuszko, jego życie i czyny“, dziełko Eustachego Śmiałowskiego, zalecone w poprzednim numerze „Miesięcznika“ kosztuje 20 hal. Zaznaczamy to z powodu opuszczenia ceny przy ocenie tej książeczki.

Sokolniki pod Lwowem. Wieś ta od czasu powstania Koła włościańskiego T. S. L., a zwłaszcza czytelni, rozruszała się na dobre. Większa część mieszkańców należy do Koła

i uczęszcza pilnie do czytelni, która ma bardzo wiele i ładnych pism i gazet. Co niedzieli odbywa się większe zebranie, odczytuje któryś z obecnych najnowsze wiadomości z gazet, lub ładne ustępy z książek, poczem zgromadzeni wysłuchują wykładu, jakie tu miewają akademicy ze Lwowa. Miłe pogawędki przeciągają się do późna, niebrak i deklamacyi (jest nawet poeta wioskowy - samouk) i śpiewów. Założyciele Koła osiągnęli w zupełności swój cel: czytelnia stała się naprawdę ogniskiem oświaty i życia narodowego w Sokolnikach.

Nowe Koła T. S. L. organizują się: w Buczaczu, Horodence, Sokalu, Szczakowej (pow. Chrzanów), Koło włościańskie w Czarnochowicach (pow. Wieliczka) oraz Koło akademickie we Wiedniu.

Wystawa fotograficzna, urządzona na dochód T. S. L. i Tow. polskiej sztuki stosowanej zamkniętą została w dniu 20 marca b. r. w Krakowie, jak się dowiadujemy, z deficytem.

Czytelnia na Żółkiewskiem, założona w ubiegłym roku przez lwowskie akad. Koło i Komitet obywateli tej dzielnicy m. Lwowa, odbyła w marcu walne zgromadzenie swych członków. Ma ona osobny zarząd, który rządzi się dość autonomicznie, a tylko w ważniejszych sprawach ma Koło akad. prawo głosu decydującego. Wskutek tego troska o utrzymanie czytelni spoczywa przeważnie na jej członkach, którzy na ten cel opłacają miesięcznie najmniej po 20 gr. Nie zawsze jednak autonomia ta wychodziła czytelni na dobre, wywiązywały się spory i kwasy natury osobistej, a z chwilą odebrania przez magistrat dawniej bezpłatnie używanego lokalu, opadły ręce wszystkim, z wyjątkiem kilku najczynniejszych. Na taki stan rzeczy przyszło Koło akad. z zasiłkiem pieniężnym, a moralnie poparli ją robotnicy z pobliskiej fabryki „Perkun", którzy w wielkiej liczbie zapisali się do Czytelni i dostarczyli najtęższych jednostek do nowego wydziału. Fakt ten należy powitać z radością tembardziej, że dopiero teraz czytelnia poczęła odpowiadać swojemu właściwemu celowi. Po nowym prezesie, wyszłym z woli i z grona rzeszy robotniczej, spodziewamy się wiele, a przedewszystkiem naprawienia tego, co nieudolność i zła wola, lub niezbyt szczęśliwa ręka jego poprzedników popsuła. *W.*

Wyjaśniamy na życzenie Koła w Suchej, iż książka pod tytułem „Krytyczne rozwinięcie teoryi chemicznej, oparte na podstawie ruchów wirowych niedziałek", o której wspominaliśmy w 1 numerze Miesięcznika z okazyi lustracyi tamtejszej biblioteki przez delegata Zarządu gł., nie była wcale wypożyczaną, a do zbioru książek dostała się tylko w drodze bezinteresownego daru. Sądzimy, że i bez tego wyjaśnienia, każdy łatwo musiał zrozumieć, że książki takiej Koło w Suchej nie kupowało, ani też nie mogłoby znaleść chętnego na nią czytelnika. W piśmie z Suchej, żądającem niniejszego wyjaśnienia w formie więcej niż kategorycznej zapytano nas, czy „Miesięcznik", podając wspomniany szczegół pana lustratora, ma się zaliczać do pism humorystycznych; odpowiedź na pytanie to pozostawiamy opinii wszystkich Kół T. S. L. *(Red.)*

„Przodownica", pismo dla kobiet wiejskich, rozpoczęło 3-ci rok istnienia. Numer styczniowy przedstawia się nadzwyczaj dodatnio zarówno pod względem doboru treści, jako też i pod względem formy. Jest to prawie, że jedyne ludowe pismo w Galicyi o treści wielostronnej. Podaje czytelniczkom w przystępny i barwny sposób zarówno informacye z życia bieżącego, jako też i artykuły kształcące, których brak w innych pismach odczuwać się daje.

„Przodownica" podaje popularne artykuły z historyi, pedagogii, hygieny, gospodarstwa domowego, ogrodnictwa i t. p. Nadto posiada dział beletrystyczny, bogatą kronikę, w której porusza najważniejsze wypadki chwili oraz bardzo staranny dział ilustracyjny. Ostatnie 2 numery przedstawiają się pod tym ostatnim względem wprost imponująco wobec ceny 1 korona rocznie.

W uznaniu tych zalet Zarząd główny zaprenumerował „Przodownicę" dla wszystkich Zarządów Kół miejscowych. Niniejszem polecamy Kołom rozpowszechnianie tego pisemka, które, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, obok rozwijania czytelnika pod względem świadomości narodowej i politycznej stara się o jego wszechstronny rozwój umysłowy. Niech każde Koło postara się w swojej okolicy zdobyć choć kilkanaście stałych przedpłacicieli, a wówczas i byt pisma będzie zapewniony i cel— przenikanie oświaty do najgłębszych zakątków będzie osiągnięty. A pisemko to czytać mogą z korzyścią zarówno kobiety jak i mężczyźni. Zresztą przez kobietę — matkę rodziny najprostsza i najpewniejsza droga dla szerzenia światła! *K. B.*

Nakładem „Tow. Szkoły ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 4. Kraków 30 kwietnia 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 2 koron rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 2. parter.

POLACY!

Wśród powszechnego zapału, z jakim Polska cała czciła setną rocznicę nadania pierwszej w Europie konstytucyi 3 maja, powstała w Krakowie, wśród grona ludzi rozumnie kraj kochających, wzniosła myśl założenia Towarzystwa, na którem oprzećby się mogła szeroka organizacya pracy nad oświecaniem i uświadamianiem ludu polskiego, tej niewzruszonej opoki naszego bytu, naszej przyszłości narodowej i politycznej.

Lat dziesięć mija właśnie, kiedy pod kierunkiem umiłowanego przez cały naród pieśniarza i gorącego patryoty, ś. p. Adama Asnyka, rozbudzono w tej części Ojczyzny naszej powszechny ruch, energiczną pracę nad szerzeniem idei i organizacyi Towarzystwa »Szkoły Ludowej«.

»Wszystko, co ma mieć trwałość w przyszłości, wzrasta powoli i statecznie« — wyrzekł ś. p. Asnyk do zebranych z całego kraju przedstawicieli Towarzystwa »Szkoły Ludowej« lat temu 10. Powoli i statecznie rosły zasoby i siły naszej instytucyi — a dziś, gdy spojrzymy na 10 lat wytrwałej pracy, na jej wyniki dobroczynne, budzić się musi w każdem wiernem sercu polskiem pragnienie utrwalenia i wzmocnienia tej pracy i tych owoców.

Publiczna ofiarność pracy i grosza nie poszły na marne!

TOWARZYSTWO „SZKOŁY LUDOWEJ"

zogniskowało energię, siły dobrej woli i pracę ludzi wszystkich stanów i różnych przekonań politycznych i społecznych w dążeniu do jednego celu! Światło wiedzy i myśl narodowa przenika dziś w coraz szersze rzesze ludu, budzi się świadomość siły moralnej i fizycznej w narodzie, świadomość potrzeby kulturalnego odrodzenia na wszystkich polach rozwoju myśli i pracy polskiej.

Jakże wiele jednak wysiłków i ofiar potrzeba, by naród cały stał się świadomą, myślą i czynem solidarną społecznością! Wiary i wytrwałości — tych cnót niechaj nam nigdy nie zbraknie!

Budując szkoły wszędzie, gdzie tego interes i obrona polskości ludu naszego wymaga, wzmacniamy i ochraniamy nasz dorobek kulturalny i prawa ludu polskiego u jego podstaw; wydzieramy młodociane dusze polskiej dziatwy z objęć wrogich nam żywiołów; popularyzując wiedzę i szerząc oświatę z pomocą czytelni ludowych, bezpłatnych wypożyczalni książek, żywem słowem oraz tępieniem analfabetyzmu, szerzymy zamiłowanie do godziwych rozrywek u ludu, uczymy szerokie masy czuć, kochać i czcić to z przeszłości naszej Ojczyzny, co chwały i uwieńczenia godne, uczymy wierzyć w nieprzedawnione prawa narodu naszego i lepszą przyszłość; otwieramy drogę do poznania prawdy najszerszym warstwom społeczeństwa, by dążąc do cywilizacyjnego udoskonalenia się, stały się moralną siłą przeciw zamachom na czystość i prawość ducha narodu.

Najlepsze chęci i ofiarna praca setek ludzi czynnie działających w organizacyi Towarzystwa »Szkoły Ludowej« nie podoła wielkim zadaniom bez powszechnej ofiarności i nadal.

Wzrastają liczne potrzeby wzmocnienia i obrony kresowych placówek polskości, wzmaga się zawziętość, rosną uroszczenia wrogie prawom naszym do swobodnego rozwoju i utrwalenia kulturalnych wyników naszej pracy!

Dziś, jak w latach ubiegłych, dziś u progu drugiego 10-lecia nowych zadań i potrzeb, z ufnością zwracamy się do całego społeczeństwa polskiego, by, czcząc wzniosłą rocznicę narodową, w zrozumieniu doniosłości samopomocy narodowej i społecznej, dało nowe dowody swej ofiarności —

na „Dar narodowy 3 maja“

na cele Towarzystwa »Szkoły Ludowej«. **„Po groszu — lecz wszyscy!“** Pod tem hasłem niechaj wypełniają się puszki Towarzystwa »Szkoły Ludowej« i listy składkowe w publicznych lokalach się znajdujące! W dniu 3 maja, w tym dniu narodowego święta, ubogi czy bogaty niechaj rzuci grosz na ołtarzu dobrej sprawy z przeświadczeniem i tą wiarą, co zdwaja wartość każdej ofiary. Każdy grosz, złożony w darze na cele Towarzystwa »Szkoły Ludowej«, to pocisk zawsze niezawodny, wymierzony przeciw tym, co siłą brutalną zgnieść usiłują prawo nasze do życia i rozwoju.

Po groszu — lecz wszyscy!

Starzy i młodzi, kobiety i dzieci, zamożni i biedni, z pałaców i strzech wieśniaczych, z biur urzędniczych i fabrycznych pracowni niechaj płyną niewymuszone, groszowe ofiary

na „Dar narodowy 3 maja“ dla Towarzystwa Szkoły Ludowej.

W Krakowie, w maju 1902 roku.

Zarząd główny „Towarzystwa Szkoły Ludowej“

Prezes: Wiceprezesi:

Dr Ernest Bandrowski. Jan Skirliński. Tomasz Sołtysik.

Sekretarze: Skarbnik:

Dr Kazimierz Nitsch. Kazim. Bujwidowa. Dr Michał Koy.

Rachmistrz:

Oleś Andrzej.

Dr Zygmunt Balicki. Kazimierz Bartoszewicz. Dr Józef Bogdanik. Władysław Bolewski. Józef Homolacz. Edmund Klemensiewicz. Dr Stanisław Kozicki. Władysław Kozłowski. Klemens Kołakowski. Dr Leon Marchlewski. Wacław Naake Nakęski. Józef Parczyński. Ignacy Petelenz. Marya Siedlecka. Wład. Turski. K. Wojnar. Jan Wojtyga.

U progu drugiego 10-lecia.

Reskryptem z dnia 21 stycznia 1892 r. l. 826 zatwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych statut Towarzystwa »Szkoły Ludowej« — a w dniu 13 marca tegoż roku odbyło się I Walne zgromadzenie założycieli tego Towarzystwa pod przewodnictwem ś. p. Mieczysława Pawlikowskiego. Na zgromadzeniu tem wybrano tymczasowy, I Zarząd główny, w którego skład weszli: jako prezes dr Adam Asnyk, jego zastępca dr August Sokołowski, sekretarz dr Lesław Boroński, zast. sekretarza Włodzimierz Lewicki, podskarbi ks. Tadeusz Chromecki; członkowie: Ernest Adam, Wojciech Biechoński, Michał Danielak, Wincenty Jabłoński, Przemysław Kotarski, Ks. Józef Kufel, Józef Łokietek, Mieczysław Pawlikowski, dr Stanisław Paszkowski, Tadeusz Romanowicz, Jan Rotter, Antoni Ryszard, Jan Skirliński; do Rady Nadzorczej weszli: dr Ernest Bandrowski, dr Adam Doboszyński, Michał Gołąb, dr Jan Harajewicz, dr Jan Albert Propper; do sądu rozjemczego weszli: pp. Aleksander Pająk, Józef Parczyński, Karol Rząca, dr Ferdynand Weigel, dr Ludwik Wiszniewski. Temu to zarządowi wypadł obowiązek położyć pierwsze podwaliny organizacyi Tow. »Szkoły Ludowej«, na których dotąd spoczywa. Trudne to i wiele wytrwałości wymagające były zabiegi i usiłowania, by w kraju rozbudzić żywe przejęcie się i zrozumienie zadań, by ideę Tow. S. L. roznieść w najodleglejsze zakątki kraju i zdobyć dla niej jak najliczniejsze zastępy czynnych współpracowników, by zdobyć takie środki materyalne, któreby ugruntować mogły systematyczną, a wydajną działalność. Dziś, gdy rzucimy wzrokiem na upływający okres 10-letniego istnienia T. S. L., przyznać będziemy musieli, że tak w kierunku ideowym, jak i materyalnym rozwinęło się bardzo — w stosunku jednak do wzrostu potrzeb, do ogólnego postępu i rozwoju kulturalnego społeczeństwa, do wzmagającego się samopoczucia potrzeby oświaty u ludu, tak organizacya Towarzystwa, jak i sposób oddziaływania na szerokie masy społeczeństwa w ostatnich czasach okazały się niewystarczające. Z postępem i rozwojem Towarzystwa w zakresie dotychczasowych ustaw okazuje się potrzeba wzmocnienia tak dobrze samego ustroju organizacyjnego, jak i rozszerzenia zakresu działania Towarzystwa w niejednym kierunku. Że potrzeba ta dziś zachodzi, że wśród zmiany stosunków w kraju należy zmienić do pewnego stopnia, a raczej zreformować organizacyjny ustrój Towarzystwa, nie jest to winą tych, którzy podwaliny przed laty dziesięciu pod instytucyę kładąc, uczynili tyle, co w danym czasie i w ówczesnych stosunkach uczynić się dało. Już same wyniki tej 10-letniej działalności stanowią realny dowód, że mało stowarzyszeń w kraju naszym poszczycić się może takim dorobkiem w ciągu stosunkowo ktrótkiego czasu zdobytym, jak to wykazują roczniki działalności T. S. L. W kraju ekonomicznie słabo rozwiniętym, wśród niesłychanej apatyi szerszych sfer naszego ogółu, wśród licznych trudności ze stron, na które każda humanitarna instytucya najwięcej liczyćby winna, z plonu 10-letniej pracy i zabiegów dumnem być może Towarzystwo Szkoły Ludowej. Nie w chęci zbierania laurów, lecz w poczuciu rzetelnie spełnionego obowiązku wobec ludu i narodu swego mogą te setki pracowników naszych w Kołach T. S. L., po całym kraju rozrzuconych, z zadowoleniem spojrzeć na to, co się zdziałało przez ten lat dziesiątek; z zadowoleniem stwierdzić oni mogą, że ofiarność publiczna w rządne dłonie składała grosz na cele doniosłego znaczenia i dużej na przyszłość wagi.

Tu obejmując myślą cały 10-letni okres działalności T. S. L., trudno nie poświęcić wspomnienia szlachetnym jednostkom, które hojną dłonią składając grosz ofiarny na cele Towarzystwa, w pierwszych zaraz latach umożliwiły mu wydatniejszą działalność i zapewniły trwalszą podstawę finansową. Imiona takich dobroczyńców, jak p. Erazma Jerzmanowskiego, ś. p. dra Karola Neumana, ś. p. Gabryela Sysaka, ś. p. Adama Prus Wiszniewskiego na zawsze pozostaną w wdzięcznej pamięci społeczeństwa. Z zadowoleniem zaznaczyć należy, że i w szerokich kołach ludności poczyna się utrwalać zrozumienie dla drobnej, lecz powszechnej ofiarności, dla tej groszowej ofiarności, która wśród Czechów stworzyła

milionowe fundusze i zasila stale instytucye, walczące w obronie zagrożonej narodowości i rodzimej kultury. Po raz pierwszy na szerszą skalę w roku ubiegłym zorganizowana składka na »Dar narodowy 3 maja« w całym kraju przyniosła w krótkim stosunkowo czasie przeszło 10.000 koron. Kto zna nasze stosunki, naszą obojętność i apatyę w szerokich kołach społeczeństwa, ten przyzna, że objaw to wielce pocieszający i oby tylko karność organizacyjna Kół naszych dopisała, składki 3 maja stanowić będą w rozwoju naszej finansowej gospodarki punkt zwrotny ku lepszemu. Pomyślne wyniki »Daru narodowego 3 maja« odbiją się dodatnio nietylko na kasie głównej T. S. L., lecz odczują to i Zarządy Kół, które będą wówczas mogły pewniej i śmielej oglądać się na wydatniejszą pomoc Zarządu głównego.

Właśnie u progu nowego 10-lecia objawił się nader sympatyczny ruch we wschodniej części naszego kraju, — a już to samo, że pobudził on umysły do głębszego zastanowienia się nad zadaniami naszemi na przyszłość, nad sposobami zgodnej akcyi w wytkniętym celu, zasługuje, by w ruchu tym udział wzięły wszystkie nasze Koła. Wynik dyskusyi i roztrząsań w sprawie działalności T. S. L. we Wschodniej Galicyi objawił potrzebę większego skonsolidowania się żywiołów pracujących w T. S. L., większego czucia i wzajemnego porozumiewania się organizacyi Kół w sprawach ogólniejszego znaczenia. Jest to podstawą każdej obronnej taktyki i odpornego działania, że siły tak moralne, jak i materyalne, na szerszem polu działające, muszą mieć wspólnie obmyślany plan, muszą wzajemnie na pewnych punktach wspierać się i uzupełniać, muszą pozostawać w ustawicznem porozumieniu. Kwestya ta — odnośnie do Wschodniej Galicyi — rozwiązaną być może w sposób łatwy. Mamy tu na myśli organizacyę okręgową, o czem już poprzednio w »Miesięczniku« wspominaliśmy, a co na poufnem zebraniu delegatów niektórych Kół wschodnio-galicyjskich we Lwowie podnosił członek Zarządu głównego, pan Klemens Kołakowski. Dobra i karna organizacya okręgowa ze swemi Zarządami okręgowymi i ze stałymi zjazdami okręgowymi może być jedyną formą, w której działalność nasza na Wschodzie zyska siłę planową i praktyczne zastosowanie. Myśl stworzenia osobnej sekcyi dla wschodniej Galicyi z ramienia Zarządu głównego praktyczne znaczenie mieć może jedynie wówczas, jeśli stanowić ona będzie niejako placówkę obserwacyjną dla zadań naszych w tej części kraju. Informacye i wskazówki, udzielane przez tę sekcyę Zarządowi głównemu, mogą mieć istotną wartość, aczkolwiek trudno zgodzić się w zupełności na podnoszone na wspomnianym zjeździe zdania, że naprzykład członkowie Zarządu głównego w Krakowie nie mogą znać stosunków i potrzeb Galicyi wschodniej. Żyjemy i obcujemy w granicach jednej dzielnicy — równe prawo i powinność mamy znać ją całą, jej niedomagania i jej potrzeby, a kto tego nie uznaje, nie powinien przyjmować obowiązków, którym sprostać nie będzie w możności.

Przydzielenie sekcyi wschodnio-galicyjskiej we Lwowie pewnych agend administracyjnych, zwłaszcza w zakresie organizowania Kół i czytelni, może mieć praktyczną wartość, zastrzeżenie jednak decydującej kompetencyi jednemu centralnemu i wobec całego Towarzystwa odpowiedzialnemu organowi musi stać się ogólnym postulatem w interesie całego Towarzystwa. Jest to zresztą tak ważna dla jednolitości działania sprawa, że niema chyba obawy, by miała zasadniczych przeciwników.

Stworzenie takiej sekcyi we Lwowie nie wymaga zupełnie zmiany statutu, gdyż Zarząd główny na podstawie § 48 i 49 regulaminu sekcyę specyalną stworzyć może z członków Zarządu głównego i umyślnie kooptowanych, przydzielając jej odpowiednią kompetencyę w zakresie ściśle oznaczonym.

Zbliżające się walne zebranie delegatów będzie miało sposobność zastanawiać się nad sposobem przeprowadzenia koniecznych reform w tym kierunku; żywić przeto należy nadzieję, że wyłonią się tu zdania, które w sposób właściwy i dla Towarzystwa pożądany wyświetlą sprawę, by stała się ona na przełomie nowego 10-lecia nowym dowodem wzmożenia się naszych sił moralnych w dążeniu zgodnem i konsekwentnem do celu, jaki przed laty dziesięciu jasną gwiazdą przyświecał twórcom Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Z Zarządu głównego.

OKÓLNIK!

Do wszystkich Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

W myśl §§. 46 i 47 Statutu zawiadamia niniejszem Zarząd główny, iż doroczne, *zwyczajne Walne Zgromadzenie delegatów Kół Tow. Szkoły Ludowej odbędzie się w dniach 18 i 19 maja 1902 r., t. j. w oba dni Zielonych Świąt w Krakowie z porządkiem dziennym, jaki ogłoszony zostanie po dniu 3 maja b. r.*

Wobec tego przypomina się brzmienie następujących przepisów, do których Szan. Zarządy Kół zechcą się zastosować.

§ 52 Statutu: W Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa biorą udział z głosem stanowczym:

a) członkowie Zarządu głównego, oraz przewodniczący, sekretarze i podskarbiowie Kół lub ich zastępcy;

b) członkowie Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego;

c) delegaci Kół miejscowych lub ich zastępcy.

Delegatem może być tylko członek Towarzystwa. Liczbę delegatów i ich zastępców ustanawia się w taki sposób, że na każdych 50 członków jednego Koła miejscowego przypada jeden delegat i jego zastępca, przyczem liczbę powyżej 20 poczytuje się za 50, a na każde Koło miejscowe zawsze przypada najmniej jeden delegat i jego zastępca. Delegatem nie może być nikt, kto należy do osób wymienionych pod *a*) i *b*).

§ 53 Statutu: Pełnomocnictwa przyjmować mogą tylko delegaci Kół od delegatów swojego Koła. Żaden z delegatów nie może posiadać więcej, niż dwa pełnomocnictwa.

§ 55 Statutu: Członkowie Zarządu głównego, Zarządów Kół, Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego tylko osobiście mogą brać udział w Walnem Zgromadzeniu.

§ 58 Statutu: Wnioski samoistne, nie odnoszące się do przedmiotów zamieszczonych na porządku dziennym, nie mogą być przedmiotem głosowania na tem samem Walnem Zgromadzeniu, na którem zostały uczynione, wyjąwszy, jeżeli przynajmniej na 5 dni przed Zgromadzeniem zgłoszono je w Zarządzie głównym. Wnioski nie zgłoszone na czasie, jeżeli poparło je przynajmniej 10 uprawnionych do głosowania, mogą być przedmiotem dyskusyi i przekazania ich Zarządowi głównemu do załatwienia we własnym zakresie lub sprawozdania na najbliższem Walnem Zgromadzeniu. Wniosek taki uważać należy za odrzucony, jeżeli Walne Zgromadzenie nie przekaże go Zarządowi ani do załatwienia, ani do sprawozdania.

§ 4 Regulaminu: Zarządy Kół miejscowych mają najpóźniej na pięć dni przed Walnem Zgromadzeniem przesłać Zarządowi głównemu odpisy protokółów zgromadzeń, na których wybrano delegatów, i wystawić tymże listy uwierzytelniające.

§ 5 Regulaminu: Jeżeli jeden z delegatów Koła nie może brać udziału w Zgromadzeniu Walnem, wówczas w jego miejsce wchodzi jego zastępca wybrany przez Zgromadzenie Koła, a jeżeli i ten przybyć nie może, delegat może udzielić pełnomocnictwo innemu delegatowi tego samego Koła.

§ 6 Regulaminu: Przed zagajeniem Walnego Zgromadzenia delegaci Kół miejscowych mają złożyć do rąk przewodniczącego listy uwierzytelniające.

Pełnomocnicy mają nadto wykazać się pisemnem pełnomocnictwem.

VIII posiedzenie Zarządu głównego odbyło się w dniu 9 kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa dra Bandrowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości protokółu z poprzedniego posiedzenia, uchwalono tekst odezwy »3 maja«.

Rekurs pana Jędrzeja Słowika przeciw wykluczeniu go z Towarzystwa, jako wniesiony poza terminem 14-dniowym, odrzucono — a na wniosek referenta zażalenie p. Słowika odesłano do sądu rozjemczego.

Referent spraw szkolnych, pan Tomasz Sołtysik wnosi o przyznanie nauczycielce przy szkole w Tomaszowcach, p. Rzeczyckiej, na skutek jej prośby, nadzwyczajną zapomogę 40 kor. Uchwalono.

Sprawozdanie z nauki języka polskiego w Serecie, na Bukowinie, wykazuje, że 1/4 część uczniów nie czyni należytego postępu. Uchwalono porozumieć się w tej kwestyi z Kołem w Serecie i przyznać za naukę tę zwykłą remuneracyę nauczycielowi.

Nauczycielce w szkole w Dołhej Wojniłowskiej przyznano remuneracyę 100 kor. i uchwalono przesłać żądane książki.

W sprawie pokrycia kosztów podróży delegata Koła w Mor. Ostrawie, w interesie przyszłej szkoły polskiej tamże, uchwalono w sprawie tej porozumieć się z Kołem.

W sprawie budowy szkoły w Leszczynach postanowiono przedsięwziąć jeszcze kroki natury informacyjnej, celem uzyskania pewnej podstawy do dalszego działania.

Czytelni ludowej w Ligocie uchwalono udzielić stosowną subwencyę dopiero po należytem określeniu stosunku jej do Tow. S. L.

Sprawę podniesienia smutnego stanu nauki dopełniającej, przedstawionego przez Koło tarnowskie, uchwalono omówić na tegorocznem Walnem Zgromadzeniu i uprosić tarnowskiego referenta o jej przedstawienie.

Kołom w N. Targu i Żółkwi uchwalono udzielić zasiłki na czytelnie po 40 kor. każdemu.

Sprawozdanie kierownika szkoły bialskiej, p. Mildnera, o przebiegu konferencyi nauczycielskiej w Białej i Leszczynach i o lustracyi inspektora Zaleskiego przyjęto do wiadomości, wyrażając życzenie, by i następne konferencye odbywały się w tak korzystny sposób, jak ostatnia.

Na prośbę gminy Słobódki dolnej pod Monasterzyskami o pomoc w wybudowaniu szkoły z polskim językiem wykładowym, postanowiono przedsięwziąć odpowiednie zbadanie sprawy na miejscu w tym kierunku, by uzyskać możliwość objęcia budowy szkoły przez Zarząd główny w stosownym czasie.

Co do prośby gminy Skórowce (pow. pilzeński) o zapomogę na budowę szkoły uchwalono zasięgnąć opinii co do istotnej potrzeby zapomogi.

P. Turski przedstawia sprawę budowy szkoły w św. Józefie. Szkoła, której budową opiekuje się ks. Karol Przyborowski składać się będzie z 5 sal, budynek będzie piętrowy, zachodzi jednak potrzeba dołożenia do już wydanych funduszów jeszcze 1000 koron. Wniosek p. Turskiego, oparty na żądaniach ks. Przyborowskiego uchwalono, postanawiając powyższą kwotę wstawić do przyszłorocznego budżetu. Tak przeto dwutysięczna kolonia mazurska otrzyma wspaniałą szkołę, jakich nie wiele gmin wiejskich w Galicyi posiada.

Dla czynności administracyjnych komisyi czytelniano katalogowej, uchwalono ustanowić aż do czasu opracowania dla komisyi tej regulaminu, osobną sekcyę, w skład której wchodzą: p. T. Sołtysik, Dr Gertler, Broniewski, Kirkorowa, Trenkner i Stopa.

P. rachmistrz Oleś przedstawił bilans i stan obrotu rachunkowego za r. 1901. Na tem zakończono.

„Dar narodowy 3 maja“ w r. 1902 ma poraz drugi dać dowód energii i zgodnego działania Zarządów Kół, niemniej zrozumienia ważności dla Towarzystwa szkoły ludowej tej co roku przedsiębranej akcyi. By ułatwiś Kołom współdziałanie z Zarządem głównym w kierunku organizowania składek, w roku bieżącym, jak i w przyszłości Koła otrzymywać będą pewną ilość list składkowych już poadresowanych tak, że pozostanie jedynie Kołu zadanie rozesłania ich pod właściwemi adresami. Obok list imiennych dołącza się każdemu Kołu pewną ilość list czystych w tym celu, by Koła rozmieścić je mogły po stosownem wypełnieniu nagłówka w lokalach publicznych, kantorach i t. p. w celu umożliwienia najszerszym sferom ludności łatwego przystępu do wpisywania się na listy. W lokalach takich należy wywieszać napisy, jakich dostarcza Kołom Zarząd główny.

Należy wyrazić nadzieję, że wszystkie Koła przybędą Zarządowi głównemu z pomocą, że ścisłem i rządnem zajęciem się składkami utrwalą w społeczeństwie

przekonanie o ładzie w naszej organizacyi i umocnią wśród najszerszych warstw ludności zaufanie do organów kierujących działalnością T. S. L.

Akcya »3 maja« ma nietylko przynosić Towarzystwu S. L. materyalne korzyści, ale być winna też powszechną, moralną manifestacyą na rzecz tej idei, jakiej T. S. L. służy od lat dziesięciu, ma pozyskiwać jej coraz szersze Koła uświadomionych zwolenników i czynnych współdziałaczy.

Przypominamy Zarządom Kół konieczność dostarczenia Zarządowi głównemu cyfr statystycznych co do ruchu i stanu w czytelniach, wypożyczalniach, kursach analfabetów i t. d., by umożliwić dokładne zestawienie tabel cyfrowych do Sprawozdania rocznego za r. 1901. Rozesłanych w tym celu formularzy nie zwróciły Koła w większości swej Zarządowi głównemu — uprasza się przeto o możliwie najrychlejsze nadesłanie tych formularzy dokładnie wypełnionych.

Z naszych szkół.

Szkoła im. T. Kościuszki w Dołhej Wojniłowskiej (okr. Kałusz). Nauczycielka p. Michalina Szczerbakówna. W roku szkolnym bież. uczęszcza na naukę codzienną 43 chłopców, 37 dziewcząt; na naukę dopełniającą 7 chłopców i 28 dziewcząt, ogółem 105 dzieci.

Przy klasyfikacyi za I półr. b. r. otrzymało stopień bardzo dobry 10 dzieci, dobry 35 dzieci, dostateczny 19 dzieci, niedostateczny 17 dzieci.

Szkoła im. Fr. Karpińskiego w Hołoskowie (okr. Tłumacz). Nauczycielka Jadwiga Dąbrowicka. Do szkoły tej zapisało się na bież. rok szkolny 46 chłopców i 57 dziewcząt, na naukę zaś dopełniającą uczęszcza 10 chłopców 7 dziewcząt. Razem 120 dzieci. Wskutek epidemicznie panującej szkarlatyny frekwencya w roku bież. jest mniejsza niż w roku ubiegłym.

Szkoła im. Adama Asnyka w Łukowcu Wiszniowskim (okr. Rohatyn). Nauczycielka p. Zofia Hryniewiczówna. Na bieżące półrocze szkolne 1901/2 zapisało się chłopców 73, dziewcząt 68; na naukę dopełniającą: chłopców 10, dziewcząt 15, razem 163 dzieci.

Z nauki języka polskiego w Opryszenach (Bukowina) korzystało w roku szkolnym 1900/1 według nadesłanego obecnie sprawazdania 22 dziewcząt i 19 chłopców, razem 41 dzieci. Nauki w 4 godzinach tygodniowo udzielał nauczyciel Kornel Wasylowicz, a nadzór nad nauką pełniło Koło w Serecie.

Szkoła im. Tad. Kościuszki w Białej. Wpisy przeprowadzone na rok szkolny 1901/2, wykazały zapisanych do klasy;

	I.	chłopców	45	dziewcząt	30	razem	75
	II.	»	55	»	57	»	112
	III.	»	50	»	35	»	85
	IV.	»	43	»	15	»	58
	V.	»	32	»	12	»	44
	Razem	chłopców	225	dziewcz.	149	razem	374
Do kl. I. w Leszczynach		»	16	»	11	»	27
Ogólna liczba zapisanych		chłopców	241	dziewcz.	160	razem	401

Co do pochodzenia uczniów i uczenic z rozmaitych szkół, przedstawiają się liczby jak następuje:

Uczniów, którzy w ubiegłym roku szkolnym uczęszczali do naszej szkoły zapisało się	242
z obcych szkół polskich	40
z obcych szkół niemieckich	17
nowo wstępujących do klasy I. (w Białej 75, w Leszczynach 27)	102
Razem . .	401

Z powodu znacznej liczby zapisanych dzieci, utworzono w klasach I, II i III po dwa równorzędne oddziały mieszane pod względem płci, z wyjątkiem klasy II, w której wobec prawie równej liczby chłopców i dziewcząt, utworzono osobny oddział dla chłopców, a osobny dla dziewcząt.

Tak więc liczyła szkoła nasza w I, półroczu, wraz z klasą V. dziewcząt, 9 oddziałów o 9 siłach nauczycielskich, oprócz 2 katechetów. (Stan ten trwał do 25 października 1901. W tym dniu p. Smidowicz, naucz. klasy I. b. objął obowiązki w równorzędnej szkole w Leszczynach, wobec tego obydwa oddziały klasy I. połączono w jeden. Połączenie to było tylko prowizorycznem. Z dniem 1 stycznia rozdzielono znowu klasę I. na dwa oddziały, ponieważ na miejsce p. Smidowicza przybyła nowa siła w osobie p. Jana Zabawki.

Wyniki klasyfikacyi.

Klasa	Zapisanych		Klasyfikowanych		Otrzymało postęp:								Nieklasyfikowan.		Opuściło szkołę	
					bardzo dobry		dobry		dostateczny		niedostateczny					
	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt
I. a.	.	30	.	27	.	13	.	5	.	5	.	4	.	2	.	1
I. b.	45	.	43	.	18	.	9	.	7	.	9	.	2	.	.	.
II. a.	.	57	.	53	.	9	.	20	.	20	.	4	.	2	.	2
II. b.	55	.	52	.	11	.	14	.	16	.	11	.	2	.	1	.
III. a.	23	17	23	17	2	1	8	5	8	7	5	4	.	.	.	.
III. b.	27	18	26	18	7	3	6	9	8	2	5	4	1	.	.	.
IV.	43	15	41	15	2	1	10	8	18	3	11	3	.	1	1	.
V. od. I.	23	12	23	12	2		9		6		6	.	.	.	.	.
V. od. II.	9	.	8	.	2	.	4	.	1	.	1	.	1	.	.	.
Razem	225	149	216	142	44	31	60	49	64	41	48	21	6	5	2	3
Kl. I. w Leszczynach	16	11	14	11	2	4	7	6	4	.	1	1	2	.	.	.
Razem	241	160	230	153	46	35	67	55	68	41	49	22	8	5	2	3

Nowa szkoła.

W roku 1898 w czasie jubileuszu mickiewiczowskiego powzięło Koło Pań Towarzystwa S. L. w Przemyślu zamiar wybudowania szkoły im. Adama Mickiewicza. W jesieni tegoż roku gmina Rzeczpol zwróciła się do tegoż Koła z prośbą o wybudowanie szkoły, a na zapytanie o język wykładowy w przyszłej szkole, uchwałą z dnia 15 listopada 1898 zapewniła język polski jako wykładowy. Uproszony przez Zarząd Koła ks. dziekan Solecki z Krzywczy zajął się zakupnem i intabulacyą gruntu, oraz wszelkiemi pracami przygotowawczemi. P. inżynier Władysław Jaworski, uproszony przez Zarząd Koła, zupełnie bezinteresownie i z poświęceniem czasu i trudu wykonał budowę. W listopadzie r. 1901 Zarząd

Koła wydzierżawił budynek szkolny gminie na czas nieograniczony, zapewniając jednak kontraktem możność odebrania każdej chwili budynku, gdyby kierunek szkoły przestał odpowiadać życzeniom Koła. Otwarcie szkoły doznało znacznego opóźnienia z powodu trudności przy obsadzie posady nauczycielki, Koło bowiem pragnęło, by kierownictwo szkoły spoczęło w rękach osoby należycie ukwalifikowanej i rozumiejącej zadania i cele szkoły polskiej. Po nominacyi panny Kamili Uyváry na tę posadę, zaszły znów trudności z uwolnieniem jej z posady przedtem zajmowanej. W dniu 10 kwietnia 1902 szkoła została poświęconą w obecności prezesa Zarządu gł. T. S. L. p. dra Bandrowskiego i delegatek Koła Pań w Przemyślu i oddaną na użytek gminie. Obecnie pobiera tam naukę dzieci 116. Szkołę rzeczpolską zbudowało i zaopatrzyło w pierwsze potrzeby przemyskie Koło Pań wyłącznie własnemi siłami, bez innej pomocy prócz ofiarowanej przez ks. Wojnę części materyałów drzewnych i udzielonej przez gospodarzy rzeczpolskich pomocy w zwiezieniu materyałów.

Tak tedy otwarł swe wrota nowy przybytek polskiej oświaty wśród ludu naszego nad Sanem, by po wieczne czasy strzedz mowy jego ojczystej i wychowywać młode pokolenia na chwałę i pożytek narodu.



Szkoła im. Adama Mickiewicza w Rzeczpolu (pow. przemyski).

Z ruchu Kół.

(Sprawozdania za r. 1901).

Koło akademickie w Krakowie. Sprawozdanie od 1 kwietnia 1901 do 1 kwietnia 1902 r.

Prezes Witold Broniewski, sekretarz Józef Rotter, skarbnik Marja Paszkowska.

Szkoła dla analfabetów w Podgórzu: W 2 oddziałach podzielonych na 5 klas pobiera naukę 94 osób. Nauka odbywa się przez 2 godziny w niedziele i święta; obowiązki nauczycieli pełni 10 akademików.

Sekcya wypożyczalniana. Utrzymuje 8 dawniej założonych wypożyczalń wiejskich (w Łękach, Wokowicach, Wiśniczu Małym, Płazach, Radomyślu, Kostrzu, Brunowie, i Czechowicach; zasiliła (70 książkami) wypożyczalnię w Błażowej (pow. Rzeszów) założyła wypożyczalnię w Czarnochowicach (powiat Wielicki, którą następnie przekazano miejscowemu Kołu włościańskiemu. Opracowano projekt ruchomych wypożyczalń wiejskich.

Sekcya odczytowa (zawiązana w grudniu 1901). Wygłoszono 8 odczytów w stow. kaflarzy (o powstaniu Styczniowem 1, o Mic-

kiewiczu 1, z astronomii 3 i o budowie ciała ludzkiego 3) i 3 odczyty o powstaniu Kościuszkowskiem (w Toniach, w Zborówku i Szczakowej). Przy odczytach przyrodniczych pokazywano obrazy świetlne.

Sekcya bibliograficzna (przekształcona w marcu 1901 roku). Ułożyła katalog kartkowy dziełek ludowych wydanych od r. 1881 do 1900, który zawiera 1752 tytułów podzielonych na lata, zabory i działy. Przystąpiono do 1-ej kontroli.

Sekcya katalogowa (zawiązana w listopadzie 1901 r.). Śledzi za bieżącą literaturą ludową. Opracowała i ogłosiła w „Miesięczniku“ 82 oceny książek ludowych wydanych w 1901 i 1902 r. Nawiązano stosunki z innemi ogniskami młodzieży w celu ułożenia kompletnego katalogu rozumowanego książek ludowych.

Za inicyatywą i pośrednictwem Koła zawiązano Koło miejscowe w Szczakowej (p. Z. Podgórski) i Koło włościańskie w Czarnochowicach.

Uchwalono przystąpić do mającego się zawiązać Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej w Austryi „Ognisko“.

Liczy 230 członków.

Koło miejscowe w Dąbrowie. (Sprawozdanie za r. 1901). Koło liczyło w ubiegłym roku członków 50, od których uzyskane wkładki roczne przyniosły 92 kor. 50 hal.

W dniu 3 maja staraniem Towarzystwa naszego odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, podczas którego proboszcz miejscowy wypowiedział stosowną przemowę od ołtarza, pouczając zarazem licznie zgromadzony lud o celach „Tow. Szkoły ludowej“ i zachęcając do ofiarności na cele Towarzystwa. Po Mszy św. zgromadzona inteligencya miejscowa, Tow. „Sokół“ oraz ochotnicza straż ogniowa odśpiewała hymn „Boże coś Polskę“. Podczas nabożeństwa tego zebrano 47 Kor. 20 hal. (na dar narodowy).

Po nabożeństwie urządzono składkę na „dar narodowy“ w urzędach i domach prywatnych, z której uzyskano 67 K. 40 hal. (Odesłano Zarządowi głównemu).

Dnia 16 lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków „Towarzystwa“, na którem uchwalono przesłać „Zarządowi gł.“ 190 K. z prośbą o przysłanie 25 egzemplarzy statutu „Tow. Szkoły lud.“ celem rozdania go pomiędzy członków.

Przeprowadzono też nowe wybory. Przewodniczącą Koła dąbrowskiego pozostała nadal p. Henryka Makarewiczowa, zast. p. Dr. Józef Datka. Sekretarką p. Henryka Braunowa, zast. p. Stanisław Pisz. Skarbnikiem p. Antoni Laśkiewicz, zast. p. Maciej Płaza.

Sprawozdanie kasowe za rok 1901 złożone przez skarbnika wykazuje w dochodach K. 336 h. 12, w rozchodach K. 138 h. 32.

Koło w Jarosławiu. Rok miniony nie był dla rozwoju naszego Koła nader pomyślny. Oznaki niepowodzenia widoczne już były na dorocznem Zgromadzeniu, odbytem dnia 22 marca 1901, kiedy zebranych zaledwie 17 członków musiało dokonać wyboru nowego wydziału Koła, mającego się składać z członków 11. Powołano też do wydziału ludzi, o których nie wiedziano, czy wybór przyjmą i czy będą mogli poświęcić swój czas i pracę dla Towarzystwa. Ukonstytuowanie się wydziału nie przyszło do skutku, albowiem sześciu z nich zrezygnowało z wyboru i zażądało zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia, na któremby dokonano wyboru nowego wydziału. Zgromadzenie nadzwyczajne zostało rzeczywiście zwołane na dzień 13. maja r. z. Wybrano na niem po zrezygnowaniu pani Adeli Grabowskiej, przewodniczącą Koła panią Wandę Niwińską, a zastępcą przewodniczącego p. Józefa Drobę. W miejsce pani Adeli Gratowskiej wybrano do wydziału Jana Kurzeję.

Nowo wybrany wydział nie mógł się zaraz i stanowczo ukonstytuować, albowiem znowu wystąpiło z niego kilku członków, wskutek tego po kilka razy musiano w miejsce ustępujących kooptować nowych członków. Ostatecznie Zarząd Koła stanowili z pań: Wanda Niwiska, jako przewodnicząca, Marynowska, jako zastępczyni przewodniczącej, Karolina Mężyk, jako zastępczyni skarbnika, nakoniec pani Weissowa; z panów: Wodziński, jako skarbnik, Sucheni, jako bibliotekarz, Kurzeja, jako zastępca sekretarza, dalej Gonet, Mika i Droba, który ustąpił z zastępcy przewodniczącego, a prowadził w zastępstwie nieistniejącego sekretarza jego czynności.

Wydział w czasie od 13. maja po dzień 7. stycznia b. r. odbył sześć posiedzeń, na których omawiał przedewszystkiem środki mające się przyczynić do rozwoju tutejszego Koła. W myśl więc §. 20. statutu Towarzystwa „Szkoły ludowej“ starał się o pozyskanie nowych członków i starania te po części się powiodły. Natomiast starania, podjęte około urządzenia festynu, a następnie zabawy dla dzieci dla pomnożenia funduszów Koła pozostały tylko w sferze dobrych chęci, albowiem Towarzystwa inne, istniejące u nas w Jarosławiu, tak dalece zajmują czynnościami swoich członków, że ci nie mieli czasu udzielić naszemu Towarzystwu swej pomocy. Fundusze naszego Koła składały się zatem tylko z wkładek członków, nadto zasilone zostały subwencyą tutejszej Rady gminnej

w kwocie 200 kor., za co na tem miejscu składa Jej Wydział w imieniu Koła serdeczne podziękowanie.

Z funduszów tych szczupłych w myśl § 2. powołanego powyżej statutu udzielił Wydział Koła wszystkim 5-ciu miejscowym szkołom na odzież dla biednej młodzieży szkolnej kwoty 50 kor., a nadto zajął się zbieraniem dla niej odzieży przechodzonej. Następnie w myśl tego §. zdołał utrzymać szkołę slug dla kobiet, której już groziło rozwiązanie i szkołę analfabetów dla mężczyzn.

Naukę w szkole sług objęły bezinteresownie nauczycielki tutejsze: panna Kazimiera Czarnecka, panna Zwolińska Anna i panna Bronisława Dymnicka, z poza grona nauczycielek pani Böhmowa. Nadzór nad szkołą prowadzi przewodnicząca Zarządu Koła pani Niwińska.

Szkoła ma dwa oddziały, z których I. liczy 30, drugi 20 uczennic. Nauka odbywa się każdej niedzieli w 2 godzinach przy zadowalniającej frekwencyi.

Szkoła analfabetów pozostaje pod kierownictwem p. Józefa Droby, dyrektora męskiej szkoły wydziałowej, a uczy w niej za renumeracyą, wynoszącą po 2 kor. za godzinę, p. Teofil Fiutowski, nauczyciel męskiej szkoły wydziałowej. Szkoła liczy 26 uczniów, pobierających naukę w jednym oddziele, naukę zaś odbywa się w każdą niedzielę i święto przez 2 godziny. Frekwencya w tej szkole jest dość dobra. nauka jednak musi natrafiać na wielkie trudności, a to dlatego, że niektórzy z uczniów dopiero w ostatnich dniach stycznia pozapisywali się do szkoły.

Na tem miejscu podnieść także należy, że Zarząd Koła starał się usilnie, aby jeden z pośród tutejszego Wielebnego Duchowieństwa świeckiego objął w szkole sług nadzór i naukę religii. Starania jednak nie odniosły żadnego skutku i w szkole tej nauki religii udziela panna Czarnecka. To też Zarząd Koła ubolewając nad tym faktem, musi z drugiej strony podnieść tę prawdziwie obywatelską ofiarność pań nauczycielek, które pomimo ciężkiej pracy w swej szkole, nie żałują sił i trudu i wszystkie wolne chwile poświęcają pracy dla dobra ogółu. Tym paniom nauczycielkom, jakoteż i pani Böhmowej składa Zarząd w imieniu Koła staropolskie „Bóg zapłać!“

Nakoniec podnosimy jeszcze, że Koło nasze ma dwie wypożyczalnie książek; jedną na przedmieściu Dolno-Leżajskiem, drugą w samem mieście Jarosławiu. Jedną i drugą należałoby zasilić nowemi książkami. Zarząd Koła powziął uchwałę na ostatniem posiedzeniu wyasygnować odpowiednią kwotę celem zakupienia nowych książek. Uchwała ta wykonaną jeszcze nie została i zostanie przekazaną do wykonania nowemu Zarządowi, któremu życzymy lepszego powodzenia i na tem kończymy nasze sprawozdanie.

Koło w Żółkwi. Sprawozdanie Zarządu Koła miejscowego Towarzystwa „Szkoły ludowej w Żółkwi po koniec roku 1901. przedłożone Zgromadzeniu Koła na posiedzeniu w dniu 25. marca 1902 r.

Otrzymawszy z Namiestnictwa zatwierdzenie statutów i regulaminu Koła, ukonstytuowało się Koło, wybierając na Zgromadzeniu w dniu 30. grudnia 1901 r.: Przewodniczącym p. Dra J. Opieńskiego, zastępczynią p. Zofię Wyrzykowską, sekretarką p. Maryę Halkową, skarbniczką p. Wład. Kamberską, zastępcą skarbnika p. Stan. Radzikowskiego, zastępcą sekretarza p. Jana Kubisza.

Z końcem r. 1901. liczyło Koło 49 członków zwykłych.

Prace nasze rozpoczęliśmy zaraz w trzech kierunkach:

I. Pozyskania większej ilości członków i przysporzenia funduszów.

II. Zakładania czytelń i bezpłatnych wypożyczalni.

III. Szerzenia oświaty szkolnej.

Co do pierwszego punktu to liczba członków wzrasta tak, że z dniem dzisiejszym liczy nasze Koło zwykłych członków 122, dożywotniego 1. razem 123 członków. Liczba członków wzrasta niemal z każdym dniem, zwłaszcza od chwili wydania odezwy do mieszkańców powiatu i pozyskania w znaczniejszych miejscowościach powiatu mężów zaufania, którzy pośredniczą w zbieraniu składek i pozyskiwaniu nowych członków. Dla przysporzenia funduszów urządziliśmy szereg odczytów, które są obecnie w toku.

Co do drugiego punktu, to pobieraliśmy informacye, poczyniliśmy na miejscu kroki i przystępujemy do założenia czytelń ludowych i bezpłatnych wypożyczalni książek w Ehrenfeldzie, Wiązowej, Żółtańcach, Kulikowie i Kłodnie, następnie w Mostach, Skwarzawie Nowej i Odnowie. Od zamiaru założenia czytelni w Skwarzawie Starej, Lipinie i Glińsku odstąpiliśmy, ponieważ w miejscowościach tych założono już czytelnie z ramienia Tow. „Oświaty ludowej“.

Dla braku dostatecznych funduszów na książki i gazety, tudzież z powodu nieprzysposobionych lokalów, czytelni w miejscowościach wyżej wymienionych jeszcze nie funkcyonują; natomiast uporządkowano w tych miejscowościach istniejące prywatne księgozbiory, które będą stanowić podstawę przyszłej wypożyczalni.

Co do 3. punktu to: założenie szkoły dla analfabetów w Żółkwi odłożyliśmy wobec spóźnionej pory do jesieni.

Zanim zaś będziemy wstanie przystąpić do szerszej akcyi, mającej na celu zakładanie szkół z językiem wykładowym polskim w gminach okolicznych, postanowiliśmy poczynić kroki, celem zorganizowania w gminach polskich i mięszanych, w których dotąd szkół niema, prywatej nauki, czytania i pisania po polsku, oraz rachunków przez nauczycieli z gmin sąsiednich, względnie poblizkich.

Sprawozdanie kasowe wykazuje z dniem 31 12 1901 r. stan czynny w kwocie 44 K. 10 h., przy dochodach 84 K. 50 h., rozchodach 40 K. 40 h.

Zarząd główny zasilił przyszłą wypożyczalnię 100 książkami

Z literatury ludowej.

(Oceny krak. Koła akadem. czytane na posiedzeniach Kom. katal. Zarządu gł).

Nauka czytania i pisania.

Piotrowski Feliks. ***Elementarz,*** *nauka czytania i pisania z objaśnieniami, jak trzeba uczyć. E. Koliński, druk? 1901, w 8, str. 16, cena 10 kop.*

Naukę autor opiera na metodzie czytania doraźnego (jakkolwiek sylabizowania nie potępia); czytanie i pisanie prowadzi równocześnie, radząc przy tem, aby uczeń na razie pisał literami drukowanemi; zaleca pismo prostopadłe. jako dla dziecka łatwiejsze. Uprzystępnianie poznawania liter w wielu razach jest zbyt dowolne, aby, jak autor mniema, dziecku pracę ułatwić mogło. Odpowiednie ustawianie w wyrazach liter nowowprowadzanych oraz obrazki byłyby środkiem niezawodniejszym.

Wobec prac R. M., C. Niewiadomskiej, Promyka, elementarz niniejszy niczem się dodatnio nie wyróżnia. Może więc być jedynie dozwolony. *A. J.*

Szyc Aniela. ***Czytanki stopniowane*** *dla dzieci zaczynających naukę systematyczną. Stopień II. Na wsi i w mieście. (Wydawnictwo pedagogiczno-szkolne M. Arcta). Warszawa. Nakładem i drukiem M. Arcta. 1902 r. w 8, str. 128. Cena bez opr. kop. 30, w opr. kop. 40*

W porównaniu z częścią I Czytanek, niniejsza II odznacza się znacznie lepszym, a więc zupełnie dobrym doborem wierszyków. Jako przeznaczona dla dzieci 9-cioletnich, zawiera artykuliki nieco obszerniejsze, o treści poważniejszej. Dziedzina t. zw. nauki o rzeczach została tu uwzględniona w rozmiarach wcale szerokich, oczywiście ku pożytkowi młodocianych czytelników.

Wykład autorki, jak i w części I, zaleca się niezwykłą przejrzystością, styl — jasnością, język — czystością.

Czytanki zasługują na szczególne polecenie młodzieży miejskiej i wiejskiej.

B. polecone. *A. J.*

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

Jankowski Edmund. ***Drzewa przy drogach.*** *Warszawa, Księgarnia Polska, druk Wł. Lazarskiego, 1901, w 8ce, str. 47, z rysunkami w tekście. Cena 8 kop.*

W rozdziale I traktuje autor o użyteczności i potrzebie obsadzania dróg drzewami: tutaj też czytelnik znajdzie zachętę do utrzymywania drogi w dobrym stanie. W rozdziale następnym polecany jest wybór drzew stosownie do gleby na jakiej mają być posadzone i sposób sadzenia. W III rozdziale podane są teoretyczne wskazówki o robotach przygotowawczych i wychodowaniu sadzonek. Dalej następuje krótki opis robót niezbędnych dla utrzymania drzew w porządku i ochrony od szkodników. W rozdziale V podany jest dla amatorów specyalny spis drzew ozdobnych, które jako kosztowniejsze i potrzebujące więcej zachodu, polecone są do obsadzania alei itp.

Książkę tę, jak ze względu na treść, tak i ze strony literackiej i naukowej uważać można za bardzo pożyteczną. *W. T.*

Polecone.

Jankowski Stefan. III. ***Najważniejsze rośliny pastewne.*** *Warszawa, nakł. „Ogrodnika Polskiego“, druk J. Sikorskiego 1901, w 18-ce, str. 29 i 1 nl. Cena 15 kop.*

Potrąciwszy na samym początku kilku słowami o kwestye norm pastewnych, omawia autor najpierw po krótce uprawę pastewnych roślin okopowych; a więc trochę wiadomości o uprawie buraków i marchwi, krótka wzmianka o brukwi i parę słów o rzepie ścierniskowej. Przechodząc do innych roślin pastewnych podaje autor króciutki opis uprawy końskiego zębu, nie wiele więcej o koniczynie i lucernie, nieco o esparcecie i seradelli. Następuje kilka zdań o pastewnych mieszankach jednorocznych, potem kilkoletnich, wreszcie o trwałych mieszankach łąkowych i kilka zestawień takich mieszanek.

Książeczka napisana wcale nieprzystępnie. Cel jej trudno zrozumieć. Jakkolwiek autor mówi we wstępie: „celem jej jest dostarczenie niezbędnych informacyi ludziom, nieobznajomionym z roślinami pastewnemi, a potrzebującym je uprawiać, to jednak należy mieć poważne wątpliwości, czy ktoś po przeczytaniu tej książeczki będzie wiedział, jak uprawiać rośliny pastewne, jeżeli przedtem nie miał o tem pojęcia. *W. Z.*

Medycyna i hygiena.

Dr. Merczyński Emil. ***Zdrowie dzieci,*** *z powszechnych wykładów uniwersyteckich, urządzonych staraniem Uniwersytetu lwowskiego. (Biblioteka Macierzy Polskiej nr. 13). Lwów, nak. Macierzy Polskiej, druk W. L. Anczyca w Krakowie, 1901 r., w 8ce, 81 str. Cena 50 hal.*

Jestto zbiór wiadomości z fizyologii i hygieny dziecinnej w połączeniu z cennemi wskazówkami praktycznemi, dostępny jedynie dla czytelników inteligentnych, którzy posiadają pewne przyrodnicze wykształcenie. Autor wszędzie używa ścisłych terminów naukowych, z tych wiele szerszemu ogółowi nieznanych; to ostatnie zmniejsza przystępność książeczki i stanowi jej wadę. Z tego też względu popularną w całem znaczeniu tego słowa jej nazwać nie można.

Polecone dla starszych. *M. O.*

Powieści historyczne.

Juliusz Turczyński. ***Nasza Golgota z martyrologii sybirskiej,*** *Lwów, nakład wydawn. „Dziennika Polskiego“, z druk. I. Czaińskiego w Gródku (1901 r.) w 8ce, str. 160, cena 1 kor.*

Powstanie listopadowe chyli się już ku końcowi; resztki powstańców na Wołyniu i Polesiu, nie chcąc trafić w ręce wrogów, chronią się do klasztoru Bazylianów w Owruczu. Jednak tam dosięga ich ręka Moskali, którzy ujętych powstańców wraz z przeorem po długotrwałem śledztwie oddają w sołdaty na stepy Kirgizów. Tam zawiązują powstańcy spisek, mający na celu wybicie się na wolność. Atoli niebaczne zwierzenie się jednego ze spiskowych, Polaka przed kochanką Rosyanką, powoduje wykrycie spisku i śmierć głównych spiskowych jużto pod rózgami, jużto przez rozstrzelanie.

Opowiadanie to, jak wskazuje dopisek autora, osnute jest na zdarzeniu prawdziwem, szkoda, że w opracowaniu temat nie został należycie wyzyskany. Przejścia od jednych wydarzeń do drugich są zbyt dowolne, obrazy — słabe. Poleconą być może jedynie ze względu na tendencyę i z powodu dotkliwego braku książek ludowych przypominających krzywdy dawne.

Polecone. *I. Dz.*

Powieści obyczajowe.

Promyk Kazimierz. ***O strasznym zbóju.*** *powiastka ze zdarzeń prawdziwych z 10 obrazkami. Wydanie czwarte, Księgarnia Krajowa Konrada Prószyńskiego w Warszawie, druk J. Brodmana, 1899 (na okładce 1901), w 8ce, str. 32. Cena 6 kop.*

Myślą przewodnią tej książeczki jest wykazanie zgubnych skutków złego wychowania. Piotr Bańtuch, rozpieszczony w dzieciństwie przez rodziców, wyrasta na hultaja i okrutnika; nie umie i nie chce pracować, zaczyna więc kraść. Od kradzieży dochodzi stopniowo do zabójstwa, a nareszcie, wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności zabija własną żonę i wiesza się w więzieniu, gdzie go zamknięto. Pomimo moralizatorskiego tonu książka może zainteresować mniej oczytanych czytelników. Styl poprawny.

Polecone. *N. B.*

Podróże.

Juliusz Starkel. ***Z wędrówek do Ziemi świętej,*** *ku pożytkowi młodych i starych. Lwów. Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych, druk Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, w 12ce, 87 str. Cena 30 gr.*

Książeczka niniejsza ma na celu zaznajomić chętnych poznania Ziemi św. z nią samą i jej pamiątkami. Puszczając się drogą morską z Tryestu wzdłuż wybrzeży greckich, pełnych starodawnych pamiątek, zwiedza się myślą ważniejsze i sławniejsze miejscowości, do których króciutki rzut oka na przeszłość i losy jest załączony. Opis samej Jerozolimy, jako ogniska Ziemi św. jest dłuższy i bardziej szczegółowy. Od Jerozolimy przenosi się myśl czytelnika do miejscowości, uświęconych pobytem Zbawiciela lub Jego uczniów, przyczem przyroda kraju jest odpowiednio uwzględnioną.

Całość jak wiele innych dziełek popularnego autora, przedstawia się nader dodatnio przez swoją przystępność i barwność. W niektórych miejscach daje się odczuć przepełnienie szczegółami, co jednak odpowiednie mapki i graficzne rozkłady budowli z łatwością mogłyby usunąć.

Polecone. *J. Dz.*

Polityka.

Jeden naród — jedna myśl. (Wydawnictwo przyjaciół ludu polskiego. Zeszyt III). Berlin, nakł. i druk „Dziennika Berlińskiego“, 1901, w 8ce, 14 str. Cena 5 fen.

W chwili odradzania się narodu polskiego napadli trzej sąsiedzi — wrogowie na Polskę i rozebrali ją między siebie, twierdzac, że niema narodu polskiego i Polski. A jednak Polska była, jest i będzie; bo Polacy, stanowiąc jeden naród mimo kordonów, ożywieni są jedną myślą zbratania się i dążenia do niepodległości Polski. Miłość Ojczyzny, nakazując równość i braterstwo umożebni wzmocnienie się narodu polskiego, — usunąwszy przedtem wszelkie objawy trójlojalizmu.

Tak się przedstawia ogólna treść broszurki, która, chociaż jest przeznaczoną przedewszystkiem dla zaboru pruskiego, jednakże ze względu na zacną tendencyę odpowiednio przeprowadzoną, śmiało może być polecona do najszerszego rozpowszechnienia.

B. polecone. *J. Dz.*

Różne wiadomości.

Następny numer Miesięcznika wyjdzie w przeddzień Walnego Zgromadzenia Delegatów Kół T. S. L., t. j. 17 maja b. r.

Z powodu X rocznicy założenia T. S. L. odprawionem zostanie w przeddzień Walnego Zgromadzenia, staraniem Zarządu głównego nabożeństwo żałobne za zmarłych członków założycieli i dobrodziejów Towarzystwa. Zjazd delegatów zaś otwarty zostanie „uroczystą akademią“ w sali ratuszowej z udziałem zaproszonych gości i delegatów stowarzyszeń i instytucyi. Szczegółowy program ogłoszony zostanie w pismach codziennych.

Wydanie artystycznego afisza T. S. L., wykonanego przez art. mal. p. Piotra Stachiewicza, opóźniło się znacznie wskutek trudności technicznych w reprodukcyi. Z tej też przyczyny i nowy typ puszek nie mógł być dotychczas wszędzie wprowadzony.

Staraniem Koła Pań i Koła akad. w Krakowie urządzone zostaną i w r. b. kioski publiczne w rynku i na plantacyach krakowskich, przy których zbierane będą datki na „dar narodowy 3 maja“ oraz urządzoną będzie sprzedaż wydawnictw ludowych przez całą sobotę, dnia 3 maja. Nadto na wszystkich placach i ludniejszych punktach miasta rozmieszczone będą puszki składkowe.

Statystyka szkół czeskich. W r. szkolnym 1901 było w Czechach: Szkół wydziałowych męskich 249 (147 czeskich 102 niem.), szkół wydz. żeń. 183 (106 czes., 77 niem., razem 432. Według kategoryi wykazano: szkół jednoklasowych 1050 (455 czes., 595 niem.), dwuklasowych 1582 (943 czes., 639 niem.), trzyklasowych (574 czes., 370 niem.), czteroklasowych 518 (338 czeskich, 180 niemieckich), pięcioklasowych 926 (574 czes., 352 niem.), sześcioklasowych 96 (52 czeskich, 44 niem.), siedmioklasowych 8 (4 czes., 4 niem.). Przy powyższych szkołach pracowało 17.419 sił nauczycielskich, mianowicie przy szkołach z językiem wykładowym czeskim 10.480, z językiem wykładowym niemieckim 6.939.

Szkoła dla analfabetów. Jak wspominaliśmy już przedtem powstał między lwowskimi Kołami zamiar prowadzenia we wspólnym zarządzie szkoły dla analfabetów, utrzymywanej dotychczas przez tamt. Koło akademickie. W ubiegłym miesiącu plan ten zatwierdziły zarządy Kół i jak nam ze Lwowa donoszą, nowe kierownictwo szkoły, czyli tak zw. dyrekcya odbyła już kilka posiedzeń dla wspólnych obrad. Podnosimy ten fakt tembardziej, że jest to z jednej strony najbardziej widoczna dla społeczeństwa lwowskiego placówka roboty naszego Tow., z drugiej zaś na wewnątrz jest dowodem pięknej harmonii, jaka między lwowskiemi Kołami panuje. Jako teren wspólnej pracy Kół, na którym się wszystkie zeszły i dla którego niewątpliwie funduszów swoich żałować nie będą — budzi w nas nadto nadzieję rozszerzenia i na dalsze dzielnice miasta sieci kursów dla analfabetów, czego Koło akad. z powodu rozlicznych innych agend wypełnić nie mogło. Nad tą sprawą zastanawiała się już nowa dyrekcya i poczęła zawczasu robić kroki, by od jesieni można było rozpocząć naukę tak w towarzystwach rękodzielniczych, jak w innych dzielnicach Lwowa np. na Żółkiewskim, Stryjskim i t. d. Obecną dyrekcyę tworzą delegaci Kół: Pań, p-na Wanda Reuttówna, akademickiego, p. Dunin Wąsowicz, im. Jeża, p. Róża Nusbaumowa, oraz ich zastępcy: p-na Gurówna, p. Biega i p. Morawski.

Wieczór z tańcami, urządzony 10 lutego b. r. we Lwowie na dochód tamt. Koła akad., przyniósł czystego dochodu 301 koron. Cyfra wydatków zwiększyła się wielce wskutek zatwardziałości tamt. Kasyna miejskiego, które za salę policzyło sobie 350 kor., co z innymi dodatkami (opał, gaz etc.) wniosło do kasy Kasyna blisko 500 kor. W tamtym roku Wydział przeznaczył z okazyi wieczorku 100 K. na cele Koła, teraz prośbę jego załatwił odmownie — czyżby się tego roku akadem[illegible] psuli, lub naodwrót Kasyno zubożało[illegible]

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach

wszędzie i zawsze pamiętajmy

o funduszach

Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

KOMPLET PORADNIKA DLA SAMOUKÓW

(wydawnictwo kasy Mianowskiego)

opracowany przez grono specyalistów, zawiera wskazówki do czytania systematycznego, począwszy od książek popularnych, w zakresie wszystkich działów naukowych.

Część I-sza, (w wydaniu drugiem. Warszawa 1901, str. XLII 728. Cena 1 rubl.). — Treść: O podziale i układzie nauk. Matematyka. Nauki Przyrodnicze z Psychologią i Antropologią.

Część II-ga,(Warszawa 1899, str. XIV—695. Cena kop. 80, na wyczerpaniu). - - Treść: Nauki Filologiczne i Historyczne. (Jezykoznawstwo ogólne, Języki nowożytne, Filologia klasyczna, Historya, Literatura, Historya kultury i filozofii).

Część III-cia, (Warszawa 1900, str. X—446. Cena kop. 80). — Treść: Nauki Społeczno-Prawne i Filozoficzne. (Statystyka, Ekonomia, Prawo, Socyologia, Etyka i Estetyka).

Część IV-ta, (świeżo wydana. Warszawa 1902, str. CXIII—492, z 21 ilustracyami. Cena rbl. 1·20). Treść: Wstęp. (Statystyka bibliografii naukowej 4-ech tomów „Poradnika“). Systemy wykształcenia i wykształcenie ogólne; program wykształcenia ogólnego, opr. L. Krzywicki. Logika i teorya poznania opr. A. Mahrburg. — Filozofia i metafizyka, opr. A. Mahrburg. — Pedagogika, opr. S. Karpowicz. — Metodyka, opr. A. Szyc. — Historya pedagogiki, opr. Piotr Chmielowski. — Popularyzacya wiedzy i samouctwo (biblioteki i uniwersytety ludowe). — Dopełnienia do 3-ech pierwszych tomów. Skorowidz do części III i IV. Pytania i odpowiedzi.

JANECZEK i WOYCIECHOWSKI

w Krakowie Rynek L. 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

SKLAD PAPIERU,

materyałów do pisania i rysowania, przyborów kancelaryjnych — oraz towarów galanteryjnych.

Skład ksiąg handlowych firmy

F. ROLLINGER.



ZESZYTY

oraz

wszelkie przybory szkolne.

Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwrotnie.

Ceny niskie. **Towary doborowe.**

P. REPETOWSKI **Introligator w Krakowie przy ul. Św Jana l. 14.**

Nakładem „Tow. Szkoły ludowej" — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nadzw. dodatek do Nru 4 Miesięcznika T. S. L.

z dnia 30 kwietnia 1902 r.

X. Walne Zgromadzenie Delegatów T. S. L.

W dniach Zielonych Świąt zjeżdżają się z różnych stron naszej dzielnicy przedstawiciele Kół Towarzystwa naszego, by tu, w starej stolicy Piastów i Jagiellonów radzić nad sprawami i zadaniami jednej z najważniejszych instytucyi, która od lat dziesięciu niezawodne daje dowody swej żywotności i użyteczności na polu krzewienia światła wśród szerokich mas ludu naszego dla dobra i szczęścia całego narodu i przyszłości Ojczyzny naszej.

Z głęboko odczutą życzliwością, z żywą radością i zadowoleniem powita ogół mieszkańców podwawelskiego grodu tych licznych pracowników i przedstawicieli T. S. L., jacy w tych dwóch dniach, symbolizujących moc Ducha, Światła i Prawdy Bożej, skupią swe myśli i wysiłki pod hasłem naszem: »przez oświecony lud do wolności Ojczyzny!« Z tem większem upragnieniem i radością powita przybywających przedstawicieli T. S. L. Zarząd Główny Towarzystwa, znający z pracy i stosunków codziennych zapał i dobrą wolę tych licznych rzesz pracowników na naszej niwie, z których znaczna liczba zjeżdża do Krakowa. Kto prace te zna i śledzi, musi głębokie żywić przekonanie, że zacna i zdrowa myśl, wiara żywa w posłannictwo T. S. L. i jego siły moralne, że dobra wola i jednozgodne pragnienie odrodzenia ludu, jako podstawy lepszego jutra, będą przewodnią gwiazdą dla prac X. Walnego Zgromadzenia Delegatów T. S. L. Oby pod dobrą wróżbą rozpoczęła się praca u progu drugiego dziesięciolecia działalności »Towarzystwa Szkoły Ludowej!«

PROGRAM

X Walnego Zgromadzenia Delegatów T. S. L.

Dzień 18 maja.

O godz. 9 rano. Sprawdzenie legitymacyi i pełnomocnictw Delegatów. (W sali konferencyjnej Rady miasta, Ratusz II p.).

O godz. 10 rano. JUBILEUSZOWE

I. Posiedzenie publiczne Delegatów.

(W Sali obrad Rady miasta, Ratusz II piętro).

Porządek obrad:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia.
2. Odczyt dra Zygmunta Balickiego »Ze spraw oświaty narodowej.«
3. Wybór komisyi.

O godz. 3 popołudniu. Obrady komisyi w sali Rady miasta, w sali konferencyjnej Rady miasta i w sali obrad Magistratu. (Ratusz, I p., schody główne).

Dzień 19 maja.

O godz. 9 rano.

II. Plenarne posiedzenie Walnego Zgromadzenia

(W sali Rady miasta).

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
2. Sprawa zmiany statutu.
3. Sprawozdania komisyi i wnioski.
4. Wybór uzupełniający 9 członków do Zarządu Głównego, wybór Sądu polubownego i Rady Nadzorczej.
5. Zamknięcie obrad Walnego Zgromadzenia.

O godz. 8 wieczorem.

Towarzyskie Zebranie Delegatów i Gości zaproszonych,

staraniem Członków Zarządu Głównego i Zarządów Kół krakowskich w salach Resursy urzędniczej (Hotel Europejski, ul. Lubicz).

Dnia 20 maja o godz. 10 rano odprawionem zostanie

Nabożeństwo uroczyste

w kościele OO. Paulinów na Skałce, z okazyi 10-tej rocznicy założenia Towarzystwa Szkoły Ludowej, na które Zarząd Główny uprzejmie zaprasza P. T. Delegatów Kół i Publiczność m. Krakowa.

Po nabożeństwie zwiedzenie grobowca ś. p. Adama Asnyka i złożenie wieńca na sarkofagu.

Zarząd Gł. Tow. Szkoły Ludowej.

Wyciąg ze statutu i regulaminu T. S. L.

ustaw dotyczących Walnego Zgromadzenia Delegatów.

§ 51 (Statutu).

Zgromadzeniu Walnemu przewodniczy prezes Zarządu głównego lub jego zastępca, a w razie ich nieobecności najstarszy wiekiem członek Zarządu głównego.

§ 52 (St.)

W Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa biorą udział z głosem stanowczym:

a) członkowie Zarządu głównego, oraz przewodniczący, sekretarze i podskarbiowie **Kół** lub ich zastępcy;

b) członkowie Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego;
c) delegaci Kół miejscowych lub ich zastępcy.

Delegatem może być tylko członek Towarzystwa. Liczbę delegatów i ich zastępców ustanawia się w taki sposób, że na każdych 50 członków jednego Koła miejscowego, przypada jeden delegat i jego zastępca, przyczem liczbę powyżej 20 poczytuje się za 50, a na każde Koło miejscowe zawsze przypada najmniej jeden delegat i jego zastępca. Delegatem nie może być nikt, kto należy do osób wymienionych pod *a*) i *b*).

§ 53 (St.)

Pełnomocnictwa przyjmować mogą tylko delegaci Kół od delegatów swojego Koła. Żaden z delegatów nie może posiadać więcej, niż dwa pełnomocnictwa.

§ 54 (St.)

Przed zagajeniem Walnego Zgromadzenia delegaci Kół miejscowych mają złożyć do rąk przewodniczącego listy uwierzytelniające. Pełnomocnicy mają nadto wykazać się pisemnem pełnomocnictwem.

§ 55 (St.)

Członkowie Zarządu głównego, Zarządów Kół, Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego tylko osobiście mogą brać udział w Walnem Zgromadzeniu.

§ 56 (St.)

Walne Zgromadzenie jest zdolne do powzięcia uchwał, jeżeli najmniej 50 członków do głosowania uprawnionych osobiście jest obecnych. Jeżeli kompletu niema, najpóźniej za 14 dni z tym samym porządkiem dziennym zwołane Walne Zgromadzenie jest bezwarunkowo zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

§ 57 (Regulaminu).

Walne Zgromadzenie:

a) przyjmuje do wiadomości lub odrzuca sprawozdanie roczne Zarządu głównego i Rady nadzorczej;
b) udziela lub odmawia Zarządowi głównemu absolutoryum z jego czynności;
c) mianuje członków honorowych;
d) wybiera Zarząd główny, Radę nadzorczą i Sąd rozjemczy;
e) uchwala zmianę statutu i rozwiązanie Towarzystwa;
f) uchwala wnioski przedłożone przez Zarząd główny, Radę nadzorczą, Koło miejscowe lub delegatów Kół;
g) w wypadku przewidzianym w ostatnim ustępie § 6, oznacza na wniosek Zarządu głównego corocznie kwotę, którą zasilać należy fundusz zakładowy.

§ 38 (Reg.)

Wnioski samoistne, nie odnoszące się do przedmiotów zamieszczonych na porządku dziennym, nie mogą być przedmiotem głosowania na tem samem Walnem Zgromadzeniu, na którem zostały uczynione, wyjąwszy, jeżeli przynajmniej na 5 dni przed Zgromadzeniem zgłoszono je w Zarządzie głównym. Wnioski nie zgłoszone na czasie, jeżeli poparło je przynajmniej 10 uprawnionych do głosowania mogą być przedmiotem dyskusyi i przekazania ich Zarządowi głównemu do załatwienia we własnym zakresie lub sprawozdania na najbliższem Walnem Zgromadzeniu. Wniosek taki uważać należy za odrzucony, jeżeli Walne Zgromadzenie nie przekaże go Zarządowi ani do załatwienia, ani do sprawozdania.

§ 59 (St.)

Głosowanie odbywa się zazwyczaj przez podniesienie rąk, a tylko na żądanie 10 do głosowania uprawnionych, imiennie. Głosowanie w sprawach osobistych i wszelkie wybory odbywają się zawsze kartkami.

§ 60 (St.)

Do ważności uchwał i wyborów potrzebną jest bezwzględna większość głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Zmiana statutu tylko większością dwóch trzecich, rozwiązanie Towarzystwa tylko większością trzech czwartych głosów oddanych, uchwaloną być może.

Jeżeli przy wyborach nie wszyscy kandydaci otrzymali bezwzględną większość głosów, następuje ponowny wybór. Gdyby przy powtórnem głosowaniu również nie wszyscy kandydaci otrzymali bezwzględną większość, następuje wybór ściślejszy pomiędzy kandydatami, którzy po wybranych otrzymali największą liczbę głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los.

§ 7 (Reg.)

Członkowie Zarządu głównego, Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego, oraz prezesi, sekretarze i podskarbiowie Kół mogą tylko osobiście brać udział w Walnem Zgromadzeniu.

§ 10 (Reg.)

Przewodniczący powoła następnie 2 członków Rady Nadzorczej na weryfikatorów protokółu, a z pośród delegatów Kół miejscowych odpowiednią liczbę skrutatorów.

Walne zgromadzenie wybierze tyle komisyj dla oznaczonego rodzaju spraw lub spraw szczegółowych, ile i jakie zaproponuje Zarząd główny. Prócz tego może Walne Zgromadzenie z własnego popędu wybierać inne komisye: jedną dla całego szeregu spraw lub osobne dla spraw szczegółowych.

Liczbę członków komisyi proponowanych przez Zarząd główny, oznacza sam Zarząd. Jeżeli nikt odmiennego wniosku nie postawi, poczytuje się wniosek Zarządu za przyjęty.

Wybór do komisyj odbywa się bez formalnego głosowania na propozycyę Zarządu, lub członka Walnego Zgromadzenia.

Każda komisya wybiera przewodniczącego i sekretarza, a w miarę potrzeby zastępców tychże i sprawozdawców.

Obrady komisyj są jawnemi dla członków Walnego Zgromadzenia. Każdy członek ma do niej przystęp i służy mu głos doradczy.

Dla obrad i głosowania w komisyach obowiązuje regulamin obrad i głosowania Walnego Zgromadzenia.

W miarę możności postara się Zarząd główny o to, aby w każdej komisyi Walnego Zgromadzenia, którą sam zaproponował, był zastąpionym przez osobnego delegata ze swego grona, z przedmiotem sprawy dokładnie obeznanego.

§ 11 (Reg.)

Protokół Walnego Zgromadzenia spisuje jeden z sekretarzy Zarządu głównego, a podpisują oprócz niego przewodniczący Zgromadzenia i obaj weryfikatorowie.

§ 12 (Reg.)

Skrutatorowie spisują i podpisują protokół z obliczenia głosów i ogłaszają wynik głosowania.

§ 13 (Reg.)

Przewodniczący kieruje obradami i udziela głosu zgłaszającym się, w porządku, w jakim zapisali się do głosu.

§ 14 (Reg.)

Pierwszy głos należy się referentowi. Jeżeli istnieje wniosek mniejszości, następny głos należy się referentowi mniejszości.

§ 15 (Reg.)

Nikt nie może przemawiać, komu przewodniczący nie udzielił głosu.

§ 16 (Reg.)

Członkom Zarządu głównego i Rady nadzorczej, którzy wobec Walnego Zgromadzenia reprezentują Zarząd główny lub Radę nadzorczą i w ich imieniu przemawiają, wolno każdej chwili głos zabierać, tudzież wiele razy tego wypadnie potrzeba. Sprawozdawcom służy głos pierwszy i ostatni. Inni członkowie Zgromadzenia Walnego mają prawo w jednej i tej samej sprawie zabierać głos dwukrotnie, lecz nie wolno im nigdy przemawiać dłużej aniżeli dziesięć minut.

§ 17 (Reg.)

Mówcę odstępującego od przedmiotu przewodniczący wezwie „do rzeczy“, a po dwukrotnem upomnieniu odbierze mu głos.

Mówcy odzywającemu się w sposób obrażający lub nieprzyzwoity przewodniczący odbierze głos natychmiast. (Pozbawiony głosu odwołać się może do Zgromadzenia Walnego).

§ 18 (Reg.)

W kwestyi formalnej, jak niemniej celem uczynienia wniosku o zamknięcie dyskusyi, można zabrać głos w każdej chwili.

W kwestyi formalnej można przemawiać tylko celem wypowiedzenia zapatrywań o toku i sposobie obrad lub o porządku, w jakim ma nastąpić glosowanie, oraz celem uczynienia odpowiednich wniosków.

§ 19 (Reg.)

Wniosek o zamknięcie dyskusyi należy natychmiast poddać pod głosowanie.

§ 20 (Reg.)

Jeżeli Zgromadzenie uchwaliło zamknięcie dyskusyi i jeżeli najmniej 4 mówców już przemawiało, zapisani do głosu wybiorą mówców generalnych.

§ 21 (Reg.)

W jednej i tej samej kwestyi osobistej lub celem sprostowania przemawiać można raz jeden. Żądającemu głosu w kwestyi osobistej lub celem sprostowania należy go udzielić nawet po zamknięciu dyskusyi i po przemówieniu referentów.

§ 22 (Reg.)

Ostatni głos należy się referentowi, a jeżeli jest referent mniejszości, on przemawia bezpośrednio przed referentem większości.

§ 23 (Reg.)

Przewodniczący zabierać może głos tylko celem wyjaśnienia lub sprostowania. Jeżeli chce brać udział w dyskusyi, powinien ustąpić przewodnictwa swemu zastępcy, jednak i wtedy nie może przemawiać po zamknięciu dyskusyi, ani też być mówcą generalnym.

§ 24 (Reg.)

Przewodniczący ustanawia porządek, w jakim ma się odbyć głosowanie. Pierwszeństwo należy się jednak wnioskowi najdalej idącemu. Jeżeli idzie o uchwalenie wydatku, wniosek obejmujący wyższą sumę ma być pod głosowanie poddanym przed wnioskiem obejmującym sumę niższą.

§ 25 (Reg.)

Wnioski samoistne, nie odnoszące się do przedmiotów zamieszczonych na porządku dziennym, nie mogą być przedmiotem głosowania na tem samem Zgromadzeniu Walnem, na którem zostały uczynione, wyjąwszy jeżeli przynajmniej na pięć dni przed zgromadzeniem zgłoszono je w Zarządzie głównym. Wnioski nie zgłoszone na czasie, jeżeli poparło je przynajmniej 10 uprawnionych do głosowania, mogą być tylko przedmiotem dyskusyi i przekazania ich Zarządowi głównemu do załatwienia we własnym zakresie lub sprawozdania na najbliższem Walnem Zgromadzeniu. Wniosek taki uważać należy za odrzucony, jeżeli Zgromadzenie Walne nie przekaże go Zarządowi ani do załatwienia ani do sprawozdania.

§ 26 (Reg.)

Głosowanie odbywa się zazwyczaj przez podniesienie rąk, a tylko na żądanie dziesięciu do głosowania uprawnionych, imiennie. Głosowanie w sprawach osobistych i wszelkie wybory odbywają się zawsze kartkami.

§ 27 (Reg.)

Gdyby przewodniczący nie mógł utrzymać porządku, zawiesi Zgromadzenie na kilka minut, a gdyby i to nie pomogło, zamknie obrady i wezwie obecnych do opuszczenia sali.

Wnioski zgłoszone na Walne Zgromadzenie.

Wnioski i postulaty dra Bronisława Dulęby, delegata Koła im. T. T. Jeża we Lwowie.

Dziś po 10 latach od zawiązania Towarzystwa »Szkoły ludowej«, tak Zarząd główny jak i Koła Towarzystwa, a wśród nich i my zwracamy baczną uwagę na dalszy rozwój Towarzystwa w następnem dziesięcioleciu, na najważniejsze zadania Towarzystwa, możliwe do spełnienia w nowym okresie i na warunki organizacyi Towarzystwa, od których w pierwszym rzędzie zawisło powodzenie dalszej akcyi Towarzystwa. Opierając się na cennym materyale, zawartym w protokole obrad Walnego Zgromadzenia i sprawozdania Zarządu głównego do 1 czerwca 1901 i rozbierając krytycznie ten materyał, stawiamy postulaty i konkretne wnioski, mające na celu wzmocnienie i utwierdzenie organizacyi Towarzystwa na nowe dziesięciolecie.

I. Celem uniknięcia w przyszłości konfliktów i kolizyi z Władzami szkolnemi i ich organami wykonawczemi i niedopuszczenia do lekceważenia przez nie żądań Towarzystwa jest nieodzownie potrzebnem jasne i wyraźne skreślenie stosunku Towarzystwa do Władz szkolnych i ograniczenie do miary właściwej. Miarą tą będzie ten wzgląd, że wprawdzie zbliżone, jednakże różniące się są zadania: mianowicie Władzom szkolnym rozchodzi się o zakładanie i utrzymywanie według pewnego szablonu biurokratycznego publicznych szkół ludowych w duchu austryackim, nam zaś w Towarzystwie »Szkoły ludowej« zależy na szybkiem krzewieniu oświaty narodowej z uwzględnieniem indywidualności polskiej, w pierwszym rzędzie wśród ludności polskiej niezbędnie potrzebującej oświaty.

Należałoby przy projektowanej rewizyi statutu uwzględnić:

1. »Towarzystwo wnosić będzie do Ciał reprezentacyjnych i Władz krajowych i państwowych, a w pierwszym rzędzie do Władz szkolnych podania i memoryały, o ile na tej drodze uzyskać można spełnienie pewnych zadań Towarzystwa«.

II. Nauczeni doświadczeniem własnem, a co więcej — innych narodów, w pierwszym rzędzie naszych sąsiadów, Czechów i Węgrów, które uzyskały obfity plon zasiewu solidarności narodowej, liczyć musimy przy spełnieniu zadań Towarzystwa nieomal wyłącznie na własne siły, a to całego społeczeństwa polskiego, które ma prawo i obowiązek wspierać Towarzystwo wedle możności, czy to pomocą materyalną, czy też osobistą pracą. Początek szczęśliwie zrobiony, pozyskaniem do Zarządu głównego i Kół Towarzystwa poważnego zastępu Polek i pozyskaniem młodzieży polskiej wyższych zakładów naukowych do współdziałania w Towarzystwie.

a) W następnym dziesięcioleciu nader pożądanem jest dążenie usilne do tego, aby wszystkie nasze Polki należały do Towarzystwa, jak również młodzież polska wyższych zakładów naukowych, a w pierwszym rzędzie akademicka i politechniczna i aby ta młodzież utworzyła (na wzór skandynawskich akademików) kadry instruktorów i kierowników polskich szkółek elementarnej nauki, względnie do tego nadających się kursów wędrownych.

b) Pozyskanie i przysposobienie z sił miejscowych w odnośnych gminach wiejskich i miejskich kierowników nauki elementarnej, jak np. organistów i t. p. odpowiednio subwencyonowanych z funduszów Towarzystwa.

c) Niestrudzone staranie się o przystąpienie na członków Towarzystwa reprezentacyi powiatowych i gminnych w okręgach polskich, tudzież zakładów kredytowych i innych instytucyi krajowych i w miarę możności przyczynienie się tychże odpowiednią dotacyą na cele Towarzystwa, staranie się również o odpowiednią dotacyę z funduszów krajowych.

d) Wejście w bliższe stosunki w pokrewnemi stowarzyszeniami i instytucyami krajowemi w celu i na podstawie porozumienia się, zespolonego lub samodzielnego działania dla spełnienia pewnych zadań Towarzystwa.

Należałoby przy projektowanej rewizyi statutu uwzględnić:

2. »Towarzystwo utrzymywać będzie stosunki z pokrewnemi Stowarzyszeniami i instytucyami krajowemi«.

III. Doświadczenie zdobyte w dziesięcioleciu Towarzystwa — wykazane w cennych spostrzeżeniach zawartych w wyżej podanym materyale Towarzystwa z roku 1901 poucza nas dowodnie, iż pod grozą niepowodzenia nie wolno nam rozstrzeliwać naszych sił w różnorodnych zadaniach równomiernie podejmywanych i marnowanie w ten sposób skromnych zasobów, zwłaszcza na mniej ważne zadania, nie godzi się nam iść ślepo torami nie zawsze szczęśliwie dobranymi Władz szkolnych i nie kusić się o zbędne dla naszego Towarzystwa współzawodnictwo. Niepodobieństwem jest, przy bardzo drobnym dotąd budżecie Towarzystwa, gdyby budzet ten wynosił krocie, a nawet zwyż miliona, podejmywać wszystkie zadania Towarzystwa równocześnie. Chcąc doznać w krótkim czasie pomyślnych rezultatów działalności w następnem dziesięcioleciu, nieodzownem jest ograniczenie zadań Towarzystwa do możliwości ich wykonania i skupienie działalności przedewszystkiem w dwóch najkardynalniejszych punktach, mianowicie:

A) Poruszenie wszystkich zasobów energii i pracowitości, celem położenia tamy wynarodawianiu się, ciemnej, słabej i bezradnej ludności polskiej na kresach i w mieszanych okręgach i skutecznego jej ochronienia od coraz groźniejszej dla nas germanizacyi, czechizacyi i rutenizacyi.

B) Wytężenie siły woli i pracowitości, celem wytępienia analfabetyzmu. Poświęcenie dla spełnienia tych zadań, a przedewszystkiem pierwszego z nich, lwiej części funduszów Towarzystwa i pozyskanie dla tej akcyi tak w Towarzystwie, jak i poza towarzystwem chętnych i inteligentnych wykonawców. Nieszczędzenie wszelkich możliwych ofiar Towarzystwa w celu urzeczywistnienia powyższego celu, z zastosowaniem odpowiednich, a gdzieindziej już wyprobowanych środków działania, jakiemi są:

a) Szkółki nauki elementarnej (czytanie, pisanie i rachunki), względnie do tego celu prowadzące kursa wędrowne.

b) Zaprowadzenie, dla uzupełnienia elementarnej nauki, odpowiednich księgozbiorków.

c) Popularne odczyty i wykłady, w pierwszym rzędzie dla starszych i doroślejszej młodzieży.

Należałoby przy projektowanej rewizyi statutu dopełnić § 2 lit. *c*, a to:

3. »Wydawanie podręczników dla czytelń i wypożyczalni ludowych«.

IV. Ustrój organizacyi Towarzystwa, obmyślany przez jego twórców w pierwotnym statucie z 21 stycznia 1892, jest bardziej autonomiczny, zdaniem naszem więcej nadający się dla naszego Towarzystwa, niźli ustrój centralistyczny, wprowadzony do statutu z 7 maja 1896.

Poważne głosy delegatów Kół Towarzystwa i opinia nawet samego Zarządu głównego w powołanym materyale z r. 1901 wskazują wyraźnie na pewne wadliwości i niedostatki w zmienionym w r. 1896 ustroju organizacyi. W szczególności wytykają one rozluźniony stosunek nieraz błąkających się Kół Towarzystwa z nieświadomości, jaka im właściwa rola przypada w organizacyi Towarzystwa. Wytykają one również niepraktyczne, a więc niepotrzebne innowacye w ustroju organizacyi Zarządu głównego. a w szczególności wprowadzone w §§ 41, 42, 43. Natomiast pierwotny statut, odpowiadający poważnym intencyom założycieli, skromny, a bezpretensyonalny, zawiera co do ustroju organizacyi Towarzystwa niektóre bardzo cenne postanowienia, a przedewszystkiem zawartym w § 22, zdaniem naszem bez uzasadnionej racyi wyrzucone przy korrekturze statutu z r. 1896. Postanowienia te w szczególności uwzględniały współdziałanie mężów zaufania, jako pomocniczych organów Zarządu głównego, dalej współdziałanie Rady przybocznaj, nadto uwzględniały czynności Wydziału ściślejszego Zarządu głównego, jako tegoż organu wykonawczego. Niemniej przyznać się musi wyższość bezpretensyonalnego, a co do treści istotnego postanowienia, zawartego

w § 23 pierwotnego statutu nad pretensyonalnem i biurokratycznem urządzeniem ustroju organizacyi Zarządu głównego, przyjętego w §§ 42 i 43 z r. 1896.

W następnem dziesięcioleciu byłoby wielce pożądanem, a nawet pod pewnym względem nieodzownie potrzebnem wzmocnienie i utwierdzenie obecnej organizacyi Towarzystwa, w pierwszym rzędzie:

a) Przez wyeliminowanie ograniczenia zawartego w § 15 statutu z r. 1896 i przyjęcie zasady, iż w każdej bez wyjątku miejscowości stosownie do potrzeb ludności polskiej, może powstać odpowiednia ilość Kół Towarzystwa bez względu na liczbę mieszkańców. Dążenie przytem usilne, ażeby w każdym okręgu sądowym powstało przynajmniej jedno Koło Towarzystwa, w tych zaś miejscowościach, gdzie jeszcze nie istnieją Koła Towarzystwa i gdzie zachodzi potrzeba ustanowienia organizacyi Towarzystwa, zaprowadzenie mężów zaufania, w celu sprawowania odpowiednich czynności Koła w zakresie wskazanym przez Zarząd główny. Dążenie również do zaprowadzenia w miastach więcej Kół Towarzystwa, w pierwszym rzędzie przy udziale młodzieży akademickiej i politechnicznej.

b) Przez ustanowienie stałych organów wykonawczych Zarządu głównego z pośród członków tegoż Zarządu z siedzibą urzędowania nie tylko w Krakowie, ale i we Lwowie, w okręgu działania i w obrębie uprawnienia przez Zarząd główny określonego.

c) Przez utrzymywanie zapomocą wyżej wymienionych organów wykonawczych Zarządu głównego, ciągłych stosunków z Kołami Towarzystwa i systematycznego kontrolowania przez te organa czynności Kół Towarzystwa.

Należałoby przy projektowanej rewizyi statutu dokonać odpowiedniej do potrzeb Towarzystwa zastosowanej korrektury statutu z r. 1896 z uwzględnieniem następujących zasad:

4) W każdej gminie czy to wiejskiej, czy to miejskiej mogą być zawiązane Koła Towarzystwa, a w pierwszym rzędzie w każdym okręgu sądowym, gdzie dla ludności polskiej potrzebna jest organizacya. Nawet w jednej i tej samej miejscowości może powstać więcej Kół Towarzystwa, które tworzą dla siebie statutem określoną oddzielną organizacyę.

5) W miejscowościach, gdzie jeszcze nie istnieją Koła Towarzystwa, a gdzie zachodzi potrzeba ustanowienia organizacyi Towarzystwa, ustanowienie mężów zaufania dla sprawowania tymczasowych czynności Koła w zakresie działania wskazanym przez Zarząd główny.

6) Zamiast przewidzianego w § 41 statutu z r. 1896 podziału Zarządu głównego na sekcye, restytuowanie z pierwotnego statutu z r. 1892 (§ 22) Wydziału Zarządu głównego z uwzględnieniem następującej dyrektywy:

»Zarząd główny corocznie ustanawia z pośród siebie do załatwiania bieżących czynności i kontrolowania działalności Kół Towarzystwa dwa równorzędne Wydziały, urzędujące w Krakowie i we Lwowie. W skład tychże Wydziałów wchodzą mianowicie: w skład Wydziału krakowskiego prezes, Iszy jego zastępca, Iszy sekretarz, podskarbi, buchalter i odpowiednia liczba członków Zarządu głównego, mieszkających stale w Krakowie. W skład zaś Wydziału lwowskiego wchodzą: drugi wiceprezes Towarzystwa, drugi sekretarz, zastępca podskarbiego, zastępca buchaltera, oraz odpowiednia liczba członków Zarządu głównego stale mieszkających we Lwowie«.

»Wydziały Zarządu głównego wykonują wszystkie bieżące czynności tegoż, załatwiają na plenarnych posiedzeniach Zarządu głównego przekazane lub przydzielone im sprawy, utrzymują ciągłe stosunki z Kołami Towarzystwa i wykonują nad nimi bezpośrednią kontrolę, a mianowicie: w okręgach przez Zarząd główny ustanowionych w obrębie uprawnienia przez tenże Zarząd uchwalonego, a objętego w odnośnym regulaminie Towarzystwa«.

Niezależnie od tego »prezes Towarzystwa sam lub przez swoich delegatów wykonuje naczelny nadzór nad organami wykonawczymi Towarzystwa«. Niezależnie od tego »Rada nadzorcza sprawuje kontrolę wskazaną w § 45 statutu z r. 1896 informując się w zakresie swego działania u odnośnych Wydziałów Zarządu głównego«.

V. Sposób załatwienia i wykonania powyższych postulatów i wniosków:

Szanowne Walne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa »Szkoły ludowej« porucza Zarządowi głównemu rozpatrzenie powyższych postulatów i wniosków przez osobną komisyę, do której mają być powołani wnioskodawcy. Poleca Zarządowi głównemu, ażeby w terminie najpóźniej do trzech miesięcy zwołał nadzwyczajne Walne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa »Szkoły ludowej« i na niem przedłożył program działania Towarzystwa na następne dziesięciolecie i przedłożył stanowcze wnioski, mające na celu dokonanie nowej rewizyi statutu z zastosowaniem do programu potrzeb i warunków organizacyi Towarzystwa.

Wnioski Koła III w Krakowie.

1) Żadna dotychczas napisana popularna historya Polski nie odpowiada w zupełności swojemu zadaniu, wobec czego Walne Zgromadzenie delegatów T. S. L. poleca Zarządowi głównemu ogłosić konkurs na popularne, a jednocześnie zajmujące i naukowe opracowanie dziejów Polski. Na sędziów konkursu III Koło poleca: Askenazego, Grabskiego, Korzona, Smoleńskiego, Limanowskiego i M. Brzezińskiego z Warszawy.

2) Walne Zgromadzenie delegatów wzywa Koła do zakładania wypożyczalni wiejskich i miejskich, sposób to bowiem najlepszy i najtańszy szerzenia oświaty pozaszkolnej.

3) Walne Zgromadzenie delegatów poleca Kołom organizowanie w całym kraju czytelni pism polskich dla każdego dostępnych.

Wnioski Koła im. T. T Jeża we Lwowie.

I. Walny Zjazd delegatów poleca Zarządowi głównemu poczynić kroki, celem zwołania w miesiącu czerwcu 1902 we Lwowie kongresu wszystkich towarzystw i instytucyi, popierających oświatę, dla zastanowienia się nad środkami zwalczania w Galicyi analfabetyzmu, względnie celem utworzenia w kongresie oświaty, mającym się odbyć we Wrześniu b. r. w Krakowie, osobnej sekcyi dla powyższej sprawy.

II. Walny Zjazd delegatów uchwala zmianę statutu w tym kierunku, że się powołuje do życia radę przyboczną dla Galicyi wschodniej, ze siedzibą we Lwowie, na wzór rady przybocznej, przewidzianej w § 22. statutu T. S. L. r. 1894.

III. Walny Zjazd delegatów wzywa Zarząd główny, aby możliwie największą część funduszów obracał na działalność Towarzystwa w Galicyi wschodniej.

IV. Walny Zjazd delegatów, poleca Zarządowi głównemu, aby, o ile możności na najbliższy Zjazd delegatów opracował na podstawie wyników ostatniego spisu ludności, szczegółowy, w porozumieniu z Kołami T. S. L. we wschodniej Galicyi ułożony, plan systematycznego działania na kresach wschodnich (budowa szkół, zakładanie czytelń, wprowadzenie w życie instytucyi »wędrownych nauczycieli« etc. etc.).

V. Walny Zjazd delegatów poleca Zarządawi głównemu, ażeby, niezależnie od wniosku poprzedniego, przystąpił już w bieżącym roku administracyjnym do budowy tych szkół w Galicyi wschodniej, których założenie zostało już w sposób zasadniczy postanowione, bądź to przez Zarząd główny, bądź przez Zarządy Kół poszczególnych, miejscowych.

VI. Walny Zjazd delegatów, poleca Zarządowi głównemu poczynić kroki u Rady szkolnej krajowej, aby ogłaszano w rocznych sprawozdaniach tejże Rady, obok ilości szkół ludowych, także ilości klas i uczęszczających do nich dzieci według języka wykładowego.

Wnioski Koła akademickiego we Lwowie.

Z uwagi,

1) że skonstantowany fakt powolnej rutenizacyi ludności polskiej w Galicyi wschodniej zniewala T. S. L., a w szczególności wschodnio- galicyjskie Koła, do energicznej i systematycznej działalności oświatowej;

2) że przeważna ilość Kół galicyjskich nienależycie pojmuje i wykonywa swe obowiązki i w nader luźnym do siebie i władzy centralnej pozostaje stosunku;

3) że przeto zadaniem nie cierpiącem zwłoki jest pobudzenie do życia uśpione i nieczynne Koła T. S. L. we wschodniej Galicyi i nadanie jednolitego kierunku dorywczej i często bez planu prowadzonej przez nie pracy;

4) że urzeczywistnienie tego zadania wymaga nader wielkiej gorliwości w kierownictwie, kontroli, informowaniu, pouczaniu i lustrowaniu Kół ze strony władzy centralnej;

5) że wkońcu Zarząd Główny T. S. L. prowadząc planową pracę w Galicyi zachodniej i na Śląsku, tudzież ze względu na ogrom agend, niedostateczną znajomość stosunków wschodnio-galicyjskich i zbytnią odległość, nie mógłby nią skutecznie pokierować;

Walny Zjazd uznaje potrzebę powiększenia liczby członków Zarządu Głównego i uchwala następującą nowelę § 37 statutu:

§ 37. »Zarząd Główny składa się z 30 członków, a mianowicie z prezesa, z 2 wiceprezesów, 2 sekretarzy, podskarbiego, buchaltera, oraz ich zastępców i 21 członków.

Prezes, jeden z wiceprezesów, jeden z sekretarzy, podskarbi i buchalter oraz ich zastępcy i 12 członków Zarządu Głównego muszą stale mieszkać w Krakowie, 6 członków Zarządu musi stale mieszkać we Lwowie.«

Walny Zjazd postanawia stworzyć w łonie Zarządu Głównego sekcyę dla Galicyi wschodniej z siedzibą we Lwowie, któraby składając się z 6 członków mieszkających stale we Lwowie, akcyę oświatową w Galicyi wschodniej ujednostajniła i nią kierowała.

Z uwagi,

1) że w Galicyi, przedewszystkiem zaś w Galicyi wschodniej i na Bukowinie uczuć się daje w sposób dotkliwy przerażająco ogromny brak polskich szkół ludowych;

2) że fundowanie nowych właściwych szkół ludowych kosztem Towarzystwa jest ze względu na wielki nakład, a szczupłe fundusze Towarzystwa, niemożliwem;

3) że budżet krajowy na wydatki szkolne nie może być w najbliższym czasie podniesionym, wobec czego niema nadziei, iżby w najbliższej przyszłości można było przystąpić do budowy większej ilości właściwych szkół ludowych kosztem kraju,

Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu przystąpić w najbliższym czasie do założenia przedewszystkiem w Galicyi wschodniej i na Bukowinie odpowiedniej ilości szkół ambulansowych, przy stosunkowo mniejszym koszcie i krótszym czasie, przynoszących niemniej dobre wyniki.

Wniosek Koła Pań w Przemyślu.

Zarządowi Głównemu poleca się, by w drodze właściwej postarał się o zmianę odnośnej ustawy o Radach szkolnych miejscowych w tym kierunku, by w Radzie szkolnej miejscowej przy szkole Towarzystwa Szkoły Ludowej zasiadał zawsze delegat tego Towarzystwa.

Wniosek p. Wład. Dunin-Wąsowicza, delegata Koła akad. we Lwowie.

Uzupełnienia projektu zmiany statutu Tow. „Szkoły ludowej"

W § 2. lit. *c*) nowy ustęp *d) przez zakładanie i utrzymywanie szkół dla dorosłych analfabetów.*

Wskutek tego lit. *d*) = *e*).

Po lit. *d*) nowy ustęp *f) przez urządzanie popularnych wykładów dla ludu.*

Wskutek tego lit. *e*) = *g*)
f) = *h*)
g) = *i*)
h) = *k*)

Po lit. *h*) nowy ustęp *l) przez wydawanie dziełek ludowych.*

W § 18. w II. ustępie zmiana liczby członków Zarządu z *6* na ***10*** (albo też zostawiając liczbę *6* — dodać słowa: *i tyluż ich zastępców*).

W § 20. po ust. 7) nowy ustęp ***8)*** *w porozumieniu i za zezwoleniem Zarządu głównego zakłada i utrzymuje szkoły dla dorosłych analfabetów.*

Wskutek tego *8*) = ***9)***
9) = ***10)***
10) = ***11)***

Po ust. *10*) nowy ustęp ***12)*** *przedstawia Zarządowi głównemu wnioski o wydawanie dziełek ludowych.*

Wskutek tego ust. *11*) = ***13***).

W § 22. na samym początku przed słowem »posiedzenia« dodać *„zwyczajne"*.

W § 28. po słowach: »lub jego zastępca« dodać: *„przewodniczący na Zgromadzeniu Koła. W razie nieobecności obu, Zgromadzenie porucza jednemu z obecnych przewodniczenie obradom"*.

Wskutek tego reszta słów tego § z obecnego statutu odpada.

W § 30. po słowach: »następnie Zgromadzenie może« dodać: *„obradować i ważnie uchwalać bez względu na ilość obecnych w drugim terminie, który — jeśli to Zarząd uzna za stosowne — może być oznaczany na ten sam dzień co pierwszy, jednak w czasie co najmniej o godzinę późniejszym. Ostatnie zwołanie Walnego Zgromadzenia nie potrzebuje osobnych, § 23 przepisanych ogłoszeń"*.

Wskutek tego reszta słów §. 30 odpada.

Po § 40 — nowy *§* ***41.*** *„Zarząd główny może również dla poszczególnych krajów koronnych lub dla wschodniej Galicyi ustanowić z członków Towarzystwa tamże zamieszkałych, Radę przyboczną, złożoną z 6 członków i przekazać jej załatwianie spraw, terytoryum Rady objęte, a mianowicie:*

1) *Stałe utrzymywanie w ewidencyi stosunków ludnościowych w miejscowościach swego okręgu terytoryalnego, a przedewszystkiem u tych, gdzie żywioł polski jest w mniejszości — i zwracanie uwagi na nie najbliższym Kołom T. S. L.*
2) *Zakładanie Kół nowych, kierowanie działalnością Kół już istniejących w danym okręgu terytoryalnym i wykonywanie kontroli nad niemi przez wysyłanie lustratorów.*
3) *udzielanie informacyi co do szkół dla analfabetów i czytelń ludowych, tudzież ułatwianie zakładania tychże.*

Sprawy organizacyjne Rady przybocznej obejmuje osobny regulamin, zatwierdzony przez Zarząd główny.

Uchwały Rady przybocznej wymagają zatwierdzenia Zarządu głównego.

Wskutek tego posuną się o *1* wszystkie następne § w cyfrach swoich porządkowych.

W § 47 na końcu dodać: *„obejmują jednak sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ubiegły rok administracyjny, który trwa w granicach kalendarzowych"*.

W § 52. po lit. *b*) nowy ustęp ***c)*** *„członkowie Rady przybocznej"*.

Wskutek tego lit *c*) = ***d***).

Na końcu tego § po słowie »pod a)« dodać: *„b) i c)"*.

W § 55. po słowach »Rady nadzorczej« dodać: *„Sądu rozjemczego i Rady przybocznej"*.

W § 58. po słowie »przedmiotem dyskusyi« dodać: *„dla głosowania nad nimi potrzebną jest uchwała nagłości, w przeciwnym razie przekazuje się je Zarządowi głównemu do załatwienia"*... i t. d. (z dotychczasowego statutu).

Wskutek tego wypadają tylko słowa »przekazania ich«.

Wniosek Koła w Tarnowie.

Zarząd główny:

a) poczyni stosowne kroki celem wyjednania zmiany obecnej ustawy przemysłowej w tym kierunku, aby w przyszłości nie było wolno przyjmować młodzieży do terminu przed ukończeniem 4 klasy szkoły ludowej;

b) przedstawi konieczność zajęcia się wprowadzeniem a jeszcze więcej zabezpieczeniem bytu nauki dopełniającej w miastach;

Wniosek p. K. Argasińskiego, delegata Koła akad. we Lwowie.

Ze względu że

zakładanie czytelni ludowych w całej Galicyi a w szczególności we wschodniej jej części jest jednem z najważniejszych zadań T. S. L.;

że dobrze zorganizowane czytelnie ludowe są nieraz jedyną ostoją polskości w miejscowościach, w których ludność polska pozostaje w mniejszości i ulega powolnemu wynarodowieniu;

że wielka ilość Kół wschodnio-galicyjskich nie zakłada czytelni ludowych z powodu nieznajomości odpowiednich polecenia godnych książek oraz braku wiadomości, gdzie się po nie udać należy;

że księgarnie nie zawsze posiadają na składzie odpowiednie książki i nie zawsze udzielają znaczniejszych zniżek w cenach przy mniejszych zamówieniach:

Walne Zgromadzenie T. S. L. poleca Zarządowi gł. założyć natychmiast dla Galicyi wschodniej »Główny skład książek T. S. L.«, któryby Kołom T. S. L. na żądanie dostarczał za gotówkę lub na kredyt do pewnej wysokości księgozbiorki polecone dla czytelni ludowych, je uzupełniał i temsamem zakładanie czytelni Kołom jak najbardziej ułatwiał.

»Główny skład książek« ma powstać przy projektowanej Radzie przybocznej dla Galicyi wschodniej (sekcyi wschodnio-galicyjskiej Zarządu gł.) we Lwowie lub przy którem z Kół wschodnio-galicyjskich.

Sprawozdanie Zarządu Głównego.

Dnia 12 maja b. r. opuściło prasę X Sprawozdanie Zarządu Głównego za okres sprawozdawczy 1901/2 roku. Dzieli się ono na dwa główne działy tj. część rachunkowo-kasową i część sprawozdawczą z działalności samej tak Zarządu Głównego, jak i Zarządów Kół miejscowych i Rady Nadzorczej. Część rachunkowo-kasowa przedstawioną jest w odmiennej niż lat poprzednich formie i zawiera dwie główne tabele: 1) Zestawienie rozchodów i wydatków za rok 1901, w połączeniu z budżetem na rok następny, 2) Bilans Towarzystwa z dniem 31 grudnia 1901. Różnica formy powyższych zestawień z lat dawnych i roku obecnie zamkniętego polega na tem, że gdy dawniej wykazywano obroty poszczególnych funduszów (zakładowy, bialski, administracyi, budowy i utrzymania szkół) w osobnych zestawieniach, dziś połączono je w jednem, ogólnem zestawieniu dochodów i wydatków Kasy głównej.

Zestawienia rachunku zysków i strat pominięto obecnie wychodząc z tej zasady, że pojęcie zysku zastosowywane w przedsiębiorstwach zarobkowych, w obrotach funduszów T. S. L. zastąpionem być może ogólnym tytułem dochodów.

Część sprawozdania z ogólnej działalności różni się również od dawniej przyjętej formy. Polega ona na tem, że zaniechano szerokiego rozpisywania się o szczegółowej działalności Kół, wobec drukowania sprawozdań Kół w Miesięczniku T. S. L. a zestawiono w osobnej tabeli najważniejsze cyfry dotyczące stanu i ruchu Kół. Cyfry te nie są bezwzględnie dokładne i wierne z tej przyczyny, że wielka ilość Kół nie podaje w swych sprawozdaniach częstokroć najważniejszych danych, jak: ilości odbytych posiedzeń, urządzonych odczytów, przedsiębiorstw, ilości członków i t. p. By zapobiedz na przyszłość tym niedokładnościom i podać Kołom możność niepomijania takich dat, okaże się potrzeba wygotowania jednolitego schematu sprawozdawczego, szczegółowszego niż obecnie używany bywa, a o ile będzie on ściśle wypełniony, da możność zestawienia bardzo wiernego obrazu działalności Kół w cyfrach. Teżsame uwagi nasuwają się i co do tabeli ze stanu i ruchu w czytelniach i wypożyczalniach.

Zmieniono obecnie i format sprawozdania na większy, na format, w jakim wychodzi Miesięcznik, a to w tym celu, by broszura ta oprawioną być łatwo mogła z rocznikiem Miesięcznika, co stanowić będzie bardzo szczegółowo zestawioną całość, zawierającą dokładny obraz działalności całego Towarzystwa.

Zewnętrzna forma tegorocznego sprawozdania wypadła bardzo starannie dzięki staraniom Drukarni Literackiej (Jagiellońskiej), z pod prasy której wydano 1500 egzemplarzy.

Nakładem Tow. Szkoły Ludowej. Z drukarni Literackiej w Krakowie.

Nr. 5 i 6. Kraków. maj. czerwiec 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. parter.

Protokół

X. zwyczajnego walnego Zgromadzenia delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej",

odbytego w Krakowie w dniach 18 i 19 maja 1902.

Obecni delegaci Kół: Biała: Glatman, Mildner; Borysław: Langier Jan; Czernichów: Radziewanowski; Drohobycz: Harlender Edward, Kiedacz Mikołaj; Kołomyja: Haczewski Kazimierz; Kraków (Koło męskie): Konopiński, Malkiewicz, Małecki, Szaflarski, Uderski Edward; Kraków (Koło pań): Owczarkiewiczówna; Kraków (Koło III): dr Bujwid, Bańkowski Julian, Feldman, Kirkorowa Zofia, Reichman, Trenkner, Witkowska, Wolff Stefan, Wrzosek; Kraków (Koło akademickie): Broniewski, Dzieduszycki, Gościcki, Januszewski, Kasznica St.. Kasznicówna, Kuźniar, Paszkowska, Rotter Józef, Stankiewicz, Wołłeyszówna; Krosno: Pietrzycki; Limanowa: Dihm Leon; Lwów: (Koło akademickie): Argasiński Karol (2 gł.), Biega Wojciech, Wąsowicz Władysław, Tranda B.. Starklówna M., Reutt Leon, Kowalczewski, Diehl Józef, Ingwer Tadeusz, Jastrzębska J., Sadzewicz Antoni; Lwów (Koło Asnyka): Kruczkowska M., Kruczkowski Fr.; Lwów (Koło Jeża): dr Adam Ernest, dr Dulęba, Hłasko 5., Pawlewska, Popławski J., dr Próchnicki Zdzisław; Lwów (Koło pań): Nowakowski Tadeusz, Jaworska Sabina (3 głosy), Lewicka Anna, Lewicka Jadwiga, Lilienowa Emma, Maryańska Zofia, Monkiewicz Róża (3 gł.), Poznańska Zofia, Skałkowska Jadwiga, Wechslerowa Jadwiga (3 gł.); Morawska Ostrawa: dr Seidl; Nowy Targ: Zaczek Szymon; Rzeszów: Bieganowski E. (3 gł.); Przemyśl: Tarnawska, Złotnicki; Sokolniki: Bartmański Józef, Piwko Jan; Szczakowa: Nowicki Stanisław, Podgórski Zygmunt, Struzik Stan.; Tarnobrzeg (Koło włościańskie): Kozłowska Ap., Słomka Wojciech, Słomka Franciszek, Słomka Jan, Tarnopol: Zamorski Jan; Tarnów: Szypuła Teod. (2 gł.); Zakopane: Bobowska, Dydyńska; Żółkiew: Moczydłowski Józef (2 gł.), dr Opieński Jan (2 gł.). — Reprezentowanych Kół 26 przez 85 osób, mających 97 głosów; nadto członkowie Zarządu głównego i Rady nadzorczej,

Zgromadzenie zagaja prezes, dr Ernest Bandrowski i powołuje na weryfikatorów protokółu członków Rady nadzorczej, pp. Ciompę i dra Gertlera, na skrutatorów zaś pp. Bieganowskiego, dra Malkiewicza i Wąsowicza. Następnie przemawia w te mniej więcej słowa:

Szanowne zebranie! Tegoroczne zgromadzenie delegatów ma w historyi Towarzystwa pewne ważniejsze znaczenie. Wszakże zamknęliśmy 10-letni okres naszego istnienia, mamy za sobą pewien zapas pracy, doświadczenia i czynów, a ponieważ, jak wszystkim wiadomo, daleką nasza droga, przeto dzisiejsze moje przemówienie chcę uważać jako chwilę spokoju wśród ciągłej i wytężonej pracy,

za chwilę spoczynku, w której zastanowić się wypadnie, czy dobrą była nasza droga, czyśmy nie błądzili, czy nie zmieniły się warunki naszego działania, które wymagają innych środków, innych dróg, innych celów. Myśl zawiązania T. S. L. powzięto w setną rocznicę Konstytucyi 3 maja, dnia 13 marca 1892 odbyło się pierwsze walne zgromadzenie. Żywotność, jaką Towarzystwo w tych latach 10 okazało, objawia się na każdym kroku: w r. 1893 było członków 5650, dziś liczba wydanych legitymacyi wzrosła do 14.927, Kół było w r. 1893 — 33, dziś 80, a jeszcze kilka w zawiązku. Wzrósł bardzo znacznie fundusz zakładowy, wynoszący dziś około 80.000 k. i majątek ogólny, obliczony mniej więcej na 400,000 koron. Od r. 1894, w którym otwarliśmy pierwszą szkolę w Ulicku Seredkiewicz nie minął ani jeden rok bez nowej szkoły, w niektórych otwieraliśmy po 2, w r. 1898 nawet 3 szkoły. Rośnie również liczba kursów dla analfabetów dorosłych co roku, tak, że od roku 1896 do 1901 powstało ich 17. Czytelnie, których było w r. 1893 — 3, mnożą się zwłaszcza w ostatnich latach bardzo, w r. 1901 n. p. przybyło ich 40. Należy więc zapisać postęp pod każdym względem. Pragnę tu zwrócić uwagę na kilka okoliczności, przedewszystkiem, jak z biegiem łat rozszerza się zakres działania Tow. W myśl obowiązującego statutu środki działania Tow. są rozmaite. O ile w pierwszych latach budowa szkół absorbowała prawie zupełnie działalność Tow., o tyle później i inne sposoby działania się rozwijają, a nawet następuje pewna specjalizacya, pewna zawodowość w pracy Kół. Niektóre z nich budują szkoły, inne szczególnie zajmują się kursami analfabetów, inne znowu rozwijają czytelnictwo. Uważam to za objaw bardzo dodatni z dwu względów: uzupełniają działalność Towarz. statutem przepisaną, a równocześnie kształcą praktykę samopomocy społecznej w rozmaitych kierunkach. Drugim bardzo ważnym punktem jest powstanie 3 Kół włościańskich: lud winien pamiętać o swoich potrzebach i sam w tej pracy uczestniczyć, przez łączenie się zaś w Koła okazuje, że tę konieczność rozumie. Trzecią wreszcie okolicznością jest ofiarność publiczna, która mimo tylu innych celów rośnie, a zwłaszcza przez dar 3 maja dowodzi, że działalność Towarzystwa uznaje i popiera.

A więc zdrową jest myśl Towarzystwa, zdrowe Towarzystwo i śmiało rzec można, że zasłużyło się ono społeczeństwu. Ale czy Tow. spełniło zadanie w tej mierze, jakby się spodziewać należało? To jest pytanie, na które odpowiemy szczerze, otwarcie. Jeżeli zwrócimy uwagę na bezmiar ciemnoty w kraju, na potrzeby jego oświatowe, toż musimy przyznać, że działalność Tow. — to kropla w morzu, że chcąc dotrzymać kroku rozwijającemu się naokoło postępowi, trzebaby energię spotęgować nie w dwójnasób, ale kilkakrotnie. Powiedzmy zatem otwarcie: Towarzystwo powinno było zdziałać więcej, daleko więcej! A dlaczego nie zdziałało? Dwa na to składają się czynniki: my i warunki, w których pracujemy. My — bo nie wypełniamy obowiązków, jakie dobrowolnie przyjęliśmy, w tej rozciągłości, jakbyśmy mogli. Dowodem coroczne sprawozdania Towarzystwa, z roku na rok przewijają się w Towarzystwie Koła nieczynne, z roku na rok mamy z charakterystycznym podobno objawem niekarności do czynienia. Pierwsza sprawia Towarzystwu bezpośrednio dotkliwą szkodę, a drugie tamuje jego rozwój i prawidłową działalność. Zaniedbujące się Koła — to jakby opustoszała twierdza, nie wzbudzająca poszanowania. Widoczny tu nieraz brak solidarności z Zarządem gł., nie przestrzeganie ściśle określonego statutu. Nie mogę też — jakkolwiek to może dziwne — uniewinnić Zarządu gł.: i tu niejedno jest do naprawienia, i tu niejedno mogłoby wyglądać inaczej. — Ale przyznając się do błędów, nie można zapoznawać, że praca Tow. nie tylko żmudna, ale niekiedy wprost ciężka, a chwilowo niewdzięczna. Niejednokrotnie wspominałem już o tej stronie, a i dziś nie mogę jej ominąć. Towarzystwo na ogół spotyka się może z uznaniem społeczeństwa, ale tylko garstka skupia się koło niego. Żadne Tow. z taką sumą pracy nie wystąpiło, a przecież mimo czynów naszych, które świadczą lepiej niż sława, znaczna część się usuwa, wreszcie spora część społeczeństwa zachowuje się wprost nieprzychylnie, tamując rozwój Tow. Zdawało się nam że szkoła bialska będzie ukrajowiona, że Sejm przynajmniej pokryje wszystkie wydatki na nauczycieli, że uzyskamy prawo publiczności — niestety, nic z tego nie nastąpiło, co absorbuje siły i majątek Tow., które możnaby zwrócić gdzieindziej. W sprawie czytelni i wypożyczalni spotykają się Koła na każdym kroku

z różnemi przeszkodami, dowodzącemi często braku dobrej woli. W obec tego, nie zaprzeczając własnych błędów, znaczną ich część musimy zrzucić na otoczenie: jakie społeczeństwo — takie rezultaty.

I oto rachunek sumienia skończony, działalność nasza była pożyteczną i wyjdzie na pożytek ojczyźnie. Działalność ta jednak zbyt skromna, abyśmy powiedzieć mogli, że jest wystarczającą. Wiemy o tem i dla tego nie wolno nam ani chwili spocząć, ale wytężyć siły, aby usuwając przeszkody ślepych i zatwardziałych zdążać do celu, jakim jest oświata narodowa. Kończę życzeniem, byśmy za lat dziesięć znów mogli powiedzieć, żeśmy pracowali na pożytek społeczeństwa.

Nastąpił odczyt dra Zygmunta Balickiego o znaczeniu oświaty narodowej, poczem przewodniczący odczytał następujący list prezydenta m. Krakowa, J. Friedleina:

»Wielmożny Panie Prezesie! Spełnianie nużących obowiązków w ostatnich tygodniach nadwerężyło me siły, nie mogę więc tak, jak po inne lata, powitać żywem słowem Szanowne Towarzystwo w murach naszego miasta. — Zechciej przeto, WPanie Prezesie, usprawiedliwić łaskawie moją nieobecność na posiedzeniu dzisiejszem Szanownego Towarzystwa, powitać je w moim imieniu i wyrazić mu najszczersze życzenia, jakie dlań żywię, aby się jak najpomyślniej rozwijało i pozyskało jak najgorętsze poparcie rodaków, na jakie sobie podziwienia godną pracą i poświęceniem zasłużyło. Pełen szacunku i poważania sługa J. Friedlein.«

Przy końcu pierwszego posiedzenia ukonstytuowały się trzy komisye: sprawozdawcza, wnioskowa i statutowa, które obradowały po południu.

Drugi dzień obrad.

Prezes Rady nadzorczej, dr Gertler, powołuje się na drukowane tejże rady sprawozdanie, podnosi więc tylko niektóre kwestye. Rada nadzorcza pilnie czynności swe spełniała i konstatuje, że Zarząd główny w 8 miesiącach zrobił to, co było w jego mocy. Zastanawiano się nad reorganizacyą toku spraw w Zarządzie glównym, wygotowano nawet projekt, ale uchwalenie go zostawiono nowemu Zarządowi. Mowca zwraca uwagę, że sprawozdanie tegoroczne inaczej wygląda, mianowicie całą działalność ujęto w 2 tylko tablice, co ułatwia przegląd. Co do budżetu, konieczne wydatki na rok bieżący są już teraz większe, niż oczekiwane dochody, które w ostatnim roku po części z winy Kół są bardzo małe. Niesłuszne są zarzuty podniesione w ostatnim numerze »Czasu« co do budżetu, szczególnie co do ilości członków. Stanowisko »Czasu«, zarzucającego pod tym względem sprzeczności, polega na mylnych założeniach, Rada nadzorcza bowiem, podając liczbę członków, nie wciągnęła pewnej ich ilości, dotąd nie zatwierdzonej, t. j. tych, którym w kilku ostatnich miesiącach nie wystawiono jeszcze kart legitymacyjnych. — Niesłuszny jest również zarzut co do małej działalności Zarządu gł. Nie Zarząd nie działał, ale Koła nie słuchały, a Zarząd jest w obec tego bezsilny; winien on mieć moc unieważniania postanowień tych Kół, które działają bez zezwolenia na własną rękę. — Mowca omawia dalej bilans Towarz. i proponowany budżet. W tym ostatnim dochód z daru narodowego 3 maja proponowany większy, również wpływy z Kół. Mimo to nie można było zapewnić pokrycia dla wszystkich przewidywanych w następnym roku wydatków. Jeżeli więc Walne zgromadzenie uchwali większe wydatki, to winno też obmyśleć nowe źródła dochodu, bo inaczej uchwały albo są niewykonalne, albo mogłyby narazić na niebezpieczeństwo fundusz zakładowy.

P. Bieganowski zastanawia się nad nieustaloną liczbą członków; sądzi, że Zarząd gł. winien ściśle korespondować z Kołami, a mniej nadsyłać druków. Wina ospałości leży nie w samych Kołach, ale w zbyt urzędowych drukach Zarządu gł. Trzeba działać przez ludzi, jeżeli Koła są bezczynne, także przez lustracye. Groźby rozwiązania Koła nie pomogą, a Koła nieczynne przecież się potem często podnoszą. Ostatecznie Tow. nie upada, a przecież nie może pokryć wydatków. W tym celu trzeba zainicyować nową energiczną akcyę, bo przez druk do celu się nie dojdzie.

Dr Opieński zwraca uwagę, że członkowie na prowincyi często się zmieniają i przesiedlają, z czego nie zawsze wynika, by przestawali działać. Należy utrzymywać ich spisy.

Dr Gertler odpowiada na zarzut zbytniego używania druków i wykazuje, że konieczność zwracania się nie do Kół ale do osób, jeżeli się chce coś zdziałać — byłaby dowodem braku karności, bez której żadne towarzystwo istnieć nie może. — Imieniem Rady nadzorczej wnosi udzielenie Zarządowi gł. absolutoryum.

Imieniem Komisyi sprawozdawczej przemawia p. Wąsowicz.

Z przykrością stwierdza on, że mimo uchwał poprzednich walnych zgromadzeń sprawozdanie rozesłano za późno, najwyżej 4 dni przed terminem zebrania, stąd nie można było rozpatrzyć wielu szczegółów. Przyczyną spóźnienia było nienadsyłanie w oznaczonym czasie sprawozdań z Kół, ale na to nie można zważać. Podnoszono w komisyi zarzuty, że ozdobne wydanie sprawozdania pociągnie za sobą znaczne koszta, że jednak prezes pod tym względem obawy uspokoił, .toteż sprawozdawca zarzutu z tego powodu nie podnosi.

Co do treści sprawozdania, komisya wyraziła przedewszystkiem zdanie, że sprawy wewnętrzne nie powinny wychodzić na zewnątrz przez omawianie ich w drukowanem sprawozdaniu. Tu należy przedewszystkiem zarzut, że walne zgromadzenie nie wybrało członków Zarządu gł. według jego propozycyi, a dalej w sprawozdaniu Rady nadzorczej o starannym doborze członków Zarządu. Sprawy takie nadają się do ustnego omówienia, a drukowanie ich, choćby były słuszne, daje pochop do niesłusznych zarzutów przeciw całemu Towarzystwu. Komisya katalogowo-czytelniana mimo istotnej pracowitości nie zajęła się sprawą katalogu tak, jakby żądać trzeba, nie dano też żądanego przez poprzednie Walne zgromadzenie wykazu książek, usuniętych z czytelni, Komisya wnosi:

1. Walny zjazd delegatów T. S. L. wzywa Zarząd gł., by pracy komisyi katalogowo-czytelnianej nie spuszczał z oka i przyspieszył ją. (Uchwalono).

Co do założenia szkoły w Mor. Ostrawie komisya konstatuje dziwne tamtejsze stosunki: inteligencya usuwa się od działania, z 3 został tylko 1 człowiek działający, Koło zaś składa się z ochotników. Widoczny jest brak współdziałania Zarządu Koła. Zarząd gł. w tej sprawie zrobił nawet za dużo, tak, że niektóre Koła uważały się w porównaniu z Kołem ostrawskim za pokrzywdzone. Obecny na posiedzeniu Komisyi dr Seidl z Mor. Ostrawy potwierdził, że Zarząd główny istotnie w tym roku szkoły założyć nie mógł, że jednak 50 dzieci na początek jest dla niej zapewnionych, że Rada gminna też do utrzymania szkoły się przyczyni. Imieniem komisyi mówi:

2. Walny zjazd uznaje w obec zachwianej pozycyi Domu polskiego w Mor. Ostrawie zwłokę w utworzeniu tamże szkoły polskiej za słuszną, wzywa jednak Zarząd główny, aby z chwilą uporządkowania spraw Domu polskiego utworzeniem jej gorąco się zajął i jaknajrychlej je przeprowadził. (Uchwalono według wniosku p. Bujwidowej).

W sprawie lustracyi Zarząd gł. zrobił trochę, ale wysyłał lustratorów nie w myśl uchwały zeszłorocznej i bez planu, mianowicie nie tam, gdzie było najwięcej potrzeba; zlustrowano tylko 5 lub 6 Kół nie działających, zaniechano pobudzenia do życia takich zupełnie śpiących miejsc, jak Wadowice, Wieliczka. Wniosek:

3. Walny zjazd wzywa Zarząd gł. do planowego na przyszłość przeprowadzania lustracyi Kół. (Uchwalono).

W sprawie szkoły bialskiej komisya uznaje działalność Zarządu gł., ale dla zaznaczenia ważności tej sprawy mówi:

4. Walny zjazd wzywa Zarząd gł., by prawa publiczności i ukrajowienia szkoły bialskiej u władz szkolnych i reprezentacyi sejmowej jak najenergiczniej się domagał, nie pomijając przytem żadnych środków, któreby załatwienie tej sprawy przyspieszyć mogły. (Uchwalono w brzmieniu podanem przez dra Próchnickiego).

Komisya uznaje dalej stanowisko Zarządu gł., w obec Rady szkolnej, wyraża natomiast zdziwienie, że Koło kołomyjskie nie udzieliło Zarządowi głównemu żadnych informacyj co do szkoły w Cieniawie. — Co do innych czynności komisya wytyka, że nie założono żądanych 30 czyteln wzorowych wiejskich i pewnej ilości miejskich. Może jedną z tych wzorowych ma być czytelnia w Piotrowicach, ale w takim razie ma to być uwidocznione w »Miesięczniku« dla wiadomości Kół. Również za mało zrobiono w sprawie kursów dla analfabetów. — Sprawo-

zdanie kasowe nie jest przystępne dla profanów, czasem zaś nie zgadza się z częścią ogólną; zapomogi n. p. wymienione ogólnie, nie są podane w tablicy kasowej dlatego, że sprawozdanie ogólne dochodzi do maja, kasowe zaś zamyka się z końcem grudnia ubiegłego roku. Wniosek:

5. Walny zjazd wyraża zdanie, że dla ujednostajnienia sprawozdań: administracyjnego i kasowego wskazanem jest zamykanie roku administracyjnego z końcem grudnia każdego roku. (Uchwalono w brzmieniu podanem przez dra Próchnickiego).

W związku z tem należałoby miesiąc styczeń oznaczyć w statucie jako czas zgromadzeń Kół, walny zjazd delegatów zaś miałby się stale odbywać w lutym.

Zarząd gł. za mało ze swej strony zrobił dla podniesienia i pomnożenia kursów analfabetów, nowa jest tylko szkoła w Wieliczce, inne natomiast upadają. Przyczyną jest w znacznym stopniu brak odpowiedniego podręcznika, istniejące bowiem przeznaczone są dla dzieci. Wniosek:

6. Walny zjazd wzywa Zarząd gł., aby w obec braku stosownych podręczników do nauki w szkołach dla dorosłych analfabetów, niezmiernie utrudniającego skuteczną pracę na tem polu, przystąpił niezwłocznie do wykonania odnośnej uchwały z r. 1889, stanowiącej o wydaniu takiegoż podręcznika. (Uchwalono).

Ze względu, że sekcya dla szkół analfabetów w Zarządzie gł., nie działała, Komisya wnosi:

7. Walny zjazd wzywa Zarząd gł., aby uchwaloną na posiedzeniu zwykłem z 6 września 1901 sekcyę dla szkół dla analfabetów przy komisyi szkolnej niezwłocznie powołał do życia. (Uchwalono).

Ze względu na znaczną ilość pomyłek i niedokładności cyfrowych w sprawozdaniu, zależnych często od braku ścisłych zasad w układaniu jego, komisya wnosi:

8. Walny zjazd poleca Zarządowi gł., szczegółowe i dokładne opracowanie schematu tablic statystycznych. (Uchwalono).

Co do działalności Kół referent podnosi znaczną liczbę założonych przez nie czytelń, z których jednak niektóre Koła, jak tarnopolskie i jasielskie, nie nadesłały sprawozdań. Wyróżniają się niektóre zwłaszcza co do powodzenia czytelń wiejskich, i pracę tę należy uwydatnić. W tym celu komisya mówi:

9. Walny zjazd podnosi z uznaniem wydatną pracę Koła brzeżańskiego, lwowskiego Koła akademickiego i lwowskiego Koła pań około zakładania i prowadzenia czytelń wiejskich. (Wniosek później przez referenta cofnięty).

»Miesięcznik T. S. L.« kasowo się nie opłaca, przyniósłszy deficyt 710 kor. za pół roku. Nie opłaca się on też ze względu na działalność, bo nie wywiera zupełnie wpływu na ludzi stojących poza Towarzystwem; winna tu i prasa, która nawet nożycami nie robi z Miesięcznika użytku. Artykułów ogólniejszych, o które idzie, w czasopiśmie tem nie było prawie, nie pojawił się też zapowiedziany referat o działalności nauczycielstwa ludowego. — Balastem są oceny, drukowane w tekście, katalog bowiem winien istnieć osobno. Wniosek:

10. Walny zjazd poleca Zarządowi gł., aby oceny książek, dostarczane przez komisyę katalogową, drukował nie w samym »Miesięczniku T. S. L.« lecz jako osobny dodatek. (Uchwalono).

11. Walny zjazd wzywa członków Towarzystwa, by w Kołach swoich [illegible] rozszerzali «Miesięcznik« i jednali dlań prenum[illegible] współpracownictwem. (Uchwalono).

Co do ostatniej rubryki tablicy Kół, g[illegible] nad ich działalnością, panuje wielka nierównomierność [illegible] podniesiono działalności niektórych, n. p. krakowskiego Koła I. (szkoła w Leszczynach) i III. krakowskiego (wypożyczalnie), pochwałono natomiast nie zasługujące na to. Niektóre Koła od 3 lat dążą do poprawy, lecz ostatecznie nic nie robią (Drohobycz, Kosów). Są Koła nieczynne lub mijające się z celem Tow., np. lwowskie męskie i Asnyka, niektóre zbierają datki na dar dla p. Rakowskiego lub kupują sikawki (Oświęcim). To winno być wytknięte.

Ostatecznie Zarząd główny działalności i znaczenia Tow. nie obniżył, jak piszą niektóre dzienniki jak n. p. »Czas«, lecz owszem popchnął je naprzód. Najsłabszą stroną są szkoły dla analfabetów, natomiast rozwijają się czytelnie, zwłasz-

cza dodatnim objawem są Koła włościańskie. Komisya przyłącza się więc najzupełniej do opinii Rady nadzorczej wnosi:

12. Walny zjazd udziela absolutoryum Zarządowi gł., za działalność w roku ubiegłym. (Uchwalono).

Dr Dulęba dziękuje referentowi za sprawozdanie. Zwraca uwagę na brak poglądu na 10-lecie w sprawozdaniu, co jednak będzie pomieszczone w publikacyi, mającej wyjść z tego powodu: tam też winny się znaleść wyniki obrad Walnego Zjazdu. — Oceny książek trzebaby wydawać co 2 tygodnie, wydanie zaś całkowitego katalogu zamieścić między punktami kongresu dla oświaty ludowej. Należy wyrazić uznanie i zalecić do naśladowania działalność Redakcyi »Małego Światka«, która wespół z Kołem pań tworzy Koła dzieci i zbiera w ten sposób fundusze.

Dr. Próchnicki zwraca najpierw uwagę na stronę zewnętrzną Sprawozdania, mianowicie na wielką ilość pustego miejsca, sądzi też, że lepszym formatem byłaby ósemka nawet dla »Miesięcznika«. Dalej wyraża zdanie, że koszta organizacyi składek daru narodowego wyniosły za dużo, bo 15%. Potrzecie podnosi kwestyę roku administracyjnego i kasowego, które często się pozornie nie zgadzają, bo co w jednym sprawozdaniu pomieszczono w roku ubiegłym, w sprawozdaniu kasowem widoczne jest dopiero w następnym; czasem trzeba zestawić aż 3 lata, by rzecz wyjaśnić. Z wnioskiem referenta w tej sprawie się nie godzi, nie powinno być bowiem czasu przejściowego; przyspieszenie walnego zjazdu zmniejszy tę niedogodność, ale jej nie usunie, jeżeli się nie zmieni § 2 regulaminu. Rezolucya:

1. Poleca się Zarządowi gł., aby w części informacyjnej następnych sprawozdań jak najściślej oddzielał dochody i wydatki, dotyczące roku kasowego od dochodów i wydatków, pochodzących z okresu po zamknięciu roku kasowego. (Uchwalono).

Co do szkoły bialskiej ukrajowienie jej jestto maximum, gdyby zaś bylo ono niemożebne do przeprowadzenia, należy się starać, by kraj pokrywał przynajmniej wszystkie płace nauczycielskie, a Tow. dawało tylko to, co zwykle płaci gmina. Rezolucya:

2. Poleca się Zarządowi gł., aby sprawę uzyskania prawa publiczności oraz ukrajowienia, a nim to nastąpi, podwyższenia subwencyi krajowej dla szkoły bialskiej jak najenergiczniej popierał. (Uchwalono).

P. Trenkner, jako przedstawiciel III. Koła krakowskiego, wykazuje, że Koło to zdziałało na polu czytelnictwa nie mniej od innych, pochwalonych przez sprawozdawcę komisyi. Referent zatem, zarzucając Zarządowi gł. nierównomierność w rozdzielaniu uznania, sam to samo czyni.

P. Wąsowicz prostuje, że mówił tylko o prowadzeniu czytelń wiejskich i dlatego tylko nie podniósł działalności III. Koła krakowskiego.

P. Kirkorowa odpiera podniesiony zarzut, jakoby działalność komisyi katalogowej była niewielka; przeciwnie — była ona bardzo obfita, oceniono bowiem w 7 miesiącach kilkaset tomów, przyczem pomagały prace Koła III i akademickiego; nadto urządzano dorywczo katalogi dla czytelń, które się o to zwracały z prośbą. Co do przerwania działalności komisyi szlo o umieszczenie jednego sprawozdania w »Miesięczniku«, przyczem nastąpiła zasadnicza różnica zdań i okazała się potrzeba regulaminu. Mimo przerwy w pracy koło oceny książek, powstała komisya dla spraw bieżących.

P. Zamorski podaje przyczyny nie nadesłania sprawozdania Koła tarnopolskiego (opóźnienie się drukarni) i zaznacza, że Koło założyło 15 nowych czytelń i urządziło 28 odczytów po wsiach, otwarło wreszcie wypożyczalnię miejską o 700 tomach.

P. Haczewski z Kołomyi wyjaśnia, że sprawa szkoły w Cieniawie była już na dalszej drodze, gdy partya ruska w gminie udaremniła uchwalenie szkoły polskiej i rzecz poszła na razie w odwłokę mimo usilnej pracy.

P. Parczyński omawia zarzut »Czasu«, jakoby Tow. upadało i wykazuje cyframi, że jest to fałszem, rzuconym przez tych, którzy nas przez 3 pierwsze lata zupełnie ignorowali, a potem Tow. oświaty ludowej na nasz wzór zorganizowali. Krytykujący wyrzucają miliony na karty i różne zabawy, a my ciężko

o każdy grosz walczymy, gdy zaś brak nam funduszów, zarzucają nam, że za mało robimy. Na tę obelgę odpowiadamy dalszą pracą, trzeba jednak także w mającym się wydać pamiętniku rzeczowo i cyfrowo odpowiedzieć.

P. Reichman wnosi, by w sprawozdaniu żadnemu Kołu nie udzielać pochwał ani podziękowań, by nie chwalić samych siebie.

P. Broniewski zwraca uwagę, że bilans, choć już zmodyfikowany, ma jeszcze pozycye łudzące co do wysokości dochodów i wydatków: nie należy tu wstawiać pożyczek zaciągniętych i spłaconych. Co do komisyi katalogowej oświadcza, że utarczki przekonaniowe były w niej zupełnie naturalne. Omawia trudności w wydawaniu osobnego dodatku z ocenami książek i wnosi by przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

P. Bujwidowa wnosi, by w punkcie dotyczącym szkoły w Mor. Ostrawie nie mówić o zachwianiu Domu polskiego, zwłaszcza, że były i inne powody zwłoki, mianowicie brak funduszów. Wniosek brzmi:

Walny zjazd wzywa Zarząd gł., aby, z chwilą uporządkowania spraw Domu polskiego w Mor. Ostrawie, zajął się gorąco założeniem tamże szkoły polskiej i jak najprędzej je przeprowadził. (Przyjęto).

P. Argasiński stwierdza, że tak praca łokalna po Kołach, jak i kierownicza Zarządu gł. są niewystarczające. Zarząd gł. winien kierować, kontrolować, ściągać sprawozdania, dawać absolutoryum. Tego niema, a następstwem nieznajomość pracy Kół i stosunków miejscowych. Gdy Zarząd gł. tego nie spełnia, Koła zwracają się do innych Kół o radę. — Koła za mało zwracają uwagi na pracę agitacyjno-narodową, n. p. na odczyty w czytelniach. Wnosi:

Walne Zgromadzenie wzywa Koła, by przedewszystkiem starały się obudzić ducha narodowego w ludności polskiej zapomocą wykładów popularnych i pogadanek, które należy urządzać szczególnie w czytelniach T. S. L. (Przyjęto).

P. Piwko omawia stosunki między polską ludnością wiejską w Galicyi wschodniej.

P. Bieganowski omawia kilka spraw finansowych, między innemi kwestyę funduszu białskiego, co wyjaśnia p. Turski.

P. Szypuła sądzi, że celem osiągnięcia podręcznika do nauki w szkołach analfabetów należy ogłosić konkurs w czasopismach pedagogicznych. Kołom cierpkich uwag lepiej oszczędzać, bo to zraża, a jeśli Koło zbierze pewną sumę dla Zarządu gł., to już coś robi, choćby samo na miejscu nie działało.

Dr Seidl wyjaśnia stosunki, panujące w Mor. Ostrawie. Koło tamtejsze składa się wyłącznie z robotników, inteligencyę zaś polską tworzą głównie inżynierowie, nie może więc być mowy o istotnem zbliżeniu się, bo i interesy są sprzeczne. Koło w miarę sił polskości służy, choćby urządzeniem dwudziestu kilku przedstawień teatralnych. Dla ciemnej ludności polskiej, liczącej według spisu urzędowego 30.000 głów, szkoła jest niezbędną, a gdy raz będzie, Koło zmusi gminę do poważnej subwencyi.

P. Oleś zbija wywody sprawozdawcy co do kosztów »Miesięcznika« i składek 3 maja, wykazując pomieszanie przez niego cyfr do siebie nie należących.

Po południu przewodnictwo obejmuje z początku p. Turski, a prezes dr Bandrowski udziela całego szeregu wyjaśnień. Nie chce on usprawiedliwiać bezwzględnie Zarządu gł., uznaje potrzebę, a nawet konieczność krytyki, są jednak sprawy, co do których zarzutów tak, jak je podnoszono, pozostawić nie można. Zastanowiwszy się najpierw nad kwestyami zewnętrzno-formalnemi, mowca stwierdza dalej, że komisyi tak pilnie pracującej, jak czytelniano-katalogowa, jeszcze dotąd nigdy nie było, ale zadanie zbyt jest wielkie, by je można nagle wykonać. Wskazówki co do zakładania wypożyczalni w »Miesięczniku« były, niektóre Koła się co do tego informowały. Bez współdziałania na miejscu Zarząd gł. jest często bezsilny, n. p. w Mor. Ostrawie. Dla pobudzenia życia w wielu miejscach niezbędne są lustracye, wszystkie jednak dotychczasowe ich próby nie osiągnęły całkowitego rezultatu; okazuje się oddawna potrzeba specyalnego płatnego lustratora, ale trudno znaleść odpowiedniego człowieka. — Zarząd gł. nie przeczy, że nie wszystkie uchwały wykonano, ale niektóre z nich z natury rzeczy w tak krótkim

czasie wykonać się nie dały, inne zalegają wskutek nawału najrozmaitszych spraw przy ograniczonych siłach. Po »Miesięczniku« spodziewano się więcej, mianowicie wzmocnienia łączności Zarządu gł. z Kołami, że się to zaś nie stało, wiele winny Koła: gdy pisma nie było, żalono się na ciągłe okólniki, żądano różnych informacyj, dziś, gdy wiele wskazówek mieści się w »Miesięczniku«, nie czytają go. Pismo można i trzeba poprawić, postawić je na wysokości całego ruchu oświatowego, to prawda, ale trzeba i ochoty ze strony Kół. — Ocena działalności Kół nie może być bezwzględna; w komisyi np. powstawano przeciw korpusowi wakacyjnemu, urządzonemu przez Koło brzeżańskie, tymczasem to przecież działalność kulturalna, też przynosząca korzyści; sposób i rodzaj pracy zależy od warunków miejscowych. Reasumuje różne sprawy, należy wezwać nietylko Zarząd gł., ale także wszystkie Koła do energicznego spełniania obowiązków, a kwestya »kto winien« zniknie z porządku dziennego.

P. Wąsowicz godzi się w znacznej części z wnioskami dra Dulęby, np. co do uznania dla redakcyi »Małego światka« i z poprawkami dra Próchnickiego. P. Szypule odpowiada, że w podręczniku dla analfabetów nie idzie o sfery pedagogiczne, bo to odmienny rodzaj nauczania. Obstaje przy zdaniu, że Koła nieczynne trzeba surowo karcić: kto się obruszy, ten nie jest szczerym pracownikiem; co do uznania dla niektórych Kół nie idzie o komplementa dla nich, lecz o wskazówki dla innych. Co do »Miesięcznika« przyznaje, że jako informator był dobry, ale jako agitator nie odpowiedział zadaniu.

Przystąpiono do głosowania i uchwalono w brzmieniu proponowanem przez referenta rezolucye: 1, 3, 6, 7, 8. 10, 11 i 12. Punkt 2 przyjęto w brzmieniu podanem przez p. Bujwidową, 4 i 5 według projektu dra Próchnickiego. Punkt 9 referent cofnął, co do uznania zaś dla redakcyi »Małego Światka«, redaktorka jego, p. Lewicka żąda, by wniosek uchylić, bo nie jesteśmy towarzystwem wzajemnej adoracyi i spełniamy tylko swój obowiązek (Oklaski). Wniosek p. Argasińskiego uchwalono, z wniosków zaś dra Dulęby przyjęto:

Wydanie osobnej publikacyi z 10-letniej działalności T. S. L., w czem ma być objęte sprawozdanie z niniejszego zjazdu.

Proponowane przez tegoż delegata porozumienie się z pokrewnemi towarzystwami w sprawie wydania krytycznego katalogu polecenia godnych książek i postawienie tej sprawy jako osobnego punktu na kongresie oświaty — przekazano Zarządowi gł. do rozpatrzenia i ewentualnego wykonania.

Wreszcie przekazano Zarządowi gł. wniosek p. Parczyńskiego co do odparcia zarzutów »Czasu« w mającym się wydać pamiętniku.

Na tem zakończono obrady nad sprawozoaniem Zarządu gł. i przystąpiono do wyborów. Gdy ich dokonano i komisya skrutacyjna zajęła się obliczeniem głosów, nastąpiło

Sprawozdanie komisyi statutowej.

Referent, połączonej komisyi wnioskowo-statutowej dr E. Adam przypomina, że ciągle jest mowa o brakach w naszej organizacyi, ciągle występuje pytanie, kto winien, że nie potrafiliśmy poruszyć mas. Winni wszyscy aż do społeczeństwa, ale winna też i organizacya. Z początku istnienia Tow. była ona odpowiednia, dziś już nie wystarcza. Poczucie potrzeby zmiany jest potrzebne. Wniosek komisyi nie narzuca z góry pozytywnego programu, ale daje czas do rozwagi. Pewien zarys zamierzonej organizacyi zyskał na posiedzeniu tak licznej, podwójnej komisyi, uznanie: podobna ma być do okręgowej organizacyi Sokolstwa. Teraz wybierze się komisyę, a na następnym walnym zjeździe, (nadzwyczajnym) ile możności we Lwowie, uchwalimy podstawy statutowe. Wniosek brzmi:

Walny zjazd delegatów wybierze konisyę, której przekazuje wszystkie wnioski, dotyczące zmiany statutu. Komisya ta opracować ma projekt organizacyi Towarzystwa ze szczególnem uwzględnieniem organizacyi okręgowej na wzór istniejącej w Sokolstwie. Elaborat swój komisya przedstawi na nadzwyczajnym Zjeździe delegatów, mającym się zwołać najpóźniej do czterech miesięcy. (Uchwalono ze zmianą czterech miesięcy na sześć).

P. Feldman imieniem mniejszości komisyi nie wchodzi w meritum sprawy, występuje przeciw zwoływaniu w jesieni nadzwyczajnego walnego zjazdu. Zwraca

uwagę, że czas letni dla prac komisyi nie jest sprzyjający i że wogóle z tego rodzaju wnioskami i próbami należy być ostrożnym. Zarząd gł. dostał dość wskazówek, niech więc ten rok według nich pracuje, a komisya z wnioskami stanie na zwykłym zjeździe w roku przyszłym.

P. Tranda sądzi, że na zjeździe zwyczajnym na przedyskutowanie tak ważnej sprawy nie będzie czasu, czekać zaś rok jest niepotrzebną stratą czasu.

P. Wąsowicz popiera wniosek komisyi, proponuje tylko poprawkę, by projekt Kołom rozesłać do opinii.

P. Szypuła jest zdania, że organizacya okręgowa Towarzystwu nie pomoże, skoro i w Sokolstwie są mimo niej Koła śpiące. Wstawienie okręgu między Zarząd gl. a Koła pociągnie za sobą tylko zwiększenie biurokracyi, a nie przyniesie zupełnie pożytku.

Dr. Dulęba wyjaśnia, że Walny zjazd nie będzie krępowany organizacyą sokolą, może ją odrzucić. Jako miejsce Zjazdu proponuje Rzeszów lub Przemyśl.

Dr. Opieński proponuje następujący skład komisyi: pp. Dulęba, Bandrowski, Wąsowicz, Tranda, Próchnicki, Kołakowski, Broniewski, Haczewski, Kasznicówna, Opieński, Zamorski. P, Dulęba proponuje jeszcze p. Feldmana.

Dr. Gertler wywodzi, że organizacya jest zbyteczna i wnosi przejście do porządku dziennego nad całą sprawą. Gdyby uchwalono inaczej, proponuje czas prac komisyi powiększyć do 6 miesięcy Proponowany skład komisyi jest dowodem majoryzacyi, niema w niej nawet żadnego członka komisyi statutowej Zarządu gł., która przecież nad tą sprawą już dość dysputowała.

Po kilku jeszcze przemówieniach wniosek uchwalono ze zmianą terminu cztero- na sześciomiesięczny.

Występują różni mowcy z propozycyami, różniącemi się tak co do liczby członków, jak co do osób. Widoczne są dążenia pogodzenia w komisyi obecności wnioskodawców, przedstawicieli Kół prowincyonalnych, przedstawicieli Zarządu gł. Gdy pojawia się wniosek, nie zawierający nikogo z mniejszości, p. Feldman oświadcza, że wybranie takiej komisyi musiałby uważać za brutalne prowokowanie mniejszości, która ani jednem słowem nie oświadczyła, że w komisyi pracować nie chce, która nie występowała zasadniczo przeciw samej zmianie statutu, lecz żądała odroczenia do następnego Walnego zjazdu zwyczajnego — i żąda zanotowania swego oświadczenia do protokołu.

Kilka osób z obu partyi przez usta p. Bujwidowej proponuje skład następujący: Przedstawiciele większości: Próchnicki, Wąsowicz, Opieński, Dulęba, Tranda, Adam, lwowskie Koło pań; przedstawiciele mniejszości: Gertler, Trenkner, Kirkorowa, krakowskie Koło pań; z Zarządu gł.: Bandrowski, Nitsch, Bujwidowa.

Przewodniczący poddaje propozycyę pod głosowanie i konstatuje większość. Po chwili jednak znaczna część zgromadzenia oświadcza, że nie głosowała, że wśród hałasu zapytania przewodniczącego nie słyszano i żąda głosowania kartkami (w myśl statutu). Powstaje zamieszanie, wśród czego kilku mowców stara się Zgromadzenie uspokoić. Ostatecznie uchwalono wybrać komisyę z 12 członków i głosować jeszcze raz, kartkami. Następują wybory, w których mniejszość przeważnie się od głosowania usuwa. Rezultat, ogłoszony przez pp. dra Małkiewicza, Ingwera i Kowalczewskiego, jest następujący: głosujących 57 (większość bezwzględna 29); wybrani pp.:

Adam (57 głosów), Bandrowski (56), Tranda (54), Wąsowicz (54), Próchnicki (54), Dulęba (53), reprezentacya lwowskiego Koła pań (43), Zamorski (37), Feldman (33), Haczewski (31), Gertler (30).

P. Feldman oświadcza: Gdy większość okazała, iż przypadkową swą siłę liczebną wyzyskuje z zupełną bezwzględnością; gdy wybierając mnie jednego z grona tak poważnej mniejszości do komisyi z góry wykluczyła produkcyjną pracę tej mniejszości, gdy pierwotna uchwała Zjazdu co do składu Komisyi prawnie powzięta, przez prezesa ogłoszona, przez sekretarza wpisana, została nielegalnie obaloną, mandatu nie przyjmuję.

Rezultat wyborów do Zarządu głównego, Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego.

Głosów oddanych 83, większość bezwzględna 42.

I. Wybrani do Zarządu głównego:

1. Dr Balicki Zygmunt	83	głosami
2. Dr Bandrowski Ernest	82	»
3. Dr Seidl Wilhelm	80	»
4. Dr Nitsch Kazimierz	80	»
5. Sołtysik Tomasz	76	»
6. Homolacz Józef	75	»
7. Broniewski Witold	67	»
8. Dr Adam Ernest	58	»
9. Januszewski Antoni	54	»
10. Kulikowska Marcelina	47	»

Po wybranych największą ilość głosów otrzymali:

J. Kasznicówna	37	głosów
H. Trenkner	33	»
E. Śmiałowski	16	»
Reichman	15	»
Wolf	15	»

II. Wybrani do Rady nadzorczej:

1. Ciompa Paweł	83	»
2. Dr Bujwid Odo	82	»
3. Strzyżowski Józef	82	»
4. Dr Gertler Julian	75	»
5. Armółowicz Jan	46	»

Po wybranych największą ilość głosów otrzymali:

Trenkner Henryk	13	głosów
Dr Dulęba	10	»
Feldman Wilhem	7	»

III. Wybrani do Sądu rozjemczego:

Dr Kwaśnicki August	83	głosami
Rotter Jan	83	»
Dr Witkowski August	83	»
Dr Doboszyński Adam	82	»
Konopiński Michał	82	»

Protokół wyborów podpisali: Dr Antoni Malkiewicz, Tadeusz Ingwer, Eugeniusz Bieganowski.

Sprawozdanie komisyi wnioskowej.

Referent, dr Próchnicki omawia przedewszystkiem wnioski Koła im. Tow. T. Jeża we Lwowie (drukowane w nadzwyczajnym dodatku do nru 4 »Miesięcznika« T. S. L. z 30 IV. 1902 na str. 9). Ponieważ sprawę dokładnie przedstawił w osobnym referacie, przedstawia tylko stanowisko, zajęte względem nich przez Komisyę. Komisya mianowicie uchwaliła punkt I., II. zaś uznała za bezprzedmiotowy wobec będącej w toku zmiany statutu. Co do punktu III., uchwalenie jego jest potrzebne i słuszne, jest on też wykonalny. Potrzebne, bo Zarząd gł. dotąd na ogół popierał wszystkie inne dzielnice, niż Galicyę wschodnią i to tak na polu zakładania szkół, zapomóg dla gmin, jak i czytelń. Słuszne jest ono ze względów oświatowych, bo ludność tam uboższa i ze względów narodowych, bo w 18 powiatach ludność polska procentowo się zmniejszyła. Punkty IV. i V. są tylko konsekwencyą poprzedniego. Wykonalne będą wszystkie, jeżeli się zyska ukrajowienie szkoły bialskiej, a to zależy od energicznego popierania sprawy; nawet gminę do utrzymania szkoły można zmusić. Co do punktu VI. w sprawozdaniach są 2 tablice, ale nie wystarczające.

P. Lilienowa sądzi, że te wywody, dążące do walki z Rusinami, są jednostronne, że w Galicyi wschodniej, np. we Lwowie więcej Rusinów się polszczy, niż odwrotnie. Mogą tu więc ważyć tylko względy cywilizacyjne i oświatowe.

Dr Gertler godzi się na uchwalenie punktu III., choć referent myli się, twierdząc, że Tow. więcej wydawało na strony zachodnie; nie można tu wciągać subwencyi Sejmu na szkolę bialską a tylko ta suma przeważa na niekorzyść Galicyi wschodniej. Również godzi się na punkt IV., ale żąda, by Walny zjazd, jeżeli uchwali punkt V., uchwalił w tym celu i potrzebne fundusze, przedewszystkiem nie można tu wciągać budowy szkół, uchwalonych tylko przez któreś Koło a nie przez Zarząd gł. Co do punktu VI., nie widzi mowca motywów, kierujących referentem.

Dr Szaflarski sądzi, że dać fundusze specyalne na Galicyę wschodnią — to stwarzać nowych nieprzyjaciół i prowadzić walkę na 2 fronty, jakbyśmy nie mieli dość walki na kresach zachodnich. Daty statystyczne nie przekonywują, bo nie wiemy, ilu jest Polaków między 73% analfabetów galicyjskich. Mowca podnosi fałszywość wciągania do obrachunku kosztów poniesionych na Białą, bo to była zasługa krakowskiego Koła pań i sympatyi społeczeństwa. Połacy we wschodniej Galicyi żyją głównie po miasteczkach, gdzie zruszczenie im nie grozi. Uchwaleniem wniosków wywołamy tylko reakcyę i na tej walce wyjdziemy gorzej. Żąda przejścia nad wnioskami do porządku dziennego.

P. Feldman stwierdza, że sprawa jest poważniejsza, niż się na pozór zdaje. Nie powinniśmy się łudzić: stoimy przed nowym kursem przejścia od pracy kulturalnej do politycznej, kursem, dążącym do przerzucenia działalności Tow. z całego kraju na 1 punkt, gdzie ludność polska ma być rzekomo uciśniona. Cyfry statystyczne są niepewne i w Galicyi wschodniej przy następnym spisie mogą ulec nieoczekiwanym zmianom. Gdyśmy szli na Zachód, do Śląska i Białej, całe społeczeństwo nam przyklasnęło, teraz zaś zpewnością podniosą się protesty, gdzie od lat 500 są bardzo poważne wątpliwości, tam nic nie zyskamy. Zwycięstwo tu nie możliwe, wniesiemy tylko zamęt i wstręt. Jest dawno stwierdzonym faktem, że Polacy ze zwycięstw nigdy nie umieli korzystać. Gdy w naszych czasach cudownym sposobem budzi się lud polski na Śląsku, gdy się nam zwycięstwo uśmiecha na czysto polskiem terytoryum, my rzucamy je i idziemy walczyć z wiatrakami. Wreszcie finansowo doprowadzi nas ten prędko do upadku.

Dr Próchnicki odpowiada p. Lilienowej, że Lwów nie jest całą Galicyą wschodnią: poza stolicą Rusini się nie polonizują, lecz odwrotnie a species Polaków gr.-kat. wymiera. Co do nieznajomości liczby analfabetów polskich i ruskich, kwestya ta tutaj nie rozstrzyga; to chyba statut nasz winien, że ma na celu popieranie Polaków, a nie Rusinów. Przyznaje, że Biała jest jedną z najpiękniejszych nowych kast, na którą składała się i Galicya wschodnia. Delegaci tamtejsi głosowali i za Mor. Ostawą, niemożna im więc zarzucać jednostronności. Mowca odpowiada pp. Szaflarskiemu i Feldmanowi, że nowego kursu nie wznosimy, bo zamiarem założycieli Tow. była głównie akcya na kresach wschodnich. Zarząd wydał nawet: Stosunki narodowościowe w Galicyi wschodniej. Nie żądają wnioski poświęcenia z kresów zachodnich, ale równomiernego uwzględnienia z kolei wschodnich. O nazwę kresów nie idzie, żaden odłam nie jest mniej ważny. W Galicyi wschodniej jest 1,620.000 Polaków, w Mor. Ostrawie 30.000. Punkt V. referent cofa.

Po zamknięciu dyskusyi żądano głosowania imiennego, na co się obie strony zgodziły.

Za wnioskami I. III. IV. i VI. głosowali:

Próchnicki, Adam, Argasiński, Balicki, Biega, Broniewski, Diehl, Dulęba, Dydyńska, Gościcki, Hłasko, Ingwer, Januszewski, Jastrzębska, Jaworska, Kasznica, Kasznicówna, Kowalczewski, Kuźniar, Lewicka Anna, Lewicka Jadwiga, Moczydłowski, Monkiewicz, Nowakowski, Opieński, Paszkowska, Pawlewska, Podgórski, Popławski, Reutt, Rabowska, Sadzewicz, Starklówna, Tranda, Wechslerowa, razem 35 osób, przedstawiających 38 głosów.

Przeciw głosowali:

Bartoszewicz, Bujwidowa, Feldman, Kirkorowa, Kozłowski, Malecki, Rajch-

man, Rotter, Seidl, Siedlecka, F. Słomka, W. Słomka, Szaflarski, Trenkner, Witkowska, Wolff, razem 18 głosów.

Kilka osób wstrzymało się od oddania głosu.

Uchwały zatem brzmią:

I. Walny zjazd delegatów poleca Zarządowi gł. poczynić kroki celem zwołania w czerwcu 1903 kongresu wszystkich towarzystw i instytucyj, popierających oświatę, dla zastanowienia się nad środkami zwalczania w Galicyi analfabetyzmu, względnie celem utworzenia w kongresie oświaty, mającym się odbyć we wrześniu b. r. w Krakowie, osobnej sekcyi dla powyższej sprawy.

II. Walny zjazd delegatów wzywa Zarząd gł., aby możliwie największą część funduszów obracał na działalność Towarzystwa w Galicyi wschodniej.

IV. Walny zjazd delegatów poleca Zarządowi gł., aby o ile możności na najbliższy Zjazd delegatów opracował na podstawie wyników ostatniego spisu ludności, szczegółowy, w porozumieniu z Kołami T. S. L. we wschodniej Galicyi ułożony, plan systematycznego działania na kresach wschodnich (budowa szkół, zakładanie czytelń, wprowadzanie w życie instytucyj urzędowych, nauczycieli etc. etc.).

V. Walny zjazd delegatów poleca Zarządowi gł. poczynić kroki u Rady szkolnej krajowej, aby ogłaszano w rocznych sprawozdaniach tejże Rady, obok ilości szkół ludowych, także ilości klas i uczęszczających do nich dzieci według języka wykładowego.

Dr Duleba wnosi;

Walny Zjazd T. S. L. uchwala:

Zaleca się zarządom T. S. L., aby w dalszem dziesięcioleciu zwracały szczególniejszą uwagę na następne punkty przymusowe: mianowicie zawarte na str. 7 nadzwyczajnego dodatku do nru 4 Miesięcznika T. S. L. w ustępie III. (Uchwalono).

Wobec mocno spóźnionej pory dr Gertler wnosi, aby wszystkie zgłoszone na Walny zjazd wnioski, o ile Komisya nie przeszła nad nimi do porządku dziennego, odesłać Zarządowi gł. do rozpatrzenia i ewentualnego załatwienia. (Uchw.).

Odesłano zatem do Zarządu gł.

1. Wnioski Koła III. w Krakowie (wydrukowane na str. 9 nadzwycz. dodat. do nru 4 »Miesięcznika«).

2. Wniosek p. Argasińskiego (tamże, str. 12).

3. Wnioski p. Feldmana (postawione dopiero podczas obrad komisyi), mianowicie:

a) Poleca się Zarządowi gł., aby zbadał dokładnie stosunek ludności polskiej w Galicyi do kolonii niemieckich i wzajemne oddziaływanie tych narodowości na siebie.

b) wzorowe odczyty dla czytelń ludowych.

4. Wniosek dra Opieńskiego:

Z powodu, że dotkliwie daje się uczuwać brak wydawnictwa pieśni narodowych, przeto Walne Zgromadzenie przekazuje Zarządowi gł. zajęcie się sprawą groszowego wydania polskich pieśni narodowych dla użytku czytelń i uczestników obchodów narodowych.

5. Wniosek p. Heleny Bilińskiej, dotyczący podniesienia dochodów przez zawarcie kontraktu z jaką firmą, np. fabryki zapałek, któraby za pozwolenie umieszczenia na towarze stosownego napisu przyznała Towarzystwu pewien procent dochodu.

Nadto uchwaliła Komisya przejść do porządku dziennego:

1. Nad wnioskiem Koła pań w Przemyślu (Dodatek do »Miesięcznika« str. 10), jako zbytecznym, zwrócono tylko uwagę Zarządu głównego, aby skorzystał z § 3 ust. z 23, V. 1895, Dz. u. p. N. 58.

2. Nad wnioskiem Koła w Tarnowie, bo

a) jest niewykonalny, dopóki są u nas szkoły mniej niż czteroklasowe

b) nie odpowiada przepisom statutu

c) nie odpowiada celom i zadaniom T. S. L.

Przy tej sposobności podniesiono w Komisyi, że Zarząd główny powinien wytknąć to Zarządowi Koła w Tarnowie i zwrócić jego uwagę na ważne i pilne — statutem Tow. określone — cele T. S. L.

O godz. 9 wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Spisałem według własnych notatek.

Dr Kazimierz Nitsch
sekr. zarz. gł.

Zgodność protokolu z treścią obrad potwierdzamy.

Paweł Ciompa, Dr Juliusz Gertler
weryfikatorzy.

PETYCYA

przedłożona Sejmowi krajowemu na tegorocznej sesyi.

WYSOKI SEJMIE!

Zarząd główny Tow. Szkoły ludowej udaje się już po raz czwarty do Wysokiego Sejmu z prośbą o przyjęcie Szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej na etat krajowy, a zanim to nastąpi o wyznaczenie wyższej niż dotąd subwencyi na jej utrzymanie w r. 1902/3 z następujących powodów:

Celem ochrony ludności polskiej od wieków osiadłej w Białej i jej okolicy od wynarodowienia, albowiem tak w mieście wymienionem jakoteż i w gminach okolicznych Bielsku, Lipniku, Hałcnowie, Mikuszowicach itd., niema ani jednej szkoły polskiej, zbudowało podpisane Towarzystwo w r. 1897 z dobrowolnych datków i ofiar całego kraju i społeczeństwa odpowiedni budynek urządzony według wszelkich wymagań hygieny i pedagogii kosztem około 150.000 kor. zaopatrzyło go we wszystkie przybory i środki naukowe i za zezwoleniem c. k. Rady Szkolnej krajowej z dnia 28 lipca 1998 r. l. 15949 otwarło prywatną szkołę polską 4-ro klasową. Tym sposobem wyręczyło Towarzystwo gminę miasta Białej ewentualnie kraj od ustawowego obowiązku budowy szkoły, poniosło wielkie koszta na jej urządzenie, poddało szkołę w zupełności organizacyi i planom obowiązującym w szkołach publicznych, obsadziło wszystkie posady nauczycielami rutynowanymi z kwalifikacyą zupełną do szkół pospolitych i wydziałowych. To też spodziewało się Towarzystwo, że Wysoki Sejm, uznając te wszystkie momenty oraz wyjątkowe położenie ludności polskiej w tym zakątku kraju, pójdzie za głosem całego społeczeństwa i w dzisiejszych ciężkich dla narodu naszego czasach weźmie tę szkołę, jako ważną strażnicę kresową na utrzymanie kraju już od początku jej istnienia.

Tymczasem cztery lata mijają, a szkoła z takim trudem i poświęceniem powstała nie ma dotąd zapewnionej przyszłości i trwałego rozwoju, walczyć musi od pierwszej chwili z obcymi niechętnymi żywiołami, a Towarzystwo podpisane ugina się pod ciężarami potrzeb i wydatków tak licznej szkoły i troszczyć się musi nieustannie, aby jej zapewnić napływ sił nauczycielskich z odpowiedniemi kwalifikacyami, gdyż nauczyciele nie widząc przy szkole prywatnej widoków na przyszłość z poświęceniem tylko przyjmują przy niej obowiązki i w każej chwili zachodzi obawa, iż lepsze siły opuszczą szkołę.

Skutkiem odmowy przyjęcia tej szkoły w r. 1898 na etat krajowy, a tem samem niemożności zrównania jej z publicznemi miejscowemi szkołami rozwój polskiej szkoły napotkał na wielkie trudności tak, iż władze szkolne mimo usilnych starań ze strony podpisanego Towarzystwa nie udzieliły dotąd szkole nawet prawa publiczności, jakiem są obdarzone nawet najnędzniejsze szkółki wiejskie!

Wpłynęło to też bardzo szkodliwie na stanowisko szkoły samej, gdyż nie może ona korzystnie współzawodniczyć ze szkołami niemieckiemi, ale nadto w opinii mieszkańców Białej uważana ona jest jako szkoła mniej ważna, bo nie zapewnia ustawowo uczniom takich korzyści, jakie daje szkoła publiczna przy

przejściu do innych szkół nawet mniej klasowych. Oddziałało to także niemniej szkodliwie na frekwencyą szkolną, która aczkolwiek w ogóle się nie obniża, ale też nie wzrasta w takim stopniu, jakby to miało miejsce w publicznej szkole krajowej.

Jeżeli mimo tych przeszkód szkoła polska w Białej nietylko nie upada, ale tak co do ilości klas jak również ogólnego rozwoju i frekwencyi klas wyższych naprzód postępuje, to rzecz widoczna, że szkoła jest ze względu ogólnej oświaty w Białej potrzebna, a z uwagi na przyszłość narodowości polskiej niezbędna i konieczna. Upadek tej kresowej strażnicy z winy pewnych czynników i względów formalnych, które nie dopuściły na razie do jej ukrajowienia, byłby klęską niczem niepowetowaną, straszną, byłby ciężkim grzechem w obec narodu i jego przyszłości.

Przypatrzmy się bowiem obecnemu stanowi tego zakładu, walczącego od lat 4 z tyloma przeszkodami, a mianowicie:

Frekwencya szkoły polskiej od jej otwarcia wynosiła:

w r. 1899	zapisanych	356	dzieci	klasyfikowanych	301
» 1899/9000	»	408	»	»	383
» 1900/1	»	370	»	»	345
» 1901/2	»	401	»	»	383

W r. b, szkolnym młodzież podzielono na 4 klasy niższe oraz klasę piątą, a mianowicie:

klasa I a. p. 30, I b. p. 45. II a. p. 57, II b. p. 55, III a. p. 40, III b. p. 45, IV p. 58, V, a. 35, V b. 9, razem 374, w Leszczynach 27 razem 401.

Prócz tego w przysiołku «Leszczyny» (ad Lipnik) na skutek rozpaczliwych próśb tamtejszych mieszkańców, aby ich dzieci ratować od wynarodowienia, gdyż obecnie nawet pacierz w szkole lipnickiej odmawiać muszą już w kl. I p. po niemiecku, zmuszony był Zarząd podpisany otworzyć klasę pierwszą w lokalu wynajętym jako filialną szkoły bialskiej.

Opłacać zatem musi Towarzystwo 10 sił nauczycielskich, z tych 5 starszych, a 5 jako młodszych nauczycieli.

Licząc przeciętną płacę *a)* nauczycieli starszych (tj. płacę dodatek na pomieszkanie, pięciolecia itd.)

po 1760 K × 5 . . . . . . 8.800
b) młodszych 1008 K × 5 . . 5.840
to płace wynoszą razem: . . 14.640

Z uwagi, iż w Białej obowiązuje 7-letnia nauka oraz ze względu na utrzymania szkoły polskiej na równi ze szkołą niemiecką, a nadto w celu otrzymania prawa publiczności zmuszony jest podpisany Zarząd za poradą władz szkolnych otworzyć od dnia 1 września 1902 1 i 2 klasę wydziałową, mieszaną, potrzeba przeto przyjąć jeszcze jednego nauczyciela starszego i jednego młodszego

z płacami 1750 K
i . . . 1008
2768 a nadto

podwyższyć płacę kierownika i 2 nauczycielom

po 200 K = 600 K, to uczyni z wykazanem
poprzednio 13.640
2.768
dla katechety 680
ogółem 17.688 K,

Taką poważną sumę czynią same płace nauczycieli, doliczając zaś do tego opał, obsługę, sprawienie przyborów naukowych, książek itd. wynosi roczny wydatek na utrzymanie szkoły bialskiej co najmniej około 24.000 K.

Cała ta kwota może być pokryta tylko ofiarnością publiczną, która w społeczeństwie naszem, mającem w dzisiejszych nieszczęśliwych czasach coraz to inne, a nie cierpiące zwłoki gwałtowne potrzeby na oku i uważając byt szkoły bialskiej jakoby zapewniony, w ostatnich latach tylko nieznaczne datki na ten cel składa. Cierpią też na tem główne zadania podpisanego Towarzystwa, jak budowa szkół w innych zagrożonych miejscowościach, szkoły analfabetów i t. d. Dlatego uprasza podpisany Zarząd główny Tow. szk. lud.

»Wysoki Sejm raczy przyjąć polską szkołę imienia Tadeusza Kościuszki w Białej na etat krajowy, a to na warunkach przedstawionych Wysokiemu Sejmowi przez Wydział krajowy w r. 1898.«

Dopóki to jednak nie nastąpi, raczy Wysoki Sejm zważyć, iż utrzymanie Szkoły bialskiej przy dotychczasowej subwencyi 11.200 K rocznie przekracza siły, finansowe Towarzystwa i dlatego uprasza:

»Wysoki Sejm raczy podnieść dotyczasową subwencyą dla szkoły polskiej w Białej do kwoty 20.000 K, czem nietylko stan narodowego, tak ważnego posterunku podźwignie, ale także opatrzną przezornością radę i obronę Ojczyzny w przyszłych jej synach obmyśli i zapewni.«

W Krakowie w czerwcu 1902.

Z Zarządu głównego.

I posiedzenie Zarządu Głównego po Walnem Zgromadzeniu delegatów odbyło się w dniu 27 maja b. r. Obecni: pp. Dr. Adam Ernest, Dr. Bandrowski, Bartoszewicz, Broniewski, Bujwidowa, Januszewski, Dr. Koy, Klemensiewicz, Kulikowska, Parczyński, Petelenz, Skirliński, Turski i członek Rady nadzorczej Dr. Gertler Julian.

P. Bandrowski zdaje sprawę z przebiegu Walnego Zgromadzenia i stwierdza z zadowoleniem liczny udział delegatów, żywe zainteresowanie przebiegiem obrad oraz sympatyczny nastrój podczas towarzyskiego zebrania. Pewne starcie zdań nastąpiło jedynie podczas debaty nad zmianą statutu. Koła wschodnio-galicyjskie żądały przez odpowiednią zmianę organizacyi Towarzystwa przeniesienia punktu ciężkości działalności Towarzystwa do Galicyi wschodniej ze względu na potrzebę obrony przeciw rutenizacyi — Koła zaś Krakowskie stały na stanowisku, że pierwszem zadaniem towarzystwa jest »walka z ciemnotą«, wysuwanie zaś na pierwszy plan walki politycznej nie jest dla Towarzystwa wskazane. Przeciwnicy organizacyi byli zresztą zdania, że nawet przy dzisiejszej organizacyi Towarzystwa przy odpowiedniej energii Kół pojedyńczych wszelkie życzenia nawet w powyżej zakreślonym kierunku doskonale uskutecznić się dadzą.

W związku z powyższem sprawozdaniem zabiera głos p. Adam. Zawiadamia, że Koła lwowskie zebrały się i poleciły mu przedłożyć Zarządowi głównemu życzenie, aby z powodu niedokładnych a w paru wypadkach tendencyjnych sprawozdań prasy, z przebiegu Walnego Zgrom. Zarząd główny wydał komunikat stwierdzający, że Towarzystwo jest bezpartyjne a jedynym jego celem jest obrona narodowości polskiej. Koła lwowskie wyrażają również przez usta p. Adama życzenie, aby referat p. Próchnickiego dotyczący stosunków narodowościowych w Galicyi wschodniej zarząd jaknajprędzej wydrukował w Miesięczniku.

Bujwidowa jest zdania, że ogłaszanie komunikatu takiego nie jest wskazanem ze względu, że wywołać on może dalsze polemiki i protesty w prasie, co dla Towarzystwa pożądanem nie jest. Tegoż zdania są również p. Bartoszewicz, Parczyński, Petelenz i prezes Bandrowski. P. Turski jest za ogłoszeniem komunikatu już chociażby ze względu, żeby pisma ruskie, opierając się na tendencyjnych sprawozdaniach nie podniosły alarmu, że Towarzystwo wchodzi na drogę politycznej, agresywnej walki z Rusinami. Po długiej dyskusyi uchwalono wydrukować żądany komunikat a zredagowanie jego polecono komisyi złożonej z p. Adama Balickiego, Turskiego i Bartoszewicza. W celu przyjęcia komunikatu i jaknajrychlejszego ogłoszenia uchwalono zwołać umyślne posiedzenie Zarządu za tydzień.

Wobec tego, że dyskusya zabrała wiele czasu uchwalono sprawę drukowania referatu p. Próchnickiego odłożyć na później.

P. Bandrowski wita członków nowych Zarządu mianowicie p. Broniewskiego, Januszewskiego i p. Kulikowską.

Przystąpiono do ukonstytuowania się Zarządu, na skrutatorów powołano p. Broniewskiego i Januszewskiego.

Wybrano na prezesa p. Bandrowskiego a na wiceprezesów pp. Skirlińskiego

i Sołtysika, na sekretarzy p. Bujwidową i p. Nitscha, wreszcie na skarbników p. Koya i Parczyńskiego a na buchaltera p. Olesia.

P. Parczyński przedstawia sprawy szkoły Bialskiej. Przedkłada następujące wnioski:

1) należy poprzeć podania nauczycieli o dalsze urlopy
2) przyjąć do wiadomości deklaracyę tych, co zostają w szkole,
3) ogłosić konkurs na posadę 1go nauczyciela starszego,
4) ewentualnie po wyniku wpisów ogłosić konkurs na posadę drugiego nauczyciela. Koszta szkoły wynosić będą 18.000 koron rocznie.

P. Gertler przedkłada instrukcyę biurową oraz potrzebę stworzenia komitetu redakcyjnego. Oba projekty w zasadzie uchwalono. Wybory wszakże zarówno do komisyi redakcyjnej oraz do proponowanego wydziału ściślejszego odłożono do przyszłego posiedzenia. Na skutek uwagi p. Adama, że dla proponowanego wydziału ściślejszego należałoby ściślej określić granice działania chociażby co do wysokości kwoty rozporządzalnej, uchwalono na razie kwotę w wysokości 100 koron. P. Bandrowski przedstawia pismo lwowskiego Koła akademickiego zapytujące. czy może przystąpić do związku stowarzyszeń młodzieży pt. Ogniwo.

Prezes zawiadamia, iż na pismo to odeszła do Lwowa odpowiedź ex praesidio tej treści, że ponieważ Koła Tow. S. L. nie są samoistnemi towarzystwami, i przystąpićby mogło tylko całe Towarzystwo, to zaś nie jest towarzystwem młodzieży, przeto Kołu akadem. T. S. L. nie przysługuje prawo przystąpienia do związku »Ogniwo«.

Zarząd Główny zatwierdził w tym wypadku opinię praesidium i postanowił jeszcze zbadać statuta »Ogniwa«. Na tem zakończono.

II posiedzenie Zarządu Głównego odbyło się 6 czerwca b. r. pod przewodnictwdm prezesa Dra Bandrowskiego. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z posiedzenia poprzedniego, przyjęto i zatwierdzono komunikat w sprawie walnego zgromadzenia dla dzienników, przedstawiony przez p. Turskiego. Stosownie do uchwalonej, nowej instrukcyi dla czynności administracyjnych biura i podziału referatów, przystąpiono do rozdziału pomiędzy członków Zarządu referatów w ten sposób, że każdy z członków Zarządu gł. objął referat dla kilku Kół. Wybrano wreszcie t. z. ściślejszy Wydział, który z ramienia Zarządu Głównego uprawnionym jest do bezpośredniego załatwiania pewnej kategoryi czynności i spraw pilnych. Do Wydziału wybrano — prócz prezydyum, pp. Homolacza, Parczyńskiego i Dra Balickiego. Wydział odbywa stałe posiedzenia w poniedziałki i piątki. Wybrano wreszcie 3 sekcye: skarbową, szkolną i organizacyjną.

Dr Bandrowski przedstawia ponaglenie mieszkańców Leszczyn i Koła I w Krakowie o budowę szkoły w Leszczynach. Po bardzo wyczerpującej dyskusyi uchwalono w zasadzie szkołę wybudować a co do praktycznego przeprowadzenia sprawy działać w porozumieniu z Kołem I tak, by budowa zaraz mogła być rozpoczętą.

W sprawie szkoły w Rzeczpolu pod Przemyślem uchwalono: 1) Kołu Pań w Przemyślu wyrazić uznanie i podziękowanie za pomyślnie przeprowadzoną budowę i organizacyi szkoły oraz podziękowanie takież inż. Wład. Jaworskiemu i ks. Soleckiemu, 2) zakupić wspomnianej szkole obrazy do nauki poglądowej, biblioteczkę dla młodzieży a dla nauczycielki zaprenumerować żądane czasopisma, 3) przyznać nauczycielce roczną remuneracyę w kwocie 200 kor. pod warunkiem regularnego nadsyłania sprawozdania ze stanu szkoły. Uchwalono prosić Dra Próchnickiego we Lwowie o nadesłanie rękopisu do broszury statystycznej co do stosunków w Galicyi wschodniej celem przejrzenia, ewentualnie przygotowania jej do druku. Szereg drobnych spraw z porządku dziennego przydzielono Wydziałowi do bezpośredniego załatwienia — na czem zakończono.

OŚWIADCZENIE.

Zarząd Główny Tow. »Szkoły Ludowej«, po ukonstytuowaniu się po Walnem Zgromadzeniu delegatów w maju b. r. podaje do wiadomości publicznej,

co następuje: Wobec niedokładnych a tu i ówdzie nie odpowiadających prawdzie i tendencyjnych sprawozdań w niektórych pismach codziennych o tegorocznym Zjeździe delegatów Tow. »Szkoły ludowej«, i o uchwałach na tym Zjeździe powziętych, Zarząd Główny Towarzystwa poczuwa się do obowiązku stwierdzić, że ani przebieg Zjazdu ani uchwały wspomniane ani wreszcie działalność Towarzystwa i jego składowych organów niedaje prawa do wysnuwania wniosków, jakoby Towarz. »Szkoły ludowej» poszło lub miało **pójść w służbę jakiegokolwiek stronnictwa politycznego.**

Wierne celom, jakie mu wytknęli jego założyciele — a wśród nich mężowie tej miary, jak śp. Adam Asnyk, Tow. Szkoły lud. dąży konsekwentnie w miarę sił swoich, środkami przez statut wskazanemi do kulturalnej obrony interesów ludności polskiej wszędzie tam, gdzie one z punktu widzenia ogólno narodowego są lub mogą być najwięcej zagrożone. Z drogi tej ani Zarząd Główny ani poszczególne Koła Towarzystwa na krok dotąd nie zeszły — a nie zmierzają też ku temu bynajmniej uchwały na tegorocznym Zjeździe delegatów powzięte. Nie ujawniła się również na Zjeździe z żadnej strony tendencya osłabienia w czemkolwiek jednolitości akcyi Towarzystwa; przeciwnie — opinie i wnioski wyszłe z inicyatywy delegatów i Kół, jakkolwiek co do sposobów i środków działania w szczegółach odmienne, zbiegały się w jednomyślnem, zgodnem zrozumieniu zasadniczych, głównych celów i zadań instytucyi. Zadania te otwierają tak rozległe pole pracy obywatelskiej, że mogą i winni znaleźć się tu obok siebie ludzie najrozmaitszych przekonań i obozów politycznych, złączeni jedną siłą służenia świętej sprawie narodowej. Zarząd Główny wierzy też silnie w żywotność tej idei i przejęcie się nią całego społeczeństwa polskiego, nie wątpiąc ani na chwilę, że pod sztandarem Towarzystwa i pod hasłem jego »przez oświatę do unarodowienia ludu« szeregi ochotnych pracowników stale się zwiększać będą.

Komunikat wyżej podany, jednomyślnie uchwalony na posiedzeniu Zarządu Głównego T. S. L. z dnia 6 b. m., rozesłany został do wszystkich pism polskich codziennych.

OKÓLNIK!

W sprawie składek na dar nar. 3 maja odnosi się Zarząd Główny do Zarządów Kół z prośbą, by Koła zechciały jak najwcześniej zająć się rozesłaniem ponagleń do posiadających listy składkowe o zwrot tychże, ewentualnie i gotówki. Pożądanem jest bardzo, by ostateczne zamknięcia składek 3 maja mogły nastąpić najdalej 1 października tak, by nie tworzyły się zaległości na rok następny, co nie pozwala Zarządowi głównemu sporządzić ścisłego ostatecznego zestawienia rezultatu składek w roku bieżącym (sprawozdawczym).

Na mocy uchwały sekcyi skarbowej postanawia Zarząd Główny podnieść przedpłatę za »Miesięcznik« T. S. L. z 2 kor. na 4 kor. rocznie z tego powodu, że obliczone minimum ceny Miesięcznika nie wpłynęło na rozpowszechnienie naszego organu w tej mierze, by ceną tą pokryć można było koszta wydawnictwa. Podwyższenie przedpłaty następuje z dniem 1 lipca b. r.

Częste reklamacye z powodu niedoręczenią Miesięcznika spowodowały c. k. Dyrekcyę poczty i telegrafu w Krakowie do odniesienia się do administracyi naszej z żądaniem, by Zarządy Kół podawały dokładne adresy swych odbiorców. Ponieważ istotnie większość Kół adresów tych nie podała, przeto uprasza się o podawanie tychże przy przedpłacie z wyszczególnieniem ulicy i liczby domu, nadto, na czyje ręce Miesięcznik ma być przesyłany.

Z ruchu Kół.

Koło w Brzeżanach. Dnia 24 kwietnia 1901 odbyło się walne zgromadzenie naszego Towarzystwa, nawiasem mówiąc, przy małym współudziale publiczności.

Po odczytaniu ostatniego protokołu i po zdaniu sprawy przez przewodniczącego, sekretarza i skarbnika, przystąpiono do wyboru nowego wydziału.

Przewodniczącym został wybranym ponownie dr Adam Kowenicki, zastępcą p. Marya Barzykowska, członkami zaś pp.: Stanisław Wiszniewski jako skarbnik, Jan Gruszecki jako sekretarz, Morwitzowa i Paulowa, ks. Bąkowski, Barzykowski, Bogucki, Orobkiewicz i Sanetra.

Wydział Koła odbył w ciągu roku 10 posiedzeń zwyczajnych. Na posiedzeniach omawiano sprawy zakładania czytelń, urządzania korpusów wakacyjnych, roztrząsano sprawozdania z odbytych wizytacyj czytelń po po wsiach i wykładów tamże wygłoszonych, słowem zajmowano się wszystkiem, co miało na celu rozwój Towarzystwa.

Staraniem Koła założono w tym roku następujące czytelnie:

1) w Rohaczynie hucie, 2) w Rohaczynie miasteczku, 3) w Kuropatnikach, 4) w Czternastówce ad Brzeżany, 5) w Chatkach ad Brzeżany. Czytelnię tę założyła p. Krzyżanowska własnym kosztem i oddała ją pod zarząd naszego Koła.

Nadto odwiedzało często Koło czytelnie już dawniej założone a mianowicie: w Podwysokiem, Narajowie, Kozowej i Horodyszczu.

Każda z wymienionych czytelń otrzymała po 80 dziełek wydawnictwa Macierzy polskiej i po 46 dziełek „Wydawnictwa warszawskiego". Kosztem Towarzystwa otrzymywały czytelnie pisma peryodyczne a to: „Polaka", „Zorzę" i „Przodownicę".

W tym roku dwie czytelnie w Narajowie i w Kozowej otrzymały osobne lokale na umieszczenie a zarząd Koła czyni starania, by je odpowiednio urządzić.

Założona w poprzednim roku czytelnia w Baranówce wcale nie jest czynną, a drobne wyjątki nie wierzą w nasze dobre chęci.

Najważniejszem zadaniem Towarzystwa było zakładanie czytelń dla ludu. Nie dość jednak było założyć czytelnię, trzeba było następnie obronić ją od czynników grożących jej istnieniu i starać się o jej rozwój. A czynników wrogich naszym czytelnikom jest sporo.

Korzystanie z czytelń natrafia na trudność nawet u chętnych i garnących się do wiedzy, gdyż nasi włościanie są przeważnie analfabetami a jeśli czytają, to z wielkim mozołem. Następnie trudność zrozumienia tego, co czytają, boć to umysły posiadające mały zapas słów i słabe ćwiczenie umysłowe.

Celem zachęty do czytania i pouczenia ludu żywem słowem powołało tutejsze Koło do życia „komisyę odczytową". Komisya ta miała i ma wielkie trudności do zwalczenia. Pomijamy już szczupłe środki pieniężne, a zwrócimy uwagę na trudność zjednania odpowiednich nauczycieli i żmudna pracę przez nich podjętą. Aby się przygotować do wykładów, komisya urządzała zwykle co tydzień zebranie, gdzie opracowywano treść i sposób wykładu. Wykładający wybierali się w niedzielę do czyteln zwykle po dwóch, gdzie przygotowane prace wygłaszali.

W styczniu b. r. zakupiono skioptikon, czyli tak zwaną latarnię magiczną, by zapomocą obrazów świetlnych rzucanych na ekran, dopomóc wyobraźni słuchaczów podczas wykładów.

Poniżej podajemy krótki spis poczynionych usiłowań w tym kierunku:

1) Horodyszcze: (2 razy odwiedzono). Jan Gruszecki. Historya polska. dzieje porozbiorowe. System słoneczny (obrazy świetlne). Sprawa wrzesińska. J. Gałaczyński: Historya ziemi. Kumaniecki: O podatkach.

2) Podwysokie: (4 razy odwiedzono). Inżynier Haliński: O gwiazdach (teluryum). Dzieje polskie rozbiorowe. Inż Kisieliński: O nawozach w rolnictwie. Jan Gruszecki: Hygiena. Powstanie narodowe w r. 1863. Reiter: Dzieje polskie porozbiorowe.

3) Narajów: (4 razy odwiedzono). Inż. Kisieliński: O uprawie roli. Jan Gruszecki: Dzieje polskie rozbiorowe. Hygiena. System słoneczny (z obrazami świetlnymi). Sprawa wrzesińska. Reiter: Historya powstania w r. 1863. O szczepieniu drzew. Kowalczewski: O ogniu.

4) Kozowa: (4 razy odwiedzono). Wł. Karwowski: Dzieje polskie rozbiorowe. Inż. Haliński: O gwiazdach (teluryum). Jan Gruszecki: System słoneczny (obrazy świetlne). O elektryczności. Sprawa wrzesińska. Reiter: Dzieje polskie porozbiorowe. Obrona Częstochowy. Szczepienie drzew. Kumaniecki: O hodowli drobiu.

5) Baranówka: (1 raz odwiedzono). J. Gałaczyński: O powstaniu ziemi. Inżynier Haliński: System słoneczny (teluryum).

6) Rohaczyn huta (3 razy odwiedzono). Wizimirski: O elektryczności (z demonstracyami). Inż. Haliński:. Historya ziemi. Jan

Gruszecki: Hygiena. Jan Gałaczyński: Dzieje polskie rozbiorowe. Jan Sokulski: Ekonomia.

7) Kuropatniki: (3 razy odwiedzono). Inż. Haliński: O gwiazdach (teluryum). Inż. Kisieliński: O uprawie roli. Jan Gruszecki: Dzieje polskie rozbiorowe. System słoneczny (obrazy świetlne). Szczepienie drzew.

8) Rohaczyn miasteczko: (2 razy odwiedzono). Inż. Haliński: O gwiazdach (teluryum). Jan Gruszecki: Rozwój kultury. Historya ziemi. Jan Gałaczyński: Dzieje polskie rozbiorowe.

9) Chatki ad Brzeżany: (4 razy odwiedzono). Wizimirski: O elektryczności. O wędrówce roślin. Jan Gruszecki: System słoneczny. Kowalczewski. Dzieje polskie rozbiorowe. Reiter: Pogadanki i czytanie na temat „Stara baśń“.

10. Czternastówka ad Brzeżany: (3 razy odwiedzono). Reiter: Dzieje polskie rozbiorowe. Szczepienie drzew. — Pogadanki.

Koło włościańskie w Tarnobrzegu. W dniu 13 kwietnia b. r. odbyło swe Walne zgromadzenie w sali Czytelni mieszczańskiej, na które przybyły: p. Marya Siedlecka, redaktorka *Przodownicy*, jako delegatka Zarządu głównego, oraz pp. Mikoszanka i Łokiewicz, studentki z Krakowa. Po nabożeństwie o 1 godz. po południu zebrali się członkowie Koła, a że przyprowadzili żony i starsze dzieci, przeto oprócz wielkiej sali zajęli całe podwórze. Była ich wielka liczba: wszystkie drzwi i okna otwarto i tak słuchali, stojąc, 3 godziny.

Przewodniczący rozpoczął zgromadzenie, przedstawiając delegatki i dziękując im za przybycie. Otrzymał telegram z życzeniami „Szczęść Boże!“ który przysłało Akademickie Koło T. S. Z. ze Lwowa. Odczytał porządek dzienny zgromadzenia, przedłożył roczną pracę Zarządu Koła, rachunek kasowy, stan członków i zapas książek. Członków ubyło w ciągu roku z powodu śmierci 3, a wyjechało 5. Zarząd odbył 12 posiedzeń, zajmował się agitacyą za gimnazyum w Tarnobrzegu. Odczytów było 7: w Tarnobrzegu, Machowie, Grębowie i Skowierzynie. Książek wypożyczono 560. Wszystkich książek jest 322. Zarząd Koła kupił 44, reszta darowane od życzliwych osób, które odczytano i uchwalono im podziękowanie publiczne w *Głosie ziemi sandomierskiej*.

Wybrano Zarząd dotychczasowy ponownie jednogłośnie: przewodniczącym — Wojciecha Wiącka, zastępca — Jana Frankiewicza, sekretarzem — Stanisława Stalę, zastępcą — Józefa Langa, członkami Zarządu — Maryę Stalową, Karolinę Czernicką, Rozalię Rubicnwą, Maryę Mleczkową.

Następnie zabieraii głos panowie i panie; Siedlecka, Frankiewicz, Wryk, Puzio, Świerk, Gadzalski, Czermińska, Kozłowska, Wiącek i Wojciech Słomka. Wojciech Słomka postawił dwa wnioski: 1. Wybudować wielki dom ludowy w Tarnobrzegu, 2. prosić hr. Tarnowskiego o staranie się o gimnazyum w Tarnobrzegu. Wnioski z zapałem uchwalono, podziękowano delegatom, zarządowi Czytelni mieszczańskiej za salę i na tem zakończono. — Radość zapanowała z tego, że do Koła przystąpiło kilkadziesiąt kobiet i dziewczyn. Jest nadzieja, że wybrane do Zarządu 4 panie popracują energicznie i będzie Koło liczyło setki i tysiące, czego sobie najbardziej życzy Zarząd.

Koło w Glinianach. Po zatwierdzeniu statutów przez Namiestnictwo, zwołał tymczasowy Zarząd Koła pierwsze Walne Zgromadzenie, które odbyło się dnia 3 września 1901, przy współudziale 25 członków.

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego i po zdaniu sprawy z dotychczasowej działalności tymczasowego Zarządu i stanu kasy, przystąpiono do wyboru Zarządu. Wybrano przewodniczącym p. Kazimierza Jankę, zastęp. przewodniczącego ks. Jana Szlęzaka, sekret. Zygmunta Buchelta, zast. sekr. Jana Andruszewskiego, skarbnikiem Stanisława Tokarskiego, zast. skarb. Tadeusza Dworskiego.

Na pierwszem posiedzeniu, które się odbyło dnia 30 września 1901, nakreślił sobie Zarząd, kierując się ideą i świadomy celów i zadań T. S. L., plan swej działalności. Przedewszystkiem więc wezwał poszczególne komisye, wybrane na walnem zgromadzeniu, do ukonstytuowania się i rozpoczęcia pracy w 3 kierunkach, a to: 1) w kierunku zakładania czytelń ludowych i bezpłatnych wypożyczalni książek i wspierania peryodycznych pism dla ludu, — 2) w kierunku uświadamiania polskiego ludu na polu narodowem przez odczyty z dziedziny historyi i literatury polskiej i 3) w kierunku rozbudzenia życia narodowego przez urządzanie patryotycznych wieczorków, sam zaś jako taki objął kierownictwo i kontrolę nad pracą w komisyach, w których skład weszli też wszyscy członkowie zarządu.

I. Komisya czytelniana. Ponieważ jeszcze w czasie urzędowania tymczasowego zarządu darowali zawiązać się mającemu „Kołu“ WP. St. Burliga około 200 tomów, WP. St. Tokarski zaś około 100 tomów książek, za co należy się Im na tem miejscu serdeczne podziękowanie, przeto działalność komisyi czytelnianej ograniczyła się na razie do ugrupowania tych książek i założenia

wzorowego katalogu, aby tym sposobem przygotować materyał do przyszłej czytelni ludowej, — na następnem zaś posiedzeniu dnia 4 listopada, już po uroczystem otwarciu czytelni, ustanowiła komisya codzienne dyżury od godz. 7 do 9 wieczorem. Każdorazowy dyżurny miał za zadanie prowadzić pouczające pogadanki ze schodzącymi się w lokalu czytelnikami i wypożyczać książki.

Z początku frekwencya w czytelni była słabą, gdyż ograniczała się do 3 lub 4 czytelników, z biegiem czasu zaś wzrastała liczba czytelników, zwłaszcza w niedziele i święta tak, iż nieraz liczba zebranych w czytelni i korzystających z pism peryodycznych ludowych, częścią przez Zarząd prenumerowanych, częścią przez członków Koła do czytelni ofiarowanych — dochodziła do cyfry 40.

II. Komisya odczytowa. Komisya ta rozpoczęła swą dodatnią działalność uchwałą, powziętą w dniu 21 października 1901 roku. Postanowiono mianowicie urządzić uroczyste otwarcie czytelni i wypożyczalni książek, które naznaczono w porozumieniu z komisyą czytelnianą i Zarządem na dzień 3 listopada 1901 r. Otwarcie czytelni odbyło się rzeczywiście w dniu tym przy uroczystym nastroju zebranych bardzo licznie mieszczan i ludu okolicznego, a w program tej uroczystości, zagajonej przez przewodniczącego, WP. Jankę, weszły 2 deklamacye, odczyt p. Kaz. Schoennetta „O potrzebie znajomości historyi swego narodu“ i końcowe przemówienie Przewiel. ks. kan. Wierzchowskiego. Ponieważ zadania obu komisyj, tak czytelnianej, jak i odczytowej niejednokrotnie schodziły się razem i trudno było określić dokładnie granice kompetencyi obu tych komisyj, przeto na wspólnem posiedzeniu, odbytem w dniu 29 listopada 1901 r., złączyły się obie te komisye w jedną

Czytelniano-odczytową. Przewodniczącym tej komisyi wybrano p. Stan. Tokarskiego, sekretarzem zaś p. Wład. Zatłokala. Stałym bibliotekarzem wybrano p. Tad. Dworskiego, a jego zastępcą p. Jana Jurajdę. Zarazem uchwalono na tem posiedzeniu całą seryę odczytów, wykładów i pogadanek, które miały się odbywać w lokalu czytelni bezpłatnie dla czytelników Koła, rekrutujących się z tutejszych mieszczan Polaków, po większej części z młodzieży od lat 15—20.

Odczytów takich i pogadanek odbyło się 7, a mianowicie: 1) Wykład p. J. Andruszewskiego na temat: „Czasy przedchrześcijańskie w Polsce“, 2) Pogadanka p. Michaliny Jankowej „O sprawie wrzesińskiej“, 3) Wykład p. dra Włodz. Mendlowskiego „O powstaniu listopadowem“, 4) Odczyt p. Kaz. Janki „Wypadki dziejowe w roku 1831“. 5) Odczyt p. J. Andruszewskiego „O życiu i pismach Adama Mickiewicza“ 6) Wykład p. J. Andruszewskiego na temat „O obrocie ciał niebieskich“ z demonstracymi, 7) Wykład p. J. Andruszewskiego „O państwach europejskich“.

Odczyty te, każdym razem przystępnie i zajmująco podane, cieszyły się ogromnem powodzeniem, często bowiem na odczytach można było widzieć prócz młodzieży i poważnych mieszczan, także wiele osób z pośród miejscowej inteligencyi.

III. Komisya wieczorkowa. Komisya ta odbyła 7 posiedzeń, a rezultatem pracy tej komisyi były, prócz pomocy w urządzeniu uroczystego otwarcia czytelni w dniu 3 listopada 1901, także: 1) Nabożeństwo żałobne w tutejszym kościele parafialnym za dusze poległych w powstaniu listopadowem, urządzone w dniu 29 listopada 1901, 2) Zabawa dla dziatwy polskiej w wigilię św. Mikołaja dnia 5 grudnia 1901, w czasie której rozdano dzieciom podarki, 3) Nabożeństwo żałobne za dusze poległych w powstaniu styczniowem, urządzone dnia 27 stycznia 1902 r., 4) Wieczór uroczysty ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego dnia 2 lutego 1902 r., w którego program weszły: „Słowo wstępne“ p. Wład. Zatłokala, śpiewy „Chóru akademickiego“ ze Lwowa, śpiewy solowe p. Gustawa Vambery ze Lwowa. deklamacya p. Zosi Burliżanki, i poemat dramatyczny Aurelego Urbańskiego „Dramat jednej nocy“ a wreszcie 5) Przedstawienie amatorskie dnia 9 lutego b. r., na które złożyły się trzy sztuczki: 1) „O Józię“ M. Bałuckiego, 2) „Stryj przyjechał“ hr. Koziebrodzkiego i 3) „Aby handel szedł“, sztuka ludowa ze śpiewami.

Obydwa nabożeństwa żałobne i wieczorek patryotyczny urządzono z inicyatywy Zarządu.

Oba te wieczorki udały się tak pod względem artystycznym, jakoteż kasowym. przyniosły bowiem czysty dochód w łącznej kwocie 141 K 74 hal.

Kończąc sprawozdanie z poszczególnych komisyj, wyraża Zarząd w tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim Członkom komisyi, którzy nie szczędzili zabiegów i żmudnej nieraz pracy, wspierając tym sposobem i pomagając dzielnie Zarządowi w spełnieniu jego obowiązków.

Zarząd Koła, prócz pracy w komisyach, w której brał udział przez swoich członków, należących do wszystkich 3 komisyj, miał do załatwienia mnóstwo spraw natury czysto administracyjnej, które załatwiał na swoich

posiedzeniach. Zarząd odbył w ciągu roku sprawozdawczego, t. j. od 30 września 1901, 12 posiedzeń. Za staraniem Zarządu zezwoliła kuratorya tut „Szkoły tkackiej“ na bezpłatne umieszczenie w jednej z sal biblioteki Koła i użycia tej sali dla czytelni w godzinach wolnych od nauki szkolnej, za co należy się Jej w tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Zarząd starał się również o zjednanie jak największej liczby członków dla Towarzystwa, a celem zachęcenia do liczniejszego wpisywania się do Towarzystwa, wystosował Zarząd w dniu 3 marca 1902 odezwę, zaznajamiając szerszą publiczność polską z celami Towarzystwa i z potrzebą solidarnej akcyi społeczeństwa polskiego na polu narodowego uświadamiania ludu — skutkiem czego przystąpiło w ostatnich czasach 22 członków tak, iż Koło nasze liczy obecnie 105 członków. Prócz tego sprawił Zarząd 3 skarbonki, z napisem „Tow. Szk. Lud.“ i umieścił je w lokalu czytelni, w aptece WP. Thadera i w kancelaryi notaryalnej WP. St. Tokarskiego. Tą drogą zebrano przeszło 12 K.

Na każdem prawie posiedzeniu zajmował się Zarząd uposażeniem czytelni i w tym celu znosił się kilkakrotnie z Zarządem głównym w Krakowie, a prócz tego wystosował odezwę do tutejszych mieszkańców z prośbą o darowanie zbywających książek dla biblioteki Koła. Starania te Zarządu uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż Zarząd główny przysłał dnia 17 stycznia 1902 roku 65 tomów i broszur dla naszego Koła bezpłatnie, co do większej zaś ilości książek, to Zarząd główny uchwalił udzielić Kołu kredytu do 200 K na zakupno książek w ten sposób, iż Zarząd Koła zobowiązać się ma albo w pewnym terminie kwotę tę w całości uiścić, lub też spłacić ją w kilku z góry umówionych ratach. Zarząd skorzystał na razie z kredytu w wysokości 50 K, płatnych w 4 kwartalnych ratach, i za taką kwotę Zarząd główny wkrótce potrzebne, a przez Zarząd Koła wyszczególnione książki, nadeśle. Przy tej sposobności wyrobił Zarząd gł. dla tut. Koła 40% opust w księgarskich cenach w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie. Na odezwę, wystosowaną do tut. mieszkańców, wpłynęło również kilkadziesiąt książek rozmaitej, przeważnie belletrystycznej treści.

Obecnie stan biblioteki, wedle sprawozdania bibliotekarza, przedstawia się następująco:

Stan biblioteki:

a) dar pp. Burligi i Tokarskiego, tudzież zebranych między ludnością miejscową . . . . 518 książek
b) dar Zarządu głównego . . 65 „
Razem 583 książek

zawierających około 1000 dzieł treści naukowej z dziedziny fizyki, nauk przyrodniczych i geografii. treści belletrystycznej, tudzież z dziedziny historyi i literatury polskiej. Między tymi jest kilka tomów poezyi polskiej.

Wypożyczających książki z biblioteki było:
a) członków 26
b) nieczłonków 39
Razem osób 65

Ogółem wypożyczono w czasie od 3 listopada 1901 do 1 marca 1902 r. 482 książek. Od czasu powstania jednej komisyi czytelniano-odczytowej wydawano książki zgłaszającym się każdej niedzieli od 6—8 godziny wieczorem.

Koło pragnąc i wśród inteligencyi obudzić większe zainteresowanie się dla wiedzy. urządziło w Brzeżanach przez swych członków 7 wykładów a mianowicie:

1) Inż. Kisieliński: Rozwój kultury a epoka lodowa. 2) Prof. Kucharski: O Sienkiewiczu i jego dziełach. 3—4) Dr Garlicki: O znaczeniu komisyi edukacyjnej w Polsce. 5) P. Scholz: O poezyach Tetmajera. 6—7) Inż. Kisieliński: O systemie słonecznym (z obrazami świetlnymi). Wstęp na odczyty był dla uczniów bezpłatny, dla ogółu po 20 h. Miło nam stwierdzić, że sale podczas wykładów były pełne, a na wykładach inż. Kisielińskiego natłoczone.

Szkóła analfabetów założona przed dwoma laty przy tutejszej męskiej szkole ludowej była w bieżącym roku nieczynną dla braku uczniów.

Szkoła analfabetów dla dziewcząt przy szkole żeńskiej, liczyła 6 uczenic. Nauki udzielały panie Barzykowska i Morwitzowa bezinteresownie.

Szkoła analfabetów na Chatkach ad Brzeżany miała 13 uczniów. Kierownikiem kursu był sekretarz Koła p. Jan Gruszecki, wszyscy uczuiowie ukończyli kursa z dobrym postępem.

Jak w roku przeszłym tak i bieżącym zajęło się Koło utworzeniem korpusów wakacyjnych, t. j. zabaw i gier dla dzieci. Zapisało się 100 dzieci przeważnie ze szkoły ludowej. Kierownictwo objął p. Jan Gruszecki.

Dziatwa odbyła 3 wycieczki: do huty szklanej w Rohaczynie, drugą wycieczkę do Hinowic, ostatnią wycieczkę podjęto do Łapszyna. P. Tadeusz Rybkowski ze Lwowa darował na rzecz korpusów obraz, za który Towarzystwo w drodze loteryi zyskało 136 koron.

Nowością w tegorocznych zabawach było prowadzenie gry w piłkę nożną.

Towarzystwo miało na swym koszcie 60 dzieci, które stosownie ubrało i którym podczas wycieczek dostarczało posiłku. Korpusy rozpoczęły się dnia 19 lipca i trwały do 26 sierpnia. Na zakończenie korpusu odbył się festyn, na którym dziatwa w liczbie 80 wykonała ćwiczenie wolne, laskami i piramidy.

Za wszelkie datki na rzecz korpusów wakacyjnych składa wydział Tow. Szanownym Ofiarodawcom gorące podziękowanie. Nadto wyraża Wydział szczere podziękowanie za dary WPP. Kowenickiej, Paulowej, Frankowej i St. Wiszniewskiemu.

Grono amatorów przy tut. Kole wystawiło dnia 2 marca 1902 „Gwiazdę Syberyi" z łaskawym współudziałem WPP. Łozińskiej i Zajączkowskiego ze Lwowa. Słowo wstępne wygłosił sekretarz Koła p. Gruszecki na temat miłości ojczyzny.

Na przedstawienie to przybyło prócz miejscowej inteligencyi około 150 włościan polskich zaproszonych przez Towarzystwo. Nasi goście wiejscy z zajęciem wysłuchali całego przedstawienia i w zupełności pojęli treść sztuki. Miło nam zapisać, że przedstawienie to wywarło na słuchaczach silne i głębokie wrażenie i zapewne na długo utrwali się w ich pamięci. Po przedstawieniu odbyła się dla włościan skromna uczta, na której omawiano sprawy dotyczące rozwoju czytelń.

Oprócz tego odbyły się jeszcze dwa przedstawienia, w celu powiększenia funduszów Towarzystwa.

Obrót kasowy za czas od 12 maja 1901 do 15 maja 1902 wynosił 1708 K 52 h. Pozostałość kasowa na rok następny 47 K 51 h.

Zarząd prenumerował dla czytelni w zeszłym i bieżącym roku następujące pisma ludowe:

1) „Gospodarza", pismo illustrowane, poświęcone rolnictwu, wydawnictwo przemyskie;

2) „Przodownicę", pismo dla kobiet wiejskich, wyd. krakowskie;

3) „Niedzielę", pismo tygodniowe, nakładem „Macierzy polskiej";

4) „Pracę", tygodnik illustrowany. wyd. poznańskie;

5) „Polaka", pismo z obrazkami dla wszystkich, wyd. krakowskie.

Nadto w bieżącym roku Zarząd zaprenumerował dla czytelni „Górnoślązaka", codzienne pismo illustrowane, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku, wyd. poznańskie. Prócz tego ofiarował do czytelni p. Jurajda „Słowo polskie" i „Illustracyę polską", ks. kan. Wierzchowski „Jedność" i „Przedświt", za co obu ofiarodawcom składa Zarząd serdeczne podziękowanie.

Również w kierunku zakładania czytelń po wsiach, poczynił Zarząd kroki przedwstępne i uchwalił nawet w miesiącu styczniu założyć czytelnię w Hanaczowie i Żeniowie, przeznaczając na zakupno książek dla czytelni w Hanaczowie 20 K, dla czytelni w Żeniowie 10 K i duplikaty książek, w tutejszej czytelni się znajdujące. Czytelnie te jednak dotychczas nie zostały założone dlatego, ponieważ osoby, zajmujące się na miejscu wynajęciem lokalu dla umieszczenia biblioteki i zakupnem przyborów czytelnianych, do dzisiejszego dnia swych czynności nie ukończyły. Z powodu nadchodzącej pory letniej, w której lud nie ma czasu uczęszczać do czytelń, uchwalił Zarząd wstrzymać się ze założeniem czytelń w tych dwóch miejscowościach do jesieni b. r., tymczasowo zaś pożyczyć ks. Ossolińskiemu z tutejszej czytelni 50 książek na przeciąg 3 miesięcy, do prowizorycznej i utrzymywanej dotychczas kosztem ks. Ossolińskiego czytelni wiejskiej.

W kierunku założenia „Szkoły analfabetów" poczynił też Zarząd starania, a mianowicie wniósł prośbę do Rady szkolnej okręgowej o zezwolenie na otwarcie kursu dla analfabetów w tut. szkole ludowej z dniem 1 kwietnia b. r. Kursy te obowiązali się prowadzić bezinteresownie pp. Władysław Zatłokal i Jan Andruszewski, za co należy się Im serdeczne podziękowanie.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach za czas od 30 września do 31 grudnia 1901 r. koron 149·41, w rozchodach kor. 78, pozostałość na r. 1902 koron 71·41.

W powyższem zestawieniu streszcza się działalność Zarządu, który o ile sił i czasu mu starczyło, starał się wypełnić włożone nań obowiązki, a ustępując z powierzonego sobie stanowiska, wyraża życzenie, aby Koło gliniańskie, które zdołało sobie już w naszem mieście wyrobić prawo obywatelstwa, w bieżącym roku jeszcze więcej znalazło u swych Rodaków sympatyi i zainteresowania, a porósłszy w pióra, by stanęło na wysokości zadania ku pożytkowi i chwale Narodu — jednając mu swą wytrwałą pracą setki nowych, silnych i dzielnych, a tak lekkomyślnie przez długi szereg lat zapomnianych rąk ludu polskiego.

Koło podgórskie. T. S. L. w Podgórzu ukonstytuowało się w ten sposób: przewodniczącym wybrano dra Marka Peipera; zast. przewodn. Władysławową Libanową; sekretarką Aniele Korngutównę; zast. sekr. dra Henryka Piska; skarbniczką Helenę Goldfingerównę; zast. skarb. dra Pawła Keplera;

wydziałowymi dra S. Aronsona, radczynię Tillesową, Baumgartenową, Julię Plasnerównę, Ignacego Danzingera, Bertolda Rapaporta. Koło liczy przeszło 50 członków i są pewne dane, że w krótkim czasie liczba ta podniesie się z pewnością. Koło podgórskie T. S. L. postawiło sobie za cel: założyć w Podgórzu szkołę dla analfabetów żydowskich, urządzać odczyty, wykłady i wieczorki popularne, bezpłatne, a jeśli fundusze na to pozwolą, założyć przy szkole dla analfabetów czytelnię dziełek popularnych. Uroczyste otwarcie Koła nastąpi wraz z otwarciem szkoły dla analfabetów żydowskich około 15 września 1902 r. Tymczasem Koło podzieliło się na poszczególne sekcye (sekcyę szkoły dla analfabetów żyd., sekcyę odczytową, sekcyę wieczorkową), by podczas wakacyi przygotować plan przyszłej działalności. Dnia 5 lipca 1902 r. odbyło się w sali magistratu podgórskiego pierwsze posiedzenie Zarządu Koła po zatwierdzeniu statutów przez namiestnictwo. Na to posiedzenie przybyli jako delegaci Zarządu głównego T. S. L. dr. Ernest Bandrowski i Wiel. p. Marya Siedlecka. Miłym i zacnym tym gościom, jak również inżynierowi Rolle'mu, dyrektorowi szkoły ceramicznej w Podgórzu, który dla analfabetów żyd. ofiarował bezpłatnie dwie sale w budynku szkolnym, a także paniom nauczycielkom: Baumgartenowej, Sabinie Korngutównie, Julii Glasnerównie, Adzie Silbermanównie i Helenie Szenberg, które obiecały bezpłatnie uczyć w szkole analfabetów żydowskich Zarząd Koła podgórskiego składa serdeczne dzięki za otrzymane wskazówki i poparcie, jakie obiecują.

Koło w Buczaczu odbyło w dniu 31 maja b. r. swe pierwsze Walne zgromadzenie, na którem wybrano przewodniczącym ks. Stanisława Gromnickiego, zast. przewodniczącego dra Mieczysława Hirszlera, sekretarzem Romana Burdowicza, zast. sekretarza Jana Miatycza, skarbnikiem Włodzimierza Hausnera, zast. skarbnika Antoniego Ratajskiego. Koło to zjednało już 70 członków i przystępuje do organizowania czytelń ludowych i wypożyczalni, a nadto czyni przedwstępne kroki celem umożliwienia otwarcia polskiej szkoły w jednej z gmin okolicznych, gdzie bardzo znacza ilość polskiego ludu nie może uczyć się w języku ojczystym i zwolna ulegać będzie rutenizacyi.

(Młodemu Kołu ślemy życzenia owocnej pracy i pomyślnego rozwoju). *Red. M.*

Różne wiadomości.

Zakończenie roku szkolnego w szkole polskiej w Białej. Po solennem nabożeństwie w kościele parafialnym, zgromadziła się dziatwa w pięknie zielenią i godłami narodowemi udekorowanej sali szkolnej. Tu pod przewodnictwem Prezesa c. k. Rady szkolnej okręgowej Radcy Namiestnictwa Kurykowskiego, w obecności Delegata Zarządu głównego dra Bogdanika, c. k. inspektora szkolnego Pelikana, tudzież licznie zebranych pań z „Czytelni kobiet“ i rodziców dziatwy, popisywała się młodzież szkoły naszej pięknym i wyćwiczonym śpiewem, tudzież deklamacyami przeważnie treści patryotycznej, z których wiersz p. t.: „Pogrzeb Kościuszki“, pięknie i z uczuciom wygłoszony przez ucznia klasy piątej, wywarł na obecnych silne wrażenie.

Następnie po przemówieniu kierownika szkoły, skierowanem do dziatwy i zgromadzonych gości, a zakończonem okrzykiem na cześć Towarzystwa „Szkoły ludowej“, tudzież po przemówieniu Delegata Zarządu głównego, dra Bogdanika, do Grona nauczycielskiego i dziatwy, przystąpiono do odczytania klasyfikacyi i rozdania nagród, które Zarząd główny ofiarował szkole.

Odśpiewaniem pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i modlitwą zakończono tę podniosłą uroczystość.

Nowe Koła. We Lwowie zawiązuje się Koło technickie T. S. L., nadto organizują się Koła: w Komarnie, w Założcach, a w Buczaczu już otrzymało zatwierdzenie Namiestnictwo.

Na dochód Tow. „Szkoły ludowej“ wydał w Krakowie p. Feliks Türschmid tomik poezyi p. t. I. Z Podola i życia, II. Z moich pieśni. Jestto zbiorek przeważnie udatnych, szczerością i prostotą uczucia tchnących utworów wierszowanych, malujących wspomnienia autora z lat młodocianych. Cena tomiku 1 kor. Skład główny w kancelaryi Zarządu głównego T. S. L., gdzie należy uskuteczniać wszelkie zamówienia.

Zwraca się uwagę na zmianę adresu biura Zarządu głównego T. S. L. Ulica Studencka l. 5, — a nie l. 2, jak dotąd.

Sejm krajowy na tegorocznej swej sesyi uchwalił, w załatwieniu wniesionej przez Zarząd główny T. S. L. petycyi o podwyższenie subwencyi na utrzymanie szkoły bialskiej, udzielić Towarzystwu naszemu dotacyę w sumie 16.000 koron na rok 1902/3.

Na rzecz polskiej szkoły w Białej ofiaro-

wał Excellencya p. marszałek kraju, hr. Andrzej Potocki 1000 kor. a Wydział krajowy ze swego funduszu dyspozycyjnego również 1000 koron. Tak tedy ciężar wydatków na szkołę bialską w r. b. znajdzie dostateczne pokrycie, aczkolwiek wobec organizujących się klas wydziałowych wzrosną nowe koszta.

Wycieczka włościańska z pow. żółkiewskiego i rawskiego, jaka zwiedziła w czerwcu b. r. stolicę podwawelską i jej pamiątki z inicyatywy żółkiewskiego Koła T. S. L. udała się znakomicie. Nie opisując już jej szczegółów, co uczyniły wcześniej pisma codzienne, tu nadmienić jednak musimy, że okazało się w praktyce, iż wycieczki takie mają olbrzymią doniosłość i znaczenie, jako znakomity i najskuteczniejszy środek budzenia narodowej świadomości ludu. Wytrawni pracownicy na niwie oświaty ludowej, patrząc na zapał i zainteresowanie ludu przy zwiedzaniu pamiątek grodu Piastów i Jagiellonów oświadczali, że niejednokrotnie całe lata pracy w chacie włościańskiej nie przynoszą tak wielkich i trwałych wyników, jak taka trzydniowa wycieczka do skarbnicy naszych dziejów i żywych tredycyi. Do sprawy wycieczek ludowych jeszcze w piśmie naszem powrócimy, oceniając ich doniosłość i błogosławione skutki.

Fotografie uczestników wycieczki żółkiewskiej wraz z członkami Zarządu głównego T. S. L., którzy zajmowali się jej przyjęciem w Krakowie, są do nabycia w kancelaryi Zarządu gł. Wielki format $^{30}/_{40}$ cm. 2 korony.

„W cześć królowi, zwycięzcy z pod Grunwaldu — Zarząd Główny T. S. L.“ Z takim napisem na amarantowych wstęgach, złożyła deputacya T. S. L. wieniec na sarkofagu króla Władysława Jagiełły na Wawelu w czasie obchodu rocznicy Grunwaldzkiej w Krakowie w dniu 15 lipca b. r.

Dodatek z działem: Z literatury ludowej dołączamy w myśl uchwały tegorocznego walnego zgromadzenia do niniejszego zeszytu Miesięcznika i nadal dodatek taki do każdego numeru pisma naszego będziemy dołączać. Zbiór dodatków tych razem potem oprawiony stanowić będzie przeto dla każdego Koła potrzebny spis bieżącej literatury do zasilania czytelni.

„Matica osvìety lidovej“, czeskie towarzystwo oświatowe dla Ślązka urządziło w dniu 15 czerwca b. r. wielką zabawę, połączoną ze zjazdem miejscowych „odborów“. Na wielkich łąkach porębskich pod Orłową urządzono olbrzymie obozowisko, do którego wiodła wspaniała brama. Na całej przestrzeni wielka moc namiotów i budowli festynowych: kręgielnie, menażerya, bufety, arena, teatr dla dzieci, estrady muzyczne. Wszystko oświetlone elektrycznością lamp łukowych. Człowiek stoi — pisze Głos ludu śląskiego — i mimowoli się pyta: Zkąd to wszystko? Zapytaj się tylko licznie zatrudnionych robotników a usłyszysz, że przy tem aż pięciu budowniczych było zatrudnionych b e z i n t e r e s o w n i e. Światła dostarczały gwarectwa z a d a r m o za wpływem czeskich inżynierów. Towarzystwo Alpińskie ofiarowało całe fury budulca na namioty, estrady i t. p. Liczne odezwy rozrzucone przed zabawą głosiły, że dochód przeznaczony na budowę szkół czeskich na Ślązku tam, gdzie istnieją już szkoły polskie (!?) Odezwy te rozsyłano wraz z listami składkowemi nawet do rodzin polskich! Ze słusznem rozgoryczeniem pisze też „Głos ludu ślązkiego“ pod adresem Czechów ślązkich: Tylko tak dalej — a czem bardziej starać się będziecie o pozbawienie nas praw naszych, tem więcej zachęcicie nas do walki, w której wam ani na krok nie ustąpimy!

Popis dziatwy szkolnej ze szkoły Towarzystwa naszego w św. Józefie odbył się uroczyście w dniu 30 czerwca 1902 w obecności wialkiej liczby rodziców dzieci, których wzięło udział w popisie 279. Popis wykazał bardzo dodatni wynik całorocznej nauki, zwłaszcza deklamacya i śpiew były dostatecznym dowodem dobroczynnego wpływu szkoły na umysłowy rozwój dzieci i podniesienie poczucia narodowego w młodem pokoleniu tej wielkiej kolonii polskiej na dalekich kresach wschodnich. Po popisie rozdano pilniejszej dziatwie 70 książeczek w nagrodę pilności.

Ofiary w książkach. P. Euzebiusz Głębocki ofiarował Zarządowi Gł. T. S. L. 204 tomy dzieła p. t. O wojenności polskiej — przez Józefa Doliwę Głębockiego, 164 tomy p. t. Wspomnienie z r. 1830 — 1831 tegoż autora, oraz 53 tomy „Wiadomość o dziele Hr. D'Angeberg“ zbiór traktatów, układów i akt dyplomatycznych (1762 — 1862).

P. Maryan i Alfred Müller uczniowie gimn. ofiarowali zbiorek „nagród pilności“ otrzymanych w czasie nauki gimnazjalnej. Księgarnia Polska w Warszawie nadesłała 192 dziełek swych wydawnictw dla biblioteki centralnej T. S. L. Za ofiary te najszczersze składamy na tem miejscu podziękowanie.

Wykaz składek

na „DAR NARODOWY 3-go MAJA“

nadesłanych do Kasy Zarządu Głównego Tow. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Andrychów				
1006	Heradin Antoni	4	—		
1007	Zimnal Franciszek	5	10		
1012	Daczyński Maryan	4	—		
1015	Ks. Solak W.	35	—		
1016	Zieliński Józef	8	30	56	40
	Bochnia				
1018	Włodnicki Szymon	2	90		
1019	Grodecki Jan	6	75		
1020	Śliwiński Aleksander	4	—		
1021	Hanusz Antoni	5	—		
1023	Dr Serafiński Antoni	13	90		
1024	Dr Maiss Ferdynand	118	32		
1030	Wcisło Andrzej	1	20		
1032	Kozłowski Edward	12	20		
1033	Różański Jan	4	40		
1034	Stasiakówna Marya	6	90		
1035	Kozłowski Józef	4	40		
1036	Nowak Stanisław	7	88		
1038	Dr Górski Czesław	21	—		
1041	Weiss	11	30		
1042	Krzyżanowski	7	68		
1043	Stampfl Julian	11	14		
1045	Zarząd Kasy Oszcz.	26	29		
1047	Michnik Józef	16	21		
1048	Michnik Jan	11	—		
1050	Wietrzny Franc.	2	50		
1051	Polcen Janusz	4	14		
1052	Południewski Franc.	16	72		
1053	Maćkowska Karolina	2	86	312	69
	Borszczów				
1138	Dr Sokalski Włodzim.	36	75		
—	Tow. Sokół	18	—		
—	Sołtys Jan Kazimierz	13	50		
—	„ „ „	28	—	96	25
	Brzesko				
1176	Lorenowicz Eustachy	7			
1177	Lipowski Maciej	4	—		
1181	Dr Górski Piotr	19	—		
1183	Klapholz Henoch	36	60		
1184	Domasiewicz Stan.	8	—		
1185	Cisek Marceli	6	88		
1188	Dr Nycz Henryk	15	—		
1190	Janoszek Wilhelm	4	60		
1192	Borowiecki J.	12	70		
1193	Wilczyński Jan	13	60		
1194	Filipkiewicz Roman	4		131	38
	Do przeniesienia			596	72

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia			596	72
	Brzozów				
1232	Dr Bejnarowicz Jan	12	—		
1233	Witkiewicz Tomasz	4			
1234	Dr Daniec Wincenty	6	16	22	16
	Chrzanów				
1288	Solarski Jan	7	60		
1290	Dr Romowicz Leon	4	—		
1296	Dr Majewski Wład.	6	10		
1299	Borowiecka Tekla	7	40		
1304	Olszewski Stanisław	16	96	42	06
	Cieszyn				
1309	Winkowski Józef	—	—	12	34
	Chodorów				
1342	Bogdanowicz Józef	—	—	15	62
	Ciężkowice				
1355	Piotrowicz Franciszek	8	62		
1356	Wiśniowski Leopold	1	10		
1358	Rutka Ludwik	1	20		
1359	Eustachiewicz Michał	1	72		
1360	Dr Mańkowski Kazim.	2	20		
1361	Konieczny Marcin	—	50		
1362	Turteltaub Joachim Filip	—	74		
1363	Chmura Władysław	2	33		
1364	Bogdanowicz Wład.	13	90		
1365	Turteltaub Joachim Filip	11	46		
1366	„ „ „	2	80	46	57
	Czortków				
1381	Dr Grzybowski Ludwik	11	60		
1386	Czekoński Stanisław	1			
1394	Łysakowski Józef	5	52		
1395	Bielański Edward	52	60		
1396	Krukiewicz Bronisław	1	20		
1400	Banach Teofil	9	48	81	40
	Dębica				
1413	Wodziczko Feliks	—	—	13	50
	Dąbrowa				
1437	Machowicz Kazimierz	—	—	8	—
	Dobromil				
1447	Pragłowski Aleks.			2	—
	Do przeniesienia			840	37

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia			840	37
	Dolina				
1471	Sokołowski Feliks	2	10		
1472	Sokołowska Karolina	4	80	6	90
	Drohobycz				
1496	Niemiec Wojciech	—	—	10	—
	Dublany				
1516	Wawinkiewicz Roman	6	89		
1517	Zarząd Kółka roln.	—	20		
1518	Frommel	3	82		
1521	Rylski	3	—		
1522	Dr Pawlik	7	50		
1523	Popowicz	8	16	29	57
	Frysztak				
1526	Różawski Antoni	—	—	5	—
	Gorlice				
1554	Dr Dziubczyński Franc.	4	50		
1558	Galiński Rawicz Michał	5	82		
1563	Dr Bielewicz Feliks	32	86		
—	Towarz. „Sokół"	40	66	83	84
	Gródek				
1582	Jeleński Michał	3	70		
1583	Bobowski Franciszek	4	—		
1589	Gernand Jakób	3	80	11	50
	Grybów				
1601	Huza Michał	—	—	6	—
	Horodenka				
1619	Nodzeński Stefan	2	50		
1623	Sitkiewicz Henryk	10	—	12	50
	Husiatyn				
1639	Gasparski Władysław	2	80		
1641	Melcer Szulim	1	—		
1644	Dr Pohorecki Wład.	6	—		
1647	Dryliński Daniel	11	40	21	20
	Jarosław				
1671	Bar Stanisław	—	—	8	17
	Jasło				
1708	Rząca Aleksander	2	50		
ogółem	Dr Pawłowski Andrzej	141	89	144	39
	Jaworów				
1739	Fussówna Julia	—	—	2	30
	Kałusz				
1752	Dr Wurst Adolf	12	04		
1764	Damna Władysław	5	60		
	Do przeniesienia	17	64	1181	74

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	17	64	1181	74
1765	Milnik Julia	11	—		
1767	Szurlow Aleksander	4	20		
1768	Krupański Maryan	8	—	40	84
	Kalwarya				
1803	Podworski Stefan	5	—		
1805	Niemczynowski Wład.	6	26	11	26
	Kolbuszowa				
1809	Dr Ciepielowski Kaz.	4	—		
1813	Niemczynowski Paweł	13	—		
1816	Łukaszkiewicz Ignacy	9	10	26	10
	Kosów				
1896	Bursa Stanisław	11	—		
1898	Jorkasch Marya	7	10	18	10
	Kęty				
1906	Dr Dziewoński Wład.	21	—		
1908	Sporn Julian	3	10	24	10
	Krosno				
1924	Pietrzycki Wład.	168	76		
1932	Sękowski Zygmunt	7	10		
1936	Stańkowski Bol.	43	30	219	16
	Kraków				
17	Wojtych F.	6	30		
27	Michalik Jan	12	73		
42	Skrzyniarz Jan	13	60		
43	Felkl Zygmunt	9	20		
45	Buczkowski Adam	9	20		
46	Dr Zaczek Franc.	2	40		
47	Banaś Piotr	5	11		
48	Marszałek Jan	5	70		
49	Radoń Karol	5	12		
52	Dworzak Albin	5	62		
54	X. Dr Fieriech Fr.	10	—		
59	Dr Nitsch Kazimierz	30	84		
60	Kurowski Józef	10	30		
61	Dr Sołtysik Tomasz	26	50		
62	Lekszycki Antoni	17	—		
65	Odrzywolski Sławomir	39	—		
66	Zaleski Stefan	20	01		
67	Tomaszewska Helena	38	80		
71	Eminowicz	21	20		
72	Zawiłowski	44	—		
73	Bystrzyński Sobiesław	27	40		
76	Ptaś Józef	18			
79	Niemetz Alojzy	44	40		
80	Wachtel H.	13	—		
87	Kurowski Emil	5	20		
88	Dr Biliński Sas Maryan	31	30		
92	Grzegorczyk Antoni	6	—		
93	Abdermann Franc.	4	83		
94	Dr Wróbel Ignacy	11	32		
95	Półniak Władysław	27	40		
96	Zborowski Włodzimierz	5	—		
98	Hempel Józef	3	—		
	Do przeniesienia	529	48	1521	30

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	529	48	1521	30
100	Dr Ader Leon	5	—		
123	Dr Koy Michał	20	—		
131	Dr Oberlaender S.	4	17		
142	Dr Steinberg Józef . . .	3	—		
143	Dr Szaflarski Jan	12	—		
147	Dr Wechsler Maurycy .	4	10		
148	Dr Wilkosz Ferdynand .	12	—		
154	Maciołowski Julian . . .	7	26		
156	Janowska Malwina . . .	7	60		
157	Parczyński Józef	9	50		
158	Żmuda Franciszek . . .	3	80		
160	Cerchowa Leokadya . . .	2	20		
162	Orzechowska Stan. . . .	3	—		
163	Wyrobiszówna Emilia . .	6	80		
164	Stypkowska Augustyna .	4	80		
165	Frenklowa Rozalia . . .	2	50		
166	Wacięga Henryk	5	40		
167	Błotnicka Marya	4	—		
168	Grossowa Julia	6	—		
170	Barańska Józefa	7	60		
171	Rudnicki Maryan	1	60		
189	Mehoffer Józef	5	40		
191	Markus Karol	11	80		
194	Redyk Wiktor	20	—		
195	Szatkowski Henryk . . .	5	30		
196	Bocheński Antoni	12	—		
197	Krause Bronisław	7	70		
199	Gablenz Wiktor	7	10		
200	Jordan Jan	7	70		
201	Szanzer Edward	41	04		
202	Haniszewski Ludwik . .	11	90		
205	Sędzimir Mieczysław . .	7	36		
206	Ciompa Paweł	7	50		
225	Dr Gólski Stanisław . .	4	50		
226	Dr Grzybowski G.	20	—		
232	Dr Kostanecki Kaz. . . .	10	—		
234	Dr Kunicki Ryszard . . .	4	—		
236	Dr Langie Adam	20	—		
238	Dr Marcisiewicz Feliks .	4	—		
243	Raczyński Jan	20	—		
267	Dr Dąbrowski Paweł . .	2	—		
912	Zieliński Jan	8	10		
914	Hawełka Antoni	27	20		
945	Czarnek Władysław . . .	7	—		
964	Launer I.	5	31		
969	Redyk W.	7	50		
971	Suski Antoni	16	26		
980	Niesiołowski Kazimierz .	2	—		
996	Zarząd Bazaru kraj. . .	6	94		
3635	Dr Bandrowski E. . . .	9	—		
3636	Dr Bandrowski E.	2	42		
3661	Grabowski Władysław . .	7	50		
3662	Odrzywolski Sławomir . .	2	—		
3671	Dąbrowski Mieczysław . .	14	04		
368	Dr Nitsch Kazimierz . .	2	—		
3720	Partl Stanisław	10	—		
3721	Zarząd Druk. Anczyca .	22	—		
3722	Zarząd Druk. Związkowej	1	40		
182	Wodzinowski Winc. . . .	7	—		
946	Piasecki	3	72		
908	Gabryelski Zdzisław . . .	5	76		
209	Müller Maksymilian . . .	20	48		
979	Proń M.	4	36		
981	Halski W.	4	49		
	Zebrane w kioskach i zapomocą puszek	414	62	1505	21
	Do przeniesienia . .			3026	51

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			3026	51
	Krzeszowice				
1943	Dr Horain Paweł	8	30		
1944	Like Władysław	2	50		
1945	Dr Lipowski Konst. . . .	24	09		
1948	Dr Walkowski Stan. . .	7	50		
1949	Dr Dura Jan	3	—		
3952	Głownia Jan	9	30		
1953	Birnbaum Maurycy . . .	—	60		
1955	Piętakiewicz	15	10	70	39
	Lisko				
2000	Wolski Floryan	—	—	5	—
	Milówka				
2034	Dr Grabowski Roman . .	12	33		
2036	Serafińska	3	60		
2037	Spiegel N.	2	90		
2040	Czechowicz	3	30	22	13
	Myślenice				
2078	Klebert Edward	5	76		
2079	Pindela Stanisław	18	—		
2080	Płatkowski Jan	1	20		
2081	Kominkowski Stan. . . .	8	10		
2083	Dr Gałuszka Józef . . .	3	—		
2086	Maszewski Józef	6	30	40	36
	Nadwórna				
2092	Dr Szajna Józef	8	—		
2044	Dr Cieszewski Wład. . .	14	—	22	—
	Nisko				
2117	Minnich Henryk	2	40		
2121	Korecki Leon	2	64	5	04
	Nowy Sącz				
2140	Dr Sterkowicz Jan . . .	—	—	4	40
	Niepołomice				
2185	Reichenberg Miecz. . . .	—	—	13	37
	Nowy Targ				
2189	Piekarz Jan Paweł . . .	4	—		
2190	Gumiński Karol	2	90		
2191	Wilk Jan	3	20		
2198	Dr Styś Franciszek . . .	1	—		
2201	Dr Brandowski	12	20		
2204	Wilczyński Konstanty . .	8	40		
2205	Jaworski Karol	5	—		
2208	Dr Dudziński Wład. . .	—	80		
2209	Dr Massatsch Miecz. . .	22	—		
2210	Łobos Wincenty	13	50		
2211	Dr Kiski	7	70		
2212	Apteka	—	10		
2213	Zbór Izraelicki	5	—		
2214	Dr Struszkiewicz M. . . .	11	40		
2217	Mandel Jakób	—	60		
2218	Jurkiewicz H.	3	12	100	92
	Do przeniesienia . .			3310	12

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			3310	12
	Olesko				
2233	Tuchowski Kazimierz . .	1	—		
2235	Witkiewicz Emil . . .	25	—		
2236	Dr Gruber Fryderyk . .	1	12		
2237	Rothenberg Zygmunt . .	2	20		
2238	Tomkiewicz W.	15	50		
2240	Hubicka	10	—		
3673	Weiser Maurycy	32	88		
3677	Ks. Tymoczko	15	70		
2242	Gniewoszowic	14	40	117	80
	Pilzno				
2278	Bujnowski Tytus	20	40		
2283	Chmiel Józef	4	77		
2284	Dr Mydlarski Wład. . . .	2	—		
2291	Zelek Józef	5	—	32	17
	Podgórze				
2292	Kulczycki Julian	1	—		
2293	Opydo Teofil	7	33		
2294	Dr Głogoczowski And. . .	11	—		
2295	Adamski Wacław	3	70		
2298	Dr Gaweł Jan	8	60		
2301	Maryewski Franciszek . .	8	80		
2306	Droszcz Szymon	12	64		
2307	Strojek Jan	8	53		
2317	Dr Świątek Wincenty . .	5	—		
2319	Matula Dyonizy	4			
2322	Klein Roman	5	11		
2327	Mikuszewski Wilhelm . .	3	30		
2329	Śmiałek	12		91	01
	Przeworsk				
2423	Świątecki Stanisław . . .	9	—		
2426	Dr Zborowski Bol. . . .	2	—		
2434	Dr Smyczyński Ignacy . .	16	20		
2435	Dr Silberstein Józef . . .	14	—		
2439	Hanus Franc.	10	—		
2440	Włoszkiewicz Fr.	32	76	83	96
	Rawa Ruska				
2468	Łopacki Kazimierz . . .	1	20		
2470	Winiarski Adam	7	94		
2471	Adamczyk Jan	22	75		
2474	Dr Dodlec Julian	15	—		
2480	Kogut Maciej	10	60	57	49
	Rohatyn				
2481	Panatowski Adam	11	—		
2489	Wyszyński Józef	11	70		
2496 2497	Jamrogiewicz Apolinary .	22	86	45	56
	Radomyśl				
2500	Paszkiewicz Seweryn . .	2	70		
2501	Wierciak Jakób	14	10		
2502	Glaser Jan	24	50		
2503	Dr Orliński Jakób . . .	13	20		
2506	Schneider Leopold . . .	5	30		
2514	Jupek Franciszek	8	80		
2515	Jarosz Antoni	14	50	83	10
	Do przeniesienia . .			3821	21
	Z przeniesienia . .			3821	21
	Rymanów				
2526	Studzińska Aniela . . .	9	—		
2530	Haładewicz Włodzim. . .	3	—		
—	Dr Bielecki	5	45	17	45
	Ropczyce				
2539	Juszczyk Piotr	3	90		
2543	Dr Lewandowski Ludw. .	3	60		
2545	Bursztyn Wład.	15	—		
2547	Deszcz Maciej	2	20		
2552	Chmura Jan	2	—	26	70
	Rudki				
2570	Górski Franciszek	—	—	4	50
	Rzeszów				
2594	Zajączkowski Michał . .	—	—	8	50
	Radziechów				
2630	Jaworowski Wład. . . .	2	—		
2631	Więckowska Marya . . .	29	22		
2633	Turczaniewicz Michał . .	4	05		
2634	Mehofer Alfred	1	41		
2635	Cielenkiewicz Karol . . .	11	50		
2636	Mrozowiak Franc.	5	20		
2638	Evenard Konstancya . .	7	—		
2639	Götzlich Rudolf	5	34	65	72
	Sambor.				
2641	Filipek Robert	2	40		
2644	Kasparek Wilhelm . . .	8	—		
2645	Schneider Alojzy	2	80		
2646	Dr Aleksandrowicz Alojzy	5	—		
2648	Dr Potocki Bronisław . .	9	—		
2649	Dr Serwacki Józef . . .	4	50		
2652	Wilusz Romuald	7	46		
2653	Robel	1	—		
2656	Gańdzieński Józef	6	74		
2657	Dr Szczepański Wincenty	18	70		
2658	Głogowski Stanisław . .	7	—		
2660	Mekler Eleonora	6	30		
2661	Hawrot Jan	1	40		
2663	Dr Chrząszczewski Wojc.	1	—		
2667	Dr Sobolewski Franciszek	12	—		
2668	Pelz	66	50		
2669	Herdliczka Józefa . . .	12	20		
2671	Jedliński Paweł	1	—		
2672	Głogowski Adam	11	—		
2673	Dr Sedzimir	22	—		
2674	Tow. „Gwiazda“	12	70		
2675	Dr Wierzbowski	9	30		
2676	X. Y.	5	60		
2677	Turowski Maryan	4	10		
2678	Niezabitowski	3	70		
2680	Lorek	27	56		
2683	Żygulski Franciszek . . .	8	50		
2685	Smołucha Jan	32	46	309	92
	Do przeniesienia . .			4254	—

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			4254	—
	Skałat.				
2734	Dr Ehrlich Arnold . . .	2	—		
2744	Czarnecki Jan	3	—	5	—
	Śniatyn.				
2746	Dr Werner Karol	59	90		
2755	Berko Antoni	5	90		
2757	Schultz Leontyna	1	70		
2758	Dr Mehrer Izydor	18	50		
2766	Lewandowski	5	90		
2767	Dąbrowicka Ludmiła . .	1	20	93	10
	Sieniawa.				
2769	Gajewski Emil	12	20		
2770	Sochacki Emil	6	—		
2771	Czechowiczowa	4	—		
2774	Gardziel Floryan . . .	6	13		
2779	Zarząd Koła T. S. L. . . .	5	71		
2780	Zeńczak M.	3	84		
2782	Rybotycki Wład.	2	—	39	88
	Skawina.				
2788	Czaja Stanisław	12	82		
2796	Tylko Antoni	13	10	25	92
	Stanisławów.				
—	Mroczkowska Ksawera . .	—	—	100	—
	Stryj.				
2918	Towarnicki Józef	8	40		
2921	Opolski Edmund	5	—		
2945	Dr Chalbazani Dyonizy .	5	—		
2950	Slósarski Michał	4	20	22	60
	Stary Sambor.				
2976	Rogoda Adam	—	—	9	20
	Stary Sącz.				
2980	Dr Szayer Edward . . .	1	—		
2988	Dr Gawełkiewicz Leop. .	2	—	3	—
	Strzyżów.				
2997	Dr Uberal Jakób	—	—	6	90
	Sucha.				
3012	Dr Gawlik Jan	5	40		
3014	Janes Józef	6	—		
3020	Olszewski Leopold . . .	20	—	31	40
	Tarnopol.				
3050	Dr Glogier Stanisław . .	16	75		
3060	Zakrzewski Jan	2	—		
3091	Frankel	55	30	74	05
	Do przeniesienia .			4665	05

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			4665	05
	Tarnów.				
3107	Vayhinger Adolf	12	—		
—	Arzt Franciszek	11	—	33	50
	Tłumacz.				
3198	Wydział powiatowy . . .	20	—		
3200	Kobylański i Bogdanowicz	4	—		
3209	Domnat Alfred	4	—	28	—
	Tyczyn.				
3237	Dr Madeyski Leon . . .	15	—		
3239	Rozebeiger Józef	2	85		
3244	Gałziński K.	8	60		
3245	Ks. Knendich Rajmund .	4	—	30	45
	Wadowice.				
3282	Waligórski Jan	10	80		
3290	Dr Mikiewicz Bolesław .	1	80		
3294	Waligórski Franciszek . .	10	47		
3297	Kuzia Franciszek	8	80		
3298	Tyrała Jacek	20	20		
3299	Schmidt Adela	12	—		
3300	Zając Franciszek	4	93		
3309	Tow. „Sokół"	9	20		
3310	Arzt Seweryn	12	—		
3311	Maternowski M.	20	28	110	38
	Wiśnicz.				
3318	Warmski Eugeniusz . .	8	—		
3320	Bryła Kazimierz	26	96	34	96
	Wieliczka.				
3331	Tałasiewicz Władysław .	4	—		
3332	Dr Przychocki Kazimierz	10	—		
3335	Lazarowicz Jan	11	—		
3338	Polakiewicz Kazimierz .	6	84		
3339	Menszyk Teresa	6	40		
3350	Wojtan Władysław . . .	6	70		
3903	Dr Kownacki	11	—	55	94
	Zakopane.				
3354	Barabasz Stanisław . . .	7	—		
3369	Winiarski	9	04	16	04
	Żywiec.				
3420	Dr Udziela Zygmunt . .	—	—	2	—
	Zator.				
3466	Wichman Jan	—	80		
3468	Marczewski Bolesław . .	4	—		
3472	Gryziecki Józef	5	—		
3473	Drozdowicz Marcin . . .	3	20	13	—
	Szczakowa.				
3524	Struzik Stanisław	6	37		
3526	Mroczkowski Feliks . . .	4	68		
	Do przeniesienia . .	11	05	4989	32

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	11	05	4989	32
3527	Dudek	16	70		
3528	Seitner Antoni	1	60		
3529	Słupska Marya	8	03		
3531	Drozd Teofil	9	58		
3534	Korn Natan	3	70		
3535	Seitner Antoni	1	80		
3536	Sławińska Wiktorya . .	3	90		
3537	Wiernek Józef	2	10	58	46
	Sokal.				
3543	Wysoczański Eugeniusz .	10	—		
3551	Bracia Wołkowscy . . .	37	—	47	—
	Żółkiew.				
—	Z czterech puszek	10	87		
3588	Moczydłowski Józef . . .	15	14		
3589	Grimmer	3	75		
3590	Franke Jan	4	50		
3591	Nawrocki Józef	5	75		
3592	Hilich Henryk	3	60		
3593	Artwiński Stanisław . .	21	20		
3594	Dr Maciulski Włodz. . .	2	—		
	Do przeniesienia . .	66	81	5094	78

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	66	81	5094	78
3595	Klob Józef	13	50		
3596	Welk Józef	5	08		
3598	Wyrzykowska Zofia . . .	3	64		
3599	Juffe Wiktor	3	80		
3600	Apteka Dadleca	10	30		
3601	Łubkowski	58	01		
3604	Rogoziński	4	—		
3605	Waldberg	17	40		
3609	Dąbrowski	11	50		
—	Romanowski	2	—	196	04
	Różni.				
3736	Mak'gerwey	29	—		
3738	Filipowicz	7	53		
3741	Hr. Zdzisław Tarnowski .	20	—	56	53
	Lwów.				
267	Dr Dąbrowski Paweł . .	2	—		
368	Dyrekcya Banku Parcel. .	59	—		
675	Piwocki Jerzy	10	—		
774	Gorgolewski Zygmunt . .	9	05	80	05
	Razem . .			5427	40
	Dalszy ciąg nastąpi				

Prowincyonalne czasopisma upraszamy uprzejmie o przedrukowanie spisu składek miejscowości, gdzie pismo wychodzi oraz z bliższej okolicy.

OD REDAKCYI.

Wszystkie Zarządy Kół, neimniej pojedyńcze osoby, działające na polu oświaty ludowej, upraszamy o nadsyłanie nam wiadomości oraz opisów ważniejszych faktów z tej dziedziny, jak obchodów, uroczystości, zabaw ludowych, odczytów, bacząc więcej na ich skutki niż zewnętrzną ich formę, więcej na ich moralny wpływ na lud, niż ich zewnętrzne powodzenie. Pożądane będą wiadomości o stanie oświatowym pewnych okolic, o środkach jakichby użyć należało, by stan taki polepszyć.

Prosimy też wszystkich członków Zarządów Kół i ludzi nam życzliwych o materyalne popieranie „Miesięcznika", przez jednanie przedpłacicieli, byśmy, nie oglądając się na obcą pomoc, nawet na kasę Zarządu głównego T. S. L., mogli stać o własnych siłach i tem skuteczniejsze usługi oddawać mogli naszej sprawie, by „Miesięcznik", rozwijając systematycznie swój program, mógł stać się podstawą do przyszłych wydawnictw ludowych T. S. L., jakich nam pilno i bardzo potrzeba.

Nakładem „Tow. Szkoły ludowej". — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 7—9. Kraków, lipiec—wrzesień 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca. Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Studencka 5. parter.

Maryi Konopnickiej

pieśniarce ludu polskiego, Tej, co łzy jego i bóle, radości i niedole, życia jego smutki i wesele w słowa najpiękniejszej i nieśmiertelnej mowy polskiej wcieliła; Tej, co w sercu swem i myśli pochodnie rozniecała światła, by lud ten do zwycięztwa wieść drogą prawdy i wiary w moc własną

w ćwierćwiekowy Jubileusz Jej pracy pisarskiej

hołd uwielbienia i czci głębokiej

składa

Redakcya

„Miesięcznika“ „Tow. Szkoły Ludowej“

Kilka uwag w sprawie naszych czytelni ludowych.

W ostatnich dwóch latach naszej działalności uwidacznia się bardzo ożywiony ruch w organizowaniu czytelni ludowych po wsiach i miasteczkach. Że szerzenie oświaty wśród ludu za pośrednictwem książki należy do jednego z najlepszych i najprzystępniejszych środków działania, jest to od dawna powszechnie uznanem. Lecz nie o samą zasadę tu chodzi — ale o praktyczne przeprowadzenie jej, słowem — o sposób i środki praktycznego urządzania czytelni, ich utrzymywania i nadzorowania. Istnieje wprawdzie osobna instrukcya, tycząca się zakładania, prowadzenia i nadzorowania czyteln ludowych przez T. S. L. utrzymywanych, instrukcya ta jednak ułożona i uchwalona w roku 1898, a więc w czasie, kiedy T. S. L. nie posiadało tak rozległej i w najzaciszniejszym nawet zakątku kraju znajdującej się dziś organizacyi, odpowiadała ówczesnym potrzebom i stosunkom. I dziś nie wymaga ona tak wielkich zmian, to też każdy jej paragraf i ustęp ściśle winien być przez Zarządy Kół uwzględniany. Jednakowoż w czasie długoletniej praktyki okazuje się, że nie zwrócono tu uwagi na terytoryalną organizacyę czytelń i odpowiedni jej nadzór. Dziś okazuje się, że tylko te czytelnie rozwijają się pomyślnie, że te tylko odpowiadają w dobrej mierze swemu zadaniu, które terytoryalnie najbardziej są zbliżone do Koła T. S. L., które je założyło i nadzoruje. Jest to zresztą rzecz całkiem zrozumiała, że n. p. Kolo akademickie we Lwowie lepiej i ściślej nadzorować może czytelnią w Kleparowie pod Lwowem niżeli w Korościatynie, w powiecie buczackim. Okazuje się dziś konieczna potrzeba jaknajczęstszego odwiedzania i lustrowania czytelni wiejskiej, urządzania odczytów, pogadanek, obchodów narodowych i t. p., by czytelnie utrzymywać w ciągłym ruchu, zachęcać i zainteresowywać lud tem, co czytelnia dać mu winna i na co ją stworzono. Naturalnie, że ludzie pracujący w Kołach nie rozporządzają dużym zasobem czasu, by mogli częściej i regularnie odwiedzać czytelnie odległe o kilka nieraz powiatów od swej siedziby, w grę tu zresztą wchodzą także względy finansowe, boć częste podróże wiele wymagają nakładu, na co Kół naszych zaiste nie stać. Wiele innych jeszcze względów możnaby przytoczyć, wykazujących złą stronę dzisiejszej organizacyi czytelń naszych pod względem terytoryalnej ich organizacyi. Zaradzenie tym niedomaganiom leży na razie w rękach samych Zarządów Kół, dopóki odpowiednie uchwały Zarządu Głównego czy też walnego Zgromadzenia nie unormują poruszonej tu sprawy. Pożądanem byłoby, by Koło dane, zakładając czytelnię w okręgu innego Koła, zawiadomiło je o tem — a opisawszy stosunki i warunki, w jakich nowozałożona czytelnia się znajduje, oddało je w ewidencyę i faktyczny nadzór Kolu najbliżej położonemu od czytelni.

Zdarzają się coraz liczniejsze wypadki, że Zarząd Główny za pośrednictwem lustratorów dowiaduje się o zaniku takich czytelni, które pozbawione opieki i ustawicznego dozoru z najbliższego otoczenia, nie są na siłach same o sobie myśleć, choć od czasu do czasu (co się zresztą nie wszędzie przytrafia) ktoś przy sposobności odwiedzi je i zlustruje. Lecz tu lustracye nie wystarczą, choćby nawet stale, co roku odbywane; niezbędnym jest warunkiem należytego działania przez czytelnie ustawiczne stykanie się z ludem, który koło czytelni się ogniskuje. Mamy świeże tego dowody, że tam, gdzie Koło kieruje się zasadą, by organizować czytelnie tylko w swym własnym okręgu, tam działalność i wpływ czytelni na lud oddziaływują niezmiernie zbawiennie: lud przez częste stykanie się z pracownikami Koła nabiera zaufania do tych, którzy mu światło niosą, uczy się samorządnie czytelnią opiekować i myśleć o swych duchowych i materyalnych potrzebach, nabiera za przykładem otoczenia sprytu organizatorskiego i staje się pożytecznym współpracownikiem naszym w oświecaniu swych współobywateli. Dla takiej reformy w organizacyi naszych czytelni zdaje się napotykamy pewne trudności w postaci ambicyi niektórych Kół, które szczycić się pragną jak największą ilością stworzonych i podległych ich nadzorowi czytelni. Szlachetną jest ta ambicya niezawodnie, kierowana dobrą wolą i intencyami. Gdy jednak weźmiemy sprawę tę ze stanowiska użyteczności naszej pracy i zbawiennego jej wpływu na lud, gdy uświadomimy sobie, że przedewszystkiem bezinteresowność

moralna i wzgląd na dobro sprawy kierować powinna naszemi krokami w organizacyi T. S. L. — spodziewać się należy, że obudzi się w nas i ta ambicya, by »Tow. Szkoł Ludowej« przodowało w pracy narodowej wzorem karnej i mądrej, pożytei jedynie umiłowanej sprawie przynoszącej organizacyi.



Marya Konopnicka.

Szkoła im. Maryi Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej.

Nareszcie po wielu wysiłkach i staraniach, po usunięciu różnych przeszkód otwartą została na pograniczu morawsko-śląskiem, w Ostrawie Morawskiej szkoła polska im. Maryi Konopnickiej. O znaczeniu jej i wielkiej doniosłości tej szkoły dla dziesiątek tysięcy polskiej ludności w zagłębiu ostrowskiem tyle już mówiono i pisano, że sądzić należy, iż nie ma Polaka uświadomionego, któryby nie rozu-

miał i nie pojmował zgrozy, tkwiącej w wynaradawianiu się setek dzieci polskich, zasilających polską krwią szeregi renegatów w obozach wrogich nam i bezwzględnie nienawistnych żywiołów. Od wieluż to lat popełnialiśmy zbrodnię tę na organizmie własnego ludu! Szczęście, żeśmy choć dziś przyszli do przekonania, że stanowi takiemu kres wreszcie należy położyć. Biedne społeczeństwo nasze złożyło na początek nieznaczny fundusz, który umożliwił poczynienie pierwszych wydatków na urządzenie i zorganizowanie na razie jednej klasy.

W charakterze walki naszej na wszystkich niemal polach wysiłków narodowych leży, że wobec materyalnych niedostatków i biedy w kraju, nawet największe przedsięwzięcia, wiele pracy i nakładu wymagające rozpoczynamy z malemi środkami, które zaledwo na początek wystarczyć mogą, by dzieło stworzone utrzymać i pchnąć je do pierwszych kroków rozwoju. Ale przy stwarzaniu dzieł takich towarzyszy nam zawsze wielka wiara i otucha, że naród, że szeroki ten ogół polski nie dopuści do upadku przedsięwzięcia, jeśli jest ono godnem poparcia, jeśli wymaga tego interes narodowy i dobra sprawa. Tak też i dzieje się z podjętą przez Koło w Morawskiej Ostrawie sprawą szkoły polskiej dla tamtejszej ludności. Wszyscy odczuwali, że wobec strasznych stosunków w Ostrawie Mor. czas już najwyższy coś realnego stworzyć, by postawić choć podwalinę pod przyszłą budowę. Brak było środków — a czas nagłił, więc przy pomocy energicznych pań z Koła krakowskiego wyrwano formalnie w krótkim czasie zawiązek funduszu, który potem ofiarność osób życzliwych sprawie nieco powiększyła. Przy energii kilku osób zakupiono potrzebne sprzęty i środki naukowe, »Dom Polski« dostarczył na rok pierwszy lokalu, Zarząd Gł. zamianował nauczyciela i 100 przeszło dzieci, przeważnie biednych i źle odzianych dzieci robotników i górników z Ostrawy Mor. i okolicy zapisało się do pierwszej klasy; naukę rozpoczęto, obudzono wśród ludności polskiej żywą wdzięczność dla tych, którzy dziatwie umożliwili naukę w języku ojczystym — lecz pozostaje przyszłość, przyszły los rozpoczętego dzieła. Żywiono z początku w sferach, które niedostatecznie znały stosunki na zachodzie księstwa cieszyńskiego, pewne wątpliwości, czy sprawa polskiej szkoły w Ostrawie Moraw. istotnie jest tak nagłą, że bez zapewnienia sobie dostatecznych funduszów należy rozpoczynać dzieło. Lecz i tu ustały wątpliwości — dziś musimy się liczyć z faktem dokonanym, szkoła otwarta — a punktem niewzruszonym naszego honoru narodowego stać się musi konieczność utrzymania szkoły ostrawskiej pod grozą urągań i pośmiewiska wrogich nam żywiołów, skorych zobaczyć upadek szkoły a z nią pogrążenie żywiołu polskiego w stan rozterki i ciemnoty, wśród której znowu polskie dzieci tworzyłyby zastępy czeskich lub niemieckich janczarów. W czyichże rękach spoczywa przyszły los tej nowej, najdalej na zachód wysuniętej placówki polskości? Każdy przyzna, że przedewszystkiem w rękach »Towarzystwa Szkoły Ludowej« i wszystkich jego pracowników — od brzegów Ostrawicy po Prut daleki. Towarzystwo nasze musi być tem narzędziem, które poruszyć musi ofiarność ogółu polskiego na rzecz szkoły ostrawskiej. Niechaj nas nie przestraszają nowe zadania i potrzeby zabezpieczania interesów naszych na wschodzie. Musimy znaleźć tyle sił, by starczyły nam na zabezpieczenie i opędzenie potrzeb wszędzie, gdzie tego pilna i nieodzowna zajdzie potrzeba. Przy szeroko rozgałęzionej organizacyi naszego Towarzystwa, przy zgodnej a zbiorowej pracy i solidarnem, wzajemnem wspieraniu się znajdą się środki niezawodnie i na utrzymanie tej nowej placówki kresowej. Zarząd Główny przystępując do rozpoczęcia tego dzieła niezachwianie wierzył w pomoc Kół naszych; żywił nadzieję, że poruszą one u siebie ofiarność publiczną, opierając się na wypróbowanym przez Czechów systemie: mało dawajcie — lecz wszyscy!

Fundusze zebrane na rzecz szkoły w Morawskiej Ostrawie nie wystarczą nawet na utrzymanie szkoły przez cały rok szkolny bieżący, jeśli ofiarność naszych Rad gminnych i osób prywatnych nie przybędzie nam w pomoc. A weźmy pod rozwagę, że szkoła musi być co najmniej 6-klasowa, jeśli jako tako odpowiadać ma tamtejszym stosunkom; potrzeby wszelkie a nawet nauczycieli opłacić musimy sami, bo w Sejmie berneńskim zaiste nie znajdziemy ofiarnych przyjaciół. Przyjdzie czas, że zajdzie nieodzowna potrzeba wynajęcia lub zbudowania budynku szkolnego, gdyż »Dom Polski« dziś już uznanym został jako bezwarunkowo nie nadający się na pomieszczenie szkoły. Pilnie przeto i energicznie na-

leży nam się zabrać do gromadzenia funduszów. Należy żywić nadzieję, że każde Koło postanowi sobie rok rocznie taką a taką kwotę zebrać na rzecz szkoły ostrawskiej. Przy dobrej chęci choćby kilku jednostek nie przyjdzie tak trudno wydobyć choćby kilkanaście lub kilkadziesiąt koron na ten cel. Lecz jest niezbędnem, by to nie uczyniły dwa lub kilka Kół, lecz by do akcyi tej wzięły się solidarnie wszystkie Koła, których ilość sięga dziś do 100. Szukajmy ludzi ofiarnych, wyzyskujmy pomyślne stosunki osobiste, by pobudzać korporacye finansowe do ofiarności — a z pewnością uzyskamy to, czego każdy z nas niezawodnie w duszy pragnie.

I o jednej jeszcze rzeczy nie godzi się nam zapominać. Uczestnicy uroczystości otwarcia szkoły ostrawskiej mieli sposobność przekonać się naocznie, jak biedną jest dziatwa, uczęszczająca do tej szkoły. Boso, w nędznem odzieniu musi ona dzień w dzień przechodzić przez długie ulice Ostrawy Morawskiej — a częstokroć z braku odzienia i do szkoły przybyć nie może. Wielce przeto byłoby wskazanem, by nasze panie odezwały się do serc litościwych i zechciały zająć się zbieraniem ofiar na pomoc szkolną dla ubogiej dziatwy ostrawsko-morawskiej. Brak szerszej i zasobniejszej inteligencyi polskiej w Ostrawie moraw. utrudnia na miejscu akcyę w tym kierunku, to też na nas spada obowiązek i o tem nie zapominać. Kiedy młode pokolenie wyjdzie ze szkoły z zasobem moralnego uszlachetnienia, kiedy wyniesie z niej poczucie swej narodowej przynależności do narodu polskiego, odczuje niezawodnie obowiązek wdzięczności dla tego społeczeństwa — stanie się jego godną jednostką z zapałem do pracy i walki dla jego ideałów. Pamiętajmy — to w naszych leży rękach!

O uroczystym akcie poświęcenia i otwarcia szkoły w Mor. Ostrawie donoszą ztamtąd: Aktu poświęcenia tej tak potrzebnej dla nas twierdzy polskiej dokonał kapucyn ks. Anioł z Krakowa, który w imieniu polskiego duchowieństwa życzył nowej szkole powodzenia i rozwoju.

Zabrał głos potem dr. Seidl i rzekł: »Mijały lata. Ta biedna ukrzyżowana Polska nietylko znosić musiała męczeństwo swoje, ale z tych ran otwartych zaczęła sączyć krew. Strugami odpływała jej siła, jej życie. Tysiące robotników polskich opuszczało Ojczyznę, szukając chleba, którego im dać nie mogła. I taka, rzesza synów Polski znalazła się tu na kresach w Morawskiej Ostrawie. Przyszli, pożenili się, mają dzieci, zapomnieli w gonitwie za chlebem, w pracy powszedniej o swej Ojczyźnie, a dzieciom swoim nic innego o niej powiedzieć nie umieli tylko, że tam mieli głód i nędzę. I te dzieci polskie, ta krew z krwi i kość z kości polskiej, wychowują się bez tego, co człowiek najdroższego posiada, bez miłości Ojczyzny, bez tej dumy, jaka serca nasze napełnia, że jesteśmy synami tej wielkiej, choć nieszczęśliwej Polski. — Ale Polska o nich nie zapomniała. Nie mogąc im dać chleba powszedniego, niesie im chleb duchowy. Chce im dać to szczęście świadomości, przynależności do wielkiego narodu, chce im dać więcej, niż dać mogła ich rodzicom, chce im dać naukę, światło, a z niem chleb i byt lepszy, chce, aby ci synowie i córy Polski w niczem nie ustępowali innym.

Idźcie więc — rzekł mowca — i głoście wszędzie, że jest tutaj szkoła polska, budźcie dla niej miłość, przywiązanie i poważanie! — Niech będzie wam ta szkoła miłą, drogą i pożyteczną!

Prezes Zarządu Gł. dr. Bandrowski podniósł, że dziś obchodzimy święto wielkie, bo oto otwieramy nową szkołę, a szkoła nowa, to nowe światło, nowy promień, który rozprasza ciemności, które i dziś, niestety, zalegają naszą ziemię. Cieszymy się tą szkołą, gdyż ona znowu zwiastuje nam wyzwolenie z obcych pęt niewoli ducha, bo ona nam ręczy, że nie walcząc z nikim, służąc Ojczyźnie, społeczeństwu, ludzkości, pozostaniemy sobą, a nie będziemy się, jak niewolnicy, wysługiwać obcym.—»W imieniu przeto Zarządu głównego »Towarzystwa szkoły ludowej« składam życzenia nowej szkole. Małą jest ona i skromną, ale pamiętajmy, że z małych początków wielkie tworzą się dzieła, a zadaniem nas wszystkich i Towarzystwa będzie zapewnić szkole rozwój, zrobić z niej z czasem to, co jest w Białej.

Kierownik nowej szkoły, p. Tadeusz Golachowski, przemówił imieniem

drobnej dziatwy, »która słów jeszcze dobrać nie umie«, dziękując za otwarcie nowego przybytku narodowego.

Redaktor M. Konopiński zwrócił się z kilku ciepłemi słowy do rodaków ostrawskich i ich dzieci, »jako jeden z tych milionów Polaków, których los Polonii tutejszej zawsze żywo obchodził«. Dziś dzień uroczysty, święcimy otwarcie szkoły, która uchronić ma teraźniejsze i przyszłe pokolenia polskie przed wynarodowieniem. Jest zasługą »Towarzystwa szkoły ludowej«, a zwłaszcza prezesa miejscowego jej Koła, że dzieła tego dokonano. Ale jest także wielką zasługą tutejszego ludu polskiego, że wśród ciężkich warunków, przechował poczucie polskości, czego najoczywistszym dowodem ta liczna gromada dzieci, wypełniająca izbę szkolną na pierwsze wezwanie. — Mowca wyraża robotnikom polskim cześć i uznanie za tę wytrwałość przy ideałach narodowych i zapewnia ją, że cała Polska odczuwa ich losy.

Jeden z ojców podziękował Zarządowi Tow. »Szkoły ludowej« za koszta i trudy na założenie nowej szkoły poniesione.

Ruszyli potem wszyscy, poprzedzeni przez dziatwę szkolną, do starego kościoła parafialnego, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo.

Wieczorem urządzono wieczorek uroczysty na cześć Maryi Konopnickiej, na którym pięknemi słowy przemówił do zebranych dr. Seidl. P. Zygmunt Mayer, redaktor z Nowego Sącza wygłosił odczyt na cześć jubilatki, poczem teatr ludowy »Jedności« z Frysztatu odegrał sztukę »Dla świętej ziemi«. Grających oklaskiwano z entuzyazmem. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna.

Z Zarządu głównego.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Zapowiedziane pierwotnie za pośrednictwem pism codziennych nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów na dzień 18 października b. r. dla zamianowania Maryi Konopnickiej honorowym członkiem T. S. L., nie odbędzie się wcale, ze względu na znaczne trudności techniczne, połączone ze zwołaniem w tak krótkim czasie tak licznego Zjazdu z całego kraju. Zarząd główny weźmie natomiast udział w uroczystości jubileuszowej naszej poetki przez umyślną delegacyę, sprawa zaś zamianowania Jej członkiem honorowym T. S. L., traktowaną będzie na najbliższym zjeździe zwyczajnym, na wiosnę roku przyszłego.

Uprasza się Zarządy Kół miejscowych, które dotąd nie nadesłały list składkowych ani gotówki zebranej »na dar narodowy 3 maja«, by jak najenergiczniej zajęły się ściąganiem list składkowych i gotówki, by umożliwić Zarządowi głównemu zamknięcie funduszu »3 maja« przed końcem roku, co ze względu na sprawozdanie roczne, jest niezbędnem.

Przypomina się Zarządom Kół miejscowych obowiązek nadsyłania sprawozdań kwartalnych, kasowych Zarządowi głównemu. Przypomina się również konieczność nadsyłania sprawozdań z Walnych Zgromadzeń i zawiadomienia Zarządu głównego o wyniku wyborów do Zarządu miejscowego, czego prawie 3/4 Kół dotąd nie uczyniło tak, że Zarząd główny nie wie nawet, kto w większości Kół stanowi Zarząd. Z tego stanu rzeczy wynika, że wielka ilość Kół nie odbyła dotąd Walnych zgromadzeń i nie odnowiła przez wybór swoich Zarządów na rok 1902. Sprzeciwia się to nie tylko przepisom regulaminu i statutu, ale bardzo ujemnie wpływa na rozwój Towarzystwa, jego jednolitą działalność i porządną administra-

cyę. Koła, które od dłuższego czasu nie zwoływały Walnych Zgromadzeń, gdyby w ciągu najkrótszego czasu Zgromadzeń tych nie zwołały i sprawozdań nie nadesłały, narażą się na uznanie ich za Koła nie istniejące przez Zarząd główny, lub też na zwołanie Walnych Zgromadzeń przez Delegata Zarządu głównego, który przeprowadzi wybór.

III. posiedzenie Zarządu gł. odbyło się dnia 22 lipca b. r. pod przewodnictwem Dra Bandrowskiego.

P. Parczyński przedstawił kandydatów do posad przy szkole bialskiej zgłoszonych na skutek konkursu. Wobec nader niedostatecznego wyniku konkursu, uchwalono rozpisać ponownie konkurs z terminem do dnia 10 sierpnia b. r.

Na wniosek Dra Bogdanika uchwalono nauczycielce przy szkole bialskiej, p. Koniarównie, udzielić nadzwyczajną remuneracyę w kwocie 200 kor., a to w uznaniu jej nader gorliwej pracy.

Uchwalono wnieść do c. k. Rady szkolnej krajowej podanie o zmianę systemu nauki i podręczników do języka niemieckiego w szkole bialskiej, według referatu kierownika szkoły p. Mildnera.

Na wniosek Dra Bogdanika uchwalono, iż w zasadzie postanawia się przeprowadzić potrzebne roboty w gmachu szkoły bialskiej, polecając poprzednio miejscowemu komitetowi szkolnemu przygotowanie planu i kosztorysu robót — oraz zajęcie się zbieraniem potrzebnych funduszów. Przeprowadzenie połączeń kanałowych, stosownie do przesłanych planów i oferty poruczono prezydyum.

Dr Bandrowski zdał sprawę o obecnym stanie »Domu Polskiego« w Ostrawie Morawskiej, przyczem zauważył, że Koło miejscowe w Ostrawie Mor. na seryo myśli o zorganizowaniu szkoły polskiej.

P. Wojnar, zawiadamiając o odbyć się mającej wycieczce włościan z powiatu przemyślańskiego do Krakowa, wnosi o udzielenie 200 kor. na przyjęcie wycieczki.

Dr Gertler ze stanowiska członka Rady nadzorczej sprzeciwia się udzielaniu subwencyi na przyjmowanie wycieczek, gdyż to nie leży w zakresie statutem dozwolonej działalności T. S. L. — natomiast jest za udzieleniem kwoty 30 K. na opłacenie oprowadzającego wycieczkę po Krakowie, który w takim razie spełnia niejako czynność prelegenta i za to może być z kasy Towarzystwa wynagrodzony.

Po dyskusyi i zastrzeżeniu się p. Wojnara, jakoby wycieczki włościańskie nie były środkiem oświecania ludu i nie mogły być opłacane z funduszów T. S. L., bez kolizyi ze statutem — uchwalono udzielić zasiłek w kwocie 30 kor.

P. Broniewski wnosi: W wykonaniu wniosku Walnego Zgromadzenia postanawia się urządzić przy Zarządzie głównym skład książek w kompletach, dla biblioteczek ruchomych.

Po szczegółowej dyskusyi w tej kwestyi uchwalono wniosek Dra Bogdanika: Uchwala się zasadniczo urządzenie składu książek; szczegóły finansowe i techniczne porucza się do opracowania pp. Broniewskiemu i Januszewskiemu do zdania sprawy na Zarządzie gł.

Uchwalono na wniosek p. Broniewskiego, oddać sprawę opracowania podręcznika do nauki analfabetów komisyi, złożonej z pp. Januszewskiego, Parczyńskiego i Sołtysika.

Sprawę wydawnictwa popularnego Dziejów Polski, oddano do rozpatrzenia stałej komisyi wydawniczej, do której wybrano pp.: Bartoszewicza, Dra Balickiego, Turskiego, Siedlecką, Sołtysika, Broniewskiego, Januszewskiego i Wojnara.

Na tem zakończono.

IV. posiedzenie Zarządu gł. odbyło się dnia 5 września 1902 r. pod przewodnictwem prezesa, Dra Bandrowskiego. Dr Bandrowski zawiadamia o bezimiennej ofierze w kwocie 1500 kor., dla uczczenia pamięci śp. Wacława Ibiańskiego na cele T. S. L., do dyspozycyi prezesa Zarządu głównego. Prezes postanawia kwotę tę uważać za zaczątek funduszu na zakupno dworku po śp. Adamie Asnyku. Na ten cel byłby potrzebny fundusz około 26.000 koron. W zasadzie myśl przyjęto, do obmyślenia i przeprowadzenia tej sprawy wybrano komisyę złożoną z pp. Gertlera, Bujwidowej, Homolacza, Turskiego i Bandrowskiego. Na razie powierzono sprawę Drowi Gertlerowi do bliższego zbadania.

W sprawie prośby ks. Bikowskiego z Laszek, o subwencyę na budowę ochronki kapliczką w Wietlinie, postanowiono zarządać od petenta bliższych objaśnień, ıka nauka ma się w ochronce odbywać i na czyje imię grunt i budynek będą ıtabulowane.

Odrzucono prośbę firmy czeskiej, ofiarującej pewną kwotę na cele T. S. L. od warunkiem, że na ogłoszeniach swych będzie uwidaczniać, iż część dochodu : sprzedaży ofiaruje na cele T. S. L.

Przyjęto do wiadomości relacyę p. St. Nowickiego, z lustracyi szkół Towa- :ystwa we wschodniej Galicyi, przyczem uchwalono wnieść do Rady szkolnej okr. Nadwórnie sprzeciw, co do obsadzenia posad nauczycielskich przy czysto pol- :kiej szkole w Majdanie granicznym siłami ruskiemi.

Zamianowano starszym nauczycielem przy szkole bialskiej p. Walicę Jana, ıś p. M. Rogalskę nauczycielką młodszą. P. Rysiewicza posunięto do wyższej lasy płac (kor. 1800 i 20% na mieszkanie rocznie). Zastępstwo urlopowanej nau- :ycielki p. Koniarównej, powierzono p. Mildnerowej.

P. Bogdanik przewidując zupełne opuszczenie Białej przez p. Koniarównę, roponuje zamianować jako rezerwowaną siłę p. Nyczównę, co uchwalono.

Ze względu, że kierownik szkoły pan Mildner zamiast 12 godzin będzie ich iał 16 tygodniowo, zastrzeżono mu za to osobną remuneracyę.

W sprawie otwarcia polskiej szkoły w Ostrawie Mor., po wyczerpującej i na- :r ożywionej dyskusyi i wysłuchaniu delegata z Ostrawy Mor. p. Dra Seidla, :hwalono:

1) Z rokiem szkolnym 1902/3 Zarząd główny postanawia założyć i utrzymy- ać w Ostrawie Mor. szkołę sześcioklasową z polskim językiem wykładowym, według lanu szkół tamt. W r. 1992/3 ma być otwartą klasa pierwsza, dalsze w latach ıastępnych.

2) Etat nauczycielski składać się będzie: z nauczyciela kierującego z płacą oczną kor. 1600 i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 kor. i mieszkaniem ı natura, lub odpowiedniego relutum; z nauczyciela starszego z płacą 1600 kor. mieszkaniem in natura lub odpowiedniego relutum; z nauczyciela młodszego płacą 60% nauczyciela starszego i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3) Przy szkole tej urządzony będzie kurs uzupełniający, ewent. kurs dla ıalfabetów dorosłych.

4) Na urządzenie tej szkoły, przeznacza Zarząd główny na rok bieżący)00 koron.

5) Udać się do Sejmu galicyjskiego i do Rady m. Ostrawy M. o subwencyę zobowiązać Koła do składania rocznego podatku na pokrycie kosztów utrzyma- :a szkoły, nadto odezwą wezwać społeczeństwo do składek.

Na tem posiedzenie zakończono.

V. Posiedzenie Zarządu gł. odbyło się dnia 22 września b. r., pod przewo- ıictwem prezesa Dra Bandrowskiego, w obecności delegatki Koła w Schodnicy, Odrzywolskiej. Po przyjęciu protokołu, odczytano pismo Rady szkolnej okr. Nadwórnie, wyjaśniające, że obsadzenie posad nauczycielskich w Majdanie Ru- nami w szkole Towarzystwa, nastąpiło jedynie wskutek braku odpowiednich andydatów Polaków i że Rada szkolna jak najchętniej widzieć będzie nauczy- eli przez Towarzystwo przedstawionych. P. Bujwidowa stawia wniosek o natych- iastowe ogłoszenie konkursu. Wniosek przyjęto z dodatkiem p. Turskiego, żeby owarzystwo podniosło dodatek pensyjny dla nauczycieli z 200 do 250 koron ocznie.

P. Walica, który miał objąć obowiązki nauczycielskie w Białej, objął już osadę we Lwowie. Gotów byłby do Białej przybyć, gdyby Tow. pokryło koszta :go przejazdu, oraz postarało się o umieszczenie jego 3 dzieci w krakowskiej ursie bezpłatnie. Uchwalono na żądania te się nie zgodzić, lecz rozpisać pono- ny konkurs.

W sprawie szkoły w Schodnicy wyjaśniła p. Odrzywolska, że szkoła zbudo- ana była przez p. Wolskiego i ś. p. Odrzywolskiego — ofiarowaną została pod- :as jubileuszu asnykowskiego Towarzystwu Szkoły Ludowej, na ręce ówczesnego :go prezesa, ś. p. Asnyka. Wskutek wszakże braku dopełnienia formalności co do aintabulowania szkoły na rzecz T. S. L., sprawa własności szkoły nie została

dotychczas załatwioną. Szkoła rozwinęła się znakomicie, dziś liczy już 7 sił nauczycielskich i zamierza otworzyć 2 klasy wydziałowe. Utrzymuje się dotąd z podatku płaconego przez robotników w ilości 1/4 centa od 1 złr., oraz z datków składanych przez właścicieli kopalń; dotąd fundusze te wystarczały. Obecnie przychodzi szkoła do T. S. L. z zapytaniem, czy Towarzystwo nie zechce przeprowadzić co do niej tej samej zasady, co i w innych szkołach Towarzystwa, tj. dopłacać po 200 kor. rocznie każdej sile nauczycielskiej, czyli inaczej mówiąc — subwencyonować szkołę schodnicką kwotą 1400 kor. rocznie. Miejscowy komitet szkolny oraz tamt. Koło T. S. L. w myśl uchwał, powziętych na walnych zgromadzeniach, stawiają Towarzystwu warunek, żeby szkoła była niezależną od c. k. Rady szkolnej, czyli nie przechodziła nigdy na fundusz krajowy. Po dyskusyi uchwalono zgodzić się w zasadzie na żądania i warunki przez Komitet szkolny schodnicki postawione — zażądać natomiast: 1) dokładnych informacyi co do planu nauki i etatu nauczycielskiego, 2) aktów dotyczących pozwolenia na prowadzenie nauki i stosunku do władz szkolnych, 3) dokładnego przeprowadzenia rokowań pod względem hipotecznym, 4) przeprowadzenia rokowań z przedsiębiorstwami co do opodatkowania na rzecz szkoły, 5) zastrzedz miejsce w Komitecie szkolnym dla delegata Zarządu gł. T. S. L. Dopiero po załatwieniu żądań powyższych i otrzymaniu informacyi przyjdzie sekcya szkolna na Zarząd z odpowiednim wnioskiem.

Dr Bandrowski zdał następnie sprawę z otwarcia szkoły polskiej w Mor. Ostrawie. Zapisało się 90 dzieci. Stworzono miejscowy Komitet szkolny opiekuńczy, do którego weszli pp,: Dr Seidl i Zaremba z prawem dobrania trzeciego członka. Na wniosek Dra Bandrowskiego zaprojektowano stworzenie pomocy szkolnej, bo dziatwa jest bardzo uboga. Zaznacza również prezes potrzebę utrzymania w Mor. Ostrawie oprócz nauczyciela, którego obowiązkiem będzie ściśle pilnować szkoły, drugiego, inteligentnego człowieka, którego zadaniem byłoby prowadzić wykłady popularne dla dorosłych robotników, prowadzić czytelnię i wypożyczalnię kiążek, urządzać przedstawienia i wieczorki, skupiać polskich robotników przy Tow. S. L. i oddziaływać na nich w duchu narodowym. Odpowiednio umotywowany wniosek w tej sprawie ma przesłać niebawem Dr Seidl Zarządowi gł. do decyzyi.

P. Odrzywolska w imieniu Koła schodnickiego zapytuje, czy można będzie w roku bież. przeznaczyć wszystkie fundusze Koła na cele miejscowe, oraz czy Zarząd gł. może dopomódz Kołu do założenia czytelni. Postanowiono, by Koło wniosło odpowiednie podanie, a żądania jego będą mogły być uwzględnione, a co do czytelni, to Zarząd gł. chętnie służyć będzie pośrednictwem przy zakupnie książek po cenach zniżonych, udzieli wreszcie instrukcyi, ksiąg do prowadzenia czytelni i t. p.

Uchwalono zwołać na 18 października nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, celem mianowania Maryi Konopnickiej członkiem honorowym. (Uchwała reasumowana, ze względu na trudności techniczne ze zwołaniem Walnego Zgromadzenia połączone. *Uwaga Redakcyi).*

Dr Bandrowski podnosi potrzebę całodziennego urzędowania kancelaryi Zarządu gł. i przyjęcia stałego urzędnika. Na wniosek p. Turskiego, sprawę tę odstąpiono do załatwienia Wydziałowi ściślejszemu, który zbierać się ma dla załatwiania spraw bieżących w poniedziałki od 6—7 godziny wieczorem i we czwartki od 4—5 po południu.

P. Januszewski przedstawił program wiecu narodowego, mającego się odbyć we Lwowie. Uchwalono w wiecu narodowem wziąść udział, a Wydziałowi ściślejszemu poruczono sprawę referatów na wiec ten rozpatrzeć.

Na tem zakończono.

Z naszych szkół.

Biała. Na bieżący rok szkolny zapisało się po dzień 3 września do szkoły bialskiej 423 dzieci szkolnych — a to:

Do klasy	I	chłopców	45	dziewcząt	43	=	88
» »	II	»	50	»	32	=	82
» »	III	»	48	»	50	=	98
» »	IV	»	40	»	24	=	64
» »	I	wydz. »	22	»	6	=	28
» »	II	» »	9	»	8	=	17
» »	I	w Leszczynach	11	»	10	=	21
» »	II	»	15	»	10	=	25
Razem:		chłopców	240,	dziewcząt	183	=	423

Lustracye. Celem przeprowadzenia lustracyi szkół, wybudowanych przez Towarzystwo nasze we wschodniej Galicyi, wydelegował Zarząd główny p. Stanisława Nowickiego, który w miesiącu sierpniu objechał wspomniane szkoły i dokładnie zbadał stan budynków oraz stosunki miejscowe, wśród jakich szkoły te się rozwijają. Wynik lustracyi wykazał, że budynki dawniej postawione, jak w Delejowie, Majdanie granicznym, Dołhej wojniłowskiej, Hołoskowie, Łukowcu wiszniowskim, Ulicku seredkiewicz i w części »Marcela« ad Tomaszowce znajdują się w stanie dobrym, aczkolwiek tu i ówdzie z powodu wilgoci i grzyba wymagają starannej opieki, połączonej z pewnemi kosztami konserwacyi i przeróbek, jak wymiany belek, desek w podłogach i t. p. Zarząd główny posiada dla każdej szkoły fachowy nadzór w osobach techników i inżynierów powiatowych, którzy z bezinteresowną gotowością dojeżdżają na wezwanie Zarządu gł. do szkół, dostarczając rad i informacyi o wykonywanych naprawach i adoptacyach budynków.

W budowie znajduje się obecnie szkoła w Majdanie granicznym (św. Józef, powiat nadwórniański) oraz w Tomaszowcach (w części »Dębina« pow. rohatyński). W Majdanie granicznym istnieje już budynek dla szkoły 2-klasowej o jednej sali, ponieważ jednak tamtejsi osadnicy mazurscy pragną posiadać szkołę 4-klasową, by stąd synów swych mogli posyłać do szkół średnich, przeto Zarząd gł. rozpoczął z wiosną budowę 1-piętrowego budynku, który pomieści dalsze trzy sale, kancelaryę kierownika i odpowiednie pomieszczenie na mieszkanie dla nauczycieli. Budową kieruje i nadzoruje ks. Karol Przyborowski z Mariahilf pod Kołomyją, którego niezaprzeczoną jest zasługą, że budowa postępuje raźno naprzód, że roztropnie i rządnie kierując przedsiębiorstwem, umożliwia Zarządowi gł. stosunkowo umiarkowanemi kosztami przyjście do dużego i pięknego budynku szkolnego.

Budowa szkoły w Dębinie ad Tomaszowce, rozpoczętą została dopiero w miesiącu sierpniu b. r., aczkolwiek materyały budowlane jeszcze w maju znajdowały się na placu budowy. Zwłokę spowodowały trudne stosunki miejscowe, gdyż z powodu odległości znacznej od miasta i braku odpowiedniego kierownictwa fachowego, Zarząd główny zmuszony był budowę oddać przedsiębiorcy. Z ramienia Zarządu głównego budowę nadzoruje niestrudzony ks. Jan Korczyński z Wojniłowa, który mimo sędziwego wieku, nader gorąco zajmuje się budową i losem tamtejszych osadników mazurskich.

Ostrawa Morawska. Z nowym rokiem szkolnym otwartą wreszcie została długo przez ludność polską oczekiwana szkoła polska ludowa, której pierwsza klasa znalazła pomieszczenie w »Domu polskim«. Zapisało się 104 dzieci, co każe wnosić, że szkoła polska cieszyć się będzie niezwykle liczną frekwencyą, że w miarę otwierania nowych klas, zakład wzrośnie do bardzo poważnych rozmiarów i stanie się jedną z najliczniej uczęszczanych szkół w Ostrawie Morawskiej. Nauczycielem kierującym szkoły zamianował Zarząd gł. p. Tadeusza Golachowskiego z N. Sącza, który z wytrwałą energią pracował, by klasę urządzić i zaopatrzyć w ławki i wogóle wszystko, co do kompletu urządzenia szkoły było potrzebnem. Brak na razie polskiego duchownego dla udzielania nauki religii zastępywać będzie p. Golachowski — a poczynione będą starania, by Ostrawa Morawska i tak liczna polska jej ludność jak najrychlej znalazła polską opiekę religijną.

Wołosów. Z dniem 1 września otwartą tu została nowa szkoła T. S. L. w bardzo obszernym, podworskim budynku, zakupionym i do użytku szkoły stosownie przerobionym, kosztem stanisławowskiego Koła Pań T. S. L. Obecnie kończy się pokrywanie dachu — to też jeszcze w tym roku nastąpi uroczyste poświęce-

nie budynku i odebranie go w posiadanie przez Zarząd główny T. S. L. Nauczycielem przy szkółce tej zamianowany został p. Soczyński.

Gorące wyrazy uznania na tem miejscu należą się panu Stanisławowi Horwathowi, pocztmistrzowi z sąsiedniego Cucylowa, za energiczne i pilne nadzorowanie budowy i za bezinteresowne zajęcie się całą adaptacyą budynku.

Tak przeto staje czynną nowa placówka obronna dla mowy ojczystej i ducha narodowego w tak odległym powiecie nadwórniańskim. Jest to już piętnasta szkoła naszego Towarzystwa — oby z niej przez długie lata wychodziła dzielna młodzież, synowie i córki naszego ludu! Niechaj ten przybytek stanie się wytrwałym krzewicielem oświaty na tych kresach pokuckich.

Z ruchu Kół.

Koło w Kopyczyńcach. Z okazyi obchodu grunwaldzkiego postanowiono zorganizować na tych odległych kresach wschodnich Koło T. S. L. W czasie obchodu, urządzonego w dniu 24 sierpnia, delegat lwowskiego Koła akad. p. Zdzisław Tranda w dłuższem przemówieniu skreślił dotychczasową działalność T. S. L. i zaznajomił zebrane obywatelstwo z celami i zadaniami naszego Towarzystwa. Dotąd wpisało się przeszło 100 członków. Nowe Koło będzie miało bardzo szerokie pole do działania. Ludności polskiej jest w okolicy bardzo wiele, skutkiem zaś zupełnego zaniedbania jej przez okoliczne obywatelstwo, kler i inteligencyę, świadomość narodowa w szerszych warstwach polskiej ludności stoi na bardzo niskim poziomie. Spodziewać się należy, że inicyatorowie założenia Koła T. S. L. w Kopyczyńcach, oraz jego kierownicy z energią i zamiłowaniem sprawy wezmą się do dzieła, by środkami, jakie Towarzystwo nasze rozporządza, budzić wśród ludu oświatę i świadomość narodową, która nie pozwoli mu zginąć wśród obcych żywiołów.

Koło im. Ad. Asnyka we Lwowie założyło w ostatnich czasach czytelnie ludowe w Przemiwółkach, Kościejowie i w Zarudcach pod Kulikowem. (Okolica ta silnie zasiana jest moskalofilskiemi czytelniami Towarzystwa ruskiego im. Kaczkowskiego).

Koło w Ostrawie Morawskiej odbyło w dniu 17 sierpnia b. r. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem p. dra Wacława Seidla. Przewodniczący zdał sprawę ze stanu starań o otwarcie szkoły polskiej w Ostrawie Morawskiej, co omawiane było szczegółowo na posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 15 sierpnia. Wskutek wyrażonego na tym posiedzeniu życzenia Zarządu Głównego, oddaną została wszelka dalsza akcya w sprawie tut. szkoły polskiej Zarządowi Głównemu i tam też przesłane zostały wszelkie papiery i akta tej sprawy. Walne Zgromadzenie z wdzięcznością przyjmuje do wiadomości, a na wniosek dra Seidla uchwala jednogłośnie przesłać Zarządowi Głównemu gorące wyrazy podziękowania za tak doniosły i tak ważny dla sprawy polskiej na kresach czyn, gdyż Koło tut. przy swoich skromnych funduszach nie mogłoby nawet marzyć o założeniu szkoły o własnych siłach. Po wyczerpującej dyskusyi, w której głos zabierali przeważnie robotnicy, piętnując tych, którzy, mimo świadomości polskiej, dzieci swe zapisują do szkół obcych, uchwalono termin otwarcia szkoły na dzień 15 września b. r. Następnie wybrano uzupełniająco dwóch członków do Zarządu Koła: pp. Kupczyka i Jeżka w miejsce p. Naake-Nakęskiego, który na stałe przeniósł się do Lwowa i p. Rydla, który wyjechał do Frysztatu. Uchwalono wreszcie przesłać panu Wacławowi Naake-Nakęskiemu wyrazy podziękowania i uznania za gorliwą i wytrwałą pracę około rozwoju Koła i podniesienia czytelni. Na wzajemnem zachęcaniu się członków do jak najsilniejszej agitacyi w sprawie szkoły polskiej zamknięto posiedzenie.

Koło w Szczakowej. Dnia 24 sierpnia zwołał Zarząd Koła im. Tadeusza Kościuszki Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadzwyczajne walne Zgromadzenie. Zarząd zdał sprawozdanie z 5-cio miesięcznej działalności, poczem obradowano nad sposobem dalszego rozwoju, by Koło głębiej zapuściło korzenie w gminie naszej. Uchwalono pięć rezolucyi, które mają być wskazówką dla obecnego Zarządu, jakoteż przyszłych, w jakim kierunku należy skierować wyładowanie energii członków i zasobów materyalnych.

1. Z uwagi na ważne położenie w trójzaborowym kącie, oraz na robotniczy charakter Koła, walne zgromadzenie członków Towarzystwa tworzy komisyę czytelniano-odczytową, która ma na celu budzenie świadomości narodowej, ducha solidarności i oświaty — przez silne zogniskowanie członków w lokalu

czytelni, która ma być rozsadnikiem idei przewodniej Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

2. Komisyę wieczorkową, która ma za zadanie śledzić literaturę odpowiednią i przez urządzanie wieczorków w rocznice narodowe krzepić patryotyzm, a przez humorystyczne przedstawienia amatorskie zasilać kasę Zarządu.

3. Kółko śpiewackie, utworzone przez miejscowych urzędników, a mające na celu wspieranie Towarzystwa podczas wieczorków i przedstawień, zamienia walne zgromadzenie na komisyę śpiewu, powołując jednego reprezentanta do Zarządu.

4. Walne zgromadzenie poleca Zarządowi przesłać do Zarządu głównego przynależnych 50% dochodów, a sekretarzowi w szczególności, aby wniósł do Zarządu głównego podanie o zasilenie miejscowej wypożyczalni bezpłatnej liczbą 100 książek z katalogu rozumowanego z uwagi na ważne położenie Szczakowej, jako placówki przeciw wpływom germanizacyi.

5. Walne zgromadzenie, uznając kobiety za element nader pożyteczny w sprawie szerzenia idei oświatowych, narodowych, wzywa panie miejscowe do jak najliczniejszego zapisywania się w poczet członków Towarzystwa i do pracy w odpowiednich dla siebie komisyach.

W ciągu miesiąca września puszczono w ruch komisyę wieczorkową i czytelnianoodczytową; praca, jak na początek, wcale dobrze się zapowiada. Szósty miesiąc Towarzystwo istnieje, a urządziło już wieczorek ku uczczeniu rocznicy 3 maja, następnie obchód grunwaldzki, w zeszłym tygodniu teatrzyk amatorski, odegrano „Stryj przyjechał“, krotochwilę w 1 akcie Koziebrodzkiego i komedyjkę „Schadzka“ Przybylskiego. Nowo powstała komisya wieczorkowa ma na warsztacie obchód jubileuszowy Maryi Konopnickiej i wieczorek w rocznicę powstania listopadowego. Jest wprawdzie mnóstwo kłopotów, jak zwykle na małomiasteczkowej prowincyi, intryg i przeszkód nie brak, osoby jednak kierujące mają na tyle zimnej krwi i wytrwałości, że, unikając zatargów, posuwają sprawę wciąż naprzód.

Od tygodnia, od chwili ukonstytuowania się komisyi czytelniano-odczytowej, zbiera się młódź robotnicza w lokalu Czytelni, gdzie odbywają się wspólne pogadanki, czytania na temat kwestyi narodowej i społecznej.

Wypożyczalnia bezpłatna zapuściła już silnie korzenie w okoliczne gminy przez czas od 16 marca do 18 września 1902 r. Było 2015 zgłoszeń, wydano 2914 tomów.

Koło w Podgórzu. Uroczyste otwarcie „Koła Podgórskiego“ odbyło się stósownie do powziętego programu, w niedzielę dnia 21 września w sali Rady miejskiej w Podgórzu. Obecnymi byli, prócz licznie zgromadzonych członków Koła, burmistrz miasta Podgórza, poseł Marjewski, dyrektor Józef Rolle, profesor Wojdyła, mecenas Gross i wielu innych przedstawicieli inteligencyi miejscowej. Na sali zgromadzili się także uczniowie i uczennice kursu analfabetów, bo równocześnie z otwarciem Koła związana była druga uroczystość, a mianowicie otwarcie kursu dla analfabetów żydowskich.

Przewodniczący Koła podgórskiego, mecenas dr. Peiper, przemówił pierwszy do zgromadzonych, podnosząc zasługi Tow. Szkoły ludowej, oraz kulturalne znaczenie tej pracy, jakiej T. S. L. poświęca się w naszym kraju od lat dziesięciu. Obecnie powstaje nowy punkt działalności tego Towarzystwa i programową ideą Zarządu Koła podgórskiego będzie: działać zgodnie z ideałami T. S. L., choć dla wielu może to być dziwnem, że Koło podgórskie rozpoczyna swoją pracę od założenia osobnego kursu dla analfabetów żydowskich. Ale przyszłość pokaże, iż nie o wyłączność tu chodzi. Zrozumiał to Zarząd główny T. S. L. i mowca w gorących słowach składa mu dzięki. Dziękuje także dyr. Rollemu za to, że bezinteresownie i z całą gotowością ofiarował w swojej szkole dwie sale na naukę dla analfabetów; dziękuje dalej nauczycielom i nauczycielkom za bezinteresowność, z jaką podjęli się uczyć w tej szkole — wreszcie zwrócił się do analfabetów i w krótkich, a jędrnych słowach wytłómaczył im potrzebę oświaty, oraz ich stosunek do grona nauczycielskiego.

Z kolei przemówił burmistrz miasta Podgórza, poseł Marjewski. Podniósł zasługi inicyatorów, że podjęli się pracy około oświaty i uobywatelenia proletaryatu żydowskiego. „Stało się to dość późno, ale już lepiej później, niż nigdy“ — mówi przysłowie. Odwołał się do Zarządu Koła, by w duchu polskim nauczano w szkole analfabetów, ich staraniem zorganizowanej. Smutno bardzo, że żydzi stwarzają osobne kursa dla analfabetów żydowskich, zamiast się połączyć z istniejącą w Podgórzu szkołą dla analfabetów chrześcjan. Jeżeli to połączenie było niemożebnem ze względu na rytualne przepisy, których z uporem trzymają się analfabeci żydowscy ze sfer ortodoksyjnych, prosi, aby Zarząd Koła uważał, iżby uczniowie byli pouczeni o obowiązkach, jakie mają dla tego kraju. Mowca zakończył życzeniem powodzenia i obiecał poparcie materyalne ze strony Rady miasta Podgórza.

Teraz zabrał głos mecenas dr. Gross i nawiązując swe przemówienie do słów szan. posła, odpowiedział, że żydzi dają ciągłe dowody, że rozumieją doniosłość obowiązków dla tego kraju. Jeśli panują u nas dziwne, dla innych, szczęśliwszych narodów stosunki, i żydzi kroczą tu osobno a chrześcijanie osobno, to zapewne nie winni temu ani chrześcijanie, ani żydzi, bo tak z jednej strony, jak i z drugiej spotykamy często usilne starania, dążące do zjednoczenia sił dla pięknych, wzniosłych celów — fakt ten znajduje zastósowanie w tem oto świeżo zorganizowanem Kole podgórskim, którego członkowie są żydami, ale pracować chcą wspólnie z Tow. Szkoły ludowej. Że u nas panują uprzedzenia i przesąd, winna temu ciemnota mas i ciasny pogląd na świat większej części tak żydów, jak i chrześcijan. Tylko oświata, ogólna oświata wyrówna kiedyś to przykre położenie. To też każdy nowy posterunek oświaty ludowej witać należy ze szczerem uznaniem. Inicyatorom Koła podgórskiego należy się podzięka za to, że podjęli się pracy nad oświatą proletaryatu żydowskiego pod egidą T. S. L.

Teraz sekretarka Koła podgórskiego, pani Aniela Korngutówna odczytała sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Koła, podając w krótkiej przedmowie historyę powstania Koła podgórskiego. Wytłómaczonem zostało, dlaczego stworzono oddzielny kurs dla analfabetów żydowskich. Trzeba było pozyskać zaufanie mas żydowskich, wśród których panuje przesąd, że w szkole, kierowanej przez chrześcijan, zatracą religijność i będą zmuszeni do ustępstw ze zwyczajów i przepisów rytualnych. Tych ludzi trzeba zdobywać, trzeba im okazać współczucie, zrozumienie dla ich położenia i powoli, siłą uczucia, przykładem, dobrocią natchnąć do innego pojmowania stosunku ich do reszty mieszkańców tego kraju. „Nie kieruje nami wyłączność — mówiła sekretarka w swym referacie — gdyby tak było, bylibyśmy stworzyli stowarzyszenie czysto żydowskie. Połączyliśmy się z T. S. L. i w tem tkwi najwymowniejszy dowód, w jakim duchu pragniemy pracować“.

Z dalszego ciągu referatu dowiedziano się, że Koło podgórskie podzieliło się na oddzielne sekcye i teraz, po otwarciu kursu dla analfabetów, pracuje nad zorganizowaniem całego szeregu wykładów popularnych, przeznaczonych dla najszerszego ogółu. O rozpoczęciu wykładów w sezonie jesienno-zimowym ogłosi się osobnemi afiszami.

Koło podgórskie pragnie oświecić w pierwszym rzędzie ciemne masy żydowskie „na pożytek ich własny i społeczeństwa, wśród którego żyją“, ale obok tego ani na chwilę nie zapomni o obowiązkach, jakie to Koło łączy z działalnością T. S. L. i wspierać będzie także ogólne cele Zarządu głównego.

Skarbniczka Koła odczytała następnie sprawozdanie kasowe, poczem w imieniu żydowskiej młodzieży akademickiej zabrał głos członek zarządu Koła podgórskiego, p. Bertold Rapaport i w gorących słowach wyraził zapał do pracy nad oświatą proletaryatu żydowskiego.

Na tem zamknięto pierwszą część programu niedzielnej uroczystości. Na prośbę sekretarki Koła udali się goście wraz z burmistrzem p. Marjewskim, mecenasem Grossem i Zarządem Koła do szkoły ceramicznej przy ul. św. Floryana. Tam przemówiła do uczennic p. Baumgartenowa, a do uczniów p. Danciger.

Otwarcie Koła podgórskiego i kursu dla analfabetów żydowskich stało się w Podgórzu wypadkiem dnia.

(Rozpoczętej pracy Koła podgórskiego życzyć należy najpomyślniejszego rozwoju. Doniosłość współudziału żydów w pracy T. S. L. uzna bezsprzecznie każdy pracownik w organizacyi naszej, toteż z szczerem uznaniem powitać musimy zamiary inteligencyi żydowskiej w Podgórzu — zwłaszcza, gdy spojrzymy na rozległe pole pracy nad moralnem i intelektualnem podniesieniem mas żydowskich. Dosyć wspomnieć tylko na naglącą potrzebę walki z żargonem, bez czego nie da się pomyśleć o skutecznem i trwałem współdziałaniu mas żydowskich w materyalnym i duchowym rozwoju całego społeczeństwa — a każdy nieuprzedzony szczerze uznać musi ważność współdziałania światłej części społeczeństwa żydowskiego w szeregach naszych pracowników. *Red.*).

Koło w Kołomyi zlustrowane zostało przez delegata Zarządu głównego, p. Wł. Wąsowicza w dniu 14 września b. r. Lustracya wykazała, iż administracya Koła prowadzoną jest wzorowo, a Zarząd Koła w właściwem zrozumieniu zadań Towarzystwa, roztacza pożyteczną działalność, pokonując znaczne trudności, zwłaszcza w jednaniu członków, wskutek czego materyalne zasoby Koła nie są dostateczne w stosunku do potrzeb i rozmiaru pracy na tych odległych kresach.

Koło w Dobromilu na Walnem zgromadzeniu, odbytem 25 b. m. wybrało nowy Zarząd, do którego weszli: jako przewodnicząca Antonina Derenowska, jej zastęp. Stanisław Śliwieński, sekretarz Stanisław Cwakliński,

podskarbi Adam Żmudziński, zast. sekretarza August Duniewicz, zast. skarbnika Karol Zawadzki. Nowy Zarząd posiada wdzięczne zadanie ożywienia Koła dobromilskiego, które dotąd nie należało do rzędu Kół najczynniejszych. Tak położenie Dobromila jak i rozwój stosunków miejscowych i okolicy wskazują, że do zdziałania jest tu wiele. Podniesienie oświaty wśród drobnego mieszczaństwa, uświadomienie ludu okolicznego pod względem narodowym i społecznym jest rzeczą naglącą, to też żywić należy nadzieję, że nowy Zarząd rozpocznie energiczną działalność w zakładaniu czytelni, tak w Dobromilu jak i okolicznych wioskach, że weźmie w opiekę analfabetów dobromilskich, że jednać będzie energicznie nowych członków dla Koła, a przez urządzanie wieczorków patryotycznych i t. p. starać się będzie o wzrost funduszów na cele miejscowe i ogólne T. S. L.

Różne wiadomości.

Niniejszy zeszyt „Miesięcznika“ wydany został za lipiec, sierpień i wrzesień. Szanowni odbiorcy naszego pisma raczą usprawiedliwić zwłokę, a raczej przerwę w wydaniu powyżej wspomnianych numerów, spowodowaną ferjami wakacyjnemi i wyjazdem na czas dłuższy Redaktora na objazdy lustracyjne.

Sprostowanie. Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze „Miesięcznika„ T. S. L. tych kilku słów sprostowania, że w referacie moim, który miałem na tegorocznym Walnym Zjeździe Delegatów T. S. L. imieniem komisyi sprawozdawczej, skwalifikowałem lwowskie Koło im. A. Asnyka T. S. L. na podstawie jego dotychczasowej działalności, jako „prawie nieczynne, nic nie robiące“ — a nie jak to mylnie ze złej stylizacyi w drukowanem sprawozdaniu ze Zjazdu wynikło — jako „mijające się z celem Towarzystwa“, co odnosiło się do Koła oświęcimskiego. Sprostowanie to wysyłam na żądanie Koła im. Ad. Asnyka. Z poważaniem *Wł. Dunin - Wąsowicz.*

Do komisyi statutowej, mającej się zająć przygotowaniem zmiany statutów wybrany został między członkami wyszczególnionymi w protokole Walnego Zjazdu Delegatów, w ostatnim numerze Miesięcznika, także Dr. Jan Opieński, którego nazwisko wskutek przeoczenia wypuszczono w rękopisie.

Z dreszczem oburzenia dowiaduje się „Diło“, organ rusko-ukraińskich narodowców o odezwie, wydanej przez Koło T. S. L. w Podhajcach. Myślałby kto, że odezwa wzywa do zburzenia i zgładzenia z powierzchni ziemi wszystkich ruskich szkół, do rozniesienia na cztery wiatry wszystkich czytelni ruskiej „Proświty“ i co najmniej wyparcia Rusinów na Krym — tymczasem oto treść tej strasznej odezwy, która zachwiać może posadami russkiej ojczyzny.

„Powiat nasz na 35.000 ludności polskiej. ma tylko 14 szkół ludowych z językiem wykładowym polskim i 7 parafii rzymsko-katolickich, a my patrzymy na to obojętnie! Bracia nasi z ludu dla braku oświaty stali się ciemnym tłumem, a my stoimy bezczynni! Bracia nasi z ludu zapominają języka rodzinnego, są zerem pod względem wartości narodowej i łatwem, bo ślepem narzędziem w ręku ludzi złej woli, łatwem do apostazyi religijnej, narodowościowej do nieuzadnionych często strajków i zaburzeń, a my nie podajemy braciom naszym pomocnej dłoni! My potomkowie tych, którzy przelewali krew w obronie Wiary i Ojczyzny — my patrzymy obojętnie na to, jak wiara maleje, a poczucie narodowościowe się zatraca i nie boimy się klątwy wyroków dziejowych! Weźmy przykład z naszych sąsiadów, wyrwijmy się z obojętności i zbrodniczej gnuśności! Przystępujcie do Towarzystwa Szkoły ludowej, które przy waszej pomocy chce zakładać po wsiach bezpłatne wypożyczalnie dla ludu, urządzić odczyty itp.! Jeżeli wszyscy, którym ideały narodowe są drogie, staną ramię przy ramieniu do takiej wspólnej pracy narodowej; narodowo uświadomione pokolenia nasze dziękować nam będą, że uratowaliśmy świętą ideę Polski! Podhajce w sierpniu 1902. Tow. Szkoły ludowej.

1000 egzemplarzy dzieła ś. p. Stanisława Szczepanowskiego p. t. „Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego“, ofiarowało lwowskie Towarzystwo wydawnicze bezinteresownie Zarządowi głównemu T. S. L. za co na tem miejscu składamy mu serdeczne podziękowanie. Czytelnie i wypożyczalnie T. S. L., któreby pragnęły posiadać wspomniane dzieło, zechcą piśmiennie zamówić je przez kancelaryę Zarządu Gł. (Kraków ul. Studencka 5).

Nakładem „Tow. Szkoły ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 10. Kraków, październik 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. parter.

Nasze wiece.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 27 maja 1901 roku L. 16235 przychyliło się do prośby Towarzystwa Szkoły Ludowej o uzupełnienie statutu, względnie § 2-go, w którem określone są cele Towarzystwa — przez dodanie nowego punktu *h*. W punkcie tym statut określa, iż do ogólnego celu Towarzystwa, t. j. do szerzenia oświaty wśród ludu dążyć nam wolno przez urządzanie kongresów i wieców dla polskiej oświaty ludowej».

Nowy ten środek działania T. S. L. nie został jeszcze zastosowany w praktycznej działalności naszego Towarzystwa w szerszych ramach. Kongres dla spraw oświaty ludowej mimo poczynionych prac przedwstępnych nie dał się jeszcze uskutecznić z powodu krótkości czasu do przygotowania go — tem więcej, że kongres oświatowy, a więc zebranie ludzi, mających radzić i wzajemnie się porozumieć nad stanem i sposobami szerzenia oświaty wśród najszerszej warstwy społeczeństwa, musi wymagać pewnego ścisłego planu i programu. Samo przeto przygotowanie programu kongresu, jaki poraz pierwszy miałby u nas zebrać się do narad nad jedną z najważniejszych kwestyi naszego rozwoju kulturalno-narodowego i cywilizacyjnego, wymagać musi wiele nakładu pracy i wiedzy, opartej na dotychczasowej działalności praktycznej na niwie oświaty ludowej. O ile przeto pojęcie kongresu odpowiada pracy zbiorowej czynników, mających oddziaływać na siebie przez wzajemne porozumienie się i pouczanie w danym zakresie działalności społecznej — o tyle »wiec« przedstawia nam ogólniejsze pojęcie oddziaływania jednostek na szerszy ogół w celu ujawnienia mu pewnych ideowych podstaw, na których oprzećby się mógł intelektualny i materyalny rozwój potrzeb życia społecznego i narodowego.

Wiec, jako wolne zgromadzenie ludowe w zastosowaniu do zakresu działania T. S. L., winien być dla nas szerzej pojętą «szkołą ludową«, tam zwłaszcza, gdzie kulturalny, narodowy i społeczny poziom ludu wymagać musi oddziaływania na szersze masy przez szerzenie elementarnych pojęć o doniosłości i znaczeniu oświaty tak dla jednostek, jak i dla szerszych warstw społeczeństwa.

Z właściwego zrozumienia zasad, jakiemi Towarzystwo nasze kierować się winno, jak i z jasnego określenia ustaw T. S. L. przez władze zatwierdzonych wynika, że wiece zwoływane przez T. S. L. muszą ściśle trzymać się tematów, zastosowanych do zakresu działania T. S. L. Wiece przeto, referaty i szersza nawet dyskusya na wiecach naszych winna za przedmiot obrać sobie tę dziedzinę naszego kulturalnego i narodowego życia, z której wypływa potrzeba szerzenia światła i poznania niedomagań i braków w normalnym rozwoju potrzeb oświatowych i kulturalnych naszych warstw ludowych.

W praktycznem zastosowaniu wieców, we wprowadzeniu zebrań ludowych do taktyki naszej działalności okaże się potrzeba przedewszystkiem zapoznania ludu z istotą, z celemi i zadaniami Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Pierwsza faza, pierwszy okres niejako wieców publicznych, urządzanych przez T. S. L. tak w miastach jak i po wioskach, powinienby wyczerpać tematy, zawarte w 2 § naszego statutu.

Czyż stanie się u nas przez długie jeszcze lata zbytecznem pouczanie ludu o doniosłem znaczeniu szkoły i uczenia się, nie mówiąc już o wyższem kształceniu? Czyż będzie kiedy za mało nawoływania dorosłych analfabetów do garnięcia się do poznania »sztuki« pisania i czytania? Czyż nie zachodzi potrzeba publicznego nawoływania szerokich mas nie tylko ludu wiejskiego, lecz i sfer miejskich do ofiarności na cele oświaty? Czyż nie mamy prawa na wiecach publicznych domagać się organizowania gminnych bibliotek i innych instytucyi samokształcenia?

Wiece nasze z pewnym planem przeprowadzane poruszyć mogą opinię ogółu i usposobić ją przychylnie nie tylko dla samej organizacyi T. S. L., lecz obudzić winny żywsze zainteresowanie się sprawami oświaty ludowej i wytworzyć silny prąd w kierunku uprawnionych wymagań, by na cele oświaty powszechnej więcej łożono z funduszów publicznych i kas rządów, by instytucye oświaty ludowej wydatniej subwencyonowano i szczerszą, niż dotąd, otaczano je pieczą.

Doniosłe znaczenie mieć będą wiece w sposób właściwy organizowane w stronach kraju naszego o ludności mieszanej; na nich głosem donośnym pouczać należy lud o świętym obowiązku pielęgnowania mowy ojczystej, o poznawaniu dziejów Ojczyzny, o ważności wychowywania dziatwy w polskich szkołach, o kształceniu się i nabywaniu szerszych wiadomości przez czytanie książek. Na wiecach takich oświecać należy lud i zachęcać do samopomocy w zakładaniu Kół włościańskich, czytelń, muzeów gminnych i szkół dla analfabetów; tam, gdzie szkół niema, zachęcać ludność do domagania się ich otwarcia; przełamywać nieusprawiedliwione w gminach zamożnych sknerstwo w łożeniu funduszów na budowy szkół.

Wiece nasze w sposób właściwy organizowane odznaczać się będą zawsze spokojem i powagą. Gwarancyą tej powagi być musi konieczność wyłączenia tak z referatów i dyskusyi, jako też i z uchwalanych rezolucyi wszelkich motywów partyjno-politycznych, które nie tylko przy pewnem roznamiętnieniu przyczyniać się będą do uniemożliwiania pożytecznej dyskusyi i spokojnych obrad — lecz zagrażać mogą poważnie bytowi i rozwojowi Towarzystwa, które tylko wzrost oświaty i podniesienie kulturalno-narodowego poziomu ludu naszego mieć winno na celu.

Wyjaśnić wreszcie należy, że regulamin Kół miejscowych nie upoważnia Kół T. S. L. do organizowania wieców — prawo to przysługuje jedynie Zarządowi Głównemu i organom działającym z jego ramienia.

Tych parę uwag objaśniających istotę i charakter wieców naszych, jaki w myśl statutu mieć powinny, rzucamy na tem miejscu w przekonaniu, że, aczkolwiek pobieżnie tylko naszkicowane, dadzą podstawę do właściwego ocenienia ich zadań i celu.

Z Zarządu głównego.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Jak niemal w każdym zeszycie »Miesięcznika» — tak i w niniejszym zmuszony jest Zarząd główny przypomnieć Zarządom Kół konieczność rychłego nadesłania sprawozdań kasowych. Smutny istotnie fakt stwierdzić tu należy, fakt świadczący o braku poczucia obowiązkowości wśród ogromnej większości Kół naszych. Oto na 98 Kół miejscowych tylko 15 Kół nadesłały sprawozdania kasowe przynajmniej za I półrocze bież. roku! 49 Kół nie podało do wiadomości Zarządu Głównego składu swych Zarządów miejscowych, ani też protokolów z odbytych za rok ubiegły walnych zgromadzeń! Na czele tych Kół niestety stoją niektóre Koła w miastach stołecznych naszej dzielnicy. Jeszcze smutniej przedstawia się sprawa udziału Kół w zasilaniu Kasy głównej, co wykaże niebawem zamknięcie rachunków za rok 1902. Gdyby nie składki

na »dar nar. 3 maja«, które i tak niezbyt regularnie odsyłane są do Zarządu Głównego, gdyby nie ofiarność jednostek, odsyłających wprost do Kasy Zarządu Gł. gotówkę — dochody na cele ogólne naszego Towarzystwa zredukowałyby się do minimum. Czyż można się dziwić potem, że Zarząd Gł. nie jest w stanie fundusze swe kierować na wspieranie i podtrzymanie kresowych, młodych Kół w tym stopniu, w jakim potrzeby tych Kół wymagałyby tego. Wobec takiego stanu rzeczy odwołuje się Zarząd Główny ponownie do Zarządów Kół, zalegających ze sprawozdaniami kasowemi, jako też i z należytościami przypadającemi Kasie Zarządu Głównego z tytułu 50% dochodów, by w przeciągu miesiąca listopada b. r. niezawodnie zaległości te uregulowały. Zamknięcie ksiąg i rachunków za rok ubiegający nastąpić musi z dniem 31 grudnia b. r., przeto poruszona tu sprawa jest pilną. Zarząd Główny zmuszony jest najusilniej domagać się, by zwłoki w uiszczaniu należytości i nadsyłaniu sprawozdań przez Zarządy Kół nie tamowały i nie utrudniały tak administracyjnych czynności, jako też i manipulacyi buchalteryi Zarządu Głównego.

Odnośnie do składek na »dar nar. 3 maja« nadmienić jesteśmy zmuszeni, że i listy niezużyte, bez składek, należy od osób posiadających je odbierać i Zarządowi Gł. zwracać; każda bowiem lista ze składką lub bez niej jest dokumentem kasowym, który musi być Radzie nadzorczej przedłożony.

VI. posiedzenie Zarządu Głównego odbyło się dnia 13 października b. r. pod przewodnictwem prezesa Dra Bandrowskiego, który zawiadomił Zarząd, że względy techniczne nie pozwoliły na zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia celem zamianowania Maryi Konopnickiej członkiem honorowym. Uchwalono wysłać delegacyę dla wręczenia Jubilatce aktu otwarcia szkoły Jej imienia w Mor. Ostrawie, nadto uchwalono rozesłać do Kół okólnik o nadsyłanie telegramów w dniu jubileuszowym poetki.

P. Parczyński przedstawił podania konkursowe na posadę nauczyciela starszego w Białej. Zamianowano p. Józefa Bronisława Szado z Półwsia zwierzynieckiego. Uwzględniono prośbę nauczyciela star. przy szkole bialskiej p. Wojdałowicza o podwyższenie płacy do kwoty 1800 kor. rocznie. Pannie Koniarównie udzielono urlopu do końca grudnia b. r.

P. Bujwidowa przedstawia podanie Koła w Ostrawie Mor. o zamianowanie dla tegoż Koła płatnego sekretarza, którýby był kierownikiem wypożyczalń i prowadził wogóle oświatę pozaszkolną wśród polskiej ludności. Po szczegółowej dyskusyi uchwalono:

a) uchwala się przy Kole Ostrawsko-mor. utworzenie posady płatnego sekretarza na rok szkolny 1902/3,

b) wysokość płacy ustanawia się na 1000 kor. rocznie,

c) sekretarzem na rok bież. mianuje się w myśl propozycyi Koła Ostr.-mor. p. Mayera Zygmunta,

d) instrukcyę co do obowiązków sekretarza wypracuje prezydyum i prześle Kołu z zastrzeżeniem, że posadę ustanawia się na rok jeden i że obowiązkiem sekretarza będzie sprawami Koła tak pokierować, by na lata dalsze Koło było w stanie samo dla siebie sekretarza opłacić. (Wniosek Dra Gertlera).

Sprawę czynszu za lokal w »Domu Polskim« odroczono do następnego posiedzenia.

Z ogólnego ruchu w T. S. L. przyjęto do wiadomości zorganizowanie w 3-ch ostatnich miesiącach 22 nowych Kół, z tego 18 już posiadają zatwierdzenie Namiestnictwa. Zlustrowano w tym czasie Kół 18. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Januszewskiego co do ruchu czytelń, z których 17 powstało ostatnimi czasy kosztem około 800 koron przeważnie z funduszów Zarządu Głównego. Wobec wzmożonego ruchu czytelnianego postanowiono wznowić komisyę czytelnianą. Do zreorganizowania jej i ułożenia stałego dla niej regulaminu powołano pp. Sołtysika, Januszewskiego, Broniewskiego, Dra Gertlera i Bujwidową.

Uchwalono udzielić czytelni ludowej im. Sewera Maciejowskiego w Dołędze subwencyę 100 kor. jednorazowo oraz formalnie odebrać tę czytelnię w posiadanie T. S. L. z odpowiednim spisem inwentarza od założycielek, t. j. od krakowskiej »czytelni kobiecej«.

P. Broniewski zdał sprawę z uchwał komisyi wydawniczej. Komisya uchwaliła wydać 1⁰ ilustrowaną historyę Polski — a właściwie 300 rycin z tekstem objaśniającym, rzecz ta jednak nie jest jeszcze gotową; 2⁰ uchwalono wydać życiorys Asnyka i zwrócić się o napisanie tegoż do p. Popławskiego; 3⁰ wydawać litografowane odczyty o rocznicach narodowych dla użytku prelegentów, oraz 4⁰ wydać zbiorek najważniejszych pieśni narodowych w cenie 2 gr. za egzemplarz lub nawet po 1 gr. Ponieważ co do dwóch pierwszych punktów komisya nie przyszła jeszcze z rzeczą gotową — uchwalono przeto tylko co do punktu 3-go: wydawać odczyty popularne objętości 6 kartek druku na 20—30 minut czytania. Uchwalono wydrukować pierwszy odczyt o powstaniu listopadowem i udzielono na to kredytu 100 kor. Co do 4-go punktu — wobec istniejącego już taniego wydawnictwa pieśni polskich Wojnara — uchwalono zaniechać nowego wydawnictwa.

W końcu, w miejsce dotychczasowego sekretarza Dra Nitscha, który z braku czasu złożył ten obowiązek, wybrano sekretarzem Zarządu Gł. p. Kaspra Wojnara.

Z ruchu Kół.

Koło w Zabłotowie. Staraniem polskich stowarzyszeń w Kołomyi odbył się w Zabłotowie dnia 14 września wieczór muzykalno-wokalny, poczem przy współudziale P. Władysława Wąsowicza ze Lwowa, bawiącego właśnie w Kołomyi z ramienia Zarządu Głównego na lustracyi, przystąpiono do zawiązania w Zabłotowie Koła T. S. L. Zjednano 67 członków, w tem 2 dożywotnich. Cały dochód z wieczorku, uzyskany w wysokości blizko 200 koron, przeznaczono na rzecz mającej się otworzyć czytelni i wypożyczalni książek dla ludu z Zabłotowa i okolicy.

Koło w Limanowej. Dzięki ofiarności spadkobierców śp. Wacława Ibiańskiego otrzymało Koło limanowskie hojny dar w sumie 800 koron z przeznaczeniem w części na zasilenie wypożyczalni książek i urządzenie kursu dla dorosłych analfabetów. Wypożyczalnia założona przed dwoma laty rozwija się nader pomyślnie. Liczba wydanych książek w dwójnasób przewyższyła liczbę pierwszego roku, dochodząc do cyfry 7000 wydanych książek. W bieżącym roku Koło założyło nową wypożyczalnię w sąsiedniej parafii Łososinie. Godnem jest zaznaczenia, że jeden z czytelników-włościan limanowskiej wypożyczalni, po wyemigrowaniu do Ameryki za zarobkiem, przesłał na rzecz Koła 10 kor. wraz z serdecznym listem; zawierającym życzenia powodzenia.

Ze smutkiem zaznaczyć trzeba, że jedna z przyczyn, tamujących rozwój czytelnictwa — a mianowicie niechęć władz miejscowych, dotychczas nie ustąpiła: surowy zakaz dzieciom szkolnym korzystania z naszej biblioteki jest stale wznawiany. Koło wysłało depesze gratulacyjne do pp. Tchórznickiego, Korna i Balcera z powodu wygrania sporu o Morskie Oko, jak również do Maryi Konopnickiej z powodu Jej jubileuszu. Koło przygotowuje się do urządzenia „Gwiazdki" dla biednych dzieci. W roku ubiegłym przeszło 100 dzieci zaopatrzono w ubrania, przybory szkolne i obdarowano łakociami.

Zorganizowanemu w powiecie limanowskim Kołu włościańskiemu w Dobrej, Zarząd Koła limanowskiego przyrzekł pomoc i opiekę.

Koło w Podhajcach otwarło w dniu 28 września b. r. wypożyczalnię książek w Sokołowie, w dniu 29 t. m. w Sosnowie i zaopatrzyło je w książki otrzymane za pośrednictwem Zarządu Głównego.

Koło w Olesku. W powiecie złoczowskim, między Białymkamieniem a Sassowem, w malowniczej okolicy leży wieś Usznia, należąca do parafii Białykamień a licząca przeszło 140 Polaków, jest też miejscowością prawie zupełnie polską. W tej to właśnie wsi urządziło Koło oleskie, przy gremialnym współudziale miejscowych włościan, zaproszonych gości i przedstawicieli Koła, uroczyste otwarcie czytelni ludowej i bezpłatnej wypożyczalni książek w dniu 5 października 1902 roku.

Uroczystość wypadła prawdziwie wspaniale dzięki staraniom Wielebnego Księdza Proboszcza Władysława Podwińskiego, który rozpoczął ją solennem nabożeństwem, a w zastosowanem do okoliczności kazaniu wskazał cel, zadanie, i potrzebę takiej czytelni, jako też zachęcał lud, by garnął się do niej jak najliczniej, obiecując sam nierzadkim być tam gościem.

Po nabożeństwie zagaił otwarcie czytelni jeszcze kilku gorącemi słowy Ks. Proboszcz, następnie do zebranych w liczbie kilku... włościan obojga płci przemówił gorąco, podniośle i z zapałem delegat akademickiego Koła p. Karol Argasiński, zachęcając do kor-

stania z czytelni, bo w tej nauczą się kochać i pielęgnować ideały narodowe, nauczą się być prawdziwymi Polakami. Następnie przemawiali jeszcze w tym samym mniej więcej duchu przedstawiciele Koła oleskiego, a oddawszy czytelnię opiece włościan, którzy sami z pomiędzy siebie wybrali Zarząd, przystąpili do pouczenia tegoż o prowadzeniu czytelni i sposobie wypożyczania książek. — Serce patrzącego rosło na widok tych rozentuzyazmowanych twarzy, tych łez rozrzewnienia, które nie w jednem zabłysły oku. — Uczucie drzemie w duszy ludu, — ale raz rozbudzone wybucha potężnie i nie gaśnie, lecz coraz silniejszym gore płomieniem.

W tydzień później t. j. w ubiegłą niedzielę dnia 12 b. m. otworzyło Koło oleskie drugą czytelnię ludową z takim samym mniej więcej programem w miasteczku Białymkamieniu, należącem do powiatu złoczowskiego i ma nadzieję, że obie te czytelnie pomyślnie i z korzyścią dla sprawy podniesienia i uświadomienia narodowego kochanego ludu naszego rozwijać się będą, do czego Koło ile sił tylko starczy przyczyniać się będzie.

Koło Pań w Przemyślu urządza szereg odczytów popularnych z dziejów i literatury polskiej. Pierwszy odczyt: „O Wallenrodzie“ wypowiedziała przed licznem audytoryum p. Wanda Dembowska.

Koło im. T. T. Jeża we Lwowie. Koncerty dla młodzieży cieszące się w zeszłym sezonie tak wielkiem powodzeniem dzięki staraniom Koła odbywać się będą w dalszym ciągu. Data pierwszego koncertu została już oznaczona, mianowicie na niedzielę, 16 listopada. Pierwszorzędne siły artystyczne przyrzekły swój współudział, a kierownictwo pozostaje nadal w rękach p. Heleny Ottawowej, znanej pianistki i właścicielki szkoły muzycznej.

Koło w Żywcu. Dnia 18 b. m miejscowe Koło urządziło przedstawienie amatorskie, na które złożyła się bardzo efektownie oddana sztuczka: „Stryj przyjechał“ i „Z dobrego serca“ Po przedstawieniu odbyła się bardzo ochocza zabawa z tańcami. Dochód z przedstawienia i zabawy był nader pokaźny. Zasilenie swej kasy tym dochodem zawdzięcza Koło niezmordowanym zabiegom i energii swej przewodniczącej p. H. Bażanowej, za co też jej jak i chętnym amatorom wyrazić należy Bóg zapłać.

Koło w Skałacie, jedno z najmłodszych Kół w organizacyi T. S. L., na odbytem Walnem Zgromadzeniu, które nader pięknem przemówieniem zagaił sędzia, p. Sękowski ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym p. Sękowskiego, dalej pp. Fiszerową, Tomaszewskiego, Hoffmanna, Lewittera i Krzyżanowskiego. Zgromadzenie, w którem uczestniczyło około 60 osób, miało nastrój bardzo uroczysty. Ogólnie zauważono brak ludzi ze sfer nauczycielskich i księży polskich. Czyżby tę nieobecność polskiego duchowieństwa i nauczycielstwa należało złożyć na karb nieznajomości zadań i celów T. S. L.? boć trudno przypuścić, by usunięciem się od pracy i obowiązku współdziałania dla dobra i oświaty ludu polskiego na kresach sfery te świadomie lub pod czyjąś presyą nie chciały zbliżyć się do podjętej przez Koło skałackie akcyi.

Koło w Tarnopolu założyło 3 nowe czytelnie, a mianowicie w miasteczkach Borszczowie i Czortkowie, tudzież w Kaczanówce, wsi powiatu skałackiego, liczącej około 4000 polskiej ludności. (W Borszczowie i Czortkowie zorganizowały się przy czytelni samoistne Koła T. S. L.). Kół i czytelń mogłoby tarnopolskie Koło więcej założyć, a istniejące zasilać nowemi książkami, gdyby nie dziwna u nas obojętność klasy zamożniejszej, która tak mało dba o pożyteczną działalność T. S. L. Wielu z tych, którzy mogliby popierać Towarzystwo pieniędzmi i książkami, ograniczają się na wpłacaniu rocznej wkładki w sumie 2 kor., zapominając o tem, że wkładka ta dlatego tylko jest tak nizką, by do Towarzystwa wszyscy, nawet najubożsi, przystąpić mogli, że jednak nie ogranicza ona nikogo w składaniu większych kwot na cele Towarzystwa. Tarnopolskie Koło T. S. L. rozwinęłoby też o wiele pożyteczniejszą działalność, gdyby fundusze odpowiadały dobrym chęciom. Może walne zgromadzenie Koła, które niebawem ma się odbyć, zdoła wyszukać sposób rozmnażania stosunkowo skromnych funduszów Towarzystwa.

Witkowice. Dzięki staraniom kilku inteligentnych i energicznych jednostek ze sfery robotniczej i kilku rękodzielników polskich powstanie niebawem w tej pogranicznej miejscowości Koło T. S. L. Organizacya Koła byłaby dawno już wprowadzona w życie, gdyby nie konieczna potrzeba przedłożenia naszych statutów i regulaminów Namiestnictwu w Bernie (morawskiem) w języku niemieckim. Statuta te już są przetłomaczone i skoro tylko wyjdą z druku, formalności prawne będą wdrożone. Na razie liczna rzesza robotników i rękodzielników polskich w Witkowicach zgrupowała się około czytelni T. S. L. pod pieczą Koła w Ostrawie Morawskiej. Witkowice, miejscowość położona tuż opodal Ostrawy Morawskiej, posiada liczną ludność polską, pochodzącą przeważnie z Galicyi, która dotąd niezorganizowana i bez opieki ulegała i ulega zgubnym wpływom germanizacyi i czeszczyzny.

Różne wiadomości.

W jubileuszu Maryi Konopnickiej żywy Towarzystwo nasze wzięło współudział. Zarząd Główny wręczył Jubilatce w czasie uroczystego aktu w sali Sokoła krakowskiego w pięknej tece zawarty tekst uchwały otwarcia szkoły polskiej w Mor. Ostrawie im. Jubilatki wraz z fotografią Domu Polskiego, gdzie szkoła ta się mieści. Koła nasze w dniu Jubileuszu nadesłały 56 telegramów gratulacyjnych, a wiele nadesłano także telegramów w czasie obchodu lwowskiego.

Redakcya nasza ofiarowała Jubilatce numer Miesięcznika na luksusowym papierze, z dedykacyą, odbitą metalicznym drukiem, oprawny w amarantową tekę z cyframi jubileuszowej daty.

Pierwszy wzorowy katalog dziełek poleconych dla czytelni wiejskich przez Zarząd Gł. T. S. L. wyszedł już z druku. Prenumeratorzy Miesięcznika otrzymali go jako dodatek do poprzedniego numeru. Katalog ten w formie broszurowej jest do nabycia w Zarządzie Głównym po cenie 10 hal.

Obchód ku czci Tad. Kościuszki urządził w dniu 9 listopada b. r. w Kulikowie pod Rawą ruską ten sam komitet, który organizował z pomocą Koła żółkiewskiego wycieczkę włościan tamtejszych do Krakowa w r. b. Należy się prawdziwe uznanie członkom tego Komitetu za to, że silny węzeł uświadomienia narodowego ludu, zawiązany w Krakowie w czasie pobytu jego w podwawelskiej stolicy, wzmacnia i utrwala przez stałe urządzanie obchodów narodowych dla ludu naszego na kresach. Do Komitetu tego należą pp. Emil i Adam Obertyńscy, właściciele dóbr, Dr Finkel, Ks. L. Babik oraz pp. Jan Krzysztofowicz i prof. Jaworski. W czasie obchodu nastąpiło uroczyste otwarcie polskiej Czytelni „Tow. Szkoły Ludowej“, przeniesionej do nowego budynku.

Prof. Juliusz Bełtowski, art. rzeźbiarz, ofiarował na rzecz Koła Pań we Lwowie olbrzymich rozmiarów biust króla Władysława Jagiełły, który w czasie obchodu Grunwaldzkiego budził w teatrze lwowskim zachwyt i uznanie znawców. Artysta wykonał taki sam biust mniejszych rozmiarów (60 ctm. wysokości). Ze względu, że obchody Grunwaldzkie wejdą zdaje się do rzędu stale urządzanych rok rocznie obchodów, przeto rozpowszechnienie tego popiersia króla zwycięzcy stanie się istotną koniecznością. Sądzimy, że tak Koła T. S. L. jak też i Stowarzyszenia polskie oraz Komitety w całym kraju powinny zaopatrzyć się w reprodukcye pięknego dzieła prof. Bełtowskiego. Cena biustu (60 ctm. wysokości) białego, brązowego lub koloru kości słoniowej wynosi 5 koron, z opakowaniem 6 koron. Koszta odlewu biustu wynoszą 3 kor. więc każdy biust przynosi 2 kor. zysku, którym Koło Pań T. S. L. we Lwowie chętnie się podzieli z Kołami, nabywającemi popiersie. Po wszelkie informacye zgłaszać się należy do sekretarki Koła Pań T. S. L. we Lwowie, p. Anny Lewickiej, pl. Maryacki 10.

15.000 rubli niedoboru wykazuje łomżyńskie kuratoryum trzeźwości za rok zeszły. Mimo to energicznie domaga się ono od rządu rosyjskiego nowych funduszów — a dziś jest już postanowioną budowa własnego „d o m u l u d o w e g o“, który pomnoży istniejące już nory demoralizacyi i wynaradawiania ludu polskiego w Królestwie z pomocą „oświatowego“ i „trzeźwiącego“ aparatu czynowników i działaczy moskiewskich. Mimo wszystko, ofiarność rządu rosyjskiego na rzecz owej „oświaty“ i „trzeźwienia“ ludu — powinnaby stać się przykładem dla naszego sejmu i rządu krajowego w popieraniu rzetelnych i godnych ofiarności usiłowań T. S. L. na kresach, zmierzających do obrony ludu naszego przed rutenizacyą i niemczeniem. Chociażby wspomnieć Ostrawę Morawską i kresy wschodnie!

Powsz. wykłady uniwersyteckie. Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich ogłosił sprawozdanie za rok akademicki 1901/2. Instytucya ta istnieje od roku szkolnego 1899/900, a jest częścią uniwersytetu lwowskiego, z którym jest związana węzłami ustawowymi. Ogółem wykładów we Lwowie było w ciągu roku sprawozdawczego 222. Są one dwojakie: jednorazowe, luźne: takich było 3 — i obejmujące pewne kursa, złożone z seryi wykładów. Stan tych ostatnich w roku 1901/2 uzmysławia następująca tabliczka:

Kursy po:	I. S.	II. S.	III. S.			
5 wykł.	—	—	5	razem	5 kursów	25 wykł.
6 „	12	10	5	„	27 „	162 „
10 „	—	—	1	„	1 kurs	10 „
11 „	—	1	1	„	2 kursy	22 „
Ogółem	12	11	11	razem	35 kursów	219 wykł.

Prócz wykładów we Lwowie, Zarząd urządzał także wykłady w miastach prowincyonalnych.

Na prowincyi urządzono ogółem 86 wykładów w 9 miastach, mianowicie w Brodach 9, w Drohobyczu 12, w Kałuszu 5, w Przemyślu 12, w Samborze 3, w Stanisławowie 11, w Stryju 12, w Tarnopolu 12, w Złoczowie

10 wykładów. Do 8 miast zatem, w których wykłady odbywały się już w roku poprzednim, przybył w tym roku Kałusz. Każdy wykład na prowincyi stanowił z reguły zamkniętą całość; w trzech tylko wypadkach jeden przedmiot był traktowany w dwóch, a w jednym wypadku w czterech wykładach.

Z ogólnej liczby 308 wykładów, urządzonych we Lwowie i na prowincyi, przypada na przedmioty humanistyczne 176, a na przedmioty przyrodniczo-techniczne 132 wykłady.

W pierwszej grupie, uwzględniono w szerokim zakresie historyę i literaturę polską, którym to przedmiotom poświęcono razem 74 wykłady (36 + 38) tak, że na te przedmioty w zestawieniu statystycznem wypadają największe cyfry. Ogółem liczba słuchaczy wykładów powszechnych wynosiła:

	W r. 1899/900	W r. 1900/901	W r. 1901/2
We Lwowie	13.096	23.694	29.680
Na prowincyi	16.534	30.037	19.842
Razem	29.630	62.731	49.522

Z miast prowincyonalnych instytucya wykładów powszechnych objęła w r. 1899/900 trzy (Stryj, Tarnopol, Drohobycz), w roku 1900/901 ośm, w roku 1901/902 dziewięć. W roku ostatnim wykładało 14 profesorów uniwersytetu lwowskiego, 1 profesor uniw. krakowskiego, 6 docentów i 4 asystentów uniwersytetu, a 40 osób, stojących po za uniwersytetem, w znacznej liczbie (27) nauczycieli szkół średnich.

W skład zarządu wykładów powszechnych w r. 1901/902 wchodzili pp. prof. dr. Kazimierz Twardowski jako przewodniczący, prof. dr. Ignacy Zakrzewski jako zastępca i członkowie: profesorowie Cwikliński, Kadyi, ks. Narajewski, Głąbiński, Beck, Dembiński i Siemiradzki, nadto dr. Wehr i dr. Burzyński. Wykłady w nowym roku szkolnym 1902/3 rozpoczynają się w listopadzie.

Centralna biblioteka przy Zarządzie Głównym dosięgnęła już cyfry 700 dzieł. Część z tego zawiera I wzorowy katalog T. S. L. znaczna zaś ilość dziełek pozostaje do oceny komisyi czytelniano-katalogowej. Dzięki ofiarności, głównie księgarń warszawskich, biblioteka centralna powiększa się stale. Z księgarni galicyjskich tylko lwowska księgarnia Gubrynowicza i Schmida oraz w części krakowska księgarnia Gebethnera i Sp. ofiarowały swoje wydawnictwa. Inni księgarze, mimo, że Zarząd Główny zwracał się do nich z prośbą o zasilanie biblioteki centralnej swemi wydawnictwami w swym własnym interesie, dotąd jeszcze nie okazali życzliwości swej dla tego zbioru T. S. L. Pożądanemby było, by Koła miejscowe, zwłaszcza w większych miastach, zechciały wpływem swym poprzeć u księgarzy miejscowych poruszoną tu sprawę i w ten sposób ułatwiły Zarządowi Głównemu kompletowanie biblioteki. Kierownikiem biblioteki centralnej oraz referentem dla spraw czytelniano-katalogowych przy Zarządzie Gł. jest p. Antoni Januszewski członek Zarządu.

Analfabetyzm w armii pruskiej, Na 150.961 żołnierzy pruskich przypada 0.07% analfabetów. Z prowincyi polskich pod rządem pruskim przypada: na Prusy zachodnie 27 analfabetów, na Prusy wschodnie 21, na Ks. Poznańskie 28, na Śląsk górny 14. Istotnie znikome cyfry. A w armii austryackiej? W korpusach galicyjskich posiadaliśmy w roku 1900 analfabetów 41%. Walka z analfabetyzmem w armii jest nader trudną a właściwie żadną, gdyż prócz Koła I w Krakowie, któremu udało się wyrobić sobie zezwolenie na naukę analfabetów 20 pułku piechoty (Nowosądecki), nigdzie nauka taka nie jest dopuszczoną. Same władze wojskowe mają przecież sposobność postarania się, we własnym interesie, by Koła nasze dopuścić do organizowania tej nauki i w innych miastach garnizonowych — a nie korzystają z gotowości tych Kół. Jeżeli tu w grę wchodzi brak zaufania, czy też jakieś nieokreślone obawy, by przez zetknięcie się żołnierzy z wpływem nauczycieli cywilnych, nie ucierpiała na tem wojskowa prawomyślność armii, to przecież sama zwierzchność wojskowa we własnym zakresie powinnaby organizować wojskowe kursa dla swych analfabetów. W ciągu trzechletniej służby wojskowej powinnoby znaleść się dosyć czasu do nauczenia analfabetów sztuki czytania i pisania tanim kosztem. Niechajby te trzy lata stracone dla pracy społecznej i intelektualnego rozwoju tak wielkiej ilości obywateli, tę im przynajmniej przyniosły korzyść.

Godne naśladowania. Znakomita powieściopisarka polska, Eliza Orzeszkowa z własnych funduszów organizuje pod Grodnem niższą szkołę rolniczą. Ofiarność obywatelską Elizy Orzeszkowej możnaby za wzór postawić bogatej szlachcie i naszym milionowym magnatom ziemiańskim, w dobrach których setki gmin ubogich nie są w stanie wybudować własnych szkół. Gdyby choć część właścicicieli wielkich obszarów w Galicyi, bez uszczerbku dla swych kapitałów, leżących po bankach angielskich, poszła za przykładem polskiej pisarki, ileż to biedne gminy nasze z oszczędzićby mogły funduszów na inne nie mniej użyteczne cele!

Karty korespondencyjne z tekstem kolędy z roku 1863 wraz z nutami ukażą się niebawem nakładem T. S. L. Karty te użyte być mogą do przesyłania życzeń świątecznych. Dochód z rozsprzedaży tych „listówek" przeznaczony na cele obrony kresów polskich.

Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego.

Współdziałająca z »Towarz. Szkoły Ludowej« na Śląsku, na niwie oświaty »Macierz szkolna« wydała właśnie sprawozdanie ze swej działalności za czas od 15 września 1900 r. do 15 września 1901 r. Podane niżej streszczenie szczegółów sprawozdania da pojęcie, jak pożyteczną i godną poparcia jest ta praca i te wysiłki na polskim Śląsku. Utrzymywane przez »Macierz« gimnazyum liczy 7 klas w ośmiu oddziałach, gdyż I. klasa, mając 55 uczniów, podzielona została na dwa oddziały. Uczniów zapisało się na początku roku szkolnego 258. Grono nauczycielskie składa się obecnie z dyrektora, 12 profesorów, nauczyciela religii ewangelickiej, nauczyciela śpiewu i muzyki i nauczyciela rysunków. Dla braku miejsca w budynku gimnazyalnym przeniesiona została jedna klasa gimnazyalna do budynku polskiej szkoły ludowej.

Ponieważ dotychczasowy dyrektor p. Parylak zrzekł się posady z powodu nadwątlonego zdrowia, pozyskała »Macierz« nowego dyrektora w osobie p. Józefa Winkowskiego, profesora z Krakowa.

W upłynionym roku szkolnym, jak i w poprzednich, otrzymało gimnazyum prawo publiczności. Obecnie wniósł Zarząd nową prośbę o rozszerzenie prawa publiczności na siódmą klasę. Celem przyspieszenia upaństwowienia gimnazyum, wypracował Zarząd memoryał o gimnazyum do Koła polskiego, gdzie posłowie dr. Michejda i dr. Danielak sprawę tę niejednokrotnie podnosili. Dr. Michejda opracował drugi memoryał dla rokowań z ministrami, i jak dochodzą wieści, sprawa ta znajdować się ma na dobrej drodze. Jeszcze trzeci memoryał wydał Zarząd i zebrał podeń około 10.000 podpisów. Za wpływem Koła polskiego podwyższył rząd subwencyę na gimnazyum z 16.000 K na 24.000 K, począwszy od r. 1902. Polska szkoła ludowa z trzyklasowej rozszerzoną została na czteroklasową i liczy 220 uczniów i uczenic.

Widząc konieczną potrzebę polskiego seminaryum nauczycielskiego, już dawniej utworzył Zarząd osobny fundusz na ten cel i zaczął powoli gromadzić datki. Z początku szła ta sprawa dosyć tępo, aż się nią zajął największy dobrodziej »Macierzy«, p. mecenas Osuchowski. Zażądał najprzód od Zarządu krótkiego, lecz dokładnego memoryału o stosunkach szkolnych w Księstwie Cieszyńskiem i preliminarza kosztów utrzymania polskiego seminaryum. Następnie zestawił sobie sam z przesłanego materyału nowy memoryał, zastosowany do potrzeb i stosunków warszawskich i zaczął zbierać datki i może poszczycić się już grubą sumą. Fundusz na założenie polskiego seminaryum nauczycielskiego, znajdujący się w Zarządzie »Macierzy«, wynosi 5009 K 15 hal.

Celem zapewnienia biednym uczniom opieki i pomocy, postanowił Zarząd za inicyatywą p. mecenasa Osuchowskiego urządzić loteryę fantową o 100.000 losach po 2 K. Pozwolenie już nadeszło i w najbliższym czasie będzie trzeba przystąpić do prac przygotowawczych. Z uzyskanego dochodu czystego Zarząd założyłby bursę i stały fundusz stypendyjny. Zarząd postanowił na ostatniem swem posiedzeniu d. 23. listopada 1901 przejąć na swój koszt kursa dla dziewcząt, istniejące przy tutejszej Czytelni ludowej.

Dochody »Macierzy« wzrosły do najwyższej kwoty, jaka kiedykolwiek w ciągu jednego roku uzyskaną została. Dochody »Macierzy« z wykluczeniem specyalnych funduszów wynoszą w roku 1900/1901 57.280 K 59 h., mianowicie: z wkładek członków zwyczajnych 1617 K 83 h., z wkładek członków założycieli 3874 K 27 h., z darów i składek 26.090 K 6 h. (w tem 10.290 K od członków Koła polskiego w Wiedniu), z subwencyi rządowej 16.000 K, z procentów 2405 K 14 h., z opłat szkolnych 6509 K 98 h., z innych dochodów 783 K 41 h. Oprócz tego na fundusz stypendyjny wpłynęło 8326 K 99 h., na szkołę ludową 6509 K 98 h., na seminaryum nauczycielskie 4092 K 84 h., na ochronkę polską 52 K 37 h., na bursę 27 K 65 h., fundacya czernichowskich profesorów wzrosła o 36 K 26 h., fundusz sierót ś. p. prof. Ostrowskiego wzrósł o 184 K 34 h. Dwie hojne ofiary wpłynęły na rzecz stałego funduszu stypendyjnego. W tym roku bowiem otrzymał Zarząd owe 10.000 złr. = 20.000 K, które zacny dr. Hassewicz złożył w gal. Wydziale Krajowym w r. 1894, przeznaczając je na fundacyę stypendyjną. Procent od r. 1894 do 1901 wynosił 5969 K 86 h. Oprócz tego zacny p. mecenas Osuchowski uzyskał na ten

sam cel od Towarzystwa akcyjnego cukrowni »Brześć Kujawski« w Warszawie w akcyach Banku Ziemskiego w Poznaniu 10.000 marek. Wszystkie dochody »Macierzy« wynoszą więc pokaźną sumę 108.568 K 10 hal.

Wydatki na utrzymanie gimnazyum wynosiły w 1900/1901 roku 60.429 K 50 h., mianowicie płace profesorów 48.773 K 27 h.; sprzęty i urządzenia 306 K; środki naukowe 2710 K 41 h., inne wydatki gimnazyalne 8639 K 82 h. Oprócz tego na stypendya, podręczniki i czesne dla biednych uczniów wydano 11.434 K 40 h., na szkołę ludową 14.930 K 18 h., na opłaty pocztowe 440 K 49 h., na druki dla «Macierzy« 704 K 60 h., na inne wydatki, na należytości od legatów z wliczeniem straty przy sprzedaży papierów wartościowych 3619 K 49 h. Jeżeli się doliczy reszta ceny kupna budynku gimnazyalnego w kwocie 27.527 K 58 h., zapłacona w ostatnim roku administracyjnym, otrzymamy ogólną kwotę wydatków 119.086 K 24 h. Ponieważ zaś zakupno budynku nie jest właściwym wydatkiem, otrzymamy po potrąceniu kwoty na budynek czysty wydatek w kwocie 91.558 K 66 h. o 17.009 K 44 h. mniejszy od dochodów. O tyle też wzrósł fundusz, który d. 15 września 1901 wynosił 177.301 K 84 h. Chwilowy stan wynosi 167.500 K 30 h. Rozumie się samo przez się, że nie cały ten fundusz jest rozporządzalny, bo 82.598 K 86 h., ulokowanych jest w placu pod budowę i w budynku gimnazyalnym, a 30.000 K w akcyach Banku Ziemskiego w Poznaniu, których nie można łatwo spieniężyć, pozostaje więc rozporządzalny fundusz około 65.000 K, w czem już znajduje się fundusz Dra Hassewicza 20.000 K, który nie może być naruszony, bo ma stanowić fundacyę stypendyjną.

Dodać tu jeszcze trzeba, że legat ś. p. Szczerbowicz-Wieczora z Warszawy, w kwocie 3000 rubli, przyznany został w Izbie sądowej »Macierzy«, podczas gdy niższa instancya odmówiła zatwierdzenia legatu. Legat ś. p. Strzeleckiego z Żytomierza około 7000 rubli zatwierdzony został przez ministerstwo spraw wewnętrznych w Petersburgu.

Koszta utrzymania gimnazyum począwszy od jego założenia były następujące: W 1895/6 r. 31.668 kor. 80 hal.; w 1896/7 r. 33.665 kor. 14 hal.; w 1897/8 r. 38.411 kor. 6 hal.; w 1898/9 r. 53.086 kor. 27 hal.; w 1899/1900 r. 57.455 kor. 9 hal.; w 1900/1 r. 60.429 kor. 50 hal. Razem 274.715 kor. 86 hal. Koszta zaś polskiej szkoły ludowej wynosiły przed otwarciem na adaptacye, ławki, sprzęty i t. d. 9.130 kor. 44 hal. W pierwszym roku istnienia 14.930 kor. 18 hal. Razem 24.060 koron 62 hal.

Na obie szkoły wydała już »Macierz szkolna« 298.776 kor. 48 hal.

Między pozaśląskimi dobrodziejami Zarząd podniósł w pierwszym rzędzie wielkie zasługi p. mecenasa Osuchowskiego z Warszawy. Jemu zawdzięcza »Macierz« niezmiernie wiele, a jeżeli powstanie w najbliższym czasie polskie seminaryum, to będzie to w pierwszym rzędzie jego zasługą.

Dr. Hassewicz do swoich wielkich darów na fundacyę stypendyjną i na polską szkołę ludową dodał nowy, przeznaczając 10.000 rubli na polskie seminaryum nauczycielskie. Te trzy hojne dary zwiążą imię dra Hassewicza na zawsze z polskiem szkolnictwem w Księstwie Cieszyńskiem.

Członków przybyło w ostatnim roku 109, pomiędzy niemi 29 założycieli. Po wykreśleniu zmarłych i od dłuższego czasu wkładek nie uiszczających 192 członków, wynosi obecny stan członków 1028, między nimi 11 honorowych, 311 wieczystych i 706 zwyczajnych.

Delegaci Towarzystwa popierali według możności działalność Zarządu.

Zamknięcie rachunków za rok 1900/1901 wykazuje: Dochód w 1900/1901 roku 108.568 kor. 10 hal. Rozchód w 1900/1901 roku 91.558 kor. 66 hal. Nadwyżka przychodu 17.009 kor. 44 hal. Stan majątku dnia 15 września 1901 r. 177.302 kor. 84 hal. Stan majątku dnia 15 września 1900 r. 160.292 kor. 40 hal. Majątek zwiększył się o 17.009 kor. 44 hal.

Na czele Zarządu »Macierzy szkolnej« w r. 1901/1902 stali przewodniczący: Ks. Tomasz Dudek, proboszcz w Boguminie; zastępca przewodniczącego: dr. Jan Michejda, poseł do Rady państwa i do sejmu śląskiego w Cieszynie; sekretarz i skarbnik: ks. Józef Londzin, katecheta gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja"

nadesłanych do Kasy Zarządu Głównego Tow. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia			5427	40
	Drohobycz.				
1483	Stronczak Włodzimierz	7	50		
1484	Heyda Józef	15	—		
1495	Wierzbicki Ignacy	14	37		
1497	Łańcucka Olga	7	80		
1509	Żebrowski Mieczysław	1	80		
1515	Wydział „Gwiazdy"	22	—	68	47
	Nowy Sącz.				
2127	Małecki Jan	22	50		
2128	Sikora Franciszek	4	58		
2133	Dr Barbacki	19	—		
2138	Dr Gałkiewicz Tadeusz	5	—		
2142	Obrzut	6	50		
2143	Witoszyński Piotr	12	50		
2150	Barbacki Leon	39	22		
2151	Kraszewski Waleryan	5	32		
2153	Misiewicz Ferdynand	7	20		
2160	Dr Płochocki Tadeusz	17	10		
2161	Pisz Roman	6	66		
2162	Dr Zieliński Edward	1	80		
2165	Jakubowski Roman	6	30		
2166	Filipek Wiktor	7	30		
2167	Bartkiewicz Ludwik	5	17		
2168	Klein Jan	4	—		
2171	Jakubowska Teresa	5	01		
2172	Dzięciołowski	—	40		
2174	Zagrodzki Józef	15			
2175	Miler Karol	7	—		
2176	Marszałkowicz Jan	2	60		
2177	Koellner Edward	5	86		
2178	Kwieciński Tadeusz	4	—	210	02
	Podhajce.				
2332	Biedrawa Paweł	2			
2334	Zaremba Konrad	6	90		
2337	Michałowski Feliks	5	—		
2338	Stobiecki Franciszek	9	30		
2340	Tustanowski Bronisław	6	50		
2342	Dr Choróbski Stanisław	10	30		
2343	Dr Landau Arnold	2	10		
2347	Bubiński Otton	21	81		
2348	Słompnicki Bronisław	10	—		
2349	Garczyński Franciszek	5	10		
2351	Dr Zierhoffer Karol	15	80	92	81
	Kraków.				
3714	Rudolf Herliczka	1	30		
3701	Wiktor Czaplicki	1	—		
3702	Antoni Frass	3	—		
3634	Dr E. Bandrowski	2	—		
997	W. Kosydarski		80		
992	Janeczek i Wojciechowski		40		
	Do przeniesienia	8	50	5798	70

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	8	50	5798	70
991	Tomasz Górecki	1	44		
982	J. Ihnatowicz	—	42		
978	J. Kurkiewicz	1	—		
975	Jadowski Piotr	3	32		
965	L. Hochstim	5	20		
962	A. Skórczewski i Polakiewicz		40		
961	Andrzej Szklarski	2			
959	Franciszek Szubert	1	66		
958	A. Froncz	—	50		
956	Stanisław Majewski	7	99		
952	I. Stachurski	1	50		
944	Stanisław Rożnowski	10	32		
935	Stefan Iglicki	7	80		
918	J. Lipczyński	1			
915	F. Lubański	1	—		
911	Zdzisław Zdanowicz	1	18		
910	I. Fedorowicz	1	76		
905	Jan Fischer i Ska	1	30		
904	Piotr Porzycki	2	24		
218	Dr Bujwid Odon	14	70		
153	Karol Drozdowski	4			
34	H. Kretschmer	3	38		
33	Karol Czaplicki	2	32		
29	A. Siedlecki	6	35		
26	A. Sulikowski	9	80		
24	W. Tomaszewski	1			
22	Z. Kutrzeba	1	40		
15	Reim i Ska	2	73		
10	J. Rudnicki	1	60		
9	J. Kurkiewicz	2	20		
8	E. Smidowicz	1	40		
7	Bracia Bilewscy	15	50		
3	Kuczmierczyk I.	9	72		
2	Fr. Holub	—	50		
909	Janikowski	2	10		
930	Dutkiewicz	1	—		
931	Zaleski	1	—		
933	Lenert	2	—		
939	Mikeska	3			
948	Bialik Józef	1	—		
955	Satalecki Aleksander	6	—		
913	J. F. Fischer	1	—		
917	Stachowicz	2	—		
3710	Okoń	1	—		
963	Ludwik Weber	1	—		
977	Jachimski	1	—		
81	Józef Raczyński	8	10		
150	Antoni Gettlich	20	—		
729	„Czytelnia Katolicka"	3	—		
994	Wenzl	1	30	191	63
	Czernichów.				
1367	Ignacy Goratowski	10	60		
1369	Dr Gustaw Malinowski	3	—		
1371	Dr Stefan Surzycki	23	60		
1374	Ks. Władysław Jelonek	17	96	55	16
	Do przeniesienia			6045	49

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			6045	49
	Ostrawa Morawska.				
3619	„Czytelnia Polska“ . . .	48	24		
2044	Marcin Robak .	8	80		
2045	Jan Riedl . . .	8	—		
2046	Dr Wacław Seidl	11	60		
2049	Michał Fischer	4	44		
2050	Jerzy Krużołek	2	50		
2051	Jan Szewc	12	40		
2052	Jan Broda	9	20		
2053	Gustaw Chobot	10	80		
3612	Benjamin Kołaczek . .	5	74		
3613	Dr Kazimierz Michalik .	7	50		
3614	Zofia Seidlowa	15	—		
3615	Zajchowski	2	—		
3616	Franciszek Friedel . .	10	—		
3618	Antonina Dobrowolska . .	14	80	171	02
	Żywiec.				
3415	Władysław Niedźwiecki .	4	15		
3418	Dr Władysław Bogdani .	4			
3423	Karol Ringer	4	—		
3424	Jan Studencki	7	70		
3425	Michał Myszka	2	—		
3426	Józef Robak	7			
3427	Aleksander Tournelle . .	—	92		
3428	Dr Teofil Bąkowski . .	4	54		
3429	Dr Wiktor Idziński . .	2	—		
3430	Dr Antoni Seidler . . .	3	—		
3432	Dr Adam Fonferko . .	4	—		
3433	Władysław Graff	3	—		
3436	Czesław Królikowski . .	19	40		
3437	Barański	2	—		
3438	Marya Kokurewiczowa	5	50		
3441	Antoni Rybarski	24	24		
3442	Walerya Gawinówna . .	6	10		
3443	Marya Haniszowa	—	50		
3445	Fr. Kotlarski	2	—		
3448	Helena Baranowa	2	20		
3449	Julia Pressenowa . . .	4	22		
3451	Stella Piechnikowa . . .	1	50		
3452	Stanisław Szczepański . .	10	64		
3453	Helena Bośniacka	3	—		
3454	Józef Senisson	27	—		
3455	Joachim Danko	3	20		
3458	Rózia Pantoflińska . . .	9	—		
2459	Walery Bobakowski . . .	5	—		
3419	Dr Raschke	4	—		
3421	Dr Kornicki	4	—		
3457	Teresa Kamocka	11	88	191	69
	Trembowla.				
1152	Paszkowski	10	08		
1153	Eugeniusz Gache	39	32		
3221	Orosz Stanisław . . .	34	80		
3224	Dr Zygmunt Deutsch . .	3	50		
3225	Dr Juliusz Nałęcz Olpiński	3	—		
3227	Teofil Tomaszewski .	1	—		
3233	Dr Jakób S.	10	—		
3226	Juliusz Draner	3	30		
3214	Stanisław Wyspiański . .	57	—	162	—
	Do przeniesienia . .			6570	20

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia .			6570	20
	Tarnów.				
3102	Władysław Kostkiewicz .	17	70		
3103	Ściborowski Henryk . .	2	20		
3105	Tadeusz Zabierzewski .	1	94		
3119	Dr Tadeusz Tertil . . .	9	—		
3120	Leopold Brem	14	80		
3121	Konrad Compel	6	50		
3124	Janusz Rypuszyński . . .	15	—		
3125	Dr Eugeniusz Wojnarski .	7	30		
3126	Witold Rogoyski . . .	23	53		
3128	Antoni Waśniowski . .	6	40		
3129	Ludwik Młynek	1	50		
3131	Jan Ruszczyński . . .	5	—		
3133	Teodor Szypuła	5	20		
3134	Józef Pankowicz . . .	6	83		
3136	Malwina Ścisławska . .	2	—		
3139	Handel Chrześc. „Praca“ .	4	22		
3142	Włodzimierz Skowroński .	2	—		
3150	Józef Sokalski	2	—		
3152	Aleksander Karaś . . .	1	—		
3154	Jan Martusiewicz	10	60		
3155	Józef Pisz	4	30		
3156	Towarzystwo „Sokół“ . .	20	80		
3157	Jan Udrzycki	10	50		
3158	Jan Wójcik	1	—		
3159	Rajmund Kaempf . . .	1	40		
3160	Władysław Pagacz . . .	1	20		
3163	Karol Dudziński	1	—		
3164	Mielczarek	1	53		
3166	Ignacy Karol	—	60		
3167	Dr I. Leniek	2	—		
3168	Kamil Baum	1	80		
3170	Towarzystwo Kasynowe .	1	50		
3171	Karol Förster	2	88		
3173	Sedlaczek i Muszyński .	1	50		
3174	Piekarczyk Stanisław . .	3	25		
3175	Bleiweiss	5	70		
3176	Wierzycki	2	46		
3177	Wilhelm Engländer . .	3	20		
3178	Władysław Delekta . .	5	40		
3179	Władysław Brach . . .	8	24		
3180	Jan Niesiołowski	6	20		
3183	Dr Miecz. Junosza Gałecki	28	23		
3184	Karol Nenyczka . . .	1	80		
3186	Wojciech Marchwicki . .	3	55		
3187	Leon Szado	5	36		
3188	Teofil Skotnicki	—	50		
3189	Władysław Szczawiński .	3	80		
3190	Alojzy Kaempf	14	40		
3191	Zygmunt Jeleń	2	42		
3192	K. Bednarski i Ska . . .		40		
3193	Stanisław Piwowarczyk .	2	55		
3194	Witold Bunikiewicz . . .	5	62		
3132	Albrecht	1	70		
3165	Dr Ringelheim	2	—		
3185	Łącki	3	12		
3148	Heynar	2	04	308	67
	Tuchów.				
3251	A. Wojtanowski .	8	78		
3253	Aleksander Warczewski		60		
	Do przeniesienia . .	9	38	6878	87

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	9	38	6878	87
3254	Bolesław Miętus	1	20		
3257	Tomasz Tylko	1	94		
3262	Karol Blondek	3	90		
3264	Seweryn Iwanicki	67	54		
3265	Jan Ligaszewski	9	06	93	02
	Kołomyja.				
1827	Dr Rosner Maksymilian	21	70		
1828	Zaremba Marek	7	10		
1829	Morawski Mieczysław	—	60		
1830	Aleksander Kozioł	1	—		
1832	Dr Tadeusz Biliński	20	—		
1834	Dr Leon Allerhand	5	—		
1837	Dr Stanisław Haczewski	10	84		
1838	Dr Kraśnicki	3			
1843	Mieczysław Jasiński	12	—		
1844	Bronisław Witosławski	18	—		
1846	Dr Stanisław Kubisztal	2			
1847	Marceli Schindler	10	70		
1852	Sewer Krzywda	15	20		
1853	Kallay Fryderyk	7	10		
1854	Klimaszewski Aleksander	3	50		
1856	Dr Bolesław Jaworski	5	66		
1858	Dr Bolesław Maresch	13	40		
1862	Jan Sidorowicz	30	20		
1864	Thiulle Wiktor	10	20		
1866	Karol Balicki	14	95		
1868	Teofil Czaban	32	38		
1870	Władysław Righatti	5	—		
1871	Żyborski	5	16		
1873	Kusionowicz	18	50		
1874	Głażewska Michalina	37	60		
1875	Skupniewicz Józef	8	80		
1878	Kamienobrodzki	9	25		
1879	Alojzy Braun	1	–		
1882	Emil Stenzel	13	60		
1883	Henryk Ilnicki	4	39		
1884	Strihafka	1	50		
1885	Albert Jasiński	10	50		
1886	Jan Szymeczko	3	40	363	23
	Bursztyn.				
1274	Zygmunt Sławiński	6	—		
1276	Dr Leszek Cyga	23	90		
1281	Kazimierz Daszyński	1	—		
1282	Seweryn Smolecki	21	10	52	—
	Chrzanów.				
1301	Kamila Sporyszowa	—	—	2	–
	Milówka.				
2041	N. Piekarczyk	—	—	8	70
	Gorlice.				
1550	Dr Franciszek Zaremba			13	60
	Radomyśl.				
2512	Eugeniusz Matula	—	—	5	—
	Do przeniesienia			7416	42

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia			7416	42
	Sanok.				
2687	Jan Pleszowski	2	60		
2790	Dr Paweł Biedka	4	50		
2693	Dr Arnold Reich	4	—		
2695	Stanisław Rylski	7	20		
2698	Franciszek Bem	1	50		
27(2	Roman Vetulani	15	70		
2706	Dr Zaleski Karol	2	—		
2707	Dr Zygmunt Edelheit	2	—		
2710	Dawid Tobias	2	–		
2712	Dr Galant	32	25		
2716	K. Pollak	12	—		
2720	Emil Drewiński	2	57		
2721	Jan Dziewoński	3	10		
2722	Hydzik	—	60		
2725	Dr Gaweł Jan	5	40		
2692 2701		8	92	106	34
	Borysław.				
1087	Dr Bernard Loew	4	—		
1089	Rudolf Sedlak	27	—		
1091	Werber, inżynier	52	40		
1093	Jan Drozdowski	3	60		
1095	K. Broniowski	30	65		
1097	Łukaszewski	25	—		
1098	Bałukiewicz Franciszek	6	—		
1100	Kazimierz Miński	18	58		
1101	Bugielski	8	24		
1102	Julian Tokarski	4	—	179	47
	Gliniany.				
1535	Kazimierz Janko	3	53		
1536	Stanisław Tokarski	2	—		
1539	Jan Jurajda	1	84		
1541	Izaak Schreiber	7	30		
1544	Władysław Zatłokal	5	—		
		3	53		
1547	Jan Andruszewski	3	74	26	94
	Ottynia.				
2227	Deyczakowski, inżynier	2	—		
2232	Helena Pazdrowska	4	68	6	67
	Podgórze.				
2321	Władysław Młynarski	—	—	8	50
	Horodenka.				
1627	Dr Tadeusz Milewski	5	—		
1630	Władysław Koegler	20			
1618	Stanisław Święcicki	3	90	28	90
	Dolina.				
1479	Wilczek Władysław	—	—	12	60
	Drohobycz.				
1493	Bukowski Władysław	—	—	20	—
	Do przeniesienia			7805	84

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			7805	84
	Brzesko.				
1187	Dr Szym. Bernadzikowski	10	20		
1179	Antoni Bahr	19	70	29	90
	Zator.				
3470	Józef Nowak	—	—	2	—
	Bobrka.				
1067	Zygmunt Gogela	—	—	3	—
	Lwów.				
372	Gal. Kasa Oszczędności .	—	—	25	62
	Dobromil.				
1451	Antoni Kyc	8	50		
1452	Karolina Wojciechowska .	31	28		
1449	Dr Ćwiklicer	11	50		
1450	Franciszek Albiński . .	2	70	53	98
	Kopyczyńce.				
3854	Tadeusz Małaczyński . .	—	—	21	—
	Brzozów.				
1231	Michał Wojtaniewicz . .	—	—	2	50
	Chodorów.				
1344	Pogomorski Gwido . . .	1	—		
1345	Dr Brill Edmund	2	—		
1346	Władysław Eustachiewicz	1	—		
1347	Dr Jan Bober	3	40		
1348	Julian Biederman	2	20		
1349	Kazimierz Jarmund . . .	2	—		
1350	Władysław Jurkiewicz .	6	30		
1351	Tłuczewski	1	—		
1352	Pieńkiewicz	4	20		
1353	Laudenbach	5	50		
1354	Łużycki	1	—		
1343	Zawistowski Jan	12	—	41	60
	Myślenice.				
2082	Marya Ocetkiewicz . . .	—	—	2	02
	Zaleszczyki.				
3396	Roman Righetti	—	—	7	30
	Sarajewo.				
3851	Bogdan Naumowicz . . .	—	—	5	—
	Jarosław.				
1657	Dr Władysław Grabowski	—	—	33	—
	Nisko.				
2[illegible]24	Bronisław Kasper	—	—	5	82
	Do przeniesienia . .			8038	58

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			8038	58
	Lisko.				
2004	Artur Ślazki	—	—	1	60
	Rohatyn.				
2487	Apolinary Jamrogiewicz .	—	—	4	
	Sokal.				
3546	Józef Siedmiograj . . .	—	—	18	10
	Wadowice.				
3304	Jan Macudziński	6	30		
3305	Sebastyan Jaworski . . .	20	—	26	30
	Wieliczka.				
3336	Aleksander Siedlecki . .	8	04		
3344	Zygmunt Miczyński . . .	3	44		
3347	Józef Gurnisiewicz . . .	13	85		
3352	Stoyanowski Wład. . . .	3	64	28	97
	Limanowa.				
1980	Stanisław Smagowicz . .	7	—		
1984	Józef Beck	4	20		
1986	Teofil Szumański	3	04		
1987	Marya Russocka	7	48		
1990	Fleiszman	1	—		
1992	Stefanowa Roznerowa . .	4	—		
1993	„Browar“	15	—		
1995	Władysława Marsowa . .	4	49		
1997	Zofia Wolframówna . . .	5	40	51	61
	Biała.				
1072	Wincenty Nycz	16	—		
1073	Stanisław Nycz	11	—		
1076	Szczepan Borowczyk . .	9	80		
1077	Alfred Truskolaski . . .	8	90		
1078	Dr Józef Bogdanik . . .	143	40		
1080	Mieczysław Mildner . . .	15	82		
1081	Ks. Stanisław Kiszka . .	19	62		
1082	Jan Kubaczka	14	90		
1084	Dr Zygmunt Czop	5	—		
1085	A. Śmidowicz	11	—	255	44
	Stanisławów.				
2884	Towarzystwo Moniuszki .	2	90		
2845	Aleksander Zając	2	50		
3571	Ignacy Spirydowicz . . .	10	—		
3577	Stanisław Zamorski . . .	5	90		
3576	Stanisław Zamorski . . .	79	14		
2912	Stanisław Grosse	5	—		
2827	Stanisław Szarga	5	53		
2860	Edward Hauser	19	34		
2803	Witold Ostrowski	—	20		
2804	Jan Kopczyński	9	50		
2806	W. Doboszyński	2	50		
2807	Władysław Laskowski . .	20	—		
2810	Teofil Kwiatkowski . . .	11	10		
2812	Jan Bojakowski	7	30		
	Do przeniesienia . .	180	91	8424	60

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	180	91	8424	60
2818	Stanisław Błotnicki . . .	20	20		
2819	Maciej Zegrda	6	50		
2820	Józef Jaegerman . . .	5	—		
2821	Stanisław Chowaniec . .	5	—		
2822	Ianielski	3	50		
2823	Klemens Cetwiński . . .	11	80		
2825	A. Gurawski	3	70		
2826	Dyonizy Jakimowicz . .	2	—		
2828	Ludwik Byliński . .	25	60		
2829	Antoni Rotter	8	70		
2830	Wilhelmina Nemetzowa .	22	—		
2833	Alojza Nadachowska .	3	40		
2834	Teodora Fiałkowska . .	10	40		
2836	Stanisław Rakowski . .	10	80		
2837	Dr Gustaw Dobrucki . .	12	—		
2838	Dr Zygm. Gembarzewski .	17	40		
2843	Dr Maryan Ostafiński . .	13	20		
2848	Karol Ziobrowski	9	40		
2850	Spadkobiercy Jana Macury	7	10		
2853	Dr Jan Hołyński . . .	6	60		
2855	Franciszek Otevrel . .	13	50		
2856	Bernard Luft	8	50		
2857	Juliusz Bittner	12	—		
2858	Karol Stelcer	20	40		
2859	Antoni Smolka	24	—		
2861	K. Marcinkiewicz . . .	18	55		
2862	Józef Ilyziak	8	70		
2863	Feliks Blauth	42	70		
2866	Jan Eiselt	44	70		
2868	Antoni Biliński	118	—		
2869	Mateusz Pilecki . . .	6	10		
2871	Bank mieszczański . .	72	—		
	Do przeniesienia . .	774	36	8424	60

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	774	36	8424	60
2872	Bibring Maurycy	3	80		
2875	I. Noworolski i W. Krowicki	14	60		
2876	A. Voiss	4	16		
2877	Teodor Brzuchowski . . .	18	—		
2882	Stanisław Sokołowski . .	3	30		
2883	Maryan Markiewicz . . .	8	—		
2886	Józef Pozowski	1	—		
2887	J. Szczurkowski	3	—		
2888	Tow. Wzaj. Ubezpieczeń .	16	—		
2903	Stanisław Bronikowski . .	7	—		
2905	Wacław Patraszewski .	34	80		
2907	Kasyno miejskie . . .	3	60		
2908	Wincenty Ziarkiewicz .	7	70		
2909	Promiński	21	40		
2910	Felicyan Milerowicz . .	5	—		
2913	Urzędnicy Magistratu . .	3	90		
2915	Stanisław Dziekoński . .	3	20		
3561	J. W. Dąbrowski	4	80		
3562	Benedykt Fuliński . .	5	92		
3563	Władysław Szczerski . .	5	73		
3564	Ludwik Kobierzycki . . .	—	90		
3565	Karol Szuszkiewicz . . .	1	92		
3566	Włodzimierz Skarbowski .	7	62		
3568	Erazm Wiernicki	18	70		
3573	Mikołaj Asłan	12	10		
3579	Stanisław Rutkowski . .	3	60		
3580	Towarzystwo „Sokół" . .	12	40		
3581	Dyonizy Olański	1	24		
3584	Robotnicy warsztatów kolejowych przez p. Feliksa Blautha	25	95		
3585		27	60		
3586		21	40		
3587		27	36	1110	06
	Razem . .			9534	66

Prowincyonalne czasopisma upraszamy uprzejmie o przedrukowanie spisu składek z miejscowości, gdzie pismo wychodzi oraz z bliższej okolicy.

OD REDAKCYI.

Wszystkie Zarządy Kół, niemniej pojedyńcze osoby, działające na polu oświaty ludowej, upraszamy o nadsyłanie nam wiadomości oraz opisów ważniejszych faktów z tej dziedziny, jak obchodów, uroczystości, zabaw ludowych, odczytów, bacząc więcej na ich skutki, niż zewnętrzną ich formę, więcej na ich moralny wpływ na lud, niż ich zewnętrzne powodzenie. Pożądane będą wiadomości o stanie oświatowym pewnych okolic, o środkach, jakichby użyć należało, by stan taki polepszyć.

Prosimy też wszystkich członków Zarządów Kół i ludzi nam życzliwych o materyalne popieranie „Miesięcznika", przez jednanie przedpłacicieli, byśmy, nie oglądając się na obcą pomoc, nawet na kasę Zarządu głównego T. S. L., mogli stać o własnych siłach i tem skuteczniejsze usługi oddawać mogli naszej sprawie, by „Miesięcznik", rozwijając systematycznie swój program, mógł stać się podstawą do przyszłych wydawnictw ludowych T. S. L., jakich nam pilno i bardzo potrzeba.

OD ADMINISTRACYI.

Wobec kończącego się roku prosimy o wyrównanie zaległej przedpłaty na rok 1901 i 1902.

Nakładem „Tow. Szkoły ludowej". — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarzą[illegible]

Z literatury ludowej.

(Oceny krakowskiego Koła akademickiego).

Nauka czytania i pisania.

R. M. ***Pierwsze czytanki*** *dla dzieci, z 50ma rysunkami. Wyd. 2-gie, Warszawa, druk Józefa Sikorskiego, 1902 r., w 8-ce, 138 str., cena kop. 20.*

W stu ośmiu ustępach Czytanek młodociany czytelnik znajduje zajmujące powiastki i baśnie (na tle ludowem polskiem), opowiadanki pouczające z dziedziny najbliższego swego otoczenia oraz zupełnie piękne wierszyki. Ugrupowanie materyału bardzo zręczne. Wykład nader dostępny; język poprawny Szkoda, że wskutek nie dość starannej korekty spotykają się w Czytankach błędy stylistyczne i gramatyczne (8 na 139 str.), oraz, że piękne rysunki nie wszędzie wyraźnie są odbite; (nadto jeden (na str. 42) nie godzi się z treścią illustrowanego wierszyka).

Czytanki, jako najlepsza z pierwszych książeczek po abecadlniku, zasługują na polecenie, przedewszystkiem dziatwie wiejskiej. *A. J.*

Polecone.

Nauki przyrodnicze.

G. Tołmiński. ***O zaćmieniu słońca i księżyca.*** *Warszawa, wydawnictwo M. Arcta. „Książki dla wszystkich" Nr. 86. druk Arcta 1902. w 16-ce str. 47. Cena 10 kop.*

Książeczka wskutek swej treściwości i znacznej liczby technicznych wyrażeń zawiera nawet dla czytelnika, obeznanego z zasadniczemi wiadomościami z kosmografii, dużo rzeczy niejasnych. Autor opowiada miejscami w sposób bardzo popularny, (tłómaczy n. p. co to jest południk ziemski), w innych częściach książeczki mówi o antypodach, koronie słonecznej etc. nie wyjaśniwszy znaczeń. Oprócz tego mnóstwo obcych wyrażeń, jak: satelita, fenomenalny, analogia i t. d.

T. Sm.

Józef Sroczyński. ***O wulkanach i przyczynach wulkanizmu.*** *Stanisławów 1902. druk. J. Dankiewicza, mała 8-ka, stron 56, cena 40 gr.*

Książeczka niniejsza napisana z powodu niedawno zaszłych wybuchów wulkanicznych na Martynice, zaznajamia czytelnika z rozmieszczeniem wulkanów na całym globie ziemskim, ich wysokością i naturą wybuchów. Podając dalej opis budowy wulkanu i skutków na ustrój ziemi, przytacza autor kilka obrazów zgrozy i zniszczenia, towarzyszącego erupcyom wulkanicznym. Podawszy wreszcie środki ostrzegawcze, stosowane przez ludzkość dla uniknięcia wczas katastrofy, kończy słowami Seneki, że przyjdzie czas, w którym rzeczy dotychczas głęboką osłonięte tajemnicą, dokładnie poznamy — a świat potomny dziwować się będzie, że takie jasne prawdy dotychczas naszej uwadze ujść mogły.

Całość nader sumiennie, poprawnie i umiejętnie opracowana da się czytać z korzyścią tym, którzy już mają przedwstępne wiadomości z geografii fizycznej; dla ludu bowiem w wielu miejscach przyciężkiem lub niezrozumiałem by było.

Polecone (trudniejsze) *J. Dz.*

Historya dziejów i literatury.

G. M. ***O wielkiej rewolucyi francuskiej.*** *Kraków. Nakł. Towarz. Uniw. ludowego. Druk. Związkowa. 1902. w 16-ce str. 29. Cena 10 gr.*

Rzecz napisana w celu wyidealizowania „najważniejszego i najświetniejszego wypadku w dziejach": wielkiej rewolucyi, „tryumfu ludu" i bohaterów: Dantona, Robespierre'a, przeładowana nazwiskami, cytatami i datami; zeszpecona wielką liczbą błędów językowych i ortograficznych, jako taka nie nadaje się do bibliotek ludowych. *T. Sm.*

Wielki pogrom Krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem i Tannenbergiem. *Wspomnienie historyczne ku uczczeniu 492 rocznicy tego pogromu. Kraków, nakładem Gust. Węgrzyna ze współudziałem krak. Komitetu obchodowego. 1902, str. 16, cena 10 gr.*

Broszurka ma na celu wyjaśnienie znaczenia i doniosłości wielkiej rozprawy orężnej na polach Grunwaldu i Tannenberga. Najpierw autor podaje króciutką charakterystykę stosunków obu państw-zapaśników przed wielką wojną; następnie przechodzi do zdarzeń, poprzedzających bitwę — i słowami Sienkiewicza opowiada ów wiekopomny, bohaterski bój 15 lipca. W zakończeniu znowu daje krótki rys wypadków dziejowych, spowodowanych pogromem Krzyżaków.

Rzecz, pisana dość żywo, językiem i stylem wcale barwnym (jakkolwiek nie wszędzie wolnym od usterek), budzi w czytelniku uczucie dumy narodowej i jako taka może być czytywaną nie bez pożytku.

Polecone. *A. J.*

Dr. Falkiewicz Karol. ***Pieśniarka ludu polskiego, Marya Konopnicka.*** *(Dla uczczenia jubileuszu jej 25-letniej pracy pisarskiej). — Wydawnictwo „Macierzy Polskiej“ (książeczka 77), Lwów, nakł. „Macierzy Polskiej“, druk. E. Winiarza, 1902, str. 64, w 16-ce, cena 20 hal.*

Dziełko najwidoczniej przeznaczone dla najszerszych mas, dla najmniej oczytanych. Tem się tłómaczy przydługi, a wobec cennych i powszechnie nieomal znanych monografii Wysłouchowej, poniekąd zbyteczny rozdział wstępny, w którym autor dowodzi potrzeby i ważności pracy umysłowej, poucza, kto jest poetą wogóle, a narodowym w szczególności. Wykład autora jest bardzo dostępny i wogóle szczęśliwie zastósowany do pojęć czytelnika. Po tym wstępie podaje autor w streszczeniu i piękniejszych wyjątkach niektóre wiersze wielkiej poetki. Najwięcej miejsca, cały spory rozdział, poświęca Panu Balcerowi w Brazylii. Streszczenie i wyjątki z Balcera też umiejętnie opracowane, choć już mniej popularnie, niż dwa poprzednie rozdziały. (O pracach prozaicznych jubilatki niema w dziełku obszerniejszej wzmianki). Ostatni rozdział zawiera króciutki życiorys Konopnickiej, oraz wiadomość o mającym się odbyć w r. b. jej jubileuszu. Dziełko kończy się rzewnym wyjątkiem z wierszyka Neumanowej, drukowanego w jubileuszowym zeszycie „Tygodnika Ilustrowanego“.

Książeczka zasługuje na polecenie tak dla swej treści i wykładu, jak i dla stylu, języka i strony zewnętrznej. Jedynie portret poetki nie wydaje się szczęśliwie wybranym.

B. polecone. *A. J.*

Etno- i geografia.

Józef Korzeński. ***Obce ludy, obce kraje,*** *ciekawe opisy podróżników podług oryginału czeskiego opracowała Antoszka. Warszawa, nakładem i drukiem M. Arcta, 1902, str. 272, w 16-ce, z 68 rysunkami w tekście.*

Poradziwszy czytelnikowi zaopatrzyć się w mapę wszystkich części świata, autor udaje się z nim najpierw do Berlina, aby tam zwiedzić zwierzyniec (jeden z największych), akwaryum i terraryum. Opis zwierząt jest bardzo pouczający i tak zajmujący, że czytelnik z najwyższem upragnieniem marzy o dalekiej podróży, czytanej wraz z autorem. Jakoż uczony przewodnik nie zawodzi położonej w nim nadziei. Zwiedza z czytelnikiem Szwecyę, Norwegię, Laponię, Islandyę, Grenlandyę, Syberyę (a w niej krainy, zamieszkałe przez Ostyaków, Samojedów, Jakutów i Czukczów), środkową Azyę (stepy Kirgizów i Mongolię), Tybet, Chiny, Japonię, Indye Wschodnie, Arabię, Marokko, Tunis, Saharę, środkową Afrykę (kraje Fulahów, Unyamweziów), Kapland (obszary, zajęte przez Hotentotów, Buszmanów i Kafrów), stepy Ameryki, ojczyznę Indyan, Meksyk, Peru, Australię (a w niej ziemie Papuasów i Negrytosów) i Nowozelandyę. Wracając do ojczyzny, zwiedza po drodze Turcyę, Bułgaryę, Serbię, Bośnię, Hercogowinę i Czarnogórze. O każdym kraju umie opowiedzieć najbardziej charakterystyczne szczegóły, dotyczące bądź jego historyi, bądź przyrody, bądź życia zamieszkujących go ludów. Wykład prowadzi w sposób niezwykle prosty, bez sztucznych przeskoków od kwestyi do kwestyi; przemawia stylem i językiem jasnym, łatwo zrozumiałym. Ku uplastycznieniu opisów podaje szereg (68) pięknie odbitych rysunków w tekście. Szkoda tylko, że zamiast rady zaopatrzenia się w odpowiednią mapę, nie załączył takowej przy dziełku.

Książka zasługuje na szczególne polecenie dla młodzieży miejskiej i wiejskiej.

B. polecone. *A. J.*

Krynicki K. ***Z Niedzieli do Środy*** *(str. 74, kop. 25) i* ***Ze Środy do Soboty*** *(str. 46, kop. 20) przez autora książeczki „O Wiśle“ z licznymi rysunkami i mapkami. Warszawa, 1902, druk Józefa Sikorskiego.*

Ludmiła i Tadzio, znający już książeczkę „O Wiśle“, w rozmowach z matką odbywają podróż po kraju, zwiedzając kolejno miejscowości o nazwach dni tygodnia. Po drodze, napotykając ważniejsze miejscowości, przypominają sobie wiadomości znane lub nabywają nowych z wykładu matki. Wykład ten jednak, treści geograficzno-historycznej, jest nieco suchy, za mało żywy i barwny, zbyt treściwy. Prócz tego względy cenzuralne nie dały włączyć, najbardziej polskie dziecko obchodzących, wiadomości historycznych o polach zapasów z Moskalami. Wskutek tego książeczki, dość wyborne w pomyśle, pisane pięknym językiem i stylem, nie mogą być szczególnie polecane do samodzielnego czytania przez starsze dzieci. Nadają się zato jako wyborny materyał do pogadanek dla nauczycieli.

Mapki i rysunki w tekście bardzo dobre. Pożądaną jest jeszcze jedna mapka do powtórzenia, obejmująca wszystkie miejscowości o nazwach dni tygodnia.

Polecone dla starszych. *A. J.*

Barszczewski L. **Polacy w Ameryce.** *(Książki dla wszysskich 81). Warszawa, nakład i druk M. Arcta 1902, w 16-ce, str. 89. Cena 15 kop. czyli 40 hal.*

Autor daje pogląd na wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych, oparty na ośmioletniej obserwacyi. Rzecz nadzwyczaj ciekawa i wobec dziwnie szczupłej literatury przedmiotu — polecenia godna. Stan emigracyi wygląda według tej broszury nie wesoło: ciemnota wielka, szkoły marne, sił nauczycielskich brak, swary i nieporozumienia, pijaństwo — a co najgorsze, skłonność do wynaradawiania się. Szkoda, że szkic ten, pojawiwszy się w zbiorze „dla wszystkich", zbyt wiele zawiera obcych wyrażeń i szczegółów nie wszystkim jasnych; brak też dotkliwy — przy wielkiej ilości wymienionych nazw geograficznych — mapki Stanów.

Polecone (trudniejsza). T. Sm.

Poezye.

Laskowski Kazimierz. **Z chłopskiej piersi.** *Śpiewki. Warszawa, nakład księgarni A. G. Dubowskiego, druk. F. Csernaka 1901 (sic) w 12-ce str. 79 i 2 nl. Cena 20 kop. serya II. 1902.*

W śpiewkach swych, płynących — zda się — doprawdy z chłopskiej piersi, mówi nam autor o uroczystościach ludowych, jak „zmowiny (oświadczyny), „zrękowiny" (zaręczyny), wesele, „oczepiny", chrzciny lub okrężne i przytacza nam również mowę weselną, żywcem jakby z ust przeciętnego zakrystyana wiejskiego wyjętą. Znać, że El. poznał przedziwnie lud nasz i ukochał go gorąco, wiersze też jego, z formy i ogólnego nastroju zupełnie do ludowych „śpiewek" podobne, ogromnie wdzięczne i ogromnie sympatyczne wywierają wrażenie; ze smutkiem tylko zauważyć należy, że tam, gdzie cząstki swego „ja" wypowiedzieć zapragnął, wydaje się nieco ciemnym i niecałkowicie zrozumiałym. Podnieść należy „Tęsknotę", gdzie rytm wiersza skoczny przeczy nastrojowi i słowom. Rymowanie nie wykwintne odpowiada w zupełności charakterowi wiersza. *S. K.*

Polecone.

Pochwist. **Bartosz.** *Powieść bohaterska ludowa, skład główny w księgarni W. Zuckerkandla, Złoczów, nakł. autora, druk W. Zukerkandla, 1902, w 8-ce, str. 130, 2 kor.*

Jestto w krótkości skreślone przygotowanie się chłopów wsi Rzędowic i Proszowic na powstanie Kościuszki. Autor kreśli to przygotowanie treściwie, lecz jasno i dość dokładnie, przedstawiając zapał, jaki opanowuje chłopów na wieść, o powstaniu, chęć u każdego z nich pomszczenia na wrogu utraconej wolności ojczyzny. W to wplątana jest miłość jednego parobczaka, do córki Bartosza. Po zatem w całej powieści przebija wielka miłość do ziemi ojczystej.

Całość pisana wierszem naśladowanym z Pana Tadeusza, jakkolwiek niebardzo udatnym, zwłaszcza w kilku miejscach; kończy się zaś wizytą Kościuszki i generalicyi po bitwie, u Bartosza i oddaniem córki Bartosza owemu parobczakowi za wstawieniem się Kościuszki.

Polecone B. A

Powieści historyczne.

Józef Chociszewski. **Wyrwidąb i Waligóra,** *powieść dla ludu i młodzieży, ułożona na tle podań narodowych. Wydanie II. Poznań, druk i nakład Jarosława Leitgebra, 1902, str. 94, w 16-ce, cena 60 hal.*

Zgodnie z podaniem ludowem autor opowiada losy braci-bliźniaków, którzy, osieroceni w niemowlęctwie, do lat 12 wychowywani byli przez dobre dziwożony, a później pod opieką zacnego pustelnika wyrośli na dzielnych rycerzy; poznawszy dzieje własnego narodu i zasady wiary chrześciańskiej, Wyrwidąb i Waligóra dokonali — nie bez upadków, za które przykładną ponosili karę — czynów bohaterskich (udali się do podziemnej krainy, zdobyli tam złote jabłka, strzeżone przez smoka i pokonawszy króla duchów, złego Rydomira, wrócili wolność zaklętej królewnie Polonii), wreszcie przyjęli chrzest i służbę u Bolesława Chrobrego i w obronie króla i rycerstwa polskiego zginęli śmiercią bohaterską w walce z wrogami. Powieść kończy się legendą o śpiącem w Tatrach wojsku polskiem, na którego straży stoją Wyrwidąb i Waligóra, pilnie słuchający z ojczystej ziemi hasła do nowej, ostatecznej walki o wolność ojczyzny.

W następnem wydaniu autor winienby dokładniej oddzielić żywioł fantastyczny od prawdy dziejowej, oraz usunąć błędy gramatyczne: dwóch bliźniąt (str. 5), wszyscy troje (16), zapałki odkrył (16), rzekły chłopcy (20), będą usiłowały, aby sprowadzić (69) i parę drobniejszych.

Wtedy książeczka zasługiwałaby na szczególne polecenie mieszkańcom wsi i miast, począwszy od dzieci. W obecnej postaci poleca się powiastkę jako pierwszą w dziale powieści historycznych. Strona zewnętrzna książeczki bardzo dobra.

Polecone. A. J.

Mieczysław z Poznania. **Jan Płużek.** *powieść z czasów Bolesława Krzywoustego, wydanie nowe, Poznań, 1901 druk i nakład J. Leitgebra, str. 80, w 16-ce małej, cena 48 hal.*

Kmieć wolny, Jan Płużek, Ślązanin, opuszcza młodą żonę i synka, bo obronę ojczyzny przed wrogiem uważa za najpierwszy swój obowiązek. Bierze udział we wojnie Bolka Krzywoustego z cesarzem niemieckim i mężnie potykając się pod Wrocławiem, zaszczytne odnosi rany. Po wojnie wraca do domu, do pracy na roli, podczas gdy Bolko toczy wojnę z Pomorzem i z pomocą biskupa Ottona do przyjęcia wiary chrześciańskiej je nakłania. Wśród pracy złe i dobre nawiedzają Płużka losy; kmieć znosi złe ze spokojem, mocno trwając przy cnocie, pociechę znajdując w pracy. Zato odbiera wreszcie zasłużoną nagrodę od króla za pośrednictwem wojewody, którego synka zginionego przez dwa lata chował razem ze swemi dziećmi. Zostaje Płużek właścicielem dwu wiosek i synów do szkoły krakowskiej oddaje, aby nietylko ramieniem, ale też i radą służyć ojczyźnie potrafili.

Akcya powiastki, pisanej językiem i stylem zrozumiałym (choć nie wolnym od trochy błędów), toczy się dość żywo i naturalnie, aczkolwiek miejscami autor wtrąca morały, luźnie jeno wiążące się z treścią. Książeczka zasługuje na polecenie dziatwie wiejskiej i miejskiej.

Polecone. *A. J.*

Leśniakowski Ludwik. ***Maura,*** *obrazek z życia pierwszych chrześcjan (z żywotów świętych) napisał... Warszawa, skład główny, nakład i druk Wł. Łazarskiego, 1902, w 8-ce, 21 stron, cena 10 kop.*

Obraz bohaterskiego męczeństwa Tymoteusza i Maury, przedstawiony dość barwnie i zajmująco. Język niezawsze dobry: autor używa często strony biernej, popełnia też błędy gramatyczne. Całość lepsza od wielu innych prac w tym rodzaju.

Zaznaczę, że zdanie, rozpoczęte u dołu strony 3, wskutek błędnego składania w drukarni, kończy się dopiero w ostatnich wierszach strony następnej.

Polecone. *T. Sm.*

Zorjan E. ***Hołd pruski.*** *Powieść historyczna z XVI-go wieku. Warszawa. Skład główny w „Księgarni Polskiej". Druk M. Lewińskiego i syna. 1902. Str. 96, w 16-ce. Cena 20 kop.*

Powieść, osnuta na stosunkach Polaków z Krzyżakami w latach od 1516 do 1525-go, przedstawia smutny obraz najazdów upadającego Zakonu, który pomimo grunwaldzkiego pogromu, niepokoił wciąż ziemię żmudzką.

Na tem tle snuje autor historyę dwóch mężnych rycerzyków: Jerzego Połuchy i Jasia Bitnego, któremu król za poświęcenie i odwagę nadaje szlachectwo. Powieść kończy się opisem hołdu pruskiego. Fabuła sama i typy główne traktowane trochę naiwnie, ale gorący patryotyzm i szczera miłość dla wszystkich stanów wynagradzają to zupełnie. *J. M.*

Polecone.

Moralność i pedagogika.

Tomasz à Kempis. ***O cnotach.*** *spolszczył ks. Antoni Chmielewski. Warszawa. Nakładem Andrzeja Rokickiego. Druk W. Dunina i S-ki. 1902, 8-a, str. 136, cena 20 kop.*

Pierwszy polski przekład „de virtutibus" św. Tomasza, wykonany starannie. Podobnie jak dzieło „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa" — rzecz ascetyczna, w wielu miejscach tylko dla zakonnika odpowiednia. Dzisiaj, w pięć wieków po jej napisaniu, dziwnie nam brzmią polecenia, by „nie zajmować się tem, co się dzieje na świecie (strona 28) i „o wszystkiem, co jest na nim, zapomnieć" (str. 40). *T. Sm.*

Ks. Jarosiński Z. ***Dwie zbawienne nauki dla ludu przeciw wychodźctwu za chlebem.*** *Warszawa. Nakładem „Przeglądu katolickiego". Druk Czerwińskiego. 1902 str. 24, w 8-ce.*

Wychodźtwo za granicę dla zarobku potępia nie tylko wiara, ale nawet zdrowy rozum i samo serce. Korzyści ekonomiczne z wychodźtwa są stosunkowo nie wielkie a szkody ogromne.

Oto treść książeczki. — Autor widzi tylko ujemne strony wychodźtwa, a nie rozpatruje wszechstronnie roli, jaką ono odgrywa w życiu społeczno-ekonomicznem. *Z. Ih.*

Nakładem »Tow. Szkoły Ludowej«. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 11. Kraków, listopad 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. parter.

Z powodu projektu zmiany statutu.

I.

Uchwała ostatniego Walnego Zgromadzenia, polecająca osobnej Komisyi opracowanie projektu zmiany statutu, została wreszcie urzeczywistniona. Pewne zamieszanie pojęć co do ducha i formy zmian tych, pewna doraźność, z jaką sprawę tę omawiano na ostatniem Walnem Zgromadzeniu, wynikły jedynie z braku możności szczegółowego rozpatrzenia poszczególnych punktów, w których zmiana statutu zajść powinna. Że dyskusyą, wynikłą w czasie Walnego zgromadzenia w sprawie zmiany statutu — a zwłaszcza zreformowania obecnej organizacyi T. S. L. kierowała najlepsza wola Delegatów i chęć wzmocnienia ustroju naszego Towarzystwa tak pod względem środków działania jak i organizacyi wewnętrznej, najlepszym jest dowodem jednomyślność w uchwalonym przez Komisyę projekcie zmiany statutu. Tak referent Komisyi, jak i korreferent ze strony Zarządu głównego zgodzili się z opinią plenum Komisyi statutowej, że zmiany przeprowadzone w obecnie obowiązującym statucie są wskazane, że mogą one ustrój Towarzystwa naszego wzmocnić pod względem organizacyjnym, rozszerzyć plan działalności w tym stopniu, w jakim rozwój potrzeb i stosunków na polu oświaty ludu naszego tego wymaga.

Projekt przedstawiony będzie nadzwyczajnemu Walnemu zgromadzeniu, jakie z początkiem roku przyszłego będzie zwołane, nadto otrzymają go niebawem wszystkie Koła naszego Towarzystwa. Tutaj postaramy się przeprowadzić szkic zmian lub też nowo wprowadzone do statutu ustępy szerzej omówić, by dać możność szerszym Kołom naszych współpracowników ocenienia wartości i doniosłości, jakie dla interesów Towarzystwa naszego i wyników jego działalności mieć będzie główna ustawa, normująca prawnie nasze dążenia, wysiłki i obowiązki wobec drogiej nam sprawy.

Do celów T. S. L. wyszczególnionych w obecnym statucie przybędą trzy nowe punkta — a mianowicie: 1) zakładanie lub popieranie w braku szkoły ludowej ochronek, szkółek freblowskich i szkółek początkowych.

Już w ciągu ubiegłych lat nadarzały się często sposobności i wynikały ważne i naglące potrzeby działania w tym kierunku, zwłaszcza na Śląsku i w Galicyi wschodniej. Niestety z braku statutowej kompetencyi Zarząd główny nie był w możności spraw takich przeprowadzać z korzyścią dla dziatwy polskiej, narażonej na moralne zaniedbanie z braku dostatecznej opieki rodzicielskiej. Doniosłość organizowania ochronek i szkółek początkowych nie jest u nas poważnie oceniona. Poza zakładami tej kategoryi, jakie dziś przeważnie pozostają pod pieczą i kierunkiem zgromadzeń zakonnych żeńskich, nie posiadamy właściwie żadnych więcej zakładów wychowawczych tego rodzaju. Wynika to — zdaje się — stąd, iż przy organizowaniu ochronek i szkółek freblowskich przeważają względy filantropijnej natury nad zadaniami wychowawczo-pedagogicznemi i narodowemi ochron i szkółek początkowych.

W Niemczech i Czechach ochrony i szkółki freblowskie odgrywają w systemie wychowania młodzieży nader ważną rolę. Sama »Matica« czeska posiada i utrzymuje 45 ochron i szkółek początkowych, w których otrzymuje opiekę 3530 dzieci, a to w wieku od lat 3—5 1993 dzieci, od lat 5—6 1537 dzieci. Niemiecki Schulverein posiada 76 ochronek i szkółek freblowskich, w których zaszczepia się pierwsze zasady niemieckiego wychowania 6340 dzieciom. Zakłady te z całą forsą operują zwłaszcza w okolicach mieszanych pod względem narodowym, gdzie całe zastępy polskich i czeskich dzieci z rodzin robotniczych ulegają truciźnie germanizacyi.

Ze względów narodowych zajęcie się u nas organizowaniem ochronek i szkółek freblowskich zwłaszcza na kresach, staje się kwestyą naglącą, pierwszorzędnego znaczenia.

Pomijając już smutne stosunki śląskie i na zachodniem pograniczu Galicyi, zwrócić należy koniecznie baczną uwagę na Galicyę wschodnią. Na zachodzie ludność robotnicza, mało przesiadująca w domu, u ogniska rodzinnego, mało ma czasu do poświęcenia go wychowaniu domowemu dziatwy. Znane są powszechnie stosunki w Mor. Ostrawie, Karwinie, Michałkowicach i wielu innych centrach kopalnianych i fabrycznych na pograniczu śląsko-morawskiem. Anormalne stosunki narodowościowe stworzyły tam specyalny system wyławiania dzieci polskich i zapełniania nimi szkół czeskich i niemieckich. Ochronki niepolskie przygotowują materyał uczniowski dla szkół obcych. Dziecko od lat 3 do 6, wynoszące z domu rodzinnego pierwsze słowa i zdania mowy polskiej, w ochronce czeskiej lub niemieckiej wypacza je, przetwarza zrazu na jakiś dziwaczny żargon — a wreszcie przyswaja sobie mowę obcą i wzrasta tak w jej atmosforze, aż szkoła dokona reszty, by z dziecka polskiego stworzyć materyał na przyszłych renegatów i wrogów własnego plemienia.

Dla Galicyi wschodniej niemniej doniosłe znaczenie mieć muszą w sposób właściwy organizowane ochronki i szkółki freblowskie. Znane i przysłowiowe duszołapstwo pewnej części kleru ruskiego, wzmożone ostatniemi objawami zacietrzewienia i nienawiści do wszystkiego co polskie, nakazuje nam baczniej zwracać uwagę na tę formę obrony młodego pokolenia przed zaborczością szowinizmu ruskiego, jaką w postaci ochronek i zakładów freblowskich organizować się powinno. Piszący te słowa miał sposobność dowodnie się przekonać, bawiąc wielokrotnie w różnych okolicach wschodnio-galicyjskich powiatów, jak wynaradawiająco oddziałuje ustawiczne obcowanie dzieci polskich z ruskiemi bez żadnego dozoru. Dzieci takie przez ciągłe używanie języka ruskiego w szkole, przy zabawie i w domach ruskich zatracały powoli zdolność utrwalania sobie mowy polskiej, co, wobec braku uświadomienia i obojętności narodowej rodziców i dorosłego otoczenia, tem łatwiej i bezwiednie się działo! Ochronki przeto w znacznej mierze tak zgubny dla dzieci polskich wpływ obcego otoczenia będą osłabiać i chronić je przed wynarodowieniem już w pierwszych latach życia.

Smutne stosunki pod tym względem panują w osadach polskich i tych gminach, gdzie polska mniejszość pozostaje bez żadnej opieki. Czas przeto najwyższy, by opieka ta jak najrychlej zorganizowaną została. Wymagać to będzie niezawodnie wiele trudów i ofiar — lecz chyba mieliśmy sposobność przekonać się, że żadne dzieło, trwałej i skutecznej wymagające walki w obronie przyrodzonych praw naszych, nie może się obyć bez trudów i ofiar ogółu.

O sposobie organizowania ochronek i szkółek freblowskich, o planie urządzenia nie mamy zamiaru tu na razie pisać, gdy wymagać to musi zbadania nie tylko miejscowych stosunków — ale przedewszystkiem obliczenia środków i sił po temu.

Drugim punktem nowym wśród celów działalności T. S. L., jaki wprowadza projekt zmiany statutu jest punkt: *l)* inicyowanie ogólnie kształcących wycieczek ludowych do godnych zwiedzenia miejsc w ziemiach polskich.

Jak ważną rolę odgrywają tego rodzaju wycieczki ludowe w systemie szerzenia oświaty ludowej, jak dobroczynnie wpływaja one na rozszerzanie widnokręgu pojęć i świadomości uczestników wycieczek pod względem poznania własnego kraju i ludzi, zbyteczne chyba dowodzić po nie zbyt dawno dokonanych

próbach. Wstawienie do nowego statutu przytoczonego wyżej punktu ułatwi tylko i pozwoli ująć wycieczki ludowe w pewien praktyczny system, umożliwi należyte organizowanie ich i korzystanie z materyalnych zasobów Towarzystwa na cele wycieczek tego rodzaju.

Trzecim wreszcie nowym punktem uzupełniającym § 2 projektu statutu jest punkt: *m)* urządzanie w miarę miejscowych stosunków kształcących koncertów ludowych i włościańskich przedstawień teatralnych.

Wyzyskanie muzyki, jako środka uszlachetniającego umysł i uczuciową treść duszy ludzkiej, do celów kształcenia i podnoszenia kultury intelektualnej ludu naszego, nie odpowiada u nas dotąd istotnej ważności i znaczeniu, jakie muzyka zająć winna w ogólnym systemie szerzenia oświaty wśród najszerszych sfer ludu.

Dotąd podejmowano jedynie próby urządzania koncertów ludowych, jak n. p. w Krakowie, dzięki staraniom Uniwersytetu ludowego. I w innych miastach urządzano t. zw. koncerty popularne — jednakowoż próby te nie wyszły poza mury miast. Wieś dzisiaj nasza nie zaznała dotąd przyjemności, nie znalazła sposobu doświadczenia wpływu poważniej zrozumianej muzyki. Poza przystępnym jej organem i śpiewem kościelnym nie było dotąd możności zapoznania ludu naszego i wniknięcia do jego umysłu z potężnym wpływem wielkiej narodowej harmonii tonów. Rzecz to zaiste niełatwa w naszych stosunkach. Przy środkach, jakiemi dziś rozporządzamy, czyż można pomyśleć nawet o uprzystępnieniu ludowi naszemu zapoznania się z arcydziełami narodowej muzyki i pieśni, chociażby jak najumiejętniej przystosowanemi do jego pojęć i możności ich zrozumienia? O ile każdy uznać musi doniosłość poruszonej tu sprawy, o tyle zrealizowanie i praktyczne wprowadzenie jej w czyn wzmagać będzie wiele namysłu i poszukiwań środków do rozwiązania wielkich trudności. Że w projekcie statutu uwzględniono sprawę koncertów ludowych, to w każdym razie świadczyć to będzie o uznanej i należycie ocenionej ich wartości i znaczeniu. Rzeczą przyszłości będzie koncertom ludowym nadać taką formę i organizacyę, by one stały się dla szerokich mas ludu przystępnemi i spełniały ważne posłannictwo narodowe.

Obok koncertów ludowych uwzględnia projekt statutu i przedstawienia teatralne włościańskie. Sprawa ta niejednokrotnie zajmowała już umysły pracowników na niwie oświaty ludowej. Uznano powszechnie potrzebę zajęcia się organizowaniem przez samych włościan widowisk scenicznych — a z wprowadzenia tego środka działania w Towarzystwie naszem do nowego statutu wyniknie konieczność poważnego zajęcia się tą sprawą tak pod względem organizacyjnym jak i zbadania naszej literatury ludowej, która w dziale utworów scenicznych niemal zupełnie jest zaniedbana.

Rzuciwszy ogólny, treściwy pogląd na doniosłość projektowanych w nowym statucie uzupełnień pod względem celów działalności T. S. L. dodać jeszcze wypada, że w § 2. uwzględniono także, dla uniknięcia ewentualnych wątpliwości prawnych, kilka punktów, które właściwie wchodziły już w program działalności T. S. L. jak: zwoływanie kongresów i wieców dla spraw oświaty ludowej, wydawanie katalogu informacyjnego dziełek ludowych, urządzanie szkół dla dorosłych analfabetów, wreszcie wydawynie własnego organu.

Przy ściślejszem rozpatrzeniu celów i środków działania zauważyć trzeba iż okazałoby się pożądanem uzupełnienie § 2-go przez umożliwienie Towarzystwu naszemu urządzania wędrownych galeryi obrazów lub reprodukcyi, jakie za granicą z wielką starannością bywają urządzane dla ludu, wreszcie budowa domów ludowych i muzeów gminnych. Niezawodnie rozszerzyłoby to znacznie zakres działania T. S. L. aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że wzmiankowane tu nowe środki działania w niczem nie sprzeciwiałyby się ogólnemu pojęciu »oświaty ludowej«.

O zmianach dotyczących organizacyi T. S. L. i reformach pod tym względem wprowadzonych do projektu statutu pomówimy w następnym artykule.

St. N.

Z Zarządu głównego.

VII posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 11 listopada br. pod przewodnictwem Dr E. Bandrowskiego. Po przyjęciu do wiadomości ostatniego protokołu, p. Bujwidowa zdała sprawę z posiedzenia Komisyi wybranej poprzednio w celu zorganizowania komisyi czytelnianej. Przy Zarządzie głównym powstanie komisya złożona z 9 osób, w tem 3 członków Zarządu gł., 4 delegatów Kół miejscowych oraz 2 referentów z Komisyi pracujących poza Zarządem głównym. Obie Komisye wyżej wzmiankowane nosić będą miano Komisyi oceniających, zaś Komisya przy Zarządzie głównym miano Komisyi kwalifikującej. Komisye oceniające zajmą się 1) oceną wszystkich książek ludowych, nadających się do bibliotek wiejskich, wydanych po roku 1900, 2) oceną wszystkich innych książek. Pierwszą z tych Komisyi organizuje krakowskie Koło akademickie, które już od dwóch lat oceny takie prowadzi, drugą zaś Komisyę złożyć mają pozostałe 3 Koła krakowskie.

Projekt ten przyjęto i przystąpiono do wyboru Komisyi. Wybrano: dyr. Sołtysika Tomasza, p. A. Januszewskiego i p. Bujwidową. W sprawie budowy szkoły w Leszczynach, zawiadamia p. inż. Śmiałowski, delegat krakowskiego Koła męskiego, że kursor zbierający po Krakowie datki zebrał dotąd na ten cel 9600 kor. do puszki. Z tego zakupiono już grunt, resztę w kwocie 6800 kor. posiada Koło w gotówce. Koło skłonne jest oddać zebraną gotówkę oraz kursora Zarządowi głównemu, ale też i całą dalszą troskę o szkołę leszczyńską. Po dłuższej dyskusyi w tej sprawie i wyjaśnieniach Dra Bogdanika uchwalono:

1) Zarząd gł. przyjmuje do wiadomości zobowiązania Koła I co do dostarczenia dochodów z puszki i wszelkich innych datków do Koła na szkołę w Leszczynach wpływających,

2) Zarząd gł. obejmuje Zarząd i prowadzenie szkoły w Leszczynach,

3) Zarząd gł. poleci sekcyi szkolnej opracowanie szczegółowych wniosków co do budowy szkoły, planów, kosztorysów i t. p.

W sprawie wieców, urządzanych przez Koła, po przeprowadzonej szczegółowej dyskusyi uchwalono wysłać do Kół miejscowych okólnik, wyjaśniający stanowisko T. S. L. w tej sprawie.

P. Bujwidowa przedstawiła podanie dyrekcyi «Domu Polskiego» w Morawskiej Ostrawie w sprawie wypłacenia czynszu za lokalności, używane przez T. S. L. za 2 lata z góry; pp. Dr Koy i Dr Getler ze względów prawnych sprzeciwiają się temu — wobec czego uchwalono zapłacić czynsz jedynie za rok jeden oraz czynsz od 1 stycznia do 1 września, stosownie do dawniejszej uchwały Zarządu głównego. Podanie gminy Lipina o zasiłek na budowę szkoły, poparte przez Koło w Żółkwi załatwiono przychylnie w ten sposób, iż uchwalono dać gminie 400 kor. z zastrzeżeniem, żeby gmina złożyła i zaintabulowała na budynku szkolnym deklaracyę tej treści, że z chwilą, gdyby język polski w szkole przestał być językiem wykładowym, gmina kwotę 400 kor. zwróci »Tow. Szkoły Ludowej«.

Koło w Borysławiu zawiadomiło, że rozpoczyna budowę »domu ludowego« i prosi dlatego o uwolnienie od przesyłania należnej części swych dochodów Zarządowi gł. na przeciąg lat trzech. Uchwalono przychylić się do prośby Koła, wyrazić uznanie za energiczną działalność, a wezwać, by uczyniło zadość wszelkim formalnościom prawnym co do intabulacyi «domu» i zbadania dokładnego co do obciążenia długami nabyć się mających nieruchomości.

Podania 44 górników z Michałkowic, Zarządu czytelni w Michałkowicach o książki dla czytelni, oraz o książki szkolne uchwalono przesłać p. inż. Godkowi do zaopiniowania.

Uchwalono rozpisać konkurs na posadę w szkole Bialskiej na miejsce ś. p. Zabawki.

Uchwalono posłać Kołu w Komarnie jeden komplet książek bezpłatnie.

Podania o zasiłek dla czytelni z Husiatyna i Gorlic, uchwalono załatwić według zwykłej procedury, to jest zakupić książki za pośrednictwem Zarządu gł., a spłatę rozdzielić na raty.

Pani Siedlecka przedkłada podanie ludności polskiej z Kopenhagi o książki w celu założenia czytelni. — Ponieważ statut nie pozwala na akcyę poza granicami Austryi, uchwalono udzielić Kołu pań prywatną drogą kredytu do wysokości 200 kor., a panie od siebie zrobią odpowiednie ogłoszenie w prasie, wzywające do datków. — Na tem zakończono.

Z ruchu Kół.

Koło III w Krakowie utrzymuje w roku bieżącym siedem bezpłatnych wypożyczalni w Krakowie i najbliższych okolicach miasta.

Wypożyczalnia I, mieści się obecnie w wynajętym lokalu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7, ruch czytelników jest tak znaczny, że książki wydają się dwa razy tygodniowo, w sobotę od 3 do 7-mej popołudniu i w niedzielę od 9 do 12-tej rano. Wydaje sześć osób pod kierunkiem p. Ciąglińskiego.

Szkoła handlowa udzieliła lokal dla wypożyczalni II, ulica Sienna 16. I tam książki wydają się obecnie dwa razy tygodniowo, w niedzielę od 9½ do 12-tej, biorą je przeważnie starsi i we środę od 4 do 6-tej przeważnie dzieci i młodzież. Pracuje sześć osób pod kierunkiem p. Markowskiej i pana Fromowicza.

Wypożyczalnia III, pod zarządem pana Wolffa, mieści się na Podgórzu w gmachu Sokoła, książki wydają tam także dwa razy tygodniowo.

Lokalu na wypożyczalnię IV, użyczyła nam szkoła na Zwierzyńcu. Książki wydają tam w niedzielę od 2 do 4-tej popołudniu, zarządza p. Pszon.

Wypożyczalnia V, mieści się w domu gminnym na Krowodrzy, wydają książki trzy osoby pod kierunkiem p. Trzebińskiej w niedzielę od 10 do 12-tej rano.

Wypożyczalnia VI. niedawno przeniesioną została z Kleparza na ulicę Rajską l. 12, do szkoły miejskiej, od razu znalazła tam licznych bardzo czytelników wśród gospodarzy okolicznych, wśród młodzieży gimnazyalnej i rzemieślniczej. Przed rokiem w wypożyczalni tej na jednem posiedzeniu bywało od 25 do 30 czytelników, obecnie liczba ich wynosi około 130. Książki wydają cztery osoby, w niedzielę od 10 do 2-giej, pod przewodnictwem p. Rotterówny.

Wypożyczalnia VII, założona b. roku na Kazimierzu, znajduje się w opłakanych warunkach pod względem lokalu, mieści się w bezpłatnej kuchni przy ulicy Bożego Ciała l. 10. Obiady i częste wesela żydowskie przeszkadzają w wydawaniu książek. Wydają je dwa razy w niedzielę od 8 do 10-tej rano i od 3 do 7-mej po południu, pracuje aż dziewięć osób pod kierunkiem p. Miszkiewicze.

Ruch w wypożyczalniach w miesiącu październiku przedstawia się następująco:

Wypoż.	Posiedzenia	Czytelnicy	Książki
I	8	716	1368
II	8	1209	2398
III	8	786	1683
IV	4	238	653
V	4	224	575
VI	4	384	856
VII	4	1036	1510
	40	4593	9043

W ciągu października b. r. w siedmiu wypożyczalniach III Koła wydawano książki 40 razy, czytelników było 4593, wydano im 9043 książek. Ogólnie w wypożyczalniach zajęte są obecnie 34 osoby, które z zamiłowaniem pracują, przy wydawaniu książek łaknącym wiedzy i umysłowej rozrywki czytelnikom. W niektórych wypożyczalniach odczuwać się daje brak książek poważniejszej, naukowej treści; czytelnicy przez kilka lat czytając bezustannie, wyrobili sobie smak, zdobyli pewien zasób wiadomości i o poważniejsze dzieła się upominają. Wobec dodatniego, kształcącego wpływu wypożyczalni na ogół, doprawdy trudno zrozumieć dlaczego niektóre zakłady naukowe, n. p. seminaryum żeńskie, zabrania uczennicom swoim brać książki.

Od paru miesięcy rozdaje się czytelnikom kwestyonaryusze, na które odpowiedzi stanowią ciekawy materyał, który zestawimy i podamy wkrótce do „Miesięcznika“.

Koło im. Ad. Asnyka we Lwowie. Dnia 16 b. m. odbyło się w Twierdzy (powiat Mościska) poświęcenie czytelni, założonej jeszcze w roku 1900 przez Koło im. Asnyka. Czytelnia została przeniesiona do nowego budynku gminnego i otwartą będzie każdej niedzieli przez całe popołudnie.

Poświęcenia dokonało duchowieństwo obu obrządków — a licznie zebraną ludność zachęcano do korzystania z instytucyi, która im niesie wszechstronny pożytek, uświadamia narodowo, społecznie i ekonomicznie i t. d. Przemawiali następnie: nauczyciel miejscowy, delegat Koła i kierownik czytelni p. Wład. Kubrakiewicz. Opowiadał on o powstaniu czytelni, o jej celach i dążnościach T. S. L., o założycielu pieśniarzu śp. Adamie Asnyku i Kole Jego imienia, które już rok trzeci czytelnią opiekuje się. Na tem zakończono uroczystość. Gustowna tablica Czytelni widnieje swym napisem na domie gminnym, umieszczonym przy gościńcu krajowym, w najruchliwszej części wsi.

Koło w Stryju. W Dołhem, wsi powiatu stryjskiego, położonej między Stryjem a Bolechowem, odbyła się w niedzielę piękna uroczystość otwarcia czytelni przez tut. Koło pań T. S. L. założonej. Na uroczystość tę przybyli ze Stryja: ks. proboszcz Dziędzielewicz, panie z Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz delegaci kilku polskich towarzystw.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem w miejscowej kapliczce. Z uznaniem podnieść należy, że kaplica ta została wybudowana niedawno i w stosunkowo bardzo krótkim czasie, staraniem samych włościan, gdyż właściciel Dołhego p. Godlewski zupełnie o potrzeby ludu się nie troszczy i nawet nie uznał za stosowne być obecnym przy otwarciu czytelni.

Po nabożeństwie ks. Dziędzielewicz przemówił do zebranych, wykazując w ciepłem, serdecznem przemówieniu, nacechowanem prawdziwym patryotyzmem, potrzebę nauki oraz solidarności Polaków między sobą, zwłaszcza w tych miejscowościach, które, jak Dołhe, są wystawione na rutenizacyę. (We wsi jest cerkiew i proboszcz greckiego obrządku).

Następnie wszyscy udali się do szkoły, w której mieścić się ma czytelnia i tu jedna z pań imieniem T. S. L. przemówiła mniej więcej w te słowa: „W życiu każdego człowieka zdarzają się chwile ciężkie i przykre — to znów jasne, radosne, wesołe. Tak samo dzieje się i w życiu wszystkich narodów. Naród polski już przeszło 100 lat dźwiga jarzmo niewoli a niewola — to nieszczęście, niewola to więcej niż nieszczęście, niewola — to hańba. A jednak i w tem tak strasznie ciężkiem życiu w niewoli mamy i my chwile radosne, chwile, po których jaśniej robi się człowiekowi na duszy, po których z większą otuchą patrzy w przyszłość. Taką chwilą jest i dzień dzisiejszy“.

Nadmieniwszy następnie, że uroczystość otwarcia czytelni przypadła w rocznicę wybuchu powstania listopadowego — omówiła delegatka T. S. L. w dłuższym ustępie owej mowy powody, przebieg i skutki tej walki o niepodległość, wreszcie temi słowy przedstawiła cel nowo założonej czytelni:

„Kto z was — mówiła do zebranych — zechce poznać naszą przeszłość wielką i sławną, naszych królów, hetmanów, bohaterów i męczenników — niech tu przyjdzie. Kto z was zechce dowiedzieć się o naszych braciach z pod Moskali i Prusaka, jak ich tam wróg katuje i gnębi, a oni pomimo tego stoją mężnie i wytrwale, niech tu przyjdzie.

„I kogo z was troski obsiędą i komu duszę smutek nawiedzi, ten niech też tu przyjdzie, a dowie się, że nieszczęścia naszego narodu są tak wielkie, że nasze własne smutki wobec nich są niczem.

„Schodźcie się tu często, czytajcie gazety, rozmawiajcie o tem, coście przeczytali, radźcie wspólnie jak najlepiej złemu zapobiedz. Niech ta czytelnia będzie waszą najlepszą przyjaciółką, waszem najmilszem schronieniem po pracy — niech was nauczy myśleć i czuć po polsku“.

Nowo założona czytelnia zostawać będzie pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. Mossa, któremu należy się szczere uznanie. Pomimo, że językiem wykładowym w Dołhem jest język ruski, pan Moss nie szczędzi starań ni trudu, by wszyscy Polacy umieli czytać po polsku. Czytelnia zostająca pod osobistym zarządem tak dzielnego człowieka ma widoki jak najpomyślniejszego rozwoju.

Koło miejscowe T. S. L. w Husiatynie, które przed trzema miesiącami się zawiązało, zdołało po zwalczeniu zwykłej narodowej apatyi rozwinąć skuteczną działalność w kierunku oświaty ludowej. Rozpoczęło Koło swą działalność urządzeniem rocznicy listopadowej z następującym programem:

1) Słowo wstępne wygłosił nader gorąco i podniośle delegat Koła Akademickiego p. Tranda ze Lwowa.

2) Kółko amatorów odegrało z wielkiem przejęciem i zrozumieniem „Dramat jednej nocy“ Aurelego Urbańskiego.

3) Jeden z członków Koła wygłosił świetnie „Lirnika“ z Kościuszki pod Racławicami, pozostawiając wielkie wśród ludu wrażenie.

Na zakończenie dano obraz z żywych osób Grotgera „Pójdź w dolinę łez“ i „Obronę sztandaru“.

Obchód ten urządzono w ten sposób, że dnia 30 listopada odbył się bezpłatny wieczór dla ludu wiejskiego, po którym rozdano 200 obrazków pamiątkowych z modlitwą za Ojczyznę, a dnia 1 listopada wieczór dla miejscowej intelligencyi. Na obydwóch przedstawieniach sala zapełnioną była po brzegi a nadmienić wypada, że nie było tu żadnej rocznicy narodowej przez lat 12; to też nastrój panował uroczysty.

Dnia 7 b. m. otwarto kurs dla analfabetów głównie staraniem przewodniczącej Albiny Salawowej, na który zapisało się 52 dziewcząt i kobiet a 11 mężczyzn.

Niebawem odbędzie się uroczyste otwarcie czytelni i bezpłatnej wypożyczalni w Husiatynie, a po Nowym Roku w Olchowczyku i Czabarówce, wioskach przyległych.

Koło w Komarnie. Dnia 19 października b. r., założono w naszem mieście Koło miejscowe T. S. L.

Sprawa podniesienia w naszej okolicy oświaty i wzbudzenia świadomości narodowej, znalazła u nas wielkie zainteresowanie, czego najlepszym dowodem, że w krótkim czasie swego istnienia, Koło nasze liczy 76 członków, a liczba ta wkrótce znacznie się powiększy, gdyż coraz to nowi chętnie się zgłaszają. Lecz zainteresowanie to nie ogranicza się tylko na naszej intelligencyi. Z radością mogę donieść, że lud tutejszy bardzo chętnie przyjął nasze usiłowaeia tak, że w przeciągu dwóch tygodni założyło tutejsze Koło dwie czytelnie, jedną w Chłopach, drugą w Rumnie.

Otwarcie tych czytelń odbyło się przy licznym współudziale ludu, a zwłaszcza w Rumnie, gdzie kilkuset włościan nie mogąc się pomieścić w izbie, w zbitej masie zaległo podwórze i bliską drogę. Śmiało rzec można, że co we wsi było polskiego, wszystko zjawiło się na tę uroczystość

Po przemowach Dra Bobkiewicza i Dra Jaklińskiego, określających zadanie T: S. L. pracę jaką ono przedsięwzięło i obowiązki, jakie na nich jako Polakach ciążą, wszyscy jednym głosem zakrzyknęli, że chcą mówić i myśleć po polsku, a przez usta jednego z włościan p. Antoniego Dagaja złożyli podziękowanie Towarzystwu za zajęcie się nimi.

Kilku z gospodarzy przystąpiło nawet na zwyczajnych członków naszego Towarzystwa, a liczba ich wkrótce znacznie się zwiększy, gdyż zbierają między sobą podpisy chętnych, a nawet myślą o postawieniu własnego budynku na czytelnię. Wieść o zakładaniu czytelń rozeszła się po okolicy i z niektórych wsi sami włościanie zgłaszają sie do naszego Towarzystwa prosząc o czytelnie, czemu rozumie się jak najskwapliwej uczynimy zadość.

Świadczy to najlepiej o silnej choć uśpionej świadomości narodowej, którą trzeba tylko rozbudzić, aby dla sprawy naszej pozyskać te tysiące ludu polskiego, które dotychczas były stracone.

Koło w Janowie pod Lwowem urządziło dnia 23 b. m. wieczorek Mickiewiczowski, który był zarazem widomym dowodem rozbudzenia się życia narodowego w powiecie dotąd przez żywioł ruski opanowanym. Do uświetnienia obchodu przyczynił się tak doborowy program, jak i mistrzowskie jego wykonanie. Licznie zebrani słuchacze ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa — a nie brakło i włościan — mieli prawdziwą biesiadę duchową, którejby się i stolica nie powstydziła. Program, oprócz części muzycznej, wypełniło słowo wstępne, wygłoszone przez p. Czemeryńskiego, oraz deklamacya p Terlikowskiej. Prawdziwą niespodziankę sprawił Janowianom chór sokoli z sąsiedniego Gródka przybyły.

Różne wiadomości.

†

Przemysław Kotarski

długoletni pracownik T. S. L. jeden z tych, których praca gruntowała podwaliny dla organizacyi naszego Towarzystwa, członek komitetu tymczasowego, zarządzającego sprawami T. S. L. w pierwszych chwilach jego istnienia a potem pracowity i o dobro Towarzystwa dbały członek Rady nadzorczej aż do r. 1895, wierny towarzysz pracy ś. p. Adama Asnyka, Lesława Borońskiego, ks. Tadeusza Chromeckiego i wielu innych inicyatorów i założycieli T. S. L., charakter prawy, gorący patryota w słowie i czynie, zmarł w dniu 29 listop. b. r.

Wdzięczna pamięć nasza niechaj Mu towarzyszy za grób.

Dr Marek Peiper

przewodniczący Koła T. S. L. w Podgórzu zmarł tamże dnia 30 listop. b. r. Znany z obywatelskiej i polską myślą kierowanej działalności, człowiek prawy i powszechnym otaczany szacunkiem; tak wśród życzliwie Towarzystwu naszemu usposobionych sfer żydowskich Podgórza i Krakowa, jak i wśród bliżej znających go obywateli-chrześcijan zaskarbił sobie szczerą sympatyę — a najlepszym tego dowodem był liczny udział w pogrzebie szerokich sfer ludności.

Szczere życzenia „Wesołych Świąt“ zasyłamy dorocznym zwyczajem Czytelnikom naszym i współpracownikom T. S. L. z powodu nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, które, skupiając nas u ognisk rodzinnych, niechaj utrwalają moc wiary i nadziei,

że, jak przed wiekami z pod strzechy pastuszej weszło światło odrodzenie ludzkości, tak i dziś pod strzechą wieśniaczą tli zarzewie zwycięstwa sprawiedliwości i praw naszych do bytu i życia niepodległego!

Dla biblioteki centralnej przy Zarządzie głównym T. S. L. przysłały bezinteresownie wydawnictwa swoje następujące księgarnie:

Gubrynowicz i Schmidt we Lwowie 62 tomy wartości 132 kor. 68 hal.

Polska Spółka Wydawnicza w Krakowie 85 tomów wartości 209 kor. 20 hal.

Leitgeber i Spółka w Poznaniu 48 dzieł wartości 24 m. 40 fen.

Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie 23 dziełka wartości 8 kor.

Juszczyński w Przemyślu 1 dzieło wartości 4 kor.

Za tę ofiarną gotowość zasilania biblioteki centralnej wyraża Zarząd główny wyżej wyszczególnionym wydawcom szczere podziękowanie.

Lwowskie Tow. oświaty ludowej odbyło z końcem b. m. doroczne walne zgromadzenie. Przyjęto na niem do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału. Prezesem Tow. wybrano p. Adolfa Wiesiołowskiego, członkami wydziału zaś zostali: Jan Amborski, panna Aleksandrowiczówna, ks. dr. prof. Fijałek, dr. Br. Gubrynowicz, St. Wł. Schmidt, prof. dr. Finkel, prof. Wł. Jankowski, prof. Nitman, p. Tad. Smarzewski. Do komisyi kontrolującej wybrani: dr. Wil. Bruchnalski, Wł. Terenkoczy, p. Fr. Zmudziński. Żywą dyskusyę wywołały wnioski, dążące do zawiązania stałych stosunków i porozumienia między Lwow. Tow. oświaty ludowej i Tow. Szkoły ludowej i do ożywienia działalności czytelni ludowych na prowincyi.

Wielki koncert pod artystycznym kierownictwem pani Ottawowej odbędzie się w styczniu p. r. we Lwowie z inicyatywy Koła T. T. Jeża w sali lwowskiego Sokoła. Współudział w koncercie przyjęły wybitne siły artystyczne z lwowskiego świata muzycznego.

W Podhorcach staraniem Zarządu akademickiego Koła T. S. L. we Lwowie odbył się w niedzielę, dnia 30 b. m., wykład jednego z akademików lwowskich o powstaniu listopadowem. Wykład odbył się w szkole miejscowej; zebrało się kilkudziesięciu słuchaczy, przeważnie młodzieży obojga płci. Po wykładzie odbyła się dłuższa pogadanka. Omawiano sprawę udziału ludu w walkach o niepodległość, rzeź w Krożach, sprawę wrzezińską, zajścia w Siedlcach i Białej, wywiezienie ks. biskupa Zwierowicza, sprawę strejków rolnych i t. d. W dyskusyi zabierali głos, prócz prelegenta, obecni na zebraniu ks. proboszcz Zawisza, p. Bronisław Kryczyński, b. redaktor czerniowieckiej *Gazety Polskiej*, p. Marcin Sęczkowski, kierownik „Czytelni ludowej“ i inni. Przed rozejściem się odśpiewano choralnie kilka zwrotek „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Serdeczna Matko“.

Dom polski w Mor. Ostrawie. Rada nadzorcza Domu polskiego odbyła 28 października 1902 posiedzenie i po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcyi, oraz rozpatrzeniu rachunków, stwierdziła co następuje:

Dom polski po przebyciu przesilenia i uregulowaniu długów budowlanych, rozpoczął funkcyonować prawidłowo. Po przeprowadzeniu koniecznych naprawek, zbudowaniu kręgielni i zawarcia umowy z nowym restauratorem, doprowadzono Dom do porządku tak, że dziś przedstawia on miłe ognisko, przy którem co wieczór, a w dnie świąteczne i przez dzień cały, skupia się polska ludność robotnicza.

Dzięki staraniom Towarzystwa Szkoły ludowej ludność ta ma zorganizowaną naukę polską w szkole polskiej dla dzieci i w szkole dla analfabetów dorosłych, oraz ma zapewnioną rozrywkę umysłową przez systematyczne wypożyczanie książek polskich, oraz urządzanie odczytów, wieczorków i przedstawień amatorskich polskich. Szkoła, czytelnia, oraz sala na przedstawienia mieszczą się w Domu polskim, który w ten sposób przyczynia się pośrednio do utrwalenia polskiej świadomości narodowej i do podniesienia kulturalnego robotników polskich w Ostrawie.

Mniej korzystnie, na razie przynajmniej, przedstawia się strona finansowa Domu. Dochód domu wynosi rocznie 6440 kor. (5000 czynsz za restauracyę, 1200 K. czynsz Towarzystwa Szkoły ludowej i 240 K. czynsz Towarzystwa Czytelni polskiej). Wydatki Domu wynoszą 12.240 koron rocznie (9800 koron same raty i procenta od pożyczek hipotecznych, reszta podatki, asekuracya, administracya i t. d.). Wypada zatem dokładać corocznie na utrzymanie Domu 5800 koron. Gdyby wszakże społeczeństwo polskie złożyło grosz ofiarny na oczyszczenie Domu z długów hipotecznych, byt Domu byłby zapewniony, z budżetu bowiem powyższego wynika, że z chwilą spłacenia tych długów, Dom polski nawet procentować się będzie. A suma długów hipotecznych wynosi 158.900 koron (118.900 Bank berneński i 40.000 browar czeski). Postanowiono tedy starać się usilnie o rozprzedawanie 20-koronowych udziałów Domu polskiego, aby ową sumę 158.900 koron jak najszybciej umorzyć,

a tem samem nie zatracać grosza publicznego na bezpożyteczne opłacanie procentów.

Dopóki to wszakże nie nastąpi, musi społeczeństwo polskie łożyć 5800 koron rocznie na wyrównanie budżetu Domu polskiego.

O rozkupywanie udziałów oraz o datki na pokrycie deficytu za rok bieżący wzywamy patryotyczny ogół społeczeństwa polskiego.

Zwracając uwagę Szanownych Zarządów Kół na powyższe sprawozdanie Rady nadzorczej Domu polskiego w Ostrawie mam zaszczyt upraszać Szanowne Zarządy, aby zechciały zakupywać udziały Domu polskiego. Grosz na ten cel wydany straconym nie będzie, z chwilą bowiem doprowadzenia Domu do równowagi, każdy udział pewien skromny procent dawać zacznie. Upraszam również o agitacyę wśród miejscowych obywateli za rozkupywaniem udziałów Towarzystwa budowy Domu polskiego w Ostrawie

Dotychczas następujące Koła Towarzystwa Szkoły ludowej zakupiły akcye Domu:

1) Akad. Koło we Lwowie 9 akcyj za 180 kor. 2) Koło pań we Lwowie 5 akcyj za 100 kor. 3) Koło męskie w Krakowie 5 akcyj za 100 kor. 4) Koło pań w Żywcu 5 akcyj za 100 kor. 5) Koło miejscowe w Dublanach 4 akcye za 80 kor. 6) Koło miejscowe w Jarosławiu 3 akcye za 60 kor. 7) Koło pań w Przemyślu 3 akcye za 60 kor. 8) Koło miejscowe w Tarnowie 2 akcye za 40 kor. 9) Koło miejscowe w Podhajcach 2 akcye za 40 kor.

Wreszcie Koła w Dąbrowie, Stanisławowie (męskie), Koło IV i Koło Asnyka we Lwowie oraz Koło III w Krakowie po jednym udziale na kwotę 100 kor.

Ze względu, iż od września r. b. mieści się w Domu polskim szkoła polska liczą a w 1-szej klasie 104 dzieci oraz czytelnia i wypożyczalnia książek Towarzystwa Szkoły ludowej — Towarzystwo to losem Domu polskiego jest bezpośrednio zainteresowane.

Dla tego to zwracam się niniejszem do Zarządów tych Kół, które jeszcze w akcyi ratunkowej Domu polskiego udziału nie wzięły, aby zechciały swoją łączność z ogólnemi celami zaznaczyć.

24 XI 1902.

Kraków, Kolejowa 3.

O. Bujwid

przewodniczący i skarbnik komitetu ratunkowego dla sprawy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Zarząd krakowskiego Oddziału Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, zważywszy, że na wykłady publiczne urządzane dawniej w amfiteatrze Nowodworskim, obecnie w sali redutowej starego teatru, uczęszcza stosunkowo mały procent słuchaczy z warstw robotniczych, postanowił w roku bieżącym, obok powyższych wykładów, organizować szereg pogadanek w Stowarzyszeniach robotniczych, nadto otworzyć w lokalu własnym, przy ulicy Floryańskiej l. 43, pierwsze piętro, szkołę wieczorną dla garstki tych, którzy systematycznie uczyć się zechcą. Wykłady w Stowarzyszeniach odbywają się od początku jesieni i ściągają znaczny zastęp słuchaczy. Szkoła wieczorna otworzoną została 20-go listopada, lekcye odbywać się będą cztery razy tygodniowo: w poniedziałek literatura polska ($7^1/_2$ wieczorem), we wtorek zoologia ($8^1/_2$); w piątek historya Polski ($7^1/_2$); w niedzielę ekonomia polityczna (4—5 po południu). Wykładają: p. Kulikowska; panowie: Gałecki, Wileński i Jarosz. Na miejscu znajduje się biblioteczka złożona z książek popularno-naukowych dla użytku słuchaczy. Książki wydaje się w niedzielę, od 5 po południu, po wykładzie.

Na początek do szkoły zapisało się kilkanaście osób, są to wyłącznie robotnicy i robotnice.

Uroczyste otwarcie czytelni w Witkowicach pod Mor. Ostrawą odbyło się w niedzielę, dnia 23 listopada b. r. w „Domu czeskim“. Przed południem odbyło się zebranie witkowickich członków „Towarzystwa Szkoły Ludowej“ i wybór Zarządu czytelni. O godzinie 6-tej po południu urządzono przedstawienie teatralne. Odegrano „Flisaków“, Anczyca — na dalszy program złożyła się produkcya chóru mieszanego potem zabawa taneczna zakończyła ten pamiętny dzień dla witkowickich Polaków. Czytelnia ogniskować będzie nadal życie towarzyskie licznej rzeszy robotników — a przy energicznem kierownictwie Zarządu, godnie odpowie swemu posłannictwu krzewienia i utrwalenia polskości na tych odległych kresach śląsko-morawskich.

Z Mor. Ostrawy. Miejscowe Koło Towarzystwa „Szkoły ludowej“, urządziło dnia 30 b. m. w Domu polskim przedstawienie teatralne na dochód „Gwiazdki“ dla biednych dzieci szkoły polskiej. Odegrano dwie komedyjki: „Stryj przyjechał“ i „Po kweście“ a w przerwach śpiewał chór męski pod kierownictwem Dra Kunickiego. Amatorzy i amatorki wywiązali się z ról swych bardzo dobrze, to też rzęsiste zbierali oklaski, szczególniej podobały się produkcye chóru, który jakkolwiek niedawno utworzony i publicznie popisywał się dopiero po raz pierwszy, już wykazał nader pomyślny rezultat i rokuje należyty rozwój na przyszłość.

W dzień św. Sylwestra, odbędzie się w Domu polskim na dochód chóru wieczór hu-

morystyczny z nader urozmaiconym programem, w połączeniu z tombolą i tańcami.

Komitet zajmujący się urządzeniem wieczoru uprasza P. T. Publiczność o łaskawe nadsyłanie datków lub fantów na tombolę i szlachetnym ofiarodawcom, chcącym przyjść z pomocą polskiemu chórowi na kresach przesyła już z góry podziękowanie słowami: „Bóg zapłać“.

W Poznaniu odbył się onegdaj wielki zjazd hakatystów. Obradowano bardzo wyczerpująco nad sprawą szkolną. Zjazd H. K. T. uchwalił polecić rządowi co następuje: Ma być utworzony osobny fundusz szkolny, celem użycia go wyłącznie dla różnojęzycznych prowincyj wschodnich t. j. polskich. Nauczycielami należy mianować w tych prowincyach tylko takie osoby, które zupełnie dobrze władają językiem niemieckim, pod względem narodowym są zupełnie pewne (!). W każdej wsi ma być urządzony niemiecki ogródek freblowski dla dzieci. Szkoły wydziałowe po miastach mają być rozszerzone a uczęszczanie do tych szkół ma być obowiązkowe. Druga rezolucya skierowana do rządu poleca popieranie niemieckich stowarzyszeń i spółek zarobkowych, przedsiębiorczych, ekonomicznych i t. p. Rezolucya trzecia dotyczy zmian nazw niemieckich tym miejscowościom, które zostały spolszczone (!). Wogóle niemczenie polskich nazw ma być ułatwione, polszczenie zaś niemieckich zakazywane (!).

Karty korespondencyjne z nutami i tekstem kolędy z roku 1863, jakie wydał Zarząd Główny T. S. L. na cele obrony kresów, znajdują się już w handlach przyborów piśmiennych w Krakowie, u. p. Karlińskiego, Fischera Jana, Janeczka i Wojciechowskiego, J. Horowitza, Z. Kutrzeby, K. Frista, P. Fialera, w Trafice głównej, H. Kretschmera, W. Fenza i Kaspra Wojnara. We Lwowie i na prowincyi kartki T. S. L. posiadają na składzie wszystkie niemal magazyny i sklepy towarów papierowych.

I. i II. Rocznik „Miesięcznika“ T. S. L. obejmujący wszystkie zeszyty naszego pisma od czerwca 1901 po koniec roku 1902 nabyć można w Administracyi „Miesięcznika“ po cenie 2 kor. Ze względu na ograniczoną ilość zapasu Rocznika należy zamówienia uskuteczniać jak najrychlej.

Na wydawnictwa kalendarzowe Kaspra Wojnara zwracamy uwagę wszystkim Kołom T. S. L. polecając je do rozpowszechniania między ludem, celem wyrugowania obcych, niemieckich wydawnictw.

Z czynności komisyi czytelnianej przy Zarządzie głównym. W czasie między 13 październ. a 16 grudn. r. b. Zarząd główny T. S. L. założył 21 czytelń nowych oraz uzupełnił 12 dawniej założonych. Założono czytelnie następujące: w Zkłościach złożoną z 189 dzieł w 192 tomach wartości 127 K; w Rumnie (Koło komarniańskie) z 96 dzieł w 97 tomach wartości 61 K; w Jasielskiem 5 czyteln z 485 dzieł w 491 tomie wartości 307 K 20 h; w Zborówku (pow. Wielicki) z 100 dzieł w 104 tomach wartości 47 K; w Schodnicy z 240 dzieł w 253 tomach wartości 243 K 74 h; w Myślenicach z 43 dzieł w 45 tomach wartości 20 K; w Andryanowie (Koło komarniańskie) ze 106 dzieł w 109 tomach wartości 50 K 80 h; w Trembowelskiem 3 czytelnie z 318 dzieł w 321 tomie wartości 125 K 54 h; w Czabarówce (Koło husiatyńskie) ze 100 dzieł w 101 tomie wartości 46 K 6 h; w Olchowczyku (Koło husiatyńskie) ze 100 dzieł w 111 tomach wartości 96 K 8 h; w Złoczowskiem 3 czytelnie z 311 dzieł w 322 tomach wartości 147 K 40 h; w Brynkowie (pow. lubaczowski) ze 100 w 101 tomie wartości 38 K 48 h; w Dobromilu ze 189 dzieł w 240 tomach wartości 189 K 54 h; w Handzlówce (Koło łańcuckie) ze 100 w 101 tomie wartości 32 K 94 h; razem wysłano 2477 dzieł w 2588 tomach wartości 1527 K 48 h.

Uzupełniono następujące czytalnie: w Jasielskiem 10 czyteln 226 dziełami w 234 tomach wartości 141 K; w Żywcu 41 dziełem w 46 tomach wartości 63 K 69 h; i w Dobrej 7 dziełami w 7 tomach wartości 8 K; razem na uzupełnienie czyteln wysłano 274 dzieła w 288 tomach wartości 213 K 28 h.

Ogółem wysłano dzieł 2751 w 2875 tomach, wartości 1739 K. 68 h. Z tego bezpłatnie wysłano 688 dzieł w 720 tomach, wartości 534 K. 31 h., resztę dzieł wysłano Kołom, po strąceniu 20% od nominalnej wartości książek, na spłaty ratami. Do kasy Zarządu głównego wpłynęło od Kół za książki około 300 K. W powyższym okresie wprowadzono do Zarządu głównego książek na sumę około 4000 K. (od Wojnara, Gebethnera i ś. p. Sikorskiej z Warszawy, Macierzy Polskiej, Leitgebra, Wydawnictwa dziełek ludowych i innych).

Wykaz datków

złożonych do Kasy Zarządu gł. T. S. L. na cele szkoły w Moraw. Ostrawie.

K. Klipunowski we Lwowie	10 kor.	10 h.
Z. Ziemięcki w Stepance (gub. Kijowska)	252 „	50 „
Zeifmanowa	2 „	— „
Witkowscy	8 „	— „
Godlewski w Krakowie	3 „	— „
Koło III w Krakowie	20 „	— „

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja“

nadesłanych do Kasy Zarządu głównego Tow. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			9534	66
	Lwów.				
251	Dr Aschkanazy Tobiasz .	10	—		
263	„ Ignacy Czemeryński .	30	10		
265	„ Karol Czerny	15	84		
268	„ Stanisław Deryng . .	3	30		
273	„ Tadensz Dwernicki .	11	90		
277	„ Włodzim. Godlewski .	5	01		
278	„ Władysław Gorecki .	4	—		
279	„ Tadeusz Górecki . . .	3	—		
284	„ Franciszek Jasiński .	7	50		
287	„ Adam Kosiński . . .	29	30		
292	„ Ferd. Kwiatkowski . .	13	17		
293	„ Edward Lilien	28	40		
318	„ Maks Sokal	1	—		
325	„ Wiktor Ungar	1	—		
327	„ Kazimierz Witkowski	10	—		
332	Bolesław Bilikiewicz . .	2	—		
347	Józef Tomasik	1	—		
349	Antoni Ehrbar	2	—		
356	Jan Wiewiórski	11	36		
359	Alojzy Hübner	25	70		
370	Bank zaliczkowy	25	—		
427	K. Kruszyński	6	51		
431	Jul. Wierzbicki	4	41		
432	L. Zalewski i Sp.	10	55		
436	Karol Bayer	30	34		
440	Stanisław Markiewicz . .	9	40		
454	Drukarnia „Słowa Polsk.“	7	10		
456	Drukarnia Ludowa . . .	3	50		
477	Kazimierz Lewicki . . .	11	40		
481	Hotel George'a	27	15		
485	Rozalia Witkowska . . .	6	50		
496	Mikołaj Ludwig	5	60		
503	Związek Handlowy . .	13	62		
508	Księgarnia Polska	1	40		
510	Dr Teodor Bałłaban . .	19	—		
511	„ Adolf Beck	3	65		
521	„ Stanisław Fibich . .	8	90		
529	„ F. Kośmiński . . .	5	—		
530	„ Tadeusz Krobicki . .	18	50		
535	„ Antoni Mars	5	—		
541	„ Kazimierz Podlewski .	9	40		
547	„ W. Sieradzki	5	40		
566	A. Augustynowicz	2	—		
573	Henryka Wolska . . .	20	—		
583	Leopold Kukawski . . .	2	—		
586	Jan Bromilski	10	04		
598	Stefan Starzewski	21	50		
603	Karol Breier	5	90		
606	Tomasz Najsarek	1	80		
642	Piotr Hisch	10	—		
645	Fr. Próchnicki	8	40		
649	Franciszek Piszek	8	—		
650	Zygmunt Kędzierski . . .	1	—		
661	Stanisław Cetwiński . .	2	20		
668	T. Hobgarski	6	20		
671	P. Chrzanowski	23	01		
	Do przeniesienia . .	573	26	9534	66

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	573	26	9534	66
672	Aleksandrowicz Stanisław	11	—		
673	Paweł Praun	4	65		
676	Radca Kraus Eugeniusz .	12	—		
680	Starosta S. Ustyanowski .	4	50		
683	Dyr. Ignacy Kępiński . .	26	70		
685	Radca Dr Fr. Roder . . .	4	30		
693	Stefan Jorkasch	7	—		
694	Jan Ładoś, Nadradca . .	3	70		
696	Jan Kałkowski	6	—		
697	Radca Kazimierz Łaski .	7	50		
703	Stanisław Skracha . . .	12	—		
717	Redakcya „Słowa Polsk.“	11	20		
724	Bratnia pomoc słuchaczy politechniki	2	44		
728	Czytelnia Akademicka . .	7	20		
732	A. Krechowiecki	5	60		
733	Dr S. Berson	6	—		
742	Klub Szermierzy	1	21		
744	Koło Kopernika Przyrodn. polskich	23	20		
751	Dr A. Kalina	24	20		
756	Koło wzaj. pom. Kupców i Młodzieży handlowej .	4	40		
757	Pomoc wzaj. Urzęd. pryw.	3	40		
761	Tow. gimnastycz. „Sokół“	18	30		
762	Stow. Sokół Ochot. Straży Ogniowej	6	91		
772	Związek Rodzicielski . .	1	50		
777	Dyr. Semin. naucz. żeń. .	11	50		
778	Urzędnicy Urzędu Cłowego	24	—		
785	Wydział Krajowy	14	90		
793	Teofil Tarnawski	22	60		
794	Gustaw Reutt	18	—		
796	A. Gawrońska z Miłkowskich	23	37		
797	Wiktorya Niedziałkowska	27	80		
798	Zofia Strzałkowska . . .	11	65		
801	Wojciech Biesiadzki . . .	—	60		
803	Karol Argasiński	5	80		
804	Włodzimierz Argasiński .	47	90		
805	Leon Reutt	31	—		
806	Paweł Leniecki	1	10		
807	Tadeusz Nowakowski . .	23	75		
812	Bolesław Chmielewski . .	33	26		
816	Wacław Seifert	8	52		
819	Ernest Leon Lilien . . .	51	60		
822	Władysław Muller	20	90		
823	Wład. Dunin Wąsowicz .	16	35		
828	Jan Leszczyński	20	02		
831	J. Jastrzębska	7	96		
832	M. Starklówna	10	75		
833	Kowalczewski	26	50		
835	Tadeusz Sołtys	5	—		
837	Dr Adam Bieńkowski . .	5	50		
839	Stanisław Kamieński . .	5	—		
840	Zygmunt Rozwadowski .	7	40		
841	Lucyan Szpor	28	50		
842	Państwo Rosińkiewiczowie	6	68		
	Do przeniesienia . .	1307	28	9534	66

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	1307	28	9534	66
843	Pp. R. Klemensiewiczowie	6	—		
844	„ T. Fiedlerowie . . .	2	40		
846	Dr Ernest Adam . . .	16	80		
849	Edward Lepszy	21	—		
850	Roman Dzielewski . .	10	—		
852	Mieczysław Konieczny . .	11	89		
854	Włodzimierz Kulczycki .	4	—		
855	Dr Stanisław Grzesik . .	149	—		
856	Bogumiła Ancówna . . .	13	40		
861	Łomnicka	19	—		
862	Narcyz Ulmer	10	70		
867	Zygmunt Łazowski . .	10	—		
869	Kazimierz Twardowski .	4	—		
871	Towarz. Pedagogiczne . .	5	—		
874	Władysław Szyszkowski .	15	—		
879	Gustaw Mauthner . .	8	50		
882	Marya Szydłowska	9	65		
883	Jadwiga Tomicka . . .	57	—		
892	Jan Józef Janelli . .	10	42		
896	Jadwiga Lewicka . .	22	94		
897	Róża Riegerówna . .	2	34		
899	Zofia Maryańska . .	2	—		
1687	Janusz Szczurowski . . .	3	80	1721	92
	Przemyśl.				
2356	Jan Wróblewski . . .	5	70		
2359	Władysław Jaworski .	5	60		
2365	Dr Szeinbach Józef	41	50		
2366	„ Leonard Tarnawski .	20			
2367	„ Gustaw Trybalski .	5	-		
2368	„ Janicki Władysław .	10	—		
2370	„ Stanisław Wojdałowicz	12	—		
2374	Wacław Kwiatkowski .	8	70		
2375	Dr A. Dworski	5	—		
2377	Stanisław Goliński . .	9	70		
2378	Antoni Kozłowski . . .	35	93		
2379	Wiktor Krzanowski . .	10	04		
2380	Szymon Koczyrkiewicz .	4	50		
2381	Jan Müller	22	81		
2383	Bogumił Hostynek . .	8	94		
2385	Bolesław Straka . .	4	90		
2387	Józef Tarnawski . . .	7	60		
2389	Rosiewicz	6	50		
2390	Dr Jozef Madeyski . . .	2	—		
2393	„ Zygmunt Smolarski .	2	—		
2394	„ W. Sfankiewicz .	5			
2396	„ Maryan Udziela . .	6	—		
2397	Zofia Kalicka	3	-		
2401	Ludwik Bartelmus . .	20	—		
2404	Zofia Marschalowa . .	18	24		
2408	Towarzystwo „Sokół“ . .	5	—		
2409	E. Kusiba	24	—		
2410	Schuhmacher	15	76		
2411	Grissbach	14	—		
2412	Karol Monné	7	—		
2413	Dr F. Doliński	6	—		
2414	Franciszek Giebułtowicz .	81	56		
2417	Karol Janicki	18	90		
2419	M. Osiński	1	—		
2421	Eugeniusz Złotnicki . . .	5	10		
—	Wyjęto z puszek . . .	32	89	494	87
	Krzeszowice.				
—	Józef Markl	2	—	2	
	Do przeniesienia . .			11753	45

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			11753	45
	Cieszanów.				
1321	Jan Strzelecki	5	—		
1326	Władysław Krasuski . .	8	—		
1328	Teofil Tencza	15	—	28	—
	Jarosław.				
1660	Wiktor Ramert	9	—		
1661	Antoni Gosławski	7	—		
1662	Jan Górka	15	85		
1667	Antoni Janik	3	70		
1668	Jan Paczowski	11	20		
1669	Józef Droba	4	—		
1670	Michał Mekler	2	55		
1672	Józef Czapanowski . . .	11	34		
1678	Karol Turek	7	40		
1680	Weigel	1	10		
1682	Józef Koba	5	80		
1683	Anna Mączkowa . . .	4	10		
1684	M. T. Herman	12	30		
1688	Klecan	7	90		
—	Bezimiennie	4	—		
—	Hrabina Zamojska . . .	20	—	127	24
	Kraków.				
984	Edmund Klimek	6	—		
215	Eugeniusz Borzęcki . . .	4	—		
144	Dr Ludwik Szalay . .	2	—		
231	Dr Edward Korczyński	10	—	22	-
	Wieliczka.				
3329	Dr Józef Kownacki . . .	9	—	9	—
	Buczacz.				
1249	Karol Burdowicz . . .	1	—		
1251	Wojciech Kossior . .	3	50		
1252	Dr Lisowski	10	—		
1255	Adolf Kolinek	—	20		
1261	Józef Keffermuller . . .	1	70		
1262	Dr Lieczysław Hirschler .	23	60		
1265	Spadkob. Korn. Lewickiego	4	—		
1267	Włodzimierz Hausner .	17	40		
1268	Witold Stefanus	28	50		
1269	Ks. Stanisław Gromnicki .	41	30		
1273	Fr. Żych	20	30		
—	Zebrane z puszek . . .	8	50	160	—
	Brody.				
1153	Zygmunt Cyga	12	10		
1154	Ludwika Loos . . .	6	—		
1155	Bronisław Zelechowski .	3	40		
1166	Schubert	3	55		
1168	Jan Nikisch	1	94		
1172	Abraham Nadel	5	40		
1173	P. Haładewicz	5	20		
1174	Leon Kallir	23	80	61	39
	Złoczów.				
3478	Józef Medyński	2	—		
3481	Ferdynand Eberl	8	20		
	Do przeniesienia . .	10	20	12161	08

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	10	20	12161	08
3482	Dr Leon Reiss	2	—		
3485	Eugeniusz Kołaczkowski .	2	—		
3486	Dr Leon Rottenberg . . .	2	—		
3490	Baltazar Pachulski . . .	2	10		
3493	Stefania Popper	5	40		
3496	Dr Bolesław Heyne . . .	2	—		
3497	„ Ignacy Mazanek . . .	2	—		
3498	„ Władysław Jarosch .	1	—		
3500	„ Eustachy Zaleski . .	17	60		
3504	Zygmunt Teodorowicz . .	4	—		
3505	Zygmunt Bukowski . . .	8	29		
3506	Julian Zawiliński	4	52		
3507	Władysław Dębski . . .	10	21		
3508	Dr Izaak Mittelman . . .	2	—		
3509	Romuald Bonikowski . .	5	40	80	72
	Dobromil.				
1459	Antonina Derenowska . .	16	67	16	67
	Do przeniesienia . .			12258	47

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia .			12258	47
	Brzeżany.				
1197	Stanisław Danek	6	60		
1200	Mieczysław Szymański . .	10	40		
1202	Alojzy Paulo	19	20		
1204	Franciszek Brodzki . . .	1	80		
1205	Jan Warchoł	9	30		
1207	Jadwiga Sojkowa	6	76		
1211	Władysław Nahlik . . .	2	—		
1215	Zofia Morwitzowa	10	—		
1212	Adolf Durst	2	—		
1216	Moskwa W.	2	—		
1217	Kasyno urzędnicze . . .	7	52		
1218	Z. Herwy	5	40		
1219	Hackel	2	44		
1221	Marya Frankowa	5	—		
1225	Pani Zwolska	20	—	109	42
	Razem . .			12367	89

Prowincyonalne czasopisma upraszamy uprzejmie o przedrukowanie spisu składek z miejscowości, gdzie pismo wychodzi oraz z bliższej okolicy.

(C. d. n.)

OD ADMINISTRACYI.

Wobec kończącego się roku prosimy o wyrównanie zaległej przedpłaty na rok 1901 i 1902.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach

wszędzie i zawsze pamiętajmy

o funduszach

Towarzystwa „Szkoły ludowej".

Nakładem „Tow. Szkoły ludowej". — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Z literatury ludowej.

(Oceny krakowskiego Koła akademickiego).

Nauki przyrodnicze.

Stefanowska Michalina. ***Miłość w świecie zwierzęcym.*** *Warszawa 1902. Druk J. Sikorskiego. 8-ka, str. 64, cena 10 kop.*

W krótkim wstępie określa autorka w kilku słowach, co to jest miłość macierzyńska i jak się ona wyraża w pielęgnowaniu i wychowywaniu dziecka przez matkę. Potem przechodzi do świata zwierzęcego i daje kolejno obrazy miłości tej u różnych zwierząt wyższych i niższych, a zatem: u ssawców, ptaków, gadów, ryb, owadów, pająków i raków.

Przystępnie i zajmująco opisuje autorka w jaki sposób zwierzęta budują schroniska dla swego przyszłego pokolenia, jaką w tym względzie okazują zręczność, z jaką wytrwałością, cierpliwością, a nawet nieraz przebiegłością pielęgnują swe dzieci.

Książka ta, zarazem pouczająca i zajmująca, może być gorąco polecona.

Polecone. *St. Krusz.*

Medycyna i hygiena.

Wolberg L. dr. ***Jak żyć aby być zdrowym***, *poradnik hygieniczny (książki dla wszystkich 83), Warszawa, nakł. i druk M. Arcta 1902. w 16-ce, str. 72. 10 kop. 26 hal.*

Autor podaje szereg rad z hygieny odżywiania, pielęgnowania ciała, odzieży, mieszkań i ich dezynfekcyi, wychowania dzieci, wreszcie pracy zawodowej. Rady są przeważnie dobre t. j. zgodne z wymaganiami nauki, ale wykonanie ogromnej ich większości jest zaledwie dostępne dla osób zamożnych. Przytem autor widocznie przeznaczał swą pracę dla jednostek, mających dość dużo wiadomości z fizyologii i wogóle nauk przyrodniczych, stąd wykład opatrzony terminologią naukową jest mało przystępny dla szerszego ogółu. Żądamy od poradnika hygienicznego dla ludu rad praktycznych t. j. wogóle możliwych do zastosowania, a wypowiedzianych w sposób prosty, dla wszystkich zrozumiały, a temu wymaganiu książeczka dra Wolberga zadość nie czyni.

Polecone (trudniejsze). *Z. M.*

Nauki społeczne, polityka, prawo.

Józef Miernik. ***„Nauka obyczajowo-społeczna“***, *w pytaniach i odpowiedziach dla młodego pokolenia. Kraków 1902, str. 80, w 8-ce. Cena 50 hal.*

Autor zapoznaje czytelnika w sposób możliwie popularny z ustrojem społeczno politycznym. Wychodząc z założenia, że rodzina jest podwaliną społeczną, określa jej skład i naturę, poczem w ten sam sposób mówi o familii, gminie, powiecie, kraju i państwie. W rozdziale pierwszym „Rodzina i familia“, autor rozwija stosunkowo najwięcej swoich osobistych poglądów, na które nie zawsze możnaby się zgodzić. Rozdziały jednak następne, t. j. drugi „Gmina i powiat“ i trzeci „Kraj i państwo“ traktowane są bardziej przedmiotowo i zawierają rzeczywiście dla każdego nieodzowne wiadomości. One to właściwie stanowią prawdziwą wartość omawianej książki. Przyswoić je sobie powinien każdy, gdy doszedłszy do wieku dojrzałości, korzystać zaczyna z praw obywatelskich.

Wartość niniejszej publikacyi nadzwyczaj wielka, zwłaszcza wobec braku odnośnej gałęzi literatury. Jasność i przystępność podnosi jeszcze dobroć niniejszej książeczki.

Polecone. *W. Mo.*

Historya dziejów i literatury.

Tatomir Lucyan. ***Mikołaj Wierzynek***, *zarys historyczny wyd. 3-cie, (książki dla wszystkich), Warszawa, nakł. i druk M. Arcta 1902, w 16-ce, str. 55 10 kop.*

Na wstępie daje nam autor krótki obraz mieszczaństwa w Polsce, jego znaczenia i potęgi za panowania Kazimierza Wielkiego. Przechodząc dalej do życiorysu Wierzynka, wiele miejsca poświęca jego stosunkom majątkowym, operacyom finansowym i przedsiębiorstwom. Widzimy następnie Wierzynka jako obywatela i urzędnika. Opowiadanie kończy się opisem owej sławnej uczty i króciutkim rzutem oka na dzieje mieszczaństwa w Polsce za panowania Ludwika i jego następców.

Książeczka, mimo historycznych swoich zalet, ma wiele braków. Styl niejasny, nieco napuszony, suchy. — Polecić ją można tylko lepiej obznajmionym z historyą polską.

Polecone (trudniejsze). *T. P.*

I B. A. ***Bartosz Głowacki.*** *(Wydawnictwo Lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej l. 1.) Lwów, druk. Ludowa 1902 r., w 8-ce, 39 str., cena 10 hal.*

Autor podaje na początku krótką historye pierwszych dwóch rozbiorów Polski, sejmu czteroletniego i Konstytucyi 3 maja. Następnie opisuje wybuch powstania Kościuszkowskiego i daje chrakterystykę ówczesnego ruchu narodowego między ludem i samej postaci Głowackiego. Przytem tłomaczy doniosłość udziału wieśniaków w ruchu narodowym, przez przytoczoną rozmowę Bartosza z włościanami w Rzędowicach. W rozmowie tej daje bardzo rozumne i przystępne porównanie Polski z chatą, które kończy wezwaniem: ,,kupą się trzymajmy, kupą, nie wpuśćmy do tej chaty obcego". Dalej następuje barwny opis bitwy racławickiej, bohaterstwa Bartosza i nagrody, jaka go zato spotkała. W dalszym ciągu daje autor obraz bitwy pod Szczekocinami i bohaterskiej śmierci Bartosza. W zakończeniu tłomaczy autor bardzo przystępnie i jasno, kto jest prawdziwym obywatelem kraju rodzinnego, a kończy wezwaniem: „Niechże ten wspaniały przykład polskiego włościanina mnoży tysiące takich Bartoszów, a Bóg nie odmówi błogosławieństwa i wróci nam to, co utraciliśmy przez grzechy nasze".

B. polecone. *A. Wor.*

Powieści historyczne.

Tuczyński Fr. Xaw. **Krwawa głowa,** *powieść z wypadków galicyjskich w r. 1846 (Polska biblioteczka ludowa 2) Poznań, nakł. i druk. Fr. Chocieszyńskiego 1901, w 8-ce małej, str. 21, cena 10 fen.*

Treść zaczerpnięta z krwawego dramatu, jaki się rozegrał w r. 1846, wzbudza żal i litość na wspomnienie ówczesnych wypadków. Możemy tu powiedzieć z Ujejskim: „o rękę karaj nie ślepy miecz", który w ręku ciemnych mas stał się orężem Kaina. Bohater opowiadania ginie za okazaną miłość bliźniego z rąk swego rywala, poczem i ten ponosi śmierć przy zdobywaniu dworu.

Rzecz cała, ogólnikowo przeprowadzona, jątrząc nie zabliźnioną ranę, jako taka nie nadaje się do bibliotek ludowych. *J. Dz.*

Izdebski Wł. **Ścinacze głów,** *opowiadanie historyczne z wojen indyjskich; tłumaczenie z angielskiego. Warszawa 1901. Druk W. Thiella i Synów. Nakład Ch. J. Rosenweina. 8-ka, str. 78, cena 20 kop.*

Książeczka ta jak wiele innych, osnutych na tle wojen indyjskich w Ameryce, daje fantastyczny opis jakiegoś dramatu rodzinnego. Pisana jest okropnym językiem, a przytem brak w niej logicznego związku. Treść pobudza tylko fantazyę, a nie oddziaływa ani na serce ani na umysł czytelnika nie przynosi zatem żadnego pożytku. *X.*

Z. Bukowiecka. **Bohater z pod Majuby.** *Obrazek z wojny transwalskiej w r. 1881. Warszawa 1902. Druk J. Jeżyńskiego w 8-ce, str. 112, cena 20 kop.*

Na tle wojennych wypadków opowiada nam autorka czyny młodego Bura, Pieter Maryca. — Odważny aż do zuchwalstwa, gardzący śmiercią oraz wszelkiem niebezpieczeństwem, przypomina naszego Kmicica na mniejszą skalę.

Książka pisana stylem jasnym, zajmująca tak pod względem wypadków jak opisów, może być poleconą zarówno starszym jak i młodzieży.

Polecone.

E. Zoryan. **Dopust Boży,** *powieść historyczna z XVII wieku. Warszawa 1901. Skł. gł. w „ksiegarni Polskiej" J. Sikorskiej. Druk M. Lewińskiego i Syna. 8-ka, str. 80, cena 15 kop.*

Powieść osnuta jest na tle wojen z Turkami za króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. 18-letni bohater wyprawia się wraz z matką i siostrą na Podole. W podróży biorą go do niewoli Tatarzy. Uwolniony przez Wasilkowskiego przybywa do Kamieńca i tu pod wodzą p. Wołodyjowskiego bierze udział w obronie miasta. Rannego wywozi matka po poddaniu się Kamieńca do domu, ale w drodze dostają się w jasyr, z którego wykupuje ich ojciec, nie wiedząc o tem, że wykupił własną rodzinę.

Styl dobry. Okresy krótkie. Język potoczysty.

Polecone. *R. E. K.*

Powieści obyczajowe. Bajki.

Józef Dzierzkowski. **Śliska do przepaści droga,** *opowiadanie z powieści J. Dzierzkowskiego. Wydawnictwo ludowe, tomik XI. Lwów 1902. Druk Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie. 8-ka, str. 88, cena 30 gr.*

Z dziełka tego widzimy, jak człowiek popędliwy wskutek jednego źle postawionego kroku popada z jednej ostateczności w drugą. Człowiekiem tym jest Grzesio, który wskutek nieuzasadnionej zazdrości o swą narzeczoną opuszcza ją, rodziców i wioskę, a przyjmuje służbę w sąsiedniej wsi we dworze. Postanawia nie wracać pomimo próśb rodziców, ba nawet śmierć ukochanej nie potrafiła złamać jego uporu. Oddaje się coraz bardziej pijaństwu. Po śmierci rodziców wraca wprawdzie do wioski i żeni się. Ale pijaństwo doprowadza jego i rodzinę do nędzy, a nawet do tego, że staje się opryszkiem. Spotyka go też zasłużona kara.

Język dobry, oprócz kilku małoznaczących usterek. Styl również.

Polecone. *R. E. K.*

Maryan Gawalewicz. **Królowa Niebios,** *legendy o Matce Boskiej. Wyd. 5, przejrzane i poprawione przez autora. Mikołów. Nakład i druk Karola Miarki 1901, w 8-ce, 167 str. cena 1 marka.*

Cały szereg tych legend jest jednym z piękniejszych zbiorów, jakie wydała nasza literatura. Fantazya pełna prostoty i naiwnego wdzięku nadaje treści większego uroku. Pisane prozą, przeplatane wierszem, mają styl kwiecisty, a przytem nadzwyczaj plastyczny. Książeczka tchnie głęboką religijnością, czcią i uwielbieniem dla Najświętszej Panny; występuje Ona tam w całej aureoli Swej świętości, a mimo to jest ogromnie blizką wszystkich nieszczęśliwych sierot i biednych z pod słomianej strzechy, do których idzie, by pocieszyć i dopomódz w pracy.

Ze wszech miar zasługuje na polecenie tak dla starszych jak i młodzieży.

Polecone.

Modlitwa uświęca, czyli ojciec Damian, *przekład z francuskiego. Warszawa, wydawnictwo Kroniki Rodzinnej, druk Gazety rolniczej 1902 w 8-ce małej, str. 62 i 1 nl. z portretem. 20 kop.*

Dziełko to zawiera opis życia i działalności misyonarza francuskiego, ojca Damiana de Censter. Wysłany na wyspy Sandwickie dla krzewienia chrześcijaństwa, obrał sobie jedną z tych wysp, służącą za schronisko dla dotkniętych trądem, za pole działania i aż do chwili zgonu niósł chorym pociechę i pomoc.

W tok opowiadania włączono korespondencyę misyonarza z rodziną w wyjątkach i wrażenia kilku podróżników angielskich, zwiedzających wyspę trędowatych, przez co całość traci nieco na ciągłości.

Dziełko to pisane w duchu bardzo religijnym, zawiera oprócz opisu działalności Ojca Damiana kilka małoznacznych szczegółów z przyrody wysp sandwickich, i charakteru ich mieszkańców.

Polecone. *M. M.*

Eliza Orzeszkowa. **Romanowa,** *przeróbka z powieści Orzeszkowej. Wyd. drugie. Warszawa 1901. Druk J. Jeżyńskiego. str. 80 w 8-ce, cena 15 kop.*

Jest to smutna historya z życia dwojga ludzi — matki i syna. Ona — sprowadzona na bruk miejski nędzą i gorącą chęcią wykierowania syna „na człowieka“, on — robotnik mularski, zdolny i pracowity, lecz raz wciągnięty w pijacką kompanię, nie może się oprzeć pokusie, pociągającej go w stronę miejskiego szynku. Kilka razy postanawia ją opanować i bierze się do pracy, — lecz nieszczęsny nałóg trwa, ogarnia go coraz silniej, odsuwa od niego przyjaznych ludzi, doprowadza do publicznego zelżenia ukochanej dziewczyny, aż wreszcie do napadu po pijanemu na jej ojca. Michałka uprowadzają do więzienia, — Romanowa zaś w kruchcie kościelnej życia dokonywa.

Sama treść, zawiera tak wyraźną tendencyę, że bliżej jej omawiać niema potrzeby, po za tem zaznaczyć trzeba potoczystość opowiadania, tak że części dorobione nie tracą przy pierwotnej właściwej nowelce Orzeszkowej, a cała książka jest miłą i łatwą w czytaniu.

Polecone. *M. Mał.*

Matuszewski Ignacy. **Królowa śniegu,** *bajka dla młodzieży według Andersena. Warszawa 1891. Druk J. Jeżyńskiego, 8-ka, str. 52, 10 kop.*

Pewien czarownik miał zwierciadło, które odbijając wszystkie piękne dobre rzeczy — zmieniało je na złe i brzydkie. Ze zwierciadłem owem uleciał wysoko nad ziemię. Zwierciadło upadło i rozprysło się na tysiące małych kawałków. Skoro taki kawałek trafił komu do serca lub oka, to ów człowiek odmieniał się i widział tylko złe i brzydkie rzeczy. Jeden z takich kawałków trafił do serca małego Janka. Porzucił tedy rodziców i poszedł daleko w krainę wiecznego lodu, zabrany przez Królowę Śniegu. Mała Marysia, stęskniona za nim, idzie w świat, aby go odszukać i po wielu przygodach odnajduje go, a wtedy łzami i piosnką roztapia mu w sercu ten malutki kawałek szkła, co mu świat odmieniał i razem wracają do domu.

Bajka ta pełna uroku poezyi i fantazyi, opowiedziana barwnie i artystycznie, zawiera zarazem naukę moralną, iż tylko serce niewinne, czyste a kochające jest prawdziwą dźwignią świata. Czyta się łatwo i z zaciekawieniem. Styl czysty, język poprawny.

Polecone. *St. Krusz.*

Poezye.

Mikołów. **Mały śpiewniczek kieszonkowy.** *Nakładem i drukiem Karola Miarki, 1902, 16-stka, str. 96. 40 hal.*

Zbiór ułożony nader niedołężnie. Obok wierszy opiewających miłość ziemi ojczystej, chwalących polski przemysł i własne zwyczaje, obok kilku niezręcznie dobranych wierszy Syrokomli, Mickiewicza, Odyńca, mnóstwo zwrotek pijackich i niemoralnych, głupich, pisanych nadto nędznym językiem, z nędzniejszym jeszcze rytmem i rymem. Parę wierszy po rusku, jedna słowianofilska, jedna sławiąca bohaterstwo „burszów“ (sic!).

T. Sm.

Śpiewniczek kieszonkowy. *300 najulubieńszych piosnek. Mikołów. Nakładem i drukiem K. Miarki, 8-ka, str. 248. 80 hal.*

Zbiór od poprzedniego udatniejszy, zawiera bowiem wiele narodowych, bardzo pięknych utworów. Wady poprzedniego po części zachował. *T. S.*

Rozmaitości.

M. J. ***Podręcznik dla podoficerów piechoty i strzelców w pytaniach i odpowiedziach.*** *Lwów. Nakładem Gubrynowicza, druk Pillera i Spółki 1901, 8-ka, str. 22. 15 hal.*

Książeczka ta jest pełną tak okropnych błędów językowych, że staje się dla normalnego człowieka absolutnie niezrozumiałą.

Podręcznik, jedynie na użytek żołnierzy, pisany ohydną polszczyzną, zupełnie nieodpowiedni do bibliotek.

Szkodliwe. *W. K.*

Podręcznik dla podoficerów piechoty i strzelców w pytaniach i odpowiedziach. *III. Zeszyt; poprawne wydanie Lwów. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. 1902, w 8 ce. 50 hal.*

Treścią książeczki są wiadomości elementarne ze sztuki wojskowej. Jest to tłomaczenie, ale polszczyzną tak straszną, miejscami zmieniającą się w germański makaronizm, że książka ta raczej zasługiwałaby na zniszczenie, a nie na poparcie. Wartość ma jedynie dla c. k. Oficerów armii austryackiej, nie — Polaków, których ust mowa taka kazić nie może, gdy wykładają naszym Maćkom sztukę wojenną.

Szkodliwe. *T. Sz.*

Karol Hoffman. ***Książka i czytanie, pogadanka społeczna.*** *Warszawa. Gebethner i Wolff. druk. Tow. artyst. wydawn. 1902 r., str. 104 w 16-ce.*

Celem autora jest przyczynić się jak najskuteczniej do krzewienia się czytelnictwa wśród rzemieślników i samouków. Im też pogadankę swą poświęca, udzielając rad i wskazówek stosownych. O potrzebie czytania zbyt długo się rozwodzi i zbyt licznymi ją uzasadnia dowodami i popiera zdaniami z rozmaitych autorów czerpanemi. Gruntowniejszego natomiast uzasadnienia wymagało inne pytanie: jakie książki czytać należy, jakie są dobre. Wyraźnie postawionej, jasno sformułowanej odpowiedzi na to pytanie w odczycie nie znajdujemy. Jest tylko garść ogólników: np. „Złe książki pozbawiają ludzkość wiary, podburzają braci przeciwko braciom, szerzą zepsucie, żądzę bogactwa i użycia, zaszczepiają jad rozpusty w młode dusze, burzą ideały...“ I dalej dowodzi autor, że dobra książka jest najwierniejszym druhem, najmilszym towarzyszem... Wśród uwag o złych i dobrych książkach są myśli bardzo trafne, rady bardzo piękne, ale rozstrzygnięcia ostatecznego zasadniczej kwestyi niema. Ku końcowi pogadanki podaje nam autor wiadomości o ruchu wydawniczym u nas i za granicą, o sposobach nabywania książek, o zakładaniu bibliotek i t. p. wiadomości nieraz b rdzo piękne i rozumne. Jakie książki autor uważa za dobre mamy wymiarkować dopiero ze spisu onych. zamieszczonego w dodatku do książki. I. część p. t. Tani księgozbiór rodzinny składa się z 3 działów. a) dziełka treści religijnej i moralnej (60 tytułow ; b) wzbogacające wiedzę i mające na celu rozrywkę (186 tytułów) i c) książeczki dla dzieci i młodzieży (123 tyt.). Spis na ogół dobry, choć sporo książek należałoby usunąć, jako przestarzałe i dział religii skrócić, gdyż na 725 tytułów aż do 100 da się pod ten dział podciągnąć, jakkolwiek autor porozrzucał je po wszystkich działach. W zakończeniu spis czasopism warszawskich, prawie bezkrytyczny.

Dziełko może się znajdować w ręku rzemieślnika i samouka; żeby jednak miało być niezbędnem, tego o niem powiedzieć się nie da.

Polecone. *A. J.*

Bachowski Fr. ***Pogadanka o socyalizmie; Światło do „Latarni“.*** *Kraków, druk. W. L. Anczyca i Sp. 1901 w 8-ce m. str. 44. 8 hal.*

Dziełko to nie zbija teoryi socyalizmu i nie wyjaśnia całkowicie narodowego stanowiska wobec socyalizmu, tylko z punktu religijnego na podstawie pewnych cytatów z pisma św. wykazuje sprzeczne zasady idei socyalistycznej z religią katolicką

Broszura jest napisana przystępnie i jasno. Może podziałać tylko na tłumy religijne i wyświetlić niektóre błędne pojęcia o socyalizmie, szczególnie w warstwach ludowych. Broszura stosowna dla ludu i sfer małomieszczańskich. *T. B.*

Sienkiewicz Henryk. ***Z pamiętników poznańskiego nauczyciela,*** *nowela; Biblioteczka dla wszystkich, Kraków, G. Gebethner i Sp., druk W. L. Anczyca i Sp., Gebethner i Wolff w Warszawie 1902 r. w 8-ce małej str. 32.; 20 hal.*

B. Polecone.

Nakładem »Tow. Szkoły Ludowej«. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Nr. 12. Kraków, grudzień 1902 r. Rok II.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca. Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Studencka 5. parter.

Z powodu projektu zmiany statutu.

II.

Podstawę do zmian i uzupełnień statutu pod względem organizacyi i wzajemnego stosunku poszczególnych organów Towarzystwa stanowi zasada, by przy zupełnem zachowaniu — a nawet wzmocnieniu dotychczasowego zakresu działania i ingerencyi Zarządu głównego, przy uwzględnieniu autonomii Kół — wytworzyć bardziej jednolitą, pod względem nie tylko programowym ale i administracyjnym silniej skonsolidowaną całość, rządzoną i kierowaną nie tylko jedną myślą — ale opartą na silnej podstawie samorządnej organizacyi.

W myśl powyższej zasady projekt statutu uwzględnia przedewszystkiem ścisłe określenie majątku Towarzystwa i normuje prawo własności tegoż do przedmiotów ruchomych i nieruchomych, pozostających bądźto pod bezpośrednim zarządem i dozorem Zarządu głównego, bądźteż w używaniu i pod nadzorem Kół miejscowych. Przy formułowaniu przeto §. 5. określono, iż majątek Towarzystwa stanowią wszelkie nieruchomości i ruchomości, które Towarzystwo sposobem prawnym na własność nabywa — wobec czego też własnością Towarzystwa są nie tylko przedmioty w posiadaniu Zarządu głównego będące, lecz także to wszystko, co Koła miejscowe posiadają lub nabywają.

W dotąd obowiązującym statucie niema takiego określenia majątku i własności Towarzystwa, wobec czego łatwo mogłyby stąd powstać kolizye, które bez wątpienia wywołaćby potrafiły nie zawsze dla Towarzystwa pożądane opinie, a nawet narazić je na straty materyalne.

Brak postanowień statutowych co do uprawnienia Kół miejscowych do nabywania i intabulowania nieruchomości na swe imię wywoływał już nieraz niemiłe dla Towarzystwa sytuacye, to też projekt obecny normuje w §. 7. to uprawnienie i określa, że Koła miejscowe nie są uprawnione do nabywania i intabulowania praw co do nieruchomości na swoje imię, lecz tylko za zezwoleniem Zarządu głównego na rzecz Towarzystwa. Także przyjęcie zapisów lub spadków na podstawie rozporządzeń ostatniej woli, uczynionych dla Towarzystwa lub jego Kół, należy do Zarządu głównego, który o takich zapisach lub spadkach Koła miejscowe będą musiały zawiadamiać. Nader ważnem wreszcie będzie postanowienie §. 8., niedozwalające Kołom bez zezwolenia Zarządu głównego zaciągać zobowiązania dla Towarzystwa. Ważność tego postanowienia oceni się należycie, jeżeli zważymy, jak za jeden mimowolnie uczyniony fałszywie krok jednego Koła naraża się majątek całego Towarzystwa, za co odpowiedzialność poniośćby musiały wobec prawa wszystkie Koła wraz z Zarządem głównym.

Pod względem administracyjnym doniosłe dla jednolitej gospodarki Towarzystwa mieć będzie postanowienie §. 6., który nakazuje Zarządom Kół wprowadzenie roku kalendarzowego, jako okresu administracyjnego. Tak przeto zaradzi się wielkim niedomaganiom, jakie, z powodu dowolności w obieraniu czasokresu

sprawozdawczego u Kół, nie pozwalały dotąd ująć naszej finansowej gospodarki w jeden ścisły i praktyczny pod każdym względem system. Brak jednolitego roku administracyjnego u wszystkich Kół nie pozwalał Zarządowi głównemu zebrać dokładnych i faktycznych cyfr do przedstawienia całokształtu ruchu finansowego w całem Towarzystwie, uniemożliwiał zestawienie ogólnego budżetu, a utrudniał obliczenia do budżetu w zakresie obrotów kasowych w Zarządzie głównym. Czyż bez tych zasadniczych podstaw każdej porządnej gospodarki mogłoby się obchodzić na przyszłość Towarzystwo nasze przy wzroście swej organizacyi, zasobów materyalnych i zadań, jakie nań wkłada obowiązek narodowy i zaufanie szerokich sfer społeczeństwa?

* * *

Wielką niedogodność i znaczne utrudnienie w szerzeniu się organizacyi naszej stanowiła konieczność wnoszenia do Namiestnictwa regulaminu do zatwierdzenia i uzyskanie zezwolenia tej władzy na otwarcie każdego poszczególnego Koła osobno. By temu na przyszłość zapobiedz, orzeka § 15. statutu, że Koło miejscowe T. S. L. może się zawiązać *na podstawie tegoż statutu* w każdej miejscowości, w której z gotowością założenia Koła oświadczy się przynajmniej 20 osób, jeżeli Zarząd główny uzna potrzebę i możliwość założenia Koła.

Nie zmieniając w niczem dotychczasowego zakresu działania Koła, wprowadza projekt statutu instytucyę «Komisyi kontrolujących», których dotychczasowy statut nie uwzględnia. Potrzebę tworzenia takich komisyi zbytecznem będzie uzasadniać, gdy się zważy, że niektóre Koła już obecnie z własnej woli komisye kontrolujące wybierały, co niezawodnie przyczyniało się do skrupulatniejszej i wydatniejszej pod każdym względem ich działalności.

Cele i środki działania Kół uzupełnia projekt w §. 20. przez dopuszczenie Kół do zakładania, utrzymywania i wspierania *w porozumieniu z Zarządem głównym* ochronek początkowych i freblowskich szkółek oraz kursów dla dorosłych analfabetów. Koła będą mogły rozpowszechniać wydawnictwa Towarzystwa polecone przez Zarząd główny, zajmować się organizowaniem wycieczek ludowych, urządzać koncerty i przedstawienia włościańskie oraz przedstawiać opinie swe Zarządowi głównemu w sprawach należących do zakresu działania Towarzystwa. Nowe te cele i środki działania dadzą wiele pola do pracy wdzięcznej choć niezawodnie żmudnej; otworzą szersze pole dla inicyatywy i dadzą wielu Kołom możność rozwinięcia energiczniejszej akcyi w nowym kierunku.

By Zarząd główny z działalnością i stosunkami poszczególnych Kół mógł się bezpośrednio zapoznawać, dopuszcza §. 29. projektu statutu udział delegata Zarządu głównego w Walnych Zgromadzeniach Kół z głosem doradczym. Walne Zgromadzenia zwoływane byłyby w myśl zmienionego statutu nie w marcu, jak dotąd, lecz w lutym. Wobec takiego, statutowego postanowienia, wczesne zwoływanie Walnych Zgromadzeń umożliwi i Zarządowi głównemu rychlejsze sporządzenie rocznego sprawozdania i zwołanie Zjazdu Delegatów już w marcu, co ze względu na dłuższy okres pozostający do pracy, bardzo korzystnie wpłynie na całą działalność Towarzystwa.

Liczne przykłady bezczynności, a liczniejsze jeszcze, niestety, objawy braku właściwego zrozumienia zadań Towarzystwa i chęci wyłamywania się wielu Kół z pod obowiązujących je postanowień; liczne usiłowania obchodzenia ustaw dobrowolnie przyjętych i zobowiązań wobec ogólnych celów Towarzystwa zaciągniętych oraz lekceważenie uwag organów Towarzystwa, uprawnionych do kierowania i kontrolowania czynności Kół, ze szkodą nieraz dla żywotnych spraw Towarzystwa, nakazywały niejednokrotnie zastanowić się nad oddaniem Zarządowi głównemu pewnej egzekutywy wobec Kół w wypadkach, gdzie Zarząd główny w interesie Towarzystwa i dla jego dobra energiczniej powinienby wkroczyć. Projekt statutu egzekutywę taką, aczkolwiek w bardzo umiarkowanej formie, oddaje Zarządowi głównemu w brzmieniu §. 32. W myśl tego artykułu przysługiwać będzie Zarządowi głównemu oprócz prawa unieważniania uchwał Zarządów Kół lub ich Walnych Zgromadzeń, przekraczających swój zakres działania lub kompetencyę, także prawo rozwiązania Zarządu takiego Koła, które zaniedbywać będzie swe obowiązki lub działać wbrew postanowieniom statutu. Zarząd główny

wreszcie będzie miał prawo przedstawić Walnemu Zgromadzeniu Delegatów Koła takie do rozwiązania.

Żywić należałoby nadzieję, że z takiego prawa Zarząd główny nie będzie miał sposobności korzystać; niemniej jednak, przyznając egzekutywę taką naczelnemu organowi Towarzystwa, projekt statutu nie uchyla nigdzie odpowiedzialności ciążącej na nim z mocy ustaw Towarzystwa i obowiązków wobec jego zadań i celów.

Zakres i warunki działania Zarządu głównego, jego prawa i obowiązki, określone dotychczas obowiązującym statutem, pozostają i nadal. Konsekwentne jednak rozwinięcie wyżej już wyszczególnionych zmian i uzupełnień statutu rozszerza dotychczasowy zakres i kompetencyę Zarządu głównego, a w szczególności przyznaje §. 42. projektu statutu Zarządowi głównemu, oprócz dotąd obowiązujących punktów:

przedstawianie Walnemu Zgromadzeniu wniosków w przedmiocie mianowania członków honorowych;

łączenie Kół miejscowych dla ujednostajnienia, ożywienia i kontrolowania ich czynności w związki okręgowe, których organizacyę i zakres działania określi regulamin Towarzystwa;

układanie regulaminu Towarzystwa i przedkładanie go Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia;

wydawanie własnego organu i katalogu informacyjnego dla czytelników Towarzystwa;

mianowanie mężów zaufania dla popierania celów Towarzystwa w miejscach, gdzie niema Kół;

wnoszenie podań i memoryałów w sprawach Towarzystwa do ciał reprezentacyjnych i władz krajowych i państwowych.

Wyszczególnione wyżej punkta same swą treścią wskazują, jakie znaczenie przywiązywać należy do wprowadzenia ich do nowego statutu.

Z przytoczonych tu nowych atrybucyi Zarządu głównego bez wątpienia najdonioślejsze znaczenie dla rozwoju i ukształtowania się stosunków Towarzystwa mieć będzie dopuszczalność statutowego organizowania związków okręgowych. Zakres działania i plan organizacyjny związków okręgowych określa osobny regulamin związków okręgowych (jako ustęp V. Ogólnego Regulaminu Towarzystwa). W dwunastu artykułach tego regulaminu przedstawiono projekt unormowania kompetencyi i zakresu działania oraz wzajemnego stosunku Zarządu głównego, jako organu kierującego i kontrolującego, Kół miejscowych, jako organizacyi samorządnych i Zarządów związkowo-okręgowych, jako instytucyi pośredniczących ze stale i ściśle określonym zakresem działania i kompetencyi.

W myśl regulaminu okręgowego, terytoryalny obszar Towarzystwa podzielony zostanie na okręgi, według grup Kół pod względem terytoryalnym najbardziej do siebie zbliżonych. Siedziby związków okręgowych wyznaczy Zarząd główny w miejscach, gdzie Koła miejscowe rozporządzać będą odpowiedniemi siłami do pracy, określonej artykułem 12. regulaminu. Za pośrednictwem swego Zarządu, złożonego z delegatów Kół, spełnia Związek okręgowy następujące czynności:

a) wgląda we wszystkie sprawy wchodzące w zakres działania poszczególnych Kół okręgowych i zarządza lustracyę każdego Koła najmniej raz do roku, podczas lustracyi bada wszelkie czynności, sprawdza dochody i wydatki, w razie sprawdzonego zastoju w czynnościach podejmuje reorganizacyę, ewentualnie przedstawia Zarządowi głównemu wniosek rozwiązania Zarządu Koła;

b) układa program działalności Kół okręgowych i udziela im wskazówek co do spełniania zadań Towarzystwa;

c) stara się o odpowiednie siły, w pierwszym rzędzie między członkami Towarzystwa, nadające się do prowadzenia nauki w ochronkach i szkółkach początkowych, stara się również o pozyskanie w okręgu potrzebnych i odpowiednio uzdolnionych prelegentów i podaje ich do wiadomości Kół okręgowych;

d) utrzymuje poruczony mu przez Zarząd główny podręczny skład książek i pism, potrzebnych w okręgu dla działalności Kół Towarzystwa;

e) przedkłada Zarządowi głównemu sprawozdania z lustracyi Kół Towarzystwa, wykonywa polecenia Zarządu głównego;

f) w stosunku do Kół okręgowych występuje w charakterze kontrolującego organu Towarzystwa, uprawnionego do wydawania w tej mierze obowiązujących Koła zarządzeń.

Po dokładnem zbadaniu i przejrzeniu tak określonych zadań i kompetencyi związków okręgowych, przyjdą niezawodnie nawet ich przeciwnicy do przekonania, że wprowadzenie okręgów do organizacyi T. S. L. nie będzie jedynie powiększeniem «biurokracyi» i formalizmu, że nie będzie możliwem porównywanie okręgowej organizacyi sokolstwa z organizacyą taką w Towarzystwie naszem, odmiennem zupełnie od Towarzystw sokolich celami i środkami działania.

Przytoczony tu zarys ingerencyi Zarządów okręgowych sam przez się dowodzi, że nowa organizacya skupi rozbite dziś i nierównomiernie rozłożone siły T. S. L., że silniejszym pod względem zasobu ludzi i środków materyalnych Kołom pozwoli bezpośrednio oddziaływać na mniej silne i zasobne Koła, co zwłaszcza przy rozszerzającej się sieci Kół małomiasteczkowych i włościańskich, niezwykle okaże się doniosłem.

Związki okręgowe jako organa pośredniczące w kontroli między Kołami a Zarządem głównym wykażą niezawodnie w praktyce, jak organizacya okręgów przyczyni się do podniesienia skali samokrytyki w Towarzystwie naszem, do wzajemnego porozumiewania się i wspierania w sprawach szerszego znaczenia od interesów lokalnych tego lub owego Koła. Wzajemna kontrola wypleni niezawodnie liczne niestety ambicye osobiste, a interes i dobro sprawy postawi na tem miejscu, na jakiem idea przewodnia T. S. L. utrzymać go winna. Dobra wola i doświadczenie nabyte w pracy lat dziesięciu pokierują niezawodnie losami projektu omówionego tu statutu — a kiedy ustawy dobrowolnie przyjęte staną się podstawą mądrego i solidarnego działania, kiedy wesprze je poczucie obowiązku i odpowiedzialności — staną się niezawodnie zadatkiem zwycięstwa idei, której będą służyć.

St. N.

Z Zarządu głównego.

VIII posiedzenie Zarządu gł. odbyło się w dniu 16 grudnia b. r. pod przewodnictwem p. J. Homolacza. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia do wiadomości, na wniosek p. Parczyńskiego, uchwalono podziękować Gminie białskiej za uwolnienie Zarządu głównego od uiszczenia należytości za połączenie szkoły im. Tad. Kościuszki z kanałem miejskim. Na wniosek tegoż zamianowano nauczycielem starszym dla tejże szkoły p. Józefa Wojtanowskiego z Tarnobrzegu, w miejsce p. Rysiewicza, który obejmuje posadę przy seminaryum naucz. w Tarnowie. P. dr. Gertler zdał sprawę ze stanu akcyi prawnej co do uzyskania spadku 2000 kor. po ś. p. Majchrowskim z Tarnowa, poczem dalsze prowadzenie tej sprawy poruczono sprawozdawcy w myśl jego wniosków. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie referenta komisyi czytelnianej p. Januszewskiego z ruchu czytelń. Od 13 października do 15 grudnia b. r. założono 22 nowe czytelnie — prawie wszystkie w Galicyi wschodniej.

Koła w Dobrej i Dobromilu uchwalono uwolnić od wpłacenia części dochodów do kasy Zarządu głównego za rok 1902. Z powodu zachodzących wypadków przyjmowania książek przez czytelnie T. S. L. od innych Towarzystw, uchwalono w wypadkach takich domagać się spisu przyjętych książek do przejrzenia i zatwierdzenia.

Kołu w Czernichowie uchwalono udzielić książek za 60 kor. bezpłatnie.

Koło w N. Sączu upoważniono do objęcia od gminy biblioteki, pozostałej po ś. p. Szujskim.

Kołu w Brzeżanach uchwalono odmówić udzielenia subwencyi — uchwalono jednak przyznać, w myśl wniosku Koła, nauczycielowi przez Koło poleconemu, renumeracyę za wydatną i ofiarną jego pomoc w pracy dla celów Koła.

Dla wszystkich czytelń i szkół T. S. L., uchwalono zakupić kalendarze Wojnara do bezpłatnego rozesłania tychże »na Gwiazdkę« za pośrednictwem Kół.

Sprawozdanie referenta z czynności organizacyjnych przyjęto do wiadomości. Nowych członków przybyło w roku 1902 (do dnia 15. XII) 2704.

Uchwalono nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dla sprawy zmiany statutu odbyć we Lwowie w dniach 1 i 2 lutego 1903 r. i przedłożyć na niem wniosek o zamianowanie Maryi Konopnickiej honorowym członkiem T. S. L.

Kołu w Horodence uchwalono wytknąć niewłaściwość organizowania czytelń wiejskich na mocy odrębnego statutu. Referentowi zaś komisyi czytelnianej poruczono opracowanie projektu regulaminu dla czytelń wiejskich.

Regulamin stałej delegacyi Kół lwowskich odesłano do sekcyi organizacyjnej. Na zapytanie tejże delegacyi co do terminu kongresu oświatowego uchwalono odpowiedzieć, że termin ten da się określić dopiero po wiecu narodowym, gdyż wyniki wiecu będą prawdopodobnie mogły dać pewną dyrektywę komitetowi organizującemu kongres co do dalszych zarządzeń i postanowień.

Nauczycielowi przy szkole T. S. L. w Wołosowie uchwalono udzielić półroczne renumeracye pod warunkami obowiązującymi nauczycieli, pracujących przy szkołach Towarzystwa.

Koło tarnopolskie upoważniono do zlustrowania Kół w Trembowli, Złoczowie i Glinianach.

Przyjęto wreszcie do wiadomości sprawozdanie członka Rady Nadzorczej p. P. Ciompy o pracach w kierunku zreformowania rachunkowości Zarządu głównego, o wprowadzeniu nowych, do wzrostu agendy biurowej zastosowanych ksiąg administracyjnych.

Na wniosek dra Adama uchwalono zaniechać rozsyłania okólnika do Kół w sprawie wieców ludowych, gdyż sprawa jest już przedawniona — a artykuł w tej sprawie pomieszczony w »Miesięczniku«, dostatecznie informuje Zarządy Kół, czy i jak wiece takie urządzane być winny.

Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

Celem spisania ogólnego majątku Towarzystwa zarządził Zarząd główny rozesłanie do wszystkich Kół, czytelń samodzielnych i szkół T. S. L. odpowiednio przygotowanych formularzy i wykazów inwentarskich. Zarządy Kół, kierownicy czytelń samodzielnych i szkół, stanowiących własność Towarzystwa, zechcą zająć się jak najrychlej sporządzeniem spisów inwentarza w sposób wskazany na formularzach i nadesłać wypełnione w sposób właściwy wykazy Zarządowi głównemu najdalej do dnia 10 lutego 1903 roku. Zarządy Kół zechcą przeto bezzwłocznie rozesłać do podległych im czytelń formularze do inwentarza czytelń, polecając kierownikom jak najrychlejsze wypełnienie tychże i zwrócenie Zarządowi Koła celem sporządzenia zestawień do inwentarza głównego.

* * *

W myśl §§ 57—69 regulaminu Towarzystwa wzywa Zarząd główny Zarządy Kół miejscowych, by zechciały, z powodu ukończonego roku, zająć się zestawieniem kasowych sprawozdań za rok ubiegły oraz sporządzić na przesłanych im formularzach wyciągu ze sprawozdania z działalności swej za rok 1902, podając możliwie najściślejsze cyfry i daty. Na podstawie tych bowiem wyciągów Zarząd główny będzie musiał ułożyć ogólne sprawozdanie z działalności całego Towarzystwa do druku.

Zalecając możliwy pośpiech w sporządzeniu i nadesłaniu wspomnianego sprawozdania, Zarząd główny wyraża nadzieję, że Zarządy Kół w swym własnym interesie zechcą ułatwić Zarządowi głównemu zadanie sporządzenia rocznego sprawozdania ze stanu i działalności całego Towarzystwa. Sprawozdanie bowiem roczne winno być publikacyą wiernie informującą szerszy ogół o całorocznym dorobku naszej pracy i usiłowań, winno szerzyć i budzić w społeczeństwie zaufanie

do tej pracy, która bez ofiarności publicznej nie mogłaby spełniać tak ważnych zadań na polu oświaty narodowej wśród ludu naszego.

* * *

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów Kół T. S. L. z dnia 19 maja 1902 roku — zwołuje niniejszem Zarząd główny Towarzystwa

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW KÓŁ

zawiadamiając Zarządy Kół, iż odbędzie się ono we Lwowie, w dniach 1 i 2 lutego 1903 roku w sali obrad Rady miasta.

Porządek obrad:

Dnia 1 lutego:

O godz. 10 rano:

1. Zagajenie Zebrania.
2. Przyjęcie protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
3. Mianowanie Maryi Konopnickiej członkiem honorowym.
4. Sprawa zmiany statutu, referat Dra J. Gertlera.
5. Wybór Komisyi.

O godz. 3 po południu:

1. Sprawa zmiany statutu (sprawozdania Komisyi).

Dnia 2 lutego:

O godz. 10 rano:

1. Sprawa zmiany statutu (ciąg dalszy).

Z ruchu Kół.

Koło III w Krakowie. (Sprawozdanie za r. 1902.) Podobnie jak w latach ubiegłych Zarząd III Koła zajmował się wyłącznie utrzymywaniem bezpłatnych wypożyczalni w Krakowie i okolicach. Odbyło się sześć posiedzeń, na których radzono o pomnożeniu funduszów, o kupnie nowych książek i t. p. Staraniem III Koła wyszedł kalendarzyk p. t. „Książka", ułożono i rozdano między czytelników kwestyonaryusz dla bliższego zapoznania się z ich potrzebami, upodobaniami i stopniem ich umysłowego rozwoju. W styczniu ubiegłego roku założono nową, 7-mą wypożyczalnię na Kazimierzu. Zakupiono znaczną ilość nowych książek, co naturalnie wpłynęło na zwiększenie liczby czytelników, liczby te podwoiły się w porównaniu z rokiem poprzednim, zastęp pracowników przy wydawaniu książek wzrósł do 34 osób.

Ruch w 7-miu wypożyczalniach, utrzymywanych staraniem III Koła, przedstawia się następująco:

Wypożyczalnia I (Zwierzyniecka 7), zarządzający pan Ciągliński. Wydawano książki 98 razy, czytelników było 9707, wydano 17.606 książek.

Wypożyczalnia II (Szkoła handlowa, Sienna 16), zarządzający: panna Markowska i pan Fromowicz. Wydawano książki 94 razy, czytelników było 12.120, wydano 24.266 książek.

Wypożyczalnia III (Podgórze, Sokół), zarządzający p. Wolff. Wydawano książki 117 razy, czytelników było 12.123, wydano 22.211 książek.

Wypożyczalnia IV (Szkoła na Zwierzyńcu), zarządzający p. Pszon. Wydawano książki 50 razy, czytelników było 3316, wydano 8431 książek.

Wypożyczalnia V (Dom gminny na Krowodrzy), zarządzająca pani Trzebińska. Wydawano książki 51 razy, czytelników było 3045, wydano 7614 książek.

Wypożyczalnia VI (Szkoła miejska, ulica Rajska 12), zarządzająca p. Rotterówna. Wydawano książki 52 razy, czytelników było 4590, wydano 9683 książek.

Wypożyczalnia VII (Kazimierz, ul. Bożego Ciała l. 10), zarządzający pan Minkiewicz. Wydawano książki 56 razy, czytelników było 10.883, wydano 14601 książek.

Razem w ciągu 1902 roku w 7-miu wypożyczalniach odbyło się 518 posiedzeń, czy-

telników było 55.774, wydano im 10.4412 książek. W roku ubiegłym 1901, w 6-ciu wypożyczalniach odbyło się 299 posiedzeń, czytelników było 28.003, wydano 51.957 książek.

Koło im. Tadeusza Kościuszki w Szczakowej, dzięki energicznej działalności komisyi wieczorkowej, urządziło w ostatnim miesiącu dwa wieczorki: Wieczorek listopadowy — i obchód jubileuszowy Maryi Konopnickiej. — Dziewięć miesięcy istnienia swego zaznaczyło Koło na zewnątrz urządzeniem 5 wieczorków; w miarę, każdy wypadał coraz lepiej — zrazu musiano posługiwać się obcemi siłami, sprowadzonemi z Krakowa, co pochłaniało cały prawie dochód — teraz wszystko załatwia się swemi siłami. Chór utworzyli miejscowi urzędnicy, z pośród miejscowej intelligencyi i młodzieży robotniczej wytworzył się wcale pokaźny zastęp artystów dla teatrzyków amatorskich. Dwa ostatnie wieczorki wypadły imponująco — zaznaczyć zwłaszcza trzeba ogromne zbliżenie bratnie między robotnikami a intelligencyą.

I. Wieczór listopadowy — obfity w program, zajął licznie zebraną publiczność przez 5 godzin:

a) O powstaniu listopadowem — słowo wstępne — wygłosił Dr. Stanisław Kozłowski.

b) Młodzież robotnicza z wielkiem przejęciem i zrozumieniem odegrała Scenę więzienną z III części Dziadów.

c) Przy akompaniamencie fortepianu p. Mroczkowski deklamował — Marsz pogrzebowy — Kornela Ujejskiego.

d) Jeden z obecnych akademików wygłosił — Redutę Ordona.

e) Po obrazie i deklamacyi „Lirnika“ z Kościuszki pod Racławicami — na zakończenie odegrano dramat Aurelego Urbańskiego — Na poddaszu — przyczem nastrój publiczności doszedł do zenitu. — Zebrani opuszczali salę z wielką sympatyą dla Towarzystwa, które tak pozwala święcić rocznice narodowe w trójzaborowym kącie.

Między przerwami śpiewał chór.

II. Obchód jubileuszowy Maryi Konopnickiej. P. Marya Markowska — wypowiedziała słowo wstępne „Konopnicka pieśniarka ludu“, krótkiem przemówieniem trafiła każdemu słuchaczowi do głębi serca — a najlepszą nagrodą dla prelegentki były słowa jednego z robotników „o gdyby wszyscy tak odczuli i zrozumieli co Pani mówiła, byłoby u nas lepiej“.

W dalszym ciągu nastąpiły produkcye śpiewu i trzy deklamacye — maleńka dziewczynka deklamowała — „Chodziły tu Niemce“ poczem p. H. K. z przejęciem wygłosiła „Dziś w nocy“ i „Sobotni wieczór“.

Zakończono — dyalogiem: W piwnicznej izbie. — Jubilatka trafiła swemi utworami do spracowanych, uznojonych duchów ludu wiejskiego i robotniczego — przez nią zyskało Towarzystwo nasze nowy łącznik, zadzierzgnięty został między nami silniejszy węzeł miłości i wzajemnego zaufania. 40 biletów rozdano darmo wśród ludu.

Działalność bezpłatnej czytelni Koła przedstawia się w następujących cyfrach za czas od założenia Koła, t. j. od 16 marca do 31 grudnia 1903 roku.

Biblioteka liczy 402 tomy; wypożyczano książki 83 razy i wyd no 4565 tomów 3041 czytelnikom. Na stałych czytelników wpisało się osób 393. Z intelligencyi średniej, rzemieślników, dozorców, kolejarzy i t. p. 106 osób, z młodzieży i intelligencyi 26 osób, ze służby i robotników 195 osób, z gospodarzy 36 osób. Czasopism posiada czytelnia 7 — a to: „Polak“, „Miesięcznik“ T. S. L., „Ilustracya polska“, „Naokoło świata“, „Górnoślązak“ i „Goniec Wielkopolski“ (darmo) oraz „Słowo Polskie“. Bibliotekarzem była p. Marya Słupska i p. Z. Podgórski, w ostatnich zaś 2 miesiącach pomocną im była młodzież robotnicza oraz pp. nauczycielki.

Koło w Żółkwi (Sprawozdanie za r. 1902). Wybrany na zgromadzeniu w dniu $^{25}/_{3}$ 1902 r. zarząd Koła zmniejszył się z końcem roku o jednego członka, z powodu wyjazdu do Lwowa pana Stanisława Radzikowskiego.

Posiedzeń odbył zarząd 13. Czynności Zarządu skierowane były w 3 kierunkach: *a*) Zjednywanie członków i pomnażanie funduszów. *b*) Zakładanie szkół i czytelni. *c*) Odczyty popularne i obchody narodowe.

a) Liczba członków wpisanych do Koła wynosiła z końcem 1902 roku 228, w rzeczywistości wynosiła jednak tylko 209, z powodu, iż 19 członków opuściło powiat w ciągu roku. Wykaz tych członków posyłamy zarządowi głównemu wraz z adresami, celem przeniesienia ich do innych kół. Stosunek członków miejscowych do zamiejscowych przedstawia się, jak 99:109. Zwyczajnych jest 208 i 1 dożywotni. Wkładki zaledwie kilku tylko dotąd nie złożyło.

b) Czytelń założyliśmy 5, t. j. w Soposzynie, Kulikowie, Żółtańcach, Wiązowej i Wolicy. Stan i ruch czytelń wykazuje następujące zestawienia: Ruch w czytelniach jest wogóle dobry i najlepiej rozwijają się czytelnie w Żółtańcach i w Wolicy, najsłabiej w Soposzynie. Inwentarz czytelń składa się oprócz książek (ogółem 470) ze sprzętów, jak: ławki, stół, szafa, obrazy i t. p. Z dniem 9 listopada b. r. otworzyliśmy kursa dla dorosłych analfabetów z językiem wykładowym polskim. Przedmioty

wykładowe stanowi nauka czytania, pisania i rachunków, tudzież wiadomości z historyi polskiej. Na kursie męskim udziela nauczyciel szkoły męskiej, pan Edward Lang, na kursie żeńskim Panna Michalina Mikłasiewicz, nauczycielka szkoły żeńskiej. Lekcye odbywają się 3 godziny tygodniowo, w każdą niedzielę od 5ej do 8ej wieczorem. Wynadgrodzenie nauczycieli wynosi 2 korony za godzinę. Na kurs zapisało się 7 mężczyzn i 13 kobiet, w wieku od 18 do 27 lat, według narodowości: 9 polskiej, 11 ruskiej. Nauka odbywa się w szkole męskiej. Pośredniczyliśmy u Zarządu głównego w udzieleniu gminie Lipina zapomogi na dokończenie i urządzenie szkoły z polskim językiem wykładowym. Zarząd główny uchwalił udzielić gminie 400 koron, z warunkiem hipotecznego zabezpieczenia tej kwoty, celem zapewnienia szkole na zawsze polskiego języka wykładowego. — Przeprowadzenie tej sprawy jest obecnie w toku.

c) Odczyty popularne i obchody narodowe. W miesiącu marcu i kwietniu b. r. urządziliśmy szereg odczytów z zakresu przyrodoznawstwa, hygieny, nauk politycznych, historyi i literatury (z zapowiedzianych 6ciu odbyło się 5, gdyż ostatni z powodu małej ilości słuchaczy został odwołany). W miesiącu maju urządziliśmy uroczysty obchód rocznicy konstytucyi 3 maja przy licznym udziale publiczności, zwłaszcza włościan polskich z bliższych i dalszych okolic. Wśród programu wszedł popularny odczyt o konstytucyi. Obszerny komitet obywatelski dla urządzenia obchodu grundwaldzkiego w miesiącu lipcu miał w swem łonie dwu reprezentantów zarządu koła. Zakupiono kilkaset broszurek o „Bitwie pod Grunwaldem" i rozrzucono takowe między włościan. Udział włościan polskich w obchodzie był nadzwyczaj liczny. W miesiącu listopadzie urządziliśmy w czytelni polskiej w Kulikowie uroczysty obchód dla uczczenia Tadeusza Kościuszki i rozdaliśmy książeczki o Bartoszu Głowackim. Tak też brał zarząd czynny udział w obchodzie kościuszkowskim w Żółkwi, a z końcem roku zaczęliśmy przygotowania do obchodu 105ej rocznicy urodzin Mickiewicza. Za inicyatywą członka Towarz. p. Emila Obertyńskiego z Odnowa, zorganizowano w miesiącu czerwcu wycieczkę włościan polskich do Krakowa, dla zwiedzenia miasta i jego pamiątek. W wycieczce tej, pierwszej tego rodzaju z Galicyi wschodniej, uczestniczyło 98 włościan polskich (2 rusinów z własnej ochoty) z powiatu żółkiewskiego, do którego przyłączyło się kilkunastu włościan z powiatu rawskiego. Zarząd koła widząc w wycieczce jeden ze skuteczniejszych środków pracy na polu oświaty narodowej, popierał materyalnie i moralnie usiłowania komitetu, a pośrednicząc między komitetem a Zarządem głównym T. S. L. w Krakowie, za co na tem miejscu jeszcze raz Zarządowi głównemu, w szczególności zaś prezesowi drowi Bandrowskiemu i pannie Maryi Siedleckiej serdeczne dzięki składa. Znaczenie cywilizacyjno-narodowe wycieczki było bardzo wielkie, a rezultat przeszedł oczekiwania inicyatorów.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, uważamy za swój obowiązek wyrazić wszystkim ofiarodawcom, którzy bądźto nadzwyczajne datki składali, bądź darami w książkach, pismach i obrazach nas wspierali, wyrazić najgorętszą podziękę, w szczególności: Zarządowi głównemu w Krakowie i Kołu pań we Lwowie za dostarczone książki, p. radcy Szumlańskiemu za kilkanaście obrazów, pp Bilińskim za rocznik „Pracy", p. Emilowi Obertyńskiemu, pannie Michalinie Mikłasiewiczównie, p. Artwińskiemu i pani Wł. Kamberskiej za ofiarowane książki.

W końcu zaznaczamy, że Towarzystwo nasze, w szczególności T. S. L. w Żółkwi jest na drodze do najlepszego rozwoju, a o ile z zakreślonych mu zadań wywiązać się potrafi, zależnem będzie z jednej strony od pracowitego i sprężystego Zarządu, z drugiej strony od poparcia członków koła.

Sekretarka: *M. Halkowa.* Przewodniczący: *Dr J. Opieński.*

Różne wiadomości.

Prawo publiczności dla szkoły im. Tad. Kościuszki w Białej uzyskane! „J. E. Pan Minister Wyznań i Oświaty, reskryptem z dnia 20 listopada 1902 r. l. 29.943, nadał prywatnej czteroklasowej szkole ludowej pospolitej, mieszanej, z językiem wykładowym polskim w Białej, utrzymywanej przez Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie, prawo publiczności w myśl § 72 państwowej ustawy szkolnej z dnia 14 maja 1869 r. Nr. 62 Dz. u. p. począwszy od roku szkolnego 1902 3."

Tak brzmi dokument urzędowy w odpisie c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Białej i aczkolwiek na zwykłej półarkuszowej i pożółkłej kartce przyniósł tę miłą, bądź co bądź, wiadomość Zarządowi głównemu, jako

cenny, choć dawno z prawa się nam należący nabytek, przechowany będzie starannie w archiwum Towarzystwa z datą 27 grudnia 1902 roku.

Sprostowanie. W dodatku do Nru 11 „Miesięcznika" pomieszczoną została ocena broszury p. t.: Pogadanka o socyalizmie; Światło do „Latarni". Ponieważ drugi ustęp w tekście, jako wyrażający osobisty sąd autora oceny, w rękopisie jeszcze skreślony został przez referenta komisyi oceniającej krak. koła akadem., przeto wyraźnie zaznaczamy, w myśl życzenia wspomnianej komisyi, że ustęp ten tylko przez przeoczenie wydrukowano. *Redakcya.*

Członkowie Szulverajnu i Nordmarku w pokaźnym zastępie wzięli udział w dniu 22 grudnia b. r. w uroczystości „Gwiazdki", urządzonej dla dzieci ewangelickich w Górnym Międzyrzeczu na Śląsku austr. Panowie ci na czele z pastorami Pustuwką i apostołem hasła „los von Rom" Schmidtem z Bielska, po ukończonej uroczystości obrzucili błotem napis na tamtejszej szkole polskiej, by dać świadectwo wyższości pruskiej kultury i pruskiej szkoły.

Zarząd Macierzy Szkolnej dla księstwa cieszyńskiego na ostatniem swem posiedzeniu ukonstytuował się, wybierając prezesem swym ks. Józefa Londzina, wiceprezesem ks. Tomasza Dutkę, sekretarzem Dr. Ant. Dyboskiego. Obowiązki skarbnika pełnić będzie tymczasowo ks. J. Londzin. Pominięcie przy wyborze prezydyum zasłużonego członka Macierzy i gorącego patryoty, pastora, ks. Michejdy słusznie wywołało w prasie polskiej przykre uwagi pod adresem nowego Zarządu.

Duchowieństwo łacińskie przeciw działalności Tow. Szkoły Ludowej. Od jednego z naszych krakowskich współpracowników, bawiącego chwilowo w powiecie skałackim, otrzymujemy następujące wiadomości:

Z prawdziwym zdumieniem informuję się tu o zażartej walce, jaką Towarzystwu naszemu wydały nieliczne na szczęście jednostki z pośród duchowieństwa łacińskiego w tych stronach. Każdą robotę T. S. L. nazywają przewrotem i socyalizmem. Charakterystycznem jest odezwanie się proboszcza ze wsi Kaczanówki, który po oglądnięciu książek w czytelni T. S. L. przyznał, że są one pożyteczne, prawowierne i t. p. — ale „to tylko pozór i maska", bo pod tą robotą kryje się socyalizm; bo chłopu książki nie potrzeba, on ma „widły, gnój i cep" — a czy niemiec, czy rusin, czy polak — to wszystko jedno — on chłopem powinien zostać". Proboszcz skałacki n. p. stoi w jednym szeregu z wrogimi nam rusinami, którzy, jak głaz jednolicie zorganizowani, szydzą z naszego rozbicia i niesolidarności. W wielu parafiach łacińskich, dopiero gdy lud objawia chęć przejścia na obrządek ruski, księża polscy upominają się o czytelnie nasze i pomoc T. S. L. Smutna ostateczność! Zaznaczyć muszę ze względu na sprawiedliwość sądu, że obok wrogich nam jednostek, są liczni księża polscy owiani szczerą życzliwością dla działalności T. S. L. Wyżej przytoczone fakta są smutnym dowodem braku świadomości i szczerej woli wśród duchowieństwa w kierunku poznania naszych dążeń i zadań. Gdyby owi zaślepieni uprzedzeniem księża wiedzieli, z jakim pożytkiem a nieraz ofiarnością grosza i zdrowia wielu zacnych kapłanów polskich pracuje w szeregach Towarzystwa naszego — gdyby chcieli naśladować takich pracowników jak: ks. Gromnicki w Buczaczu, ks. Korczyński w Wojniłowie, ks. Gąsiorowski w Konkolnikach, ks. Przyborowski pod Kołomyją, śp. Chromecki w Krakowie, St. Kraus w Brodach, ks. Wł. Jelonek w Czernichowie, ks. Jan Ślęzak w Glinianach, ks. M. Grudziński w Jordanowie, ks. H. Kotyrcha z Krosna, ks. Czajkowski z Rawy, ks. Tom. Włazowski z Sieniawy, ks. Józef Cewe w Suczawie, ks. Watulewicz w Samborze, ks. L. Szwajgier w Serecie, ks. dr. Maciejowski w Tuchowie i wielu innych po wsiach i miastach — gdyby zamiast straszenia socyalizmem i przewrotem, zamiast nadużywania ambony do walki z T. S. L., sami w pracy jego udział wzięli z szczerą i uczciwą intencyą niesienia światła i narodowego uświadomienia wśród ludu, nie zachodziłaby potrzeba uciekania się do pomocy „oświaty" dopiero wtenczas, kiedy interes i dobro kościoła, ewentualnie polskiego obrządku, na szwank są narażone.

18.000 elementarzy i kilka tysięcy książek i broszur rozesłało w roku 1902 polskie Towarzystwo wiecowe w Toruniu bezpłatnie i franko. Elementarze te rozeszły się przeważnie w okolicach najbardziej przez germanizacyę zagrożonych, to też działalność wspomnianego Towarzystwa na gorące zasługuje poparcie.

Dom ludowy w Kijowie otwarty został niedawno, dzięki staraniom tamtejszego Towarzystwa Oświaty ludowej (rosyjskiego). Budowa i urządzenie „domu" kosztowało 200.000 rubli. Na sumę tą ofiarowało ministeryum skarbu 40.000 rubli, składki publiczne przyniosły 30.000 rubli, resztę pokryto zaciągniętą pożyczką. W „domu ludowym" pomieści się teatr ludowy, który opłacać będzie czynsz dzierżawowy w kwocie 10.000 rubli rocznie, biblioteka, czytelnia publiczna, sala odczytowa, biura Towarzystwa oświaty i Zarządu „domu",

oraz bezpłatnej porady prawnej. W domu tym wreszcie urządzony będzie centralny skład wydawnictw ludowych. Instytucya ta mogłaby przynosić istotny pożytek i służyć pięknym celom, gdyby nie zmora opieki państwowej opiekuńczego rządu, który usiłowania, najlepszą wolę i zamiary ludzi, szczerze ludowi oddanych, paraliżuje i wtłacza w brudne łożysko „oświaty państwowej“, która w państwie carów zawsze będzie synonimem ciemnoty i ogłupienia.

Na czytelnie górnośląskie ani rząd pruski ani figury w usługach jego zostające nie żałują funduszów i usiłowań, by wśród polskiej ludności szerzyć kulturę i ducha pruskiego. By liczbę bibliotek ludowych powiększyć i przyspieszyć owoce ich błogosławionego wpływu, radzi pan landrat okręgu tarnowskiego, jak donosi „Berliner Tagblatt“, organizować biblioteczki wędrowne, i taki zestawia ich kosztorys dla swego okręgu. Zorganizowanych będzie 28 biblioteczek: 14 po 80 dzieł, 14 po 50 książek z ogólną sumą 1820 książek. Koszt ich (przeciętnie 1 m. 50 fen za tom) wyniesie łącznie 2730 m., oprawa 300 m., 18 szaf po 8 m. 50 f.=238 m., katalogi, druki 100 m. inne wydatki 132 m. Łączny koszt zakupienia i zorganizowania 28 bibliotek wyniesie 3500 m. Na pokrycie tej sumy wyznaczy kasa państwowa 1500 m. Gminy okręgu solidarnie pokryją 2000 m. resztujące. Tak liczy skrupulatny prusak; przychylność państwa dla tej germanizatorskiej roboty i pieniądze polskie z kas gminnych urzeczywistnić będą musiały plany pana landrata.

Wykaz datków za r. 1902

złożonych do Kasy Zarządu gł. T. S. L. na cele szkoły bialskiej.

J. F. Turteltaub w Ciężkowicach	3	kor.	—	h.
Złożone w Adm. „N. Reformy“	283	„	59	„
„Dziennik Polski“ we Lwowie	6	„	90	„
Gottlieb w Krakowie	1	„	—	„
Redakcya „N. Reformy“ w Krakowie składki zebrane	168	„	—	„
Hr. A. P[illegible]ki we Lwowie	1000	„	—	„
Wydział krajowy we Lwowie	1000	„	—	„
Kasa Oszczędności Wadowice	200	„	—	„
Komitet obchodu Grunwaldz. w Dolinie	56	„	78	„
Sejm krajowy I rata za r. 1902	8000	„	—	„
„Dziennik Polski“	82	„	14	„
Administ. „N. Reformy“	41	„	90	„
Zarząd browaru w Tarnowie	54	„	60	„
Zapis po ś. p. Wiśniowskim	433	„	30	„
Sejm krajowy II. rata za r. 1902	8000	„	—	„
	19331	kor.	21	h.

Wykaz datków za r. 1902

złożonych do Kasy Zarządu głównego T. S. L. na cele ogólne.

Rada gminna Skowieczyn	2	K	—	h
E. Sykolanka w Ropczycach	53	„	27	„
A. Florek w Nowym Targu	14	„	—	„
Uczniowie kl. VIII Gimn. w Samborze	70	„	—	„
Dr. Bogdanik od uczniów w Białej	10	„	—	„
Towarzystwo pożyczkowe w Skawinie	100	„	—	„
M. N w Krakowie	100	„	—	„
Tow. kasynowe w Ropczycach	19	„	—	„
Złożone w Administracyi „Nowej Reformy“	83	„	32	„
St. B. w Krakowie	12	„	52	„
Urzędnicy kopalni w Sierszy	100	„	—	„
Gmina Szczakowa	10	„	—	„
Karol Szurek w Wiedniu	4	„	—	„
Rada powiatowa w Białej	500	„	—	„
Sokół w Lisku	8	„		„
Piwowarski w Krakowie	6	„	—	„
Mikucki w Krakowie	13	„	—	„
Zaremba Bolesław w Mor. Ostrawie	14	„		„
Dr. K. Nitsch w Krakowie, zebrane na Walnem zgromadzeniu	58	„	60	„
Spadek po ś. p. Górskim w Dolinie	923	„	78	„
Z fundacyi ś. p. K. Neumanna	66	„	04	„
Redakcya „Nowej Reformy“ w Krakowie	52	„	04	„
Magistrat w Jaworowie	4	„	—	„
P. Chramcowa w Zakopanem	66	„	—	„
Hoszard w Ślemieniu	10	„	—	„
M. Z. w Krakowie	40	„	—	„
Dr. H. Kłuszyński w Piotrowicach	8	„	—	„
Komitet obch. Grunwaldz. w Tuchowie	67	„	—	„
Szafer w Bojanowie	3	„	74	„
Wydział powiatowy w Tłumaczu	6	„	90	„
Turschmid w Krakowie	12	„	—	„
Jerzy i Helena Warchałowscy w Krak.	4	„	—	„
Karol Szurek w Wiedniu	2	„	—	„
Jan Wilusz w Chodorowie	11	„	40	„
J. Miczyński w Nowym Sączu	2	„	—	„
Jan Kotas od studentów w Bielsku	7	„	—	„
Czytelnia katolicka we Lwowie	3	„	—	„
Z. Sękowski w Krośnie	13	„	32	„
Dr. F. Wilkosz w Krakowie	10	„		„
„Dziennik Polski“ we Lwowie	107	„	70	„
Jan Wilusz w Chodorowie	4	„	—	„
Gmina Komorowice	5	„	—	„
Adm. „N. Reformy“	456	„	10	„
Dr Zaremba w Gorlicach	9	„	—	„
Magistrat m. Krakowa	29	„	—	„
Koło w Zakopanem — dochód z obchodu Grunwaldzkiego	84	„	48	„
Anna Jawornicka Kraków	10	„	—	„
Ognisko Polskie w Wiedniu	4	„	—	„
Zarząd 6cio kl. szkoły żeńskiej	2	„	—	„
Wacław Łopuszyński Rostow n/D.	47	„	50	„
W. S. w Wiedniu	10	„	—	„
Chramcowa Zakopane	26	„	—	„
	3275	K	71	h

Wykaz datków za r. 1902

złożonych do Kasy Zarządu gł. T. S. L. na szkołę w Morawskiej Ostrawie.

Poprzednio ogłoszone	296	K	60	h
Koło Pań Kraków, zebrane datki	1500	„	—	„
Redakcya „Czasu“	15	„	—	„
Rada miejska w Tarnowie	200	„	—	„
Rada miasta Lwowa	300	„	—	„
	2311	K	60	h

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja"

nadesłanych do Kasy Zarządu głównego Tow. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia .			12367	89
	Zakopane.				
3356	Ferdynand Tabeau . . .	5	—		
3358	Fabian I. Słowik . . .	1	—		
3359	Ciszewski	2	—		
3362	Modliński	5	97		
3364	Komendziński	12	—	25	97
	Cieszyn.				
1308	H. Filasiewicz	42	70		
1310	Czytelnia polska	7	40		
1311	Andrzej Teper	10	50	60	60
	Czortków.				
1378	Adolf Urban	2	30	2	30
	Kraków.				
229	M. Kirkor	3	80	3	80
	Lwów.				
350	T. Lasowski	10	90		
582	W. Krokowski	5	—		
811	Br. Wistlein	4	72		
256	Dr Bilik Mikołaj	5	—		
257	Dr K. Bliziński	8	—		
260	Dr St. Bund	1	—		
276	Dr S. Frenkel	1	—		
281	Dr M. Hausman . . .	2	—		
286	Dr St. Korytowski . . .	1	—		
302	Dr Z. Marynowski . . .	2			
306	Dr I. Morawiecki	—	50		
330	Dr St. Zbyszewski . . .	2	—		
336	J. Hausman	1	—		
344	M. Szeligowski	4	—		
352	J. Piepes-Poratyński . .	2	—		
369	Bank rolniczy	8	—		
379	Lwowskie Tow. Zaliczk. .	3	—		
381	Tow. Wzaj. Kredyt. . . .	12	20		
387	A. Jankowski	1	—		
394	W. Niemeksza	2	—		
396	Ed. Postępski	2	—		
403	S. Mieszkowski	20	—		
405	A. Dzikowski	—	20		
415	T. Mostowski	5	10		
425	M. Engel	5	10		
430	A. Naglik	1	—		
433	H. Treter	3	—		
434	A. Troczyński	2	—		
437	Wł. Bażant	5	10		
441	Musiałowicz i Janik . .	3	—		
442	A. Skowron	2	—		
447	Ligęza i Górski	2			
	Do przeniesienia . .	126	82	12460	56

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .	126	82	12460	56
451	Szcz. Bednarski	4	—		
457	Drukarnia Narodowa . .	1	80		
472	D. Mazur	2	10		
480	Gazowy Zakład miejski .	5	-		
491	A. Schellenberg i Syn . .	2	—		
501	Królikiewicz i Kuczek .	5	60		
506	H. Altenberg	3	—		
509	W. Zadurowicz	2	—		
512	B. Bieńkowski	14	—		
523	A. Gabryszewski	5	—		
538	W. Opolski	9	—		
552	K. Trzcieniecki	4	—		
556	Józef Zakrzewski	3	—		
578	E. Dobrzyńska	10	74		
585	Wł. Zawadzki	5	50		
594	Wł. Zborowicz	4	—		
595	Jan Ihnatowicz	2	—		
608	A. Rossignon	1	06		
610	L. Stadtmüller	1	—		
615	M. Walichiewicz	2	—		
628	A. Krzystofowicz	2	—		
629	E. Kupczyński	1	—		
634	Kanczyński i Oberski . .	8	60		
637	P. Hrząstowski	3	50		
638	A. Halski	5	—		
639	Dr Czołowski	2	—		
641	Dr J. Szpilman	17	20		
651	A. Getritz	1	10		
656	Z. Wiedeń	9	40		
660	E. Łukas	3	—		
670	J. Hochberger	2	—		
689	St. Zimny	2	—		
714	„Kuryer Lwowski" . . .	—	60		
734	Stow. Gwiazda czel. . .	9	19		
737	Kasyno Urzędnicze . . .	3	30		
755	Koło politechniczne . . .	6	—		
776	Seminar. naucz. męskie .	2	—		
834	?	4	—		
866	?	2	—		
868	?	4	—		
870	?	2	—		
	Z puszek 3. Maja wyjęto .	376	89	680	40
	Sokal.				
3552	Adolf Włosycki	10	—	10	-
	Tarnopol.				
3867	Kamil Malkowski	3		3	—
	Dąbrowa.				
	Bez listy Koło T. S. L. .	126	01		
	Zakrzewski Ludwik . . .	20	53	146	54
	Razem . .			13300	50

Nakładem „Tow. Szkoły ludowej". — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Oceny akademickiego Koła IV.

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Nauka czytania i pisania.

*Dzierzanowska Marya. **Pisownia polska w ćwiczeniach,** część I. Warszawa, nakł. ?. Fischera, druk. warsz. Tow. akc. artyst.-wydawniczego, 1902 r. w 8-ce małej, str. 40 i 3 nl. — 15 kop.*

W szeregu ćwiczeń (53) przedstawia autorka najelementarniejsze zasady pisowni, przestrzegając przytem prawa stopniowania trudności. Każde z ćwiczeń poprzedza praktyczną wskazówką, w jakim wypadku jaką literę pisać należy. W ćwiczeniach wątpliwą literę zastępuje kropką, aby uczeń dopisał brakującą w książeczce lub zeszycie, (jeśli ćwiczenia przepisuje). W ten sposób podaje ćwiczenia na litery duże i małe, na samogłoski i spółgłoski. Pisownię opiera na prawidłach, przyjętych przez Akademię Um. w Krakowie.

Układ ćwiczeń bardzo dobry. Styl i język ćwiczeń i wskazówek zupełnie poprawny. W końcu dziełka dodano spis częściej używanych wyrazów z *ó* oraz wyrazów z *rz* na początku i we środku (po samogłosce). Książeczka rzet lną może przynieść korzyść i samoukom; może więc być szczególnie polecona wszystkim tym, którzy się chcą nauczyć poprawnie pisać po polsku. Zaleca ją nadto druk wyraźny oraz taniość: kosztuje tylko 38 hal.

B. polecone. *A. J.*

Medycyna i hygiena.

*Tchórznicki Józef Dr. **Kąpiele ludowe** (pośw. braciom włościanom). Warszawa, księgarnia polska, druk W. Łazarskiego 1902, w 8-ce, str. 79, i 1 nl. z 22 rysunkami i planami łaźni w tekscie, oraz z rysunkiem kolorowym skóry, cena 30 kop.*

Autor, w sposób dla każdego przystępny i zrozumiały, wykazuje konieczność utrzymywania ciała w czystości. Po omówieniu różnego rodzaju kąpieli naturalnych i sztucznych, opisuje w sposób prosty, lecz dokładny łaźnię ludową, przytem opisowi towarzyszą plany i kosztorys łaźni, istniejącej w Cieleśnicy na Podlasiu. Powołanie się na przykład tego, co już zrobiono, może najlepiej przyczynić się do rozpowszechnienia idei kąpieli ludowych, a to jest celem broszurki.

B. polecone. *Z. M.*

*Ks. Sebastyan Kneipp. **Leczenie wodą.** streścił przyjaciel zdrowia (książki dla wszystkich) ks. 6. nakł. M. Arcta, Warszawa 1901. Książeczka I, II, i III. Druk M. Arcta. 12-ka, str. 49, 3 nl. str. 59, 86 str., cena 10 kop.*

I-sza część opisuje zabiegi wodolecznicze, II-ga lekarstwo domowe i ich zastosowanie, III-cia podaje szczegółową terapię chorób. — Ocenienie wartości tych książeczek jest równorzędne z ocenieniem pożytku lub szkód, wyrządzonych ludzkości metodą leczniczą ks. Kneippa. Zapoznanie szerokich warstw z tą metodą mogłoby niewątpliwie przynieść pewne korzyści, o ile ks. Kneipp jako główny punkt swego programu stawia hygienę, życie proste, hartowanie organizmu i leczenie wodą.

Ale te nieocenione a jak świat dawne prawdy gubią się niestety w całym lesie niedorzeczności, nieuctwa i zarozumiałości.

Zwłaszcza tomik II-gi posiada nieocenioną wartość humorystyczną: n. p. leczenie zwichnięć kości spirytusem kamforowym str. 22, woli odwarem z kory dębowej str. 23, chorób umysłowych olejkiem lawendowym str. 29, wyciąganie obrzmień zapalnych olejkiem migdałowym str. 29, leczenie reumatyzmu pierwiosnkiem str. 31, chorób wątroby piołunem str. 31; przykłady dowodzące dostatecznie, że książeczka jest zajmująca.

Natomiast leczenie raka i próchnienia kości skrzypem, parą na głowę lub opaską na szyję, tom II str. 40 i III str. 67, okładanie ran podbiałem lub arniką, „a nie kwasem karbolowym, który jest trucizną" 34 t. II, leczenie tężec srebrnikiem, apopleksyi gorącą parą na głowę t. III str. 16: jest już niehumorystyczne, ale w wysokim stopniu karygodne.

Leczenie hydropatyczne wielu chorób wyliczonych w t. III jest pożyteczne i medycyna niejednokrotnie z niego korzysta, tylko w sposób nie tak zuchwale śmiały.

Ale jeżeli popularyzowanie wiedzy lekarskiej wogóle ma wartość conajmniej wątpliwą, gdyż publiczność obeznana nawet ze sposobami leczenia, nie potrafi niemal nigdy rozpoznać choroby i ustawicznie będzie popełniać groźne dla życia owych najbliższych pomyłki — tem więcej rozpowszechnianie metod leczniczych naturalnych, niebędących w 90% niczem więcej jak szarlateneryą jest w wysokim stopniu niebezpieczne.

Zwłaszcza rozpowszechnianie książeczek takich między ludem naszym, pełnym zabobonów i przesądów i mocno niewierzącym lekarzowi.

Ale fałszywa wiara w swą wiedzę n. p. u matek, a niedowierzanie sztuce lekarskiej wogóle, wyrządza krzywdy zdrowiu a przez to społeczeństwu, jest faktem zbyt dobrze znanym.

Dlatego książeczki te uważam za jeden z tak licznych zamachów na dobro społeczne i postęp prawdy, które mimo, że są tak śmiesznie niedorzeczne, zasługują na zwalczanie poważne, jak tyle innych wydawnictw reflektujących na ignorancyę ludu i nieludu.

8-go listopada 1902. Most. St.
Szkodliwe. stud. med.

Historya literatury.

Weycherbówna W. ***Krótki zarys piśmiennictwa polskiego*** *od czasów najdawniejszych do końca 18-go wieku. Warszawa. Księgarnia polska, druk. J. Jeżyńskiego 1902, w 8-ce, str. 150 i 2. 25 kop.*

Autorka, znana już jako popularyzatorka wiedzy dla maluczkich, daje nam w tym „krótkim zarysie“ wyczerpujący obraz literatury polskiej do końca wieku XVIII. Książka, napisana poprawnym językiem, daje na wstępie pierwsze pojęcia z historyi ojczystej, oparte na nowszych wynikach badań dziejowych, wspominając bowiem o mitycznych czasach, wyraźnie zaznacza, że są to tylko podania, przez co nie każe ludowi wierzyć w bajeczne opowieści o początkach Polski. Wielką zaletą książki tej są cytaty (w odnośnikach) tytułów innych dziełek popularnych, z których czytelnik może o niejednej kwestyi obszerniejszych nabyć wiadomości. Dziełko ma tyle zalet, że należy cieszyć się, iż znalazła się tak dobrze napisana popularna historya literatury polskiej, tem bardziej, że autorka kończy swą książkę następującemi słowami: „O tych poetach (t. j. XIX wieku) czytelnicy dowiedzą się z czasem z drugiej książki“. Miejmy przeto nadzieję, że to „z czasem“ rychło nastąpi.

Polecone. *A. Wor.*

Historya i życiorysy.

Chołoniewski Antoni. ***Tadeusz Kościuszko.*** *Wydawnictwo Macierzy Polskiej Nr. 76, nakładem fundacyi im. Tad. Kościuszki z roku 1894, Nr. 1; Lwów, 1902; str. 136 w 16-ce wielkiej; z 40 rycinami, 2 tablicami kolorowanemi; z autografem Kościuszki; cena 1 korona.*

Wśród popularnych życiorysów Kościuszki praca Chołoniewskiego jest obszerniejsza, najobfitsza w fakta z dziejów bohatera.

Poprzedza ją autor krótkim wstępem, gdzie wymownie dowodzi potrzeby pielęgnowania odrębności ducha polskiego, a za najdoskonalszego wyraziciela cech plemiennych naszych uważa Kościuszkę: wzór polskiego obywatela. Życiorys dzieli autor na cztery okresy. Z tych I okres kończy się wyjazdem Namiestnika do Ameryki, obejmując zdarzenia lat 1756—1776; II zawiera dzieje współudziału w wojnie Stanów o niepodległość, powrót do kraju i udział w wojnie r. 1792; III ponowne tułactwo po obczyźnie, oraz dzieje r. 1794; wreszcie IV obejmuje wypadki od bitwy Maciejowickiej, aż do zgonu; — w zakończeniu wzmiankuje autor o tem, jak swoi i obcy uczcili pamięć bohatera.

Wszystko, co autor mówi o Kościuszce, jest zupełnie zgodne z prawdą historyczną. Przemilczeń albo komentarzy błędnych dopatrzeć się w tej pracy trudno. Wykład bardzo żywy, jasny i — że się tak wyrażę — serdeczny illustrują bardzo pięknie wykonane ryciny oraz dwie tablice kolorowane, przedstawiające wojsko Kościuszkowskie Język i styl wykładu bardzo dobre. Druk wyraźny, korrekta poprawna.

Książka zasługuje na szczególne polecenie mieszkańcom wsi i miast; zrozumiałą jest nawet dla więcej oczytanych dzieci od lat 12.

B. Polecone. *A. J.*

Nitman Karol J. ***Tadeusz Kościuszko i jego sławna bitwa pod Racławicami.*** *Lwów, 1902 r., nakładem Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych; str. 64 w 16-ce małej, cena 25 halerzy.*

Książeczka przeznaczona dla najmłodszych i najmniej oczytanych czytelników.

Dzieje żywota Naczelnika traktuje autor bardzo umiejętnie, bo z pominięciem drobniejszych szczegółów, a z uwzględnieniem najbardziej znamiennych wypadków historycznych i rysów charakteru Kościuszki. Jako epizod w formie powiastki opowiada autor, jak chłopi czernichowscy (pod Krakowem) przepędzili Kozaków, jak za namową Bartosza z Rzędowic zdecydowali się wstąpić do powstania i jak przy ich współudziale zostali zwyciężeni Moskale pod Racławicami. (Bardzo się autorowi ta powiastka udała!) Wypadki od wypędzenia Moskali z Warszawy aż do zgonu Naczelnika i sypania kopca kreśli autor równie zajmująco i umiejętnie, jak przedpowstaniowe.

Wykład i język poprawne i dobrze dostosowane do pojęć czytelników, odznaczają się żywością i dużą plastycznością. Druk wyraźny, korrekta na ogół poprawna. (Na str. 35 powinno być Wodzickiego zam. Wodzińskiego, a na str. 58 stany zam. strony.)

Książeczka zasługuje na szczególne polecenie dzieciom wiejskim i miejskim.

B. polecone. *A. J.*

Bujno Marya. ***Narcyza Żmichowska.*** *(Gabryela i jej dzieła). Książki dla wszystkich. 82 Warszawa. Nakł. i druk M. Arcta 1902, w 16-ce, str. 126. 20 kop. 52 hal.*

Książeczka ta, pisana ogromnie entuzyastycznie i z bezwzględnem uwielbieniem dla utworów Żmichowskiej, budzi w czytelniku żywe zajęcie. Życiorys Gabryeli obszerny i skreślony z prawdziwem zrozumieniem duszy poetki.

Szkoda tylko, że ze względów cenzuralnych (książka wydana w Warszawie) rok 1863, tak ważny w życiu Żmichowskiej jest zaledwie wspomniany.

Język i styl bez zarzutu.

Polecone (trudniejsze). *J. M.*

Powieści historyczne.

Nowina Jan. ***Pod Grunwaldem.*** *(Czytanki polskie I) Stanisławów, nakł. K. Jasielskiego, druk. S. Dankiewicza 1902. w 16-ce. str. 22 z portretem, cena 10 hal.*

Treściwy, jasny i zrozumiały dla każdego opis bitwy Grunwaldzkiej. Na wstępie mamy krótkie wyjaśnienie historyczne, dające możność zoryentowania się w danej epoce każdemu, kto choćby najpobieżniejsze ma wyobrażenie o dziejach Polski. Kilka słów nawołujących do wspólnej obrony, pełnych zapału i nadziei, stanowią zakończenie.

Polecone. *B.*

Powieści obyczajowe. Bajki.

Raczyńska Marya. ***Dzienniczek Hanusi Tynieckiej.*** *Powieść dla dorastającej młodzieży. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa, druk. Anczyca i Sp. Kraków. 1903, stronic 156, w 8-ce.*

Ostatnie zdanie tej powieści: „Nie szczęście osobiste powinno być celem w życiu, ale sumienne wypełnianie obowiązków, które życie na nas wkłada“ — jest zarazem jej przewodnią myślą. Hanusię Tyniecką oddają rodzice na pensyę, gdzie poraz pierwszy poznaje nieco świata w osobach nauczycielek i koleżanek. Ulubiona jej nauczycielka i matka uczą ją cenić i poznawać ludzi i prowadzą jej duszę do wyższych celów. Kocha ona ojczyznę, rodzinę i ludzi, a wśród koleżanek wszystkie biedne i opuszczone. Wkońcu zostaje narzeczoną brata swej przyjaciółki. Wtem przychodzi nagła śmierć matki i rozwiewa marzenia Hanusi, która zwraca słowo narzeczonemu, by spełnić swój święty obowiązek, t. j. zająć się wychowaniem młodszego rodzeństwa. Jest to opowiadanie szlachetne i pełne dobrych pojęć, ale harmonię psuje list studentki z Genewy, potępiający dążenie kobiet do wyższego wykształcenia, gdyż „społeczeństwo nasze więcej potrzebuje dobrych żon i matek, niż doktorek“.

Poza tym szczegółem powieść sprawia przyjemne wrażenie swem serdecznem ciepłem i barwnym stylem opowiadania.

K. B.

Rozalka, *obrazek z życia wiejskiego. Warszawa 1902. Wydawnictwo „Kroniki rodzinnej“ Krak. Przed. 8. 12-stka. str. 60. 10 kop.*

Rozalka, uboga czternastoletnia sierota o dziwnie poetycznej i wzniosłej duszy, dowiedziawszy się, że panienka z sąsiedniego dworu uczy wiejskie dzieci, prosi, by ją także nauczyła modlić się. Przychodzić zaś może do dworu zaledwie późno wieczorem, gdyż gospodarz u którego służy jest surowy i dzień cały pracować jej każe. Codzień wieczorem biegnie przez lasy i łąki na godzinkę rozmowy z panienką, ta widzi ze zdumieniem, że całe życie pobożnej i cichej Rozalki jest jedną gorącą modlitwą. Zawiązuje się szczera przyjaźń między panienką ze dworu a biedną pastuszką. Daremnie Anielka prosi przyjaciółkę by zamieszkała przy niej we dworze, Rozalka mówi, że Pan Jezus każe jej zostać w wiosce, gdzie niema księdza, gdzie ona stroi stary kościółek w kwiaty i uczy dzieci pacierza. Za staraniem ojca Anielki przybywa do owej wioski ksiądz, który swym wpływem uszlachetnia lud okoliczny i wespół z Rozalką nad nim pracuje. Po kilku latach do cichego dworu zajrzało nieszczęście; śmierć zabiera ukochanego przez włościan pana, córka i jego żona straciwszy majątek w powstaniu zostają zakonnicami w Rzymie. Rozalka pracuje dalej i wznosi się myślą do Boga aż do chwili, gdy siły jej słabną i nadchodzi śmierć, którą wita jako szczęście i ukojenie. Pamięć Rozalki i wpływ jej szlachetny niezatarte zostawiają wspomnienie w domach tej wioski, w której jej krótkie a pełne zaparcia się życie upłynęło.

Powiastka pisana przystępnie i łatwo, ma chwile prawdziwie piękne i wzniosłe. Wieje z niej pobożność do egzaltacyi posunięta i wielki idealizm w poglądzie na stosunki dworu z ludem.

B. Polecone. *K. B.*

Hofman Fr. ***Przygody myśliwca wśród lodów północy i lasów południa,*** *opracował M. Brzeziński, wyd. 2. Warszawa 1901 druk J. Sikorskiego 8-ka. str. 50. cena.*

Autor tego dziełka przedstawia nam kilka wypadków myśliwskich z życia własnego.

Znajdujemy tu opis polowania około Spitzbergu na wieloryba i niedźwiedzia, a w Ameryce południowej na jaguara. Dziełko to jest polecenia godnem, gdyż zawiera kilka pouczających bardzo opisów zwierząt, z którymi w codziennem życiu się nie spotykamy. Styl i język dobry.

Polecone. *R. E. K.*

Rozmaitości.

Sienkiewicz Henryk. ***Bartek zwycięzca,*** *nowela. (Biblioteczka dla wszystkich) Kraków, G. Gebethner i Sp., druk W. L. Anczyca i Sp. Gebethner i Wolff w Warszawie 1902 r. w 8-ce małej str. 104; 40 hal.*

B. polecone.

Magiera Jan Fr. ***Słowianie*** *(narody i ich piśmiennictwo) pogadanka pouczająca. (Biblioteka „Prawdy“ 1) Kraków, nakł. redakcyi „Prawdy“; druk W. L. Anczyca i Sp. 1902 roku w 16-ce str. 54; 20 hal.*

Książeczka, będąca bardzo na czasie zwłaszcza w współczesnej dobie rozbudzenia się idei narodowych, daje w pierwszej części w sposób przystępny rzut oka na obecne rozsiedlenie się i siłę naszych pobratymców, a w drugiej krótki zarys twórczości Słowian na polu piśmiennictwa.

Przedstawienie całości przystępne; rzeczowo jednak za ogólne, zwłaszcza w drugiej części. Dla ludu n. p. wiele rzeczy w obecnem przedstawieniu jest niejasnych. Jako próba w tym kierunku zasługuje na uznanie. Odnośnie do dawnych Prusaków należałoby ich zaliczyć prędzej do rodziny litewskiej niż słowiańskiej. Język i styl dobry. Druk wyraźny.

Polecone. *J. Dz.*

Słowacki J. ***Anhelli, Do księcia A. C. O potrzebie idei. Głos brata do Polaków*** *(Biblioteka powsz. 380) 1902; Złoczów, nakł. i druk W. Zukerkandla w 16-ce, str. 87, cena 24 gr.*

Słowacki J. ***Lilla Weneda,*** *tragedya w 5-ciu aktach, opracował dla użytku szkolnego dr. P. Chmielowski (1902 Arcydzieła polskich i obcych pisarzy tom 3). Brody nakł. i druk F. Westa 1902 w 8-ce, str. 116 i 1 nl. 60 hal.*

Słowacki J. ***Mazepa*** *tragedya w 5-ciu akt. opracował dla użytku szkolnego Kazimierz Zimmermann, c. k. prof. gimn. (Arcydzieła polskich i obcych pisarzy tomik 9). Brody nakł. i druk F. Westa 1902. 8-ka str. 106, 60 hal.*

Słowacki J. ***Jan Bielecki, Hugo, Mnich, Arab,*** *powieści poetyczne (Biblioteka powszech. 366.) Złoczów nakł. i druk W. Zukerkandla w 16-ce 1902), str. 64; 24 hal.*

Polecone.

Sienkiewicz Henryk: ***Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela,*** *nowella. Biblioteczka dla wszystkich. Kraków 1902, druk Anczyca i S-ki, nakład G. Geberthner i Wolffa, 8-ka, str. 32, cena 40 hal.*

Sienkiewicz H. ***Quo vadis,*** *powieść z czasów Nerona, wydanie nowe. Warszawa 1902; druk Anczyca i Spółki, nakład Geberthnera i Wolffa. 8-ka, str. 534.*

Nakładem »Tow. Szkoły Ludowej«. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.